

MIĘDZY

Językowe klucze do polskiej kultury

SŁOWAMI



Ministerstwo
Edukacji Narodowej

Między słowami

Językowe klucze do polskiej kultury

Praca zbiorowa pod redakcją Magdaleny Bogustawskiej



Fundacja na Rzecz Dwujęzyczności EduNowa

Warszawa 2025

Konsultacja i wsparcie merytoryczne
prof. dr hab. Teresa Kostkiewiczowa

Redakcja językowa
Katarzyna Gańko

Ilustracje
Elżbieta Żaczek

Projekt okładki i stron tytułowych
Paweł Jaros

Opracowanie graficzne i skład
Paweł Jaros

ISBN: 978-83-978513-1-3

Licencja: CC BY-NC-ND 4.0
Fundacja na Rzecz Dwujęzyczności EduNowa
Warszawa 2025
Wydanie I

Fundacja na Rzecz Dwujęzyczności EduNowa
www.edunowa.pl

Druk
Drukarnia MuruGumbel

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa,
przyznanych przez Ministra Edukacji w ramach programu „Nasze Tradycje”.



Ministerstwo
Edukacji Narodowej

Spis treści

Przedmowa.....	5
Idiomy	7
Przysłowia	63
Regionalizmy	135
Mazowsze	140
Małopolska	170
Wielkopolska	191
Pomorze	215
Śląsk	236
Polska Wschodnia	255
Ćwiczenia	281
Klucz do ćwiczeń	352
Bibliografia	358
Alfabetyczny indeks haseł	360

PRZEDMOWA

Oddajemy w Państwa ręce książkę trochę inną niż te, z którymi spotykają się Państwo na co dzień. Nie jest podręcznikiem, nie zawiera uporządkowanej wiedzy do przyswojenia, jednak stawia przed Czytelniczkami i Czytelnikami zadania poznawcze. Nie jest – co oczywiste – nowelą czy powieścią, mimo że opowiada o czymś, co jest w ruchu, w nieustannym użytkowaniu w codziennym życiu wielkiej liczby ludzi. Jej przedmiotem są słowa i ich połączenia, język jako niezbywalne narzędzie porozumiewania się wspólnoty narodowej.

Język jest tutaj ukazwany nie poprzez budowę gramatyczną, leksykologiczną czy składniową, ale jako sposób kształtowania obrazu świata poprzez środki służące wyodrębnianiu i nazywaniu postrzeganych elementów otaczającej ludzi rzeczywistości. Pojmujemy go jako składnik kultury danej zbiorowości, poprzez który buduje ona swój porządek życiowy, swoją tożsamość, system wartości i ocen. Język narodowy jest bardzo zróżnicowany na wielu poziomach, co stanowi o jego bogactwie i urodzie. Aby je opisać całościowo, trzeba by napisać wiele książek. Dlatego dokonaliśmy w tym miejscu pewnego wyboru. Chcemy zaprezentować pewne sposoby mówienia ukształtowane w polszczyźnie, funkcjonujące jako stałe i powtarzalne jej składniki, będące ważnymi nośnikami sensów poznawczych i aksjologicznych.

Książka składa się z czterech głównych części. Pierwsza prezentuje arbitralny, choć przemyślany wybór idiomów używanych we współczesnej polszczyźnie. Hasła są opatrzone objaśnieniami ich znaczeń, informacjami o pochodzeniu, o sytuacjach, w których mogą (lub nie mogą) być przywołane w wypowiedzi. Przytaczamy też przykłady użycia w zdaniach prostych lub sytuacjach dialogowych. Ważnym uzupełnieniem są informacje o odpowiednikach tych związków frazeologicznych w innych językach europejskich, które pokazują wspólne albo całkiem odmienne sfery skojarzeń i obrazów dla wyrażenia zbliżonych sensów. Wersje językowe zostały oznaczone flagami państw.

Część druga dotyczy przysłów. Sposób ich objaśniania jest analogiczny jak w przypadku idiomów. W miarę możliwości informujemy też o funkcjonowaniu danego przysłowia w dzisiejszej kulturze. W tym rozdziale wersje językowe przysłów również zostały oznaczone flagami państw.

Część trzecia dotyczy terytorialnego zróżnicowania polszczyzny – dialektów i gwar. Objaśnia znaczenie wybranych regionalizmów, wskazuje obszary ich używania, przykłady wypowiedzi oraz ich funkcjonowanie we współczesnej kulturze regionów. Dodajemy tu także informacje o typie łączliwości z innymi słowami, co pokazuje zakres użyteczności danego regionalizmu w mowie. To ważny materiał, ukazujący historyczne dziedzictwo polszczyzny, jej zróżnicowanie i bogactwo, które nie tylko warto znać i rozumieć, ale też zdawać sobie sprawę z jego znaczenia kulturowego.

Materiał teoretyczny uzupełnia zestaw ćwiczeń o zróżnicowanym stopniu trudności (zamieszczonych w części czwartej). Pozwalają one korzystać z książki na różnych poziomach zaawansowania oraz w różnych sytuacjach nauczania języka polskiego.

W niektórych rozdziałach – zwłaszcza w części poświęconej regionalizmom – zamieszczone zostały kody QR odsyłające do nagrań pieśni i piosenek, deklamacji wierszy czy fragmentów książek. Dzięki temu Czytelniczki i Czytelnicy mogą nie tylko przeczytać o danym zjawisku językowym, lecz także usłyszeć je i zobaczyć w naturalnym kontekście kulturowym. Aby skorzystać z kodów, wystarczy zeskanować je aparatem telefonu lub specjalną aplikacją. Każdy link prowadzi bezpośrednio do materiałów źródłowych. W przypadku publikacji w wersji PDF należy najechać na kod QR i kliknąć prawym przyciskiem myszy.

Publikacja została pomyślana jako narzędzie do samodzielnego poznawania polszczyzny oraz jako wsparcie dla nauczycieli, edukatorów i osób pracujących z uczniami oraz dorosłymi uczącymi się języka polskiego jako ojczystego, obcego, drugiego lub dziedzicznego, a także dla pracowników organizacji pozarządowych, centrów integracji, bibliotek, domów kultury i innych instytucji działających na rzecz edukacji i integracji.

Każdą z części publikacji można wykorzystywać niezależnie, w zależności od celu pracy dydaktycznej lub indywidualnych potrzeb odbiorców. Opracowanie może służyć zarówno jako materiał do systematycznej nauki, jak i jako źródło przykładów, które można wprowadzać punktowo – podczas lekcji, rozmów o kulturze, zajęć integracyjnych czy spotkań edukacyjnych. Nie wymaga czytania liniowego: poszczególne rozdziały i hasła i funkcjonują jako samodzielne moduły, do których można wracać wtedy, gdy pojawi się potrzeba rozwinięcia określonego zagadnienia językowego lub kulturowego.

Mamy nadzieję, że tak pomyślana publikacja stanie się pomocnym narzędziem w poznawaniu języka polskiego i jego odmian jako fundamentalnego składnika kultury narodowej i narzędzia kształtującego ogląd świata i jego poznawcze porządkowanie.

Idiomy



FRAZEOLIZMY: JAK MÓWIĆ ZWIĘŻLE I BARWNIIE

Język jest narzędziem tak skonstruowanym, że stwarza możliwości mówienia w sposób zróżnicowany, dostosowany do sytuacji i celu. Ważna jest ekonomia wypowiedzi – język wypracowuje środki, które pozwalają jak najbardziej zwięźle i wyraziście przekazać informację, wyrazić emocje i intencje. Jest to szczególnie ważne w języku mówionym, kiedy stając twarzą w twarz z rozmówcą, chcemy zatrzymać jego uwagę i zainteresować tym, o czym rozmawiamy. Możemy wtedy sięgać do różnych, znanych z życia codziennego spraw i zjawisk, które w sposób obrazowy przedstawiają to, czego wypowiedź dotyczy.

Tak powstają frazeologizmy, czyli połączenia wyrazów, które mają stałą postać i tworzą znaczeniową całość. Co istotne, frazeologizm to ogólne określenie wszelkich stałych połączeń wyrazowych, natomiast idiom jest jego szczególnym rodzajem – to taki frazeologizm, którego znaczenie nie jest sumą sensów poszczególnych słów. Zawiera informację skondensowaną, ale szerszą, co ważne – odnoszącą się do zjawisk lub spraw, które nie są związane ze znaczeniem słów tworzących wypowiedź (np. *bujać w obłokach* nie oznacza latania, lecz marzenie, oderwanie od rzeczywistości). Innymi słowy, każdy idiom jest frazeologizmem, ale nie każdy frazeologizm jest idiome.

Do grupy frazeologizmów należą również połączenia o znaczeniu bardziej przejrzystym, które mimo utrwalonej formy pozostają zrozumiałe dzięki swoim składnikom, np. *biały krak* – coś bardzo rzadkiego, wyjątkowego lub *czarna owca* – osoba wyróżniająca się w grupie czymś postrzeganym jako negatywne. W takich przypadkach znaczenie metaforyczne jest sugerowane przez sens użytych słów, w przeciwieństwie do idiomów, w których dosłowne znaczenie wyrazów nie podpowiada ich sensu całościowego (jak w zwrocie *dać nogę*, znaczącym „uciec”).

Źródła i pochodzenie frazeologizmów są zróżnicowane. Niektóre powstały nawet bardzo dawno (w antyku, w średniowieczu) i odnoszą się do ówczesnych obyczajów lub postrzegania świata. Są też takie, które odwołują się do przeszłości, ale utworzono je o wiele później. Można wyróżnić idiomy związane z wykonywaniem pewnych zawodów, czasem już dziś nieistniejących. Dziedzina, która dostarcza materiału dla frazeologizmów, bywa też spożywanie pokarmów, ale również obserwacja przyrody, obyczaje zwierząt i ptaków. Nazwy zachowań ludzkich, gestów i odruchów, a także innych zjawisk naturalnych i wytworów człowieka mogą również stać się tworzywem współcześnie używanych idiomów. Są one wyrażonym w sposób obrazowy (czasem metaforyczny) uogólnieniem wiedzy o wielu dziedzinach życia człowieka i jego widzenia świata. Niektóre frazeologizmy są neutralne znaczeniowo, w swym kształcie zawierają jakąś informację o postępowaniu ludzi, o ich postrzeganiu rzeczywistości. Inne przeciwnie – niosą w sobie jakąś ocenę, czasem negatywną, czasem zaś pozytywną, mogą też mieć zabarwienie ironiczne, żartobliwe, humorystyczne.

Dlaczego posługujemy się frazeologizmami? Służą one wspomnianej ekonomii wypowiedzi. Gdy chcemy w sposób opisowy wyrazić to, co jest znaczeniem frazeologizmu, musimy użyć wielu wyrazów, a czasem nawet wielu zdań, by oddać różne niuanse semantyczne,

wpisane w dany zwrot lub wyrażenie. Tymczasem frazeologizm zawiera to znaczenie w małej liczbie słów (najczęściej trzy, cztery), w sposób obrazowy mówi o skomplikowanych nieraz zjawiskach, uruchamiając ciągi skojarzeń i siłę wyobraźni, czasem apeluje do życiowych doświadczeń i wiedzy o codziennych sprawach ludzkich, a niekiedy odsyła do odległych czasowo wydarzeń lub zwyczajów. Oszczędza w ten sposób materię językową, czas nadawcy i odbiorcy, a zarazem poszerza ich wiedzę o świecie, skupiając uwagę na sprawach niekiedy niedostrzeganych w życiowym biegu, czasem odkrywa kwestie nieświadomie pomijane i spychane na obrzeża świadomości.

Frazeologizmy nie są wyrażeniami abstrakcyjnymi, wprost przeciwnie – posługują się słowami konkretnymi, nazwami przedmiotów i zjawisk na ogół znanych użytkownikom i odbiorcom. Są przez to obrazowe, barwne, odwołują się do zmysłu wzroku, do wyobraźni. Bogactwo treści nieraz skomplikowanych przekazują w sposób zwięzły, ale właśnie obrazowy, ubarwiają więc naszą mowę, nadają jej lekkości, a czasem pozornej niefrasobliwości – mimo powagi spraw, jakich dotyczą. To, co wymagałoby długiego, skomplikowanego, ogólnego wywodu, zawierają w kilku codziennych i znanych słowach, odkrywając zarazem sprawność naszego języka i jego zdolność do wykorzystywania różnych rejestrów mowy. To druga, bardzo ważna funkcja frazeologizmów, którą trzeba dostrzec i docenić.

Warto zapoznać się z frazeologizmami i przyjrzeć ich budowie, a także zdobyć umiejętność fortunnego posługiwania się tymi konstrukcjami, aby korzystać z możliwości, jakie oferują. Prezentujemy dalej subiektywny wybór idiomów funkcjonujących w polszczyźnie jako materiał do refleksji o ich kształcie, uroku i przydatności w komunikacji językowej.

Jak powiedzieliśmy, polskie idiomy czerpią obrazy z codziennego życia, obserwacji przyrody, ludzkich emocji i doświadczeń. Dla lepszego uchwycenia tych źródeł i motywów zostały one podzielone na kilka grup tematycznych, które pokazują, z jakich obszarów rzeczywistości nasz język najczęściej czerpie dla obrazowego przedstawienia spraw i zjawisk. Są to:

1. Stan lub zachowanie człowieka
2. Części ludzkiego ciała
3. Zjawiska naturalne
4. Zwierzęta
5. Rośliny, owoce
6. Przedmioty codziennego użytku

STAN LUB ZACHOWANIE CZŁOWIEKA

BYĆ NIE W SOSIE

ZNACZENIE

Być w złym humorze, mieć zły nastrój.

POCHODZENIE I INTENCJA

Etymologia zwrotu związana jest z teorią humoralną charakterystyczną dla medycyny antycznej. Do dziś, używamy określeń temperamentu, których początki sięgają czasów Hipokratesa i wyróżnionych przez niego soków w ciele człowieka. Ich proporcja miała determinować typ osobowości (przewaga krwi u sangwinika, flegmy – u flegmatyka, żółci – u choleryka, a czarnej żółci – u melancholika). Płyny te swoją konsystencją musiały przypominać sosy, a wiara w ich wpływ na zdrowie i nastrój była silna, zaczęto więc używać sformułowań *być w dobrym* lub *złym sosie*. Stąd najprawdopodobniej pochodzi zwrot *być nie w sosie*, oznaczający, że – komuś brakuje odpowiedniego płynu do zachowania równowagi w ciele i dlatego jest w złym humorze.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma neutralne zabarwienie znaczeniowe i często jest używane w sytuacjach mniej formalnych, zwłaszcza jeśli chcemy bardziej obrazowo powiedzieć, że ktoś jest smutny, markotny, drażliwy, w złej formie, a nawet nadąsany, naburmuszony czy obrażony. Często w tym kontekście słyszymy również inny zwrot idiomatyczny, np. *wstać lewą nogą*.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- *Dziś tata w ogóle się nie uśmiecha i nie cieszy, że wieczorem razem idziemy na mecz. Pewnie coś musiało się wydarzyć w pracy i najwyraźniej jest teraz nie w sosie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach ten stan jest ukazywany przez inny obraz – w angielskim to rozsypanie elementów lub przytłoczenie pogodą, we francuskim wytrącenie z własnego miejsca, a w ukraińskim i rosyjskim stan wewnętrzny charakteryzujący się brakiem dobrego samopoczucia.

🇬🇧 *To be/feel out of sorts*. Dosłownie: *sort* – rodzaj, *out* – poza. Etymologia frazeologizmu może być związana z prasą drukarską (*sorts* jako ruchome czcionki używane do ułożenia tekstu, brak jakiegoś elementu uniemożliwia druk).

🇫🇷 *To be under the weather*. Dosłownie: *under* – pod, *weather* – pogoda. Etymologia związana z żeglowaniem i chowaniem się pod pokład w trakcie burzy lub innych trudnych warunków atmosferycznych, a także z chorobą morską.

🇫🇷 *Ne pas être dans son assiette*. Dosłownie: „nie być na swoim talerzu”.

🇺🇦 *Бути не в дусі*. Dosłownie: „być nie w duchu, nastroju”.

🇷🇺 *Быть не в духе*. Dosłownie: „być nie w duchu”.

BYĆ W PROSZKU

ZNACZENIE

Być zupełnie nieprzygotowanym do podjęcia jakichś działań albo dalekim od ich ukończenia; także przedsięwzięcie lub działanie mało zaawansowane, pozostające w rozsypce (jak drobiny proszku).

POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie wywodzi się z języka potocznego. Trudno znaleźć jego odpowiednik w innych językach. Proszek to coś sypkiego, niesklejonego w całość. Rzecz *w proszku* jest tylko materiałem do tego, żeby powstało coś użytecznego, trzeba ją najpierw scalić, skonstruować. Można to porównać np. do budyniu albo kisielu w proszku. Dopóki nie dodasz mleka czy wody, masz tylko suche składniki, które same w sobie nie tworzą gotowego deseru. Dziś mówimy tak o sytuacjach, gdy coś jest dopiero na etapie wstępnym. To także obrazowe określenie osoby nieprzygotowanej do podjęcia jakiejś pracy albo przedsięwzięcia, zdezorientowanej lub pogubionej.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot *być w proszku* najlepiej sprawdza się w codziennych rozmowach, gdy chcemy opisać brak przygotowania do jakiejś czynności czy sytuacji albo zasygnalizować bałagan, brak planu działania, np. przed imprezą, wyjazdem czy podjęciem jakiegoś projektu. Nie używamy go w sytuacjach oficjalnych – np. w pracy, dokumentach czy wystąpieniach publicznych – bo brzmi zbyt potocznie i swobodnie, może być także odbierane jako negatywna ocena czyichś działań.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie jestem gotowa na wyjście – jestem w proszku, muszę się ogarnąć.*
- *Cały remont mieszkania jest w proszku, a goście przyjeżdżają za tydzień.*
- *Organizacja festiwalu jest w proszku, ale mamy nadzieję zdążyć na czas.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Polski idiom *być w proszku* jest wyjątkowy, nie ma bezpośrednich odpowiedników w innych językach, w których stan ten przedstawia się raczej opisowo (np. niegotowy, w chaosie).

 *To be all over the place.* Dosłownie: „być rozproszonym, nieogarniętym”.

 *Noch nicht fertig sein.* Dosłownie: „nie być jeszcze gotowym”.

 *Etre en pagaille.* Dosłownie: „być w chaosie, w bałaganie”.

 *Ще не зомовуї/змова.* Dosłownie: „jeszcze nie jest gotowy/gotowa”.

DOSTAĆ BIAŁEJ GORĄCZKI

ZNACZENIE

Dać się ponieść nerwom, stracić cierpliwość, wpaść w szał, mieć napad złości.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot wywodzi się z potocznego określania intensywnych objawów pobudzenia psychicznego. Z czasem przeszedł do języka codziennego jako obraz nagłego, niekontrolowanego wzburzenia. Idiom ma podstawę w zjawisku medycznym, czyli podniesionej temperaturze, która prowadzi zwykle do osłabienia. Jednak biała gorączka to stan, w którym człowiekowi bliżej do szaleństwa niż utraty sił. Symbolizuje więc tak wielkie emocje, że osoba nimi owładnięta traci zdolność racjonalnego myślenia i zachowania.

Biel w tym powiedzeniu odnosi się do braku zdolności widzenia świata w sposób jasny i wyrazisty. Oczy spowite mleczną mgłą nie widzą wystarczająco ostro. Wyrażenie *bielmo na oczach* oznacza zaślepienie i doskonale pokazuje funkcję, jaką pełni ten kolor. Zatem biel w połączeniu z gorączką wskazuje tu na całkowitą utratę panowania nad zmysłami i możliwością prawidłowej oceny sytuacji. Popularność tego powiedzenia wynika z jego trafności w opisywaniu powszechnych sytuacji życiowych, w których ludzie doświadczają frustracji i gniewu.

Można *dostać białej gorączki*, *doprowadzić kogoś do białej gorączki* albo też *przyprawiać kogoś o białą gorączkę*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Wyrażenie jest popularne i akceptowane jako sposób na wyrażenie frustracji. Nie używamy go jednak w sytuacjach oficjalnych. Nie powiemy więc do nauczyciela czy przełożonego, że *doprowadza nas do białej gorączki*. Możemy w taki sposób opisać swoje lub czyjeś emocje w rozmowie z bliskimi, znajomymi, w sytuacjach napięcia i wzburzenia.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nieustanne pytania bliskich doprowadzały ją do białej gorączki.*
- *Jeszcze jedno głupie pytanie i dostanę białej gorączki.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach wzburzenie i pobudzenie nerwowe wyraża się poprzez metafory ciepła i intensywności, od białego żaru i piany z emocji po czerwień złości.

🇬🇧 *To make somebody see red. / To blow one's cork. / To work oneself into a lather. / To fly off the handle.* Dosłownie: „sprawić, że ktoś widzi na czerwono” / „doprowadzić się do piany” (w sensie: „mieć pianę na ustach z emocji”) / „odlecieć z trzonka (topora)”.

🇩🇪 *Jemanden zur Weißglut bringen.* Dosłownie: „doprowadzić kogoś do białego żaru”.

🇺🇦 *Бу́ти з себе.* Dosłownie: „wyjść z siebie”.

🇷🇺 *Довести до белого каления.* Dosłownie: „doprowadzić kogoś do białego żaru”.

GRAĆ PIERWSZE SKRZYPCE

ZNACZENIE

Przewodzić grupie, być liderem, pełnić najważniejszą rolę, mieć głos decydujący o przebiegu wydarzeń. Być liderem, za którym podąża zespół.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot pochodzi z praktyki muzycznej orkiestr i zespołów smyczkowych. Pierwsze skrzypce tradycyjnie prowadzą melodię i wyznaczają frazowanie, czyli sposób kształtowania melodii (początek, rozwinięcie, kulminacja, domknięcie) poprzez akcenty, dynamikę i tempo. Koncertmistrz, czyli lider grupy skrzypiec, odpowiada za wejścia, zgrywanie sekcji, przekazuje wskazówki dyrygenta, a historycznie – zanim upowszechniła się rola dyrygenta – często kierował całym zespołem. W kwartetach smyczkowych partia pierwszych skrzypiec zwykle niesie główny temat, co dodatkowo utrwaliło obraz najważniejszej roli. Stąd metafora *grać pierwsze skrzypce* przeszła do języka ogólnego jako określenie osoby, która przewodzi i nadaje ton działaniom grupy.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie jest używane w różnych kontekstach. Ma pozytywny wydźwięk. Odnajdziemy je w wypowiedziach odnoszących się m.in. do świata polityki, sportu, nauki, życia codziennego. Jest przywoływane, aby opisać osobę przewodzącą grupie. Podobne znaczenie mają określenia: wieść prym, nadawać ton, trzymać ster. Nie stosujemy konstrukcji: *grać drugie skrzypce*, *grać trzecie skrzypce*, które miałyby wskazywać miejsce w hierarchii w grupie.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Przy realizacji tego projektu to Anna gra pierwsze skrzypce.*
- *W mojej rodzinie to mama gra pierwsze skrzypce i decyduje o ważnych sprawach.*
- *W reprezentacji piłkarskiej najważniejszą rolę pełni kapitan. To on gra pierwsze skrzypce i to za nim podąża zespół.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach pojawia się ten sam muzyczny obraz pierwszych skrzypiec. Inną metaforą – prowadzenia tańca – posługuje się język francuski.

🇬🇧 *To play (the) first fiddle. / To call the tune.* Dosłownie: „grać pierwsze skrzypce” / „przywoływać melodię (w znaczeniu: nadawać ton)”.

🇩🇪 *Die erste Geige spielen.* Dosłownie: „grać pierwsze skrzypce”.

🇫🇷 *Mener la danse.* Dosłownie: „prowadzić taniec”.

🇷🇺 *Грати першу скрипку.* Dosłownie: „grać pierwsze skrzypce”.

🇷🇺 *Играть первую скрипку.* Dosłownie: „grać pierwsze skrzypce”.

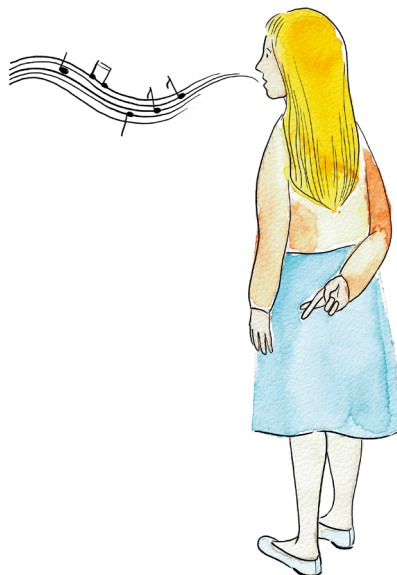
KŁAMAĆ JAK Z NUT

ZNACZENIE

Kłamać z dużą wprawą, łatwością i przekonaniem; mówić nieprawdę w naturalny sposób i bez skrępowań, nie dając po sobie poznać oszustwa.

POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie ma konotacje muzyczne. Nuty są zapisem muzycznym umożliwiającym prawidłowe i precyzyjne wykonanie utworu. Muzyk płynnie czyta nuty i bez wahania wydobywa odpowiednie dźwięki. Podobnie czyni śpiewak, który na podstawie partytury wykonuje jakąś partię w harmonii z całą orkiestrą. Sens powiedzenia tkwi w tym, że jeśli ktoś kłamie jak z nut, to czyni to z łatwością – jak muzyk grający melodię na podstawie zapisu nutowego. Wprowadza w błąd, bo jest pewny siebie i bez skrępowań umie manipulować innymi.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenia warto użyć, gdy chcemy podkreślić czyjąś umiejętność i pewność siebie w wygłaszaniu nieprawdziwych stwierdzeń lub informacji. Często mówimy tak, chcąc zaznaczyć, że mimo sprawności kłamcy nie daliśmy się złapać na jego manipulację i „przechytrzyliśmy” go. Posługujemy się również tym idiomem, w sugestywny sposób sugerując naszym rozmówcom, że ktoś mówi nieprawdę bez wahania i z przekonaniem. Jeśli chcemy podkreślić nie tyle subtelność i płynność, co powtarzalność i beczelność czyichś kłamstw, powiemy raczej: *kłamie jak najęty, kłamie w żywe oczy, tżę jak pies*.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- *Politycy kłamią jak z nut, dlatego dziennikarze muszą dobrze przygotować się do każdego wywiadu.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach obraz kłamstwa przybiera różne formy, ale wszystkie kładą nacisk na beczelność i płynność kłamiącego. Polski idiom wpisuje się w ten sam nurt, dodając element lekkości i perfekcji, jakby kłamstwo było dobrze wyćwiczoną melodią.

🇬🇧 *To lie through your teeth*. Dosłownie: „kłamać przez zęby”.

🇺🇦 *Брехати, як сірий мерин*. Dosłownie: „kłamać jak siwy ogier”.

🇷🇺 *Врать и не краснеть*. Dosłownie: „kłamać i nie czerwienić się”.

🇩🇪 *Lügen wie gedruckt*. Dosłownie: „kłamać jak wydrukowane”.

MÓWIĆ PROSTO Z MOSTU

ZNACZENIE

Nie ukrywać niczego, mówić szczerze, otwarcie, nie biorąc pod uwagę reakcji odbiorcy, bez ogródek.

POCHODZENIE I INTENCJA

Według jednej z barwnych legend etymologicznych źródeł tego frazeologizmu należy szukać w starożytnej Grecji. Podczas misterii eleuzyjskich, obchodzonych ku czci Demeter, Persefony i Dionizosa, procesja przechodziła przez most nad rzeką Kefisos. Tam – wyjątkowo – niższe warstwy społeczne i niewolnicy mogli zwracać się do obywateli wprost, a nawet pozwalać sobie na dosadne żarty czy uszczypliwe komentarze. Most stał się przestrzenią równości i szczerości, gdzie można było mówić otwarcie, bez obawy o konsekwencje.

Z perspektywy językoznawczej zwrot *mówić prosto z mostu* tłumaczy się jednak prościej – jako metaforę drogi „na wprost, bez zakrętów”. Most symbolizuje tu najkrótsze, bezpośrednie przejście. Mówienie *prosto z mostu* oznacza więc komunikację bez kluczenia i omijania trudnych tematów. Współczesne użycie frazeologizmu łączy oba sensy: szczerość i otwartość, ale też dosadność, która może być czasem zaskakująca, a nawet nieprzyjemna dla odbiorcy.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie stosujemy w codziennych, ale nieformalnych rozmowach, by podkreślić, że ktoś mówi w sposób bezpośredni, bez ukrytych podtekstów, ale też bez liczenia się z reakcją słuchacza. Z tego powodu należy unikać go w rozmowach oficjalnych.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Mów prosto z mostu, o co chodzi?*
- *Napisał mi prosto z mostu, że jestem brzydka.*
- *Powiem prosto z mostu. Sytuacja jest tak trudna, że jeżeli nie podejmiemy zdecydowanych działań, to wszystko stracimy.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach bezpośredniość i szczerość mają różne oblicza.

 *Straight from the shoulder*. Dosłownie: „prosto z ramienia”.

 *Kein Blatt vor den Mund nehmen*. Dosłownie: „nie dawać kartki przed usta”.

 *Parler sans détour*. Dosłownie: „mówić bez objazdu, bez krążenia dookoła”.

 *Прямо в лоб*. Dosłownie: „mówić prosto w czoło”.

ROBIĆ DOBRĄ MINĘ DO ZŁEJ GRY

ZNACZENIE

Udawać zadowolenie lub spokój w sytuacji, która w rzeczywistości jest niekorzystna, trudna, nieprzyjemna. Oznacza zachowanie pozorów, aby nie ujawniać rozczarowania, złości lub bezradności.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot pochodzi ze świata gier towarzyskich i karcianych. Gdy gracz ma słabe karty i wie, że prawdopodobnie przegra, może próbować zmylić przeciwników, zachowując się tak, jakby jego sytuacja była dobra, czyli *robi dobrą minę do złej gry*. Z czasem zwrotowi zaczęto nadawać sens szerszy, przenośny i stosować wobec osób, które starają się ukryć niezadowolenie, porażkę lub rozczarowanie, zachowując zewnętrzny spokój i pogodę ducha.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot najlepiej sprawdza się wtedy, gdy chcemy opisać sytuację, w której ktoś zachowuje spokój lub udaje, że wszystko jest w porządku, mimo że w rzeczywistości czuje się źle. Można go użyć, gdy ktoś próbuje nie okazać rozczarowania albo stara się zachować godność po porażce. Takie zachowanie bywa potrzebne – np. w szkole, pracy czy w sytuacjach publicznych, kiedy uznajemy, że lepiej nie pokazywać emocji. Jeśli zbyt często przyjmuje się taką postawę, może to oznaczać unikanie szczerości wobec siebie i innych. Czasem lepiej otwarcie powiedzieć, że coś nas złości lub smuci, niż udawać, że wszystko gra.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kuba zrobił dobrą minę do złej gry, gdy dowiedział się, że nie dostał się do drużyny, choć bardzo mu na tym zależało.*
- *Wszyscy byli w szoku, gdy zobaczyli swoje oceny ze sprawdzianu z matematyki, ale większość robiła dobrą minę do złej gry, żeby nie pokazać, jak bardzo się rozczarowali.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Obraz *dobrej miny* jest uniwersalny, symbolizuje próbę ukrycia emocji i zachowania twarzy w trudnej sytuacji.

🇬🇧 *To put on a brave face. To put on a brave front.* Dosłownie: „przybrać dzielną minę”.

🇩🇪 *(Die) Fassade aufrechterhalten.* Dosłownie: „utrzymywać fasadę”.

🇫🇷 *Faire bonne figure.* Dosłownie: „robić dobrą minę”.

🇷🇺 *Делать хорошую мину.* Dosłownie: „robić dobrą minę”.

STANĄĆ NA WYSOKOŚCI ZADANIA

ZNACZENIE

Bardzo dobrze poradzić sobie z trudnym zadaniem, sprostać oczekiwaniom lub wymaganiom sytuacji, osiągnąć doskonały wynik w realizacji skomplikowanych prac.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot ma charakter metaforyczny. Przedstawia sytuację, w której jakaś czynność czy zadanie jest jak poprzeczka wyznaczająca poziom trudności, a osoba, która „staje na jego wysokości”, dorównuje wymaganiom i nie zawodzi. Powiedzenie to funkcjonuje w języku polskim od XIX w. i od początku odnosiło się do odpowiedzialnego, skutecznego działania w trudnych okolicznościach. Używa się go, by podkreślić, że ktoś sprostał wyzwaniu, zachował się dojrzałe i zasłużył na uznanie. Zwrot ma wyraźnie pozytywny wydźwięk – podkreśla kompetencję, determinację, rzetelność i sprawność człowieka wobec zadania, które wymagało wysiłku i umiejętności.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Frazeologizmu używamy wówczas, gdy chcemy wyrazić uznanie dla osoby, która poradziła sobie z wyzwaniem, gdy chcemy pochwalić kogoś za rzetelność, zaangażowanie lub odwagę – bez względu na to, czy chodzi o pracę, naukę, sytuację kryzysową czy codzienne obowiązki. Ma on pozytywny wydźwięk i dobrze sprawdza się zarówno w języku potocznym, w rozmowach prywatnych, jak i w tekstach literackich czy publicystycznych. W sytuacjach formalnych czy w dokumentach lepiej sięgnąć po bardziej neutralne sformułowanie, np. *sprostał oczekiwaniom* czy *dobrze wywiązał się z obowiązków*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Na szczęście Wojtek stanął na wysokości zadania i bez trudu przebiegł między przeszkodami.*
- *Gmina stanęła na wysokości zadania, organizując skuteczną pomoc dla osób poszkodowanych w powodzi.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

🇬🇧 *To rise to the challenge*. Dosłownie: „unieść wyzwanie”.

🇩🇪 *Situation meistern*. Dosłownie: „opanować sytuację jak mistrz”.

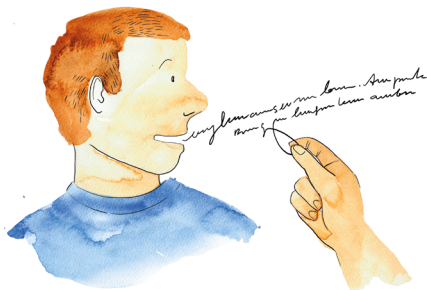
🇫🇷 *Se montrer (être) à la hauteur*. Dosłownie: „pokazać się (być) na wysokości”.

🇷🇺 *Быть на высоте*. Dosłownie: „być na wysokości”.

ZŁAPAĆ KOGOŚ ZA SŁOWO / TRZYMAĆ KOGOŚ ZA SŁOWO

ZNACZENIE

Zwrot wskazuje, że traktujemy poważnie to, co ktoś powiedział, zaproponował czy obiecał, i oczekujemy, że tego dotrzyma. W szerszym sensie oznacza również to, że pamiętamy o czyjejś obietnicy lub przyrzeczeniu i oczekujemy ich dotrzymania, zwłaszcza wtedy, gdy ktoś próbuje o nich zapomnieć lub się z nich wycofać.



POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie pochodzi z języka potocznego i jest bardzo obrazowe. Czasownik *złapać* oznacza tu dosłownie *uchwycić coś w locie*, zanim ucieknie lub zniknie, *trzymać* – nie puścić. Natomiast wyraz *słowo* symbolizuje czyjąś obietnicę, deklarację. Dawniej *dać słowo* znaczyło znacznie więcej niż dziś – było wyrazem honorowego zobowiązania, którego należało dotrzymać bez względu na okoliczności, zaś niedotrzymanie narażało na wzgardę. Wypowiedziane słowo miało moc przyrzeczenia, za którym stała wiarygodność i dobre imię człowieka. *Złapanie za słowo* oznaczało więc przywiązanie kogoś do jego obietnicy, zanim zdąży się z niej wycofać, czyli niejako utrwalenie wypowiedzianych słów i zamienienie ich w zobowiązanie. Metafora jest bardzo konkretna. Ktoś wypowiada słowa, które „ulatują” w powietrzu, a druga osoba je łapie i zatrzymuje, by przypomnieć: sam to powiedziałeś, więc teraz dotrzymaj słowa.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Tego zwrotu używamy zwykle wtedy, gdy rozmowa toczy się w przyjaznej, nieformalnej atmosferze – między znajomymi, współpracownikami albo w rodzinie. Może brzmieć lekko, jeśli wypowiadamy go z uśmiechem, ale też poważniej, gdy przypominamy komuś, że padła konkretna obietnica. W sytuacjach oficjalnych lub formalnych warto jednak sięgnąć po bardziej neutralne określenia, np. *zgodnie z deklaracją* albo *jak zostało to wcześniej ustalone*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- Maciek złapał mnie za słowo i oczekuje, że pójdę z nim na studniówkę.
- – W wakacje zabiorę cię na Majorkę.
– Ok. Trzymam cię za słowo!

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Idiom ma uniwersalny charakter. Wiele języków wykorzystuje tę samą metaforę.

🇬🇧 *To take (to hold) someone to their word*. Dosłownie: „wziąć (trzymać) kogoś za słowo”.

🇩🇪 *Jemandem beim Wort nehmen*. Dosłownie: „trzymać kogoś za słowo”.

🇫🇷 *Prendre quelqu'un au mot*. Dosłownie: „wziąć kogoś za słowo”.

🇷🇺 *Поймать на слове*. Dosłownie: „złapać za słowo”.

CZĘŚCI LUDZKIEGO CIAŁA

BIĆ GŁOWĄ W MUR

ZNACZENIE

Podejmować daremne działanie, skazane są na niepowodzenie. Zabiegać o coś bez efektu, z narażeniem się na bolesne rozczarowanie.

POCHODZENIE I INTENCJA

Związek frazeologiczny odwołuje się do obrazu człowieka uderzającego głową w mur. W „Słowniku języka polskiego PWN” odnajdujemy definicję, w której mur to ściana budynku lub ogrodzenie wykonane z cegieł, kamieni lub bloków betonowych spojonych zaprawą, ale także coś, co ludzi izoluje lub dzieli. Kluczowa w tej definicji jest zwarta, nienaruszalna struktura przeszkody, izolacja i oddzielenie. Oczywiście jest, że w zetknięciu z taką zaporą wszelkie działania skazane są na porażkę. Sens frazeologizmu opiera się więc na zestawieniu wysiłku i nienaruszalnej bariery. Im większy trud podejmujemy, tym bardziej oczywiste staje się, że nie możemy odnieść sukcesu. Zwrot obrazuje sytuację bezsilności człowieka wobec napotkanych trudności, ale jednocześnie ukazuje postawę uporę, dążenia do celu mimo przewidywanych niepowodzeń, determinację i nieustępliwość jako wartościowe cechy charakteru. Idiom występuje także w wariantach: *walić głowę w mur*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Frazeologizm ma charakter potoczny, najlepiej użyć go w codziennych rozmowach lub w sytuacjach, w których można posłużyć się bardziej obrazowym językiem, np. w silnym wzburzeniu emocjonalnym.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Tłumaczę koledze zadanie z matematyki, ale to jak bicie głową w mur – on wciąż nie rozumie.*
- *Próbuję namówić rodziców na psa, ale czuję, że to bicie głową w mur.*
- *„(...) był on głównym ideologiem tego wielkiego wolnościowego ruchu, z którym czuje się związana wielka część społeczeństwa. To on przez wiele lat bił głową o mur (...).”¹*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach pojawia się obraz muru, ale spotykamy też inne metafory – np. te związane z kręceniem kołami bez efektu lub utknięciem w czymś płynnym.

 *To be banging one's head against a brick wall.* / *Spinning one's wheels.* Dosłownie: „walić (uderzać) głową o ceglany mur” / „kręcić kołami”.

 *Se heurter à un mur.* / *Pédaler dans la semoule.* Dosłownie: „zderzyć się z murem” / „pedałować w kaszy mannej”.

 *Auf Granit beißen.* Dosłownie: „gryźć granit”.

 *Биться головой об стену.* Dosłownie: „uderzać się głową o ścianę”.

CHOWAĆ GŁOWĘ W PIASEK

ZNACZENIE

Uciekać od problemów, unikać konfrontacji z trudną sytuacją, udawać, że nic się nie stało, grać na zwłokę, ukrywać się przed odpowiedzialnością, próbować przeczekać niewygodną sytuację.



POCHODZENIE I INTENCJA

Etymologia tego powiedzenia związana jest z fałszywym przekonaniem, że w sytuacji zagrożenia strusie chowają głowę w piasek i wydaje im się, że są niewidoczne, a więc bezpieczne. W rzeczywistości strusie tak nie postępują – są jednymi z najszybszych biegaczy i w sytuacji niebezpiecznej decydują się na ucieczkę. Jednak nawet gdyby te największe ptaki lądowe chowały głowę w piasek, takie zachowanie nie miałoby większego sensu, ponieważ głowa strusia jest stosunkowo niewielka w proporcji do reszty masywnego ciała, które ciągle byłoby widoczne. Być może opinia o chowaniu głowy w piasek wzięta się z tego, że gdy z daleka obserwujemy strusia, który np. kopie gniazdo i opiekuje się jajami bądź też połyka piasek i małe kamyczki, aby ułatwić sobie trawienie twardego pokarmu roślinnego, wygląda on, jakby chował głowę w piasek, choć faktycznie jego głowa jest ponad powierzchnią ziemi.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie jest potoczne i często używane w sytuacji, gdy chcemy zmobilizować bliską nam osobę do podjęcia jakiegoś działania, zmierzenia się z problemem (wtedy używamy formy negatywnej: *nie chowaj głowy w piasek*), bądź też zganić czyjeś zachowanie jako nieracjonalne i nieodpowiedzialne.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Masz maturę za pół roku. Nie chowaj głowy w piasek, złap byka za rogi i zacznij się regularnie uczyć. Wtedy wszystko zdążysz powtórzyć i osiągniesz dobry rezultat na egzaminie.*
- *Gdy są jakieś problemy, ona zawsze chowa głowę w piasek.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

We wszystkich wskazanych językach pojawia się ten sam obraz strusia chowającego głowę w piasek.

🇬🇧 *To bury / to hide / to have one's head in the sand.* Dosłownie: „grzebać” / „chować” / „mieć głowę w piasku”.

🇩🇪 *Kopf in den Sand stecken.* Dosłownie: „wsadzać głowę do piasku”.

🇫🇷 *Faire l'autruche.* Dosłownie: „robić strusia”.

🇷🇺 *Прятать голову в песок.* Dosłownie: „chować głowę w piasek”.

CZUĆ PISMO NOSEM

ZNACZENIE

Domyślać się czegoś, mieć słuszne przeczucia związane z rozwojem jakiejś sytuacji, zazwyczaj niekorzystnej, zanim stanie się ona oczywista dla wszystkich.

POCHODZENIE I INTENCJA

Etymologia tego zwrotu nie jest do końca jasna. Najczęściej interpretuje się je wprost: „pismo” oznaczające jakąś informację (ale też wydarzenie, decyzję) i „nos” jako organ powonienia, wyczuwający z odległości coś, co się niespodzianie, ale nieuchronnie zbliża. Istnieje jednak hipoteza, że pierwotnie idiom mógł brzmieć: *czuć piżmo nosem*, co wskazywałoby na bezpośredni związek ze światem zwierząt, których obecność wyczuwana jest węchem. Piżmo to wydzielina z gruczołów zapachowych piżmowca syberyjskiego o charakterystycznej woni, używana jako substancja zapachowa i utrwalacz do perfum (obecnie ze względu na ochronę zwierząt często pozyskiwana syntetycznie). Niezależnie od tego, czy w pierwotnej wersji było piżmo, czy pismo, w obecnie funkcjonującej frazie nos jest narządem, które odsyła do intuicji, przeczucia, trafnego przewidywania wydarzeń na podstawie wnikliwej obserwacji.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma potoczny charakter. Najczęściej posługujemy się nim, gdy mówimy o czyjejś zmyślności, intuicji albo gdy chwalimy czyjąś zapobiegliwość. Możemy użyć tego frazeologizmu również w sytuacji, gdy postrzegamy czyjeś zachowanie jako próbę uniknięcia negatywnych skutków popełnionych czynów.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Czuł pismo nosem. Wiedział, co się święci w firmie, i zanim go zwolnili podczas redukcji etatów, zdążył sobie znaleźć nową posadę.*
- *Przestępca czuł pismo nosem i uciekł ze swojej kryjówki.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach słowiańskich, podobnie jak w polskim, dominuje obraz zapachu i instynktu. W angielskim i niemieckim idiomy są inne – tam „pachnie” raczej czymś konkretnym, materialnym.

 *To smell a rat.* Dosłownie: „zwęszyć (poczuć) szczura”.

 *Den Braten riechen.* Dosłownie: „czuć pieczeń”.

 *Нюхом чутти, що щось не те.* Dosłownie: „Czuć nosem, że coś nie tak”.

 *Почуять неладное.* Dosłownie: „zwęszyć coś niedobrego”.

MIEĆ COŚ NA KOŃCU JĘZYKA

ZNACZENIE

Wiedzieć coś, ale w trakcie rozmowy nie móc sobie przypomnieć, nie móc znaleźć właściwego słowa; również: w ostatniej chwili powstrzymać się od wypowiedzenia czegoś.

POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie ma metaforyczny sens i funkcjonuje w wielu językach europejskich. Słowo, nazwisko czy informacja są już prawie wypowiedziane, niewiele brakuje, aby wydobyć je z głębin pamięci, choć ugrzęzły gdzieś w ostatnim momencie lub też w ostatniej chwili zdecydowaliśmy się powstrzymać od mówienia. Z perspektywy fizycznej język jest przecież bezpośrednio zaangażowany w artykulację różnych głosek, z których składają się słowa niosące znaczenie.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Idiom ma charakter nieformalny. Warto go użyć w rozmowie z bliskimi, gdy chcemy im coś przekazać, a jakaś istotna informacja akurat nam wyleciała z głowy, ale jesteśmy pewni, że na pewno za moment ją sobie przypomnimy.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *No weź, przypomnij mi, jak się nazywa ta piosenka z TikToka... Mam to na końcu języka!*
- *Zaczekaj, zaraz sobie przypomnę, kto mi zapisał nowe lekarstwo, nazwisko tego lekarza mam na końcu języka.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach pojawia się ten sam obraz – języka i słowa, które jest tuż-tuż, ale jeszcze niewypowiedziane.

🇬🇧 *To have something on the tip of your tongue.* Dosłownie: „mieć coś na czubku języka”.

🇩🇪 *Es liegt auf der Zunge.* Dosłownie: „leży na języku”.

🇫🇷 *Avoir sur le bout de la langue.* Dosłownie: „mieć na końcu języka”.

🇷🇺 *На кончике языка, на языке вертится.* Dosłownie: „na koniuszku języka, wierci/kręci się na języku”.

MIEĆ DWIE LEWE RĘCE

ZNACZENIE

Nie mieć predyspozycji do wykonania czegoś, zwłaszcza do czynności manualnych, technicznych, być niezdarnym, leniwym, nie mieć chęci do pracy.



POCHODZENIE I INTENCJA

Etymologia tego frazeologizmu wiąże się z głęboko zakorzenionym w kulturze europejskiej przypisywaniem prawej stronie pozytywnych cech i wartości w opozycji do strony lewej, np. według Biblii dusze powołane do życia wiecznego staną po prawicy Boga podczas Sądu Ostatecznego. W polszczyźnie widzimy to chociażby w rzeczowniku *prawo* (zbiór zasad, przepisów) czy przymiotniku *prawy* (uczciwy). W wielu kulturach prawa ręka kojarzy się ze zręcznością (pewnie dlatego, że statystycznie więcej osób ma sprawniejszą prawą dłoń), podczas gdy lewa ręka nasuwa konotacje z brakiem umiejętności czy – nomen omen – wprawą. Warto zauważyć, że łacińskie *dexter* (prawy) dało początek np. angielskiemu *dexterity* – zręczność. A bycie osobą leworęczną przez wieki postrzegano jako wadę, co mogło też sprzyjać dyskryminacji.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma charakter potoczny i najczęściej używamy go, gdy chcemy skrytykować czyjąś niezręczność bądź gdy obrazowo opisujemy czyjąś beczynność albo lenistwo i brak zaangażowania w wykonywanie jakiegokolwiek pracy. Nie należy go stosować w sytuacjach oficjalnych, zwłaszcza gdy chcielibyśmy powiedzieć, że to właśnie my czegoś nie potrafimy zrobić.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ma dwie lewe ręce, dlatego wezwał hydraulika do prostej wymiany kranu.*
- *Ciągle rozlewa zupę, naprawdę ma dwie lewe ręce.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Obraz dwóch lewych rąk jest wspólny dla wielu języków słowiańskich oraz języka niemieckiego, natomiast angielski idiom używa nieco innej metafory – samych kciuków, które utrudniają wykonywanie precyzyjnych czynności.

🇬🇧 *All (fingers and) thumbs*. Dosłownie: „same kciuki”.

🇩🇪 *Zwei linke haende haben*. Dosłownie: „mieć dwie lewe ręce”.

🇵🇱 *Mam dwie lewe ręce*. Dosłownie: „mieć dwie lewe ręce”.

🇷🇺 *Обе руки левые, руки как крюки*. Dosłownie: „obie ręce lewe, ręce jak haki”.

MIEĆ GŁOWĘ NA KARKU

ZNACZENIE

Być osobą rozważną, zaradną i sprytną, która potrafi podejmować właściwe decyzje w trudnych sytuacjach.

POCHODZENIE I INTENCJA

Etymologia tego powiedzenia wiąże się ze znaczeniem dosłownym, a mianowicie: aby właściwie funkcjonować, wszystko musi mieć swoje miejsce – głowa znajduje się fizycznie na karku i zachodzą w niej najważniejsze dla naszego życia procesy związane z fizjologią mózgu. Frazeologizm jest metaforą zdolności intelektualnych niezbędnych do podejmowania właściwych działań w życiu codziennym, zwłaszcza w obliczu trudnych sytuacji życiowych.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot ma zazwyczaj pozytywne zabarwienie znaczeniowe i można go użyć w języku mniej oficjalnym, gdy chcemy pochwalić czyjś spryt, zaradność, inteligencję czy rozsądek. Niekiedy nabiera również zabarwienia sytuującego się między podziwem a lekką zazdrością. Funkcjonuje ono również w wariantach bardziej potocznych, możemy powiedzieć, że *ktoś ma łeb na karku* albo *głowę nie od parady*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ma głowę na karku, możesz być spokojny, na pewno nie da się oszukać.*
- *Ten to ma głowę na karku! Zdobył wielki majątek.*
- *Dzięki temu, że miał głowę na karku, udało mu się wyjść cało z opresji i uniknąć poważnych kłopotów.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach pojawia się ten sam obraz głowy osadzonej we właściwym miejscu. Angielski idiom dodaje nieco humoru poprzez odniesienie do „dobrze przykręconej głowy”.

 *To have one's head screwed on the right way. / To have a good head on one's shoulders.*

Dosłownie: „mieć głowę przykręconą we właściwy sposób” / „mieć dobrą głowę na ramionach”.

 *Avoir la tête sur les épaules.* Dosłownie: „mieć głowę na ramionach”.

 *Иметь голову на плечах.* Dosłownie: „mieć głowę na ramionach/barkach”.

 *Мати голову на плечах.* Dosłownie: „mieć głowę na ramionach/barkach”.

MIEĆ KOGOŚ LUB CZEGOŚ PO USZY

ZNACZENIE

Mieć kogoś dosyć, być zmęczonym czyjąś obecnością; nie chcieć kontaktu z osobą, która się naprzykrza lub być przytłoczonym albo znużonym jakąś sytuacją.

POCHODZENIE I INTENCJA

Pochodzenie tego zwrotu najprawdopodobniej wiąże się z obrazem człowieka w pełni zanurzonego w wodzie, który czuje się zagrożony, obawia się utonięcia. Gdy woda sięga mu aż do uszu, grozi mu niebezpieczeństwo, zwłaszcza jeśli nie umie pływać. Nie jest też w stanie swobodnie oddychać i stąd prawdopodobnie inny frazeologizm o podobnym znaczeniu: *mieć kogoś/czegoś po dziurki w nosie*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma potoczny charakter. W emocjonalny sposób wyrażamy nasze zmęczenie czymś lub kimś. Frazeologizm używany w języku mówionym. Można go przywołać w nieoficjalnych sytuacjach, aby rozładować własne napięcie, dać upust swoim negatywnym emocjom.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Mam cię już po uszy, nie chcę więcej słuchać twojego gadania! Weź się do pracy!*
- *Mam po uszy twoich ciężkich pretensji. Daj mi spokój!*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach europejskich różne obrazy wyrażają ten sam stan znużenia kimś lub czymś.

🇬🇧 *To be up to your ears in something*. Dosłownie: „być w czymś po uszy”.

🇩🇪 *Die Nase voll haben*. Dosłownie: „mieć pełen nos”.

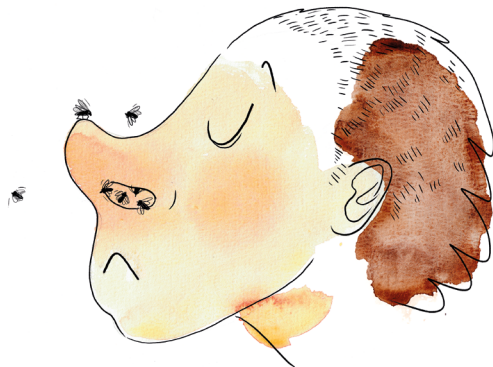
🇫🇷 *En avoir ras le bol de quelqu'un/quelque chose*. Dosłownie: „mieć miskę pełną kogoś/czegoś”.

🇷🇺 *Сыт по горло*. Dosłownie: „nasycony po gardło”.

MIEĆ MUCHY W NOSIE

ZNACZENIE

Mówi się tak o kimś, kto jest w złym humorze, złości się bez wyraźnego powodu, kaprysi, grymasi, ma humory. Taka osoba wpada w irytację bez wyraźnej przyczyny. Jest chimeryczna, trudna we współżyciu, nieustannie sprawia wrażenie niezadowolonej.



POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot ma źródło w obserwacjach zachowań zwierząt i potwierdza więź człowieka z naturą. Warto zapamiętać, że w zdecydowanej większości frazeologizmów i przysłów z komponentami zwierzęcymi takie połączenie ma negatywne zabarwienie znaczeniowe, zgodnie z układnią opozycji *homo – animal*². Tutaj jednak to nie zachodzi. Wyobraźmy sobie letni dzień na wsi. Na łące pasą się krowy: spokojne, leniwie przeżuwają trawę. Nagle jedna zaczyna potrząsać głową, wymachiwać ogonem i denerwować się, pozornie bez powodu. Wydaje się naburmuszona, ale prawdziwa przyczyna jej irytacji jest prosta – natrętne muchy dostały się do jej nozdrzy i nie dają spokoju. Taki właśnie obraz jest punktem wyjścia powiedzenia *mieć muchy w nosie*.

Warto też pamiętać, że zupełnie inne znaczenie ma zwrot *mieć coś/kogoś w nosie*. Oznacza ono okazywanie lekceważenia, obojętności lub całkowitego odrzucenia kogoś lub czegoś. Gdy więc ktoś powie: *Mam to w nosie!* nie jest zły jak krowa z muchami w nozdrzach. Po prostu daje do zrozumienia, że zupełnie go to nie obchodzi.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot ma charakter potoczny i zazwyczaj pojawia się w lekkich, nieformalnych rozmowach – w domu, wśród znajomych czy współpracowników, w codziennych sytuacjach, by opisać czyjś nieuzasadniony zły nastrój. Znajdujemy go także w opisach literackich i publicystyce, jako barwne przedstawienie czyichś humorów i marudzenia. W żartobliwym tonie idiomu nie ma zwykle intencji obraźliwej. Należy jednak zachować umiar, gdyż odbiór tej frazy zależy także od sytuacji, naszej mimiki i tembru głosu. Frazeologizmu używa się z odrobiną pobłażania, by opisać czyjś chwilowy zły nastrój, ale może zabrzmieć nieco ironicznie, dlatego nie warto stosować w sytuacjach oficjalnych. Lepiej wtedy wybrać neutralne określenia, np. *jest w gorszym humorze* albo *nie ma dziś nastroju*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ona ma często muchy w nosie. Niezadowolona jest i marudna.*
- Wiersz dla dzieci „Muchy w nosie”³:

*Po osiedlu chodzą słuchy,
że Staś miewa w nosie muchy.
Tak określa się człowieka,
który gniewa się, narzeka.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach europejskich różne obrazy opisują kapryśny nastrój lub obrażanie się bez powodu.

 *To have one's knickers in a twist*. Dosłownie: „mieć skręcone majtki”.

 *Faire la tête*. Dosłownie: „robić minę (głowę)”.

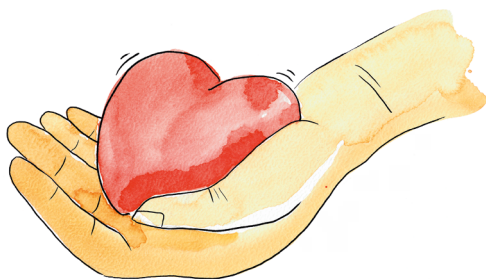
 *Avere la luna storta*. Dosłownie: „mieć skrzywiony księżyc”.

 *Дуться как мышь на крышу*. Dosłownie: „dąsać się jak mysz na kaszę”.

MIEĆ SERCE NA DŁONI

ZNACZENIE

Być serdecznym, pomocnym, uczynnym, otwartym; chcieć jak najlepiej usłużyć innym i dać im to, co najlepsze.



POCHODZENIE I INTENCJA

Etymologia tego powiedzenia jest związana z symboliką serca jako źródła szlachetnych uczuć, emocji i działań. Jeśli mamy serce na dłoni, to dzielimy się z innymi czymś najlepszym, co posiadamy, nie chowamy tego tylko dla siebie. Zwrot ma przenośny sens i wskazuje przede wszystkim na sposób postępowania, który powszechnie kojarzy się z życzliwością i pomocą innym. Osoba, która ma serce na dłoni, jest ciepła, otwarta, szczerą, uczynną, zależy jej na dobru innych, kieruje się w swoich działaniach bezinteresownością. Istnieje też zwrot *mieć złote serce*, który odnosi się w większym stopniu do cech charakteru osoby dobrej i serdecznej.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot ma bardzo pozytywne zabarwienie znaczeniowe i warto go użyć, aby docenić czyjąś serdeczność i uczynność. To miły komplement. Powiedzieć o kimś, że *ma serce na dłoni*, znaczy wiele, zwłaszcza w czasach pogoni za pieniądzem, gdy ludzie często nie potrafią znaleźć czasu na chwilę rozmowy czy drobny gest życzliwości.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ania ma serce na dłoni, zawsze jest serdeczna i otwarta.*
- *Podeszłam do niego z sercem na dłoni, ale on zachował się nieprzyjaźnie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach ten sam obraz dobrego, złotego serca, które znajduje się we właściwym miejscu, wyraża życzliwość i empatię.

🇬🇧 *To have a heart of gold.* Dosłownie: „mieć serce ze złota”.

🇩🇪 *Das Herz am rechten Fleck.* Dosłownie: „mieć serce we właściwym miejscu”.

🇺🇦 *Мати золоте серце.* Dosłownie: „mieć złote serce”.

🇷🇺 *Душа нараспашку, золотое сердце.* Dosłownie: „dusza rozpięta, złote serce”.

PATRZEĆ PRZESZ PALCE

ZNACZENIE

Udawać, że się czegoś nie zauważa, świadomie przymykać oko na czyjeś błędy lub niewłaściwe zachowania, tolerować coś, co w zasadzie nie powinno być akceptowane.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot prawdopodobnie nawiązuje do prostej sytuacji zasłaniania twarzy rękami i spoglądania przez szpary między palcami. Osoba, która *patrzy przez palce*, udaje, że czegoś nie widzi, nie chce zauważyć czyjegoś błędu, jest w stosunku do innych pobłażliwa i toleruje nawet niewłaściwe zachowania.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Frazeologizm może być użyty wtedy, gdy ktoś udaje, że czegoś nie widzi albo przymyka oko na drobne przewinienia. Dobrze funkcjonuje w sytuacjach szkolnych – np. gdy wyrozumiały nauczyciel patrzy przez palce na to, że ktoś nie odrobił zadania domowego albo że na lekcji jest trochę zamieszania. Można go też użyć w odniesieniu do rodziców, którzy *patrzą przez palce* na niekończące się granie w gry komputerowe albo na bałagan w pokoju. Frazeologizm ma potoczny charakter, dlatego może pojawić się w codziennych rozmowach, żartach, zabawnych komentarzach, ale niekoniecznie w bardziej oficjalnych wypowiedziach.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *W bibliotece pani patrzyła przez palce na to, że uczniowie rozmawiali trochę za głośno.*
- *Dopóki drużyna wygrywała mecze, trener patrzył przez palce na spóźnienia.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach używane są idiomy posługujące się obrazem przymyknięcia oczu lub patrzenia przez palce, co symbolizuje pobłażliwość i świadome ignorowanie czyichś błędów.

🇬🇧 *To turn a blind eye (to something)*. Dosłownie: „odwrócić ślepe oko”.

🇩🇪 *Ein Auge zudrücken*. Dosłownie: „przymykać oko”.

🇫🇷 *Fermer les yeux sur quelque chose*. Dosłownie: „zamknąć (przymknąć) na coś oczy”.

🇷🇺 *Смотреть сквозь пальцы*. Dosłownie: „patrzeć przez palce”.

PÓJŚĆ KOMUŚ NA RĘKĘ

ZNACZENIE

Spełnić zadość czyimś oczekiwaniom, idąc na ustępstwa, ułatwić coś komuś, pomóc w realizacji zamierzeń, nawet rezygnując z własnych planów.

POCHODZENIE I INTENCJA

W zwrocie *pójść komuś na rękę* widać gest wyciągania pomocnej dłoni do osoby potrzebującej wsparcia. Fizycznie można podać komuś rękę, aby np. podniósł się z ziemi i wstał po upadku. Przenośne znaczenie tego frazeologizmu nawiązuje do sytuacji, kiedy pomijając własne potrzeby czy korzyści, okazujemy zrozumienie dla potrzeb innej osoby, wspomagamy ją swymi decyzjami lub zachowaniami.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma pozytywny wydźwięk. Można go użyć w sferze prywatnej, ale niekiedy też w sytuacjach bardziej oficjalnych, gdy chcemy zauważyć, że ktoś w ramach swoich kompetencji bezinteresownie ułatwił komuś wykonywanie zadań lub realizację zamierzeń. Możemy też tak powiedzieć, gdy to my idziemy na ustępstwa i godzimy się na warunki (np. wykonywania jakiejś pracy czy spłaty zobowiązań) odpowiadające innej, zależnej od nas osobie, albo ułatwiamy jej osiągnięcie zamierzonych celów.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Szef poszedł jej na rękę i zgodził się, żeby nie przyjeżdżała codziennie do biura i dwa razy w tygodniu pracowała zdalnie.*
- *Poszedłem Janowi na rękę i przełożyłem o miesiąc termin spłaty jego długu.*
- *Nauczyciel poszedł nam na rękę i przesunął termin oddania wypracowania.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W polskim idiomie pojawia się obraz ręki, symbolu pomocy, gestu przychylności i otwartości. W innych językach dominuje natomiast motyw wychodzenia naprzeciw, który wyraża ten sam sens: gotowość do ustępstwa i współpracy.

🇬🇧 *To go out of one's way*. Dosłownie: „zejść ze swojej drogi”.

🇩🇪 *Jemandem entgegenkommen*. Dosłownie: „wyjść komuś naprzeciw”.

🇺🇦 *Піти назустріч*. Dosłownie: „wyjść naprzeciw (na spotkanie)”.

🇷🇺 *Пойти навстречу*. Dosłownie: „wyjść naprzeciw”.

RWAĆ SOBIE WŁOSY Z GŁOWY

ZNACZENIE

Rozpacz z jakiegoś powodu, bardzo żałować, że coś się stało. Gwałtownie i głęboko coś przeżywać, okazywać ból, bezradność, cierpienie.



POCHODZENIE I INTENCJA

Pochodzenie tego zwrotu związane jest z obrazem człowieka, który w wyniku silnego stresu i krańcowego zdenerwowania z powodu popełnienia jakiegoś błędu, nieakceptowalnego czynu albo też złego wydarzenia zaczyna dosłownie wrywać sobie włosy. Włosy są zazwyczaj postrzegane jako istotna ozdoba, dodająca człowiekowi wdzięku i piękna, więc pozbywanie się ich jest szczególnie brutalne i bolesne. Frazeologizm pokazuje, że w chwilach rozpacz ludzie potrafią zachowywać się w sposób zaskakujący, niezrozumiały i nierozumny – jednym z takich gestów jest właśnie wrywanie sobie włosów. Ten wyraz silnych emocji może pełnić rolę komunikatu – zwraca uwagę otoczenia, że cierpimy i nie potrafimy nad tym zapanować, postępować racjonalnie. W polszczyźnie od dawna funkcjonuje jako metafora rozpacz, skrajnego zdenerwowania i desperacji, najczęściej spowodowanych jakimś własnym błędem lub nieszczęściem wywołanym przez inną osobę.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrotu używa się wtedy, gdy chcemy podkreślić silne emocje, rozpacz lub poczucie bezradności, ale raczej w sposób obrazowy niż dosłowny. Pojawia się często w opowieściach, relacjach i codziennych rozmowach, szczególnie wtedy, gdy chcemy nadać wypowiedzi bardziej dramatyczny ton. W języku oficjalnym lepiej zastąpić ten zwrot neutralnym określeniem, np. *bardzo to przeżywała* albo *nie mógł się pogodzić z sytuacją*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- Anna rwała sobie włosy z głowy, gdy zobaczyła swoje bardzo złe wyniki egzaminu.
- Rwał sobie włosy z głowy, gdy dowiedział się o tej pomyłce.

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach rozpacz i bezsilność wyraża ten sam obraz wrywania sobie włosów.

🇬🇧 *To tear one's hair out.* Dosłownie: „rwać sobie włosy z głowy”.

🇩🇪 *Sich die Haare ausreißen.* Dosłownie: „wrywać sobie włosy”.

🇫🇷 *S'arracher les cheveux.* Dosłownie: „wrywać sobie włosy”.

🇷🇺 *Рвать волосы на голове.* Dosłownie: „rwać włosy na głowie”.

STAWAĆ NA GŁOWIE

ZNACZENIE

Potocznie – robić stójkę na głowie. W przenośni – robić wszystko, co się da, nawet najtrudniejsze rzeczy, aby coś zrealizować, osiągnąć wyznaczony cel; wkładać w coś wiele wysiłku, pokonując przeszkody, fizyczne i mentalne.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot nawiązuje do realnego stawania na głowie, czyli osiągnięcia pozycji ciała wymagającej umiejętności, równowagi, siły i determinacji. Z czasem zaczęto używać go w przenośni, aby opisać sytuacje, w których ktoś robi wszystko, co tylko możliwe, by osiągnąć cel lub sprostać trudnemu zadaniu. Frazeologizm oznacza podejmowanie wszelkich możliwych działań, często ponad siły, by coś osiągnąć lub komuś pomóc. Podkreśla ogromny wysiłek, determinację i gotowość do poświęceń. Często używa się go z uznaniem lub lekkim podziwem, czasem też z nutą ironii, gdy ktoś przesadnie się stara. Innymi powiedzeniami o zbliżonym znaczeniu są: *dwoić się i troić, stawać na rżęsach, stawać na uszach, wychodzić ze skóry, poruszyć niebo i ziemię*.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie używane jest w języku potocznym. Pojawia się w codziennych rozmowach, gdy chcemy wyrazić, że ktoś dał z siebie wszystko, by osiągnąć cel, pomóc innym czy sprostać trudnej sytuacji. W sytuacjach formalnych lepiej użyć zwrotów *dokładać wszelkich starań, podejmować duży wysiłek* lub *działać z pełnym zaangażowaniem*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Rodzice stawali na głowie, żeby ich dzieci miały jak najlepsze wykształcenie.*
- *Janek stawał na głowie, żeby umilić bratu pobyt w szpitalu.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Polski zwrot jest unikalny. W innych językach ten sam sens oddają odmienne obrazy wysiłku i poświęcenia.

🇬🇧 *To move heaven and earth (to do something)*. Dosłownie: „ruszyć niebo i ziemię (aby coś zrobić)”.

🇩🇪 *Sich alle Mühe geben*. Dosłownie: „zadawać sobie cały trud”.

🇫🇷 *Faire des pieds et des mains*. Dosłownie: „robić nogi i ręce (w znaczeniu: ruszać nogami i rękami)”.

🇷🇺 *Лезть из кожи вон (чтобы...)*. Dosłownie: „wychodzić ze skóry (aby...)”.

TRZYMAĆ JĘZYK ZA ZĘBAMI

ZNACZENIE

Nie zdradzić powierzonej informacji, zachować tajemnicę, nie wygadać się, powstrzymać się od niepotrzebnej gadatliwości.

POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie wiąże się z procesem powstawania dźwięków łączących się w słowa w trakcie mówienia. Dużą rolę gra wtedy język jako ważny narząd, który przybiera różne pozycje przy artykulacji poszczególnych głosek. Trzymając język za zębami, ograniczamy możliwości jego ruchu i artykulacji dźwięków, a tym samym nie możemy wszystkiego powiedzieć i ujawnić powierzonej, niejawnej informacji.

W komedii Aleksandra Fredry „Pierwsza lepsza, czyli nauka zbawienna” czytamy: *Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami*, co wskazuje, jak ważna jest rozważa, powściągliwość lub zachowanie milczenia w sytuacjach, w których gadulstwo może spowodować kłopoty. W końcu mowa jest srebrem, a milczenie – złotem.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma potoczny charakter. Zazwyczaj używamy go, zwracając się do kogoś i powierzając mu jakąś informację, a nie chcemy, aby została przekazana dalej. Istnieje wiele frazeologizmów mających podobne znaczenie – np. *milczeć jak grób/kamień, trzymać gębę/buzię/dziób na kłódkę, nie puścić pary z ust*. Wszystkie są typowe dla języka mówionego i warto ich używać w nieformalnych sytuacjach dla zapewnienia o swojej albo czyjejś dyskrecji. Idiom często spotykany w utworach literackich, felietonach.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Trzymaj język za zębami! Nikt nie może się dowiedzieć o planowanym przyjęciu z okazji jego jubileuszu. To ma być niespodzianka!*
- *Będę trzymać język za zębami, bo nie chcę ci narobić kłopotów.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Zwrot ma dokładne odpowiedniki w różnych językach słowiańskich. Jego sens oddają tam podobne obrazy związane z zapieczętowanymi ustami czy pilnowaniem języka.

 *To button your lip, my lips are sealed*. Dosłownie: „zapiąć wargę na guziki, moje wargi są zapieczętowane”.

 *Seine Zunge hüten*. Dosłownie: „pilnować swojego języka”.

 *Тримати язик за зубами*. Dosłownie: „trzymać język za zębami”.

 *Держать язык за зубами*. Dosłownie: „trzymać język za zębami”.

WIERCIĆ KOMUŚ DZIURĘ W BRZUCHU

ZNACZENIE

Zwrot ten oznacza natarczywe powtarzanie jakiejś prośby, żądania, domaganie się czegoś lub nieustanne przypominanie komuś o czymś. Można więc tak powiedzieć, gdy ktoś bez przerwy i bez umiaru zadrecza nas pytaniami, nalega na podjęcie przez nas jakichś działań.



POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie ma charakter obrazowy i hiperboliczny. Pochodzi z języka ludowego i mowy gwarowej. Łączy codzienne doświadczenie z humorem i lekką przesadą, częstą w języku potocznym. Czasownik *wiercić* odnosi się dosłownie do wykonywania otworu za pomocą stosownego narzędzia: świdra czy wiertła. Kiedy więc mówimy, że ktoś *wierci dziurę w brzuchu*, przywołujemy metaforyczny obraz ciągłego, męczącego nacisku, który może być tak uporczywy, że aż bolesny. Brzuch nie oznacza tutaj konkretnej części ciała, to raczej symbol miejsca wrażliwego i ważnego dla funkcjonowania organizmu, które łatwo uszkodzić i zachwiać dobrostanem jakiejś osoby.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot należy do języka potocznego i ma nieco przesadny sens. Używamy go wtedy, gdy chcemy lekko skarcić lub opisać kogoś, kto ciągle o coś pyta, prosi lub nie daje spokoju, natarczywie domaga się czegoś, bez względu na możliwości drugiej osoby. Dobrze brzmi w codziennych rozmowach, zwłaszcza między bliskimi osobami, w rodzinie, wśród znajomych czy w klasie. Powiedzenie nie jest obraźliwe, ale w sytuacjach oficjalnych może zabrzmieć zbyt kolokwialnie. Wtedy lepiej powiedzieć np. *ciągle o to dopytujesz* albo *nieustannie przypominasz o tej sprawie, jestem tym zmęczony*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie wierć mi tak dziury w brzuchu, przecież powiedziałem, że zaraz to zrobię!*
- *Zosia wierciła rodzicom dziurę w brzuchu tak długo, aż zgodzili się, żeby poszła na koncert.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach uporczywe dopytywanie wyrażane jest przez obrazy wiercenia, dręczenia lub natrętnego hałasu.

🇬🇧 *To badger somebody*. Dosłownie: „dręczyć kogoś nieustającymi pytaniami lub prośbami”.

🇩🇪 *Jemandem Löcher in den Bauch fragen*. Dosłownie: „robić komuś dziury w brzuchu pytaniami”.

🇸🇪 *Dar la lata a alguien*. Dosłownie: „dawać komuś puszkę (hałasującą), naprzykrzać się”.

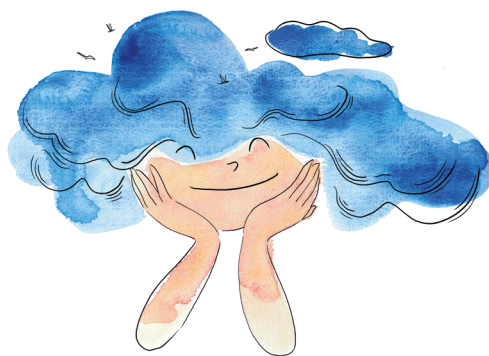
🇷🇺 *Сверлить кому-нибудь мозг*. Dosłownie: „wiercić komuś mózg”.

ZJAWISKA NATURALNE

BUJAĆ W OBŁOKACH

ZNACZENIE

Być oderwanym od rzeczywistości marzycielem, nie stąpać twardo po ziemi, snuć nierealistyczne plany.



POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie ma sens metaforyczny. Chmury kojarzą się z czymś ulotnym, nieuchwytnym, zmiennym, zawieszonym w przestworzach, daleko od ziemi. Osoba zanurzająca się w świat swoich fantazji niczym wolny ptak szybujący w obłokach pogrąża się we własnych myślach i traci kontakt z rzeczywistością.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot ma neutralne bądź negatywne zabarwienie znaczeniowe. W sytuacjach mniej formalnych możemy go użyć, aby eufemistycznie, delikatnie skrytykować zachowanie osoby, która postępuje w sposób mało pragmatyczny czy wręcz nieracjonalny i w swoich działaniach kieruje się marzeniami, fantazjami, a nie realiami.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Zamiast bujać w obłokach, weź się za naukę!*
- *Przestań bujać w obłokach! Za takie pieniądze nie wynajmiesz mieszkania w centrum Warszawy.*
- *Marta non stop buja w obłokach zamiast skupić się na tym, co dzieje się tu i teraz.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

We wszystkich przytoczonych językach pojawia się podobny obraz. Człowiek albo unosi się nad ziemią, albo ma głowę w chmurach.

🇬🇧 *To have your head in the clouds*. Dosłownie: „mieć swoją głowę w chmurach”.

🇩🇪 *In den Wolken schweben*. Dosłownie: „unosić się w chmurach”.

🇫🇷 *Avoir la tête dans les nuages*. Dosłownie: „mieć głowę w chmurach”.

🇷🇺 *Бумать в облаках*. Dosłownie: „unosić się w obłokach”.

🇺🇦 *Бумати в хмарах*. Dosłownie: „unosić się/latać w chmurach”.

CICHO (CISZA) JAK MAKIEM ZASIAŁ

ZNACZENIE

Całkowita cisza, brak jakichkolwiek dźwięków.



POCHODZENIE I INTENCJA

Pochodzenie frazeologizmu nie jest jasne. Wskazuje się dwa uzupełniające się źródła. Pierwsze wiąże się z praktyką siania maku. Mak ma bardzo drobne nasionka, które rozsypują się zupełnie bezszelestnie. Te drobne nasiona mogły z łatwością ulecieć na wietrze, zatem tylko przy bezwietrznej, cichej pogodzie obsiewano pola. Drugie wyjaśnienie odwołuje się do symboliki tej rośliny: w ludowych wyobrażeniach mak kojarzono ze snem, śmiercią i zaświatami. Pojawiał się w obrzędach zadusznych i dorocznych świętach, co wzmacniało jego tajemniczy charakter, kierowało ku zaświatom. Do dziś, zgodnie z tradycją, na stole wigilijnym powinny się znaleźć potrawy z makiem. Oba tropy – nakładając się na siebie – mogły zdecydować o nadaniu temu idiomowi sensu ciszy absolutnej, niczym nie zmąconej. Nawiązania do ludowych wierzeń odnajdujemy także w literaturze. W Mickiewiczowskim dramacie „Dziady” diabeł, pochylając się nad łóżem Senatora, mówi: *Syp mu na oczy mak*⁴. Innym wyrażeniem o podobnym znaczeniu jest *martwa cisza*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Frazeologizm może mieć różny wydźwięk. Może opisywać ciszę złowrogą, pełną napięcia i niepokoju, która potęguje poczucie strachu lub zagrożenia. *Cisza jak makiem zasiał* może też nastąpić, gdy ktoś zadaje trudne pytanie i nikt nie potrafi albo nie odważa się odpowiedzieć. Może również oznaczać ciszę spokojną i przyjazną, pozbawioną złych emocji, sprzyjającą skupieniu myśli, nauce, grze czy refleksji. Niekiedy zwrot ten podkreśla ciszę uroczystą, towarzyszącą chwilom powagi, zadumy lub ważnym wydarzeniom.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *W klasie było cicho jak makiem zasiał. Wszyscy z uwagą słuchali nauczyciela.*
- *Kiedy dziadek zapytał, kto zjadł wszystkie ciastka ze stołu, w kuchni zrobiło się cicho jak makiem zasiał. Nikt nie chciał się przyznać.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach słowiańskich występuje wspólny, ludowy obraz absolutnej ciszy wyrażonej przez mak. Natomiast w językach zachodnich dominuje – funkcjonująca także w języku polskim – metafora martwoty, ukazująca ciszę jako sytuację niepokojącą, groźną, zwiastującą coś ostatecznego.

🇬🇧 *Dead silence*. Dosłownie: „martwa cisza”.

🇩🇪 *Totenstille*. Dosłownie: „cisza zmarłych”.

🇵🇱 *Tuwa (muxo) хоч мак ciŭ*. Dosłownie: „cisza (tak cicho), że można siać mak”.

🇷🇺 *Tuxo, хоть мак сей*. Dosłownie: „cisza (tak cicho), że można siać mak”.

DOLEWAĆ OLIWY DO OGNIĄ

ZNACZENIE

Podsycać, zaogniać trwający konflikt. Pogorszać sytuację poprzez nierozważne działania lub nieodpowiedzialnie wypowiedziane słowa.

POCHODZENIE I INTENCJA

Oliwa jest łatwopalna i w kontakcie z ogniem podsycza płomień. Na tej obserwacji zbudowano ten utrwalony w wielu językach zwrot, by zaznaczyć, że należy zachować ostrożność i rozwagę w słowach lub działaniach, ponieważ postępując lub mówiąc bezmyślnie, możemy pogorszyć sprawę – nie gasić „płomieni”, lecz je podsycać. Dolewając oliwy do ognia, symbolicznie wzmagamy gniew, wzbudzamy negatywne emocje, prowadzimy do kłótni. Podsycamy ogień sporów i nieporozumień, które nie gasną na skutek potęgujących je zachowań.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Frazeologizm odnosimy do konfliktów, które przybierają na sile z powodu nieprzemyślnych lub świadomych działań i wypowiedzianych słów. Podkreśla on dramatyzm wydarzeń i towarzyszące im napięcie. Używamy go, opisując sytuacje, których byliśmy uczestnikami, obserwatorami. Możemy zatem wykorzystywać go w barwnych opisach gwałtownych działań, gorących dyskusji. Pamiętajmy jednak, by będąc uczestnikiem wydarzeń, samemu *nie dolewać oliwy do ognia*! Frazeologizm skłania do działań rozważnych, spokojnych, łagodzących konflikty, dążących do spokoju. Ogień jest też żywiołem groźnym, niszczącym, trudnym do opanowania, dlatego też frazeologizm ma sens negatywny: nie należy podsycać tego, co niebezpieczne.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Jej słowa dolały oliwy do ognia i doprowadziły do jeszcze większej awantury.*
- *Nie publikuj tego posta, w obecnej sytuacji to tylko doleje oliwy do ognia.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W tym przypadku we wszystkich językach spotykamy ten sam obraz ognia i oliwy. To przykład idiomu, który zachował identyczny kształt w wielu kulturach europejskich.

🇬🇧 *To add fuel to the fire.* Dosłownie: „dodawać oliwy do ognia”.

🇩🇪 *Öl ins Feuer gießen.* Dosłownie: „wlewać olej do ognia”.

🇫🇷 *Mettre de l'huile sur le feu.* Dosłownie: „dodawać oliwy do ognia”.

🇷🇺 *Подливать масла в огонь.* Dosłownie: „dodawać oliwy do ognia”.

ZŁAPAĆ WIATR W ŻAGLE

ZNACZENIE

Zwrot oznacza, że ktoś nabiera energii, rozpędu lub zaczyna działać z nową siłą i motywacją. W przenośni odnosi się do momentu, gdy coś zaczyna iść z *górką* – sytuacja sprzyja działaniu, a wszystko zaczyna się dobrze układać.

POCHODZENIE I INTENCJA

Frazeologizm pochodzi z języka żeglarskiego i sięga czasów, gdy statki napędzane wiatrem były głównym środkiem transportu morskiego. Wiatr był dla żeglarzy niezbędny, tylko on mógł dąć w żagle i wprowadzić jednostkę w ruch. Gdy żagiel *złapał* korzystny podmuch, statek przyspieszał, płynął lżej i mógł szybciej dotrzeć do celu. Natomiast cisza na morzu, czyli brak wiatru, oznaczała przymusowy postój, czasem uciążliwy. Dlatego od wieków marynarze prosili bogów o pomyślne wiatry i życzyli ich sobie przed każdą podróżą. Z czasem powiedzenie przeniknęło do języka potocznego jako metafora zyskania energii i skuteczności działania. *Złapać wiatr w żagle* oznacza dziś moment, w którym sytuacja staje się korzystna, a człowiek nabiera rozpędu, motywacji i pewności siebie, jego działanie staje się skuteczne i owocne. Jego wariantem jest: *chwycić wiatr w żagle*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrotu warto używać, gdy chcemy nadać wypowiedzi energetyczny, optymistyczny ton. Sprawdza się w kontekstach nieformalnych, motywacyjnych lub publicystycznych – w rozmowie, w artykule czy w wystąpieniu, gdy opisujemy pozytywny zwrot akcji lub czyjeś ożywienie. Unikamy tego zwrotu w pismach urzędowych lub naukowych, gdzie wymagana jest precyzja i neutralny styl. W takich sytuacjach lepiej użyć określeń w rodzaju *nastąpił szybki rozwój* lub *działania nabrały tempa*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Po pierwszym sukcesie drużyna złapała wiatr w żagle i zaczęła wygrywać kolejne mecze.*
- *Po dłuższym zastoju, firma dziadka w końcu złapała wiatr w żagle, wprowadzając innowacyjne produkty na rynek.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

We wszystkich przytoczonych językach metafora dotyczy ruchu i przyspieszenia. W polskim i francuskim znajdujemy odniesienie do żeglowania, a w pozostałych językach dominują obrazy rozpędu i dynamiki działania.

🇬🇧 *To gain momentum*. Dosłownie: „zyskać rozpęd”.

🇩🇪 *Fahrt aufnehmen*. Dosłownie: „nabrać obrotów, rozpędu”.

🇫🇷 *Avoir le vent en poupe*. Dosłownie: „mieć wiatr w rufie (czyli z tyłu statku)”.

🇷🇺 *Набрать обороты*. Dosłownie: „nabrać obrotów, rozpędu”.

ZWIERZĘTA

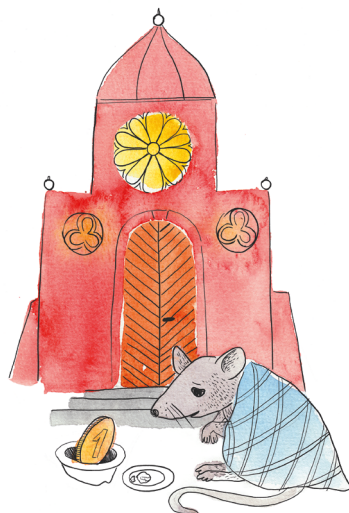
BIEDNY / BIEDNA JAK MYSZ KOŚCIELNA

ZNACZENIE

Być bardzo biednym, nie mieć środków do życia, finansów ani jakichkolwiek wartościowych rzeczy.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot ma swoje źródła w dawnych obserwacjach życia codziennego. Myszy od zawsze żyły w pobliżu ludzi – w domach, stodołach czy spichlerzach – tam, gdzie można było łatwo znaleźć jedzenie. Ich dobrostan zależał więc od tego, ile zapasów żywności miało gospodarstwo. Tymczasem kościoły były miejscami, w których nie przechowywano żywności, nie było tam ziaren, mąki ani resztek pożywienia, tylko kamienne mury i zimne ławki. W takich warunkach myszy marniały i traciły siły. Były więc postrzegane jako biedniejsze od innych stworzeń. Ich niepewny i ubogi żywot stanowił znakomitą metaforę biedy. Wyrażenie w tym kształcie zaczęło funkcjonować już w XVII w. w Anglii.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zasobność portfela to temat bardzo osobisty. Należy zatem rozważnie stosować ten idiom, by nikogo nie urazić. Ubóstwo jest tematem delikatnym i nie w każdych okolicznościach możemy posługiwać się tak jednoznacznymi stwierdzeniami. Używamy go więc w rozmowach nieformalnych, gdy chcemy podkreślić czyjąś (albo własną) trudną sytuację materialną. Pamiętajmy, że jeśli nie chcemy nikogo obrazić, to zachowajmy ten idiom do rozmów w gronie bliskich. Zwrot delikatnie sugeruje też zrozumienie, a nawet współczucie dla trudnej sytuacji osoby niemającej środków materialnych do życia.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Podczas studiów w Paryżu moja siostra była biedna jak mysz kościelna, żyła niemal wyłącznie na bagietkach i kawie.*
- *W tym roku nie stać mnie na wakacje. Jestem biedny jak mysz kościelna.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

We frazeologizmach języków europejskich występuje ten sam obraz małego, głodnego gryzonia mieszkającego w kościele. Ma on źródła w tradycji chrześcijańskiej.

🇬🇧 *To be poor as a church mouse.* Dosłownie: „być biednym jak mysz kościelna”.

🇩🇪 *Arm wie eine Kirchenmaus.* Dosłownie: „być biednym jak mysz kościelna”.

🇪🇸 *Ser pobre como una rata.* Dosłownie: „być biednym jak szczur”.

🇷🇺 *Быть бедным как церковная мышь.* Dosłownie: „być biednym jak mysz cerkiewna”.

KUPIĆ KOTA W WORKU

ZNACZENIE

Kupić coś w ciemno, nieuważnie, bez należytego sprawdzenia jakości towaru.

POCHODZENIE I INTENCJA

Istnieją różne teorie dotyczące pochodzenia tego zwrotu. Jedna z nich wiąże się z czasami średniowiecza, gdy kocie skóry były bardzo cennym towarem, wykorzystywanym do szycia ciepłych okryć. Nieuczciwi handlarze wyłapywali nie tylko zwierzęta bezpańskie, ale też porywali i zabijali koty, które miały właścicieli.

Chcąc zapobiec temu procederowi, właściciele przypalali skórę swoim pupilom, aby nie dało się jej wykorzystać do uszycia dobrego ubrania. Sens powiedzenia można by zatem tłumaczyć w ten sposób: nieuczciwi handlarze próbowali sprzedać przypalone kocie skóry bez wyciągnięcia ich z worka, aby ukryć ich wadę i niską wartość. Inna teoria wiąże ten zwrot z praktyką sprzedawania i kupowania kotów w workach na targach, aby zwierzęta nie uciekały nowym właścicielom do miejsca, skąd je przywieziono. W tym wypadku nabywca również nie miał okazji dokładnie przyrzeć się kupowanemu zwierzęciu.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma charakter potoczny i jest najczęściej używane, gdy chcemy kogoś przestrzec przed lekkomyślnym dokonaniem jakiegoś zakupu. Warto go użyć, gdy próbujemy w obrazowy sposób powiedzieć, że ktoś niefrasobliwie wydał pieniądze bez należytego sprawdzenia towaru.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie kupuj kota w worku! Zanim podejmiesz decyzję o zakupie nowego smartfona, dokładnie sprawdź specyfikację techniczną produktu.*
- *Rzadko kupuję ubrania online. Wolę przymierzyć w sklepie, żeby nie kupować kota w worku.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W przytoczonych przykładach obraz jest ten sam – kupowanie czegoś, czego się nie widziało. Włoski idiom używa zamkniętego pudełka zamiast worka.

🇬🇧 *To buy a pig in a poke.* Dosłownie: „kupić świnie w worku”.

🇩🇪 *Die Katze im Sack kaufen.* Dosłownie: „kupić kota w worku”.

🇮🇹 *Comprare a scatola chiusa.* Dosłownie: „kupić w zamkniętym pudełku”.

🇷🇺 *Купить kota в мешке.* Dosłownie: „kupić kota w worku”.

MIEĆ WĘŻA W KIESZENI

ZNACZENIE

Być skąpym, przesadnie oszczędnym, niechętnie wydawać pieniądze.

POCHODZENIE I INTENCJA

W tym powiedzeniu symboliczną rolę odgrywa węź. łączymy go z przeszkodą i niebezpieczeństwem. W kulturze europejskiej węże symbolizują coś złego lub groźnego. Te konotacje wynikają przede wszystkim z biblijnej roli tego gada. To węź w raju skusił Ewę do złamania zakazu Boga. Węź jest zdradliwy, o czym świadczy cytat: *A węź był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta polne, które Pan Bóg stworzył* (Stary Testament, Rdz 3,1). Nie zapominajmy także, że jest również stworzeniem jadowitym i bliskie z nim spotkanie może być bardzo ryzykowne.

W tym powiedzeniu węź pełni więc rolę negatywnego bohatera. Jego obecność symbolizuje przeszkodę, niebezpieczeństwo, zatem powstrzymuje przed sięgnięciem do kieszeni po portfel, nawet w sytuacjach, kiedy jest to niezbędne. To obrazowy sposób ukazania lęku przed wydawaniem pieniędzy.

Innym idiomem określającym osobę skąpą i zbyt oszczędną jest sformułowanie *trzymać się za kieszeń*. Antonimem dla tego wyrażenia jest *mieć dziurawą kieszeń*, co oznacza wydawanie zbyt dużej ilości pieniędzy, jakby uciekały przez nieszczelną kieszeń. Po naszej stronie pozostaje decyzja, czy lepiej mieć dziurawą kieszeń, czy trzymać w niej węża. A może każda przesada jest niedobra?



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Ten zwrot ma lekko żartobliwy wydźwięk. Warto więc używać go, by ubarwić wypowiedź. Czasem jednak może być odbierany jako złośliwość. Należy zatem stosować go roztropnie. Nie zależy nam przecież na tym, by kogoś urazić. Wyrażenie jest odpowiednie w sytuacjach nieformalnych.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Każdy minister finansów ma węża w kieszeni.*
- *Nie chce się dorzucić do imprezy? On zawsze miał węża w kieszeni.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W idiomach funkcjonujących w różnych językach skąpstwo i niechęć do wydawania pieniędzy przedstawia się za pomocą odmiennych, ale równie obrazowych metafor.

🇬🇧 *Tight-fisted*. Dosłownie: „zaciśnięta pięść”.

🇩🇪 *Einen Igel in der Tasche haben*. Dosłownie: „mieć jeża w kieszeni”.

🇫🇷 *Avoir des oursins dans les poches*. Dosłownie: „mieć jeżowce w kieszeniach”.

🇷🇺 *Жаба дышум*. Dosłownie: „żaba dusi”.

ROBIĆ KOGOŚ W KONIA

ZNACZENIE

Świadomie wprowadzić kogoś w błąd, oszukiwać, wykorzystywać w sposób nieuczciwy.

POCHODZENIE I INTENCJA

Koń od wieków był zwierzęciem użytecznym – silnym, ale zarazem posłusznym i podporządkowanym ludzkiej woli. Gospodarz prowadził go, zaprzęgał do wozu i używał do ciężkiej pracy. Dlatego porównanie człowieka do konia stało się obrazem kogoś, kto daje się prowadzić, łatwo ulega cudzej woli, nie rozumie swojej niepomysłnej sytuacji.

Na temat pochodzenia tego zwrotu istnieją ciekawe opowieści. Pierwsza sięga czasów dawnych jarmarków, kiedy handel końmi był niezwykle ważny. Sprzedawcy stosowali rozmaite triki, żeby zwierzę wyglądało na młodsze, zdrowsze i silniejsze – pudrowali sierść, tuszowali wady. Człowieka, który dał się nabrać i zapłacił za konia więcej, niż był on wart, postrzegano jako łatwowiernego, nieostrożnego, czyli *zrobionego w konia*. Inna wersja jest bardziej anegdotyczna. Pewnemu woźnicy, który zasnął w czasie jazdy, ukradziono konia. Złodziej, zamiast uciec, postanowił go nabrać – sam zaprzęgał się do wozu, a gdy woźnica się obudził, z udawaną powagą oświadczył: „Panie, to ja byłem twoim koniem! Byłem zaklęty, ale czar właśnie minął i odzyskałem ludzką postać”. Naiwny woźnica uwierzył w tę opowieść, nie zdając sobie sprawy, że został sprytnie oszukany. W obu przypadkach sens jest ten sam: ktoś został zmanipulowany i wciągnięty w cudzą grę, a jego łatwowierność sprawiła, że inni mieli z tego korzyść lub uciechę. Innymi zwrotami o podobnym znaczeniu są: *nabić kogoś w butelkę* albo *wystrychnąć kogoś na dudka*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie jest potoczne, nie nadaje się do formalnych sytuacji, oficjalnych wystąpień, pism. Wówczas lepiej użyć słów neutralnych, takich jak *oszukać* czy *zmanipulować*. Najlepiej posłużyć się nim w codziennych lub towarzyskich rozmowach, odnosząc do siebie albo zwracając uwagę na czyjąś podatność na manipulację.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Janek dał się zrobić w konia i uwierzył w wyjaśnienia kolegów.*
- *Nie dam się drugi raz zrobić w konia! Tym razem sprawdzę wszystko dokładnie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Idiom w tym kształcie występuje tylko w polszczyźnie. W innych językach funkcjonują odmiennie frazeologizmy o tym samym sensie.

 *To take somebody for a ride.* Dosłownie: „wziąć kogoś na przejażdżkę”.

 *Jemanden übers Ohr hauen.* Dosłownie: „uderzyć kogoś nad uchem”.

 *Боднати за нос.* Dosłownie: „prowadzić za nos”.

 *Боднуть за нос.* Dosłownie: „prowadzić za nos”.

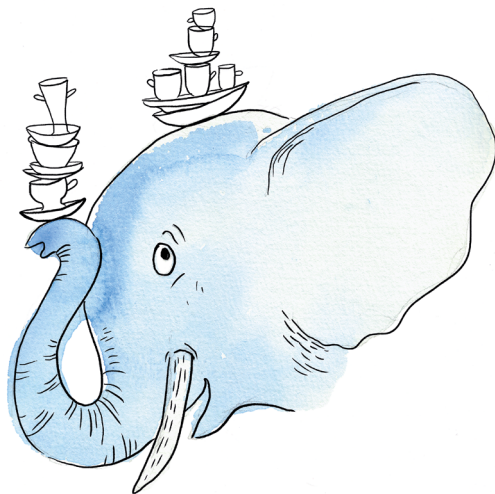
SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY

ZNACZENIE

Poruszać się niezdarnie, nieostrożnie, bez wyczucia, swoją obecnością zagrażać bezpieczeństwu otoczenia.

POCHODZENIE I INTENCJA

Słoń to olbrzymie, silne zwierzę, o dużej masie, którą trudno sterować. Porcelana jest zazwyczaj delikatna, krucha, łatwo ją uszkodzić, gdy ktoś nieuważnie lub niezręcznie się porusza. Takie zaskakujące zestawienie – kruchości i siły – w tym frazeologizmie obrazowo wskazuje na czyjś brak gracji, zręczności, a w przenośnym sensie: taktu, wyczucia sytuacji.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Frazeologizm jest potocznym i bardzo obrazowym określeniem kogoś, kto porusza się lub zachowuje niezdarnie, bez gracji i ostrożności, a także kiedy wypowiada słowa niestosowne i niewłaściwe w danej sytuacji. Używamy go w codziennych rozmowach, aby w barwny sposób opisać czyjąś niezgrabność, brak delikatności – zarówno w ruchach, jak i w słowach. Nie powinno się go używać w sytuacjach oficjalnych, aby kogoś nie urazić. Nie należy też komentować w ten sposób poważnych zdarzeń ani oceniać kogoś w mowie oficjalnej, bo mogłoby zabrzmieć niegrzecznie lub lekceważąco.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kiedy moja młodsza siostra wchodzi do mojego pokoju, zawsze jest jak słoń w składzie porcelany – wszystko przewraca, robi bałagan.*
- *Nie licz na to, że Maks powie to z wyczuciem – on zawsze zachowuje się jak słoń w składzie porcelany.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W frazeologizmach występujących w wielu językach niezdarność i brak wyczucia przedstawiane są w ten sam sposób: przez obraz zwierzęcia wśród delikatnych przedmiotów.

🇬🇧 *Like a bull in a china shop.* Dosłownie: „jak byk w sklepie z porcelaną”.

🇩🇪 *Der Elefant im Porzellanladen.* Dosłownie: „słoń w sklepie z porcelaną”.

🇺🇦 *Як слон у посудній крамниці.* Dosłownie: „jak słoń w sklepie z naczyniami”.

🇷🇺 *Как слон в посудной лавке.* Dosłownie: „jak słoń w sklepie z naczyniami”.

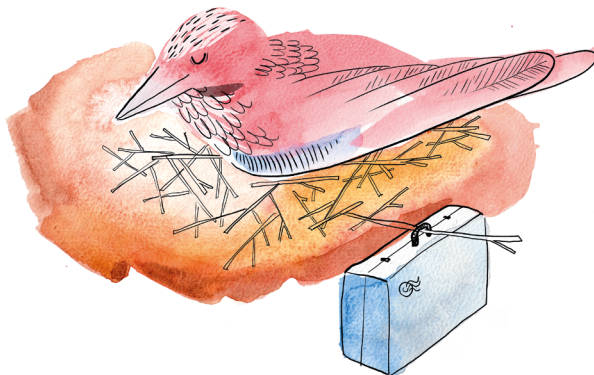
WYBIERAĆ SIĘ JAK SÓJKA ZA MORZE

ZNACZENIE

Ociągać się, nieustannie coś odkładać, nie móc się zdecydować na zmianę miejsca pobytu.

POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie wiąże się z obserwacją zachowania ptaków, które, zdawałoby się, przygotowują się do długiego lotu, lecz w rzeczywistości nie podejmują dalekiej podróży na południe. Frazeologizm mocno zakorzenił się w polszczyźnie. Odnosi się nie tylko do zwlekania z wyjazdem czy zmianą miejsca pobytu, jego sens jest znacznie szerszy: chodzi o brak podejmowania działań, marazm, stagnację. Ktoś np. obawia się realizować ambitne plany, podejmować nowe wyzwania, nie chce (lub nie potrafi) zmierzyć się z nieznanym. Idiom spopularyzował Jan Brzechwa w dobrze znanym wierszu dla dzieci „Sójka”.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot jest swego rodzaju eufemizmem – warto go użyć, gdy nie chcemy wprost powiedzieć, że ktoś ociąga się z jakimś działaniem lub decyzją. Może być odbierany jako lekka przygana, zasygnalizowanie braku decyzyjności. Sięgamy po niego raczej w sytuacjach nieoficjalnych i w języku mówionym.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Wybierasz się po te zakupy jak sójka za morze – jeszcze chwila i zamknę sklep.*
- *Czekam na ciebie od godziny, a ty wybierasz się jak sójka za morze!*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Idiom jest charakterystyczny dla polszczyzny. W innych językach dla przedstawienia sytuacji zwlekania i ociągania się przywoływane są obrazy ciągnięcia kota za ogon, ciągnięcia gumy czy ociężałego poruszania się.

🇬🇧 *To drag one's feet.* Dosłownie: „pociągać nogami”.

🇩🇪 *Seine Reise hinauszögern.* Dosłownie: „podróż opóźniać, zwlekać”.

🇷🇺 *Тянуть кота за хвост.* Dosłownie: „ciągnąć kota za ogon”.

🇷🇺 *Откладывать на потом. / Откладывать в долгий ящик. / Отложить на осень, а там и бросить/тянуть резину.* Dosłownie: „odkładać na potem” / „odkładać do trumny” / „odłożyć na jesień i tam rzucić/ciągnąć gumę”.

ZŁAPAĆ (CHWYCIĆ) BYKA ZA ROGI

ZNACZENIE

Bez zwłoki zmierzyć się z trudnym zadaniem, nie wycofywać się i śmiało zabrać się za rozwiązanie problemu, również: zacząć od najtrudniejszej części zadania.

POCHODZENIE I INTENCJA

Motyw *chwytania byka za rogi* pojawia się w wielu kulturach i językach. Źródeł znaczenia tego idiomu należy szukać w praktykach udomawiania bydła. Aby opanować to silne zwierzę, trzeba uchwycić je „u źródła jego siły”, czyli właśnie za rogi. To niebezpieczne zajęcie wyklucza lęk i wymaga siły. Dlatego zwrot stał się metaforą determinacji i odwagi, które są niezbędne, aby dokonać rzeczy wielkich, niebezpiecznych i trudnych.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie może służyć jako zachęta do podjęcia trudnego zadania. Tak jak okiełznanie byka – który symbolizuje moc i energię witalną – wymaga odwagi, siły, tak również codzienne zadania mogą wiązać się z wysiłkiem, przełamywaniem własnych słabości i stawianiem czoła różnym wyzwaniom.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie ociągaj się z decyzją i złap byka za rogi! Szkoda czasu na rozpamiętywanie przeszłości, a taka szansa może się już nie powtórzyć!*
- *Cały czas wspominasz, że marzysz o podróży dookoła świata. Nie czekaj na lepszy moment, bo on może nigdy nie nadejść. Złap byka za rogi, rzuć wszystko i jedź! Życie masz tylko jedno.*
- *Nie ma sensu czekać, aż problemy same się rozwiążą. Czas chwycić byka za rogi i działać!*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

To jeden z tych idiomów, który zachował ten sam obraz w wielu językach europejskich – byka i odwagi, z jaką trzeba go pochwycić.

 *To take the bull by the horns.* Dosłownie: „wziąć byka za rogi”.

 *Den Stier an den Hörnen packen.* Dosłownie: „wziąć byka za rogi”.

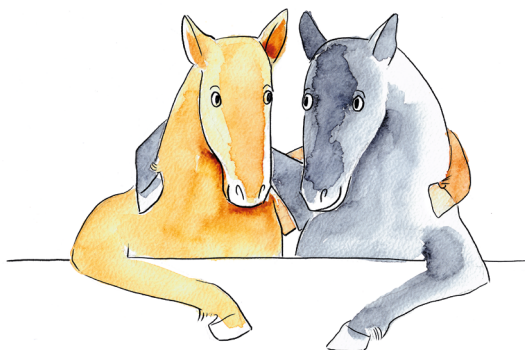
 *Prendere il toro per le corna.* Dosłownie: „wziąć byka za rogi”.

 *Взять быка за рога.* Dosłownie: „wziąć byka za rogi”.

ZNAĆ SIĘ JAK ŁYSE KONIE

ZNACZENIE

Zwrot oznacza, że dwie osoby lub więcej znają się bardzo dobrze, od dawna i niemal bez słów rozumieją swoje zachowania, reakcje czy sposób myślenia. Używamy go, gdy mówimy o bliskiej znajomości, przyjaźni albo długoletniej relacji, w której nie ma tajemnic ani nieszczerości.



POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie wywodzi się z języka ludowego. Odnosiło się do koni łatwo rozpoznawalnych ze względu na charakterystyczny wygląd. Łysy koń nie oznaczał tylko zwierzęcia pozbawionego sierści, lecz też takiego, które miało na czole jasną plamę – tzw. gwiazdę. Taki koń wyróżniał się spośród innych i można go było poznać z daleka. Z czasem zwrot ten zaczęto odnosić do ludzi. Dwie osoby *znają się jak łyse konie*, czyli wiedzą o sobie niemal wszystko, łączy je długa znajomość lub wspólne doświadczenia. Obraz ten przywołuje też skojarzenie z dwoma końmi chodzącymi przez lata w jednym zaprzęgu, które potrafią dostosować się do siebie. Zwrot oznacza relację opartą na zaufaniu i wspólnym doświadczeniu życiowym.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot ma charakter potoczny. Używa się go w codziennych rozmowach. Często pojawia się w kontekście przyjaźni, pracy lub rodzinnych relacji. Nadaje wypowiedzi ciepły, nieformalny ton i bywa używany z sympatią lub lekkim humorem. W sytuacjach oficjalnych lub języku pisanym lepiej zastąpić go bardziej neutralnymi określeniami, takimi jak: *dobrze się znać*, *pozostawać w bliskich relacjach*, łączy ich wieloletnia znajomość.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *W naszej lidze wszyscy znamy się jak łyse konie. Wiemy, na co stać każdego zawodnika.*
- *Znają się z Agnieszką jak łyse konie i obie wiedzą, czego mogą się po sobie spodziewać.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Idiom jest unikalny, występuje tylko w języku polskim. W europejskich językach jego sens oddawany jest za pomocą innych porównań.

🇬🇧 *To be as thick as thieves*. Dosłownie: „być w takiej zażyłości jak złodzieje”.

🇩🇪 *Sich durch und durch kennen*. Dosłownie: „znać na wskoś, na wylot”.

🇫🇷 *Se connaître comme sa poche*. Dosłownie: „znać kogoś (albo coś) jak własną kieszeń”.

🇪🇸 *Conocer a alguien como la palma de la mano*. Dosłownie: „znać kogoś jak własną dłoń”.

🇷🇺 *Знать друг друга как облупленных*. Dosłownie: „znać się nawzajem jak (jajka, orzechy) obrane ze skorupki”; coś obłupanego, ogołoczonego, czyli bez tajemnic.

ROŚLINY, OWOCE

NIE OWIJAĆ W BAWELNĘ

ZNACZENIE

Mówić wprost, bez zbędnych ozdobników i unikania podstawowej sprawy, której rozmowa dotyczy; być bezpośrednim, czasem nawet aż do bólu; formułować swoje opinie wyraziście, jednoznacznie.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot prawdopodobnie wywodzi się z dawnej praktyki owijania delikatnych przedmiotów w bawełnę (lub bawełnianą tkaninę), aby chronić je przed uszkodzeniem. W przenośni *owijać w bawełnę* zaczęło więc znaczyć łagodzić, osłabiać lub ukrywać coś w wypowiedzi, by nie zranić odbiorcy albo nie pokazać problemu w pełnej ostrości. W języku polskim zwrot ten jest notowany już od XVIII w. Co ciekawe, częściej występuje w formie przeczącej: *nie owijać w bawełnę*, która oznacza mówienie otwarcie, szczerze i bez ogródek.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Frazeologizm może być wykorzystywany w rozmowach codziennych, zwłaszcza gdy chcemy, żeby ktoś powiedział nam prawdę bez zbędnych ceregieli, jak również w sytuacjach, gdy sami chcemy podkreślić swoją szczerłość. Zwrot spotykamy także w publicystyce, felietonach, nieformalnych wystąpieniach, gdzie mocny, bezpośredni język jest atutem. Lepiej nie używać go w bardzo oficjalnych wypowiedziach – tam naturalniej brzmią określenia takie jak *mówić wprost* czy *wyrażać się jasno*. Warto też pamiętać, że są sytuacje wymagające większej delikatności. Wtedy nie chodzi o ukrywanie prawdy, lecz o taki dobór słów, by nie zraniły drugiej osoby. Czasem *owijanie w bawełnę* bywa więc oznaką taktu i empatii, a nie unikania szczerości.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie owijaj w bawełnę, tylko powiedz, co naprawdę o tym myślisz.*
- *Nie będę owijał w bawełnę – uważam, że to był zły pomysł.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Tylko w niemiecku spotykamy taki sam idiom. W innych językach europejskich istnieją frazeologizmy odnoszące się do szczerości i bezpośredniości wypowiedzi, ale zbudowane z innych elementów, choć zawsze odnoszą się one do mówienia wprost i bez ogródek.

🇬🇧 *Don't beat about the bush.* Dosłownie: „nie bij (nie okładaj kijem) krzaka dookoła”.

🇩🇪 *Nicht in Wolle einpacken.* Dosłownie: „nie owijać w wełnę”.

🇫🇷 *Appeler un chat un chat.* Dosłownie: „nazywać kota kotem”.

🇷🇺 *Ходить вокруг да около.* Dosłownie: „(nie) kręcić się wokół”.

NIE ZASYPIAĆ GRUSZEK W POPIELE

ZNACZENIE

Nie zaniedbywać ważnych spraw, czuwać nad czymś, by nie uległo zniszczeniu lub zepsuciu wskutek naszej nieuwagi, lenistwa czy lekkomyślności; także nie odkładać działania na później, ryzykując niepowodzenie.

POCHODZENIE I INTENCJA

Tradycyjnie gruszki pieczono lub suszono, zakopując je w rozgrzanym popiele lub żarze pozostałym po ogniu. Pozostawionych tam owoców należało pilnować, aby się nie spaliły ani zanadto nie wysuszyły. Nie była to zajmująca czynność, dlatego niejednemu pilnującemu zdarzało się przysnąć przy piecu lub ognisku. Stąd właśnie wzięto się to powiedzenie, które czasem jest błędnie wymawiane z czasownikiem *zasypywać*. *Nie zasypiać gruszek w popiele* wskazuje zatem, by nie zaniedbywać spraw wymagających uwagi, pilnować czasu załatwienia czegoś ważnego, umiejętnie i we właściwym momencie wykorzystywać sytuację, aby nie ponieść straty.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie warto stosować w sytuacjach, gdy chcemy kogoś zachęcić do działania, przypomnieć o konieczności dopilnowania spraw lub wykorzystania sprzyjającej okazji. Możemy go użyć w rozmowie o nauce, projektach czy planach życiowych – wszędzie tam, gdzie zwlekanie grozi jakąś stratą lub niepowodzeniem.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Jeśli chcemy wygrać ten konkurs, nie możemy zasypiać gruszek w popiele, trzeba działać już dziś.*
- *Firma moich rodziców nie zasypia gruszek w popiele i szybko reaguje na potrzeby rynku.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Polski idiom ma kształt unikatowy, ale jest znaczeniowo pokrewny wielu europejskim frazeologizmom, które również odnoszą się do czujności, działania w odpowiednim momencie i niezaniechania okazji.

🇬🇧 *Don't let the grass grow under your feet.* Dosłownie: „nie pozwól, aby trawa wyrosła ci pod stopami”.

🇩🇪 *Die Gelegenheit beim Schopf fassen.* Dosłownie: „uchwycić okazję za czub (czuprynę)”.

🇺🇦 *Не баритися, не прогавиту слушної нагоди.* Dosłownie: „nie zwlekać, nie przegapić dogodnej okazji”.

🇷🇺 *Не упустить свой шанс.* Dosłownie: „nie przepuścić swojej szansy”.

OBIECYWAĆ GRUSZKI NA WIERZBIE

ZNACZENIE

Składać obietnice nierealne, niemożliwe do spełnienia, takie, które brzmią pięknie, ale są oderwane od rzeczywistości.

POCHODZENIE I INTENCJA

Grusze i wierzby to w Polsce popularne, ale zupełnie różne drzewa: grusza rodzi smaczne owoce, wierzba nie. Zwrot przedstawia zaskakujący obraz – przecież gruszki nigdy nie rosną na wierzbach. Przywołuje więc sytuację zaskakującą, niespotykaną, coś, co jest pięknie i ciekawie brzmi, ale jest niemożliwe do urzeczywistnienia. Dlatego zaczęto tak mówić o osobach, które składają nierealne obietnice, kuszą pięknymi słowami, niemającymi pokrycia w rzeczywistości. Zwrot jest używany w polszczyźnie już od kilku wieków w tym samym znaczeniu.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenia najlepiej używać w języku potocznym. Sprawdza się w codziennych rozmowach oraz w wypowiedziach publicystycznych, gdzie liczy się obrazowość. Warto jednak pamiętać, że jest to frazeologizm nacechowany, dlatego nie pasuje do wypowiedzi oficjalnych, urzędowych czy naukowych, w których lepiej używać neutralnych sformułowań, takich jak *obietnice bez pokrycia* czy *rzeczy niemożliwe do spełnienia*. Bliskim znaczeniowo powiedzeniem jest *obiecywać złote góry*, które odnajdujemy też w innych językach.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- Janek obiecywał gruszki na wierzbie, mówiąc, że na spotkanie przyniesie gotowy projekt.
- On zawsze obiecuje gruszki na wierzbie. Ostatnio powiedział, że pomoże przy projekcie, a potem zniknął.

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach pojawiają się inne obrazowe przedstawienia nierealnych i niespełnionych obietnic, piętnujące skłonność do fantazjowania i obiecywania rzeczy niemożliwych.

🇬🇧 *To promise the earth / the world / the moon*. Dosłownie: „obiecywać ziemię”, czyli wszystko, co się na niej znajduje; *świat*, czyli absolutnie wszystko, co tylko możliwe; *księżyc*, czyli coś pięknego, ale nieosiągalnego.

🇫🇷 *Promettre monts et merveilles*. Dosłownie: „obiecywać góry i cuda”.

🇩🇪 *Das Blaue vom Himmel versprechen*. Dosłownie: „obiecywać błękit nieba”.

🇺🇦 *Годувати обіцянками*. Dosłownie: „karmić obietnicami”.

🇷🇺 *Обещать золотые горы*. Dosłownie: „obiecywać złote góry”.

RZUCAĆ GROCHEM O ŚCIANĘ

ZNACZENIE

Mówimy tak potocznie o sytuacji, gdy ktoś wypowiada słowa, którymi próbuje przekonać, pouczyć lub nakłonić inną osobę do działania, ale nie osiąga żadnego efektu. Oznacza mówienie (a także działanie) na próżno, bez rezultatu i bez wpływu na zachowanie drugiej strony.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot wywodzi się z prostego obrazu. Jeśli rzuci się ziarnami grochu o ścianę, nie pozostawia one na niej żadnego śladu i upadną na ziemię. Czynność ta jest więc całkowicie bezskuteczna. W kulturze ludowej motyw rzucania grochem rzeczywiście istniał. Oskar Kolberg, XIX-wieczny etnograf i badacz folkloru, który jako pierwszy opisywał polskie zwyczaje i obrzędy ludowe, zanotował w swoich zbiorach dawny rytuał wigilijny. Polegał on na rzucaniu grochem w ścianę i wypowiadaniu zaklęcia: „Wilku, wilku, chodź do grochu; jak nie przyjdiesz, to nie przychodź aż do siego roku”. Gest ten służył odstraszeniu złych mocy i zapewnieniu pomyślności w gospodarstwie. Z czasem jednak pierwotny sens rytuału zatarł się, a w języku pozostało jego metaforyczne znaczenie „mówić lub robić coś bez rezultatu, bez skutku, na próżno”.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenia używa się, gdy mimo starań i wysiłku nie udaje się przekonać rozmówcy. Zwrot ten pasuje do sytuacji, w których ktoś nie słucha lub pozostaje zupełnie obojętny na argumenty. Można go stosować zarówno w relacjach prywatnych, jak i zawodowych, gdy chcemy wyrazić frustrację wynikającą z bezskuteczności naszych wysiłków. Nie należy jednak używać go w sytuacjach oficjalnych, które wymagają rzeczowego języka – w takich przypadkach lepiej powiedzieć np. *moje argumenty nie odniosły rezultatu* lub *rozmowa nie przyniosła efektu*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Tłumaczę jej to od tygodnia, ale to jak grochem o ścianę, wcale mnie nie słucha.*
- *Adam nie miał złudzeń, że rzuca grochem o ścianę, mówiąc do Zosi o konieczności zwiększenia wysiłków przy realizacji projektu.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach bezskuteczność wysiłków i słów jest wyrażana przez obrazy muru, odbijającego się od niego grochu, a także głuchoty lub próżni.

🇬🇧 *It's like talking to a brick wall. / To throw peas against a wall. / Something falls on deaf ears.* Dosłownie: „to jak rozmowa ze ścianą” / „rzucać grochem o ścianę” / „coś trafia w próżnię”.

🇩🇪 *Als würde man mit einer Wand sprechen.* Dosłownie: „jak rozmawiać ze ścianą”.

🇫🇷 *Parler à un mur.* Dosłownie: „mówić do ściany”.

🇷🇺 *Как о стене горох. / Говорить в пустоту.* Dosłownie: „jak groch o ścianę” / „mówić w próżnię”.

WPAŚĆ JAK ŚLIWKA W KOMPOT

ZNACZENIE

Znaleźć się nagle w trudnej, kłopotliwej sytuacji, wpaść w tarapaty często przez przypadek czy nieuwagę.

POCHODZENIE I INTENCJA

Śliwki to jedno z najczęściej przetwarzanych owoców w polskiej kuchni – tradycyjnie przygotowuje się z nich kompoty, powidła czy ciasta. W idiomie tym widzimy prosty, ludowy obraz: świeża śliwka wpada do kompotu, tonie w nim, nie mając szansy, by się wydostać. To właśnie ta bezradność i nagłość sytuacji stały się podstawą porównania. Powiedzenie pochodzi z języka potocznego, w którym wiele zwrotów i wyrażen odwoływało się do życia codziennego, kuchni i natury. Polszczyzna ludowa była pełna takich „domowych” metafor – zrozumiałych, bliskich i barwnych. Obraz śliwki, która przypadkiem wpada w kompot, okazał się wyjątkowo trafny, dlatego utrwalił się w języku. W dawnych zapisach frazeologicznych zwrot miał nieco inne znaczenie: „zrobić coś nie w porę” lub „pojawić się w złym momencie”. Z czasem doszło jednak do przesunięcia znaczeniowego. Dziś oznacza znalezienie się w tarapatkach, w sytuacji kłopotliwej, niezamierzonej i niezależnej od woli człowieka.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrotu tego można swobodnie używać w rozmowach codziennych, w mediach społecznościowych czy w wypowiedziach o charakterze nieformalnym. Nie warto jednak stosować go w sytuacjach oficjalnych, w pismach czy podczas urzędowych publicznych wystąpień, ponieważ brzmi zbyt potocznie. Lepiej wówczas powiedzieć: *on znalazł się w kłopotliwej sytuacji* lub *niechcący się w to wplątałem*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Janek poszedł do kina i wpadł jak śliwka w kompot. Spotkał nielubianą koleżankę i musiał z nią spędzić wieczór.*
- *Chciała tylko pomóc przy projekcie, a wpadła jak śliwka w kompot: musiała sama skończyć pracę.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W innych językach nie ma dosłownego odpowiednika polskiego frazeologizmu, ale są podobne idiomy obrazujące nagłe znalezienie się w kłopotliwej lub problematycznej sytuacji.

 *To be caught with your pants down*. Dosłownie: „być złapanym z opuszczonymi spodniami”.

 *In die Klemme geraten*. Dosłownie: „wpaść w kleszcze”.

 *Se mettre dans le pétrin*. Dosłownie: „wpaść do miski z ciastem”.

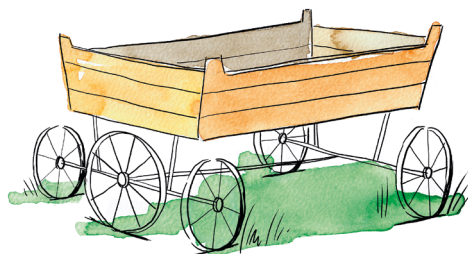
 *Вляпаться в историю*. Dosłownie: „wpakować się w historię”.

PRZEDMIOTY CODZIENNEGO UŻYTKU

BYĆ JAK PIĄTE KOŁO U WOZU

ZNACZENIE

Być zbędnym i nie służyć niczemu, zawadzać i przeszkadzać, stanowić obciążenie.



POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot ma charakter metaforyczny. Wóz porusza się sprawnie i stabilnie dzięki czterem kołom, które zapewniają równowagę i płynny ruch. Dodatkowe, piąte koło nie ma żadnego zastosowania – jest niepotrzebne, a nawet mogłoby utrudniać korzystanie z pojazdu. Podobnie w życiu codziennym: osoba lub element, który nie pełni żadnej pożytecznej roli, mogą okazać się zbędne, a czasem wręcz przeszkadzać. Przykładowo, w zespole projektowym zbyt duża liczba osób może komplikować współpracę i utrudniać jasny podział zadań. Frazeologizm jest zakorzeniony w czasach, kiedy wóz był podstawowym środkiem przemieszczania się i przewożenia różnych przedmiotów. Ale czy piąte koło w samochodzie, autobusie byłoby potrzebne?

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma sens pejoratywny, posługujemy się nim, gdy narzekamy na kogoś lub na coś, co wydaje nam się niepotrzebne i utrudniające efektywne wykonanie zadania. W obrazowy sposób krytykujemy złe zarządzanie zasobami ludzkimi, nierzetelny podział pracy, zwracamy uwagę na zbyteczność pewnych elementów. Może dotyczyć relacji towarzyskich – na przykład wtedy, gdy ktoś czuje się wykluczony, niepotrzebny lub niepasujący do grupy. Bywa używany także w kontekście zawodowym, zwłaszcza w potocznych rozmowach, o kimś, kto nie ma jasno określonych zadań, nic nie robi, a nawet przeszkadza w pracy zespołu. Należy używać go wyłącznie w nieoficjalnych rozmowach, aby kogoś publicznie nie obrazić.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Siedziałem z nimi na imprezie, ale czułem się jak piąte koło u wozu – wszyscy tańczyli parami, a ja byłem sam.*
- *Nie rozumiem, czemu jej jeszcze nie zwolnili – jest piątym kołem u wozu. Nie można na nią liczyć, nie dotrzymuje terminów, nie chce się angażować we wspólne projekty.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W każdym z przytoczonych idiomów występuje obraz dodatkowego, niepotrzebnego elementu (koła lub nogi).

🇬🇧 *Third wheel*. Dosłownie: „trzecie koło”.

🇩🇪 *Das fuenfte Rad am Wagen*. Dosłownie: „być piątym kołem u wozu”.

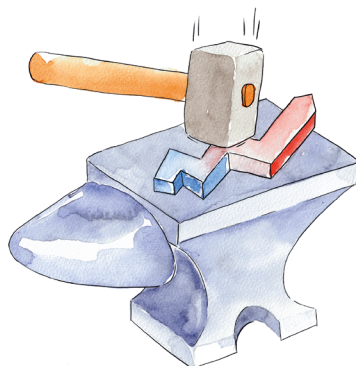
🇺🇦 *Бути як п'яте колесо до воза*. Dosłownie: „być jak piąte koło u wozu”.

🇷🇺 *Как собаке пятая нога* (просторечное). Dosłownie: „jak psu potrzebna piąta noga”.

KUĆ ŻELAZO, PÓKI GORĄCE

ZNACZENIE

Działać natychmiast i wykorzystywać sprzyjający moment, gdy sytuacja jest korzystna, nie odkładać czegoś na później, bo dobra okazja minie. Wykorzystać dobrą passę, póki czas.



POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot nawiązuje do dawnego rzemiosła kowalskiego, dziś już rzadko uprawianego. Aby nadać żelazu odpowiedni kształt, kowal musiał najpierw rozgrzać je do bardzo wysokiej temperatury, aż stało się miękkie i podatne na uderzenia młotka. Tylko wtedy można było je kuć i formować. Gdy żelazo ostygło, twardniało i stawało się odporne na obróbkę – było już za późno na jakiekolwiek działania. To praktyczne doświadczenie z kuźni stało się metaforą podjęcia działań w odpowiednim momencie. Zwrot oznacza dziś konieczność szybkiego reagowania, gdy nadarza się sposobność i podejmowania pracy wtedy, gdy warunki sprzyjają osiągnięciu celu. Kto zwleka, może stracić szansę – tak jak kowal, który nie zdążył ukształtować rozgrzanego metalu.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot jest przydatny, gdy chcemy zachęcić kogoś do działania i wykorzystania okazji, zanim ona przepadnie. Można go użyć, gdy sytuacja, w jakiej znajdujemy się my sami albo ktoś inny, sprzyja podjęciu decyzji, rozpoczęciu projektu, rozmowie czy aktywności, która właśnie teraz może przynieść dobre efekty. Frazeologizmu można użyć też wtedy, gdy chcemy powiedzieć, że ktoś ma zapał, energię lub motywację do działania, zanim właściwy moment minie. Warto jednak zauważyć, że gdy emocje są zbyt silne lub decyzja dotyczy czegoś ważnego, lepiej najpierw gruntownie przemyśleć sytuację, ochłoniąć, zamiast *kuć żelazo* zbyt gwałtownie.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Po udanej prezentacji na lekcji chłopcy postanowili kuć żelazo, póki gorące, i zgłosić się do szkolnego konkursu debat.*
- *Kamil zauważył, że między nim a Kasią zaczyna się coś dziać, więc kuć żelazo, póki gorące, i zaprosił ją na spacer.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Ten idiom wykorzystuje identyczny obraz we wszystkich przywoływanych językach. To przykład powiedzenia o wspólnych, dawnych korzeniach w europejskiej kulturze.

🇬🇧 *To strike while the iron is hot.* Dosłownie: „uderzać, kiedy żelazo jest gorące”.

🇺🇦 *Кувати залізо, поки гаряче.* Dosłownie: „kuć żelazo, póki gorące”.

🇷🇺 *Ковать железо пока горячее.* Dosłownie: „kuć żelazo, póki gorące”.

🇩🇪 *Das Eisen heiss schmieden.* Dosłownie: „kuć gorące żelazo”.

NABIĆ KOGOŚ W BUTELKĘ

ZNACZENIE

Oszukać kogoś, wprowadzić w błąd.

POCHODZENIE I INTENCJA

Geneza tego zwrotu jest niejednoznaczna. Powiedzenie pojawiło się w XIX w. w języku potocznym i przywoływało obraz oszustwa. Skąd jednak akurat butelka? Jedni uważają, że chodzi o metaforę niemożliwości – przecież nie da się włożyć człowieka do butelki. Jeśli ktoś uwierzył w coś tak niedorzecznego, dał się zwyczajnie oszukać. Inni wskazują na dawne jarmarki i sztuczki kuglarzy. Iluzjoniści pokazywali publiczności różne cuda, a butelka była ich częstym rekwizytem. Widzowie wierzyli w magię, choć tak naprawdę padali ofiarą sprytu i sprawności rąk sztukmistrza. Istnieje też hipoteza związana z handlem. Sprzedawcy mogli „nabijać” do butelki coś gorszego, niż obiecywali, a wtedy klient stawał się ofiarą oszustwa. Niektórzy sugerują, że źródła należy szukać w złodziejskim żargonie, w którym butelka bywała obrazem pułapki. Niezależnie od tego, która z wersji jest prawdziwa, sens pozostaje jasny: ktoś został oszukany.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenia najlepiej używać w luźnych, codziennych rozmowach, kiedy chcemy opowiedzieć, że ktoś kogoś sprytnie oszukał albo wkręcił. Nie należy natomiast używać tego zwrotu w oficjalnych sytuacjach. Wówczas lepiej powiedzieć: *ktos został oszukany, ktoś dał się nabrać albo ktoś został wprowadzony w błąd*. Idiom *nabić w butelkę* ma zabarwienie kolokwialne, dlatego w oficjalnym kontekście mógłby zabrzmieć niefortunnie.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kasia myślała, że kupuje markową torebkę, ale sprzedawca nabił ją w butelkę, sprzedając podróbkę.*
- *Ola zamówiła przez internet słuchawki w promocji. Kiedy paczka przyszła, zamiast nowego sprzętu znalazła w środku plastikową zabawkę. Sprzedawca naprawdę nabił ją w butelkę.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach oszustwo ma różne oblicza, ale wszędzie chodzi o jedno, czyli o sprytnie naciągnięcie i wykorzystanie czyjejś naiwności.

🇬🇧 *To rip somebody off. / To be ripped off.* Dosłownie: „obdrzeć kogoś (z pieniędzy)” / „zostać obdartym (z pieniędzy)”.

🇩🇪 *Jemandem einen Bären aufbinden.* Dosłownie: „opowiedzieć komuś bajkę”.

🇫🇷 *Rouler dans la farine.* Dosłownie: „obtoczyć w mące”.

🇵🇱 *Обдерти як липку.* Dosłownie: „ogłocić jak lipę”.

🇷🇺 *Ободрать как липку.* Dosłownie: „ogłocić jak lipę”.

PUŚCIĆ FARBĘ

ZNACZENIE

Zdradzić nieznaną odbiorcy tajemnicę, wygadać się, ujawnić coś, co miało pozostać ukryte, mieć długi język.

POCHODZENIE I INTENCJA

Można szukać wyjaśnienia tego frazeologizmu w dawnym slangu myśliwych, w którym *farba* oznaczała krew zwierzęcia. Postrzelona zwierzyna *puszcza farbę*, czyli zostawia krwawy ślad, który naprowadza myśliwego na jej trop i ułatwia znalezienie zdobyczy. Współcześnie wyrażenie ma już wyłącznie przenośny charakter: *puścić farbę* to wygadać się, zdradzić sekret, ujawnić coś niechcący lub pod presją.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma neutralne bądź negatywne zabarwienie znaczeniowe i jest stosowane w sytuacjach nieoficjalnych, a także przez członków nieformalnych grup, mających własne tajemnice. W ten sposób mówimy, że ktoś się wygadał, wypaplał, że nie potrafił *trzymać języka za zębami* (albo *gęby na kłódkę*). W zależności od kontekstu możemy odebrać ten zwrot również w sensie pejoratywnym, zwłaszcza jeśli ujawnienie jakiejś informacji pociągnęło za sobą poważniejsze, niedobre dla kogoś konsekwencje.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Przypadkiem puściłem farbę i zepsułem urodzinową niespodziankę, którą przygotowywaliśmy od kilku tygodni.*
- *Facet puścił farbę i pogrążył współników.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach zdradzenie tajemnicy ukazywane jest przez różne metaforyczne obrazy. Wszystkie jednak odnoszą się do ujawnienia czegoś, co miało pozostać sekretem.

🇬🇧 *To spill the beans.* / *To let the cat out of the bag.* Dosłownie: „rozsypać fasolki” / „wypuścić kota z worka”.

🇩🇪 *Sich verplappern.* Dosłownie: „wygadać się, wypaplać”.

🇫🇷 *Vendre la mèche.* Dosłownie: „sprzedać (w znaczeniu: zdradzić, gdzie jest) knot (od świeczki, granatu)”.

🇷🇺 *Распустить язык.* Dosłownie: „rozwiązać język”.

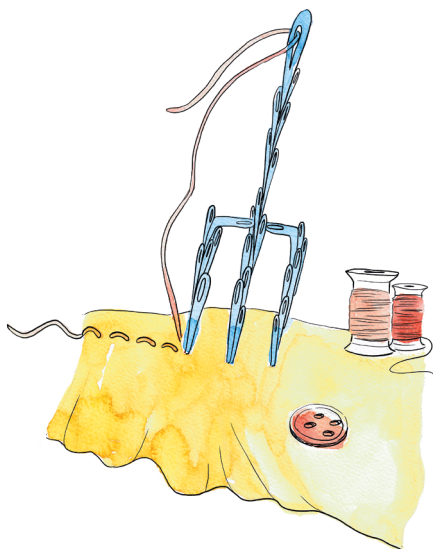
ROBIĆ Z IGŁY WIDŁY

ZNACZENIE

Wyołbrzymić jakiś problem; przesadzać; szukać trudności tam, gdzie ich nie ma.

POCHODZENIE I INTENCJA

We frazeologizmie *robić z igły widły* obrazowo zestawiono dwa narzędzia, które znacząco różnią się wielkością. Igła używana do szycia jest niewielka w porównaniu do widel – narzędzia rolniczego, mającego ostre, długie, metalowe zęby przypominające swym kształtem igły. Taka hiperbola wyraża wyołbrzymianie jakichś faktów niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i szukanie problemu tam, gdzie go nie ma.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Frazeologizm może być użyty w mowie codziennej, potocznej, w sytuacji, kiedy chcemy zwrócić komuś uwagę na to, że wyołbrzymia problemy i trudności, przeszkadzając w realizacji jakiegoś planu czy przedsięwzięcia; również wtedy, gdy ktoś np. skarży się na stawiane mu przez kogoś zarzuty, wyołbrzymiając ich krytyczny sens.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Dlaczego robisz z igły widły? Pół godziny i sprawa będzie załatwiona.*
- *Ona nic ci złego nie powiedziała, robisz z igły widły.*
- *Nie denerwuj się tak, to tylko mała plama na dywanie, nie ma co robić z igły widły*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Idiom występuje tylko w języku polskim. W innych językach jego znaczenie zazwyczaj oddają obrazy związane ze zwierzętami.

🇬🇧 *To make a mountain out of a molehill*. Dosłownie: „zrobić górę z kopca kreta”.

🇩🇪 *Aus einer Mücke einen Elefanten machen*. Dosłownie: „robić z komara słonia”.

🇫🇷 *En faire tout un fromage*. Dosłownie: „robić z tego cały ser”.

🇺🇦 *Робіти з мухи слона*. Dosłownie: „robić z muchy słonia”.

🇷🇺 *Робить з комара осла*. Dosłownie: „robić z komara ośła”.

SIEDZIEĆ JAK NA SZPILKACH

ZNACZENIE

Być w stanie silnego napięcia, niepokoju, oczekiwać na coś z niecierpliwością.

POCHODZENIE I INTENCJA

Obraz jest prosty i dosadny. Wyobraź sobie, że ktoś siedzi na szpilkach – ostrych i kłujących, wywołujących ból. Nie da się wtedy pozostać spokojnym, człowiek wierci się, podskakuje, nie potrafi znaleźć wygodnej pozycji, zwiększając jeszcze dolegliwość. Frazeologizm oddaje w ten sposób stan wewnętrznego napięcia i podenerwowania – dyskomfortu, który wywołuje silne napięcie psychiczne.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie należy do języka potocznego i używamy go wtedy, gdy chcemy barwnie opisać własne lub czyjeś zdenerwowanie, niecierpliwość, powodujące dolegliwości widoczne w gestach, ruchach, zachowaniu. Stosowane jest w sytuacjach codziennych, np. gdy ktoś czeka na ważną wiadomość, wynik egzaminu, telefon albo spotkanie i nie może się powstrzymać od okazywania zniecierpliwienia i napięcia. Trzeba jednak pamiętać, że nie pasuje on do sytuacji oficjalnych, w których lepiej użyć bardziej neutralnych słów, takich jak *oczekiwać z niepokojem* czy *być w napięciu*. Nie stosuje się go także w kontekście wydarzeń tragicznych czy bardzo dramatycznych, bo mogłoby zabrzmieć zbyt kolokwialnie i niepoważnie. Najlepiej używać go wtedy, gdy chcemy oddać codzienny, ludzki stres i emocje, które sprawiają, że naprawdę trudno jest spokojnie usiedzieć w miejscu.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Dzieci siedziały jak na szpilkach, nie mogąc doczekać się Świętego Mikołaja.*
- *Rodzice siedzieli jak na szpilkach, ponieważ za chwilę miały zostać ogłoszone wyniki egzaminu do liceum.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Łatwo dostrzec, że Europejczycy chętnie przenoszą w swojej mowie psychiczne napięcie na fizyczny dyskomfort.

🇬🇧 *To be on pins and needles*. Dosłownie: „być na szpilkach i igłach”.

🇩🇪 *Auf den heißen Kohlen sitzen*. Dosłownie: „siedzieć jak na rozżarzonych węglach”.

🇫🇷 *Être sur des charbons ardents*. Dosłownie: „być na rozżarzonych węglach”.

🇮🇹 *Stare sulle spine*. Dosłownie: „siedzieć na kolcach/cierniach”.

🇷🇺 *Сидеть как на иголках*. Dosłownie: „siedzieć jak na igłach”.

TRAFIĆ KULĄ W PŁOT

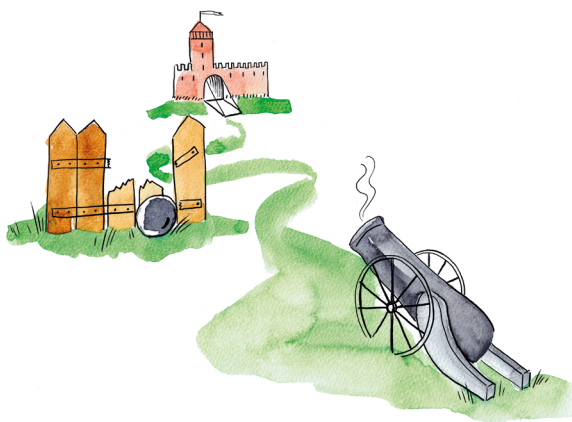
ZNACZENIE

Pomylić się, nie trafić w sedno sprawy, źle ocenić sytuację lub całkowicie chybić w tym, co się mówi albo robi.

POCHODZENIE I INTENCJA

Frazeologizm ten wywodzi się ze slangu żołnierskiego i myśliwskiego XIX w. Strzelec miał trafić w tarczę lub

w zwierzynę, ale zamiast tego kula lądowała w płocie – czyli w pobliskiej, przypadkowej przeszkodzie. Metaforycznie można spojrzeć na to powiedzenie jeszcze szerzej. Kula staje się tu symbolem działania człowieka, a płot – każdej przeszkody, która uniemożliwia skuteczne osiągnięcie celu. *Trafić kulą w płot* to więc nie tylko „nie trafić do celu”, ale też zmarnować wysiłek, podjąć działanie nietrafne, chybione i bezużyteczne. Ma zawsze wydźwięk negatywny, gdy chcemy w lekkiej formie skrytykować czyjąś pomyłkę lub użycie chybionego argumentu.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot występuje w rozmowach codziennych, gdy chcemy obrazowo zwrócić uwagę na czyjś błąd, pomyłkę albo nietrafione spostrzeżenie. Można go użyć zarówno w sytuacjach towarzyskich, jak i w pracy – o ile ton wypowiedzi jest życzliwy, a kontekst raczej familiarny. Nie należy jednak stosować tego powiedzenia w wypowiedziach oficjalnych czy w sytuacjach, w których mogłoby zabrzmieć jak ironiczna krytyka. Wtedy lepiej użyć neutralnych sformułowań, np. *to nietrafna ocena, to błędne założenie* lub *pomyliłeś się w ocenie sytuacji*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Trafiłeś kulą w płot, bardzo chętnie czytam książki i zastanawiam się nad ich treścią.*
- *Myślałeś, że nie lubię sportu? No to kulą w płot, bo właśnie zapisałem się na siłownię.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Zwrot ma swoje odpowiedniki w wielu językach, lecz obrazy bywają zaskakująco różne: od niecelnego strzelania, przez szczekanie pod złym drzewem, aż po francuską białą kapustę, która symbolizuje niepowodzenie.

🇬🇧 *To miss the mark. / To bark up the wrong tree. / To shoot wide of the target.* Dosłownie: „spudłować, nie trafić w cel” / „szczekać pod złym drzewem” / „strzelić obok tarczy”.

🇩🇪 *Nicht ins Schwarze treffen.* Dosłownie: „nie trafić w czarne (pole na tarczy strzelniczej)”.

🇫🇷 *Faire chou blanc.* Dosłownie: „zrobić białą kapustę”.

🇷🇺 *Стрелять мимо цели.* Dosłownie: „strzelać i nie trafić w cel”.

WEJŚĆ W CZYJEŚ BUTY

ZNACZENIE

Wczuć się w czyjąś sytuację, postawić się na czyimś miejscu; czasem też – przejąć czyjeś obowiązki.

POCHODZENIE I INTENCJA

Buty są symbolem drogi, pozycji i roli społecznej. To one „niosą” człowieka przez życie i w pewien sposób określają jego miejsce w zbiorowości – inaczej wyglądają buty króla, żołnierza, robotnika. Dlatego w wielu językach pojawia się metafora *wchodzenia w czyjeś buty*. Oznacza ona zarówno przejęcie czyjejś roli (ponieważ zakładając czyjeś buty, idziemy jego ścieżką), jak i empatię (ponieważ idąc w czyichś butach, próbujemy poczuć to, co dana osoba czuje).



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie jest bardzo obrazowe, a zarazem raczej neutralne, więc można je stosować zarówno w języku potocznym, jak i w bardziej oficjalnych wypowiedziach. Nie zawsze jednak warto go używać. Zwrot może brzmieć zbyt lekko w poważnych sytuacjach (np. w pismach prawniczych, medycznych, urzędowych). Lepiej wtedy wybrać neutralne sformułowania: *zastąpić kogoś, przejąć jego obowiązki, postawić się w czyjejś sytuacji*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Spróbuj wejść w jej buty – ona naprawdę przeżyła trudne chwile po pożarze domu.*
- *Wejdź na chwilę w moje buty i wyobraź sobie, że musisz zdać trzy egzaminy jednego dnia.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W europejskich językach idiomy o podobnym znaczeniu budowane są przy użyciu różnych obrazów. Zazwyczaj odnoszą się one do butów, ubrania lub ludzkiej skóry.

🇬🇧 *To walk a mile in someone's shoes.* Dosłownie: „przejsć milę w czyichś butach”.

🇩🇪 *In die Fußstapfen treten. / Sich in jemandes Haut versetzen.* Dosłownie: „iść po czyichś śladach (częściej w sensie kontynuowania czyjejś drogi lub obowiązków)” / „postawić się w czyjejś skórze”.

🇮🇹 *Mettersi nei panni di qualcuno.* Dosłownie: „ubrać się w czyjś płaszcz”.

🇷🇺 *Побыть в чужой шкуре.* Dosłownie: „być w czyjejś skórze”.

ZAMIEŚĆ COŚ POD DYWAN

ZNACZENIE

Ukryć przed innymi lub przed opinią publiczną kłopotliwą albo wstydliwą sprawę, zatuszować nieprawidłowości, nie pociągnąć winnego do odpowiedzialności za złe decyzje, postęпки.



POCHODZENIE I INTENCJA

Frazeologizm nawiązuje do spotykanych w dawnych czasach sytuacji domowych, kiedy zamiatano pod dywan śmieci, gdy do drzwi pukał jakiś gość, a gospodarz nie chciał, aby został zauważony bałagan w pokoju. Za pomocą tego idiomu w sposób metaforyczny wskazuje się ukrywanie jakichś niewygodnych faktów czy nieprawidłowości, zwykle w kontekście zawodowym lub politycznym, a niekiedy także towarzyskim.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie jest często używane zarówno w języku potocznym, jak i relacjach medialnych. Idiom, którym na co dzień posługują się dziennikarze szukający sensacji, to zapożyczenie z języka angielskiego. Inny potoczny odpowiednik występujący w polszczyźnie i mający zbliżone znaczenie to *ukręcić sprawie łeb*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Mimo stwierdzenia licznych nieprawidłowości cała sprawa została zamieciona pod dywan i nikt nie poniósł konsekwencji.*
- *Nie udawaj, że nic się nie stało. Nie zamiataj tego pod dywan.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Zwrot zawierający ten sam obraz jest powszechnie używany w wielu językach.

🇬🇧 *To sweep something under the carpet/rug.* Dosłownie: „zamieść coś pod dywan”.

🇩🇪 *Etwas unter den Teppich kehren.* Dosłownie: „zamieść coś pod dywan”.

🇫🇷 *Mettre la poussière sous le tapis.* Dosłownie: „włożyć kurz pod dywan”.

🇷🇺 *Замести под ковёр.* Dosłownie: „zamieść coś pod dywan”.

ZJEŚĆ Z KIMŚ BECZKĘ SOLI

ZNACZENIE

Dobrze kogoś poznać, być z kimś w zażyłych stosunkach, bliskiej relacji, dzięki długiej znajomości i wspólnym doświadczeniom. Znać kogoś na wylot, z dobrej i złej strony, bo spędziło się z nim wiele czasu, często w trudnych sytuacjach. Zwrot ten może też oznaczać prawdziwą, wypróbowaną przyjaźń – taką, która przetrwała próbę czasu.

POCHODZENIE I INTENCJA

Zwrot ten jest skróconą wersją przysłowia *Zjesz z kimś beczkę soli, nim poznasz do woli*, notowanego już w XIX w., a zapewne znanego wcześniej w tradycji ludowej. Sól od starożytności była symbolem trwałości i oczyszczenia. Miała też ogromne znaczenie praktyczne. Konserwowała żywność w czasach, gdy nie znano chłodzenia. W wielu kulturach, np. arabskiej, sól uważano za znak przyjaźni i przymierza: wspólne spożycie potrawy z solą tworzyło świątą więź między ludźmi. *Zjedzenie beczki soli* to metafora długiego czasu znajomości, wspólnych doświadczeń i prób, przez które trzeba przejść, by naprawdę kogoś poznać.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Zwrot najlepiej pasuje do sytuacji, gdy chcemy podkreślić trwałość więzi, przyjaźni lub relacji opartej na wspólnych przeżyciach. Można go użyć w rozmowie, w utworze literackim, we wspomnieniu lub w przemówieniu, gdy mówimy o kimś, z kim przeszło się wiele trudnych, ale ważnych chwil.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Znamy się od podstawówki, razem przeszliśmy przez liceum i studia, można powiedzieć, że wspólnie zjedliśmy już beczkę soli.*
- *Zanim powiesz, że komuś ufasz, musisz z nim zjeść beczkę soli.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W europejskich językach idiomy wyrażają ten sam sens poprzez różne obrazy: sól, ogień, wodę czy po prostu wspólne przeżycia.

 *To have been through a lot with someone.* Dosłownie: „przejsz z kimś przez wiele”.

 *En voir des vertes et des pas mûres avec quelqu'un.* Dosłownie: „zobaczyć z kimś dojrzałe i niedojrzałe (rzeczy)”.

 *Haber pasado por mucho juntos.* Dosłownie: „przejsz razem przez wiele”.

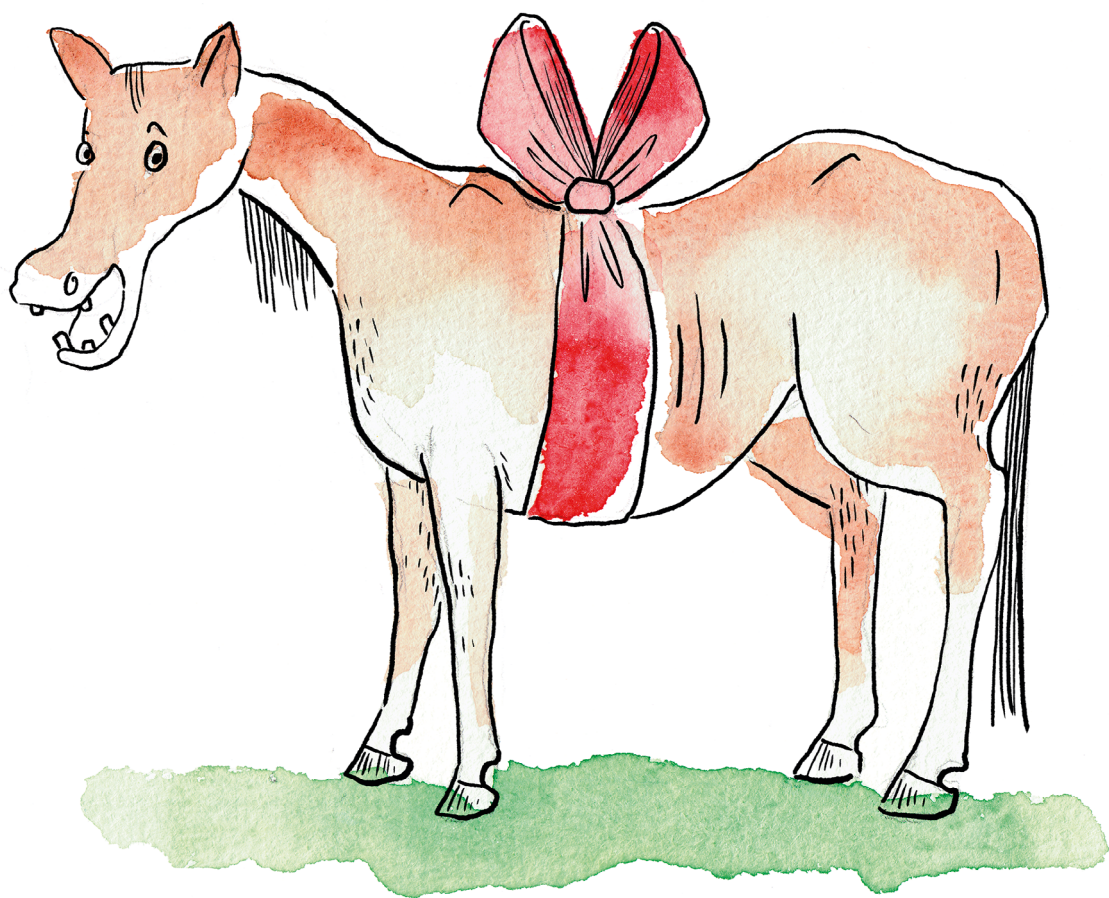
 *Пройти кризъ вогонъ и вода.* Dosłownie: „przejsz z kimś przez ogień i wodę”.

 *Съестъ пуд соли.* Dosłownie: „zjesz z kimś pud (beczkę) soli”. Zwrot jest dziś prawie nieużywany. Pud to jednostka wagi równa 16,38 kilograma (40 funtów) stosowana w dawnej Rosji.

PRZYPISY:

- 1 Burnetko K., Bereś W., (2008), „Marek Edelman. Życie. Po prostu”, cyt. za: wsjp.pl/haslo/podglad/28859/ktos-wali-glo-wa-ow-mur [dostęp: 30.09.2025].
- 2 Rak M., (2007), „Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza”, Kraków: Wydawnictwo Scriptum.
- 3 Cyt. za: pocytajmibabciu.blogspot.com/2013/10/muchy-w-nosie.html [dostęp: 9.11.2025].
- 4 Mickiewicz A., „Dziady cz. III”, scena VI, cyt. za: wolnelektury.pl/media/book/pdf/dziady-dziady-poema-dziady-czesc-iii.pdf [dostęp: 9.11.2025].

Przysłowia



Przysłowia są mądrością narodów. To powiedzenie – które też jest przysłowiem – wskazuje na miejsce i rolę, jaką przysłowia odgrywają w języku i kulturze określonej wspólnoty narodowej. Przysłowiem nazywamy zdanie (lub równoważnik zdania), które w danej kulturze funkcjonuje w stałej postaci (jak idiom) i w sposób pośredni, obrazowy, często metaforyczny formułuje jakąś obserwację, wskazówkę, myśl, radę czy przestrożę odnoszącą się do ważnych, często spotykanych sytuacji życiowych. Jest uogólnieniem powtarzalnych w codziennym życiu doświadczeń lub przeżyć, zwłaszcza istotnych dla uniknięcia szkody lub odniesienia sukcesu, dla fortunnego zachowania w jakiejś okoliczności lub wobec innego człowieka. Właśnie dlatego zespół przysłów używanych przez daną społeczność nazwać można „mądrością narodów”.

Przysłowia odwołują się do rzeczy i zjawisk, które występują w horyzoncie życiowym użytkowników, co pozwala im skonfrontować zawartą w nich wskazówkę z ich własnym doświadczeniem, wyciągnąć odpowiednie wnioski i zastosować je w praktyce. Walorem przysłowia jest z jednej strony zwięzłość, ułatwiająca zapamiętanie i posługiwanie się nim w określonej sytuacji, a z drugiej – obrazowość, która silniej przemawia do użytkownika i adresata jego wypowiedzi, wzmacnia siłę przekonywania o trafności wskazówki, którą zawiera. Przysłowia pełnią bowiem funkcję dydaktyczną. Ich znaczenie zasada się na wiedzy o świecie zdobywanej przez pokolenia. Osoba używająca przysłowia nie wypowiada się jako jednostkowe „ja”, ale korzysta z powszechnie akceptowanej mądrości zbiorowej, w której utrwalona jest pewna hierarchia wartości i antywartości.

W danej kulturze istnieje zazwyczaj bardzo wiele przysłów. W antologii „Mądrej głowie dość dwie słowie”¹ opracowanej przez wybitnego polskiego znawcę przysłów² profesora Juliana Krzyżanowskiego znajduje się ich ponad pięćset, ale publikacja ta nie zawiera całego ich bogactwa w polszczyźnie. Przysłowia mają różną budowę. Najczęściej składają się z dwóch części: mają kształt paralelizmu (np. „Jaki ojciec, taki syn”) albo zbudowane są na zasadzie kontrastu znaczeniowego (np. „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”). Czasem wskazują jakąś przykładową sytuację, z której płynie nauka ogólna (np. „Jedna jaskółka wiosny nie czyni”) lub odnoszą się do pewnej wyrażonej obrazowo dyspozycji dotyczącej zachowań w konkretnej sferze życia (np. „Bez pracy nie ma kołaczy”). Często zawierają sformułowany w sposób kategoryczny imperatyw określonego zachowania w jakiejś sytuacji („Jeśli wejdiesz między wrony, musisz krakać tak jak one”).

Materiał językowy przysłów jest bardzo różnorodny, posługują się one wielorakimi elementami rzeczywistości dla przekazania określonej wskazówki, przestrogi czy rady. Pojawiają się w nich ludzie, których postępowanie winno być wzorem albo ostrzeżeniem, bardzo często są to zwierzęta, ptaki, rośliny, ale też ludzkie zachowania czy wytwarzane przez ludzi przedmioty. Właściwie cała rzeczywistość dostarcza materiału nieznanym, anonimowym twórcom przysłów, którzy odznaczeni dużą pomysłowością, sprawnością językową, zdolnością obserwacji, znajomością życia i świata, ludzkich niedoskonałości i skłonności, ale przede wszystkim – umiejętnością zwięzłego wyartykułowania uniwersalnego kodeksu moralnego wspartego o hierarchię wartości o charakterze ponadczasowym.

Znane nam dziś przysłowia powstawały w czasach dość odległych, kiedy dominował bezpośredni werbalny sposób porozumiewania się ludzi (jak to dzieje się do dziś w kulturze ludowej). O dawności przysłów świadczy częste występowanie w nich nazw sprzętów lub rzemiosł dziś już nieistniejących, a także ich postać językowa, zachowująca formy, które zanikły i nie są używane współcześnie, np. w przysłowiu „Mądrej głowie dość dwie słowie”, gdzie zachowała się staropolska forma liczby podwójnej (dwie słowie – obecnie dwa słowa). Nie wpływa to jednak na wartość zawartego w nich przesłania, wzmacnia też ich poznawczą funkcję, utrwała wiedzę o tym, jak dawniej ludzie żyli i pracowali.

Jest zastanawiające, że używane w polszczyźnie przysłowia mają – w ogromnej większości – odpowiedniki w innych językach europejskich: czasem odwołują się one do tych samych konstrukcji językowych, czasem posługują się innymi obrazami (np. „słomka” zamiast „brzytwy” w przysłowiu o tonącym), ale ich przesłanie jest takie samo. Można sądzić, że dokumentuje to istnienie wspólnego fundamentu aksjologicznego kultury europejskiej, którego wyrazem są właśnie przysłowia.

Dziś ludzie posługujący się pismem, operujący językiem pojęciowym, nie tworzą przysłów. W inny sposób wyrażają swoje obserwacje oraz przekonania na temat wartości, m.in. poprzez słowną postać kodów kulturowych służących kategoryzowaniu i waloryzowaniu rzeczywistości. Mimo to przysłowia ciągle funkcjonują w kulturze, są używane w codziennej mowie Polaków, a także w piśmiennictwie. Świadczy to o ich uniwersalności, o głębi przekazywanej wiedzy o świecie i człowieku, o mądrości minionych pokoleń, które umiały porządkować swój świat i w zwartej formie utrzymywać fundamentalne zasady etyczne, jakimi winien rządzić się ludzki świat. Dlatego warto odkrywać wpisaną w przysłowia mądrość narodów, warto zastanowić się nad ich przesłaniem oraz językowym kształtem, warto też ich używać w żywej mowie i piśmie, korzystając z tego, co oferuje nam i czego nas uczy tradycja.

Aby łatwiej uchwycić różnorodność źródeł, z których przysłowia czerpią swoje obrazy, opisane przysłowia zostały podzielone na kilka grup tematycznych. Odwołują się one do najczęściej spotykanych w przysłowiach motywów, które pokazują, z jakich obszarów rzeczywistości ludzie najchętniej czerpali, by w zwartej formie wyrażać swoje doświadczenia i życiowe mądrości. Są to:

1. Zwierzęta i ptaki
2. Zjawiska naturalne
3. Sprzęty, narzędzia i przedmioty codziennego użytku
4. Miejsca, dom, przestrzeń
5. Czynności i zachowania ludzi
6. Moce nadprzyrodzone i wierzenia ludowe

ZWIERZĘTA, PTAKI

CIĄGNIE WILKA DO LASU

ZNACZENIE

Przysłowie stwierdza, że człowiekowi trudno jest uwolnić się od własnych przyzwyczajeń i upodobań – prędzej czy później zawsze się do nich wraca lub za nimi tęskni.



POCHODZENIE I INTENCJA

Oryginalnie przysłowie brzmiało *natura ciągnie wilka do lasu*. Wywodzi się z ludowej mądrości i obserwacji dzikiej przyrody, która pokazuje, że wilk, zwierzę z natury drapieżne i żyjące w lesie, zawsze będzie dążył do swojego naturalnego środowiska, bez względu na okoliczności. Przysłowie stało się metaforą dla głęboko zakorzenionych skłonności, nawyków lub cech charakteru (czyli natury), których nie można tak łatwo zmienić, wykorzenić.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie warto stosować z wyczuciem. Sprawdza się w nieformalnej rozmowie, zwłaszcza gdy chcemy skomentować czyjś powrót do dawnych nawyków lub środowiska. Może też pełnić funkcję skrótu myślowego, trafnie opisującego postać wracającą do swoich przyzwyczajeń. Nie należy jednak używać go w sytuacjach, gdy ktoś świadomie i z wysiłkiem próbuje się zmienić, ponieważ może zabrzmieć zniechęcająco lub oceniająco. Użyte z rozwagą powinno być komentarzem, a nie krytyką.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- *Ania zmieniła pracę na lepiej płatną, ale ostatecznie wróciła do poprzedniego biura, gdzie miała przyjaciół. Wiadomo, ciągnie wilka do lasu.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Języki słowiańskie często, choć nie zawsze, posługują się metaforą wilka. W innych językach znajdziemy obrazy innych zwierząt (lamparta czy kota), a także takie, które nie odnoszą się w ogóle do zwierząt.

- 🇬🇧 *A leopard can't change its spots*. Dosłownie: „lampart nie może zmienić swoich plam”.
- 🇩🇪 *Die Katze lässt das Mäusen nicht*. Dosłownie: „kot nie porzuca łapania myszy”.
- 🇫🇷 *Chassez le naturel, il revient au galop*. Dosłownie: „wypędź naturalność, a ona wróci galopem”.
- 🇺🇦 *Скільки вовка не годуй, а він усе в ліс дивиться*. Dosłownie: „jak długo nie karmisz wilka, on i tak patrzy w las”.
- 🇷🇺 *Сколько волка ни корми, он всё в лес смотрит*. Dosłownie: „ile wilka nie karm, a on wciąż w las patrzy”.
- 🇨🇸 *Čo vlka do lesa ťahá?* Dosłownie: „co wilka do lasu ciągnie?”

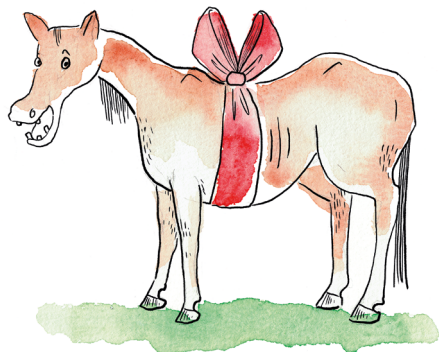
DAROWANEMU KONIOWI NIE ZAGŁĄDA SIĘ W ZĘBY

ZNACZENIE

Przysłowie wskazuje, że nie powinno się krytykować, szukać wad ani kwestionować wartości prezentu lub darowizny, które się otrzymuje.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie było popularne już w średniowieczu w środowisku kupców. W łacinie brzmiało *Noli equi dentes inspicere donati*, czyli „nie patrz w zęby darowanego konia”. Na podstawie końskiego uzębienia można ustalić wiek zwierzęcia. W ten sposób na targowiskach kupcy wybierali najzdrowsze i najmłodsze sztuki. Ale sprawdzanie stanu zębów konia otrzymanego za darmo było wielkim nietaktem. Przysłowie przetrwało do dziś, odnosi się bowiem do sytuacji występujących w każdych czasach. W gruncie rzeczy jest ono przypomnieniem o grzeczności i osobistej kulturze, wskazuje, że liczy się sam gest obdarowania, a nie wartość materialna подарunku.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie można wykorzystać, gdy chcemy przypomnieć, że za prezent lub bezinteresowną pomoc należy okazać wdzięczność, a nie doszukiwać się ich wad. Sprawdza się szczególnie w sytuacjach, gdy ktoś narzeka na bezinteresownie podarowaną rzecz lub krytykuje gest dobrej woli i przychylności.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- Zosi nie podobał się prezent imieninowy. Koleżanka powiedziała jej: *Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby*.

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przysłowie zawierające tę samą metaforę występuje w wielu językach.

🇬🇧 *Don't look a gift horse in the mouth.* Dosłownie: „nie patrz do pyska darowanego konia”.

🇩🇪 *Einem geschenkten Gaul schaut man nicht ins Maul.* Dosłownie: „darowanemu koniowi nie zagląda się do pyska”.

🇮🇹 *A caval donato non si guarda in bocca.* Dosłownie: „darowanemu koniowi nie zagląda się do ust”.

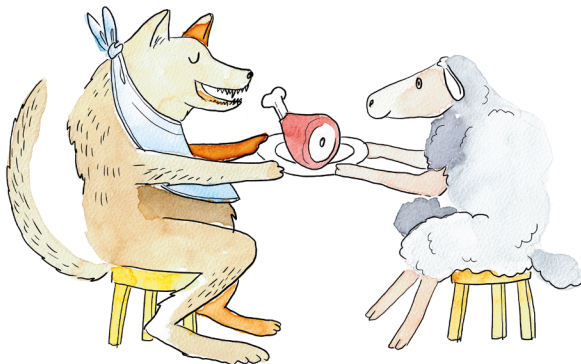
🇪🇸 *A caballo regalado, no le mires el diente.* Dosłownie: „darowanemu koniowi nie ogląda się zębów”.

🇺🇦 *Дарованому коневі в зуби не заглядають.* Dosłownie: „darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby”.

I WILK SYTY, I OWCA CAŁA

ZNACZENIE

Przysłowie opisuje kompromisowe, rozwiązanie konfliktu lub problemu, w którym sprzeczne interesy dwóch stron udaje się pogodzić, wszyscy są zadowoleni lub przynajmniej nie ponoszą strat.



POCHODZENIE I INTENCJA

To bardzo popularne przysłowie, obecne od dawna w językach słowiańskich. Odnajdujemy je m.in. w „Księdze przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich” Samuela Adalberga, wydanej w latach 1889–1894. Wskazuje na prostą zależność: zaspokojenie potrzeb jednej strony nie musi oznaczać straty dla drugiej. Wilk symbolizuje siłę i zagrożenie, a owca – niewinność i bezbronność. Wilk, który jest syty, nie ma powodu polować na owcę, a więc ona także może czuć się bezpieczna. Przysłowie podpowiada, że warto dążyć do porozumienia, ale takiego, które zapewnia sprawiedliwość i bezpieczeństwo wszystkim stronom.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia używamy, gdy mówimy o sytuacji kompromisowej, w której obie strony są zadowolone i nie ponoszą strat. Sprawdza się w negocjacjach, rozmowach o współpracy, zarządzaniu czy relacjach rodzinnych, kiedy udało się osiągnąć kompromis satysfakcjonujący wszystkich. Nie należy używać go, gdy porozumienie osiągnięto kosztem jednej ze stron.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Chłopaki chcieli grać w piłkę, a dziewczyny w siatkówkę. Ustaliliśmy, że najpierw gramy pół godziny w nogę, a potem w siatkę. Wilk syty i owca cała. Każdy dostał to, na czym mu zależało.*
- *Moi rodzice chcieli, żebym w weekend przygotowywał się do matury, a ja planowałem iść na imprezę. Dogadaliśmy się, że w sobotę uczę się do 18:00, a potem wychodzę ze znajomymi. Wilk syty i owca cała. Oni byli spokojni, a ja dobrze się bawiłem.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W powiedzeniach języków europejskich idea kompromisu jest powszechnie obecna, lecz metafora wilka i owcy funkcjonuje jedynie w językach słowiańskich.

🇬🇧 *A win-win situation.* Dosłownie: „situacja, w której obie strony wygrywają”.

🇩🇪 *Für beide Seiten ein Gewinn.* Dosłownie: „zysk dla obu stron”.

🇪🇸 *Ni para ti ni para mí.* Dosłownie: „ani dla ciebie, ani dla mnie”.

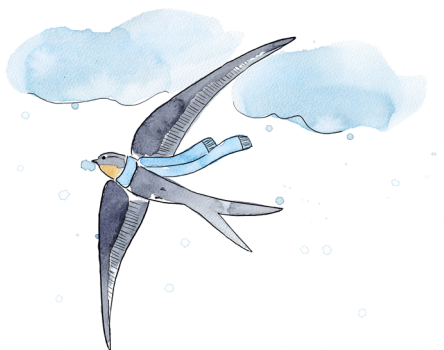
🇷🇺 *И волку суми і овці цілі.* Dosłownie: „i wilki syte, i owce całe”.

🇵🇱 *И волки сыты, и овцы целы.* Dosłownie: „i wilk syty, i owca cała”.

JEDNA JASKÓŁKA WIOSNY NIE CZYNI

ZNACZENIE

Przysłowie przypomina, że pojedynczy sygnał, sukces lub pozytywne zdarzenie nie oznacza jeszcze trwałej zmiany ani pewnego postępu. Wskazuje na potrzebę ostrożności w ocenach. Zanim uznamy, że coś się naprawdę zmieniło, trzeba zgromadzić więcej dowodów.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie jest znane w wielu językach i kulturach, a jego źródła sięgają starożytności. Używał go już Arystoteles, a pochodzi z bajki Ezopa „Młody utracjusz i jaskółka”. Jej bohater, lekkomyślny młodzieniec, roztrwoniał cały majątek i został mu jedynie płaszcz. Gdy zobaczył pierwszą jaskółkę, uznał ją za znak nadejścia lata i sprzedał płaszcz. Po powrocie chłódów rozrzućny młodzieniec zmarł i pomstował na to, że zaufał niesprawdzonej, niepewnej wskazówce. Morał był jasny: nie należy zawierzać pojedynczym znakom, wyciągać pochopnych wniosków z przypadkowych obserwacji. Jaskółka, pojawiająca się w wielu językach jako symbol zapowiedzi wiosny, stała się też metaforą wszelkich pierwszych oznak zmiany na lepsze. Warto dodać ciekawostkę: aż do XIX w. nawet ludzie wykształceni wierzyli, że jaskółki nie odlatują na zimę, lecz zapadają w sen w mule rzek i stawów, by pojawić się wiosną jako pierwsze zwiastuny nowej pory roku.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia warto użyć, gdy ktoś zbyt szybko wyciąga optymistyczne wnioski po pojedynczym sukcesie lub dobrym znaku. Może być życzliwym przypomnieniem, że trwałe zmiany wymagają czasu i konsekwencji. Sprawdza się w rozmowach o nauce, pracy, relacjach czy sporcie. Nie należy go używać w sytuacjach, w których ważne jest udzielenie wsparcia lub docenienie czyjegoś wysiłku. Może wtedy zabrzmieć jak umniejszanie osiągnięcia.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Zosia dostała dobry stopień z klasówki i bardzo się cieszyła. Mama jej powiedziała: musisz dalej pracować, żeby zawsze mieć dobre oceny. Jedna jaskółka wiosny nie czyni.*
- – *Udało mi się raz wstać o szóstej i pobeiegać!*
– *Brawo! Ale pamiętaj, jedna jaskółka wiosny nie czyni, wypracowanie trwałego nawyku wymaga czasu.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

To jedno z nielicznych przysłów, które zachowało niemal identyczną formę w wielu językach europejskich. Jest to efekt jego antycznego pochodzenia i wspólnej symboliki jaskółki jako zwiastuna wiosny, nadziei i odrodzenia.

🇬🇧 *One swallow does not make a summer/spring.* Dosłownie: „jedna jaskółka nie czyni lata/wiosny”.

🇩🇪 *Eine Schwalbe macht noch keinen Sommer.* Dosłownie: „jedna jaskółka jeszcze nie czyni lata”.

🇫🇷 *Une hirondelle ne fait pas le printemps.* Dosłownie: „jedna jaskółka nie czyni wiosny”.

🇪🇸 *Una golondrina no hace verano.* Dosłownie: „jedna jaskółka nie czyni lata”.

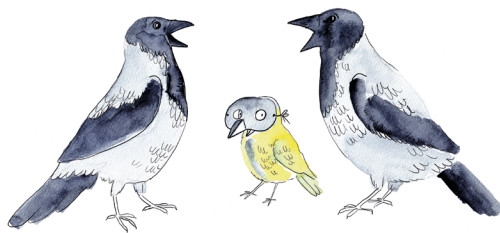
🇺🇦 *Одна ластівка весни не робить.* Dosłownie: „jedna jaskółka nie robi wiosny”.

🇷🇺 *Одна ласточка весны не делает.* Dosłownie: „jedna jaskółka nie czyni wiosny”.

KIEDY WEJDZIESZ MIĘDZY WRONY, MUSISZ KRAKAĆ JAK I ONE

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że człowiek musi dostosować się do otoczenia, do panujących w nim zwyczajów i zasad. Stając się częścią jakiejś społeczności, winniśmy przyjąć obowiązujące w niej zasady.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie występuje już w dawnych zbiorach polskich porzekadeł ludowych w różnych wariantach. Oznacza, że człowiek, przebywając w określonym środowisku, powinien dostosować się do jego zwyczajów, reguł i sposobów zachowania, nawet jeśli nie w pełni je akceptuje. Wywodzi się z obserwacji wron, które są stworzeniami stadnymi i bardzo hałaśliwymi. Wrona, która „nie kracze jak inne”, staje się odmieńcem i może zostać odrzucona. Wrona to ptak pospolity, często przebywający w pobliżu ludzi, dlatego łatwo było uczynić ją bohaterką przysłowia. Sens powiedzenia może być dwojaki. Z jednej strony ma ono wydźwięk pozytywny, wskazuje na umiejętność dostosowania się i pochwała znajomość obyczajów środowiska, w którym się przebywa. Z drugiej jednak może być interpretowane krytycznie jako przestroga przed konformizmem, zatraceniem własnej indywidualności i bezrefleksyjnym naśladowaniem innych. Jego odpowiednik znajdujemy już w łacinie *Cum lupis ululare debet, qui cum illis versatur* („kto z wilkami przestaje, musi wyć jak one”).

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie najlepiej brzmi w rozmowach o wchodzeniu w nowe środowisko, gdy ktoś próbuje odnaleźć się wśród obcych mu ludzi, przyjąć ich sposób bycia czy zwyczaje. Nie pasuje do rozmów oficjalnych ani do sytuacji, w których mogłoby zabrzmieć jak zarzut konformizmu czy brak charakteru. W takich kontekstach traci swój lekki, potoczny ton.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *W mojej nowej szkole wszyscy mówią do nauczycieli po imieniu, więc i ja zaczęłam tak mówić. Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one.*

- – *Nie mogę uwierzyć, że Michał tak szybko zaczął zachowywać się i ubierać jak reszta tej ekipy. Jeszcze niedawno był zupełnie inny.*
– *No wiesz... Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one. Ale czasem warto pozostać sobą, nawet wśród wron.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przysłowia o podobnej wymowie znajdziemy w wielu językach, choć różnią się one między sobą obrazowaniem i symboliką.

🇬🇧 *When in Rome, do as the Romans do.* Dosłownie: „kiedy jesteś w Rzymie, postępuj jak Rzymianie”.

🇩🇪 *Mit den Wölfen muss man heulen.* Dosłownie: „z wilkami trzeba wyc”.

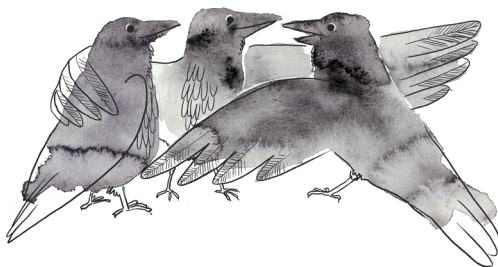
🇪🇸 *Donde fueres, haz lo que vieres.* Dosłownie: „gdziekolwiek pójdziesz, rób to, co widzisz”.

🇷🇺 *С волками жить – по-волчьи выть.* Dosłownie: „z wilkami żyć – po wilczemu wyc”.

KRUK KRUKOWI OKA NIE WYKOLE

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że ludzie należący do tej samej grupy – zawodowej, towarzyskiej czy grupy interesów – nie będą sobie wzajemnie szkodzić, nawet jeśli rywalizują między sobą. Wolą milczeć, wspierać się lub przynajmniej nie ujawniać błędów i tajemnic, bo wiedzą, że mogłoby to zaszkodzić także im samym.



POCHODZENIE I INTENCJA

W kulturze ludowej kruk był symbolem ciemności, tajemnicy, mądrości, ale też przebiegłości. Obserwowano, że ptaki te, choć potrafią być agresywne wobec innych gatunków, nie atakują swoich. Trzymają się razem i potrafią współpracować. Z tego obrazu narodziła się metafora przeniesiona na świat ludzi.

Przysłowie opisuje sytuacje, w których więzi, wspólne interesy okazują się silniejsze niż poczucie sprawiedliwości. Powiedzenie ukazuje mechanizm wzajemnej ochrony – lojalności, która może być zarówno sposobem przetrwania, jak i moralnym kompromisem. Nie ocenia wprost, lecz prowokuje do refleksji: czy lojalność wobec „swoich” nadal jest wartością, jeśli prowadzi do milczenia wobec zła?

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Warto użyć tego przysłowia, gdy chcemy zwrócić uwagę na zbyt silną solidarność wewnątrz jakiejś grupy, taką, która prowadzi do milczenia, ukrywania błędów lub obrony własnych interesów kosztem prawdy. Może dotyczyć zarówno świata polityki, biznesu, mediów, jak i mniejszych środowisk, np. szkolnych czy zawodowych, gdzie ludzie trzymają się razem,

nawet jeśli wiedzą, że wśród nich dzieje się coś nieuczciwego. Nie warto jednak stosować go w kontekście pozytywnej lojalności, kiedy chodzi o wzajemne wsparcie, przyjaźń czy solidarność w trudnych chwilach. To przysłowie ma więc raczej krytyczny ton, demaskuje sytuacje, w których lojalność przekształca się w zмовę milczenia.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Świadek nie złoży zeznań przeciwko swoim współnikom. Kruk krukowi oka nie wykole przecież!*
- *W sporcie też to widać. Zawodnicy nie komentują zachowań kolegów z drużyny, nawet gdy przekraczają granice przyzwoitości. Kruk krukowi oka nie wykole.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Metaforyka przysłów o tym znaczeniu zazwyczaj, choć nie zawsze, nawiązuje do kruka lub zwierząt.

🇬🇧 *There's honour among thieves.* Dosłownie: „nawet złodzieje mają swój honor”.

🇩🇪 *Eine Krähe hackt der anderen kein Auge aus.* Dosłownie: „jeden kruk nie wydziobie żadnego oka drugiemu”.

🇫🇷 *Les loups ne se mangent pas entre eux.* Dosłownie: „wilki nie pożerają się nawzajem”.

🇪🇸 *Perro no come perro.* Dosłownie: „pies nie je psa”.

🇺🇦 *Ворон воронові ока не виклює.* Dosłownie: „kruk krukowi oka nie wykole”.

LEPSZY WRÓBEL W GARŚCI NIŻ GOŁĄB NA DACHU

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że lepiej wybrać niedużą, ale pewną korzyść, niż większą, ale taką, po którą trudno sięgnąć.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie pochodzi jeszcze ze średniowiecza, z czasów, gdy popularne było sokolnictwo i łowiectwo. Wtedy mówiono, że lepiej mieć w ręku jednego złapanego ptaka niż gonić za dwoma, które mogą odlecieć. Podobne myśli pojawiały się już wcześniej, np. w biblijnej Księdze Koheleta, czyli jednej z ksiąg Starego Testamentu, gdzie autor zauważa, że *lepsy żywy pies niż zdechły lew*.

W polskiej tradycji przysłowie posłużyło się wróblem i gołębiem. Jego sens jest prosty: lepiej cieszyć się tym, co gwarantowane, niż ryzykować dla niepewnej zdobyczy. Wróbel w garści symbolizuje realny, bezpieczny zysk, a gołąb na dachu – coś kuszącego, ale odległego i nieoczywistego. To przestroga przed zachłannością i pochopnym ryzykiem, zachęta do rozsądku i doceniania tego, co się ma, zamiast gonienia za tym, co trudno osiągalne i mało realne. Możemy też spotkać nieco inną wersję: *lepsy wróbel w ręku niż cietrzew na sęku*.



W JAKICH SYTUACJACH WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia warto używać wtedy, gdy chcemy zachęcić do rozsądku i doceniania tego, co się ma, np. w sytuacji, w której ktoś rozważa ryzykowną decyzję lub zbyt łatwo rezygnuje z pewnych osiągnięć w pogoni za czymś lepszym. Nie warto jednak mówić w ten sposób, jeśli mogłoby to zniechęcić kogoś do odważnego działania czy rozwoju. Wówczas zabrzmiałoby tak, jakby lepiej było nie próbować wcale, co przeczyłoby wartości podejmowania wyzwań i uczenia się na błędach.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ania dostała się do dobrego liceum, ale zdecydowała starać się o przyjęcie do szkoły o najwyższym poziomie. Mama jej powiedziała: uważaj, żebyś nie straciła zdobytego już miejsca. Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu.*
- – *Mam zarezerwowany wyjazd nad jezioro, ale zanim zapłacę, może jeszcze poczekam, a nuż znajdę coś bardziej „wow”...*
– *Uważaj, żeby nie zostać na lodzie. Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych kulturach to samo przysłowie korzysta z nieco odmiennych obrazów, ale przekaz pozostaje ten sam. Różnice pokazują, jak każdy język nadaje tej uniwersalnej mądrości własny, lokalny koloryt.

🇬🇧 *A bird in the hand is worth two in the bush.* Dosłownie: „jeden ptak w ręku jest wart dwóch w krzakach”.

🇩🇪 *Besser ein Spatz in der Hand als eine Taube auf dem Dach.* Dosłownie: „lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu”.

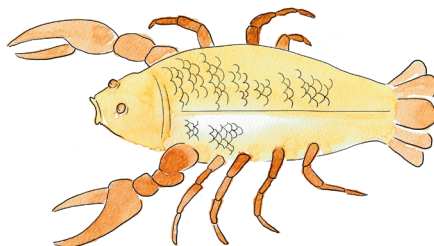
🇪🇸 *Más vale pájaro en mano que ciento volando.* Dosłownie: „lepszy ptak w ręku niż sto latających”.

🇺🇦 *Краще синиця в руках, ніж журавель у небі.* Dosłownie: „lepsza sikorka w ręku niż żuraw na niebie”.

NA BEZRYBIU I RAK RYBA

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że kiedy nie możemy zdobyć tego, na czym nam naprawdę zależy, musimy zadowolić się tym, co jest dostępne i osiągalne.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie pochodzi z polskiej tradycji ludowej i wyraża życiową mądrość opartą na umiejętności zadowolenia się tym, co jest w naszym zasięgu. Jego dosłowne znaczenie to: „gdy nie ma ryby, nawet rak może uchodzić za rybę”, czyli lepiej mieć coś skromniejszego niż nic. Fraza występuje w polszczyźnie od dawna. Uważa

się, że ma korzenie w języku potocznym środowisk rybackich, gdzie rak, choć mniej ceniony niż ryba, mógł stanowić jej namiastkę.

W sensie przenośnym przysłowie mówi o sytuacji, w której brak lepszej opcji zmusza nas do przyjęcia gorszej, ale realnej. Uczy pragmatyzmu i elastyczności, podkreślając, że czasem warto docenić to, co się ma, zamiast czekać na coś, co może się w ogóle nie pojawić. Bliskie znaczeniowo są inne polskie powiedzenia: *lepszy rydz niż nic* oraz *lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia warto używać wtedy, gdy chcemy z humorem lub dystansem opisać sytuację, w której trzeba zadowolić się czymś mniej pożądanym, bo lepsze rozwiązanie jest niedostępne. Pasuje do rozmów o naszych codziennych wyborach, np. gdy ktoś kupuje tańszy produkt albo godzi się na plan B zamiast tego upragnionego. Często używa się go, wyrażając pogodzenie się z rzeczywistością, z uśmiechem, ale nie z żalem. Nie warto jednak go stosować, gdy ktoś naprawdę cierpi z powodu jakiejś straty lub niepowodzenia, by nie zabrzmiało lekceważąco. Nie sprawdza się też tam, gdzie warto walczyć o lepsze rozwiązanie, a nie zadowalać się czymkolwiek.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Chciałam iść na koncert, ale bilety się skończyły. Zostaje transmisja w internecie. Cóż, na bezrybiu i rak ryba!*
- – *Miałem nadzieję, że zagram w pierwszym składzie, ale trener dał mnie na rezerwę.*
– *Spokojnie, na bezrybiu i rak ryba. Ważne, że jesteś w drużynie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach europejskich ten sam sens wyrażany jest za pomocą różnych obrazów. Pojawia się tu świat wody, odwołanie do ptaków i myślistwa, jedzenia, społecznego realizmu. Różnice te pokazują, że choć ludowa mądrość jest wspólna, każdy język ukazuje ją przez pryzmat doświadczenia i stylu życia narodu, który ją dostrzega i uznaje.

 *Beggars can't be choosers.* Dosłownie: „biedacy nie mogą wybierać”.

 *In der Not frisst der Teufel Fliegen.* Dosłownie: „w potrzebie diabeł zjada muchy”.

 *Faute de grives, on mange des merles.* Dosłownie: „z braku drozdów jada się kosy”.

 *A falta de pan, buenas son las tortas.* Dosłownie: „gdy brakuje chleba, dobre są podłomyki”.

 *На безриб'ї і рак риба.* Dosłownie: „na bezrybiu i rak ryba”.

 *На безрыбье и рак рыба.* Dosłownie: „na bezrybiu i rak ryba”.

NIE DZIEL SKÓRY NA NIEDŹWIEDZIU

ZNACZENIE

Prysłowie jest metaforą nadmiernego optymizmu i braku realizmu w planowaniu. Odnosi się do sytuacji, w której ktoś przedwcześnie cieszy się z czegoś, czego jeszcze nie posiada, lub planuje podział zysków, zanim faktycznie zostaną osiągnięte.



POCHODZENIE I INTENCJA

Dawniej przed polowaniem na niedźwiedzia myśliwi rozmawiali o tym, co zrobią ze zdobyczą, np. kto weźmie skórę, a kto mięso, choć niedźwiedź jeszcze żył, a polowanie mogło się nie udać. Z czasem powiedzenie nabrało sensu przenośnego, stając się przestrożą przed planowaniem na podstawie przypuszczeń, a nie faktów. W szerszym sensie przysłowie przestrzega przed nadmiernym optymizmem i pochopnym budowaniem oczekiwań, podkreślając, że warto poczekać na rezultaty, zanim zaczniemy planować, jak z nich korzystać.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Prysłowie pomaga zachować rozsądek i realizm w ocenie sytuacji. Lepiej powstrzymać się od jego użycia w rozmowie z osobami, które potrzebują wsparcia, motywacji lub podtrzymywania nadziei, ponieważ może zabrzmieć jak zniechęcanie lub gaszenie entuzjazmu.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Wiem, że dobrze poszło ci na egzaminie na architekturę, ale nie dziel skóry na niedźwiedziu, poczekaj na oficjalne wyniki.*
- *Nie dziel skóry na niedźwiedziu, jeszcze nie masz podpisanej umowy o staż, więc nie planuj, na co wydasz pierwsze wynagrodzenie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W niektórych językach pojawia się motyw niedźwiedzia, w innych – zwierząt domowych.

🇬🇧 *Don't count your chickens before they hatch.* Dosłownie: „nie licz kurcząt, zanim się wyklują”.

🇩🇪 *Man soll das Fell des Bären nicht verteilen, bevor er erlegt ist.* Dosłownie: „nie powinno się dzielić skóry niedźwiedzia przed zabiciem”.

🇫🇷 *Il ne faut pas vendre la peau de l'ours avant de l'avoir tué.* Dosłownie: „nie należy sprzedawać skóry niedźwiedzia, zanim się go nie zabije”. We Francji spopularyzowane przez Jeana de La Fontaine’a w bajce „Niedźwiedź i dwaj towarzysze”.

🇮🇹 *Non dire gatto se non l'hai nel sacco.* Dosłownie: „nie mów kot (że masz kota), jeśli nie masz go w worku”.

🇷🇺 *Делить шкуру неубитого медведя.* Dosłownie: „dzielić skórę nieubitego niedźwiedzia”.

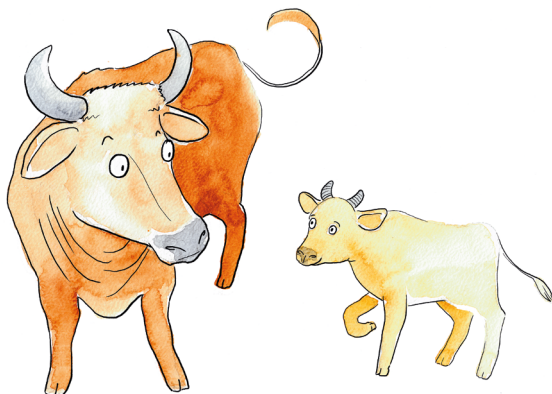
NIE PAMIĘTA WÓŁ, JAK CIELĘCIEM BYŁ

ZNACZENIE

Powiedzenia używamy w sytuacji, gdy ktoś nie pamięta, że sam wcześniej popełniał błędy, które teraz wytyka młodszemu lub mniej doświadczonemu.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie pochodzi z języka potocznego i świata wiejskiego, w którym wół symbolizował dorosłe, doświadczone zwierzę, a cielę – młode, niezdarne.



Z czasem powiedzenie stało się metaforą ludzkich postaw, odnosząc się do osób, które zapominają, że sami kiedyś byli młodszy, mniej doświadczeni i popełniali podobne błędy. W szerszym sensie przypomina o pokorze i empatii wobec innych. Używa się go często w sytuacjach, gdy starsze pokolenie zbyt surowo ocenia młodsze albo gdy ktoś zapomina o własnych początkach i potknięciach.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie sprawdza się, gdy ktoś jest niecierpliwy wobec osób uczących się lub początkujących i potrzebuje przypomnienia, że każdy kiedyś zaczynał. Natomiast nie należy używać go w sytuacjach formalnych, np. podczas oficjalnych spotkań, rozmów z nauczycielem czy przełożonym lub w kontekstach wymagających powagi. Jego potoczny ton może zostać odebrany jako brak szacunku dla rozmówcy.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie śmieję się z pierwszoklasistów, że boją się szkoły, ty też tak miałeś. Nie pamięta wół, jak cielęciem był.*
- *Zanim skrytykujesz kogoś, kto dopiero się uczy, pomyśl, ile razy sam popełniałeś błędy. Nie pamięta wół, jak cielęciem był.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Różne tradycje – rolnicza i rzemieślnicza – stworzyły odmienne metafory tej samej prawdy.

🇬🇧 *You weren't always so wise.* Dosłownie: „nie zawsze byłeś taki mądry”.

🇩🇪 *Hochmut kommt vor dem Fall.* Dosłownie: „pycha chodzi przed upadkiem”.

🇪🇸 *El maestro olvida que fue aprendiz.* Dosłownie: „mistrz zapomina, że był uczniem”.

🇺🇦 *Він забув, як телятком був.* Dosłownie: „byk zapomniał jak cielakiem był”.

🇷🇺 *Забыл бык, когда теленком был.* Dosłownie: „byk zapomniał, że był cielakiem”.

NIE WYWOŁUJ WILKA Z LASU

ZNACZENIE

Przysłowie jest przestrożą przed rozmową o czymś nieprzyjemnym, groźnym lub mogącym spowodować kłopoty, ponieważ sam fakt mówienia o tym może przywołać to, czego się obawiamy. Wyraża przekonanie, że słowa mają moc sprawczą, a niektórych tematów lepiej nie poruszać, by nie spowodować na siebie nieszczęścia.



POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie nawiązuje do wierzeń ludowych, w których wilk był uosobieniem niebezpieczeństwa, dzikości i sił, nad którymi człowiek nie miał kontroli. Obawiano się go, bo zagrażał ludziom i ich dobytkowi, ale jednocześnie budził respekt i podziw jako zwierzę silne, niezależne i wolne. W polskich (i szerzej: słowiańskich) podaniach i przysłowiach wilk często symbolizuje ciemną stronę natury, zło, które czai się w lesie lub w człowieku. Stąd przysłowie stało się metaforycznym ostrzeżeniem przed kuszeniem losu, przypomnieniem, że czasem lepiej zachować ostrożność i milczenie, niż ryzykować, że nasze słowa spowodują to, czego się boimy.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie stosuje się w sytuacjach, gdy nieopatrznie mówi o możliwych kłopotach, problemie lub nieszczęściu, jakby je nieopatrznie przewidując. Używamy go, by ostrzec przed kuszeniem losu, pochopnym wypowiedaniem złych myśli lub straszeniem innych. Pojawia się w codziennych rozmowach, zwłaszcza wtedy, gdy ktoś wyraża obawę, że coś może pójść nie tak. Nie stosuje się go natomiast w rozmowach, które wymagają zmierzenia się z problemem, ponieważ wtedy to powiedzenie mogłoby zabrzmieć jak ucieczka od trudnego tematu.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Oby jutro nie było kartkówki z matmy.*
– *Cicho! Nie wywołuj wilka z lasu, bo jeszcze będzie!*
- – *Ej, póki co nikt z sąsiadów nie narzeka na głośną muzykę.*
– *Nie wywołuj wilka z lasu, bo zaraz zadzwonią po straż miejską!*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Polski obraz wilka jako symbolu zła jest unikalny. W przysłowiaach innych języków jego miejsce zajmują inne niebezpieczne lub złe istoty: śpiący pies, diabeł czy personifikowane zło.

🇬🇧 *Let sleeping dogs lie.* Dosłownie: „nie budź śpiących psów”.

🇩🇪 *Schlafende Hunde soll man nicht wecken.* Dosłownie: „nie należy budzić śpiących psów”.

🇸🇪 *No hay que despertar al diablo.* Dosłownie: „nie należy budzić diabła”.

🇺🇦 *Не буди лихо, поки мухо.* Dosłownie: „nie budź zła, dopóki jest cicho”.

NOSIŁ WILK RAZY KILKA, PONIEŚLI I WILKA

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że osoba, która wielokrotnie robi coś złego, nieuczciwego lub ryzykownego, w końcu poniesie konsekwencje swoich czynów. Podkreśla nieuchronność sprawiedliwości. Nawet jeśli ktoś długo pozostaje bezkarny, los prędzej czy później się odwróci i wymierzy mu karę.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie nawiązuje do realiów życia na dawnej wsi, gdzie wilk był prawdziwym zagrożeniem dla stad i ludzi. Często przez długi czas udawało mu się wymykać myśliwym i gospodarzom, aż w końcu wpadał w sidła. Ten konkretny, realistyczny obraz stał się metaforą losu człowieka, który zbyt długo igra z niebezpieczeństwem lub krzywdzi innych, sądząc, że uniknie kary. W sensie przenośnym przysłowie przypomina, że bezkarność nie trwa wiecznie. P prędzej czy później sprawiedliwość osiąga nawet najbardziej przebiegłych.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia używa się w sytuacjach, gdy los się odwraca i ktoś w końcu sam doświadcza skutków swoich nieuczciwych działań. Nie będzie jednak odpowiednie w sytuacjach wymagających empatii. Może bowiem zabrzmieć jak wyraz satysfakcji z cudzego nieszczęścia.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Szymek zawsze ściągał na klasówkach, aż w końcu nauczyciel go przyłapał i kazał zaliczyć materiał z całego roku. No cóż, nosił wilk razy kilka...*
- *Nasz sąsiad lubił plotkować i komentować życie innych, dopóki sam nie stał się tematem plotek. Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Metafora wilka występuje jedynie w języku polskim. Pozostałe przytoczone języki kreują różne obrazy – odwołują się do cykliczności losu, do pułapki czy kary, symbolicznych wydarzeń lub moralnego odwetu.

🇬🇧 *The biter bit.* Dosłownie: „ktoś, kto kąsa/gryzie, został pogryziony”.

🇩🇪 *Wie man in den Wald hineinruft, so schallt es heraus.* Dosłownie: „jak się woła do lasu, tak się z lasu odzywa”.

🇫🇷 *Tel est pris qui croyait prendre.* Dosłownie: „ten jest złapany, kto myślał, że złapał”. Pochodzi z bajki Jeana de La Fontaine’a „Szczer i ostryga”.

🇪🇸 *A cada cerdo le llega su San Martín.* Dosłownie: „każda świnia ma swój dzień Świętego Marcina”. Odnosi się do dnia św. Marcina (11 listopada), który w tradycji hiszpańskiej był dniem uboju świń.

🇷🇺 *Камюзи по заслуги.* Dosłownie: „złoczyńcy/katowi według zasługi”.

PAŃSKIE OKO KONIA TUCZY

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że osobisty nadzór właściciela lub przełożonego przynosi najlepsze efekty. Odnosi się do sytuacji, w której bezpośrednia obecność i zaangażowanie osoby odpowiedzialnej wpływa na jakość pracy, porządek czy rozwój przedsięwzięcia.

POCHODZENIE I INTENCJA

To stare, odnotowywane już w XVI-wiecznych źródłach przysłowie odnosi się do sposobu życia dawnej wsi. Odzwierciedla przekonanie, że kiedy właściciel gospodarstwa sam dogląda zwierząt i nadzoruje pracowników, wszystko działa lepiej. Z czasem powiedzenie nabrało szerszego, przenośnego znaczenia. Zaczęło odnosić się nie tylko do rolnictwa, lecz do każdego przedsięwzięcia. Podkreśla znaczenie osobistego nadzoru i odpowiedzialności właściciela oraz pokazuje, że jego troska i zaangażowanie mają realny wpływ na powodzenie prowadzonej działalności.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie najlepiej odnajduje się w kontekście pracy, prowadzenia biznesu czy zarządzania zespołem, gdy chcemy podkreślić, że obecność i zainteresowanie szefa lub właściciela wpływa na lepsze wyniki. Nie warto jednak stosować go w sytuacjach, które wymagają zaufania i delegowania zadań – może wtedy zabrzmieć jak brak wiary w czyjeś kompetencje.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- Przysłowie można znaleźć u Adama Mickiewicza w „Panu Tadeuszu” (Księga I, „Gospodarstwo”). Mickiewicz używa go w kontekście troski Sędziego o majątek i porządek w Soplicowie: *Bo Sędzia wie, że pańskie oko konia tuczy*.
- *Nowy kierownik codziennie pojawia się na budowie i widać od razu, że prace idą szybciej – pańskie oko konia tuczy*.

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przysłowie ma swoje bardzo bliskie odpowiedniki w wielu językach europejskich.

 *The master's eye fattens the horse*. Dosłownie: „oko pana tuczy konia”.

 *Das Auge des Herrn mästet das Pferd*. Dosłownie: „oko pana tuczy konia”.

 *L'oeil du maître engraisse le cheval*. Dosłownie: „oko pana tuczy konia”.

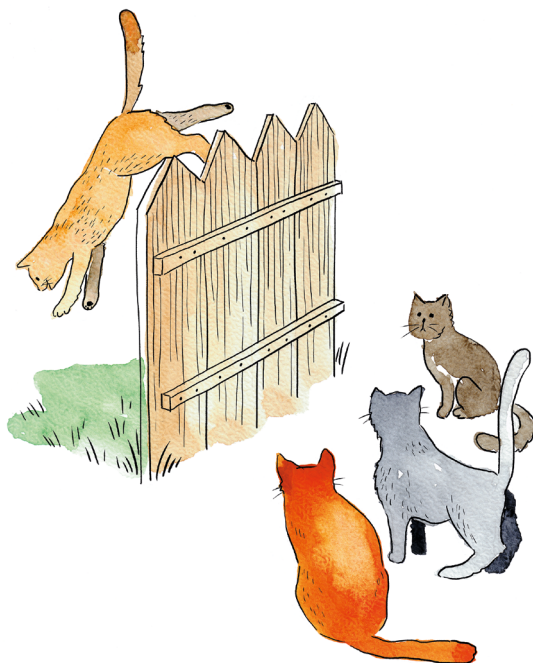
 *El ojo del amo engorda al caballo*. Dosłownie: „oko pana tuczy konia”.

 *Від хазяйського ока кінь добріє*. Dosłownie: „pod okiem gospodarza, koń nabiera siły”.

PIERWSZE KOTY ZA PŁOTY

ZNACZENIE

Powiedzenie oznacza, że początkowy, najtrudniejszy etap został pokonany. Używamy go, gdy chcemy podkreślić, że mimo początkowych problemów czy nieudanych prób udało się zrobić pierwszy, najważniejszy krok, a kolejne działania będą łatwiejsze. Powiedzenie sugeruje, że pierwsze doświadczenia, nawet jeśli nie były w pełni udane, pozwoliły oswoić się z wyzwaniem i przygotować grunt pod dalsze, bardziej skuteczne działania.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie prawdopodobnie wywodzi się z obserwacji życia zwierząt. Pierwsze młode w miocie uznawano za słabsze i mniej żywotne. Z tego powodu gospodarze często pozostawiali jedynie najsilniejsze osobniki. Z czasem zwrot ten nabrał symbolicznego znaczenia i zaczął odnosić się do sytuacji, w których najtrudniejszy etap jest już za nami, a kolejne działania przebiegają łatwiej i skuteczniej.

Przysłowie podkreśla wartość pierwszych prób. Nawet jeśli zakończyły się niepowodzeniem, stanowią ważne doświadczenie i budują pewność siebie. Ma charakter motywujący i dodający otuchy, przypomina bowiem, że początkowe trudności są czymś naturalnym, a ich pokonanie otwiera drogę do sukcesu. Powiedzenie można uznać za bliskie znaczeniowo wyrażeniu *pierwsze śliwki robaczywki*, które także mówi o tym, że pierwsze podejścia nie zawsze są udane.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie sprawdza się w nieformalnych sytuacjach, np. po pierwszym publicznym wystąpieniu, rozpoczęciu nowego projektu czy debiucie zawodowym. Nie jest jednak odpowiednie w oficjalnych kontekstach.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Pierwszy występ przed publicznością zawsze jest najtrudniejszy, ale już po wszystkim. Pierwsze koty za płoty!*
- *Nowy projekt jest stresujący, ale pierwsze trudności mamy już za sobą. Pierwsze koty za płoty! Teraz będzie coraz łatwiej.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Obrazy wykorzystane w przysłowiach w innych językach są bardzo różne. Koty wydają się unikalne dla polskiego języka.

🇬🇧 *The first pancake is always spoiled* (rzadkie). Dosłownie: „pierwszy naleśnik jest zawsze zepsuty”.

🇬🇧 *To dip a toe in the water* (częste). Dosłownie: „zamoczyć palec u stopy w wodzie”.

🇩🇪 *Aller Anfang ist schwer*. Dosłownie: „każdy początek jest trudny”.

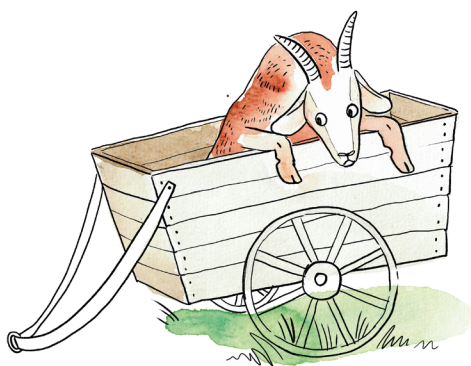
🇪🇸 *Los primeros pasos son los que más cuestan*. Dosłownie: „pierwsze kroki kosztują najwięcej”.

🇷🇺 *Первый блин комом*. Dosłownie: „pierwszy naleśnik jest grudkowaty”.

PRZYSZŁA KOZA DO WOZA

ZNACZENIE

Prysłowie odnosi się do sytuacji, gdy ktoś, kto wcześniej odrzucał pomoc, radę lub czyjąś propozycję, po czasie wraca, często w potrzebie, szukając wsparcia u tej samej osoby. Wyraża zatem komentarz wobec uporu i zarozumiałości, które ostatecznie prowadzą do konieczności przyznania racji drugiej stronie.



POCHODZENIE I INTENCJA

Geneza przysłowia sięga czasów, gdy życie na wsi inspirowało wiele ludowych mądrości. Obserwacja upartej kozy, która oddala się od gospodarza, a następnie – głodna lub zmarznęta – wraca po pożywienie, stała się symbolicznym obrazem ludzkiego uporu. Kozą uosabia człowieka, który lekceważył czyjąś pomoc lub radę, a potem przyznaje jednak rację drugiej stronie. Mądrość tego przysłowia polega na trafnym spostrzeżeniu: kozą wraca nie z przekonania, lecz z głodu, jak człowiek, który po czasie z pokorą uznaje „miałeś rację”.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Po to przysłowie sięga się, gdy ktoś po czasie wraca z prośbą o pomoc lub przyznaje rację – mimo wcześniejszego uporu. Używane z ironią lub humorem, podkreśla zmianę postawy i przypomina, że życie często weryfikuje naszą pewność siebie. Nie warto jednak stosować go wobec osób w szczególnie trudnej sytuacji, by nie zabrzmiało jak uszczypliwość.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Po miesiącach milczenia Bartek napisał pierwszy. Jak to mówią, przyszła kozą do woza. Czasem trzeba przełknąć dumę, żeby odbudować przyjaźń.*
- *Zosia zarzekała się, że nie pójdzie na klasową imprezę, bo „to nie jej klimat”. A jednak przyszła kozą do woza i Zosia pyta, czy może się jeszcze dopisać do listy uczestników.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Poza językami słowiańskimi w wielu językach europejskich nie ma dosłownego odpowiednika polskiego przysłowia. Można znaleźć powiedzenia o nieco innym odcieniu znaczeniowym.

🇬🇧 *One has lived to see it.* Dosłownie: „doczekało się”.

🇩🇪 *So bist du gekommen, mich um Hilfe zu bitten.* Dosłownie: „tak przyszedłeś, by prosić mnie o pomoc”. Wyrażenie podawane w słownikach jako niemiecki odpowiednik, choć jest to raczej opis sytuacji niż utarte przysłowie.

🇫🇷 *Rentrer la queue entre les jambes.* Dosłownie: „wrócić z podkulonym ogonem”.

🇵🇱 *Прийшла коза до воза.* Dosłownie: „przyszła koza do woza”.

🇵🇱 *Захочет сена коза – будем у воза.* Dosłownie: „jeśli koza zechce siana – dostanie je przy wozie”.

PSY SZCZEKAJĄ, KARAWANA IDZIE DALEJ

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że nie należy przejmować się krytyką, plotkami czy nieprzychylnymi opiniami, lecz konsekwentnie podążać swoją drogą, realizując przyjęte cele. Warto robić swoje i nie zniechęcać się ze względu na czyjeś nieprzychylnie słowa.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie pochodzi z kultury arabskiej, w której obraz karawany wędrującej przez pustynię był symbolem wytrwałości i dążenia do celu. Szczekające psy uosabiają krytykę i przeszkody towarzyszące działaniu, jednak niemające wystarczającej siły, by zatrzymać tych, którzy wiedzą, dokąd zmierzają. Karawana zaś symbolizuje podjęte działanie, realizowany plan lub po prostu życiową drogę, którą ktoś konsekwentnie podąża. Jej ruch jest niezakłócony i niezależny od zgiełku dobiegającego z zewnątrz. W sensie przenośnym powiedzenie oznacza, że warto iść swoją drogą, nawet gdy inni nas krytykują lub próbują zniechęcić.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie przydaje się, gdy spotykamy się z krytyką, plotkami lub złośliwymi komentarzami, które nie mają żadnego znaczenia dla naszych działań. Można użyć go również wtedy, gdy chcemy zmotywować siebie lub innych do dalszej pracy. Przysłowie pojawia się także w dyskusjach publicznych, gdy ktoś chce pokazać, że mimo krytyki czy ataków nadal dąży do celu. Nie warto sięgać po nie, gdy krytyka jest uzasadniona i płynie od osób, którym naprawdę zależy na naszym rozwoju. Nie należy też powoływać się na nie, gdy ktoś zwraca uwagę na poważny problem, dotyczący np. bezpieczeństwa, etyki czy odpowiedzialności. Wtedy „karawana” powinna się zatrzymać i sprawdzić, czy naprawdę zmierza w dobrą stronę.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Znowu ktoś napisał złośliwy komentarz pod twoim filmem o globalnym ociepleniu.*
– *Wiem, ale nie mam zamiaru się tym przejmować. Psy szczekają, karawana jedzie dalej.*
- – *Ktoś w klasie śmiał się, że założyłaś klub wolontariatu.*
– *Niech się śmieją. Psy szczekają, karawana jedzie dalej.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach europejskich przysłowie zachowało orientalny, pustynny obraz, symbolizujący pewność celu wobec krytyki.

🇬🇧 *The dogs bark, but the caravan goes on.* Dosłownie: „psy szczekają, ale karawana idzie dalej”.

🇬🇧 *The moon doesn't care for barking dogs.* Dosłownie: „księżyc nie obchodzi szczekające psy”.

🇩🇪 *Die Hunde bellen, die Karawane zieht weiter.* Dosłownie: „psy szczekają, karawana rusza dalej”.

🇫🇷 *Les chiens aboient, la caravane passe.* Dosłownie: „psy szczekają, karawana przechodzi”.

🇪🇸 *Los perros ladran, la caravana sigue su camino.* Dosłownie: „psy szczekają, karawana podąża swoją drogą”.

🇷🇺 *Собаки гавкают — караван иде.* Dosłownie: „psy szczekają, karawana idzie”.

TU LEŻY (JEST) PIES POGRZEBANY

ZNACZENIE

Przysłowie odnosi się do sedna problemu – do tego, co jest najważniejsze, kluczowe lub decydujące dla danej sytuacji czy sprawy.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie jest kalką językową, czyli dosłownym tłumaczeniem z języka niemieckiego. Istnieje kilka teorii i legend tłumaczących jego pochodzenie. Jedna z nich wiąże się z romantyczną historią z czasów wojny trzydziestoletniej (1618–1648), rozgrywającą się na ziemiach Rzeszy Niemieckiej. Zakochany szlachcic lub rycerz powierzył swojemu wiernemu psu niezwykle misję – dostarczanie listów miłosnych ukochanej, z którą rozdzieliła go wojna. Pies okazał się niezawodnym posłańcem, dlatego zyskał szczególne miejsce w sercach zakochanych, późniejszych małżonków. Gdy jego życie dobiegło końca, pani postanowiła pochować go z godnością. Chciała złożyć jego szczątki na cmentarzu, lecz pomysł ten nie spodobał się miejscowemu pastorowi i mieszkańcom wioski. Zdecydowała się więc pochować psa w pobliżu swojego zamku, a na kamiennym nagrobku wyryła słowa: *Da liegt der Hund begraben*, czyli „tu leży pies pogrzebany”. Inne wyjaśnienia wskazują na wcześniejsze, symboliczne znaczenie słowa *Hund* (pies) jako „skarb” lub „tajemnica”. Dlatego wyrażenie mogło pierwotnie znaczyć, że „tu coś ukryto”. Innym polskim odpowiednikiem tego zapożyczenia jest wyrażenie *w tym sęk*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia używamy, gdy w wyniku rozmowy, analizy lub obserwacji ujawniamy prawdziwe źródło trudności, często z zaskoczeniem lub ulgą. Pasuje bardziej do języka codziennego, nadaje się także do ujęć ironicznych, gdy ktoś odkrywa coś oczywistego. Lepiej nie stosować go, gdy rozmowa dotyczy osobistych trudnych sytuacji, może bowiem brzmieć zbyt lekko lub bagatelizująco.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Jeśli myślisz, że Ola się obraziła za to, że nie dostała dzisiaj kwiatów, to jesteś w błędzie. Ona czuje się przez ciebie zaniedbywana i tu jest pies pogrzebany.*
- *Nauczyciele zastanawiali się, dlaczego uczniowie nie angażują się w projekty społeczne. Okazało się, że po prostu nikt im nie wyjaśnił, jak mają pracować i po co to robią. I tu był pies pogrzebany.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Spośród przytoczonych języków, w polskim i ukraińskim zachowała się niemiecka kalka, podczas gdy języki romańskie i angielski wybierają bardziej abstrakcyjne metafory.

🇬🇧 *That's the crux of the matter. / That's where the problem lies.* Dosłownie: „to sedno sprawy” / „tu leży problem”.

🇩🇪 *Da liegt der Hund begraben.* Dosłownie: „tu leży pogrzebany pies”.

🇫🇷 *Voilà où est le nœud du problème.* Dosłownie: „oto, gdzie jest węzeł problemu”.

🇮🇹 *Ecco dov'è il nocciolo della questione. / Ecco dov'è il punto.* Dosłownie: „oto, gdzie jest jądro (pestka) sprawy” / „oto, gdzie jest punkt”.

🇺🇦 *Ось де собака зарита. / Ось у чому річ.* Dosłownie: „oto, gdzie pies zakopany” / „oto, w czym rzecz”.

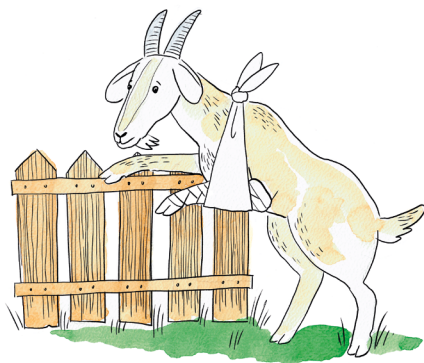
ŻEBY KÓZKA NIE SKAKAŁA, TOBY NÓŻKI NIE ZŁAMAŁA

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że lekkomyślność, brak ostrożności i ignorowanie ostrzeżeń prowadzą do przykrych konsekwencji.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma swoje źródło w obserwacjach zachowań zwierząt. Doświadczenia z życia codziennego zaowocowały dostrzeżeniem zależności między ryzykownym zachowaniem a konsekwencjami. Kózka, jako zwierzę ruchliwe i skoczne, często narażona jest na ryzykowne upadki. W przysłowiu odnajdujemy alegoryczność (kózka jest symbolem lekkomyślności), obrazowość (scena skakania jest plastyczna), dydaktyzm (zawiera jasne pouczenie) oraz uniwersalność (odnosi



się do wielu sytuacji życiowych). Przysłowie jest przywoływane, gdy chcemy podkreślić, że nadmierne dokazywanie może się źle skończyć.

Przysłowie zagościło też w poezji i stało się motywem przewodnim wiersza Juliana Tuwima „Skakanka”, w którym poeta, choć cytuje sentencję:

Żeby kózka nie skakała, / Toby nóżki nie złamała. Prawda!

daleki jest od jednoznacznej reprimendy:

Ale gdyby nie skakała, / Toby smutne życie miała. Prawda?

Wiersz „Skakanka” w interpretacji Jerzego Stuhra



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie zwykle używane jest jako pouczający komentarz do sytuacji, w której można by uniknąć przykrych konsekwencji, gdyby zachować ostrożność. Przysłowie ma żartobliwy, ale też moralizatorski wydźwięk. Często więc używają go rodzice. Nie należy używać go w kontekstach, które wymagają powagi, współczucia lub profesjonalizmu, zwłaszcza gdy konsekwencje nieroztropnego zachowania są groźne w skutkach.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Janek próbował przeskoczyć na deskorolce przez barierkę. Wyrócił się i rozbił sobie kolano.*
– *Typowe. Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała.*
- – *Michał zainwestował wszystkie oszczędności w ryzykowne kryptowaluty, licząc na szybki zysk. Niestety, stracił wszystko.*
– *Sam sobie winien. Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Wersje przysłowia w innych językach są bardziej dydaktyczne. Nie zawierają morału w formie historii, lecz wprost apelują o ostrożność.

🇬🇧 *Better safe than sorry.* Dosłownie: „lepiej być bezpiecznym niż żałować”.

🇩🇪 *Erst denken, dann handeln.* Dosłownie: „najpierw pomyśl, potem działaj”.

🇫🇷 *Il ne faut pas courir avant de savoir marcher.* Dosłownie: „nie należy biegać, zanim nauczy się chodzić”.

🇺🇦 *Не знаючи броду, не лізть у воду.* Dosłownie: „nie znając brodu, nie wchodź do wody”.

ZJAWISKA NATURALNE

CICHA WODA BRZEGI RWIE

ZNACZENIE

Przysłowie metaforycznie odnosi się do osoby, która wydaje się spokojna, łagodna, niezaangażowana. Jej zachowanie może sprawiać wrażenie, że nie gra większej roli w otoczeniu i nie ma wpływu na przebieg wydarzeń. W rzeczywistości jednak taka osoba potrafi zaskoczyć, okazuje się pełna energii, odwagi, a czasem nawet przebiegłości. Może ujawniać zdolności przywódcze, podejmować odważne decyzje albo wywierać realny wpływ na innych, choć nikt się tego po niej nie spodziewał.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie wywodzi się z obserwacji przyrody, rzek i strumieni. Od wieków ludzie zauważali, że hulaśliwy, wartki nurt wydaje się groźny, ale jego siła jest często nie jest duża i łatwo to zauważyć. Zupełnie inaczej zachowuje się woda płynąca cicho i spokojnie – z pozoru łagodna, w rzeczywistości bywa znacznie bardziej podstępna i niebezpieczna, bo stopniowo, niezauważalnie podmywa brzegi, niszczy je i zmienia bieg rzeki.

To właśnie ta metafora stała się źródłem polskiego przysłowia, które już w XVII w. pojawiało się w literaturze i zbiorach mądrości ludowych. Obraz *cichej wody* został odniesiony do charakteru człowieka. Za skromnością, spokojem, nieśmiałością może kryć się siła, bezwzględność, sprawczość. Przysłowie zawiera więc ważną lekcję: nie oceniaj ludzi po pozorach. Pokazuje, że w polskiej kulturze cenimy wnikliwość, uważność i ostrożność w ocenianiu ludzi, bo pozornie cichy człowiek potrafi czasem zdziałać więcej niż ten głośny i chwalcący się swą siłą.

W XX w. przysłowie zyskało ogromną popularność dzięki piosence, do której tekst napisał Ludwik Jerzy Kern, a którą w 1954 r. zaśpiewał Zbigniew Kurtycz. Utwór opisywał kobietę z pozoru spokojną i niepozorną, a w rzeczywistości mającą wiele siły i przebojowości. Dzięki chwytliwemu refrenowi przysłowie utrwaliło się w języku codziennym i kulturze popularnej.

Cicha woda brzegi rwie,

Nie wiesz nawet, jak i gdzie.

Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,

Bo nie zna nikt metody,

By się ustrzec cichej wody.

Piosenka „Cicha woda” w wykonaniu Zbigniewa Kurtycza



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie jest użyteczne w sytuacjach, w których chcemy podkreślić, że ktoś niepozorny potrafi zaskoczyć siłą charakteru, skutecznością albo ukrytym talentem. Pasuje więc do opisu osób skromnych, które nie robią wokół siebie hałasu, a osiągają wiele, np. kogoś, kto bez rozgłosu rozwiązuje najtrudniejsze problemy. W takich sytuacjach przysłowie ma wydźwięk pochwały, czasem nawet podziwu.

Może być jednak użyte także w tonie ostrzegawczym, bo bywa, że *cicha woda* symbolizuje kogoś, kto pod płaszczykiem łagodności działa w sposób niekorzystny dla innych. Wtedy przysłowie nabiera sensu przestrogi. Nie zawsze jednak warto sięgać po ten obraz – w sytuacjach oficjalnych, formalnych brzmi zbyt potocznie. Wówczas lepiej zastąpić go prostym opisem, np. człowiek o ukrytych możliwościach czy osoba powściągliwa w zachowaniu, jednak skłonna do skutecznych, a często utajonych działań.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Słyszałaś, że to Zosia nagrała ten filmik z parodiami nauczycieli?*
– *Serio? To Zosia?!*
– *No cóż... Cicha woda brzegi rwie.*
- *Na pierwszy rzut oka Antek wydaje się spokojny i nieśmiały, ale potrafi zaskoczyć odważnymi decyzjami. Cicha woda brzegi rwie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Metafora spokojnej, cichej wody jest bardzo częsta w przysłowiach języków europejskich.

🇬🇧 *Still waters run deep.* Dosłownie: „spokojne wody płyną głęboko”. Jest to pochwała – ktoś niepozorny okazuje się inteligentny albo wyjątkowy.

🇩🇪 *Stille Wasser sind tief.* Dosłownie: „ciche wody są głębokie”.

🇫🇷 *Il n'est pire eau que l'eau qui dort.* Dosłownie: „nie ma gorszej wody niż ta, która śpi” (stoi w miejscu). To jest ostrzeżenie – coś może wyglądać spokojnie i niewinnie, a tak naprawdę kryje w sobie zagrożenie.

🇺🇦 *Тиха вода берегу рве.* Dosłownie: „cicha woda rwie brzegi”.

🇷🇺 *Тихая вода берега подмывает. / В тихом омуте черти водятся.* Dosłownie: „cicha woda podmywa brzegi” / „w cichym bagnie diabeł się gnieździ”.

KTO SIEJE WIATR, TEN BURZĘ ZBIERA

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że każde nasze działanie może wywołać określone, w tym negatywne konsekwencje, które ostatecznie mogą nam zaszkodzić – niejednokrotnie ze zdwojoną siłą.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma źródło w Biblii, a dokładnie w Księdze Ozeasza (8,7): *Bo wiatr sieją, a zbierać będą burzę*. Jest to jedna z ksiąg Starego Testamentu, należąca do tzw. ksiąg prorockich. W tym fragmencie prorok ostrzega Izraelitów przed skutkami ich niewierności i pychy. Obraz *siania wiatru* symbolizuje działania bezmyślne, nieodpowiedzialne, wynikające ze złych intencji lub moralnej pustki. Metafora jest bardzo sugestywna: wiatr to coś pozornie lekkiego, niegroźnego, a jednak zdolnego przerodzić się w burzę, czyli niszczycielską siłę, której nie da się powstrzymać.

W tym sensie przysłowie mówi o mechanizmie przyczyny i skutku, ale także o nieproporcjonalności konsekwencji. To, co zaczyna się jako drobne zło, może wywołać lawinę zdarzeń, nad którymi człowiek traci kontrolę. Z czasem powiedzenie oderwało się od kontekstu religijnego i zaczęło funkcjonować jako uniwersalna zasada moralna. *Sianie wiatru* może oznaczać zarówno plotkę, manipulację, przemoc słowną, jak i lekkomyślne decyzje, które prowadzą do nieuniknionego kryzysu.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie możemy wykorzystać, gdy czyjeś działania powodują skutki, których sam sprawca się nie spodziewał. Dobrze sprawdza się w rozmowie o mediach, polityce, życiu publicznym, ale też o codziennych relacjach, kiedy ktoś niepotrzebnie prowokuje konflikty czy kłótnie, a następnie musi mierzyć się z ich skutkami. Nie warto jednak używać go w sytuacji, gdy nasz rozmówca naprawdę cierpi czy doświadcza krzywdy, nawet z powodu własnych czynów. Współcześnie powiedzenie często pojawia się w kontekście tzw. „burz w sieci, czyli medialnych afer, które zaczynają się od nieprzemyślanego słowa, wpisu czy komentarza, a kończą się lawiną krytyki.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kasiu, pamiętaj, że rozsiewanie plotek i kłamstw prędzej czy później obróci się przeciwko tobie. Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.*
- *Rządzący wprowadzili reformę, której społeczeństwo wyraźnie nie chciało. Wkrótce wybuchły protesty, a rząd upadł. Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W języku angielskim, włoskim, niemieckim, francuskim i wielu innych europejskich językach spotkamy dosłowne odpowiedniki, co jest konsekwencją biblijnych źródeł przysłowia.

 *You reap what you sow*. Dosłownie: „zbierasz to, co zasiałeś”.

 *Wer Wind sät, wird Sturm ernten*. Dosłownie: „kto sieje wiatr, zbiera burzę”.

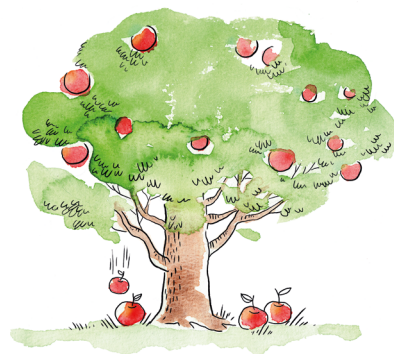
 *Qui sème le vent récolte la tempête*. Dosłownie: „kto sieje wiatr, zbiera burzę”.

 *Хто се вѣтер, позже бурю*. Dosłownie: „kto sieje wiatr, zbiera burzę”.

NIEDALEKO PADA JABŁKO OD JABŁONI

ZNACZENIE

Przysłowie odnosi się do podobieństwa między dziećmi a rodzicami, zarówno w wyglądzie, jak i w sposobie bycia, charakterze, zachowaniu czy nawet życiowych wyborach.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie pochodzi z tradycji ludowej, w której natura była głównym źródłem metafor opisujących życie człowieka. Obserwacja, że jabłka spadają blisko drzewa, które je wydało, stała się prostym, ale trafnym obrazem dziedziczenia cech po rodzicach. Sens tego wyrażenia wykracza jednak poza samą biologię. Przysłowie podkreśla siłę emocjonalnych więzi rodzinnych, wychowania, wpływu środowiska. To, jacy jesteśmy dziś, jest efektem tego, co słyszeliśmy, widzieliśmy i przeżyliśmy w domu i jego otoczeniu. Można je więc rozumieć nie tylko jako wskazanie podobieństwa, ale także jako refleksję o dziedziczeniu wzorców i odpowiedzialności za ich przekazywanie kolejnym pokoleniom.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie można wykorzystać, gdy chcemy podkreślić podobieństwo między dziećmi a rodzicami. Używa się go zazwyczaj z sympatią jako komentarza do naturalnego dziedziczenia cech. Bywa też stosowane z ironią lub przestrożą, gdy ktoś powtarza błędy swoich bliskich. Nie należy jednak sięgać po nie w sytuacjach, gdy porównanie mogłoby zostać odebrane jako krytyka lub ocena. Nie każdy chce być utożsamiany z rodziną, szczególnie, gdy relacje z bliskimi są napięte.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Córka znanej aktorki zagrała w swoim pierwszym filmie. Krytycy od razu zauważyli podobną do mamy urodę, ekspresję i charyzmę. Niedaleko pada jabłko od jabłoni.*
- *Michał zarzekał się, że nigdy nie zajmie się rodzinnym biznesem. Dziś prowadzi go z takim samym sukcesem jak wcześniej ojciec. Niedaleko pada jabłko od jabłoni.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Metafora jabłka i drzewa występuje w wielu językach europejskich, choć są kultury, które korzystają z innych obrazów.

🇬🇧 *The apple doesn't fall far from the tree.* Dosłownie: „jabłko nie pada daleko od drzewa”.

🇩🇪 *Der Apfel fällt nicht weit vom Stamm.* Dosłownie: „jabłko nie pada daleko od pnia”.

🇫🇷 *Les chiens ne font pas des chats.* Dosłownie: „psy nie rodzą kotów”.

🇪🇸 *De tal palo, tal astilla.* Dosłownie: „z takiego kija drzazga”.

🇺🇦 *Яблуко від яблуні недалеко падає.* Dosłownie: „jabłko od jabłoni niedaleko pada”.

NIE MA DYMU BEZ OGNI

ZNACZENIE

Przysłowie to wyraża przekonanie, że każda wiadomość, pogłoska, podejrzenie czy plotka ma jakieś rzeczywiste podstawy. Używamy go, gdy chcemy zaznaczyć, że dane zdarzenie czy opinia – zwłaszcza negatywna – nie pojawia się bez powodu.

POCHODZENIE I INTENCJA

Jego korzenie tkwią w uniwersalnej obserwacji natury: dym zawsze oznacza, że gdzieś jest ogień. Z czasem ta prosta zależność przyczynowo-skutkowa stała się metaforą ludzkich relacji. W tym ujęciu ogień symbolizuje prawdziwe źródło wydarzeń, konflikt, tajemnicę czy niewygodną prawdę. Natomiast dym to pogłoski i podejrzenia, które wokół tego źródła narastają. Choć zasłona dymna może zniekształcać sposób widzenia rzeczywistości, pojawienie się dymu sugeruje, że coś się dzieje. Przysłowie dobrze oddaje ludzką skłonność do doszukiwania się ukrytych przyczyn i powtarzania zasłyszanych informacji. Wypowiadając je, wyrażamy ostrożny sceptycyzm, przekonanie, że nawet w przesadnych spostrzeżeniach może kryć się cień prawdy.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Fraza sprawdza się w sytuacjach, gdy chcemy zasygnalizować, że za plotką, podejrzeniem czy pogłoską może kryć się choć ziarno prawdy. Pasuje do rozmów o niejasnych wydarzeniach, konfliktach czy sensacjach, gdy chcemy ostrożnie zasugerować, że „coś jest na rzeczy”. Nie powinno się jednak sięgać po to przysłowie, gdy brakuje faktów potwierdzających zaistnienie jakiejś sytuacji, a jego użycie mogłoby utrwalać niesprawdzone informacje lub krzywdzące opinie. Dym może zwiastować ogień, ale nie zawsze oznacza pożar.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Krzążą plotki, że Kuba chce zmienić szkołę. To prawda?*
– *Nie wiem, czy to prawda, ale wiesz, nie ma dymu bez ognia.*
- – *Wszyscy mówią, że w naszym klubie sportowym coś złego się dzieje.*
– *Pewnie mają powód, żeby tak gadać. Nie ma dymu bez ognia.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przysłowie należy do najbardziej uniwersalnych ludowych mądrości, które pojawiają się w wielu językach i kulturach w niemal identycznej formie.

 *There's no smoke without fire.* Dosłownie: „nie ma dymu bez ognia”.

 *Wo Rauch ist, da ist auch Feuer.* Dosłownie: „nie ma dymu bez ognia”.

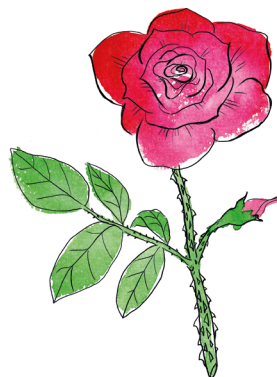
 *Il n'y a pas de fumée sans feu.* Dosłownie: „nie ma dymu bez ognia”.

 *Нет дыма без огня.* Dosłownie: „nie ma dymu bez ognia”.

NIE MA RÓŻY BEZ KOLCÓW

ZNACZENIE

Przysłowie przypomina, że wszystko, co piękne, wartościowe czy pożądane, pociąga za sobą trud i wysiłek. Każde dobro – miłość, przyjaźń, sukces czy marzenie – wiąże się z pracą, ryzykiem lub nawet bólem.



POCHODZENIE I INTENCJA

W kulturze europejskiej róża od wieków symbolizuje miłość, doskonałość, piękno, ale też cierpienie i poświęcenie. Kolce przypominają, że nawet to, co piękne, potrafi ranić. Dlatego przysłowie to stało się metaforą ludzkiego doświadczenia: nie istnieje szczęście pozbawione trudności ani sukces bez wysiłku. Przysłowie nie ma tonu pesymistycznego, raczej uczy akceptacji życia takim, jakie jest – z jego blaskami i cieniami. Podkreśla, że radość i cierpienie, przyjemność i wysiłek są ze sobą nierozzerwalnie związane, a prawdziwa wartość rzeczy często ujawnia się dopiero wtedy, gdy potrafimy zaakceptować także jej „kolce”. Współcześnie przysłowie zachowało swój uniwersalny charakter. Może odnosić się zarówno do relacji międzyludzkich, jak i do pracy, pasji czy życiowych wyborów.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie sprawdza się wszędzie tam, gdzie chcemy podkreślić, że wartość i trud, piękno i ból są ze sobą nierozzerwalnie związane. Można go użyć jako słowa wsparcia, gdy ktoś zderza się z trudnościami, aby uświadomić mu, że są one naturalnym składnikiem jego działań. Może też służyć jako komentarz do sukcesu okupionego poświęceniem. Nie warto natomiast sięgać po nie w sytuacjach, gdy ktoś przeżywa prawdziwe cierpienie lub osobistą stratę, ponieważ może zabrzmieć banalnie lub bagatelizująco.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Iga Świątek jest dziś ikoną sportu, ale droga na podium nie była łatwa, presja mediów, oczekiwania kibiców i codzienny reżim treningowy to cena za sukces. Nie ma róży bez kolców.*
- *Piotr marzył o pracy w branży filmowej i został aktorem. Dziś mierzy się z krytyką, brakiem stabilności i nieustanną rywalizacją, ale nie zamieniłby tego życia na żadne inne. Nie ma róży bez kolców.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach europejskich przysłowie zachowuje ten sam obraz.

🇬🇧 *Every rose has its thorn.* Dosłownie: „każda róża ma swój kolec”.

🇩🇪 *Keine Rose ohne Dornen.* Dosłownie: „nie ma róży bez kolców”.

🇪🇸 *No hay rosa sin espinas.* Dosłownie: „nie ma róży bez kolców”.

🇷🇺 *Нem розы без шипов.* Dosłownie: „nie ma róży bez kolców”.

Z DUŻEJ CHMURY MAŁY DESZCZ

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że skutki jakiegoś zdarzenia, sytuacji lub zapowiedzi okazały się mniej znaczące lub groźne, niż można się było początkowo spodziewać.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie wiąże się z wnikliwą obserwacją przyrody. Mieszkańcy wsi często byli świadkami zjawiska atmosferycznego, w którym groźnie wyglądające, potężne chmury zwiastujące nawałnicę ostatecznie przynosiły tylko niewielki, ledwie odczuwalny deszcz. Ta codzienna obserwacja posłużyła jako metafora do opisu sytuacji, w której zapowiedź, oczekiwania lub szum medialny są nieporównywalnie większe niż rzeczywiste wydarzenie czy jego faktyczne konsekwencje. Przysłowie to przekazuje znaczenie za pomocą plastycznego, zmysłowego obrazu, który odwołuje się do zjawiska przyrody, dzięki temu jest łatwe do zrozumienia i zapamiętania. W bardziej poetyckim i głębokim ujęciu przysłowie odnajdujemy w jednym z wierszy Wisławy Szymborskiej, gdzie nabiera ono wymiaru zawiedzionych oczekiwań i utraconej nadziei.

*Chmura z ludzi nad krajem szła,
z dużej chmury mały deszcz, jedna łza,
mały deszcz, jedna łza, suchy czas.
Tory wiodą w czarny las³.*

W tym użyciu sens przysłowia oddaje zawiedzione oczekiwania i utraconą nadzieję.

Podobną – lecz nieidentyczną myśl – oddają powiedzenia: *góra urodziła mysz, nie taki diabeł straszny, jak go malują* oraz *burza w szklance wody* lub *dużo hałasu o nic*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie może dotyczyć zarówno wydarzeń codziennych (np. zapowiedzi afery, kłótni), jak i spraw zawodowych czy politycznych, w których zapowiadane „rewolucje” kończą się drobnymi zmianami. Warto używać, gdy chcemy z dystansem lub lekką ironią skomentować sytuację, w której hałas był większy niż efekt. Nie używamy, gdy wynik sytuacji jest jeszcze niepewny. Może się bowiem okazać, że *deszcz* dopiero nadchodzi.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Wszyscy panikowali, że matura próbna z matmy będzie niemożliwie trudna, a finalnie większość napisała ją całkiem spokojnie. Z dużej chmury mały deszcz.*
- *Media pompowały aferę tygodniami, zapowiadając wielkie konsekwencje dla polityka, ale ostatecznie skończyło się na upomnieniu przez sąd koleżeński. Jak to mówią, z dużej chmury mały deszcz.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przytoczone przykłady oddają zbliżoną ideę za pomocą różnych obrazów (chmury, woda, dym, pieczeń, krzyk, wełna).

🇬🇧 *Great cry and little wool*. Dosłownie: „wielki krzyk, mało wełny”.

🇩🇪 *Große Wolken, kleiner Regen*. Dosłownie: „duże chmury, niewielki deszcz”.

🇪🇸 *Muchas nubes y poca agua*. Dosłownie: „dużo chmur i mało wody”.

🇮🇹 *Tanto fumo e poco arrosto*. Dosłownie: „dużo dymu, mało pieczeni”.

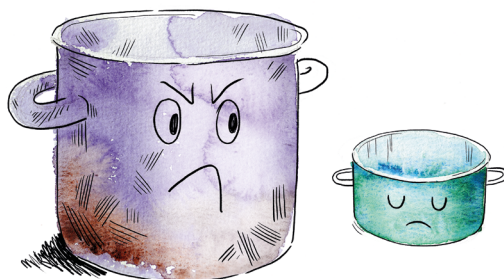
🇺🇦 *З великої хмари – малий дощ*. Dosłownie: „z wielkiej chmury, mały deszcz”.

SPRZĘTY, NARZĘDZIA I PRZEDMIOTY CODZIENNEGO UŻYTKU

PRYZGANIAŁ KOCIOŁ GARNKOWI, A SAM SMOLI

ZNACZENIE

Prysłowie odnosi się do sytuacji, w której ktoś krytykuje drugą osobę za jakąś wadę lub niewłaściwe zachowanie, choć sam ją posiada lub postępuje w podobny sposób. Oznacza więc hipokryzję lub brak samokrytycyzmu. W języku potocznym często używa się skróconej wersji: *przyganiał kocioł garnkowi*.



POCHODZENIE I INTENCJA

Źródłem przysłowia jest dawna rzeczywistość kuchni domowych, w których żelazne naczynia, używane na ogniu, łatwo pokrywały się sadzą. Motyw naczyń pojawiał się w wielu kulturach europejskich. Angielski odpowiednik funkcjonował już w XVIII w. W języku polskim zwrot ten został odnotowany w słownikach XIX w. jako powszechnie znane, zakorzenione w języku przysłowie. Kiedy więc kocioł przyganiał garnkowi, że jest brudny, sam również był czarny od sadzy. Stąd moralizujący sens powiedzenia.

Prysłowie może być trafną ripostą w dyskusji, doskonale demaskującą hipokryzję rozmówcy za pomocą ironii. Przypomina o niesłuszności osądów i ludzkiej skłonności do dostrzegania cudzych błędów przy jednoczesnym umniejszaniu własnych. Przysłowia tego nie należy mylić z wyrażeniem *smalić cholewki*, które oznacza zalecać się do kogoś. Ma ono zupełnie inne źródło i znaczenie.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Prysłowie bywa przydatne, gdy rozmówca zarzuca komuś błędy, których sam się dopuszcza. Wówczas ten zwięzły komentarz potrafi skutecznie obnażyć sprzeczność w jego słowach. Nie warto jednak sięgać po nie w sytuacjach wymagających taktu. Może wtedy zabrzmieć zbyt kąśliwie lub zostać odebrane jako personalny przytyk.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Tata krytykuje mamę za spóźnienia, a sam zawsze się spóźnia. No, przyganiał kocioł garnkowi.*
- *Politycy wzajemnie zarzucają sobie kłamstwa. Klasyczny przykład, że przyganiał kocioł garnkowi.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Metafora garnka i kotła, choć zrozumiała, w różnych językach ustępuje miejsca innym, bardziej współczesnym lub kulturowo zakorzenionym wyrażeniom.

🇬🇧 *The pot calls the kettle black.* Dosłownie: „garnek nazywa czajnik czarnym”.

🇩🇪 *Ein Esel schimpft den andern Langohr.* Dosłownie: „jeden osioł wyzywa drugiego od długouchych”.

🇫🇷 *C'est l'hôpital qui se moque de la charité.* Dosłownie: „szpital naigrywa się z miłosierdzia (działalności charytatywnej)”.

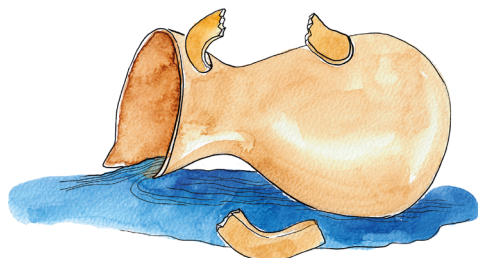
🇮🇹 *La padella dice al paiuolo: fatti in là che mi tingi.* Dosłownie: „patelnia mówi do rondla: odsuń się, bo mnie zabrudzisz”.

🇷🇺 *Горшок над котлом смеётся, а оба чёрны.* Dosłownie: „garnek śmieje się z kotła, a obaj czarni”.

PÓTY DZBAN WODĘ NOSI, PÓKI MU SIĘ UCHO NIE URWIE

ZNACZENIE

Przysłowie potwierdza uniwersalną prawdę – wszystko, czy to przedmiot, czy ludzka cierpliwość, wytrzymałość, uległość ma swoje granice. Przekroczenie tych granic prowadzi do nieodwracalnych konsekwencji.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie wywodzi się z codziennych obserwacji życia i pracy, tak typowych dla ludowej mądrości. Zwyczajny przedmiot – dzban stał się prostą, ale trafną metaforą ludzkiego losu. Wskazuje, że wszystko ma swoje granice: nawet najbardziej wytrzymały dzban, jeśli zbyt często go używać, w końcu pęknie lub straci ucho. Tak samo jest z ludźmi. Nadmierny wysiłek, stres czy lekceważenie jakichś zasad z czasem dają o sobie znać. To przysłowie ma też znaczenie wychowawcze. Przypomina, że nie warto nadużywać cudzej cierpliwości czy życzliwości i że ciągłe łamanie zasad lub ryzykowanie bez umiaru ma swoje konsekwencje.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia warto użyć, gdy chcemy ostrzec przed przesadą, ryzykiem lub brakiem umiaru. Sprawdza się też w sytuacjach, gdy chcemy przypomnieć, że cierpliwość i wytrzymałość innych mają swoje granice. Lepiej nie używać go, gdy ktoś potrzebuje otuchy, a nie przestrogi.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *W tym roku Karol często wagarował i myślał, że jakoś to będzie. Na koniec roku miał egzaminy klasyfikacyjne i nie zdał. Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie.*
- *Możesz oszukiwać szefa, ale pamiętaj: póty dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie urwie. On w końcu zorientuje się, że nie zachowujesz się uczciwie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Odniesienie do dzbana występuje w przysłowiach wielu języków europejskich.

🇬🇧 *The pitcher goes so often to the well that it is broken at last.* Dosłownie: „dzban chodzi tak często do studni, że w końcu się rozbija”.

🇩🇪 *Der Krug geht so lange zum Brunnen, bis er bricht.* Dosłownie: „dzbanek chodzi tak długo do studni, aż się rozbija”.

🇫🇷 *Tant va la cruche à l'eau qu'à la fin elle se casse.* Dosłownie: „tak długo dzbanek chodzi po wodę, aż w końcu się rozbija”.

🇪🇸 *Tantas veces va el cántaro a la fuente, que al fin se rompe.* Dosłownie: „tyle razy dzban idzie do źródła, że w końcu się rozbija”.

🇺🇦 *Дому глечик воду носить, доки йому вушко не відірветься.* Dosłownie: „póty dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie urwie”.

🇷🇺 *Повадился кувшин по воду ходить, там ему и голову сложить.* Dosłownie: „uparł się dzban chodzić po wodę, tam też mu głowę złożyć”.

RAZ NA WOZIE, RAZ POD WOZEM

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że nie zawsze odnosimy w życiu sukcesy, czasami zdarzają się też porażki. Zarówno szczęście, jak i niepowodzenie nie trwają w życiu stale, jedno następuje po drugim.

POCHODZENIE I INTENCJA

Sentencja mówi o zmienności losu. W każdej chwili, niespodziewanie, nasza sytuacja życiowa może się diametralnie zmienić, zarówno na dobre, jak i na złe. Przysłowie jest polskim odpowiednikiem starożytnej rzymskiej maksymy *fortuna kołem się toczy*, która funkcjonuje także w języku polskim. Fortuna to mitologiczna bogini przeznaczenia, często przedstawiana z kołem. Innymi synonimami są: *taska pańska na pstrym koniu jeździ*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie używane jest, by dodać otuchy po niepowodzeniu i przypomnieć, że życie bywa zmienne. Sprawdza się w codziennych rozmowach o nauce, pracy czy relacjach z innymi, gdy chcemy pokazać, że gorsze chwile są naturalne i one też przemijają. Nie należy go jednak używać w sytuacjach poważnych lub bolesnych, jak niepowodzenie na egzaminach, utrata pracy, choroba. Wówczas może zabrzmieć jak bagatelizowanie czyjegoś trudnego doświadczenia.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie poszło mu tym razem na przesłuchaniach i nie dostał się do programu. Następnym razem będzie lepiej. Raz na wozie, raz pod wozem.*
- *Po latach sukcesów firma przeżywa kryzys. Cóż, raz na wozie, raz pod wozem – takie są prawa rynku.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Spośród przytoczonych, w niemieckim, hiszpańskim i angielskim pojawia się ten sam motyw, natomiast języki słowiańskie używają odmiennych obrazów, by wyrazić ideę zmienności ludzkiego losu.

🇬🇧 *Ups and downs; you win some, you lose some.* Dosłownie: „wzloty i upadki; raz się wygrywa, raz się przegrywa”.

🇩🇪 *Das Leben ist ein Auf und Ab.* Dosłownie: „życie to wzloty i upadki”.

🇪🇸 *Altibajos de la vida.* Dosłownie: „wzloty i upadki życia”.

🇺🇦 *Раз на коні, раз під конем.* Dosłownie: „raz na koniu, raz pod koniem”.

🇷🇺 *То на коне, то под конём.* Dosłownie: „raz na koniu, raz pod koniem”.

SZUKAĆ IGŁY W STOGU SIANA

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza podejmowanie bardzo trudnego, niemal niewykonalnego zadania, czyli szukanie czegoś, czego znalezienie graniczy z cudem. Mówi się tak, gdy ktoś stara się odnaleźć drobiazg pośród wielkiej masy przedmiotów lub próbuje rozwiązać problem, który wydaje się nie do rozwiązania.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie utrwaliło się w językach europejskich na przestrzeni wieków, jako obraz zaczerpnięty z życia wiejskiego, mówiący o tym, że znalezienie małego przedmiotu, jakim jest igła, w ogromnej ilości słomy jest praktycznie niemożliwe. Sens tej sekwencji wykracza jednak poza aspekt poszukiwania przedmiotów. Mówi się tak, gdy ktoś podejmuje się niemal niewykonalnego zadania lub usiłuje rozwiązać problem, który wydaje się nie mieć rozwiązania, z powodu przytłaczającej skali wyzwania lub braku wystarczających danych.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie warto wykorzystać, by wyrazić frustrację i beznadziejność sytuacji. Nie należy go natomiast używać, gdy zadanie jest trudne, ale możliwe do wykonania przy użyciu odpowiednich narzędzi (np. szukanie książki w bibliotece), ani w formalnych, naukowych kontekstach, gdzie oczekiwana jest precyzja, a nie metafory.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- Szukanie zgubionego pendrive'a w tym bałaganie na moim biurku to dosłownie szukanie igły w stogu siana.
- Próba ustalenia, kto stoi za wyciekiem danych z serwera, w tych tysiącach logów, to było jak szukanie igły w stogu siana. Nikt nie wpadł.

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

To jedno z nielicznych przysłów o niemal identycznej formie w wielu językach.

 *To look for a needle in a haystack.* Dosłownie: „szukać igły w stogu siana”.

 *Die Nadel im Heuhaufen suchen.* Dosłownie: „szukać igły w stogu siana”.

 *Chercher une aiguille dans une botte de foin.* Dosłownie: „szukać igły w stogu siana”.

 *Buscar una aguja en un pajar.* Dosłownie: „szukać igły w stogu siana”.

 *Шукати голку в копиці сіна.* Dosłownie: „szukać igły w stogu siana”.

 *Искать иголку в стоге сена.* Dosłownie: „szukać igły w stogu siana”.

TONĄCY BRZYTWY SIĘ CHWYTA

ZNACZENIE

Przysłowie opisuje osobę znajdującą się w sytuacji bez wyjścia, która w desperacji próbuje każdego, nawet najbardziej ryzykownego sposobu, by się uratować. Oznacza także, że w trudnych chwilach człowiek przyjmuje każdą, również wątpliwą pomoc, by uniknąć niebezpieczeństwa lub porażki.

POCHODZENIE I INTENCJA

Pochodzenie przysłowia wiąże się z obrazem człowieka tonącego, który w chwili śmiertelnego zagrożenia chwytą cokolwiek, co znajduje się w zasięgu ręki, by się uratować. Obraz ten ukazuje desperację i gotowość sięgnięcia po wszystko, co może dać choćby cień nadziei. W szerszym znaczeniu przysłowie podkreśla, że człowiek w trudnym położeniu często traci zdolność racjonalnej oceny i jest gotów zaufać każdemu, kto obiecuje pomoc, nawet jeśli ta pomoc okaże się niebezpieczna lub złudna.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie stosuje się w odniesieniu do osób, które w obliczu porażki, zagrożenia lub poważnych trudności podejmują niestandardowe, często rozpaczliwe kroki, jakie w normalnych okolicznościach uznano by za nierozsądne i ryzykowne. Może ono odnosić się zarówno do sytuacji finansowych, społecznych, międzyludzkich. Przysłowie może ubarwić wypowiedź i dodać jej ekspresji, jednak użyte wobec konkretnej osoby może zabrzmieć osądzająco lub raniąco. Warto więc zachować ostrożność i delikatność, by nie odebrać komuś prawa do nadziei w trudnej sytuacji.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Zosia znalazła się w sytuacji bez wyjścia – zawalony egzamin, brak pieniędzy i perspektyw. Gotowa była zaryzykować i wyjechać w nieznaną. Była zdesperowana jak tonący, który brzytwę się chwytą.*
- *Gdy moja sytuacja finansowa gwałtownie się pogorszyła, byłem gotów zapożyczyć się, choć wiedziałem, że to ryzykowne. Nie miałem pojęcia, jak spłacam kredyty, ale tonący brzytwę się chwytą.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach europejskich powtarza się obraz tonącego i słomki. W polskim i hiszpańskim przysłowie przybiera bardziej sugestywną formę.

🇬🇧 *A drowning man clutches at straws.* Dosłownie: „tonący chwytą się żdźbła słomy”.

🇩🇪 *Ein Ertrinkender greift nach jedem Strohhalme.* Dosłownie: „tonący chwytą się każdej słomki”.

🇫🇷 *Un homme qui se noie se raccroche à tout.* Dosłownie: „tonący człowiek chwytą się wszystkiego”.

🇪🇸 *Un hombre ahogado se agarra a un clavo ardiendo.* Dosłownie: „tonący chwytą się rozżarzonego gwoźdźca”.

🇺🇦 *Потопляючий хапається за соломинку.* Dosłownie: „tonący chwytą się słomki”.

TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ

ZNACZENIE

Przysłowie opisuje sytuację, w której ktoś stanowczy, pewny siebie lub dominujący natrafia na osobę równie silną, upartą, nieustępliwą.

POCHODZENIE I INTENCJA

O ludowym pochodzeniu tej frazy świadczy odwołanie do narzędzia rolniczego – kosi i doświadczenia, jakim było uderzenie jej ostrzem w kamień. Wiązało się ono z nagłym zatrzymaniem prac, a nawet uszkodzeniem narzędzia. Przysłowie opisuje sytuację, w której osoba stanowcza, nieustępliwą, napotyka na opór równie silny i nieugięty. Kosa symbolizuje siłę atakującą lub dążącą do zmiany, natomiast kamień jest symbolem czegoś lub kogoś twardego, nieprzejednanego i niemożliwego do pokonania. W zetknięciu kosi z kamieniem to ona ulega zniszczeniu lub stępieniu, co podkreśla bezskuteczność lub negatywne konsekwencje starcia się z silniejszym lub równie silnym przeciwnikiem. Przysłowie jest przywoływane w kontekście innego powiedzenia: *trafił frant na franta* (trafił swój na swego). Samo słowo *frant* w źródłach jest definiowane jako „elegant, hultaj, birbant” oraz „sprytny, cwany, przebiegły”⁴.



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenia używamy w odniesieniu do sytuacji, gdy dwie strony są równie zdeterminowane, żadna nie chce ustąpić, a starcie kończy się konfliktem lub impasem. Doskonale sprawdzi się w codziennych rozmowach zarówno w domu, szkole, jak i pracy. Stosując je, ubarwimy wypowiedź, nadamy jej kolorytu. Zdecydowanie jednak unikajmy jej stosowania w sytuacjach oficjalnych, pismach i wystąpieniach.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Polski zawodnik dotąd wygrywał bez trudu, ale w finale trafił na przeciwnika, który nie ustępował mu ani szybkością, ani wolą walki. Trafiła kosa na kamień.*
- *Do tej pory kandydat łatwo wygrywał debaty, ale tym razem trafił na rozmówcę, który znał temat i nie dawał się zbić z tropu. Trafiła kosa na kamień.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach słowiańskich zachował się ludowy motyw kosi trafiającej na kamień, w innych – motyw spotkania dwóch równych sobie sił wyrażany jest za pomocą odmiennych obrazów.

🇬🇧 *Diamond cut diamond; it takes one to know one.* Dosłownie: „diament tnie diament; tylko diament może rozpoznać diament”.

🇩🇪 *Sich an jemandem oder etwas die Zähne ausbeißen.* Dosłownie: „połamać sobie zęby na kimś lub na czymś”.

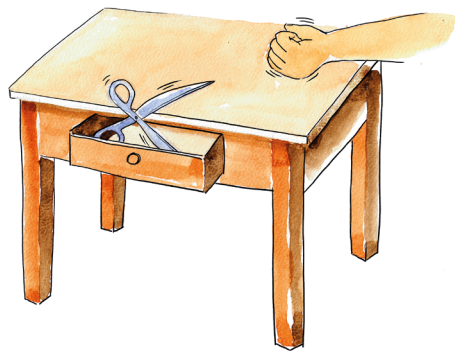
🇫🇷 *Ils se sont heurtés de front.* Dosłownie: „zderzyli się czołowo”.

🇷🇺 *Нашла коса на камень.* Dosłownie: „kosa natknęła się na kamień”.

UDERZ W STÓŁ, A NOŻYCE SIĘ ODEZWĄ

ZNACZENIE

Przysłowie odnosi się do sytuacji, w której osoba mająca coś na sumieniu sama się zdradza, reagując gwałtownie, nerwowo lub zbyt emocjonalnie. Oznacza, że poruszenie drażliwej kwestii ujawnia prawdę o kimś lub o czymś, często mimo braku bezpośrednich oskarżeń.



POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie wywodzi się prawdopodobnie z obserwacji pracy w dawnych zakładach krawieckich. Krawcy używali stołów z głębokimi szufladami, w których przechowywano niezbędne przybory do szycia – igły, nici, napastrki i przede wszystkim nożyce. Niekiedy wystarczyło lekko uderzyć w blat, aby z szuflady dał się słyszeć charakterystyczny brzdęk. Nożyce nie musiały więc leżeć na stole, by odpowiedzieć na wstrząs. Ten realistyczny obraz z czasem przeniesiono na zachowania ludzi. Tak jak nożyce reagują na uderzenie w stół, tak człowiek, którego dotyka aluzja, reaguje gwałtownie, choć nikt nie skierował słów bezpośrednio do

niego. Przysłowie zwraca więc uwagę na psychologiczny mechanizm ujawnienia się winy lub emocji pod wpływem bodźca. Niekiedy wystarczy jedno słowo, by prawda zadźwięczała jak metalowe nożyce w szufladzie.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie ma zastosowanie w różnych okolicznościach, zarówno w życiu rodzinnym, jak i w szkole czy w pracy. Wykorzystuje się je, gdy czyjaś reakcja ujawnia prawdę o emocjach, winie lub ukrytym zaangażowaniu osoby, mimo że nikt nie odnosił się do niej bezpośrednio. Nie należy jednak używać go, gdy reakcja drugiej osoby wynika z emocjonalnej wrażliwości, stresu lub trudnych doświadczeń, a nie z poczucia winy.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Podczas rodzinnego obiadu babcia powiedziała, że niegrzecznie jest korzystać w ukryciu z telefonu przy stole. Mama spojrzała na tatę, a on tylko westchnął. No dobrze, już odkładam – powiedział. Uderz w stół, a nożyce się odezwą.*
- *W trakcie zebrania rady pedagogicznej dyrektorka wspomniała o opóźnieniach nauczycieli w przekazywaniu dokumentacji. Kilka osób natychmiast poczuło się wywołanych do tablicy. Uderz w stół, a nożyce się odezwą.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Polska metafora nie jest powszechna w językach europejskich, zastępują ją inne obrazy.

 *The hit dog will holler.* Dosłownie: „uderzony pies zaszczeka”.

 *Getroffene Hunde bellen.* Dosłownie: „uderzone psy szczekają”.

 *El que se pica, ajos come.* Dosłownie: „kogo piecze w ustach, ten zjadł czosnek”.

 *Ударь кулаком в стол, ножницы и отзовутся.* Dosłownie: „uderz pięścią w stół, nożyczki i odpowiedzą”.

WYJŚĆ JAK ZABŁOCKI NA MYDLE

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o sytuacji, w której ktoś, licząc na szybki zysk lub powodzenie, ponosi nieoczekiwaną stratę. Używa się go, gdy plan, który wydawał się sprytny i dobrze przemyślany, kończy się fiaskiem.

POCHODZENIE I INTENCJA

Źródłem powiedzenia jest historia szlachcica o nazwisku Zabłocki, który żył na przełomie XVII i XVIII w. w majątku pod Sochaczewem. Po powrocie z Francji postanowił zainwestować w produkcję mydła, dostrzegając rosnące zainteresowanie higieną wśród bogatszych Europejczyków. Planował transportować swój towar barkami do Gdańska, skąd miał on trafiać dalej, m.in. do Francji, przynosząc mu znaczące zyski. Chcąc uniknąć wysokich ceł, Zabłocki postanowił ukryć mydło w skrzyniach pod pokładem barki. Pomysł okazał się katastrofalny.

Po dopłynięciu do portu w Gdańsku okazało się, że cały ładunek rozpuścił się w Wiśle. Zamiast fortuny, przedsiębiorca poniósł poważne straty i popadł w długi, które miał spłacać aż do końca życia. Choć postać szlachcica Zabłockiego była autentyczna, przytoczona historia to raczej legenda. Etymologowie i badacze języka wskazują, że opowieść ma charakter moralizatorski. Miała przestrzegać przed chciwością, zbytnim sprytem i próbami oszukania systemu. Dziś przysłowie oznacza poniesienie porażki tam, gdzie spodziewano się sukcesu, zwłaszcza wtedy, gdy ktoś chce osiągnąć zysk zbyt łatwym lub nieuczciwym sposobem.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia używa się w rozmowach o błędnych decyzjach, zbyt dużym ryzyku, braku rozważań lub próbach sprytnego obejścia zasad. Możemy je wykorzystać, gdy ktoś przeceni swoje możliwości, źle zaplanuje przedsięwzięcie albo próbuje zaoszczędzić kosztem jakości. Przysłowie niesie ostrzeżenie przed zachłannością i lekkomyślnym optymizmem. Nie należy jednak używać go w sytuacjach, gdy porażka jest niezależna od czyichś decyzji i działań.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Chciałem zaoszczędzić i ściągnąłem darmowy program, zamiast kupić oryginał. Skończyło się tym, że zainstalowałem wirusa. Wyszedłem jak Zabłocki na mydle.*
- *Mój brat uparł się, że sam wyremontuje łazienkę, żeby nie płacić fachowcowi. Kupił płytki i klej, ale robotę zrobił po łebkach. Po miesiącu płytki zaczęły odpadać. Teraz trzeba zerwać i wszystko zrobić od nowa. Wyszedł jak Zabłocki na mydle – chciał zaoszczędzić parę groszy, a stracił mnóstwo kasy.*
- *Bartek kupił wypracowanie w Internecie. Myślał, że nikt się nie zorientuje, ale nauczycielka znalazła je w sieci i wstawiła mu jedynkę za nieuczciwość. No i Bartek wyszedł jak Zabłocki na mydle.*
- *Bartek kupił wypracowanie w Internecie. Myślał, że nikt się nie zorientuje, ale nauczycielka znalazła je w sieci i wstawiła mu jedynkę za nieuczciwość. No i Bartek wyszedł jak Zabłocki na mydle.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przysłowie jest frazą unikalną dla języka polskiego. W innych językach spotykamy jego znaczeniowe odpowiedniki.

- 🇬🇧 *To get egg on one's face.* Dosłownie: „mieć jajko na twarzy”.
- 🇩🇪 *In die Hose gehen.* Dosłownie: „coś poszło w spodnie” (potocznie: totalna kłapa).
- 🇪🇸 *Salirle el tiro por la culata.* Dosłownie: „strzał poszedł przez kolbę”.
- 🇷🇺 *Выйти боком.* Dosłownie: „wyjść bokiem”.
- 🇷🇺 *Остаться с носом.* Dosłownie: „zostać z nosem”.

WYSZŁO SZYDŁO Z WORKA

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o ujawnieniu prawdy, która dotąd była ukrywana, co przyniosło wstyd lub kompromitację osoby próbującej coś zataić.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie wywodzi się z polskiej tradycji ludowej, w której często wykorzystywano metafory zaczerpnięte z codziennego życia. Szydło było powszechnym narzędziem, ostrym metalowym szpikulcem służącym do przebijania skóry lub płótna. Dlatego jego obraz był łatwo zrozumiały dla wszystkich. W dosłownym znaczeniu przysłowie odnosi się do sytuacji, gdy ostre szydło przebija worek, w którym jest ukryte. W sensie przenośnym oznacza to, że prawda, nawet ukrywana, prędzej czy później się ujawni. Szydło symbolizuje więc tajemnicę, oszustwo lub niewygodny fakt, a worek – zasłonę pozorów, która nie jest w stanie na długo ukryć prawdy. Myśl tę odnajdujemy także w Biblii: *nie ma nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione* (Ewangelia według św. Łukasza 8,17).

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Używamy tego sformułowania, aby opisać sytuację, w których ktoś zdradził swoje prawdziwe intencje, został przyłapany na kłamstwie lub gdy okazało się, że rzeczywistość jest inna niż czyjeś deklaracje. Można go stosować zarówno w rozmowach prywatnych, jak i w komentarzach publicznych. Nie warto jednak używać tego przysłowia w odniesieniu do spraw poważnych, osobistych lub bolesnych, np. gdy ujawniona prawda dotyczy czyjejś choroby, trudnej sytuacji rodzinnej czy błędu popełnionego w dobrej wierze.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Piotrek napisał za klasowym czacie, że jest chory i dlatego nie przyszedł do szkoły, ale kiedy dziewczyny spotkały go w galerii handlowej, wyszło szydło z worka, że po prostu poszedł na wagary.*
- *Kasia twierdziła, że samodzielnie napisała ciekawe opowiadanie o podróży w czasie, ale gdy nauczyciel zaczął zadawać pytania o szczegóły i bohaterów, szybko wyszło szydło z worka, że skorzystała z generatora AI.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach angielskim i niemieckim z worka wyskakuje kot, w słowiańskich – szydło, ale sens pozostaje ten sam.

🇬🇧 *The cat is out of the bag.* Dosłownie: „kot wyszedł z torby”.

🇩🇪 *Die Katze ist aus dem Sack.* Dosłownie: „kot wyszedł z worka”.

🇺🇦 *Вилізло шило з мішка.* Dosłownie: „wyszło szydło z worka”.

🇷🇺 *Шило в мешке не утаишь.* Dosłownie: „szydła w worku nie zataisz”.

ZAMIENIŁ STRYJEK SIEKIERKĘ NA KIJEK

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że ktoś dokonał niekorzystnej zamiany. Oddał coś cennego, wartościowego lub pożytecznego w zamian za coś mniej wartościowego, gorszego, a nawet bezwartościowego.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie funkcjonuje w polszczyźnie co najmniej od XIX w. Przeciwwstawia się w nim siekierkę, narzędzie użyteczne i cenne w gospodarstwie – kijkowi, przedmiotowi pozbawionemu konkretnego przeznaczenia. Postać stryjka pojawia się tu jako przykład typowego bohatera ludowych powiedzonek. To osoba prostoduszna, której zdarza się podejmować nierozsądne decyzje lub działania pozornie sprytne, lecz w rzeczywistości całkowicie nieracjonalne. Przysłowie utrwalił Jan Brzechwa w wierszu „Stryjek”, którego tytułowy bohater dokonuje serii niekorzystnych zamian. Każda kolejna decyzja prowadzi do coraz większej straty:

(...) Poszedł stryjek lasem

Z siekierką za pasem.

Myśli poniewczasie:

„Na cóż ona zda się?

Jak spadnie na nogę,

Stracić nogę mogę!”

Więc zamienił stryjek

Siekierkę na kijek. (...)

Wiersz Jana Brzechwy „Stryjek”



W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie można zastosować, gdy ktoś rezygnuje z czegoś wartościowego lub użytecznego na rzecz czegoś bezwartościowego albo mniej praktycznego, zwiedziony obietnicą lub błędnym przekonaniem, że dokonuje lepszego wyboru. Może odnosić się zarówno do codziennych, drobnych decyzji jak i do poważniejszych wyborów życiowych, takich jak zmiana szkoły, pracy czy miejsca zamieszkania, które z pozoru wydają się korzystne, a w rzeczywistości okazują się stratą. Nie stosuje się go wobec osób, które podejmują ryzyko z rozsądku lub z potrzeby rozwoju, np. zmieniają pracę, by się uczyć nowych rzeczy, nawet jeśli początkowo tracą finansowo lub też praca wymaga od nich większego niż wcześniej wysiłku.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Chłopcy zmienili szkołę, bo tamta miała być lepsza, a okazało się, że poziom nauczania jest dużo niższy niż w tej starej. Zamienił stryjek siekierkę na kijek...*
- *Mój brat przeprowadził się z cichego mieszkania na obrzeżach miasta do lokum w centrum, żeby mieć bliżej do pracy. Teraz nie może spać przez hałas uliczny i nie ma gdzie parkować. Ewidentnie zamienił stryjek siekierkę na kijek.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przysłowie to oryginalne, rodzime wyrażenie, zachowane w polskiej tradycji językowej. W innych językach spotykamy jedynie jego znaczeniowe odpowiedniki.

🇬🇧 *To jump out of the frying pan into the fire.* Dosłownie: „wyskoczyć z patelni w ogień”.

🇸🇵 *Salir de Guatemala y entrar en Guatepeor.* Dosłownie: jest to gra słów, „wyjść z Guate – dobrej i wejść w Guate – gorszą”.

🇺🇦 *Поміняв шило на мило.* Dosłownie: „zamienić szydło na mydło”.

🇷🇺 *Поменял шило на мыло.* Dosłownie: „zamienić szydło na mydło”.

Z PIASKU BICZA NIE UKRĘCISZ

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że nie da się osiągnąć oczekiwanego efektu bez odpowiednich środków lub warunków. Nie można stworzyć czegoś trwałego, użytecznego ani wartościowego z materiału nietrwałego, słabego czy bezwartościowego.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma ludowe korzenie. Jest notowane w polszczyźnie co najmniej od XIX w. – m.in. w dziełach Józefa Lompy („Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Szlązku”, 1858) oraz Samuela Adalberga („Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich”, 1889–1894). Odwołuje się do obserwacji natury. Piasek jest tworzywem pozbawionym trwałości – sypkim, mało plastycznym, niemożliwym do uformowania na stałe. Bicz natomiast (inaczej bat) to pleciony sznur lub rzemień, używany dawniej w gospodarstwie, np. do poganiania bydła. Słowo to pojawia się również w Biblii, w scenie wypędzenia przez Chrystusa handlarzy ze świątyni.

W dosłownym znaczeniu przysłowie odnosi się do rzeczy materialnych – ich trwałości, jakości lub braku środków potrzebnych, by stworzyć coś solidnego i użytecznego. Wskazuje, że z rzeczy nietrwałej człowiek nie jest w stanie stworzyć nic wartościowego ani pożytecznego. Ma również wymiar symboliczny. Może odnosić się do takich ludzkich zachowań, które uniemożliwiają budowanie trwałych relacji lub tworzenie stabilnych, dobrych rozwiązań.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie możemy zastosować, zarówno w szkole, pracy, jak i w życiu codziennym. Używamy go, gdy chcemy podkreślić, że nie da się osiągnąć trwałego efektu bez odpowiednich warunków, środków lub podstaw. Może mieć negatywny wydźwięk, jeśli odniesiemy je do osoby, a nie do sytuacji. Dlatego trzeba używać go z umiarem i taktem.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Z tak zużytego materiału nic już porządnego nie uszyjesz. Z piasku bicza nie ukręcisz.*
- *Wymaganie świetnych wyników, bez zapewnienia odpowiedniego wsparcia jest jak kręcenie bicza z piasku.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Obraz jest unikalny dla języka polskiego, a jego siła tkwi w połączeniu realizmu ludowego z symboliką niemożliwości. W innych językach przekaz jest wyrażany za pomocą innych obrazów.

🇬🇧 *You can't make a silk purse out of a sow's ear.* Dosłownie: „nie zrobisz jedwabnej torebki za świńskiego ucha”.

🇩🇪 *Aus nichts wird nichts.* Dosłownie: „z niczego nic nie będzie”.

🇪🇸 *De la nada, nada sale.* Dosłownie: „z niczego nic nie powstaje”.

🇺🇦 *З нічого ў нічого не буде.* Dosłownie: „z niczego nic nie będzie”.

MIEJSCA, DOM, PRZESTRZEŃ

CZYM CHATA BOGATA, TYM RA

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że gospodarz chętnie i szczerze podejmuje swoich gości tym, co akurat posiada w domu, nawet jeśli są to skromne pokarmy lub wygody. Proponuje gościom wszystko, co najlepszego ma w danej chwili, bez względu na to, czy jego zasoby są obfite czy niewielkie.



POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie wywodzi się z dawnego obyczaju chłopskiej gościnności. Chata była symbolem skromnego, lecz otwartego domu, w którym gość zawsze mógł liczyć na serdeczne przyjęcie. W kulturze wiejskiej panowało przekonanie, że gościa nie wolno potraktować lekceważąco. Należy go ugościć, nawet jeśli w domu się nie przelewa. To, czym rodzina dysponowała, nawet jeśli był to prosty posiłek, ofiarowywano z życzliwością i otwartym sercem. Powiedzenie wpisuje się w szeroki, słowiański model gościnności. Podobne zwroty można znaleźć w języku rosyjskim, a także w ukraińskim i białoruskim.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma wyraźnie pozytywne zabarwienie. Warto użyć go w sytuacjach towarzyskich, gdy chcemy podkreślić gościnność, życzliwość i otwartość gospodarzy, nawet jeśli ich możliwości są skromne. Jest szczególnie przydatne w kontekście spotkań rodzinnych, sąsiedzkich, przyjęć, podczas których podkreślamy, że nie liczy się ilość, ale chęć dzielenia się i bycia razem.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Znajomi wpadli do nas niespodziewanie, więc postawiliśmy na stole, co było w domu – czym chata bogata, tym rada.*
- *Nie było wystawnego przyjęcia, ale zrobiliśmy herbatę, ciasto i miło spędziliśmy czas. Czym chata bogata, tym rada.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przysłowie jest powszechnie stosowane w językach słowiańskich. Tymczasem w kulturach niemieckiej i francuskiej preferuje się krótsze, bardziej bezpośrednie i praktyczne zwroty, które wskazują na gościnność i zachęcają do korzystania z poczęstunku.

🇬🇧 *My house is your house.* Dosłownie: „mój domem twoim/waszym domem”.

🇫🇷 *N'hésitez pas à vous servir, il n'y a pas de chichis chez nous.* Dosłownie: „nie krępujcie się częstować, u nas nie ma żadnych ceregieli”.

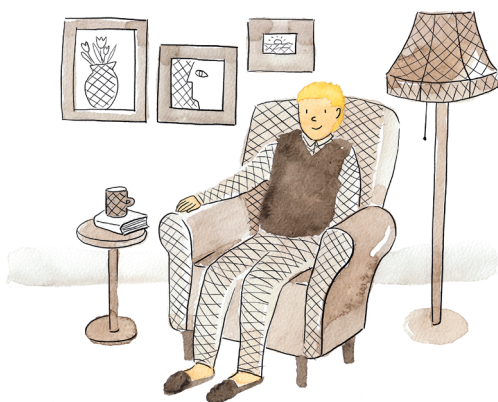
🇵🇱 *Чым хата багата, тым і пада.* Dosłownie: „czym chata bogata, tym i rada”.

🇷🇺 *Чем богата хата, тем у пада.* Dosłownie: „czym chata bogata, tym i rada”.

JAKI PAN, TAKI KRAM

ZNACZENIE

Przysłowie wskazuje, że porządek, jakość i ogólny stan jakiegoś miejsca – domu czy biura – lub rzeczy (np. samochodu) odzwierciedlają charakter i kompetencje jego właściciela lub zarządcy. Taki jest porządek u danej osoby, jaka jest jej staranność i dbałość o otaczającą rzeczywistość. Używane jest często w odniesieniu do bałaganu, niechlujstwa lub przeciwnie – do schludności i dobrej organizacji pracy.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma źródło w dawnej kulturze mieszczańskiej. *Kram* to dawne stoisko handlowe, stragan, warsztat rzemieślniczy albo mały sklep, czyli miejsce, w którym właściciel prowadził swoją działalność. Kramy powstawały w polskich miastach już w XVI–XVII w., a ich wygląd oraz sposób obsługi klientów odzwierciedlały pracowitość i charakter właściciela. Wyrażenie odnosiło się więc dosłownie do porządku w miejscu pracy. Jeśli właściciel był sumienny i zorganizowany, jego kram również był zadbany i uporządkowany. Z biegiem czasu znaczenie przysłowia rozszerzyło się i zaczęło odnosić do każdej sytuacji, w której charakter, styl pracy i odpowiedzialność osoby wpływają na otoczenie, np. dom, mieszkanie czy ogród. Przysłowie podkreśla związek między charakterem osoby a jej „światem”, ukazując, że porządek, jego brak lub niska albo wysoka jakość pracy są efektem działań i wyborów człowieka o określonych skłonnościach.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia warto używać w sytuacjach, gdy chcemy podkreślić zależność między charakterem jakiejś osoby a stanem rzeczy, za które odpowiada. Najczęściej funkcjonuje w kontekście negatywnym, gdy coś źle działa, a winą obarcza się osobę odpowiedzialną. Czasami może być użyte w sposób neutralny lub pozytywny, aby pochwalić gospodarza czy szefa, którego dobre nawyki czy skłonności przekładają się na dobrostan otoczenia. Powiedzenia nie używa się w kontekście oficjalnym, np. w pismach urzędowych czy wystąpieniach formalnych, ponieważ ma charakter potoczny i bywa odbierane jako ironiczne lub krytyczne.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *W ogrodzie mojego leniwego sąsiada jest pełno chwastów i śmieci. Jaki pan, taki kram.*
- *Dyrektor firmy nie dbał o jej wyniki i przyczynił się do jej upadku. Jaki pan, taki kram.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach przysłowie przybiera formę porównań opartych na codziennych relacjach między panem i sługą, gospodarzem i jego przestrzenią czy duchownym i parafią.

🇬🇧 *Like master, like man.* Dosłownie: „jaki pan, taki sługa”. Dziś postrzegane jako nieco przestarzałe (współcześnie raczej: *the house shows the owner*. Dosłownie: „dom pokazuje właściciela”).

🇩🇪 *Wie der Herr, so's Gescherr.* Dosłownie: „jaki pan, taki i sługa”.

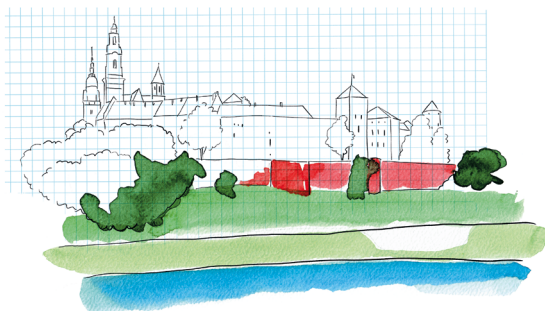
🇺🇦 *Яка хата, такий тин.* Dosłownie: „jaka chata, taki płot”.

🇷🇺 *Каков поп, таков и приход.* Dosłownie: „jaki pop, taka parafia”.

NIE OD RAZU KRAKÓW ZBUDOWANO

ZNACZENIE

Przysłowie przypomina, że aby coś osiągnąć, potrzeba czasu, cierpliwości i pracy. Nie można mieć wszystkiego od razu, sukcesy są wynikiem wytrwałości, konsekwencji i długotrwałego wysiłku. Mówi również o tym, że warto nie poddawać się w obliczu trudności, nawet jeśli coś wydaje się żmudne lub czasochłonne.



POCHODZENIE I INTENCJA

Powiedzenie odnosi się do Krakowa, dawnej stolicy Polski i jednego z najstarszych miast kraju. Jego rozwój trwał przez wiele stuleci. Miasto było systematycznie rozbudowywane i upiększane, aż stało się symbolem polskiej historii i kultury. Przysłowie to metaforycznie wskazuje, że na wartościowe rezultaty trzeba czekać i że cierpliwość oraz konsekwencja są niezbędne w każdym działaniu. Warto dodać, że pierwotna wersja tego przysłowia pocho-

dzi od łacińskiego powiedzenia: *Roma non uno die aedificata est*, czyli „nie od razu Rzym zbudowano”.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenia warto użyć w sytuacjach wymagających cierpliwości, wytrwałości i pracy nad długoterminowym celem, gdy ktoś uczy się nowego języka, pisze pracę dyplomową, rozwija projekt, buduje lub remontuje dom czy też pracuje nad swoim rozwojem osobistym. Często używa się go, by uspokoić niecierpliwych lub przypomnieć, że trwałe efekty wymagają czasu i konsekwencji. Natomiast nie należy używać go, gdy sytuacja wymaga szybkiej reakcji, działania, a zwłoka może zaszkodzić. Wówczas może zabrzmieć jak brak zrozumienia dla powagi sytuacji.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Uczysz się hiszpańskiego dopiero od kilku miesięcy, więc nie przejmuj się, że nie wszystko rozumiesz. Nie od razu Kraków zbudowano!*
- *Nikt nie rodzi się mistrzem. Każdy, kto osiągnął sukces, potrzebował czasu, by dojść na szczyt. Nie od razu Kraków zbudowano.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Różne języki adaptowały to przysłowie, odwołując się do własnych symboli wielkości i historii, inne zachowały łacińskie odniesienie do Rzymu.

🇬🇧 *Rome wasn't built in a day*. Dosłownie: „Rzym nie został zbudowany w jeden dzień”.

🇩🇪 *Rom wurde auch nicht an einem Tag erbaut*. Dosłownie: „Rzym też nie został zbudowany w jeden dzień”.

🇫🇷 *Rome ne s'est pas faite en un jour*. Dosłownie: „Rzym nie powstał w jeden dzień”.

🇪🇸 *No se ganó Zamora en una hora*. Dosłownie: „Zamory nie zdobyto w godzinę”.

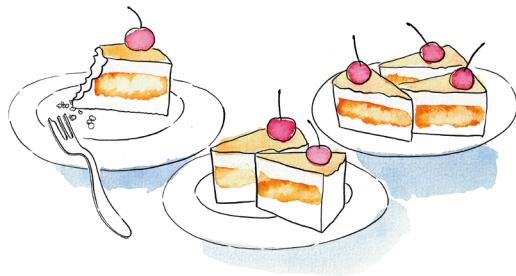
🇺🇦 *He відпави Київ збудувалу*. Dosłownie: „nie od razu Kijów zbudowano”.

CZYNNOŚCI I ZACHOWANIA LUDZI

APETYT ROŚNIE W MIARĘ JEDZENIA

ZNACZENIE

Wraz z poprawą sytuacji lub wzrostem możliwości rosną również ludzkie potrzeby, ambicje i oczekiwania. Im więcej ktoś osiąga, tym bardziej pragnie jeszcze więcej. Przysłowie odnosi się do natury człowieka, który rzadko zadowala się tym, co już posiada.



POCHODZENIE I INTENCJA

Od najdawniejszych czasów pisarze i poeci chętnie sięgali po metafory związane z jedzeniem, by opisywać ludzkie pragnienia i zachowania. Już Owidiusz, wybitny poeta starożytnego Rzymu, pisał: *Quo plus sunt potae, plus sitiuntur aquae* („Im więcej się pije, tym bardziej chce się pić” – „Fasti. Kalendarz poetycki” I, 216) oraz *Cibus omnis in illo causa cibi est* („Każdy pokarm pobudza go do dalszego jedzenia” – „Metamorfozy” VIII, 11). Owidiusz był jednym z najwybitniejszych poetów swojej epoki, znanym z dzieł o miłości, mitach i ludzkich słabościach.

W tradycji europejskiej szczególnie francuska kultura często wykorzystywała obrazy kulinarne w przysłowiach. To właśnie w tym języku utrwaliło się powiedzenie *L'appétit vient en mangeant*, które po raz pierwszy zapisał François Rabelais, pisarz, lekarz i humanista epoki filozoficzna opowieść o dwóch olbrzymach, ojcu Gargantui i synu Pantagruelu, których przygody symbolizują ludzką ciekawość świata, pragnienie wiedzy, ale też skłonność do przesady. W powieści tej Rabelais napisał: *L'appétit vient en mangeant, la soif s'en va en buvant* („Apetyt przychodzi podczas jedzenia, pragnienie znika w czasie picia”).

Do Polski przysłowie trafiło prawdopodobnie w XVII w., zachowując zarówno swoje znaczenie dosłowne, jak i sens metaforyczny. Można je rozumieć dwojako – z jednej strony jako zachętę do poznawania nowych smaków i do ciekawości świata, z drugiej jako ostrzeżenie przed chciwością i brakiem umiaru.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie można stosować w pozytywnym kontekście, komentując rosnące ambicje lub zaangażowanie, co wzmacnia też zdrową motywację. Należy go jednak unikać w sytuacjach, kiedy może być odniesione do pazerności, nienasycenia, ponieważ może wówczas być odebrane jako raniące lub złośliwe. W tym drugim przypadku można powiedzieć, że w miarę postępów rosną ambicje, dążenie do posiadania jest coraz większe, lub że im więcej się ma, tym więcej chce się mieć. Kluczem jest wyczuć kontekstu i intencji, aby przysłowie pełniło funkcję motywacyjną, a nie zawierało krytyki.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kiedy udało mu się kupić pierwsze mieszkanie na wynajem i uznał, że to łatwy zarobek, szybko zapragnął kolejnych – apetyt rośnie w miarę jedzenia.*
- *Piotr chciał najpierw tylko ukończyć maraton, a teraz marzy o podium. Cóż, apetyt rośnie w miarę jedzenia.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach, choć nie zawsze, sytuacja pożądania wzrastającego wraz ze zwiększonym posiadaniem jest wyrażana za pomocą tej samej metafory.

🇬🇧 *Appetite grows with eating.* Dosłownie: „apetyt rośnie w miarę jedzenia”.

🇩🇪 *Der Appetit kommt beim Essen.* Dosłownie: „apetyt przychodzi podczas jedzenia”.

🇫🇷 *L'appétit vient en mangeant.* Dosłownie: „apetyt przychodzi w czasie jedzenia”.

🇺🇦 *Апетит приходить під час їжі.* Dosłownie: „apetyt przychodzi podczas jedzenia”.

BEZ PRACY NIE MA KOŁACZY

ZNACZENIE

Tylko dzięki ciężkiej pracy możemy coś osiągnąć i odnieść sukces. Inaczej mówiąc: nic nie przychodzi łatwo, bez wysiłku. Przysłowie podkreśla wartość pracy, wytrwałości i samodyscypliny. Kołacz symbolizuje więc owoc pracy, sukces lub zasłużoną przyjemność, a praca – konieczny warunek ich osiągnięcia.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie wywodzi się z czasów, gdy większość ludzi żyła z pracy na roli, a każde osiągnięcie było wynikiem trudu. Kołacz to słowiańskie obrzędowe ciasto o kulistym kształcie, stąd pochodzi jego nazwa. Pieczono go z mąki żytniej lub pszennej i ozdabiano ziarnami zbóż, leśnymi owocami, kwiatami. Wyrabianie kołaczy było bardzo pracochłonne i wymagało zdobycia drogich składników, a także umiejętności i czasu, dlatego nie pojawiały się one na stole na co dzień. Kołacze podawano podczas ważnych uroczystości, np. wesel, świąt, odpustów.

W dawnych czasach w trakcie Jarych Godów, czyli święta związanego z wiosenną równonocą, pożegnaniem zimy i powitaniem odradzającej się przyrody, kołacz symbolizował słońce i cykl odradzania się natury. Na Śląsku zachował się do dziś zwyczaj chodzenia z kołaczem przed weselem i obdarowywania nim sąsiadów i znajomych, co symbolizuje dzielenie się radością z nadchodzącego wydarzenia. Ciekawostką może być to, że współczesne kołacze mają różne kształty: od kulistego po kwadratowy czy prostokątny. Przysłowie promuje tradycyjne wartości: pracowitość i wytrwałość, a także rozszerza sens kołacza jako nagrody na inne obszary życia. Kołacz stał się więc symbolem sukcesu, dostatku, święta i nagrody.

W JAKI KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie może być wykorzystane, aby zmotywować kogoś do wysiłku i wytrwałości, np. zachęcając do nauki lub przekonując, że powodzenie jest zasłużonym owocem ciężkiej pracy. Nie należy używać go do opisu osób, które pomimo wysiłku nie odnoszą sukcesu, ponieważ może to być dla nich krzywdzące. Niewłaściwe jest również użycie go w sytuacjach, w których sukces jest warunkowany przez czynniki zewnętrzne i nie jest zależny od indywidualnych starań.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Musisz więcej czasu poświęcić nauce, aby poprawić oceny. Pamiętaj, bez pracy nie ma kołaczy.*
- *Gratuluję wygranej! Widziałem, jak ciężko pracowałaś nad projektem. Ale bez pracy nie ma kołaczy.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Pochwałę pracy i pracowitości odnajdziemy również w wielu obcojęzycznych przysłowiach, choć za pośrednictwem zupełnie innych niż w języku polskim obrazów.

 *No pains, no gains.* Dosłownie: „nie ma zysków bez bólu”.

 *Ohne Fleiß kein Preis.* Dosłownie: „bez pilności (wysiłku) nie ma nagrody”.

 *On n'a rien sans rien.* Dosłownie: „nie ma nic za nic”.

 *Без тpyда нема плода.* Dosłownie: „bez trudu nie ma owocu”.

 *Без тpyда не вытaщишь и рыбку из пpyда.* Dosłownie: „bez trudu nie wyciągniesz i rybki ze stawu”.

CZEGO JAŚ SIĘ NIE NAUCZY, TEGO JAN NIE BĘDZIE UMIAŁ

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że wiedza, umiejętności i nawyki zdobyte w dzieciństwie mają kluczowy wpływ na całe późniejsze życie.

POCHODZENIE I INTENCJA

Sens przysłowia sprowadza się do przekonania, że pierwsze lata życia mają kluczowe znaczenie dla ukształtowania człowieka, jego wiedzy, umiejętności i charakteru. To, czego nauczył się Jaś, stanowi fundament, na którym buduje swoje dorosłe życie Jan. Brak solidnych podstaw wyniesionych z dzieciństwa, zarówno edukacyjnych, jak i moralnych czy społecznych, może utrudnić dorosłemu pełne wykorzystanie swojego potencjału.

Przysłowie podkreśla rolę rodziców, nauczycieli i wychowawców w kształtowaniu młodego pokolenia. Zaniedbania w procesie wychowawczym czy brak wsparcia emocjonalnego często odbijają się w dorosłym życiu dziecka. Dorosły człowiek, choć może próbować nadrobić zaległości, czyni to z trudem, gdyż zmiana głęboko zakorzenionych nawyków i postaw jest znacznie trudniejsza niż ich kształtowanie w młodości. Nie chodzi przy tym wyłącznie o naukę szkolną (czytanie, pisanie, liczenie), lecz również o wartości i postawy – empatię, uczciwość, pracowitość, szacunek do innych. To one w największym stopniu decydują o tym, jakim Janem stanie się Jaś.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie przydaje się w kontekście wychowawczym, podkreślając znaczenie wczesnych lat życia i roli rodziców oraz nauczycieli w kształtowaniu dziecka. Należy używać go w sytuacjach, gdy mówimy o dorosłych uczących się nowych rzeczy, ponieważ może zabrzmieć zniechęcająco lub oceniająco. W takim przypadku lepiej podkreślić, że na naukę nigdy nie jest za późno, choć najłatwiej zdobywa się pewne umiejętności w dzieciństwie.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nauczyciel zwraca uwagę leniwemu uczniowi: ucz się, bo później będziesz żałował, że brak ci wiedzy. Czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał.*

- *Podczas młodzieżowych warsztatów o samodyscyplinie prowadząca mówi: warto ćwiczyć dobre nawyki już teraz. Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Jak wynika z poniższych przykładów, języki słowiańskie i germańskie często przedstawiają ideę wpływu wczesnego wychowania za pomocą analogii z użyciem imion, podczas gdy angielski i francuski preferują metafory zwierzęce.

🇬🇧 *You can't teach an old dog new tricks.* Dosłownie: „nie nauczysz starego psa nowych sztuczek”.

🇩🇪 *Was Hänschen nicht lernt, lernt Hans nimmermehr.* Dosłownie: „czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”.

🇫🇷 *Ce n'est pas à un vieux singe qu'on apprend à faire la grimace.* Dosłownie: „nie uczy się starych małp robić grymasów (nowych sztuczek)”.

🇷🇺 *Чему Ваня не учился, того Иван не будет знать.* Dosłownie: „czego Wania się nie nauczy, tego Iwan nie będzie umiał”.

GDZIE KUCHAREK SZEŚĆ, TAM NIE MA CO JEŚĆ

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że gdy zbyt wiele osób angażuje się w realizację jakiegoś zadania, może to prowadzić do chaosu, bałaganu, przeszkadzać w osiągnięciu zamierzonych celów. Zamiast usprawnić pracę, nadmiar wykonawców powoduje zamieszanie i nieskoordynowane działania, a w konsekwencji – brak efektów.

POCHODZENIE I INTENCJA

Geneza przysłowia wiąże się z dawnym doświadczeniem wspólnot wiejskich i dworskich, w których kilka kobiet razem przygotowywało posiłki. Gdy każda z nich miała własne zdanie na temat przepisu, składników czy sposobu gotowania, realizacja zadania oddalała się lub stała się niemożliwa z powodu chaosu i braku współdziałania. Z czasem powiedzenie zaczęto stosować w przenośni, odnosząc je do każdej sytuacji, w której zbyt wiele osób chce decydować o tym samym. Przysłowie podkreśla, że nadmiar zaangażowanych osób oraz brak między nimi zgody i współdziałania nie usprawnia pracy, lecz prowadzi do bałaganu i nie pozwala na sprawne osiągnięcie celu. Lepiej, gdy zadanie wykonuje dobrze zorganizowany zespół niż grupa osób, które nie umieją współpracować, a każda chce rządzić i decydować za innych.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenia warto używać w sytuacjach, gdy wiele osób jednocześnie próbuje kierować tym samym zadaniem lub projektem, co prowadzi do zamieszania zamiast postępów. Sprawdza się w kontekście pracy zespołowej czy wspólnego podejmowania decyzji, gdy brakuje jednej osoby odpowiedzialnej za całość. Nie należy jednak używać go, gdy zadanie wymaga współpracy, kreatywności i wymiany pomysłów, a różnorodne opinie są atutem, nie przeszkodą.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kilka koleżanek miało przygotować przekąski na spotkanie. Nie porozumiały się ze sobą w tej kwestii i w rezultacie przekąsek zabrakło. Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść.*
- *Samorząd uczniowski chciał sam zorganizować bożonarodzeniową zbiórkę dla schroniska dla zwierząt, ale zabrakło lidera i porządku w działaniach. Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach to samo doświadczenie wyrażane jest przez odmienne obrazy. W kulturach zachodnich i zachodniosłowiańskich dominuje motyw kuchni i wspólnego gotowania. Natomiast we wschodnich językach słowiańskich pojawia się obraz dziecka i opiekunek.

🇬🇧 *Too many cooks spoil the broth.* Dosłownie: „zbyt wielu kucharzy psuje bulion”.

🇩🇪 *Viele Köche verderben den Brei.* Dosłownie: „wielu kucharzy psuje kaszę”.

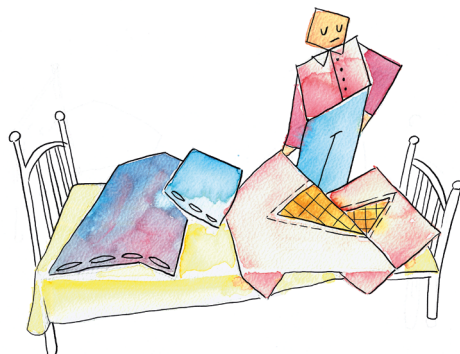
🇺🇦 *Де сім няньок, там дитя без ока.* Dosłownie: „gdzie siedem mam, tak dziecko bez oka”.

🇨🇸 *Kde je mnoho kuchařů, tam se polévka přesolí.* Dosłownie: „gdzie jest dużo kucharzy, tam zupa przesolona”.

JAK SOBIE POŚCIELISZ, TAK SIĘ WYŚPISZ

ZNACZENIE

Przysłowie przypomina, że jakość naszego życia zależy od naszych działań, postaw i podejmowanych decyzji. Podkreśla odpowiedzialność za własne wybory oraz związek między przyczyną a skutkiem. To, jak się przygotowujemy i ile włożymy wysiłku w realizację jakiegoś działania, decyduje o jego rezultacie.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie wywodzi się z codziennego doświadczenia: od tego, jak starannie przygotowujemy łóżko, zależy komfort naszego snu. Z czasem nabrało ono znaczenia przenośnego, odnosząc się do różnych sfer życia. W kulturze ludowej podkreślało wartość pracowitości, zaradności i odpowiedzialności za własny los. Dziś pozostaje wciąż aktualne, przypominając, że nasze decyzje, zaangażowanie i sposób działania kształtują to, jak „śpimy” w sensie metaforycznym, czyli jak nam się żyje i jakie owoce przynoszą nasze wybory i działania.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia warto użyć, gdy chcemy podkreślić odpowiedzialność za własne decyzje i ich konsekwencje, np. w sytuacjach, gdy ktoś ponosi skutki swojego działania lub zaniedbania. Może być przytoczone także jako przestroga lub rada dla osób, które liczą na sukces bez wysiłku. Nie warto używać go w odniesieniu do sytuacji losowych, niezależnych od człowieka,

ponieważ mogłoby zabrzmieć jak niesprawiedliwa ocena czy brak empatii wobec kogoś, kto nie miał wpływu na swoje położenie.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie przygotowałeś się do klasówki, więc trudno się dziwić, że poszła ci słabo. Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz.*
- *Mój znajomy ignorował przyjaciół, a teraz został sam, wszyscy się od niego odwrócili. Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Motyw pośłania łóżka spotykamy często w przysłowiach języków europejskich, choć nie jest on uniwersalny. Język hiszpański częściej używa obrazu związanego z rolą (zbierasz, co zasiejesz), a rosyjski sięga po powracające echo.

 *You've made your bed, now lie in it.* Dosłownie: „sam sobie pościeliłeś łóżko, więc teraz w nim leż”.

 *Wie man sich bettet, so liegt man.* Dosłownie: „jak sobie położysz poślanie, tak leżysz”.

 *Comme on fait son lit, on se couche.* Dosłownie: „jak się pościeli łóżko, tak się kładzie spać”.

 *Как аукнется, так и откликнется.* Dosłownie: „jak zawołasz, tak się odezwie”.

 *Ako si ustelieš, tak budeš spať.* Dosłownie: „jak sobie pościelisz, tak będziesz spał”.

KAŻDY SOBIE RZEPKĘ SKROBIE

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że każdy człowiek dba przede wszystkim o własne interesy, korzyści i dobro, często nie zważając na potrzeby i problemy innych.

POCHODZENIE I INTENCJA

Powszechne przekonanie, że przysłowie pochodzi z bajki „Rzepka” Juliana Tuwima, jest mylne. Jest ono znacznie starsze. Było notowane już w XIX-wiecznych zbiorach przysłów ludowych i wiąże się z realiami życia dawnej wsi. Rzepa była wówczas warzywem powszechnie uprawianym, tanim, a jej obieranie (skrobanie) stało się symbolicznym znakiem prostego, codziennego trudu związanego z zapewnieniem pożywienia. Przysłowie nie odnosi się więc do dosłownej czynności, lecz metaforycznie wyraża myśl, że każdy troszczy się o własne sprawy i własny los.

Spopularyzował je Stanisław Wyspiański w dramacie „Wesele” (1901), w scenie rozmowy Radczyni i Kliminy, przedstawicielki dwóch różnych warstw społecznych, inteligencji i chłopstwa. Radczyni wyraża w ten sposób dystans i wyższość wobec chłopki, podkreślając, że między jej światem a światem wsi nie ma prawdziwego porozumienia. To gorzkie stwierdzenie oznacza, że każdy zajmuje się własnymi sprawami i nie interesuje się losem innych. Symbolizuje egoizm, brak wspólnoty i niemożność współpracy.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Warto pamiętać o tym przysłowiu, gdy chcemy podkreślić brak współpracy lub nadmierny indywidualizm w grupie, w pracy, szkole, rodzinie czy organizacji. Sprawdza się jako komentarz do sytuacji, w których każdy działa na własną rękę, nie interesując się wspólnym celem, mając na względzie tylko własną korzyść. Nie powinno się jednak używać tego przysłowia w sytuacjach, gdy chcemy pochwalić samodzielność, inicjatywę lub indywidualne zaangażowanie. W takim kontekście może być mylnie odebrane jako negatywna ocena czyjegoś zachowania czy postawy.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Wyście sobie, a my sobie.*
*Każden sobie rzepkę skrobie*⁵.
- *Koledzy podjęli się przygotować salę na koncert, ale nie umieli współpracować, każdy chciał realizować własne pomysły. Każdy sobie rzepkę skrobie – tak to skomentował nauczyciel.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przysłowie *każdy sobie rzepkę skrobie* jest unikalne w języku polskim, zarówno pod względem formy, jak i obrazu metaforycznego. W innych językach europejskich spotykamy liczne odpowiedniki znaczeniowe, ale wszystkie mają charakter abstrakcyjny, nie posługują się konkretnym obrazem.

 *Every man for himself.* Dosłownie: „każdy sam dla siebie”.

 *Jeder ist sich selbst der Nächste.* Dosłownie: „każdy jest sam sobie najbliższy”.

 *Cada uno por su lado.* Dosłownie: „każdy w swoją stronę”.

 *Каждый сам за себя.* Dosłownie: „każdy sam za siebie”.

KŁAMSTWO MA KRÓTKIE NOGI

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, prawda zawsze dogoni kłamcę. Oznacza, że próby ukrywania prawdy zwykle kończą się niepowodzeniem, bo kłamstwo szybko wychodzi na jaw. Lepiej mówić prawdę niż ryzykować utratę wiarygodności i zaufania innych.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie jest znane w wielu językach europejskich. Obraz *krótkich nóg* oznacza, że nie można zejść daleko, uciec. Tym samym przysłowie przypomina, że oszustwo wcześniej czy później zostanie odkryte, a kłamca poniesie tego konsekwencje. To ostrzeżenie, że nieuczciwość nigdy nie daje trwałych korzyści, podczas gdy prawda i szczerowość zawsze się obronią.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowia warto użyć, gdy prawda wyszła na jaw mimo prób jej zatajenia lub gdy chcemy zwrócić uwagę na skutki kłamstwa i przypomnieć o wartości szczerości, np. w rozmowie

z kimś, kto próbuje coś ukryć, usprawiedliwia nieuczciwe zachowanie albo lekceważy prawdę. Nie należy natomiast używać go w sposób oskarżycielski. Lepiej stosować je w tonie refleksyjnym, jako przypomnienie, że prawda zawsze ma przewagę nad kłamstwem.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kasia opowiadała wszystkim, że była na wakacjach we Francji, ale szybko wyszło na jaw, że całe lato spędziła u babci na Mazurach. Kłamstwo ma krótkie nogi!*
- *W polityce widać najlepiej, że kłamstwo ma krótkie nogi – fakty prędzej czy później wychodzą na jaw.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

To bardzo popularne przysłowie, spotykane w wielu kulturach, ponieważ pochwała prawdy i potępienie kłamstwa są wartościami uniwersalnymi.

🇬🇧 *A lie has no legs.* Dosłownie: „kłamstwo nie ma nóg”.

🇩🇪 *Lügen haben kurze Beine.* Dosłownie: „kłamstwa mają krótkie nogi”.

🇫🇷 *Le mensonge a les jambes courtes.* Dosłownie: „kłamstwo ma krótkie nogi”.

🇺🇦 *Брехня має короткі ноги.* Dosłownie: „kłamstwo ma krótkie nogi”.

🇷🇺 *У лжи ноги коротки.* Dosłownie: „kłamstwo ma krótkie nogi”.

KTO POD KIM DOŁKI KOPIE, TEN SAM W NIE WPADA

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że osoba, która chce komuś zaszkodzić, sama sobie przynosi szkodę. Intrygant pada ofiarą własnej intrygi.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie jest bardzo stare. Jego źródła można doszukiwać się w tekstach biblijnych, zwłaszcza w Starym Testamencie, gdzie pojawia się kilkakrotnie jako obraz sprawiedliwości i moralnego odwetu. W Księdze Przysłów (26,27) czytamy: *Kto kopie dół, sam weń wpadnie; a kto toczy kamień, na niego powróci.* Podobną myśl odnajdujemy w Psalmie 7 (15–16) i Księdze Eklezjasty (10,8), gdzie obraz symbolizuje zastawianie pułapek na innych, dzięki zwierzęta lub wrogów. Z czasem stało się metaforą działań podstępnych, które jednak zamiast przynieść korzyść, obracają się przeciwko ich wykonawcom. W tradycji religijnej przysłowie wyraża zasadę moralnej równowagi: każdy zły czyn lub intryga zostaną wykryte i potępione. W sensie przenośnym przysłowie opisuje sytuację, w której osoba planująca coś złego wobec innych staje się ofiarą własnych działań. Może to być utrata kontroli nad intrygą, nieprzewidziany skutek złośliwego planu lub zwykła ironia losu. Zło, które miało uderzyć w kogoś innego, wraca do sprawcy.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie sprawdza się w sytuacjach, gdy los w nieoczekiwany sposób odwraca role. Ten, kto planował zaszkodzić innym, staje się ofiarą własnych działań. Można go użyć, komentując wydarzenia z życia publicznego, relacji zawodowych, a nawet codziennych konfliktów między znajomymi. Dobrze pasuje do opisu sytuacji, w której intryga lub manipulacja obracają się przeciwko swojemu autorowi. Nie jest to jednak przysłowie, którego należy używać z satysfakcją. Wypowiedziane z tryumfem może zabrzmieć jak radość z cudzej porażki. Lepiej traktować je jako ostrzeżenie i przypomnienie, że każda złośliwość lub intryga ma swoje konsekwencje, które wcześniej czy później wracają do sprawcy.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Bartek napisał anonimowy, złośliwy komentarz o nowym koledze z klasy, który przyjechał z innego kraju. Myślał, że nikt się nie dowie, że to on jest jego autorem. Jednak admin sprawdził, z czyjego konta pochodzi wpis i zgłosił sprawę wychowawcy. Ten wpisał Bratkowi uwagę. Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.*
- *Student wysłał maila do prowadzącego zajęcia, oskarżając kolegę o plagiat. Prowadzący sprawdził prace wszystkich studentów programem antyplagiatowym i okazało się, że to właśnie autor donosu skopiował liczne fragmenty swojej pracy z internetu. Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Ze względu na swoje biblijne pochodzenie, przysłowie spotykamy w wielu językach europejskich, jednak tylko w językach słowiańskich i w niemieckim jest wciąż używane. Angielski, francuski czy hiszpański postrzegają je jako archaiczne.

 *What goes around comes around.* Dosłownie: „co się rozchodzi, to wraca”.

 *Wer andern eine Grube gräbt, fällt selbst hinein.* Dosłownie: „kto kopie dół dla innych, sam w niego wpada”.

 *Qui creuse une fosse y tombe.* Dosłownie: „kto kopie rów, tam wpada”.

 *He poў дрыгому яму, сам в неё попадэш.* Dosłownie: „nie kop innemu jamy, sam w nią wpadniesz”.

KTO Z KIM PRZESTAJE, TAKIM SIĘ STAJE

ZNACZENIE

Przysłowie ostrzega, że ludzie, którymi się otaczamy, mają na nas wpływ, przyjmujemy ich system wartości, styl bycia, sposób postępowania, w tym również to, co wykracza poza normy moralne i społeczne.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie należy do tradycyjnych polskich powiedzeń o charakterze moralizatorskim. W tej formie i znaczeniu występuje w dawnych zbiorach przysłów (co najmniej od epoki nowo-

żytnej). Przysłowie wyraża przekonanie, że otoczenie kształtuje człowieka. Z czasem przejmujemy postawy, nawyki i sposób myślenia osób, z którymi spędzamy najwięcej czasu. Jest radą i przestrożą. Zachęca do rozważnego doboru towarzystwa. W użyciu współczesnym pojawia się m.in. w kontekstach wychowawczych, szkolnych i obyczajowych, niekiedy także jako komentarz do wpływu grup rówieśniczych czy kultury korporacyjnej.

W JAKICH SYTUACJACH WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Stosowanie tego przysłowia wymaga wyczucia. Warto po nie sięgnąć, gdy chcemy komuś, zwłaszcza młodej osobie, uświadomić wpływ negatywnego towarzystwa, które może prowadzić do złych nawyków, na przykład unikania nauki czy stosowania używek. Może służyć również jako motywator do otaczania się ludźmi, którzy nas inspirują i wspierają w dążeniu do celu. Jest także użyteczne jako ostrzeżenie, gdy obserwujemy, że czyjeś wartości lub postawy zmieniają się na gorsze pod wpływem nowych znajomości. Nie jest ono odpowiednie w stosunku do osób, które celowo przebywają z ludźmi potrzebującymi pomocy, np. wolontariuszy czy terapeutów. W złożonych relacjach międzyludzkich, gdzie nie zawsze jedna strona bezwzględnie przejmuje cechy drugiej, użycie tego przysłowia może nadmiernie upraszczać sytuację.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Zawsze powtarzam dzieciom, żeby mądrze wybierały sobie przyjaciół, bo kto z kim przystaje, takim się staje.*
- *Od kiedy Karol zaczął spędzać czas z tymi chłopakami, zmienił się nie do poznania. Kto z kim przestaje, takim się staje, to widać gołym okiem.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach ta sama myśl wyrażana jest poprzez metafory towarzyszenia i wywierania wpływu, pokazujące, że człowiek kształtuje się w interakcji z otoczeniem, w jakim przebywa. Niezależnie od języka, obraz jest podobny, bliskość z innymi zmienia nas, a wybór towarzystwa staje się wyborem własnej drogi i wartości.

 *You are the company you keep.* Dosłownie: „jesteś tym towarzystwem, które trzymasz”.

 *Sage mir, mit wem du umgehst, und ich sage dir, wer du bist.* Dosłownie: „powiedz mi, z kim przestajesz, a powiem ci, kim jesteś”.

 *Dime con quién andas y te diré quién eres.* Dosłownie: „powiedz mi, z kim idziesz, a powiem ci, kim jesteś”.

 *Dimmi con chi vai, e ti dirò chi sei.* Dosłownie: „powiedz mi, z kim się zadajesz, a powiem ci, kim jesteś”.

 *С кем поведёшься, от того и наберёшься.* Dosłownie: „z kim się zadajesz, od tego się nauczysz”.

LEPIEJ Z MĄDRYM ZGUBIĆ NIŻ Z GŁUPIM ZNALEŻĆ

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że towarzystwo osoby mądrej i rozumnej jest zawsze korzystne, a nawet porażka lub strata poniesiona w jej obecności jest lepsza niż sukces lub korzyść odniesione w obecności głupca, bo mogą się okazać tylko pozorne.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma dawny, ludowy rodowód. Jest odzwierciedleniem zbiorowej mądrości i doświadczeń wielu pokoleń, które na drodze obserwacji relacji międzyludzkich doszły do wniosku, że mądrość towarzysza jest cenniejsza niż chwilowy zysk w obecności kogoś nierozumnego. Uniwersalny motyw wyższości mądrości nad krótkotrwałym sukcesem jest obecny w wielu kulturach. Powiedzenie wyraża przekonanie, że lepiej ponieść stratę w dobrym towarzystwie niż osiągnąć sukces dzięki ludziom bezmyślnym lub nieuczciwym. Użyte w rozmowie wnosi nutę refleksji o charakterze moralnym, często pojawia się w sytuacjach wychowawczych lub w rozważaniach obyczajowych.

W JAKICH SYTUACJACH WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Dobrym pomysłem jest użycie przysłowia jako rady np. przy wyborze członków zespołu lub przy ocenie życiowych decyzji. Przypomina ono, że prawdziwa wartość tkwi w mądrych relacjach, a nie w krótkotrwałych zyskach. Nie powinno się go używać w stosunku do osób, które potrzebują empatii, a nie osądzania, zwłaszcza gdy poniosły porażkę.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie chcę uczestniczyć w tym projekcie, choć może przynieść zysk. Nie wierzę w uczciwość tego człowieka, lepiej z mądrym zgubić niż z głupim znaleźć.*
- *Przegraliśmy konkurs, ale cieszę się, że mogłem pracować z Anią. Wiele się od niej nauczyłem. Jak to mówią, lepiej z mądrym zgubić niż z głupim znaleźć.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach ta mądrość ludowa zawarta jest w podobnych, ale nieidentycznych powiedzeniach.

- 🇩🇪 *Mit den Klugen verliert man, mit den Dummen gewinnt man nichts.* Dosłownie: z „mądrymi się przegrywa, z głupimi nic się nie zyskuje”.
- 🇪🇸 *Más vale solo que mal acompañado.* Dosłownie: „lepiej samemu niż w złym towarzystwie”.
- 🇺🇦 *Краще з розумним загубити, ніж з дурнем знайти.* Dosłownie: „lepiej z mądrym zgubić niż z głupim znaleźć”.
- 🇷🇺 *С умным потерять не потеряешь, с дураком найти не найдёшь.* Dosłownie: „z mądrym nie stracisz, z głupcem nie znajdziesz”.

MĄDREJ GŁOWIE DOŚĆ DWIE SŁOWIE

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że osoba inteligentna i spostrzegawcza potrafi szybko zrozumieć sytuację lub intencje rozmówcy, nawet jeśli ten wypowie tylko kilka słów. Nie potrzebuje długich wyjaśnień ani rozwlekłych opisów, ponieważ potrafi na podstawie skąpych informacji wyciągnąć trafne wnioski.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma prawdopodobnie rodowód sięgający średniowiecza lub czasów wczesnonowożytnych, na co wskazuje archaiczna forma języka: *dość dwie słowie* zamiast współczesnego *wystarczy dwa słowa*. Jako przykład mądrości ludowej utrwalano się w polszczyźnie przez wieki, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zanim trafiło do spisanych zbiorów przysłów.

W kulturze europejskiej funkcjonuje jego łaciński odpowiednik *Intelligenti pauca* („mądrym wystarczy niewiele”), co sugeruje, że idea ma charakter uniwersalny i sięga tradycji antycznej. Możliwe, że polska wersja jest adaptacją tej łacińskiej maksymy, która w duchu humanistycznym podkreślała wartość intelektu. Przysłowie można odczytywać jako komplement wobec rozmówcy, który jest na tyle bystry i spostrzegawczy, że potrafi czytać między wierszami, a także jako pochwałę zwięzłości, precyzji i klarowności wypowiedzi. Jednocześnie niesie pewną krytykę gadulstwa i rozwlekłości.

W głębszym znaczeniu wyraża wiarę w ludzką zdolność do dedukcji i syntetycznego myślenia. Mądra osoba potrafi z kilku sygnałów lub *dwóch słów* zrekonstruować pełny obraz sytuacji, dostrzec ukryty kontekst i właściwie odczytać intencje rozmówcy. Dlatego powiedzenie to pozostaje aktualne również dziś. W epoce przesytu informacyjnego przypomina, że mądrości nie mierzy się liczbą słów, lecz głębią ich zrozumienia. Jest to więc pochwała zwięzłości w komunikacji, intelektualnej przenikliwości i kultury rozmowy, w której wystarczy niewiele, by powiedzieć wiele.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie warto wykorzystać, gdy chcemy docenić rozmówcę, który potrafi szybko zrozumieć sens i intencje naszej wypowiedzi bez długich wyjaśnień. Użyte w takim kontekście stanowi wyraz uznania i szacunku dla czyjejś przenikliwości. Należy jednak unikać go, gdy mogłoby zabrzmieć ironicznie bądź protekcyjnie wobec osoby, która czegoś nie pojęła.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Powiedziałem tylko jedno zdanie, a ty już wiesz, o co mi chodzi! Mądrej głowie dość dwie słowie!*
- *Autor nie rozwodzi się nad tematem. Jego styl jest zwięzły i celny, bo, jak mówi przysłowie, mądrej głowie dość dwie słowie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Przytoczone przykłady oddają zbliżoną idee za pomocą różnych obrazów (chmury, woda, dym, pieczeń, krzyk, wełna).

🇬🇧 *A word to the wise is enough.* Dosłownie: „wystarczy jedno słowo dla mądrych”.

🇩🇪 *Ein Wort an den Weisen genügt.* Dosłownie: „mądrymu wystarczy jedno słowo”.

🇪🇸 *A buen entendedor, pocas palabras bastan.* Dosłownie: „dobremu słuchaczowi wystarczy kilka słów”.

🇺🇦 *Розумному вистачить і натяку.* Dosłownie: „rozumnemu wystarczy tylko wskazówka”.

NA ŻŁODZIEJU CZAPKA GORE

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że osoba, która zrobiła coś złego, sama zdradza się swoim zachowaniem – przez niepokój, nerwowość lub zbyt gorliwe tłumaczenie się. Nie potrzeba dowodów ani oskarżeń, bowiem winowajca nie umie ukryć lęku przed zdemaskowaniem.

POCHODZENIE I INTENCJA

W dawnych wierzeniach ludowych pokutowało przekonanie, że złego czynu nie da się ukryć, a na głowie winnego metaforycznie „płonie czapka”, czyli znak, że jego wina jest widoczna. Czapka w kulturze ludowej była ważnym elementem stroju i symbolem honoru, pozycji i tożsamości. Płonące nakrycie głowy jest więc obrazem wewnętrznego lęku, niepokoju i wstydu, które „rozświełają” winę człowieka.

Powiedzenie jest notowane co najmniej od XVII w. w dokumentowanych zbiorach przysłów. Podobno pochodzi od rosyjskiego frazeologizmu *Ha воре шапка горит* i nawiązuje do anegdoty opowiadającej o tym, jak w tłumie, gdzie doszło do kradzieży, pewien sprytny człowiek (lub czarownik) chciał zdemaskować winowajcę. Wykrzyknął więc głośno: „na złodzieju czapka gore!”, a wtedy złodziej, kierowany wyrzutami sumienia lub strachem, chwycił się odruchowo za swoją czapkę, tym samym ujawniając swoją winę.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenie ma wyrażnie negatywne i oskarżające zabarwienie. Używamy go w sytuacjach potocznych, aby podkreślić, że ktoś sam swoim zachowaniem, przez nerwowe, przesadne reakcje zdradza, że zrobił coś złego swoje winy lub ma nieczyste sumienie. Używane jest także ironicznie, by pokazać, że dana osoba „sama się wsypała”.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Anonimowe konto w szkolnych mediach społecznościowych publikowało dosadne żarty z nauczycieli. Gdy dyrektorka ogłosiła, że wie, kto napisał posty, jeden z uczniów niespodziewanie zabrał głos na temat wolności słowa. I właśnie on okazał się ich autorem. Na złodzieju czapka gore.*

- *W klubie fitness Sylwii zginął z szafki najnowszy model markowego telefonu. Trener poprosił więc wszystkich obecnych, by osoba, która go zabrała, po prostu go oddała. Chwilę później jeden z ćwiczących nerwowo zaczął przeszukiwać swoją torbę, tłumacząc, że może przez pomyłkę włożył go do środka. Nikt nie miał wątpliwości, kto był winny. Na złodzieju czapka gore.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych wersjach językowych winny ujawnia się sam, czy to przez nerwową reakcję, czy przez nadmiar słów. Choć przysłowia różnią się obrazem, łączy je promowanie tej samej wartości: uczciwości i prawdy.

🇬🇧 *The guilty dog barks the loudest.* Dosłownie: „winny pies szczeka najgłośniej”.

🇩🇪 *Ein schlechtes Gewissen verrät sich selbst.* Dosłownie: „złe sumienie samo się zdradza”.

🇵🇹 *A quien le pique, que se rasque.* Dosłownie: „kogo swędzi, niech się drapie”.

🇧🇪 *Ha voep шапка зопум.* Dosłownie: „na złodzieju pali się czapka”.

NIE MA TEGO ZŁEGO, CO BY NA DOBRE NIE WYSZŁO

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że w każdej, nawet najgorszej i najbardziej pechowej sytuacji można odnaleźć jakieś pozytywne aspekty lub korzyści. Wyraża ono wiarę, że złe doświadczenia mogą człowieka czegoś nauczyć i w efekcie prowadzić do czegoś dobrego, choćby w dłuższej perspektywie.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie wywodzi się z ludowej mądrości opartej na przekonaniu, że zło i dobro często splatają się ze sobą. Wyraża wiarę w to, że nawet pozornie nieszczęśliwe wydarzenia mogą w dłuższej perspektywie przynieść pozytywne skutki. Dawniej używano go, by dodać otuchy po niepowodzeniu, przypomnieć, że każde trudne doświadczenie może okazać się potrzebne, bo poszerza wiedzę o świecie i jest ostrzeżeniem na przyszłość. Współcześnie przysłowie najczęściej stosuje się retrospektywnie, już po fakcie, gdy z perspektywy czasu widzimy, że coś złego miało jednak dobre następstwa. Łączy ono życiowy realizm z optymizmem. Uznaje istnienie trudnych sytuacji, ale zachęca, by szukać w nich sensu, nauki lub nowego początku.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie najlepiej pasuje do sytuacji, gdy z perspektywy czasu dostrzegamy pozytywne skutki czegoś, co początkowo wydawało się pechem, porażką lub stratą. Używa się go, by podkreślić, że zła sytuacja przyniosła nieoczekiwane korzyści, zmianę na lepsze. Nie należy używać go wtedy, gdy ktoś przeżywa świeżą stratę, ból lub traumę. Stwierdzenie, że „coś dobrego z tego wyjdzie” może zostać odebrane jako bagatelizowanie czyjegoś cierpienia i brak empatii.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kiedy Antek nie dostał się na wymarzone studia, był załamany. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Wybrał inny kierunek, na którym świetnie się odnalazł.*
- *Po pożarze, który strawił dom pana Marcina, sąsiedzi zorganizowali zbiórkę i pomogli mu w odrestaurowaniu domu. Powiedział wtedy, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, bo dzięki temu odkrył, jak wspinałych ma ludzi wokół siebie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych językach powiedzenia wyrażające wiarę w pozytywny sens trudnych doświadczeń przyjmują różne formy i sposoby wyrazu, od poetyckich po dosłowne.

 *Every cloud has a silver lining.* Dosłownie: „każda chmura ma srebrną obwódkę”.

 *Es ist nichts so schlecht, dass es nicht auch für etwas gut wäre.* Dosłownie: „nie ma nic tak złego, żeby nie było też w czymś dobrego”.

 *À quelque chose malheur est bon.* Dosłownie: „nieszczęście jest dobre do czegoś”.

 *Немає лука без добра.* Dosłownie: „nie ma złego bez dobrego”.

PRAWDA W OCZY KOLE

ZNACZENIE

Przysłowie pokazuje, że przyjęcie do wiadomości niewygodnych, niepochlebnych faktów czy opinii jest bolesne dla osoby, której one dotyczą.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie posługuje się metaforą *kłucia w oczy* (*kole* to archaiczna forma 3. os. liczby pojedynczej czasownika *kłuć*) i odwołuje się do doświadczenia nagłego, trudnego do zniesienia bólu fizycznego. W podobny sposób prawda, której ktoś nie chce przyjąć, może być bolesna emocjonalnie – dotyka do żywego i uderza w poczucie własnej wartości. Sens przysłowia opiera się na obserwacji, że ludzie często wolą unikać konfrontacji z rzeczywistością, zwłaszcza gdy ta okazuje się dla nich nieprzyjemna lub zagrażająca ich wizerunkowi.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie warto przywołać, gdy ktoś nie chce przyjąć szczerych słów krytyki lub ostrzeżenia, choć są one uzasadnione. Można go użyć w sytuacjach, w których szczerłość bywa bolesna, ale potrzebna, np. gdy przekazujemy komuś informację zwrotną czy podczas rozmowy o popełnionych błędach. Pomaga wtedy podkreślić, że prawda, choć trudna, ma wartość i prowadzi do zmiany. Nie należy jednak używać tego przysłowia, gdy prawda zostaje wypowiedziana w sposób złośliwy lub raniący. W takim kontekście może brzmieć jak usprawiedliwienie braku empatii. Nie sprawdzi się też, gdy mówimy nie o faktach, lecz o subiektywnej opinii. Wówczas powiedzenie sugerowałoby, że tylko nasz punkt widzenia jest słuszny. Warto więc pamiętać, że szczerłość wymaga nie tylko odwagi, lecz także wrażliwości i że prawdę trzeba mówić tak, by pomagała, a nie raniła.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *W Librusie widzę, że opuściłeś już dziesięć lekcji WF.*
– *Nie musisz mi tego wypominać!*
– *Prawda w oczy kole...*
- *Czasem trudno przyznać, że ktoś ma rację. Ale lepiej usłyszeć bolesną prawdę niż żyć w kłamstwie. Prawda w oczy kole, ale pomaga się zmienić.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Języki europejskie sięgają po podobny obraz bólu fizycznego, by opisać emocjonalne reakcje na szczerość. Polski, rosyjski i ukraiński posługują się tą samą metaforą.

🇬🇧 *The truth hurts.* Dosłownie: „prawda boli”.

🇩🇪 *Die Wahrheit tut weh.* Dosłownie: „prawda boli”.

🇪🇸 *La verdad duele.* Dosłownie: „prawda boli”.

🇷🇺 *Правда очи колет.* Dosłownie: „prawda w oczy kole”.

🇺🇦 *Правда глаза колет.* Dosłownie: „prawda w oczy kole”.

SZEWEC BEZ BUTÓW CHODZI

ZNACZENIE

W dosłownym ujęciu przysłowie opisuje paradoksalną sytuację. Ktoś, kto zawodowo wytwarza lub naprawia obuwie, sam chodzi w starych, zniszczonych albo źle dopasowanych butach. Jednak prawdziwe znaczenie tego powiedzenia sięga głębiej. Wskazuje, że ktoś jest bardzo zajęty wykonywaniem jakich rzeczy dla innych, że nie zauważa własnych potrzeb.



POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie wywodzi się z języka potocznego. Ma swoje korzenie w realiach dawnych rzemieślniczych warsztatów. Szewcy, krawcy czy kowale często poświęcali cały czas na pracę dla innych, zaniedbując własne potrzeby i stąd narodziło się spostrzeżenie, że szewc, mimo umiejętności, sam chodzi boso. To jedno z tych przysłów, które przetrwały wieki, ponieważ odwołuje się do uniwersalnego doświadczenia, czyli rozdźwięku między wiedzą a praktyką, zaabsorbowania pracą i zaniedbywania własnych potrzeb.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie warto zastosować, gdy chcemy łagodnie, z nutą ironii, skomentować czyjeś zaniedbania dotyczące spraw, którymi na co dzień zajmuje się zawodowo, szczególnie jeśli sami zauważymy tę sprzeczność. Będzie odpowiednie w rozmowie ze znajomym, który jest informatykiem, ale wciąż ma popsuty komputer, lub z krawcową niemającą w co się ubrać na bal sylwestrowy. Jego użycie byłoby z kolei niewskazane w oficjalnych sytuacjach, a także

jako krytyka kogoś w obecności osób postronnych, ponieważ może zostać odebrane jako złośliwość lub wytykanie cudzych błędów w nietaktowny sposób.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Moja mama jest fryzjerką, ale zawsze ma rozczochrane włosy.*
– *Typowe, szewc bez butów chodzi.*
- – *Paweł uczy innych, jak napisać dobre CV, a swojego nie zaktualizował od dwóch lat.*
– *No tak, szewc bez butów chodzi.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W wielu językach bohaterem przysłowia jest szewc, w niektórych, np. w hiszpańskim zastępuje go kowal.

🇬🇧 *The shoemaker's children go barefoot.* Dosłownie: „dzieci szewca chodzą boso”.

🇩🇪 *Der Schuster hat die schlechtesten Schuhe.* Dosłownie: „szewc ma najgorsze buty”.

🇫🇷 *Les cordonniers sont toujours les plus mal chaussés.* Dosłownie: „szewcy są zawsze najgorzej obuci”.

🇪🇸 *En casa del herrero, cuchillo de palo.* Dosłownie: „w domu kowala jest nóż z drewna”.

🇷🇺 *Сапожник без сапог.* Dosłownie: „szewc bez butów”.

TAK KRAWIEC KRAJE, JAK MU MATERII STAJE

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że człowiek musi dostosować swoje działania do posiadanych środków, możliwości lub warunków.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie wywodzi się bezpośrednio z rzemiosła krawieckiego i ma charakter dosłowny. Krawiec tworzył ubrania z materiału (materii) dostarczonego przez klienta lub zakupionego za określoną kwotę. Musiał dokładnie wymierzyć i zaplanować krojenie tak, aby jak najlepiej wykorzystać dostępny materiał i sprostać wymaganiom klienta w ramach istniejących ograniczeń. Obraz był na tyle uniwersalny, że szybko przeniknął do języka potocznego jako metafora życiowych wyborów i gospodarowania zasobami. Przysłowie podkreśla wagę rozsądnego, odpowiedzialnego zarządzania tym, co mamy do dyspozycji.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Powiedzenia warto używać w sytuacjach, gdy ktoś jest zmuszony do ograniczenia swoich planów lub wydatków z powodu braku odpowiednich zasobów. Może być stosowane jako rada, aby *nie porywać się z motyką na słońce*, lecz rozważnie gospodarować tym, co się posiada. Jest to również komentarz do sytuacji, w której czyjeś osiągnięcia są rezultatem nie tylko umiejętności, ale i dostępnych środków, co oznacza, że osiągnięcie lepszych wyników wymaga większych zasobów.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Szkoła ma ograniczony budżet, więc zakup nowych ławek i krzeseł trzeba rozłożyć na kilka lat. Tak krawiec kraje, jak mu materii staje.*
- *Nie stać nas teraz na wymarzone wakacje za granicą, więc pojedziemy w polskie góry. Tak krawiec kraje, jak mu materii staje.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Bezpośredni odpowiednik polskiego przysłowia istnieje w wielu językach, jednak nie zawsze należy do kanonu współcześnie używanych sentencji.

🇬🇧 *You must cut your coat according to your cloth.* Dosłownie: „musisz skroić płaszcz według materiału”.

🇩🇪 *Man muss sich nach der Decke strecken, wie sie reicht.* Dosłownie: „trzeba się rozciągać na tyle, ile wystarcza kołdry/koca”.

🇺🇦 *Кравець шиє, скільки має тканини.* Dosłownie: „krawiec szyje tyle, ile ma materiału”.

🇷🇺 *По одежке протягивай ножки.* Dosłownie: „nogi wyciągaj na miarę ubrania”.

MOCE NADPRZYRODZONE I WIERZENIA LUDOWE

CO NAGLE, TO PO DIABLE

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że działania podejmowane w pośpiechu i bez namysłu zwykle kończą się niepowodzeniem, okazują się błędne, nieskuteczne, mają złe konsekwencje lub prowadzą do chaosu.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie jest obecne w polszczyźnie od co najmniej XVII w., a jego metaforyczny sens wywodzi się z dawnych wierzeń, według których diabeł jako duch zła skłaniał ludzi do pochopnych, nieprzemyślanych działań, prowadzących do ich zguby. Wprowadzenie tej postaci, budzącej w człowieku lęk, wzmacniało siłę przestrogi i przekaz o tym, że działanie w pośpiechu, bez zastanowienia i rozważ, może powodować szkodę, zmarnowanie wysiłku i przynieść kłopoty, czyli symbolicznie *oddać coś diabłu*. Przysłowie jest więc ostrzeżeniem przed niecierpliwością, pochopnymi decyzjami i brakiem rozważ, przypomina, że prawdziwie korzystne rezultaty naszych poczynań wymagają spokojnej refleksji, przemyślanego działania. Podobne znaczenie mają także powiedzenia: *gdy się człowiek śpieszy, to się diabeł cieszy* oraz *pośpiech jest złym doradcą*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Warto używać tego powiedzenia jako przestrogi przed podejmowaniem pochopnych decyzji oraz jako komentarza do sytuacji, w których pośpiech doprowadził do niepożądanych skutków. Nie należy go jednak stosować, gdy presja czasu jest uzasadniona lub gdy ryzyko błęd

jest niewielkie, aby nie umniejszać wagi szybkiego działania w niektórych okolicznościach. Przysłowie najlepiej sprawdza się jako ogólna, uniwersalna mądrość przypominająca o wartości rozważy, a nie jako narzędzie krytyki czy bagatelizowania cudzych problemów. Kluczem do jego właściwego użycia jest empatia i ocena, czy w danej sytuacji pośpiech rzeczywiście był główną przyczyną niepowodzenia.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Staszek szybko, bez zastanowienia zdecydował się na wyjazd na obóz narciarski, a później tego żałował. Co nagle, to po diable.*
- *Zosia zabrała się do napisania wypracowania w ostatniej chwili, zrobiła to bardzo szybko i dostała złą ocenę, bo praca była chaotyczna i zawierała błędy. Nauczycielka skomentowała: Widać, że pisane w pośpiechu. Pamiętaj, co nagle, to po diable.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Podczas gdy polskie przysłowie wprowadza metaforę zła, inne przytoczone języki wyrażają tę samą ideę poprzez bardziej prozaiczne, zrównoważone, naturalne wypowiedzi.

🇬🇧 *Haste makes waste.* Dosłownie: „pośpiech tworzy marnotrawstwo”.

🇩🇪 *Eile mit Weile.* Dosłownie: „pośpiech ze spokojem”.

🇫🇷 *Rien ne sert de courir, il faut partir à point.* Dosłownie: „bieg niczemu nie służy, trzeba wyruszyć w porę”. Jest to bezpośrednie nawiązanie do bajki „Zając i żółw” Jeana de La Fontaine’a, francuskiego poety i bajkopisarza, jednego z głównych przedstawicieli klasycyzmu, który zasłynął dzięki swoim bajkom, uznawanym za arcydzieła literatury francuskiej.

🇷🇺 *Поспешись – людей насмешись.* Dosłownie: „pospieszysz się – rozśmieszysz ludzi”.

JAK KUBA BOGU, TAK BÓG KUBIE

ZNACZENIE

Przysłowie oznacza, że postępowanie wobec innej osoby i stosunek do niej może spotkać się z taką samą reakcją z jej strony. Każdy otrzymuje to, na co zasłużył swoim postępowaniem wobec drugiego. W relacjach międzyludzkich występuje zasada wzajemności – jak traktujesz innych, tak sam będziesz traktowany.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma źródło w ludowej mądrości i nawiązuje do biblijnej zasady wzajemności: *Jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą* (Ewangelia św. Mateusza 7,2). Jego sens jest prosty – człowiek otrzymuje od innych (lub od Boga) to, co sam jest w stanie zaoferować. Wskazuje na sprawiedliwość losu i odpowiedzialność za wła-



sne czyny, a jednocześnie uczy empatii i szacunku wobec innych ludzi. Przysłowia o podobnym znaczeniu to: *jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz* i *nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie może być użyte, gdy chcemy zaakcentować paralelność postępowania wobec kogoś, kto – nie zważając na skutki swych zachowań – podejmuje działania nieprzyjemne wobec drugiego człowieka, a w konsekwencji doświadcza tego samego, co sam wcześniej uczynił innym. Może też służyć jako moralna przestroga, przypomnienie, że popełnione dobro i zło wracają do człowieka. Nie warto używać go w sytuacjach, gdy ktoś doznał krzywdy niezależnej od swoich czynów. Wtedy może zabrzmieć jak niesprawiedliwy osąd.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Piotrek wyśmiewał innych w sieci, a teraz sam stał się ofiarą hejtu. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.*
- *Wiera nie pomogła koleżance przy projekcie, a potem nikt nie chciał pomóc jej. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

Polskie przysłowie odwołuje się do relacji człowieka z Bogiem i podkreśla moralny wymiar sprawiedliwości. W innych kulturach ta sama idea odwzajemniania doznanej pomocy lub krzywd wyrażana jest zwykle poprzez metafory odnoszące się do natury, pracy lub codziennych relacji między ludźmi.

 *What goes around comes around.* Dosłownie: „co idzie wkoło, wraca”. Też: *you reap what you sow*. Dosłownie: „zbierasz to, co zasiejesz”.

 *Wie du mir, so ich dir.* Dosłownie: „jak ty mi, tak ja tobie”.

 *On récolte ce que l'on sème.* Dosłownie: „zbiera się to, co się sieje”.

 *Что посеешь, то и пожнёшь.* Dosłownie: „co posiejesz, to i zbierzesz”.

JAK SIĘ CZŁOWIEK SPIESZY, TO SIĘ DIABEŁ CIESZY

ZNACZENIE

Przysłowie przestrzega, że nadmierny pośpiech, działanie bez zastanowienia i rozważki mogą prowadzić do złych skutków – błędów czy nieoczekiwanych trudności.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma charakter przestrogi. Odwołuje się do symbolicznego motywu diabła, który uosabia zło, chaos i pokusę działania bez namysłu. W kulturze ludowej *diabeł cieszy się*, gdy człowiek popełnia błędy przez nieuwagę lub właśnie zbyt ni pośpiech. Przysłowie przypomina więc, że cierpliwość, rozważa i umiar chronią nas przed pomyłkami, a zbyt szybkie decyzje i działania często przynoszą straty zamiast korzyści. To samo znaczenie ma również powiedzenie *co nagle, to po diable*.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Możemy wykorzystać to powiedzenie jako życzliwej przestrogi, gdy ktoś działa zbyt pochopnie, nie zastanawiając się nad konsekwencjami, np. podejmuje decyzję pod wpływem emocji, spieszy się z odpowiedzią lub wykonaniem złożonego zadania. Stanowi więc przypomnienie, że lepiej chwilę pomyśleć, niż później naprawiać błędy. Nie warto go jednak używać w sytuacjach, gdy pośpiech jest uzasadniony, np. w nagłej sytuacji wymagającej szybkiej reakcji.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Na egzaminie zaznaczałem odpowiedzi na szybko i pomyliłem kolumny w arkuszu. Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy.*
- *Biegłem, żeby zdążyć na autobus i zgubiłem telefon, wypadł mi z kieszeni. Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W różnych kulturach dzisiejsze przysłowia przestrzegające przed pośpiechem wyrażają tę samą prawdę w odmienny sposób. W językach germańskich i romańskich pojawia się motyw czasu i rozważy, podczas gdy włoska wersja używa zwierzęcej metafory.

 *More haste, less speed.* Dosłownie: „więcej pośpiechu, mniej szybkości”.

 *Gut Ding will Weile haben.* Dosłownie: „dobra rzecz chce mieć czas”.

 *La prisa es mala consejera.* Dosłownie: „pośpiech jest złym doradcą”.

 *La gatta frettolosa fa i gattini ciechi.* Dosłownie: „kotka, która się spieszy, ślepe dzieci rodzi”.

KTO RANO WSTAJE, TEMU PAN BÓG DAJE

ZNACZENIE

Przysłowie mówi o tym, że ten kto wcześniej rozpoczyna dzień, ten może więcej dokonać, osiągnąć. Oznacza, że osoby, które nie zwlekają z rozpoczęciem pracy (wstają wcześniej) i nie marnują czasu, mogą łatwiej osiągnąć powodzenie w pracy i w życiu.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma korzenie w tradycji wiejskiej i religijnej. Sugeruje, że wczesne rozpoczynanie dnia i ciężka praca przynoszą efekty w postaci zdobytych dóbr i zysku. W rolniczej przeszłości wczesne wstawanie było warunkiem udanych plonów i dostatku, a motyw Pana Boga podkreślał, że pracowitość to cnota, a lenistwo to grzech. Sens przysłowia opiera się na prostym związku przyczynowo-skutkowym. Kto działa bez zwłoki i z wytrwałością, ten osiąga sukces. Współcześnie można je rozumieć szerzej – jako pochwałę proaktywności, przedsiębiorczości i samodyscypliny, a zarazem przypomnienie, że inicjatywność i konsekwencja przynoszą dobre efekty.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Dobrze jest pamiętać o tym przysłowiu, gdy chcemy pochwalić czyjąś pracowitość, punktualność lub wykorzystać jako zachętę do działania, zwłaszcza w sytuacjach, gdy ktoś odkłada obowiązki lub zbyt długo zwleka z rozpoczęciem pracy. Można nim również skomentować fakt skorzystania przez kogoś na tym, że rozpoczął działania (wstał) wcześniej, np. zdołał skorzystać z nadarzającej się okazji, znalazł coś ciekawego albo załatwił sprawę wcześniej niż inni. Nie można jednak używać tego przysłowia w sposób moralizujący lub pouczający, np. wobec osób przemęczonych, chorych czy pracujących w nocy. W takich sytuacjach może zabrzmieć nieadekwatnie, bo współczesny rytm życia i pracy nie zawsze pozwala na *wstawanie z kurami*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Wszyscy spali, a ja wstałem o szóstej i zdążyłem przed zajęciami złożyć wniosek o stypendium. Opłaca się wcześniej wstawać – kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.*
- *Rolnik wstał o świcie, by zebrać zboże. Jak tylko skończył, spadł deszcz. No proszę – mówi sąsiad – kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach słowiańskich i hiszpańskim pojawia się motyw boskiego błogosławieństwa, podczas gdy angielskie, niemieckie, włoskie i francuskie wersje koncentrują się na ludzkiej zaradności, ambicji i korzyściach z bycia pierwszym.

🇬🇧 *The early bird catches the worm.* Dosłownie: „ranny ptaszek łapie robaka”.

🇩🇪 *Morgenstund hat Gold im Mund.* Dosłownie: „poranna godzina ma złoto w ustach”.

🇫🇷 *L'avenir appartient à ceux qui se lèvent tôt.* Dosłownie: „przyszłość należy do tych, którzy wcześniej wstają”.

🇪🇸 *A quien madruga, Dios le ayuda.* Dosłownie: „temu, kto wcześniej wstaje, Bóg pomaga”.

🇷🇺 *Хто рано встає, тому Бог дає.* Dosłownie: „kto rano wstaje, temu Bóg daje”.

NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY, JAK GO MALUJĄ

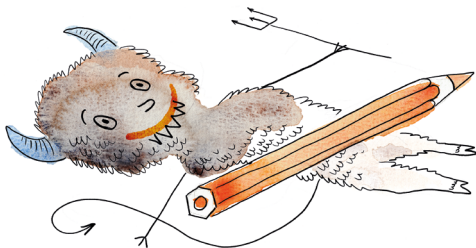
ZNACZENIE

Mówimy w ten sposób mając na myśli to, że rzeczywistość nie jest tak zła lub trudna, jak się wydaje.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie ma długą historię. Pojawia się w wielu kulturach europejskich już w XV w.

Wywodzi się ze średniowiecznych wierzeń religijnych i symboliki chrześcijańskiej. W sztuce tamtych czasów diabła przedstawiano w jak najbrzydszej i najbardziej przerażającej formie, z rogami, kopytami, ogonem, aby straszyć wiernych, zniechęcać ich do grzechu. Z powiedze-



niem wiąże się ludowa anegdota o mnichu, Matce Boskiej i upadku z rusztowania. Mnich malował w kościele obraz diabła, starając się nadać mu jak najbrzydszy wygląd. Rozgniewany szatan zagroził mu śmiercią, jeśli nie zostanie przedstawiony w łagodniejszej postaci. Mnich jednak, wierny Bogu, nie uległ groźbom. Wtedy diabeł zrzucił go z rusztowania, lecz Matka Boska z malowanego obrazu wyciągnęła do niego rękę i ocaliła go. Choć opowiadka ta nie jest źródłem przysłowia w sensie historycznym, oddaje jego przesłanie: rzeczy, sytuacje czy ludzie, których się boimy, często okazują się mniej groźne i trudne, niż wydają się na początku. Przysłowie przestrzega przed uleganiem wyobrażeniom i przesadnemu lękowi. Uczy, że strach bywa wytworem naszej wyobraźni, a rzeczywistość zazwyczaj okazuje się mniej przerażająca, niż ją sobie wyobrażamy.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie najlepiej sprawdza się w codziennych kontekstach. Warto go użyć, gdy chcemy dodać komuś otuchy przed trudnym lub nowym wyzwaniem – np. przed egzaminem, zawodami sportowymi czy daleką podróżą. Nie należy jednak stosować go w poważnych sytuacjach, by nie zabrzmiało jak bagatelizowanie cudzych problemów.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Wszyscy panikują przed maturą, a potem mówią, że nie było tak źle – diabeł nie taki straszny, jak go malują.*
- *Miałam straszną tremę się przed pierwszym wystąpieniem wobec całej szkoły, ale naprawdę nie taki diabeł straszny, jak go malują. Bez problemu dałam radę.*
- *Tata cały tydzień odkładał złożenie nowej szafy do przedpokoju, bo myślał, że to będzie strasznie trudne. W końcu się za to zabrał i złożył ją w dwie godziny. Nie taki diabeł straszny, jak go malują.*
- *Tata cały tydzień odkładał złożenie nowej szafy do przedpokoju, bo myślał, że to będzie strasznie trudne. W końcu się za to zabrał i złożył ją w dwie godziny. Nie taki diabeł straszny, jak go malują.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach europejskich przysłowie zachowuje niemal identyczny obraz i sens, co pokazuje wspólne europejskie korzenie kulturowe i podobny sposób osławiania strachu przed nieznanym.

🇬🇧 *The devil is not as black as he is painted.* Dosłownie: „nie taki diabeł czarny, jak jest malowany”.

🇩🇪 *Der Teufel ist nicht so schwarz, wie man ihn malt.* Dosłownie: „nie taki diabeł czarny, jak jest malowany”.

🇫🇷 *Le diable n'est pas si noir qu'on le peint.* Dosłownie: „diabeł nie jest tak czarny, jak go malują”.

🇺🇦 *Не такий страшний чорт, як його малюють.* Dosłownie: „nie taki diabeł straszny, jak go malują”.

NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ

ZNACZENIE

Przysłowie przypomina, że nie trzeba być kimś wyjątkowym ani posiadać nadzwyczajnych umiejętności, aby coś osiągnąć lub wykonać dobrze jakąś pracę. Mówi więc, że nic nie jest tak trudne, by nie dało się tego zrobić.

POCHODZENIE I INTENCJA

Przysłowie nawiązuje do pracy garncarza, rzemieślnika, który z gliny własnoręcznie lepi naczynia. Garncarstwo było jednym z najstarszych rzemiosł na ziemiach polskich. Wymagało wprawy i doświadczenia, ale każdy, kto miał cierpliwość, mógł opanować tę sztukę. Zwrot *nie święci* oznacza tu zwykłych ludzi, w przeciwieństwie do *świętych*, czyli istot doskonałych, którym przypisywano nadzwyczajne zdolności. Sens przysłowia jest uniwersalny: umiejętności zdobywa się przez praktykę, a nie przez jakieś nadzwyczajne okoliczności. To pochwała ludzkiej zaradności, pracy i nauki przez doświadczenie. Powiedzenie promuje odwagę w podejmowaniu wyzwań, mierzenie się z ambitnymi celami, kształtowanie charakteru poprzez wysiłek i konsekwencję.

W JAKIM KONTEKŚCIE WARTO (LUB NIE WARTO) UŻYĆ?

Przysłowie można wykorzystać, gdy chcemy dodać komuś odwagi lub zachęcić do działania, np. gdy ktoś boi się nowego zadania, nauki języka czy rozpoczęcia pracy w nowym miejscu. Nie używa się go jednak w sytuacjach, w których mogłoby sugerować, że lekceważymy czyjąś fachowość. Przysłowie ma bowiem charakter motywujący, nie ironiczny. Źle zabrzmiałoby np. w rozmowie z ekspertem, jeśli miałoby sugerować, że jego pracę może wykonywać każdy.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Nigdy w życiu nie zdam egzaminu na prawo jazdy!*
– *Dasz radę, zobaczysz. Nie święci garnki lepią.*
- *Spróbuj sam złożyć ten model, serio, nie święci garnki lepią.*

JAK TO WYRAŻAJĄ INNI?

W językach słowiańskich przysłowie zachowało, z jednej strony religijny obraz świętych lub bogów, a z drugiej – odniesienie do świata rzemiosła. W językach romańskich i germańskich nie znajdujemy tych motywów.

 *You can learn anything with a bit of practice.* Dosłownie: „możesz nauczyć się wszystkiego przy odrobinie praktyki”.

 *Es ist noch kein Meister vom Himmel gefallen.* Dosłownie: „jeszcze żaden mistrz nie spadł z nieba”.

 *Nadie nace sabiendo.* Dosłownie: „nikt nie rodzi się, (wszystko) wiedząc”.

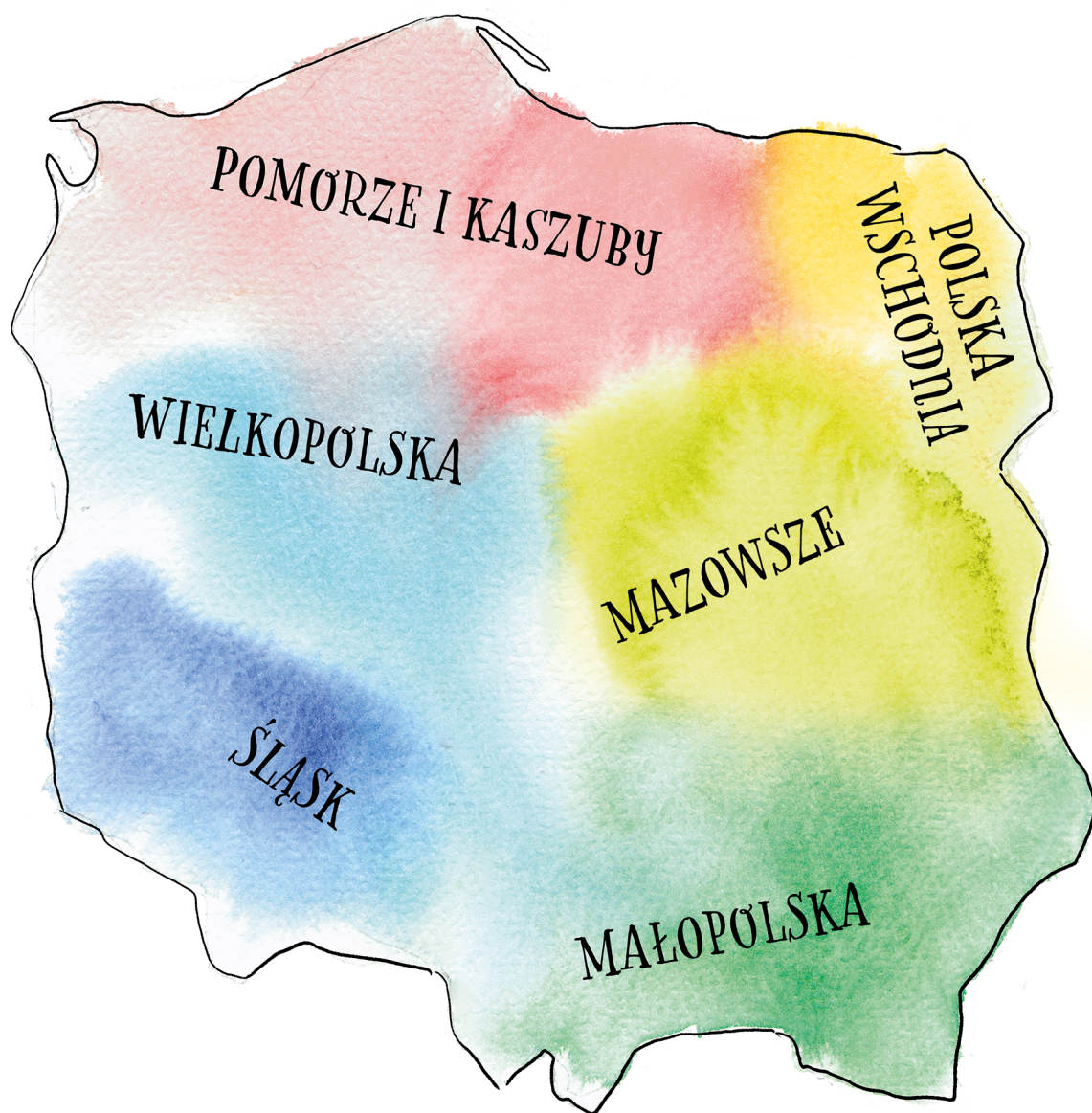
 *Не святі горшки ліплять.* Dosłownie: „nie święci garnki lepią”.

 *Не бoги горшки обжигают.* Dosłownie: „nie bogowie garnki wypalają”.

PRZYPISY:

- 1 Krzyżanowski J., (1994), „Mądrej głowie dość dwie słowie”, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- 2 Badacze przysłów to paremiolodzy, a dziedzina nauki zajmującej się nim to paremiologia.
- 3 Szymborska W., (2017), „Wołanie do Yeti”, Kraków: Znak, s. 37–38.
- 4 Zapis ze strony Instytutu Badań Literackich PAN – Pracowni Słownika Polszczyzny XVI w.: spxvi.edu.pl/index/haslo/52075/ [dostęp: 6.09.2025].
- 5 Wyspiański S., „Wesele”, akt I, scena 4, cyt. za: wolnelektury.pl/media/book/pdf/wesele.pdf [dostęp: 12.11.2025].

Regionalizmy



DLACZEGO WARTO PAMIĘTAĆ O DIALEKTACH I GWARACH?

Język narodowy jest wielkim dobrem i wartością każdej wspólnoty, której tożsamość wyraża się m.in. w używaniu tego samego środka werbalnego komunikowania się w różnych dziedzinach życia. Już Mikołaj Rej w XVI w. z dumą stwierdzał: *A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają*.

W życiu codziennym posługujemy się zwykle polszczyzną literacką. Poznajemy ją najczęściej w domu rodzinnym i doskonalimy w szkole, która wymaga od uczniów biegłości w posługiwaniu się językiem ojczystym jako narzędziem komunikowania się, utwierdzającym poczucie tożsamości zbiorowej. Jednak zdarza się, że kiedy wybieramy się poza miejsce naszego zamieszkania, odwiedzamy Podhale albo Suwalszczyznę, słyszymy mowę nieco różniącą się od tej, którą znamy z naszego życia codziennego. Spotykamy słowa, których znaczenie nie jest dla nas jasne, a które w ustach mieszkańców danego regionu są zwyczajne, zrozumiałe, a co najważniejsze – są niezbędne do porozumiewania się w kwestiach ważnych dla ich życia i współdziałania. Polszczyzna literacka jest niejako dopełniana przez mowę wykształconą w określonych regionach Polski, wzbogacona wyrazami, które zakorzenione są w codziennym doświadczeniu ludzi tam mieszkających.

Unifikacja języka narodowego, potrzebna, a nawet niezbędna dla porozumiewania się i trwania wspólnoty narodowej, nie wyklucza istnienia pewnych swoistości regionalnych, których występowanie jest konsekwencją szczególnych warunków życia, zajęć, a nawet przyrodniczego otoczenia ludzi żyjących na danym terenie. Regionalizmy ukazują to zróżnicowanie naszego kraju pod względem przyrodniczym, gospodarczym, ale też pod względem pewnych swoistych tradycji obyczajowych, kulturowych, a nawet wydarzeń i okoliczności politycznych, w jakich znaleźli się ludzie żyjący na danym obszarze ziem etnicznie polskich, jak np. rozbiory Polski i podległość obcym mocarstwom. W słowach używanych tylko na określonym obszarze naszego państwa odbija się pewien sposób widzenia świata, budowany przez doświadczenie codzienności, przez niezbędne dla życia zajęcia, rodzaj wykonywanej pracy, utrwalone zwyczaje, a nawet zespół wartości istotnych właśnie ze względu na konieczności życiowe, na potrzebę współdziałania, utrwalania więzi rodzinnych czy sąsiedzkich. Poprzez regionalizmy wyraża się swoistość bytowania ludzi zakorzenionych na konkretnym obszarze kraju o określonym charakterze przyrodniczym, kulturowym, a nawet uwarunkowaniach politycznych.

Regionalizmy to najczęściej słowa oznaczające rodzaj pracy wykonywanej przez człowieka, narzędzia do tego służące czy też przedmioty codziennego użytku. Odnoszą się one również do potraw i pokarmów charakterystycznych dla danego regionu oraz pewnych szczególnych zachowań zbiorowych, wspólnego spędzania czasu, obyczajów i obrzędów, którym dana zbiorowość przypisuje duże znaczenie, jak np. zaślubiny. Posługiwanie się regionalizmami świadczy o tym, co w widzeniu i rozumieniu świata jest ważne na danym terenie, co warto wyróżnienia i utrwalenia w słowie. Mowa regionalna przejawia się nie tylko w słownictwie, ale także w sferze fonetyki (np. mazurzenie – wymawianie głosek sz, cz, ż jako s, c, z) i swoistej intonacji (np. melodyjna, miękka wymowa podlaska, pod wpływem języka sąsiedniej Białorusi).

DIALEKT I GWARA – O CO W TYM CHODZI?

Gdy mówimy o terytorialnym zróżnicowaniu języka, trzeba odróżnić dwa zjawiska i odpowiadać im pojęcia – dialekt i gwara. Dialekt to odmiana języka narodowego używana na określonym, zazwyczaj dużym terytorium kraju, odznaczająca się swoistymi cechami wymowy, słownictwa, a niekiedy także gramatyki. Gwara natomiast to mowa o charakterze bardziej lokalnym – używana w jednej lub kilku sąsiednich wsiach, przez grupę zawodową, a niekiedy także w jednej dzielnicy miasta lub przez jedną niewykształconą warstwę mieszkańców (dialekt miejski). W ramach jednego dialektu może występować wiele gwar, różniących się cechami fonetycznymi lub leksykalnymi, funkcjonujących jako lokalny wariant języka, którym posługuje się pewna grupa ludzi w codziennych, nieoficjalnych sytuacjach.

Obie te odmiany mieszczą się w obszarze języka narodowego – nie są odrębnymi językami, ale razem tworzą barwną mozaikę polszczyzny. Z językoznawczego punktu widzenia dialekt i gwara różnią się nie tylko zasięgiem, ale też funkcją. Dialekty były początkowo podstawową formą porozumiewania się w różnych regionach Polski, zanim powstała i utrwaliła się jednolita polszczyzna ogólna, oparta na jednym z istniejących ówczesnie dialektów. Językoznawcy dyskutują nad tym, który to był dialekt. Gwara natomiast zachowała się jako sposób mówienia w codziennych kontaktach – w domu, w pracy na roli, w rozmowie sąsiedzkiej. Jest bliższa emocjom, spontaniczności i lokalnej tożsamości. Współcześnie dialekty i gwary często mają duże znaczenie kulturowe – są świadectwem tradycji, sposobem wyrażania regionalnej dumy i dziedzictwa. Pojawiają się w literaturze, piosenkach ludowych, w teatrze amatorskim, a nawet w kampaniach promujących region. Dzięki nim zachowuje się żywa więź z przeszłością, z lokalną historią i wspólnotą.

Granica między dialektem a gwarą nie jest ostra – język to organizm żywy, a odmiany płynnie przechodzą jedna w drugą. To, co w jednej części Polski określa się mianem gwary, w innej może być uznane za odmianę szerszego dialektu. Wśród sposobów posługiwania się polszczyzną wyróżniany jest jeszcze żargon (inaczej slang). Jest to odmiana języka używana przez określoną grupę społeczną, np. młodzież, żołnierzy, robotników wykonujących określony zawód (tzw. języki zawodowe), która charakteryzuje się przede wszystkim swoistym słownictwem związanym z nazywaniem przedmiotów lub spraw szczególnie istotnych dla tej grupy. W języku narodowym wciąż obecne są ślady dawnych dialektów i gwar: słowa takie jak *bryndza*, *szytygar*, *hejnał* czy *kajzerka* pochodzą z różnych dialektów, ale stały się składnikami wspólnej polszczyzny.

W obrębie polszczyzny tradycyjnie wyróżnia się cztery główne dialekty: wielkopolski, małopolski, mazowiecki, śląski, a także język kaszubski, który z racji odrębności historycznej i strukturalnej ma dziś status języka regionalnego. W ramach każdego z tych dialektów funkcjonują też lokalne gwary, które tworzą bogaty krajobraz językowy naszego kraju.

Dialekt wielkopolski cechuje się twardą wymową spółgłosek i brakiem mazurzenia. Występują w nim germanizmy, będące śladem dawnych wpływów pruskich (np. *bimba* – „tramwaj”, *szneka* z *glancem* – „drożdżówka z lukrem”). Dialekt małopolski obejmuje rozległy

obszar od Krakowa po Rzeszów. Jego cechą istotną jest miękka wymowa, melodyjna intonacja i obecność mazurzenia w północnych rejonach. To właśnie z niego wywodzi się gwara podhalańska, bogata w archaizmy i sąsiedzkie zapożyczenia słowackie. Dialekt mazowiecki występuje w centralnej Polsce, a jego główną cechą jest mazurzenie oraz uproszczenia w odmianie czasowników. W północnych odmianach pojawia się tzw. szadzenie, a w gwarach kurpiowskich – charakterystyczne samogłoski nosowe i twarde brzmienie. Dialekt śląski jest najbardziej zróżnicowany wewnętrznie. Obfituje w zapożyczenia z niemieckiego i czeskiego (*bajtel, gruba, szolka tyju*). Wielu użytkowników uważa go za osobny język regionalny – i rzeczywiście, jego system gramatyczny i słownictwo znacznie odbiegają od polszczyzny ogólnej. Kaszubski, dawniej uznawany za dialekt, dziś ma status odrębnego języka regionalnego. Zachował wiele archaizmów, a także unikatowe dźwięki, nieobecne w polszczyźnie. Ma własną ortografię i literaturę, stanowi żywe świadectwo pomorskiej odmiany słowiańszczyzny.

Oprócz tych głównych odmian istnieją także dialekty (gwary) mieszane – zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i Północnych, gdzie po II wojnie światowej osiedlili się ludzie z różnych regionów. Tam dawne różnice dialektalne zatarty się, tworząc wspólny język lokalny, na który składają się właściwości mowy z wielu stron Polski. Na dawnych Kresach Wschodnich natomiast wykształciły się dialekty kresowe – północny (z wpływami litewskimi i białoruskimi) i południowy (z wpływami ukraińskimi). Choć obecnie są używane tylko przez Polaków do dziś mieszkających na Kresach, pozostają ważną częścią polskiego dziedzictwa językowego.

Dialekty i gwary nie są więc zjawiskiem marginalnym, ale istotnym świadectwem życia języka i kultury. Każda z tych odmian niesie w sobie inny rytm mowy, inne doświadczenie codzienności i inny sposób widzenia świata. To dzięki nim polszczyzna jest językiem głęboko zakorzenionym w różnorodności lokalnych tradycji. Jak już zauważyliśmy, różnorodność nie jest przypadkowa — ma swoje korzenie w odmiennych losach poszczególnych regionów, a także w ich swoistości geograficznej i gospodarczej. To właśnie one ukształtowały lokalne słownictwo, brzmienie i sposób mówienia, które dziś rozpoznajemy jako dialekty i gwary.

Charakter i cechy dialektów zależą od wielu czynników. Słowa używane przez mieszkańców danego regionu często zachowują swą historyczną postać, mają rdzenie pochodzące z prastłowiańszczyzny, jest w nich utrwalony – jak na glinianej tabliczce – określony etap rozwojowy języka. Na terenach, które w wyniku rozbiorów znalazły się pod okupacją obcych mocarstw, dochodziło do zapożyczeń z ich języków w konsekwencji przemian gospodarczych, a także wpływów np. kultury kulinarnej czy mody. Czasem regionalizm jest też przejawem lokalnej inwencji językowej, swoistego poczucia humoru ludzi, którzy w ten sposób dają wyraz ocenie jakichś zachowań, aprobowanych, traktowanych z dystansem lub wręcz potępianych.

Postępując się w codziennym życiu współczesną polszczyzną ogólną, nie zapominajmy, że na terenie naszego kraju ludzie kultywują jej odmiany regionalne i gwarowe, oddające różnorodność sposobów widzenia świata i wartościowania ludzkich czynów i sposobów bycia, wzbogacające naszą wiedzę o świecie. Wszystko to składa się na bogactwo naszej kultury, współtworzy jej kody i współbuduje poczucie narodowej tożsamości. Dlatego dialekty i gwary są nie tylko skrętnie zapisywane, dokumentowane i badane przez językoznawców, ale także zachowywane w środowiskach lokalnych, które sięgają po nie np. dla promocji

regionu, jego tradycji, kuchni, obyczajów. Są dziedzictwem kulturowym, ważnym i niezbywalnym dla wiedzy kolejnych pokoleń o duchowym bogactwie kraju.

W tej książce nie prezentujemy wszystkich funkcjonujących na terenie naszego kraju regionalnych odmian polszczyzny. Zawiera ona autorski wybór dialektów i gwar, a w ich obrębie – również kierowany subiektywnymi decyzjami – wybór słów funkcjonujących w mowie tych regionów. Mamy nadzieję, że przykłady te pozwolą Czytelnikom zorientować się w bogactwie i charakterze regionalnych odmian polszczyzny.

Regionalizmy prezentowane w kolejnych podrozdziałach tej części książki zostały ułożone w założonym porządku tematycznym. Wyróżniliśmy grupy słów, wyrażen i zwrotów odnoszących się do emocji, relacji międzyludzkich, życia codziennego, przestrzeni, sposobów poruszania się oraz mówienia o świecie. Mamy nadzieję, że taki poniższy układ ułatwi orientację w tym szczególnym obszarze mowy Polaków i pozwoli dostrzec bogactwo językowych obrazów codzienności niesionych przez różne odmiany polszczyzny:

1. Jacy jesteście? (relacje, emocje, zawody)
2. Co jemy i nosimy? (codziennosc, jedzenie, ubrania)
3. Gdzie, z kim i jak żyjemy? (przestrzeń, dom, sklep, zwierzęta, zwyczaje)
4. Jak się poruszamy? (rower, wędrówka, pociąg)
5. Jak mówimy? (powiedzenia, wyrażenia, zwroty, czasowniki potoczne)

Zapraszamy Czytelników do wędrówki poprzez językowy krajobraz Polski – różnorodny, barwny, ciekawy, utrwalony w codziennej mowie Polaków.

MAZOWSZE

MOWA MAZOWSZA – OD CZERNIAKOWSKIEGO PODWÓRKA PO POLA I LASY
Mazowsze to nie tylko region otaczający stolicę, ale też prawdziwe centrum językowych przygód. Tu spotykają się gwara wielkiego miasta i echo dawnych wsi. W Warszawie, gdzie ulice zawsze tętniły życiem, rodziły i rodzą się nowe słowa, powiedzonka, które później rozchodzą się po całym kraju. Ale wystarczy wyjechać kilkadziesiąt kilometrów dalej, by usłyszeć zupełnie inną melodię mowy: mazowieckie gwary, pełne starych form, archaicznych zwrotów i przywiązania do tradycji. Na Mazowszu doskonale widać, że język to nie muzealny eksponat, ale żywy organizm, który oddycha razem z ludźmi, zmienia się razem z nimi i pokazuje, jak patrzą oni na świat i jak go rozumieją.

Dialekt mazowiecki, do którego należy mowa Mazowska, obejmuje obszar znacznie większy niż dzisiejsze województwo mazowieckie – sięga też Podlasia, a nawet Suwalszczyzny. Jest jednym z najbardziej charakterystycznych w Polsce. Nas jednak interesuje nie cały obszar używana dialektu mazowieckiego, ale Mazowsze w ścisłym sensie i Warszawa. To tutaj powstała gwara stołeczna i spotykały się różne odmiany wiejskich gwar.

WARSZAWA

Warszawa była i jest miejscem, gdzie język zmieniał się wyjątkowo szybko. Jej gwara wyrosła z dialektu mazowieckiego, ale szybko nabrała własnego charakteru. W XIX i w początkach XX w. miasto przyciągało ludzi z całej Polski i z zagranicy: Mazowszan, Żydów mówiących w jidysz, Rosjan z carskiej administracji, niemieckich rzemieślników. W tej kulturowej mieszance powstała mowa warszawska – barwna, pełna humoru, zapożyczeń i specyficznych dla niej słów.

Język Warszawy nie był jednolity, istniało w nim zróżnicowanie w zależności od dzielnicy. Na Pradze mówiło się z domieszką rusycyzmów. Na Woli dominowała mowa robotników pracujących w powstałych tam fabrykach. Śródmieście brzmiało bardziej inteligencko, choć i tam roiło się od potocznych powiedzonek. Czerniaków i Powiśle słynęły z ballad podwórkowych i knajpianych przyśpiewek. Warszawska gwara miała też swoje odmiany zawodowe. Dorożkarze mówili o *dryndach*, kupcy używali słów pochodzących z jidysz, takich jak *geszeft* (interes) czy *szmal* (pieniądze), a rzemieślnicy – germanizmów. Studenci wymyślali własne powiedzenia, które potem wchodziły do codziennego języka.

II WOJNA ŚWIATOWA I POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA (PRL)

Historia warszawskiej gwary to także historia samego miasta – pełna dramatów i gwałtownych zmian. II wojna światowa i Powstanie Warszawskie w 1944 r. były dla niej ogromnym ciosem. Zginęli ludzie, którzy tę mowę tworzyli i przekazywali swoim dzieciom. Całe kwartały kamienic zostały obrócone w gruzy, a wraz z nimi zniknęły podwórka, bazyry i knajpki: miejsca, w których warszawska mowa brzmiała najgłośniej. Ci, którzy przeżyli Powstanie, trafili do obozu przejściowego w Pruszkowie. Stamtąd jednych wysyłano na roboty przymusowe do Niemiec, innych do Generalnego Gubernatorstwa, a jeszcze innych – zwłaszcza

osoby uznane za powiązane z Powstaniem – do obozów koncentracyjnych. Niewielu mogło wrócić od razu do swoich domów. Wielu nigdy już nie wróciło. Byli jednak i tacy, którzy zostali w ruinach – warszawscy Robinsonowie – próbując potem zaczynać życie od nowa. To m.in. dzięki nim i osobom powracającym do miasta gwara nie zniknęła zupełnie, choć jej zachwiała się jej ciągłość.

Odbudowująca się Warszawa była już innym miastem. Obok nielicznych dawnych mieszkańców pojawiły się tysiące ludzi z różnych regionów kraju: z Mazowsza, Kielecczyny, Podlasia, ze Śląska i Kresów. Każdy przynosił swoje brzmienia i słowa, a w tym gęszczu gwara warszawskich dzielnic stopniowo cichła. Proces ten ciągle przyspieszał. Władze PRL chciały, by wszyscy mówili jednakowo – tzw. czystą polszczyzną. W szkołach poprawiano gwarową wymowę dzieci, w radiu słyszani byli wyłącznie lektorzy z „wzorcowym” sposobem mówienia. Gwara warszawska była spychana na margines, traktowana jako niepoprawna, a nawet wstydliva. Przystawała być codziennym językiem, powoli stając się jedynie wspomnieniem i reliktem przeszłości.

Jednocześnie, wraz z rozwijającą się społecznością, rodziły się nowe słowa, które szybko wchodziły do warszawskiego języka ulicy. Z tamtych czasów pochodzi choćby słowo *badylarz* – czyli (często pogardliwe) określenie właścicieli szklarni i pól, którzy w latach 70. i 80. dorabiali się na uprawie i sprzedaży kwiatów i warzyw. Pojawiły się też takie wyrażenia jak *cinkeciarz* (nielegalny handlarz walutą), *prywaciarz* (właściciel niewielkiego zakładu usługowego), *konik* (wykupujący w kasie bilety na szczególnie interesujące filmy, a potem sprzedający je pod kinem, oczywiście po dużo wyższej cenie) czy *maluch* (pieszczotliwe określenie Fiata 126p). Te słowa pokazują, że język mieszkańców stolicy niezmiennie reagował na nowe realia.

Nie zniknęła jednak całkiem dawna tradycja mowy gwarowej. Jej echa można znaleźć w literaturze, muzyce, teatrze. Stefan Wiechecki „Wiech”, pisarz i felietonista, przez całe życie opisywał warszawską codzienność językiem gwary – najpierw w okresie międzywojennym, a potem już po wojnie, kiedy jego drukowane w prasie felietony stały się ogromnie popularne. W powojennej, odbudowującej się Warszawie pełne humoru i lokalnych powiedzonek felietony pozwalały warszawiakom odnaleźć znajome echa dawnego miasta. Stanisław Grzesiuk z kolei, zwany bardem Czerniakowa, w swoich książkach, takich jak „Boso, ale w ostrogach”, i w piosenkach podwórkowych ocalił klimat nadwiślańskich dzielnic lewobrzeżnej Warszawy – knajpek, podwórek, uliczek. Jego utwory do dziś są śpiewane i weszły do kanonu warszawskiej muzyki. Tradycję tę kontynuowały później małe kapele podwórkowe – zespoły muzyczne, które grały na podwórkach i ulicach, podtrzymując lokalny folklor i przypominając mieszkańcom aurę dawnego miasta. A w naszych czasach po warszawski slang sięga także wielu warszawskich raperów świadomie nawiązujących do dawnych słów i stylu, traktując je jako znak stołecznej tożsamości.

To, co kiedyś było językiem ulic Czerniakowa, Powiśla czy Pragi, dziś żyje bardziej w kulturze niż w codziennych rozmowach. Ale dzięki literaturze, muzyce i sztuce pamięć o warszawskiej mowie wciąż trwa i nadal przemawia do ludzi, jeśli tylko pozwoli się jej wybrzmieć.

GWARY MAZOWSZA

Poza Warszawą rozciągał się świat mazowieckich wsi i miasteczek, w których łatwo było rozpoznać wspólne cechy dialektu mazowieckiego. Najbardziej charakterystyczne było mazarzenie, czyli wymowa typu *zaba* zamiast „żaba” czy *cas* zamiast „czas”. W regionie zaciełała się też różnica między „h” i „ch” (*chata*, *hala*), której dzisiaj już w ogóle nie słyszymy. Często zanikały też samogłoski nosowe (*zeby* zamiast „zęby”), a w czasownikach słyszało się formy takie jak *idziem*, *robiem* czy *byliśta* zamiast „idziemy”, „robimy” i „byliście”. Odmiana rzeczownika też miała swoje charakterystyczne formy, jak np. celownik brzmiący *synoju*, *ojcuju*. Te elementy tworzyły wspólne językowe DNA Mazowsza, ale każda lokalna gwara miała też własną specyfikę.

Na zachodzie, na pograniczu między Mazowszem a Małopolską, w okolicach Łowicza, posługiwano się gwarą łowicką. Była ona barwna, oddająca różne emocje i nastroje, pełna powtórzeń. Łowiczanie mieli np. w zwyczaju mówić *śpiewać to łuna [ona] śpiewała* – co można przetłumaczyć jako: „oj, śpiewała to ona, śpiewała” – dla wyrażenia podziwu. W słownictwie znajdziemy też *szczewiki* (buty) czy *kiecę* (spódnicę). Ważną rolę grały słowa związane z obrzędami, np. *oczepiny* na weselu czy *przyśpiewki*, które same w sobie były narzędziem komentowania i oceniania świata.

Na południowym Mazowszu, w okolicach Opoczna, Przysuchy i Radomia, mowa również miała właściwości charakterystyczne dla danego terenu. W okolicach Opoczna słychać było archaiczne formy i specyficzną wymowę samogłosek. W rejonie Radomia gwara była bardziej melodyjna, a w słownictwie pojawiały się liczne słowa związane z rolnictwem. Rolnik orał pole *radłem* (prymitywnym pługiem), ziemniaki nosił w *płachcie* albo *cebrzyku* (drewnianym wiadrze). Kobiety w chłodniejsze dni zakładały grubsze *kabańce* (wełniane okrycia, coś w rodzaju narzut lub grubych chust). Język tej części Mazowsza odzwierciedlał świat skoncentrowany na pracy na roli i rytmie życia wspólnoty wiejskiej, dla której czas rozwijał się nie linearnie, ale kołowo – według zmian następujących po sobie pór roku i świąt kościelnych.

Z kolei na wschodnim Mazowszu (okolice Siedlec, Węgrowa, Podlasia Mazowieckiego) gwary były pod silnym wpływem mowy kresowej. Słychać tam było miękką wymowę spółgłosek, wydłużanie samogłosek, a także charakterystyczne intonacje, które sprawiały, że mowa brzmiała bardziej melodyjnie i płynnie. W języku pojawiały się też zapożyczenia z białoruskiego i ukraińskiego – np. *batiuszka* (ojciec, ksiądz prawosławny) czy *hołubce* (gołąbki).

JĘZYKOWY OBRAZ MAZOWSZA

Język to nie tylko środek komunikacji międzyludzkiej – to także sposób widzenia i rozumienia rzeczywistości. Każdy region tworzy własny językowy pryzmat, przez który postrzega świat. Na Mazowszu widać to szczególnie wyraźnie, bo obok stolicy – nowoczesnej i dynamicznej – istniało bogactwo gwar wiejskich, które inaczej postrzegały życie i relacje międzyludzkie.

Warszawa tworzyła obraz świata miejskiego: szybkiego, zorientowanego na bezpośrednie kontakty międzyludzkie, w mowie nastawionego na szybką reakcję na postrzegane zjawiska i sytuacje i ich ocenę. Gwara odzwierciedlała sposób widzenia codzienności i jej rozumienia oraz wartościowania spraw i sytuacji. Kiedy o czymś mówiono: *szmela* albo *lipa*, od razu było

jasne, że to rzecz bezwartościowa – język nie opisywał, lecz oceniał. Pomagało to szybko orientować się w gęstej tkance życiowej miasta, na bazarze, w tramwaju, na podwórku. Jednocześnie warszawska mowa wzmacniała wspólnotę – wystarczyło rzucić, że coś jest *klawe*, by atmosfera stała się lżejsza, a koleżeńskie więzi mocniejsze. W języku odbijał się obraz świata, w którym liczyła się zaradność, błyskawiczna reakcja i solidarność między „swoimi”.

Tymczasem język Łowicza i okolic pokazywał zupełnie inny świat – pełen emocji, wyrażanych ekspresyjnie i dobitnie. Język nie tylko opisywał wydarzenia, ale także je współtworzył. Dla przykładu: przyspiewki na weselach mogły pochwalić pannę młodą, ale też w żartach przyganić leniwemu kawalerowi. Słowa porządkowały życie społeczne: jasno wskazywały, kto zasługuje na uznanie, a kto na drobną naganę. Tak jak barwne stroje i wycinanki były znakiem wspólnotowej tożsamości, tak gwara nadawała codziennym sytuacjom szczególnej barwy, sprawiając, że wspólne życie stawało się intensywniejsze i ciekawsze.

Południowe Mazowsze natomiast budowało obraz świata zakorzenionego w pracy i rytmie natury. Język porządkował życie zgodnie z cyklem rolniczym: orać, siać, zbierać, przygotować na zimę. Każda czynność i przedmiot związany z pracą miały własne nazwy – od *radła* po *żarna* – które nie tylko coś nazywały, ale też akcentowały znaczenie danej pracy w życiu wspólnoty. Dzięki temu mieszkańcy rozumieli, że porządek świata jest wyznaczany przez naturę i obowiązki związane z jej wymogami. Język odzwierciedlał obraz świata, w którym w życiu najistotniejsze było codzienne wykonywanie niezbędnych prac, współdziałanie z innymi i odpowiedzialność za własny kawałek ziemi.

Wschodnie Mazowsze tworzyło obraz świata pogranicza. Tutaj język pokazywał, że codzienność jest złożona i różnorodna, że obok siebie funkcjonują różne religie, zwyczaje i tradycje. To widać choćby w słowach takich jak *batiuszka* – duchowny czy *hołubce* – rodzinna potrawa. Wyrazy te nie tylko coś określały, ale też niosły za sobą wiedzę, że żyjemy w sąsiedztwie ludzi, których zachowania wpisują się tradycje inne niż nasze i że to jest normalne. Dzięki temu język wyrażał i kształtował postawę otwartości, inność była częścią codzienności, a nie czymś niezrozumiałym i obcym.

Dziedzictwo językowe Mazowsza to opowieść o spotkaniu miasta i wsi, tradycji i nowoczesności, tożsamości, różnorodności i wspólnoty. Warszawa dała polszczyźnie humor i dystans wobec otoczenia, energię i bezpośredniość; Łowicz – wspólnotowe przeżywanie i barwną ekspresję; południe Mazowsza – harmonię pracy i natury; a wschód – doświadczenie pogranicza i otwartości. Te doświadczenia razem tworzą językowy obraz Mazowsza: bogaty, różnorodny i żywy – tak jak ludzie, którzy tutaj mieszkają.

GWARA WARSZAWSKA – PRZYKŁADY

JACY JESTEŚMY?

FERAJNA

ZNACZENIE

Grupa osób – najczęściej przyjaciół lub znajomych – którzy spędzają razem czas, wspólnie coś robią albo po prostu trzymają się razem. W szerszym sensie: „towarzystwo”, „zgrana paczka znajomych”, dla której ważna jest lojalność i poczucie wspólnoty.

REGION

Typowe słowo warszawskiej gwary podwórkowej, używane np. na Woli czy Czerniakowie. Choć najsilniej kojarzy się z Warszawą, bywało też używane w innych regionach Polski – m.in. na Śląsku, we Wrocławiu czy w Łodzi, Krakowie.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo wywodzi się z niemieckiego *der Verein*, co znaczy „związek”, „stowarzyszenie”. Do polszczyzny trafiło w XIX w. W Warszawie stało się symbolem lokalnej tożsamości i wspólnoty. Starszym warszawiakom przywołuje obraz dawnych podwórek i bazarów, gdzie ważne były więzi sąsiedzkie i lojalność wobec swoich. Dziś pozostaje elementem kulturowego dziedzictwa stolicy i nośnikiem nostalgii za dawnym stylem życia.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Rzeczownik *ferajna* zazwyczaj łączył się z:

- przymiotnikami określającymi grupy osób – *stara ferajna*, *nasza ferajna*; *cała ferajna*, *wesoła ferajna*;
- nazwami miejsc – *ferajna z podwórka*, *ferajna z Czerniakowa*;
- czasownikami – *ferajna się zebrała*, *ferajna poszła nad Wisłę*, *ferajna harcowała do nocy*.

Słowo odnosiło się zarówno do samej grupy, jak i jej aktywności, łącząc aspekt przestrzenny (podwórko, ulica, brama) z sytuacyjnym: codziennym życiem i relacjami społecznymi.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Patrz no, cała ferajna z Pragi już tu jest!*
- *Ferajna się zebrała, czas iść na piłkę.*
- *Bez ferajny to na podwórku nudno jak nie wiem co.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo jest przykładem, jak gwara warszawska odzwierciedlała życie miejskie, społeczne relacje i codzienny koloryt podwórkowy. Pojawiało się w literaturze, muzyce i opowieściach miejskich, gdzie przedstawiano codzienne życie mieszkańców Warszawy i ich wzajemne

relacje. Jednym z przykładów jest piosenka Stanisława Grzesiuka „Bal na Gnojnej”, gdzie znajdujemy słowa: *Nieprzespanej nocy znojnej (...) Zebrał się ferajny kwiat*¹

Piosenka „Bal na Gnojnej”



Dziś słowo bywa używane w funkcji stylizacyjnej, dla przywołania klimatu przedwojennej i wojennej Warszawy, przykładowo Monika Kowaleczko-Szumowska świadomie sięgnęła po nie w tytule swojej książki „Fajna ferajna”², by oddać realia i emocje powstańczej Warszawy. To zbiór krótkich, poruszających historii o Powstaniu Warszawskim widzianym oczami dzieci i relacje tych, którzy przetrwali. Współczesne zespoły wykonujące dawne warszawskie piosenki wykorzystują to słowo jako znak rozpoznawczy charakteru śpiewanych przez nie piosenek (np. Ferajna z Hoovera, Ferajna Jastrzębskiego).

MOROWY / MOROWO

ZNACZENIE

Przymiotnik *morowy* w gwarze warszawskiej znaczył „świetny, wyjątkowy, doskonały, odłotowy”. Używany był głównie w odniesieniu do ludzi. *Morowy chłopak* to ktoś w porządku, fajny, odważny, godny zaufania. Przysłówek *morowo* znaczył „świetnie, bardzo dobrze, fantastycznie”. To jedno z najbardziej pozytywnych i charakterystycznych określeń w warszawskiej gwarze. Dziś odbierane raczej jako archaizm.

REGION

Określenie najpełniej zdomowało się w gwarze warszawskiej, zwłaszcza w języku podwórek, bazarów i ferajny z Czerniakowa, Pragi czy Woli, czyli dzielnic miasta o silnej tożsamości lokalnej i barwnej tradycji ulicznej. Było jednym z ulubionych komplementów wśród warszawskich chłopaków: *morowy kumpel*, *morowa dziewczyna*, *morowa wiara* w znaczeniu „świetne towarzystwo”. Z czasem wyraz rozpowszechnił się – zaczął funkcjonować również w języku potocznym w innych częściach Polski, ale zawsze z warszawskim rodowodem i miejskim sznytem. Dziś można go usłyszeć jako nawiązanie do dawnego warszawskiego slangu.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo wywodzi się od rzeczownika *mór* oznaczającego „zarazę, pomór”. W dawnej polszczyźnie było nacechowane negatywnie i opisywało coś groźnego, śmiertelności. Z czasem nabrało znaczenia metaforycznego, jako „silny, dzielny”³. W gwarze warszawskiej słowo miało już całkowicie pozytywny wydźwięk: *morowy chłopak* to ktoś lojalny i odważny, a *mo-*

rowa wiara – paczka, na której można polegać. To przykład językowego przewrotu: wyraz związany z nieszczęściem i zarazą w języku ulicy zmienił się w komplement.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

W gwarze warszawskiej przymiotnik *morowy* i przysłówki *morowo* najczęściej łączyły się z wyrazami i sytuacjami, które podkreślały pozytywne emocje, charakterność albo wspólnotę:

- osoby – *morowe towarzystwo*, *morowa wiara* (lojalna paczka, ferajna);
- wydarzenia – *morowa zabawa*, *morowy bal*, *morowe wesele*;
- emocje i przeżycia – *było morowo*, *czuć się morowo*, *wszystko morowo wyszło*;
- zjawiska i miejsca – rzadziej, ale spotykane: *morowa melodia*, *morowy lokal*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *No i jak było wczoraj na imieninach u Zosi?*
– *Morowo, stary! Cała wiara tańczyła do rana.*
- – *A ten nowy chłopak od Kasi?*
– *Morowy gość, od razu się w ferajnie odnalazł.*

REGIONALIZM W KULTURZE

W powstańczej pieśni „Pałacyk Michła” bohaterskiego batalionu harcerek „Parasol” autorstwa Józefa Szczepańskiego „Ziutka” wyraz *morowy* stał się symbolem odwagi i hartu ducha:

A każdy chłopak chce być ranny

Sanitariuszki – morowe panny

czy

Za to dowództwo jest morowe,

bo w pierwszej linii nadstawia głowę,

a najmorowszy z przełożonych,

to jest nasz „Miecio” w kółko golony — hej!⁴

„Pałacyk Michła” – koncert „Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki”



Wcześniej wyraz funkcjonował w lżejszym, zabawowym znaczeniu, np. w popularnym tangu „U cioci na imieninach” z 1938 r. (muzyka Bolesław Mucman, słowa Andrzej Włast):
*Są goście i morowo im*⁵



W balladach podwórkowych słowo to było równie popularne. Znajdziemy je np. w piosence o Felku Zdankiewiczu, spopularyzowanej przez Stanisława Grzesiuka:

Felek Zdankiewicz był chłopak morowy
Przyjechał na urlop sześciotygodniowy



Współcześnie słowo *morowy* można je znaleźć w nowych utworach związanych z konkretnymi dzielnicami miasta, jak np. „Hymn dla Grochowa” z 2015 r.:

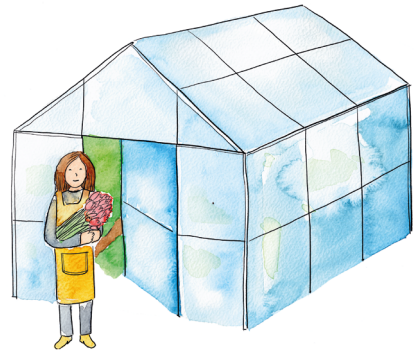
*Tutaj kultura, morowa zabawa i nikt nie stroi tu fochów...*⁶

W tym przypadku użycie wyrazu to świadome nawiązanie do dawnych kodów kulturowych stolicy i znak stołecznej tożsamości.

BADYLARZ

ZNACZENIE

Właściciel prywatnej szklarni lub pola, zajmujący się uprawą kwiatów (np. goździków, róż) oraz warzyw (włoszczyzny, pomidorów, ogórków). Określenie miało zabarwienie pejoratywne – sugerowało „dorobkiewicza” handlującego „badyłami”, działającego często na granicy oficjalnych norm prawnych. W tonie ironicznym oznaczało sprytnego kombinatora, który szybko się bogaci dzięki swoim drobnym interesom.



REGION

Warszawa i okolice w latach 50–80. Słowo kojarzone z bazarem Różyckiego oraz słynnym bazarem przy ulicy Polnej.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *badylarz* wywodzi się od określenia *badyl* – czyli uschnięta łodyga rośliny. Początkowo miało znaczenie neutralne i oznaczało po prostu rolnika, właściciela szklarni czy pola. W czasach PRL weszło jednak do języka ogólnopolskiego, nabierając nacechowania pejoratywnego. *Badylarzem* nazywano prywatnego producenta kwiatów i warzyw, który dzięki sprytowi i rozmaitym kombinacjom potrafił zdobyć dobra niedostępne dla przeciętnego obywatela – nową „warszawę”, telewizor czy inne deficytowe towary. Propaganda komunistyczna chętnie posługiwała się tym określeniem dla potępienia spekulanta omijającego przepisy. Jednocześnie w oczach zwykłych ludzi *badylarze* uchodzili za wzór zaradności i zamożności. Z jednej strony pogardzano ich „dorabianiem się na handlu”, z drugiej podziwiano przedsiębiorczość i dostęp do dóbr, które dla większości pozostawały nieosiągalne.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

W gwarze warszawskiej *badylarz* najczęściej łączył się z rzeczownikami określającymi:

- towar – *badylarz od chryzantem, badylarz z pietruchą, badylarz z ogórkami*;
- miejsce – *badylarz z Wawra, badylarz z Grochowa*;
- cechę – *cwany badylarz, bogaty badylarz*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Patrz, ten badylarz z Wawra znowu pietruchą handluje. No, cwaniak, przywiezie badyle i tu na Pradze dwa razy drożej opchnie.*
- *U badylarza na Polnej kupiłem te kwiaty.*
- *To nie żaden robotnik, tylko badylarz, on się na włoszczyźnie dorobił.*
- *Na Różycu to zawsze badylarze pierwsi stali, z samego rana.*

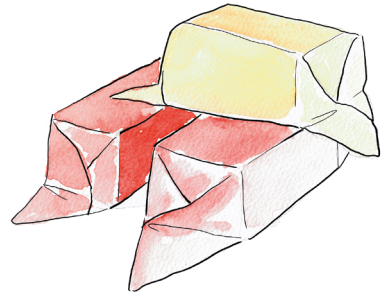
REGIONALIZM W KULTURZE

W kulturze popularnej *badylarze* stali się figurą barwną, trochę cwaniacką, ale osadzoną głęboko w realiach miasta – symbolem tego, jak spryt i prywatna inicjatywa potrafiły pomóc „przeżyć komunę”. Motyw ten przenikał do satyry i kultury popularnej: figura przedsiębiorczego „kombinatora od kwiatów/warzyw” pojawiała się m.in. w kinie, dla przykładu – w filmie „Siedem czerwonych róż, czyli Benek Kwiciarz o sobie i o innych” (1972). Występuje tam postać wprost opisana w obsadzie jako *badylarz*. Musiał to więc być typ rozpoznawalny i na tyle charakterystyczny, że widzowie tamtych czasów od razu kojarzyli go z bazarem, szklarnią i sprytnym handlem.

CO JEMY I NOSIMY?

PAŃSKA SKÓRKA**ZNACZENIE**

Tradycyjny warszawski smakołyk – biało-różowy, ciągnący się cukierek przygotowywany z cukru, wody, syropu owocowego (malinowego lub truskawkowego), ubitych białek, mąki ziemniaczanej i żelatyny. Każdy kawałek owinięty jest w pergamin lub bibułkę, która często klei się do masy, co samo w sobie stało się częścią uroku tego przysmaku.

**REGION**

Pańska skórka to słodycz, którą trudno pomylić z czymkolwiek innym – bo zna ją właściwie tylko Warszawa. Spotyka się ją przede wszystkim 1 listopada przy bramach stołecznych cmentarzy w różnych dzielnicach miasta: na Powązkach, Bródnie czy Woli. Kiedy w chłodny, jesienny dzień wraca się z rodziną z cmentarza, biało-różowe kostki kupione u ulicznych sprzedawców stają się małą nagrodą za poświęcony umarłym czas, a dla starszych – wspomnieniem dzieciństwa. Dla Warszawiaków pańska skórka to nie tylko cukierek, ale także część lokalnej tradycji i symbol miasta, który trudno odnaleźć poza jego granicami.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Pańska skórka ma zaskakujące korzenie. Pierwotnie znana była jako „panieńska skórka”, a nazwa nawiązywała do jej delikatnej, jasnoróżowej barwy, która przypominała gładką skórę młodych dziewcząt. Co ciekawe, początki pańskiej skórki wiążą się nie z ulicznymi straganami, lecz z zastosowaniem aptecznym⁷. Pierwsze wzmianki o niej pojawiły się już w 1908 r. w „Słowniku języka polskiego” pod redakcją Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwieckiego. Opisano ją tam jako „słodkie ciastko ślazowe, sprzedawane w tabliczkach po aptekach, jako środek od kaszlu lub jako przysmak”. W kolejnych wydaniach (1915) zauważono, że była to raczej słodka przekąska niż lek, przeznaczona szczególnie dla kaszlących dzieci. Wówczas przygotowywano ją z gumy arabskiej, cukru, ubitych białek i olejku pomarańczowego.

Z czasem zmieniała się nie tylko receptura, ale i nazwa. „Panieńska skórka” stopniowo skróciła się do obecnej formy (skóra panów też jest delikatna i rumiana), a Warszawiacy przyjęli ją jako swoją lokalną tradycję. Od aptecznego specyfiku po uliczny smakołyk – ta ewolucja sprawiła, że pańska skórka stała się nie tylko cukierkiem, lecz także jednym ze składników obrazu stolicy.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Wyrażenie *pańska skórka* łączy się najczęściej z wyrazami dotyczącymi:

- zakupu i sprzedaży – *kupić pańską skórkę, sprzedawać pańską skórkę, stoisko z pańską skórką*;
- kształtu i formy – *kawałek/kostka pańskiej skórki, cukierek pańska skórka*;
- miejsca i czasu – *pańska skórka na Powązkach, pańska skórka przy cmentarzu*;
- wspomnień i emocji – *smak pańskiej skórki, wspomnienia pańskiej skórki, tradycja pańskiej skórki*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

Pańska skórka pojawia się w tekstach kultury i we wspomnieniach Warszawiaków jako symbol lokalnej tradycji.

Pani Jadwiga z Muranowa (to także warszawska dzielnica) opowiada o popularności pańskiej skórki w latach trzydziestych: „Był to jeden z najbardziej popularnych dziecięcych przysmaków, sprzedawany wprost z koszy wszędzie – na rogach większych ulic, w parkach, na bazarach, przed kinami. Teraz widuję ją jedynie przy cmentarzach, podobno jest też na Starówce”⁸.

Inny przykład: „Pańska skórka jest bowiem jak słynne karmelowe mordoklejki – choć skosztowanie jej może się skończyć utratą plomb lub nawet zębów, nie możemy się powstrzymać przed spróbowaniem”⁹.

REGIONALIZM W KULTURZE

Pańska skórka to nie tylko cukierek – to znak warszawskiej tożsamości. Jej sprzedaż 1 listopada przy stołecznych cmentarzach stała się elementem miejskiego pejzażu i rodzimego rytuału. Dla wielu warszawiaków dzieciństwo nieodłącznie wiąże się z obrazem straganów na Powązkach czy Bródnie, przy cmentarzach, gdzie obok zniczy i kwiatów leżały białe i różowe kostki zawinięte w bibułkę. W kulturze popularnej pańska skórka bywa porównywana do innych regionalnych specjałów, takich jak poznańskie rogałe świętomarcińskie czy krakowskie obwarzanki – jako produkt charakterystyczny wyłącznie dla jednego miasta.

Jej znaczenie podkreślono oficjalnie w 2008 r., kiedy została wpisana na „Listę produktów tradycyjnych województwa mazowieckiego”¹⁰. W prasie stołecznej sugerowano wówczas nawet, by uczynić z niej nową ikonę Warszawy – obok Syrenki czy Stadionu Dziesięciolecia.

GDZIE, Z KIM I JAK ŻYJEMY?

SIEDZIEĆ W MAMRZE

ZNACZENIE

Mamr to potoczne określenie więzienia, używane w gwarze warszawskiej i złodziejskiej. Zwrot *siedzieć w mamrze* oznacza więc odbywać karę więzienia, siedzieć za kratkami.

REGION

Określenie wywodzi się z języka warszawskiego półświatka i przez lata funkcjonowało głównie w gwarze miejskiej stolicy. Najczęściej kojarzone jest z językiem przestępczym oraz folklorem warszawskich ulic i bazarów. Z czasem rozprzestrzeniło się także poza Warszawą, ale jego najbardziej dobitny sens pozostaje związany z gwarą warszawską.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *mamr*, w starszej formie także *mamer*, funkcjonowało w gwarze warszawskiej jako potoczne określenie więzienia. Narodowe Centrum Kultury zwraca uwagę, że jego możliwym źródłem jest łacińska nazwa Carcer Mamertinus – najstarszego zachowanego więzienia w Rzymie, zwanego też Mamertinum, w którym według tradycji mieli być przetrzymywani apostołowie Piotr i Paweł¹¹.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Zwrot *siedzieć w mamrze* najczęściej łączy się z wyrazami i kontekstami dotyczącymi:

- czasu – *siedzieć długo w mamrze, odsiedzieć swoje w mamrze, rok w mamrze, pięć lat w mamrze*;
- przyczyn osadzenia – *za kradzież trafił do mamra, przez bójkę wylądował w mamrze*;
- osób – *kumpel z mamra, znajomy z mamra, stary wyga z mamra*;
- opuszczenia więzienia – *wyszedł z mamra, uciekł z mamra, prosto z mamra na Pragę*.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- – *A widziałeś Heńka?*
– *Nie, bo siedzi w mamrze za bójkę w knajpie.*
– *No to ładnie... A kiedy wychodzi?*
– *Mówią, że za trzy miesiące.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *mamr* wpisało się w warszawski folklor językowy, możemy spotkać je zarówno w literaturze, jak i w pieśniach podwórkowych. Stanisław Grzesiuk, pisarz i pieśniarz warszawskiego folkloru, utrwał w swoich wspomnieniach i piosenkach język Czerniakowa, nadwiślańskiej lewobrzeżnej dzielnicy miasta oraz środowisk przestępczych. W powieści „Boso, ale w ostrogach” tak opisał moment powrotu z więzienia:

*Jak wróciłem z mamra, chciałem uczciwie pracować, ale nigdzie do pracy nie mogłem się dostać, a matka znów jeść nie chciała dawać. Kazała kraść*¹².

Zwrot pojawia się również w piosenkach warszawskich. Popularny utwór „Giczoty”, śpiewany przez Barbarę Rylską, a przetłumaczony z niemieckiego przez Jerzego Połomskiego, zawiera następujące słowa:

Ojciec znowu siedzi w mamrze

Za kawały na Bielanach.

Jego wredna pinda tamże – Taka para z nich dobrana!

Piosenka „Giczoty”



Oba przykłady pokazują, że określenie *mamr* funkcjonowało nie tylko jako dosadne słowo półświatka, ale też przeniknęło do literatury i muzyki, stając się znakiem warszawskiej tożsamości językowej i humoru podwórek.

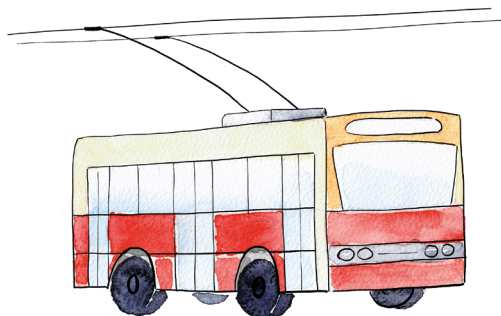
JAK SIĘ PORUSZAMY?

TRAJLUŚ

ZNACZENIE

Słowo gwarowe, warszawskie określenie na trolejbus, czyli pojazd komunikacji miejskiej napędzany energią elektryczną z sieci trakcyjnej. Zdrobnienie *-uś* nadawało mu lekki, uliczny charakter, typowy dla warszawskiej gwary.

W innym znaczeniu słowo odnosiło się do osoby, która dużo mówi, często bez sensu – trajkocze i paple. W szerszym ujęciu: ktoś wyjątkowo gadatliwy, nieskory do milczenia, o kim można powiedzieć, że „język mu lata jak topata”.



REGION

Warszawa i okolice

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Trolejbusy kursowały w Warszawie w latach 1946–1973, a następnie ponownie od 1983 do 1995 r. Ostatni kurs na trasie Warszawa–Piaseczno odbył się 31 sierpnia 1995 r. Pierwsza linia trolejbusowa ruszyła tuż po wojnie, a w szczytowym okresie sieć obejmowała kilkanaście linii i kilkadziesiąt kilometrów trakcji. To właśnie *trajlusiem*, zwykle zatłoczonym, codziennie dojeżdżali pracy urzędnicy i robotnicy, a do szkoły i na uczelnie – uczniowie i studenci. Wielu wspomina, że w drodze poznawało się znajomych, a nawet pierwsze sympatie. Trolejbusy nie były w pełni pewnym środkiem transportu, zdarzało się, że pałąk łączący z trakcją elektryczną spadał z niej, a pojazd zatrzymywał się, powodując korki i zamieszanie na jezdni.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Warszawiacy używali słowa *trajluś* w codziennych powiedzeniach, np.:

- z czasownikami (opis ruchu i sytuacji): *trajluś podjechał, trajluś ruszył, trajluś stoi na zakręcie;*
- z przymiotnikami (opis stanu): *trajluś cały zapchany, zepsuty trajluś blokuje Puławską.*

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Jedzie trajluś z Piaseczna, a w środku ścisk jak w puszcze.*
- *Spóźniłem się, bo trajluś stanął na zakręcie i trzeba było iść pieszo.*
- *Wieczorem trajluś prawie pusty, można usiąść.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *trajluś* trafiło także do piosenek i rozrywkowych tekstów tamtych lat. Dobrym przykładem jest utwór „Trajluś” autorstwa Tadeusza Kwiecińskiego (pseud. Dziubas), wykonywany przez Mieczysława Fogga:

*Na przystanku trajlusiowym
Słychać takie są rozmowy:*

...

*Bo na odcisk ktoś ci wdepnął
To znów łokieć w zebra wepchnął
Jechać musisz, aż do spodu
Wsiadłeś z tyłu, wyłaż z przodu!*¹³



Tekst oddaje warszawską codzienność: tłok w trolejbusie, przepychanki i ciasnotę, czyli dokładnie to, co kryło się za potocznym określeniem *trajluś*.

JAK MÓWIMY?

DRYNDNAĆ

ZNACZENIE

Potoczny czasownik gwarowy oznaczający „zadzwonić, wykonać połączenie telefoniczne”, a w starszym użyciu także: „uderzyć dzwonkiem, zabrząć dzwonkiem dorożki albo tramwaju”. Współcześnie odnosi się przede wszystkim do telefonowania.



REGION

Słowo wywodzi się z gwary warszawskiej, choć w XX w. było znane również w innych miastach. W samej Warszawie *dryndnać* funkcjonowało zarówno w języku ulicy, jak i w codziennych rozmowach mieszkańców.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Czasownik pochodzi od dźwiękonaśladowczego brzmienia dzwonka – „dryń”. Wiąże się z rzeczownikiem *drynda*, który w gwarze warszawskiej oznaczał pierwotnie dorożkę, a później tramwaj – ze względu na brzączące przy ruszaniu dzwonki. Z czasem z rzeczownika wykształcił się czasownik oznaczający „zadzwonić”.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Dryndnać najczęściej łączy się z wyrazami związanymi z:

- osobami – *dryndnać do Staszka, dryndnać do brata*.
- czasem – *dryndnać później, dryndnać jutro*.
- miejscem/sytuacją – *dryndnać z roboty, dryndnać z trasy, dryndnać po powrocie*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Dryndnij do mnie, jak będziesz na Pradze.*
- *Jak coś się wyjaśni z robotą, to dryndnę od razu, nie martw się.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo jest jednym z bardziej charakterystycznych czasowników warszawskiej gwary – kojarzy się z miejskim stylem mówienia. Związane jest z okresem, gdy w mieście królowały budki telefoniczne. Budki przy bazarach, przystankach i blokach były stałym elementem ulicy. W ich akustyce – brzęku bilonu i metalicznym sygnale połączenia – czasownik nabierał swoistego miejskiego charakteru. Warto pamiętać, że od długości rozmowy zależała cena połączenia, więc *dryndnięcie* było z założenia szybkie, rzeczowe i krótkie. We współczesnej kulturze słowo wraca jako lingwistyczny symbol starej Warszawy, podobnie jak *gablota*, *sztynniak* czy *zaiwanić*.

PIETRAĆ SIĘ / SPIERTAĆ SIĘ

ZNACZENIE

Inaczej „mieć pietra” – „bać się”, „trząść się ze strachu” lub „czuć silny lęk, obawę przed czymś”, w formie dokonanej – „przestraszyć się”.

REGION

Warszawa i okolice. Słowo obecne także w polszczyźnie potocznej innych regionów, zazwyczaj jako element miejskiej gwary, często w zwrocie *mieć pietra*.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Czasownik *pietrać się* wyrósł ze zwrotu *mieć pietra*, czyli bać się, w którym rzeczownik *pietra* powstał od gwarowej formy imienia Piotr – Pieter. Forma funkcjonowała w polszczyźnie potocznej jako synonim słowa strach. W starszej polszczyźnie notowano też konstrukcję *Piotra napędzić*, czyli nastraszyć kogoś. A więc, od Piotra *napędzić*, przez *mieć pietra*, do *pietrać się* lub *spiertać się*. W gwarze warszawskiej *pietrać się* funkcjonowało jako wyraz lęku – nie tylko przed realnym zagrożeniem (psem czy burzą), lecz także emocjonalnego (przed karą, konfliktem czy czymś nieznanym). Forma zwrotna „się” podkreślała subiektywność tego odczucia. Słowo jest więc nie tylko wyrazem emocji, lecz także świadectwem specyficznego sposobu, w jaki mieszkańcy Warszawy posługiwali się językiem jako narzędziem wyrażania własnych odczuć.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Czasownik najczęściej łączy się z:

- przymkami, np. *pietrać się przed egzaminem*, *pietrać się na widok psa*, *pietrać się podczas burzy*;
- przysłówkami określającymi nasilenie lub ocenę – *pietrać się strasznie*, *pietrać się niepotrzebnie*;
- zestawieniami czasownikowymi – *spiertać się i uciec*, *pietrać się i drzeć*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie pietraj się, stary, to tylko kot przeskoczył przez płot.*
- *Ale ja się spiertałam, jak słyszałam te kroki na schodach!*
- *Spiertał się na widok patrolu i zwiął.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Czasownik *pietrać się* jest przykładem warszawskiego regionalizmu, który oddaje nie tylko emocje, lecz także codzienne doświadczenia mieszkańców miasta. W gwarze warszawskiej wyraz ten funkcjonował jako żywy element języka codziennego – używany zarówno przez

dzieci, młodzież, jak i dorosłych – i doskonale obrazował wrażliwość oraz reakcje na sytuacje stresowe czy niebezpieczeństwo.

Słowo utrwalił m.in. Stefan Wiechecki „Wiech” – jeden z najważniejszych kronikarzy warszawskiej mowy ulicy. Zapisywał on język podwórek w felietonach i humoreskach publikowanych w prasie, a potem w książkach, z których najbardziej znaną jest „Café pod Minogą”. W tomie „Helena w stroju niedbałem”, w rozdziale „Piastuszkiewiczze”, pada zdanie: *Spietraj się ten Piast na razie...*¹⁴ – to krótkie ujęcie reakcji postaci, której Wiech nadał nazwisko Piast.

Słowo znajdziemy też u Gombrowicza. W „Ferdydurke”, w scenie pojedynku na miny w klasie, gdy Pyzo szepcze do Syfona: *Nie pietraj się! Pomyśl o swoich zasadach!*¹⁵ – jest to potoczna fraza, która ma dodać otuchy i oddać nerwowy rytm życia warszawskiej szkoły lat 30.

ZAIWANIĆ, ZAJUMAĆ, RĄBNAĆ

ZNACZENIE

Wspólnym znaczeniem dla wszystkich tych czasowników jest określenie kradzieży. Każdy z nich ma inną etymologię, a także dodatkowe znaczenia. *Zaiwanić* to czasownik gwarowy, który oznacza „ukraść”, „coś sobie przywłaszczyć”. W drugim znaczeniu, ale w aspekcie niedokonanym jako „zaiwaniać”, używano go, by opisać ciężką, intensywną pracę lub bardzo szybki marsz. *Zajumać* – podobnie jak *zaiwanić* – oznacza „przywłaszczyć sobie coś bez pozwolenia”. *Rąbnać* – potocznie „ukraść”, „podprowadzić cudzą rzecz”. W innym znaczeniu – „uderzyć”. Zresztą czasowników o takim znaczeniu jest więcej w warszawskim slangu: mówi się też *gwizdnąć portfel*, *zakosić rower*, *zwędzić jabłko*, *buchnąć telewizor*, *podprowadzić auto* czy *skubnąć cukierka*.



REGION

Warszawa i okolice

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Etymolodzy sugerują, że czasownik *zaiwanić* wywodzi się od imienia Iwan (ros. *Иван*). Na tej bazie funkcjonują dwa pokrewne czasowniki: *zaiwanić* o znaczeniu „ukraść” oraz pokrewne *zaiwaniać* w znaczeniu „zasuwać, pracować lub poruszać się bardzo szybko”. Nie jest to więc proste zapożyczenie z rosyjskiego, tylko polska formacja słowotwórcza oparta na imieniu Iwan.

Dokładne pochodzenie wyrazu *juma*, a w konsekwencji czasownika *zajumać*, nie zostało jednoznacznie ustalone. Pewne jest jedynie, że w latach 80. i 90. XX w. *juma* była silnie związana z realiami przygranicznymi – w ten sposób określano kradzieże w niemieckich skle-

pach samoobsługowych czy przewożenie do Polski skradzionych towarów i samochodów. W tym znaczeniu *juma* utrwaliła się w języku potocznym mieszkańców pogranicza i szybko rozprzestrzeniła w innych regionach.

W obiegu funkcjonują także alternatywne opinie: według jednej z nich nazwa miała nawiązywać do tytułu amerykańskiego westernu „15:10 do Yumy” i skojarzonego z nim pociągu z Zielonej Góry do Berlina; według innej – miała wywodzić się bezpośrednio z procederu *jumy* w niemieckich sklepach. Te hipotezy nie znajdują jednak potwierdzenia w badaniach językoznawczych i należy traktować je jako anegdotyczne próby wyjaśnienia genezy słowa.

Z kolei czasownik *rąbnąć* pochodzi od słowa *rąbać* – czyli ciąć siekierą drzewo, mocno uderzać. Z tego właśnie źródła wzięło się podstawowe znaczenie „mocno walnąć”. Z czasem sens się rozszerzał: od dosłownego ciosu, przez szybkie, gwałtowne zabranie czegoś, aż po przenośnię typu *rąbnąć gafę* (popętnić błąd). W gwarze warszawskiej *rąbnąć* stało się słowem wielozadaniowym. Można było *rąbnąć kogoś* (uderzyć), *rąbnąć coś z półki* (ukraść) czy *rąbnąć głupi dowcip*. W każdym użyciu zostawało poczucie gwałtowności – czegoś zrobionego nagle, bez ceregieli. To właśnie ta droga od „ciąć siekierą” po codzienne miejskie metafory pokazuje, jak jedno słowo potrafi poszerzać swoje znaczenie, a zarazem stać się charakterystycznym elementem warszawskiej mowy ulicy.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Czasowniki te najczęściej pojawiają się z rzeczownikami oznaczającymi przedmioty codziennego użytku lub jedzenie, np.: *zajumać cukierki*, *rąbnąć portfel*, *zaiwanić pieniądze*. Mogą też występować w szerszych kontekstach, w połączeniu z przysłówkami i okolicznikami sposobu: *zaiwanić po cichu*, *rąbnąć szybko*, *zajumać sprytnie*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Franek zaiwanił babci stówkę, a ta nawet nie zauważyła.*
- *Ktoś zajumał mi portfel w trajlusiu.*
- *Rąbnął mi długopis z ławki i udaje, że jest jego.*
- *Zaiwaniła cały stoik dżemu i tylko się uśmiechnęła.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowa *zaiwanić*, *zajumać* i *rąbnąć* wciąż funkcjonują w mowie potocznej¹⁶ i przenikają do kultury popularnej. Przykładowo jeden z utworów grupy Voo Voo z albumu „Płyta z muzyką” (1997) nosi tytuł „Ktoś mi zajumał pulower”, podobnie w twórczości warszawskich raperów, jak np. Wojtka Sokoła, znaleźć można wersy typu *Nie jak chitra baba, co se zajumała trzy cytryny*¹⁷. Słowa te, choć rodziły się w cieniu kamienicznych podwórek, dziś żyją w nowej przestrzeni – na scenach, w książkach i w języku codziennym.

SZAFRA GRA

ZNACZENIE

Szafa gra to potoczne warszawskie powiedzenie oznaczające, że wszystko jest w porządku, działa jak należy, sytuacja jest pomyślna. Używane podobnie jak dzisiejsze „wszystko w porządku” czy „jest okej”.

REGION

Powiedzenie wywodzi się z warszawskiej gwary i najsilniej kojarzone jest właśnie ze stolicą. W życiu codziennym Warszawy miało lekki, żartobliwy charakter – stanowiło sposób potwierdzenia, że sprawy są załatwione albo układają się pomyślnie. Z czasem fraza wyszła poza Warszawę i zaczęła funkcjonować w polszczyźnie potocznej, ale do dziś uchodzi za jeden z charakterystycznych zwrotów warszawskiego folkloru językowego.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Zwrot pojawił się w Warszawie w okresie, kiedy do miejskich lokali zaczęły trafiać szafy grające – duże, ciężkie automaty z płytami winylowymi, które po wrzuceniu monety odtwarzały muzykę. W Polsce znalazły się dopiero po II wojnie światowej, najpierw w restauracjach i kawiarniach większych miast, a w latach 50. i 60. także w mniejszych barach i dancingach. Dla bywalców warszawskich knajpek była to nowinka techniczna i jednocześnie źródło rozrywki. Szafa grająca szybko stała się symbolem udanej zabawy – jeśli *szafa grała*, to impreza się udała, a lokal tętnił życiem. Właśnie w tym środowisku wyrażenie zaczęło funkcjonować jako potoczne powiedzenie, przeniesione później do codziennych rozmów.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Zwrot pojawia się najczęściej w kontekstach:

- dogadywania się i potwierdzania – *Umowa podpisana, szafa gra*;
- codziennych spraw i planów – *Spotykamy się jutro o szóstej, szafa gra*;
- relacji towarzyskich – *Ty przynosisz napoje, ja jedzenie i szafa gra*;
- żartobliwego zakończenia rozmowy – służy jako sygnał „sprawa zamknięta, nie ma o czym gadać”.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- – *To co, spotykamy się jutro u Zdzicha?*
– *No pewnie. Ty bierzesz gitarę, ja coś do picia.*
– *Dogadane, szafa gra.*
– *Szafa gra! Wszystko ustalone.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Zwrot na dobre wpisał się w warszawski folklor językowy, co potwierdza twórczość Stefana Wiecheckiego „Wiecha” – mistrza warszawskiej gwary. Wiech nadał tytuł „Szafa gra” jed-

nemu ze swoich zbiorów felietonów (wydanego w latach 50.), co świadczy o tym, jak rozpoznawalne i nośne było to powiedzenie w języku warszawiaków. Fraza zyskała też literacki wymiar w twórczości Edwarda Stachury. W powieści „Siekierzada albo Zima leśnych ludzi” pojawia się w charakterystycznym dla autora monologu: *Na mój rozum wszystko tu jest w porządku: szafa gra, komoda tańczy...*¹⁸. Tutaj zwrot użyty jest ironicznie i poetycko, jako element gry słów wyrażającej chwilową harmonię i spokój narratora.

Szafa gra przewija się także w kabaretach i piosenkach warszawskich z lat 50., 60. i 70. Fraza pojawia się również w nazwach współczesnych projektów kulturowych i muzycznych, jak np. Kwartet wokalny-rozrywkowy Szafa Gra (szafagra.pl) czy Fundacja Szafa Gra (szafagra.org).

Piosenka „Szafa gra (Polka-Foxtrot)” w wykonaniu Stanisława Faliszewskiego



GWARY MAZOWSZA – PRZYKŁADY

JACY JESTEŚMY?

KREPKI

ZNACZENIE

„Silny, mocny, intensywny, orzeźwiający”, odpowiada znaczeniu słowa „krzepki”. W polszczyźnie współczesnej słowo jest rzadko używane, występuje raczej w pismach dawnych.



REGION

Mazowsze – słowo jest notowane jako charakterystyczne dla gwary mazowieckiej. Używane też w innych regionach Polski, ale jest najsilniej zakorzenione właśnie na Mazowszu.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo wywodzi się z prasłowiańskiego wyrazu *kręръкъ*, który znaczył po prostu „silny, mocny”. Jest bliskim krewnym dobrze znanego przymiotnika „krzepki”. Na Mazowszu ma jednak dodatkowy element znaczeniowy – mówiono tak nie tylko o człowieku, ale też o czymś, co orzeźwia i dodaje energii, jak zimny napój czy mocny wiatr. Dawniej można je było spotkać także w utworach literackich i w staropolskich opisach życia, ale z czasem słowo w języku literackim zanikło, a zachowało się w odmianach języka regionalnego.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Przymiotnik łączy się głównie z rzeczownikami:

- męskoosobowymi i ożywionymi – *kreпки chłop, kreпки dziadek, kreпки koń* (podkreśla siłę, zdrowie, dobrą kondycję);
- oznaczającymi napoje i jedzenie – *kreпка herbata, kreпка kawa, kreпки trunek, kreпки smak* (akcentuje mocny, intensywny charakter);
- opisującymi zjawiska natury – *kreпки wiatr, kreпки powiew, kreпка mgła* (odnosi się do wyrazistości, siły oddziaływania albo orzeźwienia).

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Z tej studni woda jest taka kreпка, że od razu człowiekowi wracają siły.*
- *Daj mi kreпkej kawy, bo zasypiam.*
- *Dziadek mówi, że kiedyś jadło było kreпke – swojskie, ciężkie, ale dawało moc na cały dzień pracy.*
- *Ale kreпки powiew, aż dech zapiera.*
- *Kreпки chłopisko, ino spojrzysz i widać, że zdrowie ma.*

REGIONALIZM W KULTURZE

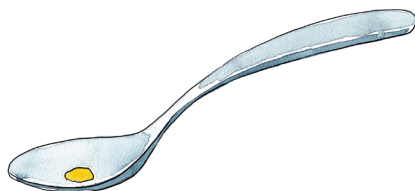
W gwarach mazowieckich słowo *kreпки* spotykano jeszcze w XX w. – zarówno w odniesieniu do ludzi, jak i do jedzenia czy napojów. Dziś używane jest rzadko, pojawia się głównie w literaturze stylizowanej na gwarę i w świadomych stylizacjach językowych, gdzie podkreśla lokalny koloryt i autentyczność wypowiedzi.

CO JEMY I NOSIMY?

KAPKA

ZNACZENIE

Inaczej odrobina, kropelka.



REGION

Mazowsze, szczególnie południe i zachód regionu

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *kapka* w języku polskim oznacza niewielką ilość czegoś, najczęściej w kontekście cieczy, np. *kapka wody* lub *kapka oleju*. Jest to forma zdrobniąta od *kapa*, które wywodzi się od prastłowiańskiego *kapъka*, oznaczającego kroplę. W gwarze mazowieckiej *kapka* jest formą zdrobniąłą, co jest charakterystyczne dla tego regionu, gdzie często stosuje się takie formacje słotwórcze. Słowo funkcjonuje także w innych regionach Polski w potocznej mowie.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Kapka najczęściej łączy się z rzeczownikami, np. *kapka śmietany*, *kapka miodu*, *kapka wody* czy *kapka szczęścia*. W takich połączeniach podkreśla małą ilość, ale równocześnie znaczenie tej odrobiny – jako często coś istotnego lub smakowitego. Występuje również w połączeniach z czasownikami, np. *dać kapkę mleka*, *wziąć kapkę masła* albo z przymiotnikami/przymiarkami w znaczeniu przenośnym, np. *kapka gorąca*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Dzisiaj wesoło było w szkole, kapka śmiechu i już dzień lepszy.*
- – *Babcia: Pierogi mi wyszły lepsze, bo kapkę masła dałam.*
– *Franek: Babciu, a mogę też kapkę miodu dorzucić do ciasta?*
– *Babcia: Pewnie, kapka miodku nikomu nie zaszkodzi.*
– *Babcia: Kapkę śmietany do barszczu dałam.*
– *Dziadek: Oj, zawdy godom, że bez kapki to ino lura, nie barszcz.*
– *Nie daj się, kapka odwagi jeszcze nikomu nie zaszkodziła!*
– *Weź kapkę cukru, bo kawa gorzka.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo często pojawia się w lokalnych przepisach, opowieściach kulinarnych i w literaturze dla dzieci – na przykład w książce „Kanapka i innych wierszy kapka” autorstwa Agnieszki Frączek¹⁹. W Toruniu bar Kapka Wina w Teatrze (Teatr Muzyczny) wykorzystuje tę nazwę jako metaforę niewielkiej, ale przyjemnej dawki radości i spotkań w codziennym życiu.

POTOKNAĆ STATKI

ZNACZENIE

Opłukać, przepłukać, umyć naczynia.

REGION

Mazowsze, szczególnie południowa i zachodnia część regionu. Zwrot pojawia się także w innych gwarach, np. opoczyńskiej i warmińskiej.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Czasownik *potoknąć* wywodzi się od prasłowiańskiego *potokъ*, czyli strumień wody, który płynie wartko i nieprzerwanie. W gwarze Mazowska ma lekko zmienioną formę i nabrał znaczenia „umyć” lub „przepłukać”. Z kolei rzeczownik *statki* to dawne, regionalne określenie naczyń kuchennych – talerzy, garnków czy kubków. Połączenie tych dwóch wyrazów tworzy zwrot z języka mówionego o lokalnym kolorycie, który przez pokolenia funkcjonował przy kuchennym stole.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Potoknąć statki to typowy związek czasownikowo-rzeczownikowy. Takie połączenia można łatwo rozszerzać o inne przysłówki i okoliczniki, np. *wszystkie statki potoknąć, potoknąć statki po obiedzie, potoknąć szybko statki*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie zostawiaj brudnych naczyń, potoknij statki od razu.*
- *Po obiedzie trzeba potoknąć statki, żeby kuchnia była czysta.*
- *Potoknij te statki porządnie, żeby mama nie krzyczała.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Zwrot *potoknąć statki* jest żywym elementem gwary Mazowsza i stanowi przykład tradycyjnego języka, który daje obraz codziennego życia mieszkańców wsi i mniejszych miejscowości. Używane w rozmowach przy kuchennym stole, w rodzinnych anegdotach i wspomnieniach z dzieciństwa, kiedy dzieci pomagały dorosłym w pracach domowych, wyrażenie to odzwierciedla regionalną barwę języka. W literaturze i badaniach językowych pojawia się jako przykład gwary mazowieckiej.

OBLEKAĆ

ZNACZENIE

Ubierać, odziewać, wkładać ubranie na siebie lub na kogoś.

REGION

Wschodnie i południowo-wschodnie Mazowsze (m.in. gwara liwska, kołbielszczyzna). Słowo notowane jest także poza Mazowszem.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Czasownik pochodzi od prastłowiańskiego czasownika *ob-velkti*, który oznaczał „powlekać czymś” lub „naciągać coś na coś”. Z czasem znaczenie to skonkretyzowało się na „ubierać” lub „odziewać”.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Czasownik tworzy typowe połączenia z nazwami części garderoby: *oblekać koszulę, oblekać płaszcz* (częsty jest też wariant zwrotny: *oblekać się*). Może występować w szerszych konstrukcjach wyrażających sposób, czas lub okoliczności: *oblekać się szybko / w pośpiechu, oblekać się odświętnie, oblekać się przed robotą, oblekać się na mróz / na cebulkę*, a także w użyciu przechodnim: *oblekać dzieci przed wyjściem, oblekać kogoś w kurtkę*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Wiele! Oblekaj no czapkę, boś goły na łbie.*
- *Oblekaj się prędzej, bo furmanka zaraz odjedzie.*
- *Łodswiętnie się oblekła, jakby na wesele szła.*
- *Wnuczek: Babciu, jo się już oblekam, ino guziki nie chcą się trzymać.*
- *Babcia: Oj, zawsześ taki nieporadny! Za moich czasów to my się w kozuch oblekali w mig, a nie tak guzdrać się!*
- *Wnuczek: Juści, babciu, już oblekę się i lecę, ino mnie nie gderaj.*

REGIONALIZM W KULTURZE

W przypadku słowa *oblekać* mamy konkretne, zapisane świadectwa. Znajdujemy je w zbiorze pieśni kurpiowskich zebranych w latach 1913–1939 przez ks. Władysława Skierkowskiego w parafiach m.in. Myszynca, Czarni, Łysych i Baranowa. Użycie *oblec* – w znaczeniu „ubrać/ włożyć” poświadcza pieśń nr 70: *Matula wyprali i wywałkowali, / Jek przysła niedziela, oblec mi kazali. / Weź to staro zewlec, a to nowo oblec*²⁰. Ten sam czasownik pojawia się też w przysłowiu *Czasem marzec tak się podsadzi, że dwa kozuchy oblec nie zawadzi*, dobrze pamiętany przez starszych mieszkańców mazowieckich wsi.

JAK SIĘ PORUSZAMY?

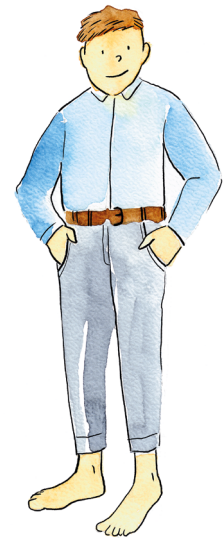
PRZYBOŚ / NA PRZYBOŚ

ZNACZENIE

Słowo *przyboś* to dziś prawie zapomniany wyraz gwarowy. Oznaczało ono chodzenie w obuwiu na gołą stopę, bez pończoch czy skarpet, czyli „przy nodze”.

REGION

Wyraz notowany był w gwarach mazowieckich, małopolskich, wielkopolskich i podlaskich. Na Mazowszu używany zwłaszcza we wschodniej części regionu. Współcześnie jest to słowo niemal zapomniane, ale stanowi ciekawy przykład dawnego słownictwa odnoszącego się do życia codziennego mieszkańców wsi.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo pochodzi od dawnego przymiotnika *przybosity* i oznacza chodzenie w butach założonych na gołe stopy. Co ciekawe, w różnych regionach Polski funkcjonowały liczne warianty tego wyrazu: *przybós, przybość, na przybóć, na przybórz* – wszystkie odnoszące się do tej samej sytuacji chodzenia w obuwiu na gołą stopę. Ta różnorodność form pokazuje, jak silnie słowo było zakorzenione w gwarach, a jednocześnie dokumentuje różne tendencje fonetyczne, jakie je charakteryzują.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA

Przyboś to przysłówek, czyli określenie sposobu wykonywania danej czynności. Łączy się zazwyczaj z czasownikami ruchu („iść, chodzić, biegać, pracować”) i z kontekstami życia wiejskiego (dzieci, praca w polu, zwyczaje), np.:

- chodzenie, bieganie – *iść przyboś do kościoła, biegać przyboś po podwórzu, chodzić przyboś po łące*;
- dzieciństwo i zabawa – *dzieci przyboś na pastwisko, przyboś nad rzekę*;
- praca i bieda – *robić przyboś w polu, przyboś na żniwa* (bo nie zawsze miało się skarpety czy pończochy).

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ona w zimie przyboś chodzi.*
- *Na przyboś poszedł do kościoła.*
- *Chłopaki w polu przyboś biegali.*
- *Przyboś przechodziła przez wieś.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Co ciekawe, ten ludowy przysłówek stał się źródłem nazwiska Przyboś. Nosił je Julian Przyboś (1901–1970) – poeta, współtwórca Awangardy Krakowskiej, która promowała nowoczesność, głosiła hasło „miasto – masa – maszyna”, a tymczasem, paradoksalnie, jego nazwisko było silnie zakorzenione w dawnej kulturze wsi.

JAK MÓWIMY?

ZYMŚCIĆ / ZEMŚCIĆ

ZNACZENIE

W gwarach Mazowska *zemścić/zymścić* funkcjonuje bez zaimka zwrotnego „się” w starszym, potocznym znaczeniu: „przeklinać, kląć, złorzeczyć”. Podobny odcień znaczeniowy potwierdza także sąsiednia gwara świętokrzyska, gdzie *zemścić* to „przeklinać”. W polszczyźnie ogólnej natomiast *zemścić się* oznacza „odwzajemnić krzywdę, wziąć odwet”, występuje więc wyraźna rozbieżność między normą ogólną a regionalną praktyką.

REGION

Wschodnie i południowe Mazowsze — zwłaszcza okolice Mińska Mazowieckiego oraz Radomszczyzna – a także pogranicze świętokrzyskie, okolice Starachowic.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Forma *zymścić* to gwarowy wariant ogólnopolskiego „zemścić” z lokalną wymianą samogłoski *e* → *y*. Rdzeń wyrazu sięga prasłowiańskiego *mъstiti* – „mścić, brać odwet”. W mazowieckiej tradycji doszło jednak do przesunięcia znaczenia „od czynu do mowy”: mścić się słowem,

czyli „złorzeczyć, kląć”. Ciekawostką jest także stara rekcja przyimkowa, czyli sytuacja, gdy czasownik lubi towarzystwo określonego przyimka, który wymaga konkretnego przypadku. Tutaj „na” łączy się z miejscownikiem „zemścić na kim/czym”. To przykład, jak w gwarach Mazowska pewne archaiczne znaczenia przetrwały mimo ujednolicenia języka polskiego i wciąż nadają lokalny koloryt mowie mieszkańców regionu.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Zemści i zemści!*
- *Nie zymść na sąsiedzie, lepiej powiedz, co ci nie pasuje.*
- *Ania zymściła na pogodzie, bo cały tydzień lało.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *zymścić* żyje w mowie potocznej Mazowska i bywa zapisywane w wydawnictwach regionalnych (słowniczkach, antologiach gwary, notatnikach terenowych). Występuje przede wszystkim w wypowiedziach starszego pokolenia, często w krótkich, ekspresywnych formułach.

LICHY

ZNACZENIE

Rzecz słabej jakości, niskiej wartości, niedoskonałe lub niepełne. Synonimy to kiepski, marny, byle jaki.

REGION

Mazowsze

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Lichy pochodzi od prastłowiańskiego *lixŭ* – „słaby, marny” i jest spokrewniony z rzeczownikiem *lichu* czyli „nieszczęście; zły los” znanym z powiedzeń „do licha!”, „lichu nie śpi”. W gwarach mazowieckich słowo zachowało dawny, konkretny odcień oceny. W polszczyźnie znaczy to samo, ale w mowie regionalnej brzmi ostrzej i bardziej obrazowo, bowiem niesie ludowy, pejoratywny odcień ze względu na skojarzenia z *lichem*.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Słowo *lichy* łączy się z rzeczownikami oznaczającymi:

- przedmioty i materiały (*lichy płaszcz, liche płoty, liche materiały, liche sprzęty*);
- jedzenie i plony (*lichy obiad, liche zbiory, liche urodzaje, liche ziemniaki*);
- warunki (*liche oświetlenie, liche łączące, liche nagłośnienie*);
- wyniki i argumentację (*lichy poziom, liche argumenty, liche dowody*);
- zjawiska i sytuacje (*licza pogoda, licha sytuacja, liche interesy*);
- w formie przysłówkowej, stan, wygląd – w utartych zwrotach: *czuć się lichu, wyglądać lichu*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie kupuj tego, już widzę, że to będzie lichy interes.*
- *Lichy pomysł — raczej nie wypali.*
- *Licha pogoda dziś: deszcz i wiatr od rana.*
- *To lichy argument, mało przekonuje.*
- *Wyglądasz lichy, może weź dziś wolne.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Na Mazowszu *lichy* żyje w opowieściach i przysłowia. W „Gadce kurpiowskiej” publikowanej przez Starostwo Powiatowe w Ostrołęce pojawia się fraza: *cy sęk buł stary i lichy*²¹ („czy ten sęk był już stary i słaby, spróchniały?”) osadzona w gwarowym opisie przygód bartnika. Z kolei lokalny zbiór „Przysłowia i wierzenia” GOKSiR w Baranowie notuje powiedzenie: *Szlachecka dziewczka, księży parobek, młoda nalewka — to lichy dorobek*²². Słowo spotkamy też w codziennym języku i współczesnych przekazach — od lokalnych portali i prasy po komentarze w sieci — jako zwięzły, wartościujący epitet. Zachowanie tego wyrazu pozwala młodszemu pokoleniu usłyszeć archaiczne, barwne formy języka i lepiej rozumieć dawną codzienność Mazowsza.

PRZEPOMNIEĆ

ZNACZENIE

Regionalne słowo mazowieckie oznaczające „zapomnieć”. To przykład tzw. fałszywego przyjaciela — bo w języku ogólnym kojarzy się z „przypomnieć”, ale w gwarze ma znaczenie przeciwne.

REGION

Wyraz był używany głównie w gwarach mazowieckich i podlaskich, a sporadycznie notowano go również na pograniczu z Małopolską. W polszczyźnie ogólnej nie funkcjonuje, dlatego łatwo wprowadza w błąd osoby nieznające mowy regionu.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Wyraz wywodzi się ze starosłowiańskiego czasownika *рѣмнити* (*pomnieć*) — pamiętać. To dawne słowo miało element (rdzeń) *mn*, który oznaczał myślenie i pamięć. Do dziś odnajdujemy go w innych językach słowiańskich, np. rosyjskim *помнить* czy ukraińskim *пам'ятати*. W gwarach przedrostek *prze-* miał inne znaczenie niż dziś — pokazywał, że coś „przeszło obok”. Dlatego „przepomnieć” to tyle co „stracić pamięć o czymś, zapomnieć”. Ten sam przedrostek (początkowy element wyrazu) spotkamy również w innych czasownikach, np.:

- *przespać okazję* — nie skorzystać z czegoś, bo nie spostrzegło się odpowiedniej pory;
- *przegapić* — nie zauważyć czegoś w odpowiednim czasie;
- *przeholować* — przesadzić, posunąć się za daleko;
- *przebrać miarkę* — przesadzić w czymś.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA

Czasownik najczęściej łączyło się z rzeczownikami oznaczającymi:

- określony przedmiot czy czynność, o której wykonaniu się zapomniało – *przepomnieć robotę, przepomnieć umycie podłogi*;
- czynności domowe i gospodarcze – *przepomnieć garnki na ogniu, przepomnieć nakarmić krowy*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Tak się spieszyłem, że przepomniałem kluczy.*
- *Nie przepomnij o mleku, jak będziesz wracał z targu.*
- *Chłopak przepomniał roboty i poszedł na jarmark.*
- *Baba przepomniała garnki zdjąć z ognia i wszystko się przypaliło.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Wyraz *przepomnieć* ilustruje, jak w mowie ludu posługiwano się obrazami bliskimi codziennemu życiu i konkretnymi. Dla mieszkańca wsi pamięć była czymś, co można „zgubić” lub co mogło „przejsć obok” – jak człowiek, który minie znajomego na drodze i go nie zauważy. Wystarczyło więc użyć *przepomniałem*, by było jasne – pamięć mnie zwiódła, zapomniałem. Takie słowa działały jak małe opowieści – nie tylko nazywały czynność, ale tłumaczyły ją obrazowo, w prosty i zrozumiały sposób.

WYZIUBŁAĆ

ZNACZENIE

Wyłuskać, wydziobać, wydłubać coś z czegoś. Regionalne słowo mazowieckie używane zarówno dla nazwania czynności ludzi (np. dzieci wybierające kąski z jedzenia), jak i do zwierząt (np. kury dziobiące ziarno).

REGION

Wyraz występuje w gwarach mazowieckich. Jego odpowiednik w języku literackim to *dziobać*. Charakterystyczne dla Mazowsza i gwar wschodnich jest dodanie „ł” – stąd powstało obrazowe *wyziubłać*. Na Mazowszu spotykano wiele form tego słowa – np. *podziubłać, wyziubłać, dziubłać*.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Wyraz silnie wiąże się z codziennością dawnej wsi. Kury *wyziubłujące* ziarno spod śniegu czy dzieci *wyziubłujące* rodzinę z ciasta to sytuacje dobrze znane mieszkańcom Mazowsza. Słowo niosło ze sobą też nutę przygany – bo *wyziubłać* oznaczało często „podjadać coś ukradkiem” albo „wybierać z potraw to, co najlepsze”.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Czasownik *wyziubtać* najczęściej używany był w związku z jedzeniem i drobnymi składnikami, które można było wydłubać albo wybrać z całości:

- owoce i dodatki – *wyziubtać rodzyнки z ciasta, wyziubtać jagody z pierogów, wyziubtać pestki z jabłek*;
- ziarno i okruszki – *kury wyziubtały ziarno spod śniegu*;
- drobne przedmioty – *wyziubtać gwoździć z deski, wyziubtać ziarno z piasku*.

Łączyło się go więc przede wszystkim z tym, co drobne, rozsypane albo ukryte w większej całości. Dzięki temu słowo oddawało codzienny gest wybierania, dziobania czy skubania – dobrze znany zarówno w kuchni, jak i w obejściu. Słowo mogło być używane w sensie neutralnym, ale także jako lekka przygana.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Gołębie wyziubtały ziarno wysypane na podwórzu.*
- *Kaczki wyziubtały resztki na klepisku.*
- *Chłopcy wyziubtali pestki z dyni, zanim mama zdążyła je ususzyć.*
- *Wyziubtał ziarno z kłosów i bawił się słomą.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Wyziubtać to przykład słowa, które nie tylko nazywało prostą czynność, ale wskazywało sposób patrzenia ludzi na świat. W jednym słowie mieścił się cały obraz sytuacji: ktoś coś wydłubuje, wybiera najlepsze kąski, robi to trochę ukradkiem, czasem dla zabawy. Dzięki takim wyrazom mowa nie była suchą relacją, ale tworzyła barwną opowieść o codziennym życiu.

LATOŚ

ZNACZENIE

Tego roku, w tym roku.

REGION

Mazowsze, słowo znane jest także w innych regionach Polski, ale na Mazowszu używane do dziś przez starsze pokolenie.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Rzeczownik *lato* w prasłowiańszczyźnie (*lěto*) oznaczał nie tylko najcieplejszą porę roku, ale cały okres wegetacji – czyli od chwili, gdy przyroda budziła się do życia po zimie, aż do jesiennych chłódów – obejmując czas kwitnienia, wzrostu i zbiorów. Stąd też dawniej *lato* znaczyło „rok”. To dawne znaczenie przetrwało w formie liczby mnogiej: *lata*, np. lata życia, kolejne lata. Z tego samego źródła pochodzi *latoś*, czyli „tego roku”. Może funkcjonować też jako przymiotnik, np. *latosi miód*. *Latoś* bywa łączone z innym gwarowym słowem *łoni* – o znaczeniu „ubiegłego roku”, np. *Już tego łoni nigdy nie dogoni*, czyli „było, minęło...”.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA

Słowo *latoś* jest łączone z rzeczownikami związanymi z:

- urodzajem i przyrodą – *latoś zboże obrodziło, latoś owoców mało*;
- pracą rolną – *latoś żniwa wcześniejsze, latoś siali późno*;
- wydarzeniami w rodzinie i wsi – *latoś wesele było, latoś syn do wojska poszedł*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Latoś urodziła się jałówka, będzie mleka więcej.*
- *Latoś była wielka powódź.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Latoś możemy spotkać w gwarowych opowieściach, przyśpiewkach czy dialogach. Oto przykład użycia w obrzędowych przemowach drużbów z XIX w., zapraszających na wesele i nawiązujących do urodzaju oraz wspólnej pracy w polu.

...z tych to snopków, coś-my je sprzątali latoś we żniwa, będzie chleb nasz codzienny, a i wódki na wesele nie zbraknie²³.

MAŁOPOLSKA

MAŁOPOLSKA NA JĘZYKACH: SŁOWA Z MIASTA I Z HAL

Małopolska to region o niezwykle bogatej i zróżnicowanej tradycji językowej. Na jej obszarze od wieków współistnieją różne odmiany polszczyzny, ukształtowane w odmiennych warunkach historycznych i kulturowych. Najbardziej rozpoznawalne i kontrastowe są dwa światy: wielkomiejski Kraków – dawna stolica Polski i centrum życia kulturalnego Galicji – oraz Podhale, którego tożsamość językową zbudowały góry, pasterstwo i silna wspólnota lokalna.

Koncentrujemy się tutaj właśnie na Krakowie i Podhalu. Jest to świadomy, autorski wybór, podyktowany ich symbolicznym znaczeniem dla obrazu Małopolski. Nie oznacza to jednak, że tylko one składają się na językowy charakter regionu. Obok Krakowa i Podhala warto pamiętać także o innych częściach Małopolski – takich jak Sądecczyzna, Spisz i Orawa (regiony transgraniczne, których większa część należy dziś do Słowacji), a także Pogórze Karpackie, czyli pas miejscowości położonych u podnóża Karpat, stanowiący historyczną część Małopolski. Wspomnieć warto również o Rzeszowszczyźnie i Żywiecczyźnie, które historycznie należały do Małopolski i mają własne tradycje językowe.

Takie ujęcie pozwala w sposób wyrazisty ukazać dwa odmienne, a zarazem komplementarne oblicza małopolskiego języka: miejski i inteligencki Kraków oraz ludowe, archaiczne i pełne pasterskich odniesień Podhale.

JĘZYK KRAKOWA I OKOLIC – MIEJSKA POLSZCZYŻNA GALICJI

Kraków jako dawna stolica Polski i najważniejsze centrum życia intelektualnego i kulturalnego Galicji wykształcił własną, swoistą odmianę języka potocznego, która do dziś bywa określana jako „krakowska polszczyzna”. Nie jest to gwara w klasycznym rozumieniu, lecz miejska odmiana języka ogólnego, silnie związana z historią miasta, tradycją inteligencką i doświadczeniem życia w wielokulturowym środowisku. Charakteryzuje ją m.in. obecność germanizmów i zapożyczeń, spowodowana długim okresem przynależności tego regionu do monarchii austro-węgierskiej, a także specyficzne dla Krakowian poczucie humoru i dystans wobec siebie i świata, jaki znajduje wyraz w ich codziennej mowie.

W języku krakowskim odnajdujemy wiele słów, które stanowią trwały składnik lokalnego słownika. I tak np. *sznytka* oznacza kromkę chleba, a długa pszenna bułka to *weka* – w innych częściach Polski znana pod innymi nazwami, jak *angielka* czy *francuz*. Z niemieckiego pochodzą wyrazy takie jak *flizy* (płytki ceramiczne), *ajntopf* (jednogarnkowe danie) czy *ajntuch* (prześcieradło). Spotkać można także wyrazy rodzime, jak *ducka* – duży kosz wiklinowy, czy *lepiec*, czyli tradycyjny plaster do opatrywania skaleczeń. Przejawem zanurzenia w codzienności życia, a także poczucia humoru krakowian są takie słowa, jak *bajok* (zmyślacz, kłamczuch), czy *szalona* (huśtawka). Słowa krakowskie były przedmiotem zabawy w alfabet krakoski (tak ma być zapisane!) – znane postaci ze świata krakowskiej kultury podawały swoje ulubione krakoskie słowo na daną literę.

Alfabet krakoski



W mowie ulicy Krakowa usłyszymy wyraz *pomadka* – to nazwa cukierków kupowanych w tamtejszych sklepach. Wszystkie te słowa, choć czasem zrozumiałe dla mieszkańców innych regionów, stanowią o szczególnej barwie mowy Krakowian, która wyróżnia ich spośród innych użytkowników polszczyzny. Trzeba tu choćby wspomnieć o brzmieniowych cechach mowy krakowskiej, jak np. upodobnienie wygłosu wyrazu do cech fonetycznych wyrazu następnego, jego udźwięcznienie: zestawienie „śmierć i ...” brzmi w ustach krakowianina jak „śmiedź i ...”.

Sposób mówienia ukształtowany w miejskim środowisku Krakowa i okolic to nie tylko repertuar słów i cech fonetycznych, lecz także element charakterystycznej dlań, głęboko zakorzenionej kultury regionu. Jest wyrazem tożsamości mieszkańców i ich przywiązania do galicyjskiej tradycji, a jednocześnie nadaje miastu charakter swoisty, odrębny niż w innych miejskich aglomeracjach Polski. Współcześnie bywa utrwalany w anegdotach, w prasie lokalnej, w twórczości literackiej i kabaretowej, a także w internecie. Jest widoczny w przestrzeni publicznej, w kampaniach społecznych, np. „Weźże gadaj ciszej”.

GWARA PODHALAŃSKA

Gwara podhalańska jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych gwar w Polsce. Należy ona do dialektów polskich, stanowiąc odmianę polszczyzny ogólnej i jej dopełnienie, a nie odrębny język. Jest żywym świadectwem procesów historycznych i kulturowych, które przez stulecia kształtowały region Podhala. Gwara ta pełni nie tylko funkcję komunikacyjną – w niej odbija się świat wartości górali, ich przywiązanie do ziemi, tradycji pasterskich i religijności, a także silne poczucie wspólnoty. W tym sensie można ją traktować jako swoisty kod kulturowy, w którym zawiera się tożsamość mieszkańców Podhala.

WPŁYWY HISTORYCZNE

Rozwój gwary podhalańskiej pozostawał od początku ściśle związany z dziejami osadnictwa w Karpatach. Najważniejszą rolę odegrała fala osadnictwa wołoskiego, które od XIV w. przenosiło na obszary górskie nie tylko model gospodarki pasterskiej, ale i bogaty zasób terminologii. Wołoskie zapożyczenia utrwaliły się zwłaszcza w słownictwie związanym z hodowlą owiec, wypasem i obróbką mleka – do dziś w gwarze spotykamy takie wyrazy jak *bacówka*, *juhas*, *oscypek* czy *redykołka* (mniejsza odmiana oscypka o zmienionym kształcie). Drugim czynnikiem były wpływy niemieckie, wynikające z osadnictwa kolonizacyjnego, które od średniowiecza docierało w te rejony. Niemieckie ślady widać m.in. w słownictwie prawnym i administracyjnym, a także w terminologii gospodarczej. Dopełnieniem tego obrazu są wpływy węgierskie i słowackie, które pojawiały się naturalnie w wyniku handlu, wspólnej granicy

oraz wzajemnych kontaktów rodzinnych i kulturowych. Tak bogata i wielokierunkowa historia kontaktów sprawiła, że gwara podhalańska nie jest jednolita, lecz złożona i wielowarstwowa.

ZNACZENIE GEOGRAFII I IZOLACJI JĘZYKOWEJ

Drugim kluczowym czynnikiem kształtującym gwarę była geografia. Tatry od południa, Gorce od północy i Pieniny od wschodu tworzyły naturalne bariery, które przez wieki izolowały mieszkańców Podhala od wpływów zewnętrznych. Do tego dochodziła rzeka Białka, która nie tylko stanowiła granicę administracyjną, ale także wyraźną barierę językową i kulturową, oddzielającą Podhale od Spisza. W efekcie gwara mogła się rozwijać w stosunkowo hermetycznych warunkach, zachowując archaiczne cechy, które w innych częściach Polski dawno zanikły. Izolacja sprzyjała także różnicowaniu się mowy między poszczególnymi miejscowościami. Jeszcze w latach 60. XX w. badacze notowali sytuacje, gdy dwie nieznające się kobiety oczekujące na autobus, rozmawiając ze sobą, nie musiały pytać o miejsce pochodzenia – różnice w wymowie, słownictwie i gramatyce pozwalały jednoznacznie zidentyfikować ich wieś. Ten fenomen pokazuje, jak bardzo geografia i wspólnota lokalna kształtowały odmienności językowe, czyniąc z Podhala klasyczny przykład tzw. geografii językowej.

CECHY FONETYCZNE I ARCHAIZMY

Pomimo lokalnych różnic gwara podhalańska posiada zestaw cech wspólnych, które łączą jej użytkowników. Należą do nich:

- mazurzenie, czyli wymowa *s, z, c, dz* zamiast *sz, ż, cz, dż*;
- samogłoski pochylone, które są śladem dawnych procesów językowych w polszczyźnie;
- labializacja (np. wymawianie *łod* zamiast *od*);
- akcent inicjalny, czyli akcent padający na pierwszą sylabę wyrazu – archaizm, niegdyś powszechny w całym języku polskim;
- prejotacja, czyli dodawanie „j” przed niektórymi samogłoskami;
- udźwięcznienie międzywyrazowe, polegające na upodobnieniach głosek na granicy wyrazów;
- tzw. archaizm podhalański, czyli specyficzne formy występujące głównie w mowie starszych osób, w przekleństwach czy w tradycyjnych przydomkach, które na Podhalu pełnią ważną funkcję identyfikacyjną. To kolejny przykład, jak język przechowuje relikty dawnej kultury i mentalności.

WSPÓŁCZESNE PRZEMIANY

Obecnie gwara podhalańska ulega procesom unifikacji. Wpływ polszczyzny ogólnej, intensywne kontakty społeczne i rozwój mediów sprawiają, że różnice między poszczególnymi wsiami stopniowo zacierają się. Niemniej wciąż można wskazać wyraźne lokalne cechy. Dla przykładu – mieszkańcy Bukowiny powszechnie używają partykuły *hej* jako elementu wzmacniającego wypowiedź. W Kościelisku spotyka się brak labializacji w nagłosowym i śródgłosowym *o*, co prowadzi do form takich jak *kosula* zamiast *kłosula*. Charakterystyczna pozostaje również różnorodność leksykalna – część Podhalan na ziemniaki mówi *grule*, inni *rzepka*.

TOŻSAMOŚĆ I KULTURA

Trzecim elementem budującym regionalizm – obok historii i geografii – jest silne poczucie tożsamości lokalnej. Góral od zawsze czuł przynależność do własnej wspólnoty etnicznej, a ta przynależność wyrażała się nie tylko w obyczajach czy strojach, lecz także w języku. Gwara była i jest znakiem rozpoznawczym, symbolem kulturowym i narzędziem podtrzymywania więzi międzypokoleniowych. Wypowiadane w niej słowa zawierają w sobie sposób rozumienia świata – mocno zakorzenionego w przyrodzie, pracy pasterskiej, muzyce i religijności. I tak *fasiąg* nie był tylko zaprzęgiem konnym, ale również symbolem trudu i codziennej pracy. Po pracy często przychodził czas na *baciarkę*, czyli radosną zabawę przy muzyce i tańcu, trwającą zazwyczaj do samego rana. Podczas śnieżnej zawieruchy, czyli *kurwniawy*, górale często gromadzili się w jednej izbie przy kominku z ogniem. Poczucie tożsamości spaja jedno słowo – *śleboda*, czyli wolność, która dla mieszkańców Podhala ma ogromne znaczenie. Oznacza nie tylko niezależność, ale też zgodne życie z naturą.

ROLA REGIONALIZMÓW

Regionalizmy podhalańskie, takie jak *baca*, *juhas*, *kierdel*, *oscypek*, *dutki* czy *ceper*, nie są jedynie elementami słownika, lecz nośnikami lokalnej tożsamości i sposobu rozumienia świata przez górali. Ich żywotność nie jest przypadkiem — utrzymują się dlatego, że są silnie zakorzenione w codzienności i w kulturze symbolicznej Podhala. Regionalizmy te przekazują treści, które trudno wyrazić neutralnym językiem ogólnym: niosą ze sobą emocje, wartości i odniesienia do tradycji, które dla miejscowych są oczywiste, a dla „obcych” stanowią znak swojskości i odrębności. Bardziej naturalnie dla górala brzmi *nie boce*, aniżeli „nie pamiętam”, a w słowie *hyboj*, zamiast „chodź”, brzmi serdeczne zaproszenie do wspólnej wędrówki. Nawet proste pytanie zaczynające się od słowa *kiele* (ile) dodaje mowie góralskiej kolorytu i stanowi znak odrębności kulturowej.

Nie oznacza to jednak, że regionalizmy stanowią barierę komunikacyjną. W praktyce nie utrudniają porozumiewania się – wręcz przeciwnie, czynią język bogatszym i bardziej ekspresyjnym. W większości przypadków kontekst pozwala zrozumieć ich znaczenie nawet osobom spoza regionu. Współcześnie często pełnią także funkcję „kodów kulturowych”: od razu przywołują wizerunek Podhala, góralskiej tradycji i charakterystycznego stylu bycia. Ich obecność w mediach, literaturze, reklamie czy turystyce sprawia, że zaczynają funkcjonować nie tylko jako lokalne słowa, lecz także jako element polszczyzny ogólnej wzbogacony o regionalny koloryt.

Regionalizmy podhalańskie są dowodem na to, że język nieustannie rozwija się w kontakcie z kulturą i środowiskiem społecznym. Z jednej strony podlegają procesowi unifikacji i zanikania pod wpływem języka ogólnego, z drugiej – przetrwają tak długo, jak długo będą potrzebne do opisu świata górali i do podkreślania ich odrębności. W tym sensie nie są przeszkodą w komunikacji, lecz raczej świadectwem różnorodności i bogactwa polszczyzny, przypominającym, że język to nie tylko narzędzie porozumiewania się, ale także przestrzeń kulturowej pamięci i tożsamości.

REGIONALIZMY W UŻYCIU

W dalszej części zostaną przedstawione przykłady wybranych regionalizmów, które można odczytywać jako „kody kulturowe”. To właśnie one pozwalają lepiej zrozumieć mentalność górali i ich stosunek do świata. Co więcej, wiele z nich przeniknęło do kultury masowej – literatury, muzyki, filmu – gdzie utrwaliły i wzmocniły stereotypowy wizerunek górala jako człowieka wolnego, dumnego i mocno związanego z tradycją, ale także zachłannego i chciwego materialistę.

GWARA KRAKOWSKA – PRZYKŁADY

CO JEMY I NOSIMY?

POMADKA

ZNACZENIE

W polszczyźnie ogólnej pomadka to przede wszystkim szminka do ust. W gwarze krakowskiej słowo nabrało innego znaczenia – oznacza „czekoladkę” lub „miękkie cukierki”.



REGION

Kraków i okolice – znaczenie to występuje w gwarze krakowskiej i należy do typowych regionalizmów Małopolski.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Rdzeń rzeczownika *pomadka* pochodzi od francuskiego *la pommade*, czyli „maść, balsam”. Wyraz ten trafił do polszczyzny w XIX w. jako określenie maści – np. do włosów. Jest spokrewniony z czasownikami „pomazać”, „pomalować”, czyli „nałożyć coś na powierzchnię”. W krakowskiej gwarze doszło jednak do przesunięcia znaczenia na styku zapożyczenia z języka francuskiego, zdrobnienia nadającego „słodczy” w brzmieniu oraz skojarzenia z konsystencją cukierków.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Pomadka w krakowskim znaczeniu lubi towarzystwo słów, które podkreślają jej słodczy, drobny rozmiar i charakter nagrody:

- z czasownikami codziennych przyjemności: *zjeść pomadkę, dostać pomadkę od babci, kupić pomadki na odpuszcie*;
- z przymiotnikami określającymi smak: *słodka pomadka, ulubiona pomadka, czekoladowa pomadka*;
- z rzeczownikami tworzącymi obrazy z dzieciństwa: *pudełko pomadek, garść pomadek, talerzyk z pomadkami*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Wiesz, co dostałam na urodziny? Całe pudełko pomadek!*
- *Pomadki na talerzyku stały obok kawy jako drobny poczęstunek dla gości.*
- *Babcia zawsze miała w szufladzie pudełko pomadek i częstowała nimi wnuki.*

REGIONALIZM W KULTURZE

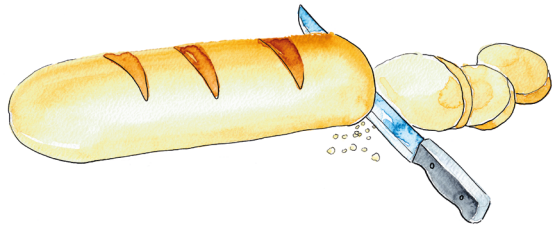
Słowo pojawia się w przepisach kulinarnych, jest także na opakowaniach niektórych cukierków sprzedawanych w krakowskich sklepach. Oto przykład użycia w artykule o słodyczach z PRL-u:

Każdy chce produkować te przysmaki nadziewane masą kakaową i mielonymi orzechami, oblane pyszną czekoladą. Stawiane przez rodaków ponad inne pomadki²⁴.

WEKA

ZNACZENIE

Długa bułka pszenna przeznaczona do krojenia na kromki.



REGION

Kraków i Małopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Rzeczownik *weka* pochodzi od niemieckiego słowa *Weißer* – „biała, pszenna bułka”. Na ziemiach polskich zadomowił się szczególnie w regionie krakowskim w czasach zaboru austriackiego, gdy piekarze z Austrii wprowadzali na stoły nowe wypieki. Sam rodzaj pieczywa rozprzestrzenił się szerzej, ale w różnych regionach przyjęły się inne określenia: w Łodzi na *wekę* mówi się *angielka*, na Górnym Śląsku *francuz*, w Poznaniu *kawiorka*, a na Mazowszu *bułka paryska* lub *wrocławska*.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

O *wece* zwykle mówi się w kontekście codziennego jedzenia i kuchennych czynności. Najczęściej pojawia się w połączeniach z:

- czasownikami: *kupić wekę, ukroić wekę, zrobić kanapki z weki*;
- przymiotnikami: *świeża weka, chrupiąca weka, biała weka*;
- rzeczownikami: *kawałek weki, kromka weki, kanapki z weki*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kup se wekę w piekarni.*
- *Mama zawsze robiła kanapki z weki na wycieczkę szkolną.*
- *Ukroił grubą kromkę weki i posmarował grubo masłem.*
- *W sobotę ojciec przynosił dwie weki, żeby starczyło dla całej rodziny.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *weka* możemy spotkać na etykietach w krakowskich piekarniach i sklepach. Występuje też w różnych przepisach. Oto przykład użycia w przepisie na grzanki: *Wekę kroimy w kostkę. Wrzucamy do naczynia żaroodpornego, a na górę kroimy kawałki masła*²⁵.

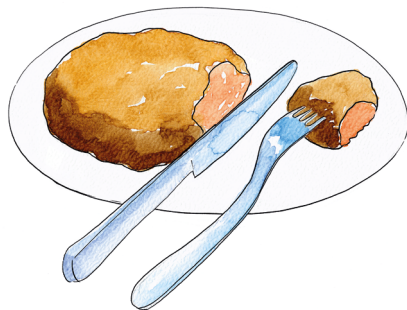
SZNYCEL

ZNACZENIE

Kotlet mielony z mięsa wieprzowego lub mieszanego.

REGION

Kraków i Małopolska



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Wyraz pochodzi z niemieckiego *Schnitzel* – pierwotnie oznaczającego plasterkę mięsa (*schnitzen* – „kroić, rzezać”). W kuchni niemieckiej i austriackiej *Schnitzel* to cienki, panierowany kotlet smażony na tłuszczu (np. wiedeński sznycel z cielęciny). Do polszczyzny słowo trafiło w XIX w., szczególnie na ziemiach zaboru austriackiego, gdzie kuchnia galicyjska przejęła wiele dań i nazw od sąsiadów. Z czasem *sznycel* przesunął swoje znaczenie i w Małopolsce zaczęto tak mówić na zwykły kotlet mielony. W krakowskich barach i jadłodajniach z czasów PRL-u *sznycel mielony* był tanim, lubianym odpowiednikiem tradycyjnego sznycła cielęcego. Jest często serwowany z ziemniakami/frytkami i surówkami.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Sznycel łączy się z:

- czasownikami: *usmażyć sznycła na patelni, podawać sznycle z ziemniakami, zjeść sznycła na obiad, odgrzać sznycła z wczoraj;*
- przymiotnikami: *gorący sznycel prosto z patelni, rumiany sznycel w panierce, soczysty sznycel z cebulką, zimny sznycel z lodówki;*
- rzeczownikami i wyrażeniami: *sznycel z ziemniakami i mizerią, bułka ze sznyclem na wynos, półmisek sznycli na obiad.*

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Wezmę sznycel z ziemniakami.*
- *W tym barze zawsze dobre sznycle robią, ale trzeba szybko brać, bo się kończą.*
- *Babcia smażyła sznycle na niedzielny obiad, cały dom pachniał cebulką.*
- *Dawaj sznycła do bułki, to będzie najlepsza kanapka na drogę.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo żyje w codziennym języku – pojawia się w przepisach kulinarnych, rozmowach w sklepach mięsnych, kartach dań w barach i restauracjach. Czasem trafia do mediów. W jednym z wywiadów z krakowskim aktorem czytamy: *Nie jestem obojętny na różnego rodzaju mięsiwa: kotlet schabowy, golonkę czy krakowskie sznycle, w innych częściach kraju zwane kotletami mielonymi*²⁶. To pokazuje, że sznycel nie jest tylko nazwą potrawy – to także element lokalnej tożsamości kulinarnej, który wyróżnia krakowską codzienność na tle innych regionów Polski.

KAPUZA

ZNACZENIE

Kapuz to nakrycie głowy – stożkowaty lub półokrągły element materiału doszyty do bluzy, kurtki, płaszcza czy peleryny. W polszczyźnie ogólnej odpowiada słowu *kaptur*.

REGION

Kraków i Małopolska



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Wyraz pochodzi od niemieckiego *Kapuze* („kaptur, zakrycie głowy”), który trafił do polszczyzny w XIX w., przede wszystkim na teren Galicji. W Krakowie i Małopolsce utrwalił się jako codzienne określenie kaptura, używane do dziś obok formy ogólnopolskiej.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Kapuz pojawia się w rozmowach wtedy, gdy trzeba się schować przed zimnem, deszczem albo po prostu opisać element ubioru. Łączy się z czasownikami, przymiotnikami i rzeczownikami:

- czasowniki: *naciągnąć kapuzę na oczy, podnieść kapuzę w biegu na autobus, zdjąć kapuzę po wejściu do domu, zarzucić kapuzę, by ukryć twarz przed wiatrem;*
- przymiotniki: *duża kapuza, co zasłania pół twarzy, przemoczona kapuza po ulewie, czerwona kapuza jak u Czerwonego Kapturka, ciepła kapuza z polaru;*
- rzeczowniki i wyrażenia: *bluza z kapuzą na rower, kurtka z kapuzą na zimę, płaszczyk z kapuzą na niedzielę.*

Jedną z typowych krakowskich kolokacji jest zwrot *ubrać kapuzę*, który w polszczyźnie ogólnej zostałby raczej wyrażony jako *założyć kaptur*. W Krakowie użycie czasownika *ubrać* w znaczeniu „włożyć” jest bardzo częste (*ubrać buty, ubrać sweter, ubrać kapuzę*) i różni się od normy ogólnopolskiej, gdzie mówi się *włożyć* albo *założyć*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ubierz kapuzę, bo zaraz zacznie lać jak z cebra.*
- *Dzieciak biegał po podwórku z naciągniętą na oczy kapuzą.*
- *Podniósł kapuzę i schował twarz, żeby go nikt nie rozpoznał.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *kapuza* możemy usłyszeć w codziennych rozmowach, a także spotkać w literaturze i prasie. Sięgnęła po nie m.in. Kinga Dunin – pisarka, publicystka i jedna z postaci polskiego feminizmu – w książce „Obciach” (1999). To zbiór krótkich opowiadań i felietonów, w których autorka z ironią opisuje życie codzienne w Polsce lat 90., kulturę masową z jej baśniami, reklamami i popowymi kliszami, a także relacje obyczajowe i język potoczny. W jednym z tekstów pojawia się postać dziewczynki w „fantastycznej, czerwonej bluzie z kapuzą”²⁷, którą nazywano Czerwonym Kapturkiem. To przekształcenie znanej baśni pokazuje, jak regionalne słowo może wejść do literatury i stać się elementem gry językowej, nadając opowieści lokalny koloryt.

GDZIE, Z KIM I JAK ŻYJEMY?

FLIZY

ZNACZENIE

Flizy to kafelki lub płytki ceramiczne, używane do wykańczania ścian i podłóg – najczęściej w kuchni, łazience, ale też w korytarzach czy innych wnętrzach.

REGION

Kraków i Małopolska



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Rzeczownik *flizy* pochodzi od niemieckiego słowa *Fliese* („płytki ceramiczne”). Do polszczyzny trafił w XIX w., głównie na teren Małopolski, w okresie zaboru austriackiego, wraz z terminologią budowlaną i rzemieślniczą. Charakterystyczne jest to, że w Małopolsce i w Krakowie utrzymała się przede wszystkim forma liczby mnogiej – *flizy*. Forma pojedyncza *fliza* jest zdecydowanie rzadsza. Co ciekawe, w gwarze lwowskiej również notowano ten wyraz, co potwierdza jego szeroką obecność w dawnych miastach Galicji.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Flizy pojawiają się najczęściej w kontekście remontów i opisów wnętrz. Łączą się z:

- czasownikami: *kłaść flizy, układać flizy, skuwać flizy, myć flizy*;
- przymiotnikami: *nowe flizy, kolorowe flizy, błyszczące flizy, popękane flizy, zbite flizy*;
- określeniami miejsca: *flizy w łazience, flizy na podłodze, flizy na ścianie w kuchni*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Patrz, te flizy w łazience same się nie położą, trzeba je układać.*
- *Dajże mi kleju, pomogę ci, ino żeby flizów nie połamać.*
- *Stare flizy w kuchni odpadły, trzeba będzie wszystko skuć.*
- *Kupili nowe flizy, takie błyszczące, że sąsiadka ino zagląda przez drzwi, żeby obejrzeć.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *flizy* jest wciąż żywe w codziennym języku mieszkańców Krakowa i Małopolski. Występuje w ogłoszeniach i reklamach firm remontowych: „Układanie flizów w łazienkach i kuchniach”, „Flizy włoskie w promocji”, „Szybkie skuwanie starych flizów”. W internetowych grupach lokalnych można spotkać pytania typu: „Polecicie fachowca do kładzenia flizów?” czy „Gdzie w Krakowie kupię tanie flizy?”.

SZPEJE

ZNACZENIE

Szpeje to rzeczy niepotrzebne, drobiazgi, klamoty. Często używane w liczbie mnogiej, choć bywa też forma pojedyncza *szpej*. Może oznaczać zarówno przypadkowe graty zalegające w domu, jak i specjalistyczny sprzęt związany z określoną dziedziną (np. sportem, wojskiem). Współcześnie wyraz ma nacechowanie lekko pejoratywne – to coś, co zawadza, zajmuje miejsce lub nie jest już przydatne.

REGION

Kraków i Małopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Rzeczownik *szpeje* pochodzi od niemieckiego słowa *das Speisegerät*, które oznaczało sprzęty do jedzenia i przygotowywania potraw. W dawnej Polsce kuchnia była centrum domu, w którym gromadziło się dużo przedmiotów, często niepotrzebnych, które zaczęto nazywać *szpejami*. Z czasem znaczenie słowa poszerzyło się na wszystkie zbędne sprzęty codziennego użytku – od starych narzędzi po rupiecie zalegające na strychu.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Szpeje pojawiają się w mowie potocznej tam, gdzie mowa o bałaganie, gratach lub też specjalistycznym sprzęcie. Łączą się z:

- czasownikami: *zabrać szpeje, wyrzucić szpeje, schować szpeje, przynieść szpeje, grzebać w szpejach, nosić szpeje*;
- przymiotnikami: *stare szpeje, niepotrzebne szpeje, zniszczone szpeje, ulubione szpeje, wojskowy szpej, wędkarski szpej*;
- rzeczownikami i wyrażeniami: *pudło pełne szpejów, szuflada na szpeje, torba ze szpejami, pokój zawalony szpejami, kolekcja szpejów*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Po co ci te wszystkie druty i śrubki?*
– *To są moje szpeje – może kiedyś się przydadzą.*
- – *Chyba czas, żeby część szpejów wyrzucić albo schować.*
– *Nie, niektóre szpeje jeszcze wykorzystam przy naprawach auta.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Szpeje to słowo, które zazwyczaj występuje w liczbie mnogiej – i właśnie ta forma buduje jego szczególny wydźwięk. Nie chodzi o jeden przedmiot, lecz o całą masę rzeczy. Liczba mnoga sprawia, że widzimy je jako zbiór rzeczy nieuporządkowanych, trudnych do ogarnięcia. W określonych środowiskach słowo, użyte w liczbie pojedynczej, nabiera pozytywnego znaczenia: *wojskowy szpej* oznacza ekwipunek żołnierza i pasjonata militariów, *wędkarski szpej* – komplet sprzętu nad wodę, a *rowerowy szpej* – torby, pompki i narzędzia niezbędne dla miłośnika rowerów. Tak pisała jedna z gazet, zachęcając do zakupu świątecznych zestawów przygotowanych przez Agencję Mienia Wojskowego: „AMW przygotowała z tej okazji specjalne zestawy, które będziesz mógł wręczyć swoim bliskim po złożeniu świątecznych życzeń. Chociaż nie ma w nich gwiazdki z nieba, ani nawet ciężarówki marki Star, to zestaw świetnie sprawdzi się jako gwiazdkowy prezent. I to nie tylko dla miłośników wojskowego szpeju”²⁸.

NAKASTLIK

ZNACZENIE

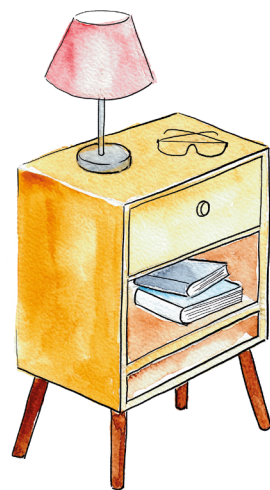
Mała szafka nocna stojąca obok łóżka, zwykle z szufladą i półką. W polszczyźnie ogólnej odpowiada mu słowo *stolik nocny* albo *szafka nocna*.

REGION

Kraków i Małopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *nakastlik* pochodzi z języka niemieckiego – od *Nachtkastl* (*Nacht* – noc, *Kastl* – mała szafka, kasetka). Termin trafił do polszczyzny na ziemiach zaboru austriackiego w XIX w., szczególnie w Krakowie i Małopolsce, gdzie zadomowił się w języku codziennym. W przeszłości *nakastliki* były solidnymi, drewnianymi meblami, często z marmurowymi blatami i ozdobnymi detalami i stanowiły elegancki element wyposażenia sypialni.



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Nakastlik pojawia się w domowych rozmowach o sypialni i meblach, często w kontekście odkładania lub przechowywania rzeczy. Najczęściej łączy się z:

- czasownikami: *postawić lampkę na nakastliku, odłożyć okulary na nakastlik, położyć książkę na nakastliku, schować lekarstwa do nakastlika, przestawić nakastlik w inne miejsce;*
- przymiotnikami: *drewniany nakastlik, stary nakastlik, ozdobny nakastlik z rzeźbieniami, ciężki nakastlik z marmurowym blatem, piękny nakastlik;*
- rzeczownikami i wyrażeniami: *nakastlik z szufladą, para nakastlików do sypialni, lampka nocna na nakastliku, nakastlik pełen drobiazgów.*

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Nie mogę znaleźć okularów!*
– *A sprawdzałeś na nakastliku?*
– *Ano, faktycznie!*
- *Zapał lampkę na nakastliku, bo ciemno jak w grobie.*
- *W nakastliku mam schowane lekarstwa, weź mi podaj.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Wyraz *nakastlik* żyje w krakowskiej codzienności i mediach lokalnych. Pojawia się w cyklach o gwarze krakowskiej w prasie, w słownikach i przewodnikach po Krakowie (np. „Słownik polsko-krakowski”, „Tak się mówi w Krakowie”). Pojawia się też w quizach i artykułach popularyzujących krakowski regionalizm, dzięki czemu pozostaje rozpoznawalnym znakiem lokalnej tożsamości językowej.

JAK SIĘ PORUSZAMY?

NA NOGACH

ZNACZENIE

W gwarze krakowskiej zwrot oznacza „pieszo”, „na piechotę”.

REGION

Kraków i Małopolska



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Zwrot *na nogach* wyrasta z najbardziej podstawowego ludzkiego doświadczenia – ruchu napędzanego własnymi mięśniami. W prasłowiańszczyźnie słowo *noga* (*nogà*) oznaczało kończynę, na której stoimy i dzięki której możemy iść. Dodanie przyimka *na* sprawiło, że całość zaczęła znaczyć „w drodze, w ruchu, o własnych siłach”. W Krakowie, gdy na ulicach kursowały tramwaje i dorożki, określenie *na nogach* nabrało dodatkowego smaku: podkreślało fizyczny wysiłek, np. *Cafe Stare Miasto przeszliśmy na nogach*.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Zwrot łączy się z czasownikami, przymiotnikami i wyrażeniami z codziennego języka codziennego:

- czasowniki: *iść na nogach do szkoły, wracać na nogach z pracy, przebyć trasę na nogach, dostać się na nogach na rynek, zwiedzić wszystko na nogach*;
- przymiotniki: *długi spacer na nogach, cała podróż na nogach, codzienna droga na nogach, ciężko było iść na nogach*;
- rzeczowniki i wyrażenia: *na nogach do kościoła, na nogach przez Planty, całe Stare Miasto na nogach, kilometry na nogach*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

*U nas, czyli w Krakowie, chodzi się na nogach i nikogo to nie dziwi, a w Warszawie zostałam pouczona, że jak to na nogach?*²⁹

Chodźże na nogach przez Planty, będzie szybciej niż tramwajem.

Wybierz się na nogach na Kopiec, piękny widok będzie.

REGIONALIZM W KULTURZE

Zwrot jest nadal żywy – usłyszymy go w rodzinnych rozmowach, w felietonach o krakowskiej codzienności, a także w zestawieniach charakterystycznych krakowskich regionalizmów, obok takich słów jak *kapuza*, *flizy* czy *na pole*. Dla przyjezdnych brzmi nieco zabawnie, ale dla Krakowian jest częścią językowej tożsamości.

JAK MÓWIMY?

NA POLE

ZNACZENIE

W innych regionach polski powiemy *na dwór* albo *na zewnątrz*.

REGION

Kraków i Małopolska



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

W dawnym języku polskim słowo *pole* miało szersze znaczenie niż dziś. Oznaczało nie tylko przestrzeń uprawną, ale każdą otwartą przestrzeń poza domem – także plac, podwórze, obejście. W Małopolsce to znaczenie przetrwało i do dziś mówi się *na pole*, gdy chodzi o wyjście z domu: bez względu na to, czy ktoś idzie na podwórze, czy do parku w centrum Krakowa.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Mama, mogę iść na pole?*
– *Idź, tylko ubierz czapkę!*
- – *Gdzie jest Staś?*
– *Wyszedł na pole, pewnie znowu gania z piłką.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Zwrot *na pole* pojawia się w piosenkach ludowych z regionu Małopolski, m.in. w tekstach przyśpiewek i kolęd, np.

Oj poszła Marysia na pole, na pole,

Niosła jabłuszek w fartuszu w niedzielę.

Jest obecny w miejskim folklorze, bywa bohaterem memów i żartów o krakowskiej mowie: „Kiedy ktoś mówi: *na dwór* – i wiesz, że nie jest stąd”. Jest także elementem lokalnej tożsamości: pojawia się w nazwach krakowskich grup na Facebooku, na gadżetach, np. na torbach, kubkach, bluzach z napisami „Jestem z Krakowa – wychodzę *na pole!*” czy po prostu „Idę na pole”. Bywa często wykorzystywany w reklamach i kampaniach społecznych.

PARTYKUŁA -ŻE Z CZASOWNIKIEM W TRYBIE ROZKAZUJĄCYM

ZNACZENIE

Partykuła *-że* dołączana do czasownika w trybie rozkazującym wzmacnia siłę wypowiedzi. Może wyrażać: kategorię rozkaz: *idźże stąd natychmiast!*; zachętę lub prośbę: *śpiewajże dalej!*; poganianie: *maszerujże szybciej!*

REGION

Kraków i Małopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Partykuła była używana w polszczyźnie od co najmniej XVII–XVIII w. Dodawano ją dla wzmocnienia rozkazów lub zachęt, a także dla nadania wypowiedzi tonu bardziej żywego. W gwarze krakowskiej najczęściej występują: *idźże, weźże, dajże*.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

W krakowskiej mowie codziennej można usłyszeć użycie partykuły *-że* z:

- czasownikami ruchu: *idźże szybciej, chodźże tu, lećże do sklepu;*
 - czasownikami określającymi czynności dawania i brania: *dajże spokój, weźże to ode mnie, podajże sól;*
 - innymi poleceniami: *poczekajże chwilę, siadajże wygodnie, opowiedźże coś ciekawego;*
- Występuje także w formach żartobliwych: *kupże sobie tramwaj, zjedźże wszystko sam.*

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Idźże szybciej, bo tramwaj nam ucieknie!*
- *Weźże parasol, bo zaraz lunie.*
- *Poczekajże chwilę, jeszcze nie skończyłam rozmowy.*
- *Dajże spokój, przecież to nic wielkiego.*
- *Zjedźże jeszcze kawałek sernika, taki dobry wyszedł.*
- *No uśmiechnijże się wreszcie, zamiast się smucić.*
- *Idźże, idźże, bajoku!* (wymawiane często „Idze, idze”) – powiedzenie częste w krakowskiej dzielnicy Zwierzyniec, aby łatwo i dosadnie przekazać komuś, by dał sobie i nam spokój, gdyż nie jest i nie będzie mile widziany.

REGIONALIZM W KULTURZE

Idźże i inne analogiczne konstrukcje pojawiają się w codziennych rozmowach, miejskich gawędach, dialogach między sąsiadami, dziećmi i w opowieściach humorystycznych.

GWARA PODHALAŃSKA – PRZYKŁADY

JACY JESTEŚMY?

BACA

ZNACZENIE

Starszy pasterz na hali, osoba zarządzająca wypasem owiec, kierująca juhasami.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Jest to zapożyczenie z języka rumuńskiego *baci*. *Baca* to nie tylko rola zawodowa, ale symbol tradycji pasterskiej, życia na hali, samowystarczalności, bliskiego kontaktu z naturą. *Baca* cieszył się dużym autorytetem wśród lokalnej społeczności, bardzo często posiadał wiedzę, która była uznawana za tajemną, a związana była z rytuałem wyjścia, przebywania i powrotu owiec z hal. *Baca* przede wszystkim był odpowiedzialny za organizację letniego wypasu, musiał dbać o powierzony mu przez górali majątek w postaci owiec, organizować pracę pomocników, czyli *juhasów*, oraz nadzorować cały proces przetwarzania mleka pozyskiwanego podczas wypasu. Tak jak *baca* był i jest postacią centralną każdego wypasu owiec, tak sercem jest *bacówka*, czyli szałas, w którym *baca* przebywa i razem z *juhasami*, przetwarza pozyskane mleko na ser, głównie oscypki. Stada owiec pilnuje pies bacowski, którym zazwyczaj jest owczarek podhalański. Porządny *baca* ma zadbane psy bacowskie i jest to także jeden z wielu elementów oceniających konkretną postać i to jak wypełnia swoje obowiązki. Każdy gospodarz wnikliwie ocenia *bacę*, zanim powierzy mu swój majątek w postaci owiec. Opisane tu zajęcia i obowiązki *bacy* można ująć w jednym słowie: *bacowanie*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Swoku, idem tego roku bacować, poślecie ze mnom swoje łowce?* / Wujku, w tym roku będę organizował bacówkę, czy powierzycie mi swoje owce?
- *Stasiu, nyj poštołbyk, ale się bojym, że łone siy przy tobiy naucom klońć.* / Stasiu, powierzyłbym ci owce, ale obawiam się, że przy tobie nauczą się przeklinać.
- *Jak baca śpi, juhas siy lyni.* / Kiedy baca śpi, juhas się leni.
- *To bacula, rada jy łoscypki, ale i jako corka bacy, zno niejedno zokłyńciy.* / To bacula, lubi jeść oscypki, ale także jako córka bacy zna wiele zaklęć.

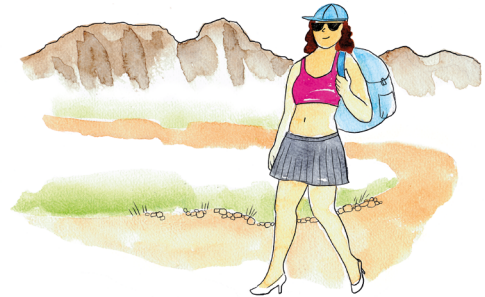
REGIONALIZM W KULTURZE

Bacowie świętują dwa razy w roku. Wiosną obchodzone jest Święto Bacowskie, czyli wydarzenie upamiętniające rozpoczęcie wypasu owiec (*redyku*), które odbywa się wiosną i często jest połączone z poświęceniem zwierząt, odprawieniem mszy świętej w intencji pomyślności pasterzy i zachowania tradycji. Tego typu uroczystości organizowane są w Ludźmierzu oraz w Małym Cichem. Drugą okazją do świętowania jest powrót z hal, czyli jesienny redyk zwany gwarowo *łosod* lub *łozesod*. Wiąże się on z ponownym osadzeniem owiec u poszczególnych gospodarzy. Najbardziej znana i cykliczna impreza to Polaniarski Osod w Kościelisku. W przeszłości o miejscu *łosodu* decydował *baca* i najczęściej organizował go w sąsiedztwie swojego gospodarstwa, gdzie zjeżdżali się gospodarze po odbiór swoich owiec. Następowo wtedy sprawdzenie stada, stanu owiec i rozliczenie. *Baca, bacówka, bacowanie* – to cały odrębny świat powiązany z kulturą pasterską i kod pozwalający lepiej rozumieć dawne i współczesne Podhale oraz Karpaty.

CEPER

ZNACZENIE

Osoba niepochoǳąca z gór, przyjezdna, obca w kontekście Podhala. Pejoratywnie: ktoś, kto nie zna realiów góralskich, np. turysta lub mieszkaniiec niemający korzeni na Podhalu.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Na Podhalu słowo *ceper* bywa używane zarówno w sensie dosłownym na określenie obcego, jak i w sensie metaforycznym jako podkreślenie „nieumiejętności”, „braku rozeznania”. Historycznie *ceper* dotyczył robotników przybywających z nizin (np. do prac przy budowie kolei, dróg czy prac kamieniarskich) na Podhale. Dopiero później rozszerzono sens na wszystkich przybyszów, w tym turystów. Często, kiedy góral nie chce komuś powiedzieć wprost, że jest *cepre*m, mówi „tyś chyba przyseł za torami” co oznacza, że nie jesteś miejscowy, tylko tak jak wspomniani robotnicy kolejowi, napływowi. Widać tu podstawową rolę słowa *ceper* jako kodu kulturowego, który wyraża opozycję „góral – nie-góral”, „swój – obcy”. Pokazuje, kto należy do wspólnoty lokalnej i kto nie.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Przeciż to ceper, skoda casu bo i tak cie nie zrozumie.* / Przecież to jest ceper, szkoda czasu, ponieważ i tak cię nie zrozumie.
- *W tym roku ceprow zjechała moc.* / W tym roku przyjechało wielu turystów.
- *Kieby nie cepry i ik dutki, to by my cały cos jedli ino grule.* / Gdyby nie turyści i ich pieniądze, to wciąż jedlibyśmy ziemniaki.

REGIONALIZM W KULTURZE

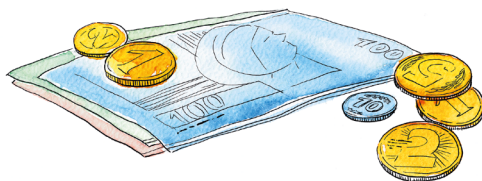
Cepry trafiają do kultury lokalnej oraz ogólnej za pośrednictwem organizowanych na Podhalu konkursów na wybór *cepra* i *ceperki* roku. Taka impreza podnosi rangę słowa i buduje pozytywny obraz przybyszów z innych stron. Ciągłe jednak słowo *ceper* używane przez starszych górali ma w ich odczuciu negatywne nacechowanie.

JAK MÓWIMY?

DUTKI / DUDKI

ZNACZENIE

Gwarowa nazwa pieniędzy.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo wywodzi się od potocznej nazwy polskiej XVI-wiecznej, srebrnej monety z orłem w koronie, który wyglądem przypominał dudka z czubem na głowie. Na Podhalu formy *dutki/dudki* występują obocznie. Zdecydowanie częściej słychać *dutki* (*dutków, dutkami*) natomiast w pisanych relacjach z Podhala pojawia się najczęściej zapis *dudki*, co sugeruje, że ta forma jest powszechniejsza. *Dutki* zawładnęły wyobraźnią górali i *ceprów* oraz nabrały dodatkowych znaczeń: *dutki* to nie tylko słowo nazywające pieniądze, ale symbol życia codziennego, pracy, korzyści oraz problemów (np. pazerności, konfliktów) w kulturze góralskiej.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ino dutki siy licom, ludzie już na nic ni majom casu.* / Tylko pieniądze mają znaczenie, ludzie już na nic nie mają czasu.
- *Na Podholu było duzo dzieci, nie dlo syćkik starcało zymy, trza było jechać za dutkami do Hamaryki.* / Na Podhalu było dużo dzieci, nie dla wszystkich wystarczało ziemi i trzeba było wyjeżdżać do Ameryki za pieniędzmi.
- *Mos jakie zwyśne dutki? Trza mi na auto.* / Masz jakieś zbędne pieniądze? Potrzebuję na zakup samochodu.

REGIONALIZM W KULTURZE

W tekstach medialnych, reportażach, wywiadach *dutki* pojawiają się w kontekście ekonomicznym, społecznym („patologie”, turystyka, sprzedaż). To pokazuje, że termin wszedł na

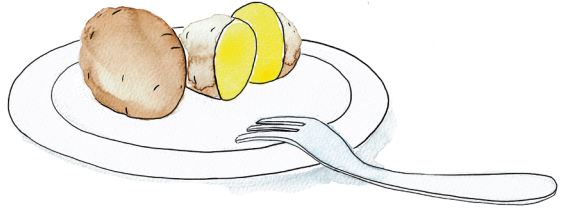
poziom dyskursu publicznego jako część stereotypowego obrazu regionu. Słowo bardzo często przenika do polszczyzny ogólnej przez cytowanie, stylizację, tytuły artykułów, reportaży. Dla wielu Polaków *dutki/dudki* kojarzą się od razu z gwarą góralską, co czyni je kulturowym kodem związanym z postrzeganiem świata przez pryzmat pieniądza.

CO JEMY I NOSIMY?

GRULA

ZNACZENIE

W gwarze podhalańskiej słowo oznacza ziemniaka, będącego składnikiem wielu tradycyjnych potraw.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo pochodzi z najprawdopodobniej z języka niemieckiego od słowa *Grundbirne*, czyli „gruszka ziemna”. *Gruła* to podstawowy składnik potraw w kuchni góralskiej. Ciekawostką jest, że choć na Podhalu słowo jest powszechnie rozumiane, to niektóre miejscowości w zachodniej części Podhala używają na określenie ziemniaka słowa *rzepa* (granica występowania leksemów biegnie od Czarnego Dunajca aż do Kościeliska, obejmując swoim zasięgiem takie miejscowości jak Chochołów, Witów, Ciche Górne, Ratułów, Nowe Bystre, Dzianisz i Kościelisko). Na Podhalu *gruła* jest jednym z wielu słów, które występuje powszechnie w codziennych kontaktach – to nie tylko część góralskiego jadtospisu, ale także ważny element góralskiej kultury: *Grule to nie ino jodło, ale kawołek nasej kultury*.

Najpowszechniejszymi potrawami z gruli są: *moskole* (placki z tartych ziemniaków z dodatkiem mąki, pieczone na blasze), *grule mascone*, *grule piecone*, *polywka* (rosół) z *grulami*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Downo to my jedli grule mascone z kwaśnym mlykiem. Babka nawarzyła grul, tomaściyła, siadłao siy przy jednyj misce i tak my jedli.* / Dawniej jedliśmy ziemniaki z okrasą i zsiadłym mlekiem. Babcia ugotowała ziemniaki, okrasila je tłuszczem, siadalismy wokół jednej miski i tak jedlismy.
- *Na moskole nolepse były grule warzone dziyń wcześniyj.* / Do zrobienia moskoli najlepsze były ziemniaki gotowane dzień wcześniej.
- *Nigdy nie zabocem smaku grul pieconyk w łognisku.* / Nigdy nie zapomnę smaku ziemniaków pieczonych w ognisku.

REGIONALIZM W KULTURZE

Gruła doczekała się swojego miejsca w kulturze lokalnej za sprawą cyklicznych imprez organizowanych na Podhalu, np. „Wykopki w Dzianiszu” czy organizowane na mniejszą skalę „Gruła 2024” – Święto Pieczonego Ziemniaka w Hufcu Podhalańskim ZHP”.

Gruła zagościła także w kulturze wysokiej za sprawą Jana Kasprowicza i jego wiersza „Wożą gnój”:

*Wożą gnój, wożą gnój,
Będą siali jęczmień, owies
I grule sadzili.*

OSCYPEK [ŁOSCYPEK]

ZNACZENIE

Twardy ser podpuszczkowy wyrabiany głównie z mleka owczego z niewielką dolewką mleka krowiego, słony, wędzony, formowany w kształt wrzeciona lub walca.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Tradycyjnie *oscypki* wyrabia się od majowego wyjścia owiec na wypas (owce odłącza się wtedy od młodych jagniąt i można pozyskiwać ich mleko) aż do końca lata. W wyniku spadku pogłowia owiec na Podhalu *oscypek* doczekał się powszechnej kopii wyrabianej z mleka krowiego. Te oryginalne w 2008 r. zostały opatrzone certyfikatem dla produktów regionalnych i obecnie tylko ser produkowany na ściśle określonym obszarze, według tradycyjnych metod i z odpowiedniego mleka, może nosić nazwę *oscypek*³⁰. Słowo *oscypek* najprawdopodobniej pochodzi od form *oszcypek* lub od nazwy formy drewnianej — *oscypiorka* — używanej do formowania sera, lub od czasownika *oszcypywać/oszczypać*, co w językach słowiańskich oznacza „odrywać”, „odłupywać”, „odcinać”.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Jedźmy na bacówkę, fce mi siy dobrego łoscypka i zyntyty. / Jedźmy na bacówkę, mam ochotę na dobrego oscypka i żentycę.*
- *W zimie łowce siy nie dojom to i łoscypkow ni ma. / Zimą owiec się nie doi i dlatego nie wyrabia się oscypków.*
- *Łoscypek trza umieć zrobić, jak bedziy za długo w rosole siedzioł to bedziy przesolony, Jak mlyko przegrzejsz to wyńdom trociny a nie łoscypek, a jak nie wypucysz to dziora na dziore bedziy. / Oscypek trzeba umieć zrobić. Jeżeli przetrzymasz go w zaprawie, będzie zbyt słony, jeżeli przegrzejesz mleko, wtedy będzie się kruszył, jeżeli nie wyciśniesz należycie, będzie miał dużo dziur.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Oscypek jest jednym z symboli Podhala, który pokazuje tradycję pasterską, pracę *bacy*, historię osadnictwa wołoskiego i znaczenie wypasu owiec. Górale w większości mają swoje zaprzyjaźnione bacówki, w których kupują *oscypki* na swoje potrzeby. Zdecydowanie nie robią tego w sklepach i miejscach turystycznych, gdzie dostępne są tzw. serki górskie tylko wyglądem przypominające *oscypki*.

JAK SIĘ PORUSZAMY?

FASIAĞ

ZNACZENIE

Czterokołowy wóz konny, regionalna odmiana wyrazu *wasąg*.



REGION

Głównie Małopolska, zwłaszcza okolice Krakowa, Podhale, Pogórze, choć jest już tak powszechnie znane, że przeniknęło do języka ogólnego w kontekście Podhala.

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Wyraz wywodzi się od niemieckiego słowa *Fassung*. Dawniej takie wozy były powszechnie używane na wsi; dziś nazwa *fasiąg* kojarzy się przede wszystkim z Podhalem oraz z przewozem turystów na drodze do Morskiego Oka, a także z rekonstrukcjami podczas festynów i pokazów folklorystycznych. Słowo to przeniknęło już do języka ogólnego w kontekście Podhala.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Wyraz *fasiąg* łączy się z:

- czasownikami określającymi przygotowanie wozu: *zaprzągać konie do fasiągu; szykować fasiąg*;
- czasownikami określającymi załadunek: *ładować siano na fasiąg; pakować drewno na fasiąg*;
- czasownikami określającymi jazdę: *wsiadać na fasiąg; jechać fasiągiem; powozić fasiągiem*;
- rzeczownikami: *koła fasiągu, dyszel fasiągu, drabiny fasiągu, oś fasiągu*;
- przymiotnikami: *drewniany, drabiniasty, stary, przystrojony, nowiutki, pusty fasiąg*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *A wy, fiytrowie, pamiyćcie, co by fasiąg był zawse sprawny, bo to turyści siy nim wozom!*
- *Luksus podróży fasiągiem do Morskiego Oka dla czteroosobowej rodziny to niemały wydatek.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Fasiąg to jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli Podhala. Pojawia się na starych pocztówkach, fotografiach oraz w muzealnych wystawach poświęconych kulturze regionu. W przeszłości towarzyszył najważniejszym wydarzeniom życia społecznego: przejazdowi weselnym, procesjom, dożynkom, pracy w gospodarstwie. Podczas świąt i uroczystości był bogato przystrajany zielenią, wstążkami, kwiatami, a jego wygląd świadczył o zamożności gospodarza i prestiżu rodziny.

Dziś *fasiągi* wciąż wożą turystów na Morskie Oko, choć budzi to liczne kontrowersje związane z wysiłkiem i przeciążeniem koni. Obok tradycyjnych wozów pojawiają się także ich współczesne wersje, takie jak e-fasiąg, czyli elektryczny pojazd stylizowany na klasyczny góralski wóz, stanowiący próbę pogodzenia lokalnej tradycji z nowoczesnymi standardami ochrony zwierząt i zrównoważonej turystyki.

WIELKOPOLSKA

BO MY JESTEŚMY POZNANIACY, TEJ...

Aby zrozumieć swoistość gwary wielkopolskiej, trzeba na chwilę zanurzyć się w historii tego regionu. Położenie geograficzne Wielkopolski, bliskość ludności germańskiej i zawirowania historii narodowej – to wszystko pozostawiło trwały ślad w języku, a najdłużej przetrwało właśnie w gwarach.

Na początku XVIII w. Poznań i okolice opustoszały na skutek wojen i zaraz. Trzeba było znów te tereny zaludnić – ziemia potrzebowała uprawy. Rozwiązaniem okazało się sprowadzenie niemieckich osadników aż z okolic Bambergu, stąd ich nazwa: Bambrzy. Czas pokazał, że to była trafna decyzja. Bambrzy byli świetnymi gospodarzami – ciężko pracowali, dbali o pola i swoje obejścia, budowali nowe domy i zagrody. Dzięki nim pojawiły się charakterystyczne stroje bamberskie, które do dziś można zobaczyć podczas obchodów różnych świąt w Poznaniu. Jaki miało to wpływ na język?

Przybysze używali różnych dialektów języka niemieckiego, a z czasem zaczęli uczyć się miejscowego języka i integrować z lokalną społecznością. A skoro współpraca – to i wpływ wzajemny. Do języka polskiego przenikały elementy ich codziennego słownictwa i gramatyki.

Koniec XVIII w. to trudny czas w historii regionu. W 1793 r., w wyniku drugiego rozbioru Polski, Poznań wraz przeważającą częścią północnej i zachodniej Wielkopolski stały się częścią państwa pruskiego. I trwało to aż do 1918 r. Przez cały okres zaborów Prusy dążyły do germanizacji zajętych terenów. A przecież język to część codzienności – pozostało więc w nim wiele śladów tamtych czasów. Warto zaznaczyć, że zaborca był bezwzględny w likwidacji polskiej kultury w regionie. Usuwał polski język ze szkół, urzędów, sądów itd. Wielkopolanie bronili się, jednak ponad sto lat w codziennego oddziaływania języka zaborcy siłą rzeczy wpłynęło na język miejscowy.

Do dziś w gwarze można usłyszeć takie zapożyczenia jak *bryle* (od niem. *die Brille* – okulary) czy nazwy jedzenia, np. *szneka z glancem* (drożdżówka z lukrem). Niemieckie słowa często były spolszczane i dostawały polskie końcówki, np. *kachelek* od niem. *die Kachel* (płytką piecowa, dziś „kafelek”) czy *sznytloszek* – szczypiorek (od niem. *der Schnittlauch*).

Język niemiecki wpływał też na składnię zdania. W języku polskim prawidłowy szyk to: „Idę do sklepu kupić bułki”. Jednak w gwarze poznańskiej często słyszy się zdania ułożone jakby „po niemiecku”. Jak to wygląda? W niemieckim czasownik lubi „wędrować” na koniec zdania. W gwarze poznańskiej też się to czasem zdarza – na ulicach miast Wielkopolski możemy usłyszeć: *Idę do sklepu bułki kupić*.

Powszechnie obecne są również dosłowne przekłady niemieckich wyrażen i zwrotów, np. *być nie do mówienia*, co oznacza, że nie mamy ochoty albo czasu na rozmowę, lub *stoi napisane* w znaczeniu „jest napisane”.

Przez lata życia obok Niemców mieszkańcy Poznania i okolic przejęli nie tylko słowa (*bryle*, *szneka z glancem*), ale też trochę niemieckiej „logiki zdania”.

PORZĄDEK MUSI BYĆ, CZYLI POZNAŃSKIE CECHY

Wielkopolska od dawna uważana jest za region, w którym ludzie mają silny etos pracy – czyli przywiązanie do rzetelnego i uczciwego wykonywania swoich obowiązków. Bardzo dbali o gospodarstwa, uczciwie płacili podatki. Zwraca na to uwagę wielu badaczy i kronikarzy, podtrzymując tym samym stereotyp poznaniaka jako osoby pracowitej, oszczędnej i konkretnej. Pamiętajmy, że Wielkopolska to kolebka niezwyklej idei pracy organicznej jako skutecznego narzędzia walki o niepodległość.

Co ciekawe, takie cechy widać też w języku. Językoznawcy zwracają uwagę, że mowę Wielkopolan cechuje zwięzłość i rzeczowość – nie lubią oni mówić w sposób pośredni, przekazują informacje jasno i konkretnie. Dla nich ważne jest, aby wypowiedź była dostosowana do sytuacji. To pokazuje, że etos pracy i porządku przenosi się nie tylko na życie codzienne czy gospodarkę, ale nawet na sposób mówienia.

NIECH SIĘ ŚMIEJĄ, CZYLI O MELODYJNOŚCI POZNANIAKÓW

Kiedy do Wielkopolski przyjeżdżają mieszkańcy innych regionów, od razu słyszą swoistą melodyjność mowy w tym regionie. Zwracają uwagę, że poznaniacy z upodobaniem stosują intonację wznoszącą na końcu zdania, nawet jeżeli nie zadają pytań...

Jakie jeszcze cechy wymowy, odmiany wyrazów i budowy zdania decydują o swoistości gwary wielkopolskiej? Oto kilka charakterystycznych przykładów:

- Wymowa samogłoski *a* w końcówkach *-aj* przechodzi w *-ej*, np. *dej* – *dejcie*.
- Dawniej w języku polskim było specjalne *a*, które wymawiało się podobnie do *o* albo *ou*. Dlatego mówiono np. *dziod* zamiast *dziad*, *czytom* zamiast *czytam*, *śniodanie* zamiast *śniadanie*. Ten historyczny ślad pozostał w wymowie gwarowej do dziś.
- Samogłoska *o* zazwyczaj poprzedzana jest silniejszym bądź słabszym elementem wargowym: *uo*, np. *uokuo* („oko”), *uobiod* („obiad”), *puole* („pole”). Jeśli po *o* znajduje się *n* lub *m*, to wówczas dochodzi do zwężenia lub powstania dwugłosu (dyftongu): *uón* („on”), *zielóny* („zielony”).
- Wymowa *y* jako *yj* (na końcu wyrazu), np. *duobryj* („dobry”).
- Upraszczanie grup spółgłoskowych – np. *droszy* („droższy”), *dziyżawa* („dzierżawa”). Często zanika także ostatnia spółgłoska, np. *szejs* („sześć”), *ciyrpliwoś* („cierpliwość”).
- Odmiana czasowników:
 - a) W 1. osobie liczby mnogiej czasownik posiada końcówkę: *-my*, *-m*, *-ma*, np. *niese* – *niesymy*. Końcówka *-ma* występuje w trybie rozkazującym, np. *dejma* – *dajmy*.
 - b) W 2. osobie liczby mnogiej wschodnia część Wielkopolski używa końcówki: *-ta*, np. *idzieta*, a pozostała część regionu stosuje kocówkę: *-cie*, np. *niesiecie*. W przypadku Wielkopolski wschodniej używa się tej końcówki w zwrotach grzecznościowych, np. „matko, co robicie?”³¹.

Wskazując swoistość brzmienia języka Wielkopolan, nie można pominąć słowa *tej*. Jest ono – wszechobecne, powoduje natychmiastową rozpoznawalność mieszkańców regionu i... uśmieszki obcych. Prosty przepis na naśladowanie gwary – dodaj do co drugiego zdania (na

początku, w środku lub na końcu) *tej*, a oddasz całą gamę emocji, począwszy od zwrócenia uwagi odbiorcy, np. *Tej, widziałeś tę nową nauczycielkę?*, poprzez wyrażenie entuzjazmu z jakiegoś powodu: *Widziałeś, tej, że będzie grał nasz ulubiony zespół?*, skończywszy na irytacji, np. *No, rusz się, tej*. Wyraz ten tak bardzo wsiąkł w gwarę poznańską, że zapominamy, że to nie odrębny byt, a wołacz zaimka „ty” w wersji swoistej dla mieszkańców Wielkopolski. Słychać też gdzieś opinie, że forma *tej* to połączenie zaimka „ty” i wykrzyknika „ej”³².

TOŻSAMOŚĆ JĘZYKOWA – SIŁA WIELKOPOLSKIEJ GWARY

Współczesny język mieszkańców Poznania i całego regionu wciąż charakteryzuje się obecnością słów gwarowych. Wielkopolanie często nie zdają sobie sprawy, że niektóre ich słowa są regionalne – bo „tak się po prostu mówi”.

Obserwuje się także silne przejawy powrotu do pielęgnacji języka regionalnego jako dziedzictwa kulturowego. Gwara zanika tam, gdzie zawsze była wyraziście obecna, czyli w języku mówionym, codziennym, ulicznym, klasy robotniczej, za to mocno ożywa w dyskursie naukowym, oficjalnym języku urzędowym (nazwy programów organizowanych przez Urząd Miasta Poznania z użyciem słów gwarowych), dziełach kultury (publikacje książkowe, audycje radiowe, tłumaczenia znanych utworów na gwarę), a nawet w social mediach (grupy miłośników gwary). Staje się wartością samą w sobie, sposobem na pielęgnację relacji międzypokoleniowych, świadcząc o upowszechnianiu świadomości, że język regionalny nas po prostu wyróżnia pośród innych i cementuje naszą społeczność.

GWARA WIELKOPOLSKA – PRZYKŁADY

JACY JESTEŚMY?

SZPENIOL / SZPENIOLEK

ZNACZENIE

Szpeniol to waśniak, zarozumialec lub specjalista w jakiejś dziedzinie, ekspert. Jego przeciwieństwem jest *szpeniolek* – osoba pogodna i niezbyt mądra, ale sympatyczna, ktoś, kto udaje *szpeniolarę*, ale nim nie jest. *Szpeniolkowatym* nazywam tego, kto ma cechy *szpeniolki*.

REGION

Słowo *szpeniol* spotkamy w Wielkopolsce i na Śląsku. *Szpeniolek* występuje w gwarze wielkopolskiej.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Szpeniol to przykład germanizmu, czyli słowa gwarowego, które ma korzenie niemieckie, dlatego spotkamy je w tych regionach, gdzie wpływ tego języka były dość znaczne. Pocho-
dzi ono od czasownika *szipanować*, czyli „naprężyć” – jest spolszczoną wersją niemieckiego *spannen*, czyli „napinać”. Z czasem zaczęto tego zwrotu używać w stosunku do osób, które szpanują, czyli „prężą się”, popisują, są zarozumiałe.

Szpeniolek jest nowym słowem w gwarze wielkopolskiej, które po raz pierwszy zostało użyte jako tytuł książki „Misiu Szpeniolek” będącej przekładem „Kubusia Puchatka” na gwara wielkopolską. Tłumaczenia dokonał Juliusz Kubel – znawca gwary wielkopolskiej.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Tej, szpeniol, nie bóndź taki móndry!* / Ty, ważniak, nie bądź taki mądry, nie wymądrzaj się!
- *A to szpeniol, ze wszystkim sobie poradził bez trudu!*
- – *Łejeju!* – przerwał *ji Szpeniolek*.[...] *Jo jestem Misiym o maciupcim rozumku.* / Ojej! – przerwał Kubuś Puchatek. Jestem Misiem o maleńkim rozumku.
- *Ty gupkowaty, szpeniolkowaty Misiu!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Szpeniolek to potoczna nazwa, którą Juliusz Kubel użył w swojej poznańskiej gwarze dla postaci Kubusia Puchatka. *Szpeniolek* zyskał popularność w Poznaniu i okolicach, ale nie jest powszechnie znanym i używanym słowem poza Poznaniem i Wielkopolską. To słowo może być dowodem na to, że gwara wciąż żyje i pojawiają się w niej nowe słowa. Juliusz Kubel przetłumaczył na gwara wielkopolską także „Chatkę Puchatka”, jej tytuł w języku gwarowym to „Dómek Szpeniolka”.

Z okazji Dnia Kubusia Puchatka w wielu bibliotekach odbyła się akcja głośnego czytania „Misia Szpeniolka”. A jak to brzmi? Sprawdźcie sami!

„Misiu Szpeniolek” – fragment



GILEJZA, GELEJZA, GLEJZA

ZNACZENIE

Określenie używane wobec osoby niezgrabnej lub nieporadnej, zwykle w żartobliwym, łagodnym tonie.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo o dużym zasięgu występowania, zawędrowało nawet do Warszawy! Wyraz ma korzenie germańskie, a powiązanie znaczeniowe – arcyciekawe! Niemieckie *Geleise* to „koleina, tor”, co przenośnie można zrozumieć: „ktoś, kto chodzi nie po torze”, czyli po właściwej drodze. A stąd niedaleko już do fajtapy.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- – *Ty gilejzo, znów żeś rozlał mleko!* / Ty niezdaro, znów rozlałeś mleko!
- *Zaraz posprzontam. Nie drzyj tej kalafy, bo i uszy puchną!* / Zaraz posprzątam. Nie krzycz, bo ogłuchnę!

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Jak na wyzwisko przystało, istnieje wiele przydatnych zwrotów, by ubarwić znaczenie:

- *ale gilejza* – wtrącone jako ocena kogoś, kto się potknął, coś rozbił, popełnił gafę;
- *ty gilejzo jedna* – forma bezpośredniego zwrotu (najczęściej w rodzinnych scenkach, np. matka do syna);
- *wygląda jak gilejza* – o kimś niezdarnym, źle ubranym, gapowatym;
- *robić się na gilejzę* – udawać nieporadnego po to, by ktoś inny wykonał daną czynność;
- *zachować się jak gilejza* – zachować się jak osoba nieporadna, niezdarna;
- *gilejza fest* – ogromna nieporadność.

REGIONALIZM W KULTURZE

W lokalnej gazecie „Echo Lubonia” można znaleźć opowiadanie napisane w gwarze wielkopolskiej. Znajdziemy tam fragment: *Nu to wobec tegu jadę sum na bedki. I poloz, alek z bedkami nie wrucił, bo zabłundził, gilejza jedna, w borze* (No to wobec tego sam jadę na jagody. I pojechał, ale z jagodami nie wrócił, bo się zgubił, niezdara jeden, w lesie)³³.

Warto znać także lokalne żartobliwe powiedzonko, w którym obrazowość współistnieje z przesadą, a używane jest przy opowiadania anegdot, szczególnie na wsiach. Mowa o: *Gilejza jedna, z kijem nie trafis w ziemię!* (bo przecież kijem zawsze trafimy w ziemię). Sprawdź się, gdy chcemy opowiedzieć, że komuś coś nie wyszło, np. krzywo wbił gwóźdź.

WUCHTA WIARY

ZNACZENIE

Wuchta – duża ilość czegoś.

Wiara – popularne określenie dużej liczby, grupy ludzi.

REGION

Poznań i Wielkopolska, choć nie tylko, słowo *wiara* było bardzo popularne w gwarze warszawskiej.



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Połączenie tych słów jest bardzo powszechne w Poznaniu. Ciekawe wydaje się pochodzenie słowa *wiara*: od niemieckiego *die Waren* – towary, dopiero z czasem nabrało znaczenia „zbiorowość, ludzie bliscy, wspólnota”. Dla osób nieznających języka polskiego zaskakująca może być wieloznaczność słowa *wiara*, którym swobodnie posługują się Poznaniacy. Z jednej strony to określenie oznaczające „wyznanie” czy też „przekonanie, że coś jest słuszne, że istnieje” (wierzyć w coś), a z drugiej „grupa ludzi” (zarówno obcych, jak i dobrze znanych, niekiedy również sobie bliskich, jak w piosence Batalionu Parasol z czasów Powstania Warszawskiego „Wiara się bije, wiara śpiewa”).

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Poznaniacy lubią te słowa jako stałe połączenie, ale także swobodnie łączą je z innymi określeniami, nadając swojej wypowiedzi swojski klimat. Oto kilka przykładów:

- *wuchta śmiechu* – mnóstwo śmiechu, dużo zabawy; *wuchta do zrobienia* – dużo do zrobienia;
- *cała wiara* – cała grupa ludzi, wszyscy znajomi; *stara wiara* – dawna paczka, starzy kumple; *wiara z sąsiedztwa* – ludzie z sąsiedztwa.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Na wczorajszy koncert przyszła wuchta wiary, całe zgraje ludzi!*
- *Na targ przyszła wuchta wiary, co kupujom świeże pyry i szabel (szabel – fasolka szparagowa).*
- *Na spacer nad Wartę wyszła wuchta wiary, co kejtry wyprowadzajom i pogodo podziwajom.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Przykłady funkcjonowania tych słów trudno zliczyć, co świadczy, jak użycie ich jest powszechne wśród mieszkańców Poznania. Warto wspomnieć np., że Wielkopolskie Muzeum Niepodległości w 2024 r. ogłosiło konkurs „Wuchta wiary. Wyjątkowi mieszkańcy mojego firtła” (*fyrteł* oznacza dzielnicę, rejon miasta, okolicę, sąsiedztwo). Zorganizowało także wystawę „Wuchta wiary. Bohaterowie pracy organicznej”, chcąc przypomnieć historię tych, którzy

w latach 30. i 40. XIX w. na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego wzmacniali potencjał gospodarczy i kulturalny polskiego społeczeństwa jako wyraz buntu przeciw pruskiemu zaborcy. A oto żartobliwy komentarz maseczkowej rzeczywistości podczas pandemii koronawirusa w wykonaniu popularyzatora gwary poznańskiej Marka Szymańskiego, znanego jako Wuj Czechu:

*Wiara, co mo pewne braki,
ździebko szpetne nieboraki,
przez te maseczkowom mode
poprawili se urode³⁴*

Do gwary poznańskiej sięgają także lokalni raperzy. Oto fragment utworu grupy Aifam:

*Z nami na koncercie, wuchta wiary tej!
Na ulicach w twym mieście, wuchta wiary tej!
Mamy zdrowe podejście, z nami wuchta wiary tej!
Wuchta wiary tej!³⁵*

Warto też wspomnieć, że w czasie społecznych protestów w 2012 r. związanych z porozumieniem ACTA dotyczącego ochrony dóbr intelektualnych w internecie, ale odbieranych przez Europejczyków jako zagrożenie dla swobody w sieci, na murach Poznania pojawiał się napis: „Tej! Wuchta wiary przeciw ACTA!”³⁶.

FEFRY / FEFRAĆ SIĘ

ZNACZENIE

Fefry (brak liczby pojedynczej) – strach, obawa.

Fefrać się – bać się, obawiać się, lękać.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *fefry* w gwarze wielkopolskiej – jak wiele słów regionalnych – przyszło z języka niemieckiego. Mogło powstać od czasownika *fiefern* oznaczającego „mieć dreszcze, drżeć”. Odczuwając lęk, często przecież mówimy, że ktoś *trząsł się ze strachu*, więc skojarzenie jest bardzo trafne.



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

W Poznaniu możesz również powiedzieć:

- *dostać fefry* – wystraszyć się, np. *Dostaliśmy fefrów, że nam auto zaraz kipnie* (tu: zepsuje się).
- *mieć fefry* – bać się, np. *Zawsze przed egzaminem miałam fefry*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Fefry mnie jakie obeszły, tak że portasy lotają.* / Strach mnie taki obleciał, że aż mi się portki trzęsły.
- *Fefry mają wielkie ślipia.* / Strach ma wielkie oczy.
- – *Jo mom fefry, jak do sklepu mom iść!* (sklep – piwnica)
– *Co ty! Tam ino stare słoiki i pajęczyny!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Obecnie słowo *fefry* rzadziej pojawia się wśród gwarowych form u mieszkańców Wielkopolski. Może mniej się boimy niż kiedyś? Warto jednak je odkurzyć i przypomnieć sobie jego znaczenie. Znajdziemy je we wspomnianym „Misiu Szpeniolku”, kiedy to Szpeniolek *hycnął do góry od fefrów*.

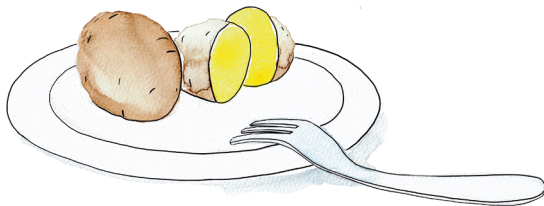
Na koniec mała ciekawostka: *fefermyncki/fefrymyncki* to w gwarze wielkopolskiej określenie na cukierki miętowe, czasami pieszczotliwie zwane... *feframami*.

CO JEMY I NOSIMY?

PYRA

ZNACZENIE

Pyra lub *pyrka* to wielkopolska nazwa ziemniaka, w liczbie mnogiej *pyry*. Rzadziej występuje również forma *pera/perka*. W drugim znaczeniu to potoczne o mieszkańcu lub mieszkance Poznania z silnym zabarwieniem ekspresywnym, np. *Ona to taka poznańska pyra* – o osobie, która ma cechy stereotypowo przypisywane mieszkańcom tego miasta.



REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Pochodzenie nazwy *pyra* nie jest jednoznacznie wyjaśnione. Jedna z hipotez etymologicznych głosi, że wzięta się od nazwy kraju Peru, skąd ziemniaki pochodzą. Słowo *pyra* upowszechniło się w Wielkopolsce w XVIII w.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Idź w pyry!* (potoczne wyrażenie oznaczające „idź sobie” lub „odejdź”).
- – *Co dziś na obiad?*
 - *Myślałem o czymś prostym... Może pyra z gzikiem?* (gzik – twaróg)
 - *Świetnie! Ale do tego zrobimy mizerię, żeby było zdrowiej.*
 - *Idealnie. Pyra, gzik, ogórek... Prawie jak u babci w Poznaniu.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *pyra* pojawia się w przysłowiach oraz popularnych zwrotach i wyrażeniach, np. *Kto ma pyry w sklepie (piwnicy), ten biedy nie klepie* czy *Kto ma pyrki, ma też szpyrki* (szpyrki to wędzona słonina, skwarki). *Pyry* są w tych przysłowiach nie tylko podstawowym pożywieniem, ale też symbolem zamożności, powodzenia i zaradności.

Pyry są obecne w miejskim folklorze Poznania i innych regionów Wielkopolski, odnajdziemy je w nazwach własnych, memach, żartach o Poznaniakach. Występują na wielu pamiątkowych gadżetach z miasta i wiążą się z jego codziennym życiem:

- *Pyrlandia* to nazwa regionu, używana przez Poznaniaków i mieszkańców Wielkopolski ze względu na znaczenie ziemniaków w życiu codziennym i w gospodarce Wielkopolski;
- *Pyrkon* to nazwa festiwalu poświęconego fantastyce, odbywającego się co roku w Poznaniu od 2000 r.;
- *Poznańskie Muzeum Pyry* – muzeum poświęcone historii ziemniaków w Europie i Polsce;
- *Pyraland* – nazwa popularnej restauracji;
- *Pyra Barber* – nazwa zakładu fryzjerskiego;
- *Pyra Fest* – nazwa święta, które jest corocznym wydarzeniem w Poznaniu i innych regionach Wielkopolski.

Od roku 2007 w Poznaniu znajduje się też pomnik Poznańskiej Pyry.

PLYNDZE

ZNACZENIE

Plyndze/plindze/plendze to placki ziemniaczane.

REGION

Poznań i Wielkopolska



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

To danie z kuchni chłopskiej – tanie i łatwe w przyrządzeniu. Poznaniacy jadają je na słodko z cukrem i śmietaną, czasem z konfiturą. Co ciekawe, w powiatach wielkopolskich, które niegdyś należały do zaboru rosyjskiego, częściej przygotowuje się je z przesmażoną na smalcu cebulką dodawaną do surowego ciasta.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- *No ejkn łobiad gzuby chcom plyndze ze śmietana.* / Na dzisiejszy obiad dzieci chcą placki ziemniaczane ze śmietaną.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Poznaniacy stworzyli z użyciem nazwy tej kultowej potrawy niepowtarzalne frazeologizmy:

- *Leżeć jak plyndz na patelni* – powiedzą tak, gdy znajdą się w sytuacji bez wyjścia.
- *Masz babo plyndz* jako odpowiednik *masz babo placek* – czyli masz ci los, mówione w chwili, gdy zdarza się coś niespodziewanego, nieprzyjemnego.

REGIONALIZM W KULTURZE

Dokładnie 17 grudnia 2009 r. *plyndze* (dokładnie pod taką nazwą) znalazły się na Liście Produktów Tradycyjnych, którą zarządza Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Można uznać to za oficjalny dowód docenienia kulinarnego dziedzictwa regionu. Warto wiedzieć, że w fińskim przewodniku kulinarnym „Poznań on Plate” *plyndze* zostały wskazane jako regionalna ciekawostka warta spróbowania, co świadczy o tym, jak bardzo wpisały się w wielkopolską tożsamość kulinarną.

SZNEKA Z GLANCEM

ZNACZENIE

Drożdżówka z lukrem

REGION

Poznań i Wielkopolska



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Ten przysmak swą nazwę zawdzięcza skojarzeniu ułożenia ciasta, które zwija się na kształt ślimaka, czyli z niemieckiego *Schnecke*. Z kolei *glanz* to „połysk”, a stąd już blisko do świecącego lukru. Nazwa ta funkcjonuje nie tylko w Wielkopolsce. *Szneka z glancem* jest także dobrze znana na Kaszubach.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Gzuby poszły do składu po szneki z glancem i amerykany.* / Dzieci poszły do sklepu po drożdżówki z lukrem i duże ciastka biszkoptowe z lukrem.
- *Tej, z niego taki mrzygłód, że nawet szneki z glancem nie spucno!* / Z niego taki niejadek, że nawet drożdżówki z lukrem nie zjadł!

REGIONALIZM W KULTURZE

W sierpniu 2008 r. w ramach Festiwalu Dobrego Smaku ustanowiono Dzień Szneki z Glancem. Warto zapoznać się ze spostrzeżeniem poznańskiego cukiernika: „*Szneka* też rodzi

problemy. To ciastko w formie ślimaka, stąd jego nazwa. Kłopot w tym, że trudno w Poznaniu o cukiernika, który miałby w ofercie ciastko zgodne z tradycyjną recepturą. Stanisław Butka, starszy Cechu Cukierników i Piekarzy w Poznaniu oraz przewodniczący jury festiwalu, zarzeka się, że szneka, choć z ciasta drożdżowego, drożdżówką nie jest i nie może mieć pod lukrem (glancem) np. kruszonki. Cukiernicy natomiast utrzymują, że poznaniacy domagają się drożdżówki z serem, kruszonką lub budyniem, a tradycyjnie przeznaczona dla ubogich *szneka* już im nie smakuje³⁷.

Jedzenie współgra też ze wspomnieniami. Oto ciekawa relacja zamieszczona na stronie poznan.pl w dziale propagującym kuchnię regionalną. Co ciekawe, można znaleźć tam też tradycyjny przepis na ten przysmak. „I szneki od Szpechta z glancem i politurą. [...] na dużej przerwie wydają kakao i *szneki z glancem*. Na smakowicie pachnącą *sznekę z glancem* zaciągał mnie tatko do cukierni Knasta, Eskorna lub do *dużego* Dobskiego. Na jednym kontuarze stała gabłota z wyrobami cukierniczymi, ślina leciała na sam widok, co tam nie było: amerykany, szary bary, chleb świętojański, napoleonki, szneki z glancem i bez, bomby czekoladowe po 5 groszy, czekolady, cała gamma: Wedla, Goplana, Schuchard z Szwajcarii. Moja pani, teraz to szneki z glancem coraz mniejsze, a coraz droższe³⁸.

Propagatorka gwary poznańskiej – Eliza Piotrowska – opracowała dla dzieci książkę ze słownictwem regionalnym właśnie pod tytułem „Szneka z glancem, czyli elementarz gwary poznańskiej”. Poznaniacy śmiało też łączą słowa regionalne z modą na angielskie zapożyczenia. I tak powstała nazwa lokalu: „Szneka z glancem Caffé”.

Przepis na szneki z glancem



JUPKA

ZNACZENIE

Część ubrania, krótkie okrycie wierzchnie.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Wyraz ten to kolejny dowód na to, że gwary nie tylko ocalają dawne słowa, ale także nadają im nowe życie, aktualizując ich znaczenie i konteksty. Dawniej *jupka/jubka* to był damski kaftan z rękawami do łokcia, który kobiety nosiły w XVII–XVIII w. Dziś? Poznaniak powie tak



o każdej kurtce lub marynarce, a nawet bluzie, mogącej ogrzać go w chłodny dzień, zarówno w odniesieniu do ubioru kobiecego, jak i męskiego. Słowo może pochodzić od niemieckiego *die Joppe*, czyli kurtka. Warto wiedzieć, że w gwarze śląskiej słowo to oznacza... roboczą kurtkę górniczą.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Tej, Józio! Ty idziesz bez jupki na miasto!? Przecie pizdzi wiatr jak nie wiem co! / Józio, ty idziesz bez kurtki!? Przecież wieje tak mocno!*
- *W antrejce leży moja jupka, weź ją i leć na bimbę! / W przedpokoju leży moja kurtka, weź ją i biegnij na tramwaj!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Ciekawostką jest fakt, że słowo to upowszechniło się w XIX w. w odniesieniu do ubiorów ludowych, oznaczając wcięty kaftanik. Mógł być watowany (stroje łowickie) lub obszyty futrem (stroje kaszubskie). Określenie to znajdziemy też w opisie stroju babimojsko-międzyrzeckiego z województwa lubuskiego): „Odświętnie ubrani mężczyźni mieli na sobie białe lniane koszule z haftowanymi mankietami, naramiennikami oraz kołnierzykiem. Chłopi z okolic Dąbrówki nosili też białe lub granatowe lniane spodnie, wpuszczane w wysokie buty z cholewami. W chłodne dni bogatsi gospodarze paradowali w skórzanych spodniach, przytrzymywanych przez pasek lub szelki. Na przełomie XIX i XX w. wśród młodzieży modne stały się ciemnoczerwone katanki w czarną kratę, zapinane na rząd guzików, gospodarze zaś upodobałi sobie także okrycie w kolorze modrym. Innym rodzajem kaftana była burka (*jupka*) z długimi rękawami i kołnierzem stójką. Na *jupkę* wkładano czarną sukmanę, rodzaj długiego płaszcza sięgającego do kostek”³⁹.

GDZIE, Z KIM I JAK ŻYJEMY?

KEJTER

ZNACZENIE

Pies, czasem kundel. W liczbie mnogiej *kejtry* lub *kejtery*. Słowa niekiedy używa się też w znaczeniach „małe dziecko” lub „niegodziwy człowiek”.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Jest to germanizm pochodzący od niemieckiego *der Köter* (wym. *keter*), oznaczającego w języku niemieckim kundla. W Poznaniu i Wielkopolsce słowo *kejter* częściej używane jest w neutralnym znaczeniu „pies”.



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA

W gwarze wielkopolskiej często występują przyimki przedłużone, np. zamiast „z” mówimy „zez”, „w” – „wew”, np. *zez kejtrami* – „z psami”.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie fefraj się tego kejtra, to cię nie chapsnie.* / Nie bój się tego psa, to cię nie ugryzie.
- – *Widziałś tego dużego kejtra przed sklepem?*
 - *Tego czarnego z białą łatą? Wyglądał, jakby pilnował całej ulicy.*
 - *No, a ogonem machał, jakby wszystkich znał.*
 - *Typowy poznański kejter – niby groźny, a tak naprawdę to miły piesek.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo to jest bardzo popularne w przestrzeni publicznej Poznania i okolic. Wiele klinik weterynaryjnych ma w nazwie słowo *kejter*, pojawiają się również tabliczki na ogrodzeniach domostw ostrzegające *Uwaga! Kejter*.

Od kilku lat działa w Poznaniu program miejski „Kejter też Poznaniak”. Jest to to akcja edukacyjna urzędu miasta mająca na celu poszerzenie wiedzy mieszkańców Poznania będących właścicielami psów lub planujących nabycie psa. Mogą oni tam odnaleźć informacje o szczepieniach psów, obowiązkach właścicieli, adopcjach zwierząt itp.

Słowo to stało się także nazwą własną, np. *Kejtersi* – fundacja ochrony praw zwierząt w Poznaniu, *Kejtrówka* – coroczny piknik majowy organizowany w Poznaniu w parku na Cytadeli dla miłośników psów wraz z konkursem „Latające psy”. To wydarzenie, jak i słowo, na trwałe wpisało się do kalendarza poznańskich imprez.

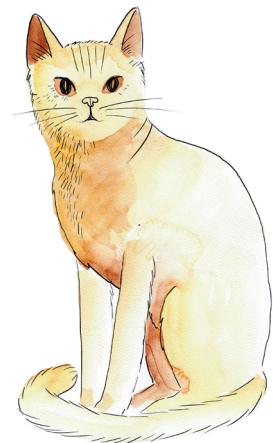
Kejter też Poznaniak



KOCIAMBER

ZNACZENIE

Potoczne określenie kota. Istnieje również zdrobnienie *kociamber* – oznaczające małego kota lub podkreślające emocjonalny stosunek do zwierzęcia. Inne znaczenie słowa to uczeń pierwszej klasy szkoły średniej lub młody żołnierz, np. *pojawił się kociamber z 1 klasy, który niczego nie umiał*.



REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Istnieje wiele hipotez wyjaśniających pochodzenie tego słowa. Jedna z popularniejszych głosi, że jest to połączenie słów *kot* i *bamber* („wieśniak, rolnik”). Wyraz początkowo oznaczał bezpieczeństwa, włóczące się koty, zachowujące się podobnie jak koty wiejskie, w odróżnieniu od rasowych kotów miejskich żyjących w domach. Obecnie nie ma już takiego rozróżnienia, *kociamber* to każdy kot. Co ciekawe, słowo to funkcjonuje także w slangu więziennym, gdzie oznacza osobę roznoszącą posiłki.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Każdy Poznaniak zna też przysłowie: *Kociamber furt na styry giyry slatuje* („kot zawsze spada na cztery łapy”).

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *W momencie wychyczył czorny kociamber.* / Nagle wyskoczył czarny kot.
- – *Patrz, jakiego mam kociambra.*
 - *Ale fifny kociamber!* (*fifny kociamber* – zgrabny, ładny kot)
 - *Tylko w domu nie chce mi siedzieć, cały dzień lofruje* (*lofrować* – włóczyć się).
 - *Taka jego natura!*

REGIONALIZM W KULTURZE

W Poznaniu słowo to jest bardzo popularne i często występujące w przestrzeni publicznej, spotkamy je również w Gnieźnie i okolicach. Poznański urząd miasta na swoich stronach zamieścił bezpłatną publikację „Kociambrowy poradnik”, w której znajdują się rady żywieniowe, wskazówki dotyczące kociego zdrowia, sprawy czipowania i adopcji kotów oraz wskazówki dotyczące opieki nad tymi czworonogami. „Nasze Kociambry” to program miejski, który funkcjonuje w Poznaniu od 2021 r. i zajmuje się głównie opieką nad bezdomnymi i porzuconymi kotami oraz współpracą ze schroniskami i fundacjami. Kociamber to również nazwa grupy wielbicieli kotów na Facebooku, a także nazwa rzemieślniczego limitowanego piwa smakowego wytwarzanego w Poznaniu. Jeden z poznańskich sklepów z artykułami dla kotów nazywa się Kociamberek. Słowo pojawia się także na różnego typu pamiątkach, plakatach i kubkach w Poznaniu. *Kociamber* i *kejter* są bohaterami piosenki śpiewanej w gwarze poznańskiej. Możesz jej wysłuchać i sprawdzić swoją znajomość gwary.



JAK SIĘ PORUSZAMY?

BIMBA

ZNACZENIE

Popularny w polskich miastach tramwaj. Nie mylić z potocznym zwrotem *bimbać sobie*, czyli nie wykonywać obowiązków, tracić czas na sprawy nieistotne.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Pochodzenie słowa nie jest do końca pewne. Niektórzy sądzą, że to lokalny wyraz dźwiękonaśladowczy (dźwięk dzwonienia tramwaju). Według językoznawców jednak słowo to, podobnie jak *bana* („pociąg”) – pochodzi od niemieckiego wyrazu *die Bahn* („pociąg”). Zaliczane jest do utrwalonych w języku regionu germanizmów, które pojawiły się w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX w. Określenie to funkcjonuje także w gwarze bydgoskiej, w której również występuje wiele zapożyczeń z języka niemieckiego.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Z *bimbą* wiążą się dwa ciekawe i bardzo żywe w języku Wielkopolan regionalizmy. *Kuniec Dymbiec* – pierwszy z nich to okrzyk motorniczych, którzy dojeżdżali do zajezdni Dębiec (poznkańska dzielnica). Wyrażenie to zakorzeniło się w języku potocznym Poznaniaków i używane jest do dziś, gdy chcemy określić, że coś się kończy i nie ma możliwości zmiany tej sytuacji. *Odbić bilet* natomiast to powszechnie używany zwrot oznaczający oczywiście kasowanie biletu w specjalnym urządzeniu.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Bez tego ejbra ućkła mi bimba!* / Przez tego łobuza uciekł mi tramwaj!
- *To kuniec Dymbiec, nie ma bimby, nie lajsniemy se knipy, bo zamkną nam skład.* / To koniec, nie ma tramwaju, nie kupimy sobie książki, bo nam zamkną sklep.

REGIONALIZM W KULTURZE

W trakcie trwania jarmarków bożonarodzeniowych kursuje specjalna *święteczna bimba* o numerze 24. Tramwaj jest przepięknie oświetlony, a wewnątrz unosi się zapach pierników. Jego trasa jest tak wytyczona, by połączyć funkcjonujące w mieście targowiska święteczne.

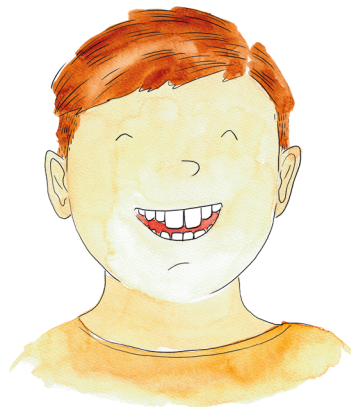


JAK MÓWIMY?

KIELOCHY

ZNACZENIE

Kieloch, kielochy – słowo zwykle występuje w liczbie mnogiej i oznacza zęby, np. *frontowe kielochy* w znaczeniu „przednie zęby” (siekacze). W gwarze uczniowskiej *kielochy* oznaczają wyjątkowo duże i wystające zęby.



REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Istnieją różne hipotezy dotyczące pochodzenia tego słowa. Według jednej z nich jest to słowo pochodzące z języka niemieckiego, od *der Kelch* oznaczającego kielich. W gwarze poznańskiej przeniesiono to znaczenie na zęby, bowiem przypominają właśnie takie kielichy ułożone w szeregu. Druga hipoteza głosi, że słowo może być gwarowym przetworzeniem słowa *kieł*, *kieły* (kły) i tak powstały *kielochy* oznaczające wyjątkowo duże zęby.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

W Wielkopolsce można powiedzieć: *opłechtać kielochy*, czyli umyć zęby.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Dentysta: Dzień dobry, proszę usiąść wygodnie. Co pana dziś sprowadza?*
Pacjent: Dzień dobry. Panie doktorze, coś mnie tu w kielochach boli, jak gryza z lewej strony.
Dentysta: Rozumiem. Zaraz zobaczymy, co się dzieje.
Pacjent: No bo już drugi tydzień tak mnie szarpie, a żona mówi, że wyglądam, jakbym miał pyry w kielochach (w sensie: był spuchnięty).
- *Uwożej, bo se kielochy wychlaśniesz!* / Uważaj, bo sobie zęby wybijesz!
- *Móm dziure w kielochu i mie boli* / Mam w zębie dziurę i mnie boli.

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo pojawia się w mowie potocznej, na przykład w anegdotach i żartach. Spotkamy je także w powiedzeniu *Ślyp za ślyp, kieloch za kieloch* – czyli w gwarowym wariacie znanego biblizmu „Oko za oko, ząb za ząb”. *Kielochy* możemy spotkać także w lokalnych reklamach gabinetów dentystycznych, jeden z nich reklamowany był hasłem: *Jak lubisz się chichrać, to lajsnij se kielochy na glanc* („Jeśli lubisz się śmiać, to spraw sobie zęby na połysk/z połyskiem”).

BLUBRAĆ

ZNACZENIE

Pleść trzy po trzy, mówić głupstwa, mówić chaotycznie bez sensu, głądzić. Występuje też rzeczownik: *blubranie/blybranie*, czyli głądzenie. *Blubry* to także bzdury, brednie, błahe opowieści.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Czasownik *blubrać* albo *blybrać* pochodzi od niemieckiego *blubbern* – mówić niewyraźnie, szybko, monotonna. Istnieje również forma *poblubrać* w znaczeniu pogadać, np. *spotkamy się i poblubramy*. Jest to słowo o żartobliwym nacechowaniu.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Zwroty i wyrażenia, które mogą się przydać:

- *Przestań blubrać!* – upomnienie, żeby ktoś nie mówił głupstw.
- *Blubrać trzy po trzy* – odpowiednik *pleść trzy po trzy*.
- *Blubrać byle co* – mówić rzeczy bez znaczenia.
- *Blubrać o niczym* – snuć opowieść bez treści.
- *Same blubry* – gadanina bez sensu.
- *Blubrać jak najęty* – gadać bez przerwy, buzia komuś się nie zamyka.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – Ty, co on tam znowu gada?
– A daj spokój, przecież tylko blubra jak zwykle.
– No właśnie, same blubry i żadnego konkretnego.
– Ech, jakby raz powiedział coś sensownego, to bym się zdziwił.
- Takimi blubrami też muszę się zajmować przez cały dzień w pracy (w sensie: głupotami, sprawami mało znaczącymi).

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowa *blubry* i *blubrać* są bardzo popularne w Poznaniu i Wielkopolsce. Wiele nazwy własnych do nich nawiązuje, np.:

- *Blubry* – Poznańskie legendy w 6D – interaktywne muzeum;
- *Blubra Kafe* – nazwa kawiarni w Poznaniu;
- *Blubray* – nazwa jednej ze szkół językowych w Poznaniu reklamującej się hasłem *Blubraj w jakim chcesz języku*;
- *Blubry pojedynczo: słownik codziennego użytku* – cykl Biblioteki w Gnieźnie, która na swojej stronie internetowej codziennie zamieszcza jedno ze słów gwary wielkopolskiej;

- *Blubry Starego Marycha* – tytuł wieloletniej audycji radiowej. Marych był fikcyjną postacią wymyśloną dla popularyzacji gwary poznańskiej. W tę rolę wcielał się aktor Marian Pogasz. Wygłaszał żartobliwe opowiadki z życia przeciętnego poznaniaka. Stary Marych został upamiętniony pomnikiem, który znajduje się przy ulicy Półwiejskiej w Poznaniu. To stały punkt wycieczek po stolicy Wielkopolski i miejsce pamiątkowych zdjęć.



BRECHTAĆ / NABRECHTAĆ

ZNACZENIE

Brechtać oznacza „taplać się, chlapać”, *nabrechtać* – „nabrudzić, nachlapać”. Można też *nabrechtać sobie*, czyli „przysporzyć sobie kłopotów”.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *brechtać* to germanizm pochodzący od niemieckiego czasownika *brechen* o znaczeniu „wymiotować”. Być może stąd wzięło się skojarzenie z zabrudzeniem, z nieczystościami, z brudną cieczą. Jeśli zaś powiemy *nabrechtać sobie*, czyli zrobić wokół siebie nieporządek (delikatnie mówiąc), to łatwo zrozumiemy metaforyczne znaczenia tego zwrotu, czyli „narozić sobie problemów” albo potocznie „mieć przechłapanie”.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nabrechtał naokoło siebie jak niuda!* / Nabrudził wokół siebie jak świnia!
- *Ale żeś se nabrechtał!* / Masz przechłapanie!
- *Nabrechtołeś sobie, teraz będziesz miał szlaban.*
- *Brechtajom sie w ty żyburze jak proszczoki* (żybura – mętna ciecz, tu: błoto; proszczok – prosiak).
- – *Coś tak nabrechtał jak proszczok?*
– *Ni miołem talerzyka.*
– *Ino, żeby matka nie widziała. A to se nabrechtoasz!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Gdy słyszymy to słowo w Poznaniu i Wielkopolsce, możemy błędnie założyć, że ktoś pęka ze śmiechu, bo *brechtać* jest tak czasami tłumaczone w innych regionach Polski, takie wyjaśnienie-

nie odnajdziemy w wielu słownikach ogólnopolskich. Jednak w Poznaniu *brechtać* znaczy „kąpać się”, a właściwie „taplać się”, ot chociażby w jednym z tutejszych jezior: Rusałka, Malta, Strzeszynek czy Kierskie. Przewodnicy po Poznaniu – grupa na Facebooku zrzeszająca poznańskich pilotów wycieczek – zachęcając do wybrania wodnych atrakcji Wielkopolski, użyła reklamy: *A potem tylko chlup do wody i można brechtać się do woli!*

ŁUZGAĆ / ŁUZGANINA

ZNACZENIE

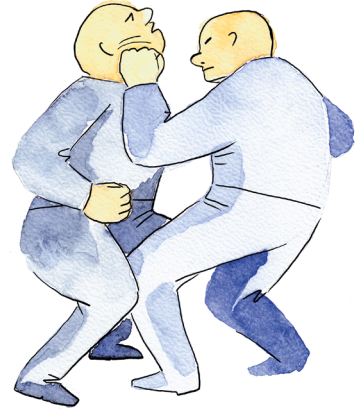
łuzgać (się) oznacza „bić (się)”, a *łuzganina* to po wielkopolsku „bijatyka”.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

We wszystkich językach słowiańskich odnajdziemy słowo *łuska/łuzga*, które pochodzi od słowa *łuszczyć* albo *łuzgać*, czyli łuskać orzechy, a więc rozbijać ich skorupę, by wyjąć środek. Dawniej właśnie *łuszczakiem* nazywano dojrzały orzech laskowy, który sam się wyłuskał. Rozbijanie orzechów wymaga użycia siły, by pękła twarda skorupa, stąd pewnie pojawiło się to skojarzenie z biciem czy uderzaniem.



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Zwroty i wyrażenia, które mogą się przydać:

- Można *komuś nałuzgać* – czyli kogoś pobić.
- Można *się z kimś łuzgać* o coś – czyli bić się z kimś o coś.
- Można też *mieć nałuzgane* – czyli być pobitym.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nie łuzgej mu już.* / Nie bij go już.
- *Dopiero jak mama przyszła, brat przestał mu łuzgać.*
- *Reszta szczunów zaczęła się kłócić, tak, że łuzganina wisiła w powietrzu.* / Reszta chłopaków zaczęła się tak kłócić, że bijatyka wisiła w powietrzu.
- – *Tej, widzieliś wczoraj jako była łuzganina pod ratuszem?*
– *No! Ejbry się łuzgały jakby o ostatnie pyry szło!* (ejbry – łobuzy)
– *A szkieły ino stali i gzubów pilnowali, żeby się nie wtręcali!* (szkieły – policjanci, gzuby – mali chłopcy, dzieci)
– *Eee, całe miasto potem godoło, że takiej łuzganiny to dawno nie było!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Łuzganina i łuzgać to raczej dość kolokwialne, potoczne określenia, ale obecnie częściej spotkamy je w żartach czy anegdotach albo w przysłowiu: *Dzie oba sie łuzgajum bo majum coś du sie, tam trzeci mo ku sie*. Przysłowie to ma ten sam sens, co ogólnopolskie „Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta”.

Łuzganina/łuzganina nazywa się także harcerską zabawę w poznańskich drużynach. To aktywność fizyczna, podczas której drużyna lub zastęp bawi się w przepychanki, siłowanie albo przeciąganie. W ten sposób można sprawdzić, która drużyna jest silniejsza albo wykazuje się większym refleksem. Oczywiście nie jest to żadna bijatyka, lecz bezpieczna i wesoła zabawa.

NAUMIEĆ SIĘ

ZNACZENIE

Nauczyć się czegoś, nabyć umiejętność.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo niezwykle charakterystyczne i z bogatą historią. A także powód do uśmieszków mieszkańców innych regionów. Może mniej śmialiby się z Poznaniaków, gdyby wiedzieli, że to żywy dowód historii znajdującej odzwierciedlenie w języku! To archaiczna forma, która odnotowana jest w „Słowniku polszczyzny XVI wieku” czy słynnym „Słowniku języka polskiego” Lindego z 1812 r.⁴⁰.



PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Naum sie wryscie te pyry w mundurkach gotować, bo nie chce mi sie przy goroch ciyngle stać!* / Naucz się wreszcie ziemniaki w łupinach gotować, bo nie chce mi się ciągle stać przy garach!
- *Naumiem się, jok ty gderoc skuńczysz...* / Nauczę się, gdy skończysz narzekać, marudzić.

REGIONALIZM W KULTURZE

Losy czasownika *naumieć się* ukazują wiele ciekawych przekształceń znaczeniowych związanych z tym, kto tego słowa używa. Podczas gdy staropolski kontekst często wiązał się z nauką pacierza, poznawania katechizmu, to obecne odnotowany jest w... „Słowniku slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego”! Gwara poznańska wykorzystuje je w bardzo szerokim zakresie, nie ograniczając się do konkretnej grupy społecznej. I tak np. w lokalnej gazecie

„Co? Gdzie? Kiedy? w Śremie”⁴¹ znajduje się strona poświęcona gwarze. Publikowane są tam również tłumaczenia popularnych wierszy. Oto fragment „Żuka” Jana Brzechwy („po naszymu według Janki Kuźnickiej”), który wykorzystuje ten niezwykle regionalizm:

Tustyndy oremus dlu Póna żuka

Trza naumieć sie jak pacierze:

Że żuk na ślubnum, żukowum bierze.

Co w oryginale brzmi:

Stąd nauka

Jest dla żuka:

Żuk na żonę żuka szuka.

KIERETYNY / IDŹ W KIERETYNY

ZNACZENIE

Kieretyny, keretyny to „zarośla, krzaki”. Wyrażenie *Idź w kieretyny!* to inaczej „Odczep się! Idź do diabła!”.

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Pochodzenie słowa nie jest do końca jasne. Najprawdopodobniej wywodzi się od staropolskiego i ogólnosłowiańskiego wyrazu *kierz* oznaczającego „krzew, zarośla”. Forma ta zachowała się do dziś w gwarze śląskiej i małopolskiej, gdzie nadal oznacza krzak lub gęstwinę. W Wielkopolsce, pod wpływem kontaktów językowych z niemieckim, mogło dojść do przekształcenia fonetycznego i rozszerzenia znaczenia, czego efektem stała się postać *kieretyny*. Ciekawym rozwinięciem jest również rzadziej spotykane znaczenie tego słowa jako „rupiecie, graty”, zapewne wtórne i metaforyczne – podobnie jak zarośla kojarzą się z czymś zbędnym, chaotycznym, tak i rzeczy bezużyteczne zaczęto określać tym mianem. Warto zwrócić uwagę, że Poznaniacy lubią słowa związane z zaroślami. Synonimem *kieretyn* jest równie uroczy wyraz *chynchy*. Ma on w gwarze bukowickiej (wieś w południowo-zachodniej Wielkopolsce) negatywne zabarwienie znaczeniowe – to „obszar zaniedbany, podejrzany”. Przebywanie w *chynchach* wiąże się z niebezpieczeństwem.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Jeżeli nie zadziała mało uprzejma odzywka *idź w kieretyny!*, można jeszcze użyć *ino ciung!* – szczególnie jeśli wypowiedziane to jest ze złością i intonacyjnym naciskiem, to zaczyna się robić naprawdę groźnie! Można też powiedzieć *pójść w kieretyny* – czyli „pójść w zarośla, zejść na manowce”.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *A idź w kieretyny! Mam dość tego gupiego godonia! / Odczep się! Mam dość tego głupiego gadania!*
- *Ejby poszli w kieretyny i nie ma ich! / Łobuzy poszły w krzaki i nie ma ich!*

REGIONALIZM W KULTURZE

W 2016 r. odbyły się przełajowe biegi terenowe w rejonie sztucznego jeziora Malta, które znajduje się w centrum Poznania (wiosną, latem i jesienią). Nazwano je „Maltańskie kieretyny”. Trasa liczyła 7 kilometrów. Uczestniczka biegów tak je wspomina: „Nie zaskoczę nikogo, gdy napiszę, że wiodła leśnymi ścieżkami :-D ale nie byle jakimi, bo dla mnie zupełnie nowymi. Takiej poznańskiej Malty i pobliskiego lasu Olszak jeszcze nie znałam”⁴².

ŁE JERY!

ZNACZENIE

Wykrzyknienie wyrażające zdziwienie, zaskoczenie, rozbawienie, zbliżone znaczeniem do zwrotu „o rany”!

REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

To kolejny powszechnie używany germanizm od słowa *Jerum* – „o Jezu!”. Do tego dodajmy cechę wymowy w gwarze wielkopolskiej, czyli wszechobecne „ł” i powstaje *łe jery*.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- *Łejery! Ale z ciebie gileza! Znowuś zgubił swoje klunkry! / O rany! Ale z ciebie niezdara! Znowu zgubiłeś swoje rzeczy!*

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Tym razem warto wiedzieć, że wykrzyknienie to może mieć różne znaczenie w zależności od tego, jak zostanie wypowiedziane:

- *łe jery* – z pauzą między słowami – to wyraz zaskoczenia, zdumienia;
- *łejery* – bez pauzy między wyrazami – ironia, lekceważenie, rozbawienie.

Jest to subtelne rozróżnienie, ale dla mieszkańca Poznania – bardzo łatwe do odczytania!

REGIONALIZM W KULTURZE

W Poznaniu od wielu lat funkcjonuje szkoła i teatr o nazwie ŁEJERY. Językoznawca prof. Tadeusz Zgółka wyjaśnił je w taki prosty sposób: „Jest takie poznańskie zawołanie, wyrażające pozytywne raczej zaskoczenie, radość z czegoś, czego mogło nie być, co zdarzyło się mimo zagrożeń – to jest to słynne *łejery!* wykorzystane w nazwie zespołu i szkoły, grupy, która

tak właśnie się nazwała i taka właśnie jest”. Wykrzyknienie to znajdziemy także w piosence o Starym Marychu, autorstwa Juliusza Kubela.

Łejery, kto to jest?

Ma rower i bobę fest...

Stoi pomnik bez cokoła

*Pełno wiary dookoła!*⁴³

KLUNKRY

ZNACZENIE

Dosłownie: „rupiecie, rzeczy zbędne”. W przenośni: sprawy, wspomnienia lub przyzwyczajenia, które nie wnoszą nic pozytywnego, a jedynie stanowią obciążenie lub przeszkodę.



REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Niektórzy Poznaniacy wypowiedzą to słowo jako „kląkry”. Słowo weszło nawet do języka ... urzędniczego. W 2019 r. stolica Wielkopolski miała program o nazwie „Pierwsze klunkry dla gżuba” (czyli po prostu „Wyprawka dla niemowlaka”). Warto wiedzieć, że według niektórych źródeł słowo to ma znaczenie zawężone do naczyń szklanych, jednak w ustach Poznaniaków to określenie pasuje do wszystkich rzeczy, które są zbędne, przeszkadzają, zajmują miejsce.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- – *Ej, Jasiu, uważej, bo zaraz te klunkry z kredensu pozbijesz!*
- *Ale babciu, jo żech ino chcioł ta szneka z glancem wziąć...*

REGIONALIZM W KULTURZE

Można zaobserwować ciekawą tendencję, że słowo o negatywnym skojarzeniu z rzeczami niepotrzebnymi, zmienia znaczenie. Świadczą o tym chociażby takie inicjatywy:

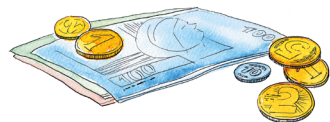
- *klunkry wielkopolskie* – to społeczna inicjatywa, która wspiera potrzebujących, a przy okazji promuje rękodzieło, czyli *porzundne pamiontki* z regionu;
- *fifne klunkry* – dwóch młodych mężczyzn z Łazarza (dzielnicy Poznania) tworzy markowe, wysokiej jakości produkty codziennego użytku (*fifne*, czyli fajne, godne uwagi);
- Teatr Polski w 2025 r. ogłosił akcję jubileuszową „Teatralne klunkry”, w której zachęca Poznaniaków do poszukiwań w domowych archiwach pamiątek związanych z teatrem.

Słowo to jest na tyle rozpoznawalne w regionie, że w reklamie sklepu meblowego pojawił się zwrot: *Taśtaj klunkry obok, tej.*

BEJMY

ZNACZENIE

Bejm, bejmy to pieniądz, pieniądze. Słowo częściej występuje w liczbie mnogiej, np. *bejmy trafią do wspólnej kasy*.



REGION

Poznań i Wielkopolska

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *bejm* pochodzi od dawnego, gwarowego niemieckiego słowa *Böhm* oznaczającego pieniądz, a właściwie była to ludowa nazwa niemieckiej monety 10-fenigowej używanej przez ludność niemiecką i polską na terenie byłego zaboru pruskiego. Natomiast bardzo drobne monety o niewielkiej wartości nazywa się *szutem*, *baniolami* lub *baniokami*, np. *mieć sam szut* – „mieć tylko drobne monety (bilon)”.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Często używane zwroty, które możemy spotkać w Wielkopolsce to:

- *szkoda bejmów* (szkoda (na coś) pieniędzy);
- *do bejmy* (za pieniądze, odpłatnie);
- *bejmy na szagę* (gotówka od ręki);
- *swojego bejma* (na własną rękę, np. *Nie lubię sportów drużynowych, wolę skoki narciarskie, biegi, jak każdy się bije o swojego bejma*).

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Weź bejmy i leć po pyry.* / *Weź pieniądze i leć po ziemniaki.*
- *Tobie jeno bejmy w głowie.* / *Myślisz tylko o pieniądzach.*
- *Bana z bejmami* (dosł. pociąg z pieniędzmi, czyli coś bardzo wartościowego)
- – *Widziałeś tę nową kawiarnię na rogu? Lody za 30 zł!*
– *Serio? To przecież szkoda bejmów.*
– *No właśnie. Za tyle to ja kupię dwie zapiekanki.*
– *I jeszcze zostanie na sznekę z glancem.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo to pojawia się w licznych utartych zwrotach i powiedzonkach, które często są wykorzystywane w memach i żartach, uwiecznianie na plakatach i innych pamiątkach z Poznania i okolic, np. *Kitram bejmy do kiejdy* „chowam pieniądze do kieszeni”.

Warto podkreślić, że Poznań doczekał się swojej edycji gry Monopoly, gdzie wykorzystano słownictwo regionalne. Uczestnicy tej gry liczą *bejmy*, a na planszy pojawia się pole z napisem *bejmy do wiary*, zwrot ten oznacza pieniądze przeznaczone dla grupy osób, wspólne pieniądze lub pieniądze do podziału.

POMORZE

POMORZE – JĘZYKOWA MOZAIKA

Pomorze to rozległy region rozciągający się wzdłuż południowego Morza Bałtyckiego, od dolnej Wisły na wschodzie aż po dolną Odrę na zachodzie. Zwykle dzieli się je na Pomorze Gdańskie i Pomorze Zachodnie.. To kraina charakterystyczna dzięki ogromnym lasom, takim jak Bory Tucholskie, licznym jeziorom (Pojezierze Kaszubskie, Pojezierze Drawskie) oraz rzekom – od potężnej Wisły i Odry, po mniejsze, ale równie malownicze, jak Wda, Słupia, Łeba, Drawa czy Parsęta. Krajobraz urozmaicają pofałdowane wzgórza morenowe, pozostałość po epoce lodowcowej.

Na językowej mapie Polski Pomorze zajmuje wyjątkowe miejsce. Od wieków był to region, gdzie spotykały się i przenikały różne tradycje językowe – słowiańskie, germańskie, a dawniej także skandynawskie i niderlandzkie. Dziś dominuje tu oczywiście język polski, ale wciąż żywy jest także kaszubski – jedyny w Polsce język regionalny. Oprócz niego usłyszeć można też gwary bliższe polszczyźnie, jak kociewska, borowiacka czy krajeńska. Wszystkie te odmiany – podobnie jak język kaszubski czy mowa mieszkańców Pomorza Zachodniego – zawierają sporo zapożyczeń z niemieckiego. To naturalna konsekwencja historii, bo przez wiele stuleci przynależności dużej części Pomorza do państwa pruskiego język niemiecki dominował w różnych sferach życia.

JĘZYK KASZUBSKI – DLACZEGO JEST WYJĄTKOWY?

Język kaszubski, określany przez samych Kaszubów jako *jãzëk kaszëbsczi* czy *mòwa kaszëbskô*, to niezwykle ciekawy przykład żywego dziedzictwa kulturowego. Dziś można go usłyszeć nie tylko w domach, lecz także w szkołach, kościołach oraz w regionalnych mediach, a także zobaczyć na dwujęzycznych tablicach z nazwami miejscowości, co pokazuje, że nadal odgrywa ważną rolę w codziennym życiu społeczności kaszubskiej.

Choć przez wiele lat toczyły się spory, czy jest to odrębny język, czy raczej dialekt polszczyzny, dziś nie ma już wątpliwości – kaszubszczyzna to język. W 2003 r. został jej nadany trzyliterowy kod CSB w międzynarodowej klasyfikacji języków (ISO 639-2). Dwa lata później *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* uznała kaszubski za język regionalny – jedyny o takim statusie w Polsce. Kaszubski należy do rodziny języków zachodniosłowiańskich, wywodzi się z dawnego języka pomorskiego, a więc z mowy, jaką posługiwali się średniowieczni Pomorzanie. Kaszubszczyzna nie jest jednak jednolita – dzieli się na trzy główne dialekty: północny, środkowy i południowy.

Co odróżnia kaszubski od polskiego? Różnice można dostrzec na kilku poziomach – od fonetyki, przez słownictwo, po pisownię i składnię.

FONETYKA

- Kaszubski ma bogatszy system samogłosek niż polski. Oprócz znanych z polszczyzny samogłosek pojawiają się np. *ô* [między polskim y/e]⁴⁴, *é* [między polskim i/e], *ë* [krótkie e] oraz *ã* (przednia samogłoska nosowa a).

- Ponadto samogłoski *o* i *u* występujące po niektórych spółgłoskach (*k, g, ch, p, b, f, w, m*) oraz na początku wyrazów ulegają tzw. labializacji, czyli wymawiane są odpowiednio jako [ʰe] i [ʰy]. Nadaje to słowom charakterystycznego brzmienia, np. òkò „oko” czy ùchò „ucho”.
- Podobnie przed literą *i*, a czasami przed *a* i *e*, na początku wyrazów pojawia się *j*. Jest to tzw. prejotacja, np. *jigła, jistota, jiwerny, jaż*.
- Charakterystyczne jest tzw. kaszubienie, czyli wymiana miękkich polskich spółgłosek na twardsze, np. *cemny* (kasz.) zamiast *ciemny* (pol.), *sostra* (kasz.) – *siostra* (pol.), *szesc* (kasz.) – *sześć* (pol.).
- Spółgłoski *sz, ż, cz, dż* wymawiane są miękko jako [ś], [ź], [ć], [dź], czyli żaba na Kaszubach to [żaba].
- Zbitki *-ki, -kie, -gi, -gie* zmiękcza się i zapisuje *-czé, -cze, -czí, -džé, -dži*, np. *dłudzi dżibczy czij* (kasz.) – „długi giętki kij” (pol.).

AKCENT

W różnych częściach Kaszub akcentuje się inaczej, np. akcent pada na sylabę początkową, na przedostatnią sylabę lub jest ruchomy.

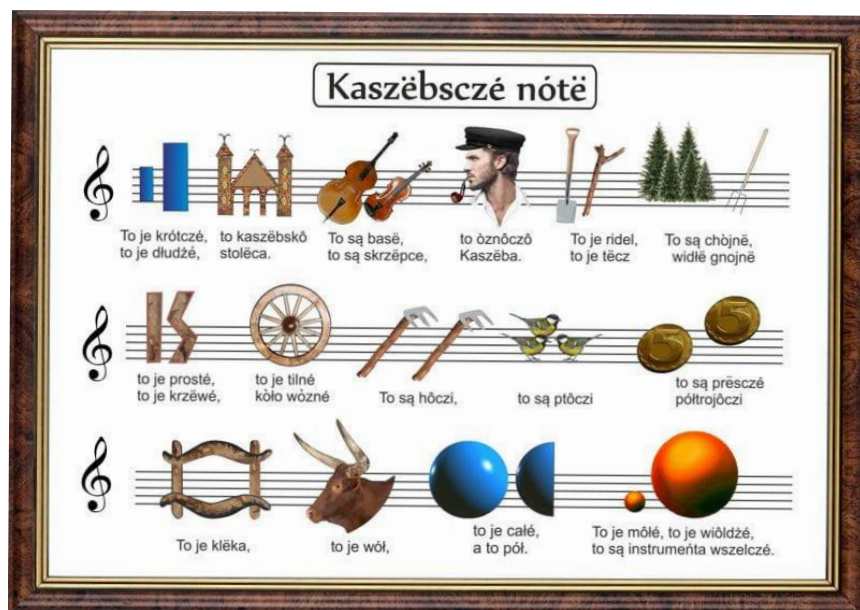
SŁOWNICTWO

Wiele wyrazów brzmi podobnie do polskich, ale ma inne znaczenie. I tak kaszubskie *wiodro* nie jest naczyniem do wody lub innych płynów, lecz określa po prostu „pogodę”, *sklep* to po kaszubsku „piwnica”, *pùpa* „lalka”, a *brutka*, choć brzmi podobnie do polskiej *bródki*, oznacza „panienkę”, „niezameżną kobietę”. Występują też słowa, które są zupełnie odmienne od polskiego. Kto zgadnie, co oznaczają: *apartnosc, wrëje* czy *smùtan*⁴⁵? Wszystko to sprawia, że język kaszubski bywa dla Polaków zaskakujący i pełny pułapek.

GRAMATYKA

Oprócz czasu przeszłego prostego używa się też form złożonych, opisowych czy zaprzeczonych. Stosuje się odmienny szyk i czasami inne spójniki, np. kaszubskie *jak* w znaczeniu polskiego „kiedy”, *bez* „przez” itp., czy inne związki wyrazowe, np. *szëkac za robòtą* (kasz.) „szukać pracy”, *kòżdą razą* (kasz.) „za każdym razem” czy *òb zymk* (kasz.) „wiosną”.

Przez wiele wieków kaszubszczyzna funkcjonowała jako język mówiony – w domach, na jarmarkach i w innych kontaktach międzyludzkich, w pieśniach, ale z czasem zaczęto ją zapisywać. Najbardziej znana jest piosenka „Kaszëbsczé nótë” („Kaszubskie nuty”). Przy jej śpiewaniu używa się obrazków i patyka – wskazuje się nim kolejne słowa piosenki – im dalej, tym trudniej zapamiętać! Dzięki takim utrwaleniom język przetrwał okresy silnej germanizacji i wciąż jest żywy.



Zdjecie z portalu szwajcariakaszubska.com⁴⁶

Język kaszubski żyje i rozwija się – można się go uczyć w szkołach, studiować na uniwersytecie, słuchać w radiu i telewizji, a także spotkać w kościele. Działają też instytucje kulturalne, które dbają o to, żeby kaszubskie książki, pieśni i tradycje nie zniknęły. Na Kaszubach można też zobaczyć tablice z nazwami miejscowości zapisanymi podwójnie: po polsku i po kaszubsku.

GWARA KOCIEWSKA – SKRZYŻOWANIE JĘZYKÓW

Kaszubszczyzna to nie jedyny język Pomorza. W pomorskiej mozaice językowej są też gwary, np. kociewska, klasyfikowana jest jako część dialektu wielkopolskiego. Stanowi ona ciekawy przykład gwary pogranicza na styku wpływów pomorskich, wielkopolskich i mazowieckich. Czym charakteryzuje się gwara kociewska?

FONETYKA

- Brak mazurzenia: Kociewiaci starannie rozróżniają spółgłoski szumiące (*sz, ż, cz, dż*) od syczących (*s, z, c, dz*).
- Wymowa samogłosek nosowych jest na Kociewiu bardzo zróżnicowana: niekiedy pojawia się całkowity zanik nosowości, np. wymawianie ścieśnionego *o* zamiast *ę* i *q* w wygłosie – *ze sobo* zamiast *ze sobq*, *dadzo* zamiast *dadzq*. Dodatkowo *ę* i *q* w śródgłosie często wymawiane są wąsko, np. *ryncznie* zamiast *ręcznie*, *pióntek* zamiast *piątek*.
- Samogłoska *o* przed spółgłoskami nosowymi (*m, n, ń, n', m'*) wymawiana jest wąsko, np. *zielónë, kón* zamiast *zielone* i *koń*.
- Dźwięczne *w* po spółgłoskach bezdźwięcznych, np. *czwartek, czwórkami, kwaśny*.
- Zachowanie *é* pochylonego zbliżonego do *i/y*, np. *świżë, wisz* zamiast *świeże, wiesz*.

- Stwardnienie *m'* w końcówce *-ami*, np. *grzybamy*, z *psamy* zamiast *grzybami*, z *psami*.
- Miękkie *ch'* w grupie *chy*, np. *chiba* zamiast *chyba*.
- Twarde *k* przed samogłoską *e*, czyli brak zróżnicowania między grupą *ke/kie*, *ge/gie*: *kerownik*, *jakeś*, *pociąggem* zamiast *kierownik*, *jakiś*, *pociągiem*.

AKCENT

Podobnie jak w polszczyźnie pada na przedostatnią sylabę.

GRAMATYKA

- Końcówka *-óm* w 1. osobie liczby pojedynczej czasu przeszłego rodzaju męskiego, np. *ja robióm* zamiast *robiłem*.
- Końcówka *-ón* w 3. osobie liczby pojedynczej czasu przeszłego zamiast polskiej *-ał*, np. *zaczón* zamiast *zaczął*.
- Końcówka *-eli/-elim* w liczbie mnogiej czasu przeszłego zamiast polskiej *-ali/-aliśmy*, np. *przyjehelim* zamiast *przyjechaliśmy*.
- Końcówka *-ma* w 1. osobie liczby mnogiej trybu rozkazującego, np. *róbma*, *piszma* zamiast *róbmaj*, *piszmy*.
- Zanik kategorii męskoosobowej w liczbie mnogiej, np. *pany*, *profesory* zamiast *panowie*, *profesorowie*.
- Używanie przyrostka *-kaj* do tworzenia zdrobniałych form czasowników, np. *idźkaj*, *chodźkaj*.

SŁOWNICTWO

Słownictwo Kociewia doskonale odzwierciedla jego pograniczny charakter. Są tu wyrazy wspólne z Wielkopolską, zapożyczenia z kaszubszczyzny, np. *bulwy* „ziemniaki”, a także germanizmy, np. *ajntop* „potrawa jednogarnkowa, gęsta zupa”, *lorbas* „duży, wyrośnięty chłopak”.

GWARA BOROWIACKA – MOWA LUDZI LASU

Pomiędzy dwoma wyraźnie zarysowanymi obszarami językowymi – Kaszubami i Kociewiem – rozciąga się kraina Borów Tucholskich. Używanej tu gwary borowiackiej nie można uznać za odrębną jednostkę gwarową w takim samym sensie jak kociewską. Jest to typowy obszar przejściowy, na którym występują cechy językowe charakterystyczne dla Wielkopolski, Kaszub i Kociewia. Słownictwo Borowiaków, podobnie jak fonetyka i gramatyka, ma charakter mieszany i odzwierciedla zarówno środowisko naturalne – las, jak i pograniczność kultury. Wiele wyrazów ma szeroki zasięg regionalny, łącząc Bory z Kociewiem, Krajną czy nawet Wielkopolską. Są to często słowa związane z rolnictwem, życiem codziennym i przyrodą, np. *bulwy* „ziemniaki” (wspólne z Kociewiem), *gbur* „zamożny chłop, gospodarz” (wspólne z Kaszubami i Kociewiem), *kuch* „placek drożdżowy” (wspólne z Kaszubami i Kociewiem). Na krańcach Pomorza znajduje się Krajna – obszar pograniczny, który od północy graniczy z Kaszubami, od północnego wschodu z Borami Tucholskimi, od wschodu z Kujawami, a od

południa z Pałukami. Również Krajna ma swoją gwarę, która powstała poprzez nałożenie się na język kaszubski cech dialektu wielkopolskiego, jak również zapożyczeń z języka niemieckiego. Językowy kalejdoskop Pomorza dopełniają (w coraz mniejszym zakresie) zapożyczenia z języka niemieckiego, będące efektem złożonej historii regionu (zwłaszcza okresu zaboru pruskiego). Analiza tych zapożyczeń pozwala dostrzec pewną prawidłowość. Nie są to przypadkowe słowa, lecz wyrazy koncentrujące się na określonych dziedzinach życia. Język niemiecki dostarczał słownictwa w dziedzinie administracji, handlu, rzemiosła czy życia miejskiego. Jednocześnie w domach i w rodzinnych rozmowach utrzymywało się słownictwo słowiańskie, związane z codziennymi emocjami i kulturą lokalną.

POMORZE – PRZYKŁADY

JACY JESTEŚMY?

BIAŁKA

ZNACZENIE

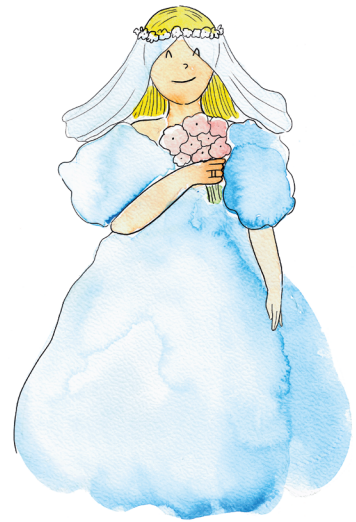
Kobieta, żona.

REGION

Pomorze

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Kaszubskie słowo *białka* pochodzi od staropolskiego wyrazu oznaczającego „niewiastę”. Podobne formy znaleźć można nie tylko w dawnym języku polskim, ale też w innych językach słowiańskich, np. w ukraińskim *білка* czy czeskim *bělka*.



PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Tóna: Widzôł të dzysô Stacha?* / Antoni: Widziałeś dziś Stacha?
Tómk: Jo, szedł pò wsë i całi czas gôdôł ò swòji białce. / Tomek: Tak, szedł przez wieś i cały czas mówił o swojej żonie.
Tóna: To niżódnô nowina. Òn miłuje swòjã białkã z całégò serca. / Antoni: To żadna nowina. On kocha swoją żonę z całego serca.
Tómk: A dobri chłop, bë kòzdi tak miłowół swòjã białkã! / Tomek: Dobry chłop! Gdyby każdy tak kochał swoją żonę!
- *Białka bùksë nosy.* / Kobieta rządzi.
- *Gbùr bez białczy dalek nie pòcygnie.* / Żona jest filarem gospodarstwa.
- *Białka doma, spòkój doma.* / Żona utrzymuje ład w rodzinie.

REGIONALIZM W KULTURZE

W kulturze kaszubskiej *białka* była nie tylko żoną w znaczeniu prawnym, ale też współgospodynią, strażniczką domowego ogniska, opiekunką dzieci i partnerką w gospodarstwie.

W dawnych pieśniach weselnych i obrzędowych słowo *białka* pojawiało się często, podkreślając rolę kobiety. Można je znaleźć również w literaturze i słownikach kaszubskich (np. w „Słowniku gwar kaszubskich” ks. Bernarda Sychty).

KNÔP [KNAP] / KNAP

ZNACZENIE

Knôp (Kaszuby), *knap* (Kociewie) – chłopak.

REGION

Pomorze, głównie Kaszuby i Kociewie

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Wyraz *knôp/knap* pochodzi od niemieckiego *Knabe* „chłopiec, młodzieniec”, które zostało przejęte i zaadaptowane do kaszubszczyzny i gwary kociewskiej. Dawniej bywało używane także w odniesieniu do parobka, młodego robotnika wiejskiego.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ana mô miégò knôpa.*
- *Tómk to robòcy knôp.*
- *Tómk: Widzysz? Tam knôpi grają w nożną balã. / Tomek: Widzisz? Tam chłopcy grają w piłkę nożną.*
Jack: Ten w czôrnym to bëłny knôp, dobri w spòrtach. / Jacek: Ten w czarnym to solidny chłopak, dobry w sporcie.
- *Czej knôp na dzén za piãc złotèch szkòdë nie zrobi, tej nie mdze z niego niżóden chłop.*
/ Jeśli chłopak w ciągu dnia nie zrobi szkody za pięć złotych, to nie wyrośnie na porządnego mężczyznę (to zdanie ma żartobliwy wydźwięk – podkreśla, że prawdziwy chłopak musi być trochę psotny i energiczny).
- *Knôp jak złoto – o chłopaku dobrym, uczynnym, porządnym.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *knôp* pojawia się w literaturze kaszubskiej (np. w twórczości Aleksandra Majkowskiego czy Jana Karnowskiego), symbolizuje młodość i siłę.

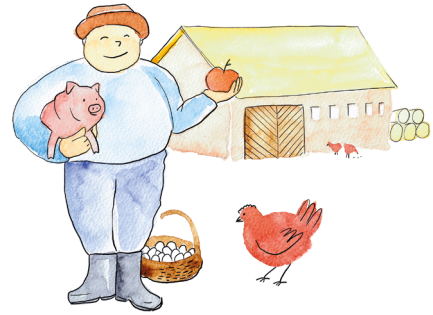
GBÙR / GBUR

ZNACZENIE

Gbùr (Kaszuby), *gbur* (Kociewie) – bogaty rolnik.

REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *gbùr* w języku kaszubskim nie ma znaczenia negatywnego w przeciwieństwie do współczesnej polszczyzny. Oznacza bogatego chłopa – gospodarza, najczęściej właściciela ziemi, posiadacza własnego gospodarstwa.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kasia: Widzôł të, że Jack znôwù w niedzielã robił na pòlu?* / Kasia: Hej, widziałeś, że Jacek znowu w niedzielę pracował na polu?
Michôł: Jo, to je prôwdzëwi gbùr, całi czas trzimô sã z zemią. / Michał: Tak, to jest prawdziwy gospodarz, cały czas trzyma się ziemi.
Kasia: Nė, a pò szkòle òn nie je w mòcownie, le mòcy dostôwô òd robòtë w gbùrstwie. / Kasia: No, a po szkole nie chodzi na siłownię, tylko siłę zdobywa z pracy w gospodarstwie.
Michôł: Przënhòmni òn wié, co to je robòta. Dobri gbùr nie mdze bez chleba. / Michał: Przynajmniej wie, co to jest praca. Dobry gospodarz nie będzie bez chleba.
- *Gbùr to mùr.* / Bogaty chłop to podstawa społeczeństwa.
- *Czedë słuńce w kwietniu grzeje, gbùr nie zùbòżëje.* / Kiedy słońce świeci w kwietniu, bogaty gospodarz nie zubożeje.

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *gbùr* pojawia się w literaturze kaszubskiej i symbolizuje pracowitość oraz bogactwo.

SZKÓLNY / SZKÓLNA

ZNACZENIE

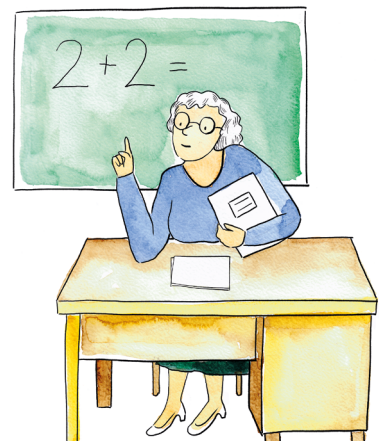
Nauczyciel, nauczycielka.

REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *szkólny/szkólna* ma podstawę słowotwórczą *szkòła* i formant *-ny*. *Szkólny* był jedną z najważniejszych postaci we wsi – obok *gbùra* (gospodarza), *ksãdza* (księ-



dza) i *karczmôrza* (karczmarza). *Szkólny* bywa ukazywany jako opiekun kultury i języka, dawniej często przeciwstawiany urzędowym, zniemczonym nauczycielom.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Mómë nowégò szkólnégò fizyczi.* / Mam nowego nauczyciela fizyki.
- *Bez szkólnégò dzieci nie bãdą mądré.* / Bez nauczyciela dzieci nie będą mądre.
- *Szkólny grzeje dësã, a gbùr kòmi brzèch.* / Nauczyciel daje wiedzę, gospodarz daje chleb.
- *Do szkólnégò wszëtcë mielë pòwòzanié.* / Do nauczyciela wszyscy mieli szacunek.

REGIONALIZM W KULTURZE

Od 2020 r. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie organizuje konkurs „Bėłny Szkólny”, którego celem jest uhonorowanie nauczycieli z pasją i zaangażowaniem, wspierających nauczanie języka kaszubskiego w szkołach oraz wzmacniających regionalną tożsamość uczniów. Wyróżnienia otrzymują nauczyciele, którzy swoją codzienną pracą przyczyniają się do zachowania kaszubszczyzny, budowania tożsamości kulturowej i umacniania kapitału społecznego Pomorza.

Konkurs „Bėłny Szkólny”



BĚŁNY [BELNY]

ZNACZENIE

Bėłny (Kaszuby), *belny* (Kociewie) – dobry, porządny i szlachetny.

REGION

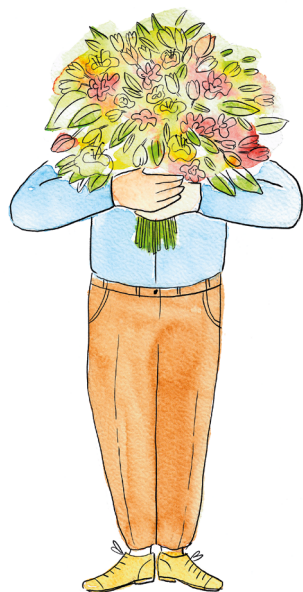
Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *bėłny* używane jest w codziennej komunikacji na Pomorzu.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Móm bėłnégò chłopa.* / Mam dobrego męża.
- *To nie je bėłné towarzëstwo dlô ce.* / To nie jest dobre towarzystwo dla ciebie.
- *Bėłnémù wiele òdpùszczą.* / Dobremu wiele wybaczą.
- *Bėłniészci człowiek cëży a szczëri jak swój a skąpi.* / Lepszy człowiek obcy, a szczodry, niż znajomy, a skąpy.



- *Cnota bëłniészô òd złota.* / Cnota jest cenniejsza od złota.
- *Milszi mie bëłny ùczink, jak wspaniałi bùdink.* / Milszy jest mi dobry uczynek niż wspaniały budynek.
- *Wszëtczégò bëłnégò!* [*wsietci'g'e belnyg'e*] / Wszystkiego najlepszego!
- *Bëłné towarzëstwò!* [*belny towarzestw'e*] / Dobre towarzystwo!

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *bëłny* pojawia się często w kaszubskich pieśniach ludowych, np. w opisach krajobrazu. Jest jednym z bardziej rozpoznawalnych regionalizmów i często pojawia się w tekstach piosenek współczesnych artystów inspirujących się w swojej twórczości folklorem (np. Weroniki Korthals czy Karoliny Stankowskiej).

FEJN [FEJN] / FEJNY

ZNACZENIE

Fejn (Kaszuby), *fejny* (Kociewie) – fajny, sympatyczny.

REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Fejn to potoczny pomorski regionalizm oznaczający tyle co „fajny, miły, ładny” – ogólnie wyraża pozytywną ocenę, podobnie jak polskie „fajny”. Jest zapożyczeniem z języka niemieckiego – wywodzi się od niemieckiego przymiotnika *fein* znaczącego „świetny, wyborny, drobny”. Regionalizm *fejny* może być używany zarówno jako nieodmienna przydawka, np. *fejny chłop* „fajny dobry człowiek” lub *fejny dziewczã* – „ładna dziewczyna”, jak i przysłówek w znaczeniu „ładnie”, np. *fejny śpiwają* „ładnie śpiewają”. Co ważne, *fejny* jest nieodmienne – niezależnie od rodzaju czy liczby rzeczownika pozostaje w tej samej formie. Słowo to jest charakterystyczne dla mowy potocznej; używane jest w codziennych rozmowach, w pochwałach osób, rzeczy czy sytuacji (np. *to je fejny* – „to jest fajne/dobre”).

PRZYKŁADY UŻYCIA⁴⁷

- *Jô móm fejny wiadã dlô ce.* / Mam dla ciebie fajną wiadomość.
- *Fejn białka – òd bëna ë z bùtna.* / To świetna kobieta – od wewnątrz i na zewnątrz.
- *Móm so kùpioné nowi czerwòny czitel, bãdze fejny wëzdrzôł z biôtą bluzką.* / Kupiłam nową czerwoną spódnicę, będzie dobrze wyglądać z białą bluzką.
- *Jakùż na drodze? Fejn sã jachało?* / Jak było na drodze? Dobrze się jechało?

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *fejny* pojawia się też w opowiadaniach i powieściach kaszubskich, a także w lokalnych mediach – takich jak kaszubskie dodatki prasowe, audycje radiowe czy programy telewizyjne

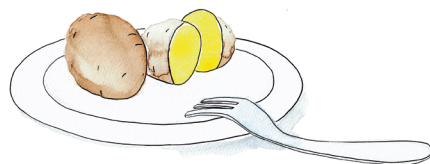
w języku regionalnym – *fejn* jest używane swobodnie przez rozmówców i dziennikarzy, by nadać wypowiedzi nieformalny ton. Nawet w tekstach piosenek kaszubskich czy skeczach kabaretowych można natrafić na *fejn*, dodające wypowiedzi luzu i humoru.

CO JEMY I NOSIMY?

BÙLWĚ [B^tYLWE]

ZNACZENIE

Ziemniak, najczęściej używane w liczbie mnogiej (*bùlwě/bulwy*).



REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Kaszubska *bùlwa* i kociewska *bulwa*, spokrewniona z polską *bulwą*, jest zapożyczeniem z języka łacińskiego (*bulbus* „cebula”⁴⁸), przy czym w języku współczesnym oznacza podziemną część rośliny, natomiast na Kaszubach – całe warzywo, czyli część jadalną (ziemniaka) i niejadalną. Sama roślina upowszechniła się na Pomorzu w XVIII w., stając się podstawą pożywienia, a tym samym stopniowo zastępując rzepę i brukiew. Ziemniaki trafiły do Polski w XVII wieku, wcześniej do Europy przywieźli je hiszpańscy żeglarze z Ameryki Południowej.

PRZYKŁADY UŻYCIA⁴⁹

- *Baro lubiã bùlwě z kwasnym mlékã.* / Bardzo lubię ziemniaki ze zsiadłym mlekiem.
- *Dodôj łęczkù do bùlew.* / Dodaj szczypiorku do ziemniaków.
- *Môsz tã ju naskrobóné tãch bùlew na plńce?* / Czy obrateś już ziemniaki na placki?

POWIEDZENIA

Słowo *bùlwě* jest nadal żywe w języku mówionym Kaszubów – funkcjonuje zarówno w codziennej rozmowie, jak i w przysłowiach. Oto kilka przykładów:

- *jic bùlwě sadzëc* – „spieszyć się”;
- *mieć òczë wëlazłé jak bùlwě* – „mieć wytrzeszczone oczy”.

REGIONALIZM W KULTURZE

Nazwa *bùlwě* utrwaliła się w tradycyjnej kuchni kaszubskiej, a do dziś wiele klasycznych dań kaszubskich opiera się właśnie na ziemniakach:

- *przëpiekté bùlwě z kwasnym mlékã*, czyli ziemniaki zasmażane ze zsiadłym mlekiem;
- *bùlwě ze sledzã*, tj. ziemniaki ze śledziem;
- *bùlwòwô zupa* – zupa ziemniaczana;
- *czarwina z bùlwama*, czyli zupa z krwi kaczki z dodatkiem ziemniaków.

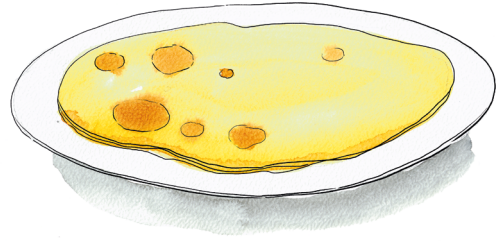
PLIŃCE

ZNACZENIE

Placki ziemniaczane

REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Ziemniaki *bùlwë* od wieków odgrywają bardzo ważną rolę w kuchni Pomorza, szczególnie na Kaszubach i Kociewiu. Gleby tych regionów są ubogie i mało urodzajne, ale ziemniaki okazały się odporne na trudne warunki i szybko stały się podstawą codziennej diety. Spożywa się je często, np. jako placki ziemniaczane *plińce* przygotowywane z tartych ziemniaków, smażone na patelni i serwowane ze śmietaną lub innymi dodatkami.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Móm dzys lészć na plińce.* / Mam dzisiaj chęć na placki ziemniaczane.
- *Czedë bǎdziesz smażyć plińce?* / Kiedy będziesz smażyć placki?
- *Baro lubiǎ plińce z grzëbama.* / Bardzo lubię placki z grzybami.
- *plińc nadzëwóny farszǎ* / krokiet

POWIEDZENIA

Słowo *bùlwë* jest nadal żywe w języku mówionym Kaszubów – funkcjonuje zarówno w codziennej rozmowie, jak i w przysłowiach. Mówi się np. *sedzec jak plińc*, czyli „nic nie robić” (*Õna wiedno sedzy jak plińc* – „Ona cały czas nic nie robi”).

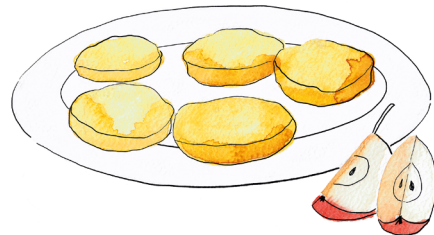
REGIONALIZM W KULTURZE

Plińce obecne są w menu wielu regionalnych restauracji na Pomorzu i ciągle cieszą się ogromną popularnością.

RUCHANCI / RUCHANKI

ZNACZENIE

Ruchanci (Kaszuby), *ruchanki* (Kociewie) – smażone placuszki.



REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Rěchónczi/ruchanki to tradycyjna potrawa kuchni pomorskiej (na Kaszubach, Kociewiu i w Krajnie). Są to niewielkie placki smażone na tłuszczu, przygotowywane z ciasta drożdżowego, czasem ziemniaczanego. Pojawiały się często w okresie karnawału oraz przy większych uroczystościach rodzinnych. Nazwa potrawy dla osób spoza regionu może brzmieć zabawnie lub dwuznacznie, co jest częstym źródłem żartów. Wyraz pochodzi od kaszubskiego czasownika *rěchac* (i gwarowego polskiego czasownika *ruchać*), który znaczy „ruszać się”, „poruszać”, „wprawiać w ruch”. *Rěchónczi/ruchanki* są to więc placki, które w trakcie smażenia ruszają się, rosną i puchną na patelni.

PRZYKŁAD UŻYCIA

• *Ana: Na pòd wieczórk mòja starka dzysò ùsmażëła rěchónczi z jabkama.* / Ania: Na podwieczerek moja babcia dzisiaj usmażyła racuchy z jabłkami.

Tómk: Oh, to mòje ùblëbioné jestkù! Më doma czãsto jémë rěchónczi. / Tomek: Och, to moje ulubione danie! U nas w domu często jemy racuchy.

Ana: Jo, bò rěchónczi to naja tradicjô. / Ania: Tak, bo racuchy to nasza tradycja.

REGIONALIZM W KULTURZE

Dziś *rěchónczi/ruchanki* są popularnym daniem promocji kuchni regionalnej. Można je spotkać na jarmarkach, festynach, imprezach folklorystycznych czy w gospodarstwach agroturystycznych. *Rěchónczi/ruchanki* to coś więcej niż tylko placki – to smak dzieciństwa wielu mieszkańców Pomorza, wyraz gościnności, część językowego humoru i kulinarna wizytówka regionu.

LUMPĚ [LUMPE] / LUMPY

ZNACZENIE

Lumpě (Kaszuby), *lumpy* (Kociewie) – zniszczone, stare ubrania; także szmaty.

REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *lumpě/lumpy* funkcjonuje jako określenie odzieży gorszej jakości lub starych ubrań. Pochodzi od niemieckiego słowa *Lumpen*, które oznacza „szmaty” lub „łachmany”. *Lumpě/lumpy* może być użyte zarówno neutralnie (na określenie starych ubrań), jak i w tonie lekceważącym czy żartobliwym o ubiorze niechlujnym lub zniszczonym.



PRZYKŁAD UŻYCIA

- *Matka: Czemù të znôwù w taczich lumpach chòdzysz? / Czemu znowu chodzisz w takich łachmanach?*
Syn: Sq jesz dobré. / Jeszcze są dobre.
Matka: Dobré? Chòdzy w lumpach, a mô sã za pana. Te bùksë sã ju w szôtorë rozwôlają! / Dobrze? Chodzi w łachmanach, a ma się za pana. Te spodnie już się w szmaty rozpadają!
Syn: Ale są wëgódne! / Ale są wygodne!
Matka: Wëgódne – niewëgódne, do kòścioła w lumpach nie pùdzemë. / Wygodne – niewygodne, do kościoła w łachmanach nie pójdziemy.

Piosenka „Ruchna” („Ubrania”) w wykonaniu zespołu Spiéwné Kwiôtłtzi

**BÙKSĚ [BUKSE] / BUKSY**

ZNACZENIE

Bùksë (Kaszuby), *buksy* (Kociewie i Krajna) – spodnie.

REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo od dolnoniemieckiego wyrazu *die Buxe* „spodnie, dolną część garderoby”. Germanizm ten trafił na Pomorze poprzez codzienne kontakty językowe z Niemcami w okresie zaborów.



PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Òjc: Czemù të znôwù môszdzurã w bùksach? / Ojciec: Czemu znowu masz dziurę w spodniach?*
Syn: Bò jem wczora grôł w balã i ùpòdł. / Syn: Bo wczoraj grałem w piłkę i upadłem.
Òjc: Tëch bùksów ju nie dô sã zeszëc. Dostóniesz nowé bùksë. / Ojciec: Tych spodni już się nie da załatać. Dostaniesz nowe spodnie.
- *Chto dwòm panóm służy, chòdzy bez bùksów. / Kto dwóm panom służy, chodzi bez spodni.*

REGIONALIZM W KULTURZE

W męskim stroju kaszubskim słowo *bùksë* oznacza tradycyjne białe, sukienne spodnie – element odświętnego ubioru.

GDZIE, Z KIM I JAK ŻYJEMY?

CHĚČZ [CHECZ]

ZNACZENIE

Słowo to oznacza „dom, chatę, mieszkanie”.

REGION

Pomorze



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Dawne *chěcze* budowano z drewna, miały charakterystyczny podcień, czyli miejsce pod dachem, zwykle przed wejściem, gdzie można było pracować lub odpoczywać. Kaszubska chata przykryta była słomianym dachem z drewnianymi szczytami. Ozdabiano je różnymi kształtami np. w formie krzyża, półksiężyca, koguta, ryby albo innych ciekawych figur.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Dzeczò risëje chěcz z òknama i kòminã.* / Dziecko rysuje chatę z oknami i kominem.
- *Kòzdò chěcz mô swòjã històriã.* / Każda chata ma swoją historię.
- *Chěcz to nié leno dómk, to téż rodzëzna i wspólné wspòmnienia.* / Chata to nie tylko dom, to także rodzina i wspólne wspomnienia.
- *Jednojizbòwò chěcz.* / Mieszkanie jednopokojowe.

REGIONALIZM W KULTURZE

Chěcz stała się symbolem kaszubskiego świata – niewielkiego, prostego, ale pełnego wartości rodzinnych i duchowych. Na terenie Kaszub funkcjonuje wiele budynków nazywanych *chěczami* i mających różne funkcje, głównie kulturalne, np. w Brusach-Jagliach. Tradycyjne chaty kaszubskie można zobaczyć w Kaszubskim Parku Etnograficznym we Wdzydzach Kiszewskich (wdzydzkipark.pl).

Piosenka „Rodzëzna” w wykonaniu zespołu Spiéwné kwiôtcz



KRÓM

ZNACZENIE

Na Pomorzu *króm* oznacza „sklep”.

REGION

Pomorze

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *króm* wywodzi się ze staropolskiego *kram* w znaczeniu „stoisko handlowe z towarem przeznaczonym na sprzedaż”.



PRZYKŁADY UŻYCIA

- *W krómie rozmajitoscë, òkróm klijenta.* / W sklepie są różne drobiazgi, brakuje tylko klienta.
- *Przed swiãtama wnet we wszëtczych krómach je pòdniesenié przizów.* / Przed świętami we wszystkich sklepach podniesiono ceny.
- *Jô robiã jakno krómowi w ruchnowim krómie.* / Pracuję jako ekspedient w sklepie odzieżowym.
- *Kòzdi pón chwôli swój króm.* / Każdy swój towar chwali.
- *Jaczi pón, taczi króm.* / Jaki pan, taki kram.

REGIONALIZM W KULTURZE

W kulturze kaszubskiej wiejski *króm* pełnił rolę miejsca spotkań – tam nie tylko robiono zakupy, ale też wymieniano informacje, plotkowano, a czasem zawierano drobne interesy. W kaszubskich anegdotach i opowieściach *króm* często funkcjonuje jako tło życia codziennego – podobnie jak karczma w literaturze polskiej.

PÙSTCZI

ZNACZENIE

Tym słowem na Pomorzu określa się „pustkowie, odludzie”.

REGION

Pomorze



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

W języku kaszubskim słowo *pùstczi* ma dwa znaczenia: „pustkowie, bezludzie, czyli teren niezamieszany, odludny”, ale też „odludzie odnoszące się do pojedynczego gospodarstwa (niekiedy kilku gospodarstw) oddalonych od zwartej zabudowy wsi”.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Òni pòstawilë wiôldzi bûdink na pùstkach.* / Postawili wielki budynek na pustkowiu.
- *– Jak sã mieszkô na tãch twòjich pùstkach?* / Jak się mieszka na tym twoim odludziu?
– Baro dobrze! / Bardzo dobrze!

REGIONALIZM W KULTURZE

W przestrzeni kaszubskiej słowo *pùstcki* bardzo często występuje w nazwach, np.

- *Brusë-Pùstcki* – Brusy-Wybudowanie,
- *Kòsobùdë-Pùstcki* – Kosobudy-Wybudowanie,
- *Lesno-Pùstcki* – Leśno-Wybudowanie,
- *Môłé Chełmë-Pùstcki* – Małe Chełmy-Wybudowanie,
- *Dąbrowszczé Pùstcki* – Wybudowania Dąbrowskie,
- *Prądzonô-Pùstcki* – Prądzona-Wybudowanie Karsin.

JAK SIĘ PORUSZAMY?

KÒŁO / KOŁO

ZNACZENIE

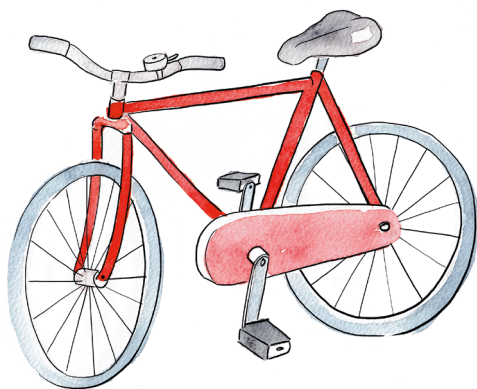
Kòło (Kaszuby), *koło* (Kociewie) – rower.

REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Na Pomorzu słowo *kòło/koło* używa się w znaczeniu roweru. Najważniejszym elementem roweru są właśnie koła, stąd cały pojazd nazwa się *kòło/koło*.



PRZYKŁAD UŻYCIA

- *Tóna: Witôj, Tómk! Widzã, że môsz nowé kòło.* / *Antoni: Cześć, Tomku! Widzę, że masz nowy rower.*
Tómk: Jo, nowé! Ale ju dwa razë dzysô jô dostôł dzurã w gùmach. / *Tomek: Tak, nowy! Ale już dwa razy dzisiaj złapałem gumę.*
Tóna: A czemu? / *Antoni: A dlaczego?*
Tómk: Bò jô jeżdżã wiãcy pò lese, jak pò drodze. / *Tomek: Bo ja więcej jeżdżę po lesie niż po drodze.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Na Kaszubach/Kociewiu rower był i jest ważnym środkiem transportu, szczególnie w regionach wiejskich, gdzie nie kursują często pociągi czy autobusy. Dawniej symbolizował nowoczesność i mobilność – dawał swobodę poruszania się, często jako motyw literacki pojawiał się w literaturze kaszubskiej (np. w felietonach czy opowiadaniach regionalnych).

CUG / CUCH / BANA

ZNACZENIE

Wszystkie te słowa mają jedno znaczenie – „pociąg”.

REGION

Pomorze

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Na Pomorzu popularnie mówi się na pociąg: *cug*, *cuch* albo *bana*. Słowa te są zapożyczeniami z języka niemieckiego (*der Zug* „pociąg”, *die Bahn* „kolej, tor, droga”).

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *cuch òsobòwi* / pociąg osobowy
- *pasażérny cug* / pociąg pasażerski
- *prosti/namòlny cuch* / pociąg bezpośredni
- *dalekbieżny cuch* / pociąg dalekobieżny
- *chùtczi cuch* / pociąg pospieszny
- *pòdmiejsczi/przëmiastowi/przëgardny cuch* / pociąg podmiejski
- *wòrny cuch* / pociąg towarowy
- *Jadã cugã do Gduńska.* / Jadę pociągiem do Gdańska.
- *Cuch przëjachôł spóźniony dwie gòdzënë.* / Pociąg przyjechał spóźniony dwie godziny.
- *Mój òjc ju czekò na banã na stacji.* / Mój ojciec już czeka na pociąg na stacji.
- *Pendolino to pò pròwdze chùtkò bana.* / Pendolino to naprawdę szybki pociąg.

REGIONALIZM W KULTURZE

Kolej odegrała ogromną rolę w rozwoju Kaszub – połączenia z Gdańskiem, Kartuzami, Kościerzyną czy Lęborkiem ułatwiały handel, dojazd na targi i do pracy.

WANOGA

ZNACZENIE

Słowo to oznacza „wycieczkę, wędrówkę”, ale nazwiemy tak też „turystę, wędrowca”.

REGION

Pomorze



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Wanoga w języku kaszubskim pochodzi od czasownika *wanożëc*, czyli wędrować.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Mie jaż bòlq nodzi òd ti wanodzi!* / Bolą mnie już nogi od tego wędrowania!
- *Mój òjc całé żëcé bëł wanogq.* / Mój ojciec całe życie był turystą.
- *jachac na wanogã* / jechać na wycieczkę
- *Chceta jachac na wanogã przez Kaszëbë?* / Chcecie jechać na wycieczkę po Kaszubach?

REGIONALIZM W KULTURZE

Wanoga to słowo-symbol w kulturze kaszubskiej. Oznacza nie tylko podróż fizyczną, ale też życiową wędrówkę, poszukiwanie sensu i swojej drogi. W literaturze kaszubskiej pojawia się np. u Aleksandra Majkowskiego („Żëcé i przigòdë Remùsa”), gdzie bohater wyrusza w *wanogę* przez Kaszuby, a sama podróż staje się metaforą losu Kaszubów. Współcześnie *wanoga* to nazwa festiwali podróżniczych i rajdów pieszych na Kaszubach (np. Festiwal Przygody Wanoga w Wejherowie). Słowo jest żywe, rozpoznawalne i bardzo często używane jako znak tożsamości regionalnej.

Piosenka „Latowiskò” w wykonaniu zespołu Spiéwné kwiòtczi

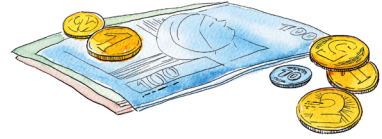


JAK MÓWIMY?

DĚTCZI [DETCI] / DYDKI

ZNACZENIE

Dětczi (Kaszuby), *dydki* (Kociewie) – pieniądze.



REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Początkowo słowo *dětk* oznaczało pieniądze o nieokreślonej wartości, pięć lub dziesięć fenigów, potem zaczęto używać go w odniesieniu do pieniędzy. Obecnie obok formy *dětczi* używa się słowa *pieniądze*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Tóna: Móm dobrą ùdbǎ – òtemknijmë kawiarniǎ! / Antek: Mam świetny pomysł na biznes – otworzymy kawiarnię!*
Ana: Dobrze, le skǎdka wezniemë dětczi? / Ania: Dobrze, ale skąd weźmiemy pieniądze?
Tóna: Móm piǎcdzesqt dwie złotówczi w czeszeni. / Antek: Mam pięćdziesiąt dwie złotówki w kieszeni.
Ana: Za to kawǎ wǎpijemë, ale kawiarnie nie òtemkniemë... / Ania: Za to kawę wypijemy, ale kawiarni nie otworzymy...
Tóna: A mòże pòżeczimë òd starěszka? / Antek: A może pożyczymy od dziadka?
Ana: Starěszk nie dô dětków nawet na sztréchólce! / Ania: Dziadek nie da pieniędzy nawet na zapalki!
Tóna: To bǎdzemë mielë kawiarniǎ bez kawë, le z bëlnym szpòrtǎ. / Antek: To będziemy mieli kawiarnię bez kawy, ale z humorem.
Ana: Dobró sznërga – smiéch je za darmò, a dětków na to ni ma trzeba! / Ania: Dobry biznes – śmiech za darmo, a pieniędzy wcale nie potrzeba!
- *Chcesz stracëc drëcha, pòżicz mù dětczi. / Chcesz stracić przyjaciela, pożycz mu pieniądze.*
- *Dětk dětczi rodzy. / Pieniądz rodzi pieniądz.*

Piosenka „Dětczi, dětczi” w wykonaniu zespołu Młodi Kaszëbi



FÙL [F^ɫYL]

ZNACZENIE

Mówiąc *fùl*, mamy na myśli „pełny”.

REGION

Pomorze

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Regionalizm *fùl* pochodzi od niemieckiego słowa *voll* „pełny, całkowity”.



PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Móm fùl robotë.* / Mam pełno pracy.
- *Òn je fùl żęcô.* / On jest pełen życia.
- *Móm fùl szczescô.* / Jestem szczęściarzem.
- *W sali je fùl lëdzy.* / W sali jest pełno ludzi.
- *Bëło tam fùl zabawë.* / Było tam bardzo dużo zabawy.

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo używane również przez karciarzy, szczególnie w pokerze.

RĚCHTOWAC [RECHTOWAC] / RYCHTOWAĆ

ZNACZENIE

Rěchtowac (Kaszuby), *rychtować* (Kociewie) – przygotowywać.

REGION

Pomorze (głównie Kaszuby i Kociewie)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Czasownik *rěchtowac* (kasz.) i *rychtować* (kociew.) oznacza „przygotowywać, szykować coś”. Wywodzi się z niemieckiego słowa *richten* „przygotować, ustawić, skierować”.



PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Rěchtujã sã do szkòłë.* / Przygotowuję się do szkoły.
- *Dobri gòspòdòrz wczas rěchtëje, co brëkùje.* / Dobry gospodarz z wyprzedzeniem przygotowuje to, czego potrzeba.
- *Rěchtuj, a bãdziesz miòł.* / Przygotuj się, żeby mieć.
- *Rěchtowac pòłnié.* / Przygotowywać obiad.
- *Mëmka rěchtëje pòłnié.* / Mama przygotowuje obiad.

REGIONALIZM W KULTURZE

Czasownik *rěchtowac/rychtować* do dziś używany jest w codziennym języku wielu mieszkańców Pomorza.

ŚLĄSK

GODKA, KTÓRA ŻYJE – I TO JAK!

Wyobraź sobie język, który brzmi trochę jak polski, trochę jak niemiecki, a trochę jak coś, co ci się śniło w ciężką noc. Witaj na Śląsku – krainie, gdzie zamiast makaronu masz w niedzielnym rosole *nudle*, a zamiast całusa dostaniesz *kusika*. I nie, to nie jest scena z filmu Kutza – to po prostu życie.

Śląska *godka* to coś więcej niż dialekt. To sposób mówienia, ale też sposób bycia, myślenia i przeżywania świata. To język, który może cię rozśmieszyć, zaskoczyć, a czasem wzruszyć. Jest w nim codzienność, tradycja, ironia, ale też konkret – bo Ślązacy nie lubią „lania wody”. Jak mają coś powiedzieć, to konkretnie. Bez ściemniania, najlepiej na *przimo*. Weźmy takie powiedzonko: z *żuru* – *chop jak z muru*. Brzmi jak zaklęcie z Minecrafta, a to po prostu śląski sposób na opisanie twardziela – kogoś dobrze zbudowanego, silnego, konkretnego faceta, którego krzepa jest wynikiem dobrego odżywienia „żurem”. A co z *po ptokach*? Brzmi niewinnie, ale w praktyce to śląska wersja „no i po wszystkim” – jak coś przegapisz, zawalisz albo autobus ci ucieknie. I kto z nas nie zna tego uczucia? Co ciekawe, niektóre z tych powiedzeń już dawno wyszły poza granice regionu i weszły do ogólnopolskiego języka. *Na zicher* (czyli „na pewno”) usłyszysz i w Katowicach, i w Poznaniu. *Chop* (czyli mężczyzna) to słowo, które przewija się w reklamach, serialach i kabaretach. Nawet jeśli ktoś nie rozumie całej *godki*, to te pojedyncze słowa już się zdomowiły w codziennym języku polskim.

Śląska mowa żyje nie tylko na ulicy czy w domu. Można ją spotkać w popkulturze – kabarety takie jak Rak czy Sztęfa z Piekara z kabaretu Zdolni i Skromni od lat wykorzystują lokalne zwroty, by rozśmieszyć, ale też pokazać, że śląska tożsamość to coś, z czego można być dumnym. Do tego dochodzą przedstawienia teatralne, pozycje literatury powszechnej, filmy, piosenki, filmiki na TikToku i nawet murale, które *godają* do ciebie wprost ze ścian śląskich budynków. Ale żeby ogarnąć te wszystkie regionalizmy, nie wystarczy poznać pojedyncze słowa. Tu trzeba wejść w klimat. Zrozumieć, że *chodź z kołoczym* to nie po prostu „iść z ciastem”, tylko całe wydarzenie – część weselnej tradycji, która łączy ludzi bardziej niż wspólne oglądanie filmów Netflix. Albo *mieć ruta* – to nie obelga, tylko śmieszne określenie kogoś, kto raczej nie grzeszy szybkością ani refleksem. I wreszcie – humor. Bo śląskie powiedzonka mają w sobie ogromny ładunek żartu. Czasem ironicznego, czasem życzliwego, a czasem złośliwego – jak *skocz mi na pukel* (czyli „daj mi spokój, odczep się”). Zawsze jednak towarzyszy im ten charakterystyczny śląski luz. Z dystansem do siebie i świata.

To wszystko sprawia, że śląskie regionalizmy są jak... dobrze przyprawiona rolada: trzeba je poczuć, zrozumieć kontekst i pozwolić sobie na chwilę oderwania od „standardowego” języka. A wtedy odkrywasz, że te słowa to nie tylko oddzielne leksemy – one niosą historię, emocje i ogromną wartość kulturową. Nie bez powodu językoznawcy, tacy jak prof. Jolanta Tambor, od lat podkreślają, że śląszczyzna ma potencjał, by stać się pełnoprawnym językiem regionalnym – takim jak kaszubski⁵⁰. I choć wciąż trwają dyskusje, czym dokładnie jest śląska *godka*, jedno jest pewne: nie da się jej zignorować. Dlatego zanim powiesz „to nie dla mnie”, daj sobie szansę. Te karty, które masz przed sobą, to nie muzeum słów. To mapa. Mapa

językowa prowadząca do świata, który może wydawać się inny, ale mówi o tym samym co wszędzie: o rodzinie, jedzeniu, relacjach, radościach i problemach. Tylko z innym akcentem. I większym „jajem”. No to co? *Bierymy się do roboty!*

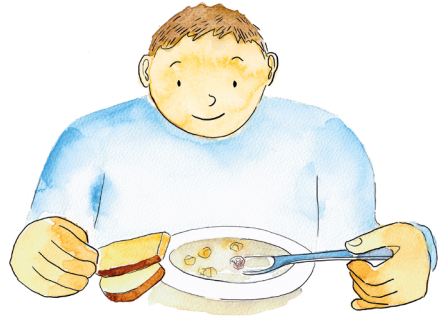
ŚLĄSKA GODKA – PRZYKŁADY

JACY JESTEŚMY?

Z ŻURU – CHOP JAK Z MURU

ZNACZENIE

Wyrażenie oznacza w skrócie, że kto je żur – tradycyjną śląską potrawę – ten staje się silny, zdrowy i twardy jak mur. Jest to pochwała zarówno cennych właściwości żuru, jak i bycia silnym, zaradnym facetem.



REGION

Górny Śląsk (kuchnia domowa, tradycje robotnicze, kulinaria regionalne)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Żur to jedno z najbardziej charakterystycznych dań kuchni śląskiej. Powstaje na zakwasie z mąki żytniej, z dodatkiem boczku, kiełbasy, czosnku i ziemniaków. Był podstawą diety w rodzinach górniczych – bo tani, sycący i energetyczny. Stąd powiedzenie, że kto je żur, ten ma siłę jak mur, którego nic nie ruszy. Porównanie do muru podkreśla wytrzymałość i odporność, a także zawiera w sobie lokalną dumę z fizycznej siły i prostoty życia.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Francek? Tyn to z żuru – chop jak z muru. Nic go niy złōmie.*
- *Powiydz synkowi, coby niy wynokwiōł i ôbiōd zjōd. Z żuru bydzie z niego chop jak z muru.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Wyrażenie często przewija się w reklamach restauracji regionalnych oraz jako slogan promocyjny w książkach kucharskich. Jest częścią autoidentyfikacji Ślązaków – jako ludzi pracowitych, silnych, przywiązanych do swojej kuchni. W popkulturze bywa też wykorzystywany lekko ironicznie – np. wobec osób, które próbują „przerobić się” na siłowni.

DODATKOWE INFORMACJE

Powiedzenie może być używane symbolicznie, nie tylko dla fizycznej siły, ale też odporności psychicznej, stabilności, lojalności. Żur to nie tylko zupa, to emocja, tradycja, fundament. W niektórych śląskich domach dzieciom nadal mówi się: *Zjedz żuru, będziesz jak z muru.*

NIE LYJ SIE ŻURYM

ZNACZENIE

Nie rozczulaj się nad sobą, nie przesadzaj z dramatyzowaniem. To ostrzeżenie przed nadmiernym skupieniem się na sobie, uzalaniem, mazgajstwem czy kompromitowaniem się udawaną niewiedzą.

REGION

Górny Śląsk – wyrażenie domowe i potoczne

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Zwrot *nij lyj sie żurym* można przetłumaczyć jako „nie polewaj się żurem”, czyli nie dramatyzuj w mało ważnych sprawach. W śląskiej kulturze często kładzie się nacisk na twardość charakteru, zaradność i opanowanie. Przesadne emocje nie są mile widziane – szczególnie u chłopców i młodych mężczyzn. Dlatego to powiedzenie pełni funkcję wychowawczą, trochę jak zimny prysznic. Wypowiadane jest z dystansem i ironią, ale bywa też bardzo skuteczne – przypomina: opanuj się, to nie koniec świata.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Zaś dostołech trōja z matmy...*
– *I co z tego? Nij lyj sie żurym, poprawisz.*
- – *No i stracił blajsztift i terōż beczy!*
– *Skōńcz, nij lyj sie żurym, to ino blajsztift!*

REGIONALIZM W KULTURZE

To powiedzenie jest popularne w relacjach rodzinnych, szczególnie między rodzicami a dziećmi. Znane również z kabaretów śląskich, gdzie pojawia się tu i tam jako element charakterystycznej, szorstkiej, ale pełnej miłości relacji w rodzinie. Używane z humorem – bywa też motywem graficznym na kubkach, torbach czy memach internetowych.

DODATKOWE INFORMACJE

Współcześnie zwrot ten może być uznawany za nieco surowy, ale jego sens jest wciąż istotny – to wskazówka i przestroga, żeby nie rozpamiętywać porażek, tylko iść dalej. Warto pamiętać, że śląska mądrość ludowa często wyrażała się właśnie przez krótkie, konkretne zdania czy wypowiedzenia.

MIEĆ RUŁA

ZNACZENIE

Być powolnym, ociężałym, ślamazarnym w działaniu. Mówi się tak o kimś, kto reaguje bardzo wolno lub z opóźnionym refleksem.

REGION

Górny Śląsk – wyrażenie domowe i młodzieżowe



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Ruła to w śląskiej gwarze „rura”, której posiadanie symbolizuje guzdranie się, ociąganie. Zwrot *mieć ruła* to jakby powiedzieć, że ktoś zachowuje się właśnie w taki sposób – jakby ogarnęło go wewnętrzne spowolnienie. Może też odnosić się do braku zdecydowania, le-targu lub typowego „rozleniwienia po niedzielnym obiedzie”. Wyrażenie bywa zabawne, ale czasem wypowiadane z irytacją.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Rusz sie! Jak dugo mōm czekać?*
- *Ōn mō tako ruła, że szkoda gōdać.*
- – *Zaś sie spōźniōł?*
- *Ja, bo ôd rana mo tako ruła.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Używane często w domach, zwłaszcza przez rodziców do dzieci lub rodzeństwa do siebie nawzajem. Znaleźć też w opowieści szkolnych. Dobrze oddaje śląską bezpośredniość i za-miłowanie do konkretnych działań. W śląskich żartach często przedstawiane jako cecha „typowego Janusza”, który nie spieszy się nigdy.

DODATKOWE INFORMACJE

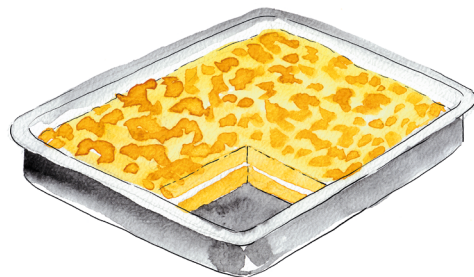
Ciekawostka: określenie to może mieć różne odcienie – od żartobliwego „zamulania”, przez lenistwo, aż po melancholijny brak energii. Warto pamiętać, że *mieć ruła* to też dobry pre-tekst do odpoczynku... ale nie za długo!

GDZIE, Z KIM I JAK ŻYJEMY?

CHODZIĆ Z KOŁOCZYM

ZNACZENIE

Regionalny zwyczaj związany z weselem – odwiedzanie dalszej rodziny i sąsiadów, by ich poczęstować i podzielić się radością z perspektywy zawarcia małżeństwa.



REGION

Górny Śląsk – tradycja weselna

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Kołacz to drożdżowe ciasto z kruszonką, serem albo makiem – nieodłączny element śląskich uroczystości. Przed weselem para młoda (albo jej rodzice) rozwozi *kołocz* do rodziny i sąsiadów. To nie tylko zaproszenie, ale też forma okazania szacunku. Tradycja ta trwa do dziś. W niektórych wsiach *chodzi się z kołoczem* nawet tydzień przed ślubem.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- *Idziesz dzisiaj do ciotki Trudy z kołoczem?*
 - *Ja, przeza idōm na wesele.*
 - *Jak chcesz weselō bez kołocza, to niy czekej wielich gyszynkōw.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Ten zwyczaj to symbol silnych więzi wspólnotowych – dzielenie się radością jak chlebem. *Kołacz* pojawia się w wielu tekstach kultury, został też wpisany na listę produktów tradycyjnych. Jest również motywem ujęć fotograficznych – na tle ciasta odbywa się wiele zdjęciowych sesji przedślubnych.

DODATKOWE INFORMACJE

Kołacz jest nie tylko produktem spożywczym – to symbol gościnności, dobrego wychowania i przynależności do wspólnoty. W czasach rosnącego tempa życia ten zwyczaj przypomina, że warto się zatrzymać, pobyć razem i po prostu... poczęstować.

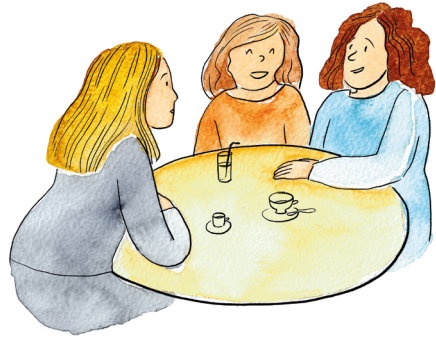
GODKA JAK PRZI SZKUBANIU

ZNACZENIE

Luźna, swobodna rozmowa, najczęściej w kobiecym gronie – pełna plotek, śmiechu i wspomnień.

REGION

Górny Śląsk – szczególnie w kontekście dawnych zwyczajów wiejskich



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Godka to po śląsku rozmowa, a *szkubanie* to tradycyjna czynność – skubanie pierza do poduszek i kołder. Spotykały się przy tym kobiety z całej wsi – i podczas tej monotonnej pracy prowadziły rozmowy o wszystkim: od dzieci, przez politykę, po sprawy sercowe. Mówiono wtedy, że to *godka jak przy szkubaniu* – czyli pełna życia, szczegółów, emocji. Dziś używane jako określenie bardzo intensywnego, wielowątkowego i emocjonalnego dialogu.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Trefiły sie i bez trzy godziny durś gōdały.*
- *No, godka jak przy szkubaniu – każdō miała coś do pedzynio.*
- – *A jak sie z Anom trefiōm, to zarōzki godka jak przy szkubaniu.*

REGIONALIZM W KULTURZE

To zwrot, który przypomina o dawnych zwyczajach wspólnotowych – kiedy kobiety zbierały się nie tylko po to, by coś zrobić, ale też by być razem. Dziś coraz częściej wraca jako symboliczny sposób na „babskie spotkania”. Używany również w literaturze regionalnej.

DODATKOWE INFORMACJE

To piękny przykład, jak język zachowuje w sobie historię życia codziennego. Warto przypominać takie zwroty – nie tylko jako zabawne określenia, ale jako dowody na wartość więzi, wspólnoty i kobiecej siły.

JAK SIĘ PORUSZAMY?

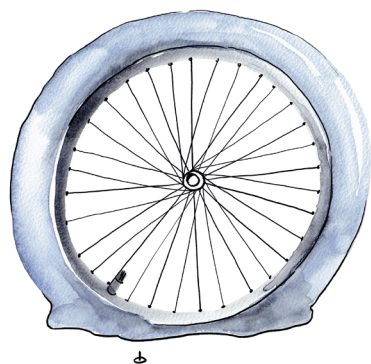
CHYCIĆ PANA

ZNACZENIE

Złapać gumę, przebić oponę – szczególnie w rowerze lub samochodzie.

REGION

Górny Śląsk – określenie techniczne z podtekstem humorystycznym



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Zwrot *chycić pana* odnosi się do sytuacji, gdy opona (lub dętka) ulega uszkodzeniu i trzeba się zatrzymać. *Pana* (w rodzaju żeńskim) w tym kontekście to żartobliwe uosobienie nie-szczęścia – jakby awaria była wynikiem złośliwego działania jakiejś postaci. W wielu śląskich domach mówiło się tak z lekkim uśmiechem – choć sytuacja z przebitą oponą zwykle nie była zabawna.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- *Spóźniłś sie, bo na autobanie pana chyciōłech.*
- *Jechoł kołym i pod sklepym chyciōł pana – nazōd szōł piechty.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Powiedzenie popularne w mowie codziennej – zwłaszcza w latach 80. i 90., gdy złapanie gumy było prawdziwym problemem. Dziś ma lekko staroświecki urok, ale często się go używa celowo – dla żartu lub jako lokalizm. Świetnie nadaje się do dialogów w opowiadaniach i filmach o Śląsku.

DODATKOWE INFORMACJE

To jeden z tych śląskich zwrotów, które mogą zaskakiwać osoby spoza regionu. *Chycenie pany* może też działać metaforycznie – jako nagły pech, nieprzewidziana przeszkoda. A ty, *chyciōłes kiedyś pana* w najmniej odpowiednim momencie?

JAK MÓWIMY?

DARYMNY FUTER

ZNACZENIE

Wyrażenie to oznacza „nie ma sensu się starać, robić coś bez efektu, szkoda wysiłku”.

REGION

Górny Śląsk – w codziennej *gõdce* i ironicznie

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Futer to jakby wysiłek, trud – coś, co wymaga energii i zaangażowania. *Darymny* to tyle, co daremny, bezsensowny”. *Darymny futer* to powiedzenie używane, gdy coś nie przynosi efektów lub nie ma najmniejszego sensu. Typowo śląska pragmatyczna mądrość: po co się starać, jeśli i tak nic z tego nie będzie?

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Już drugi dziyń to robisz, a to durch niy sztimuje?*
– *Eee, darymny futer. Ôstów to.*
- – *Jo mu godom, a ôn swoje wiw.*
– *Darymny futer!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Zwrot funkcjonuje w domowych sytuacjach, przy pracy, w rozmowach zawodowych. Jest odzwierciedleniem śląskiego realizmu – nie wszystko warto robić, nie każdą walkę trzeba toczyć. Bywa też formą rady: nie trać czasu, zajmij się czymś ważniejszym.

DODATKOWE INFORMACJE

W czasach wiecznego pędu i nadmiaru obowiązków *darymny futer* może być... aktem troski o siebie. Nie wszystko musisz kończyć, nie każdemu musisz się tłumaczyć. Niech to powiedzenie przypomina, że czasem warto odpuścić.

NA COŁKI KARPYNTER

ZNACZENIE

Powiedzenie to można przetłumaczyć jako „na cały regulator” – bardzo głośno, z pełną mocą. Dotyczy głównie słuchania muzyki, radia, oglądania telewizji.

REGION

Górny Śląsk – określenie domowe i młodzieżowe

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Karpynter to część urządzenia służące do regulacji głośności w sprzęcie grającym, pokrętko. *Na cołki karpynter* to tyle, co „puścić coś na maksa”. Określenie to ma w sobie coś z buntu, młodzieńczej energii, ale to, co oznacza, bywa też powodem konfliktów sąsiedzkich.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Zaś te radyjō na cołki karpynter?!*
– *No co... Dżem puszczałi!*
- – *Bajtle suchajōm hip-hopu – toć na cołki karpynter.*

REGIONALIZM W KULTURZE

To wyrażenie często przewija się w opowieściach o życiu na *familokach* – czyli w śląskich kamienicach. Dźwięki rozchodzące się po klatce schodowej to element wspólnoty (i czasem udręki). Dziś często się go używa na luzie, w sposób żartobliwy – np. jako odniesienie do sytuacji porannego budzenia.

DODATKOWE INFORMACJE

Świetnie działa jako zwrot literacki – łatwo buduje obraz sytuacji. A kto u ciebie puszcza muzykę *na cołki karpynter*?

SKOCZ MI NA PUKEL

ZNACZENIE

Odpowiednik: „daj mi spokój”, „odczep się”, „nie zawracaj głowy”. W bardziej dosadnej formie można je uznać za sposób na powiedzenie komuś „spadaj”.

REGION

Górny Śląsk – głównie w mowie potocznej, często z humorem lub złością

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Pukel to w gwarze śląskiej garb lub plecy – dosłownie więc chodzi o to, by ktoś „skoczył komuś na garb”, czyli dał sobie spokój. Używane, gdy ktoś zbyt mocno się narzuca, marudzi, nie daje spokoju. Może być rzucone żartobliwie między znajomymi albo stanowczo w sytuacji zdenerwowania. Zwrot ten bywa porównywany do ogólnopolskiego: „odczep się” lub „spadaj na drzewo”, ale ma bardziej lokalne zabarwienie emocjonalne.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- – *Skōńcz, gupot niy gōdej.*
– *No to skocz mi na pukel i ciś ku chałpie.*

REGIONALIZM W KULTURZE

To typowy przykład śląskiej bezpośredniości – nie owija się w bawełnę, mówi się, co się myśli. Znane z podwórek, szkół, zakładów pracy. Pojawia się w dialogach filmowych i memach. Działa zarówno jako złośliwa riposta, jak i element przekomarzania.

DODATKOWE INFORMACJE

Choć brzmi szorstko, to jednak zwrot bywa używany też między przyjaciółmi jako wyraz dystansu lub ironii. Warto go znać, by lepiej rozumieć śląski humor i charakterystyczną dla regionu „miłość na chłódno”.

PO PTŌKACH

ZNACZENIE

Powiedzenie oznacza, że „już po wszystkim, sprawa przegrana, przepadło”. Używa się go z rozczarowaniem lub ironią.

REGION

Górny Śląsk – zwrot funkcjonuje w całej Polsce jako regionalizm

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Dosłownie: ptaki odleciały – nie ma już na co liczyć. *Po ptŏkach* to tyle, co szansa została stracona, nie udało się czegoś zrobić, czas minął. Wyrażenie można usłyszeć po niepowodzeniu – egzamin obłany, autobus uciekł, ktoś się rozmyślił. Można je wypowiedzieć poważnie, ale też na luzie.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *I co? Zdŏnżyteś na cug?*
– *A kaj tam. Po ptŏkach.*
- – *Dzwŏniyta?*
– *Niy... Po ptŏkach, terŏzki niy odbiere.*

REGIONALIZM W KULTURZE

To jedno z najbardziej znanych śląskich powiedzeń. Pojawia się w rozmowach w całym kraju. Często cytowane również jako przykład śląskiej filozofii życia: bez nadęcia, ale z nutą ironii.

DODATKOWE INFORMACJE

Powiedzenie jest żywe i barwne. Warto znać je nie tylko jako śląski zwrot, ale też jako część kulturowego sposobu wyrażania strat i niepowodzeń – z dystansem i godnością.

UTOPIŃ SIĘ W MAŚLŌNCIE

ZNACZENIE

Zniknął, rozpułnął się, przepadł bez śladu. Mówi się tak, gdy ktoś zniknie z życia towarzyskiego lub nie daje znaku życia.

REGION

Górny Śląsk – potoczne, z nutą ironii

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Maślōnka to tradycyjny napój mleczny powstający przy ubijaniu masła ze śmietany (po angielsku: *buttermilk*), który w śląskiej kuchni był powszechnym dodatkiem do obiadu. Wyrażenie *utopiń się w maślōnce* sugeruje, że ktoś zniknął w czymś tak niepozornym, jak szklanka mleka. To zabawny sposób na powiedzenie: „nie ma go, nikt nie wie, co się z nim stało”. Bywa też używane jako komentarz do czyjegoś nagłego milczenia w rozmowie czy grupie znajomych.



PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *A Jorguś? Coś go nie widać.*
– *W maślōnce się utopił.*
- – *Pisałach dō nij i cisza. W maślōnce się utopiła, kej niy odpisuje.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Zwrot bywa bardzo zabawny i czasem jest wykorzystywany w mediach społecznościowych jako żart – np. wobec kogoś, kto zniknął z czatu. Niekiedy odnosi się też do osób, które „przepadły w pracy”, czyli mają tyle obowiązków, że brak im czasu na kontakt z ludźmi.

DODATKOWE INFORMACJE

To powiedzenie świetnie oddaje śląski humor – lekko złośliwy, ale bardzo obrazowy. Może być również metaforą życiowego zagubienia – w pracy, w obowiązkach, w codziennym zmęczeniu.

IDZIE TO ZROBIĆ

ZNACZENIE

Da się to zrobić, jest to wykonalne. Używane jako zapewnienie, że coś nie jest niemożliwe – nawet jeśli nie jest łatwe.

REGION

Górny Śląsk – bardzo charakterystyczne dla lokalnego sposobu myślenia i mówienia

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Zwrot *idzie to zrobić* jest bardzo typowy dla Śląska i pokazuje praktyczne, konkretne podejście do rzeczywistości. Nie trzeba wielkich planów, wielkich słów – ważne, że się „da”. Choć forma jest prosta, wyraża dużo lokalnej dumy i przekonania, że każdy problem można rozwiązać. Czasem bywa wypowiedziane z powagą, czasem jako półżart, np. wobec zadań trudnych technicznie.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Myślisz, że to się udo sprawić?*
– *Idzie to zrobić. Trochę kombinowanie, ale się do.*
- – *A tyn szrank? Wniesymy?*
– *No dyć, idzie to zrobić.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Zwrot ten obecny jest wszędzie – w domu, w pracy, w warsztacie, w biurze. Może być hasłem reklamowym, motywacyjnym i symbolicznym. Został nawet wykorzystany jako slogan w kampaniach promujących przedsiębiorczość i samodzielność.

DODATKOWE INFORMACJE

To nie tylko wyrażenie – to postawa. Ślązak nie mówi: „może się uda”. On mówi: *idzie to zrobić*. I robi.

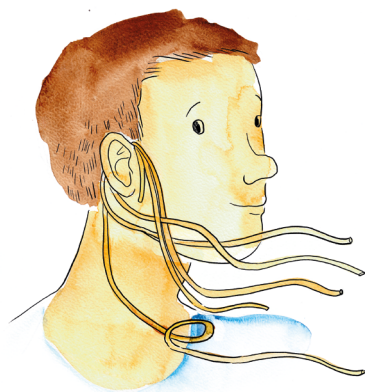
WIYSZAĆ NUDLE NA USZY

ZNACZENIE

Opowiadać głupstwa, mamić słowami. To bardzo obrazowy sposób powiedzenia, że ktoś coś zmyśla.

REGION

Górny Śląsk – domowe i potoczne, z humorem



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Nudle to kluski, makaron. Gdy ktoś *wiesz nudle na uszy*, to obrazowo „wiesz komuś makaron na uszach” – czyli mówi rzeczy niewiarygodne, przesadzone lub całkiem zmyślone. Zwrot podobny do ogólnopolskiego „wciskać kit” lub „ściemniać”. Na Śląsku jednak funkcjonuje w barwniejszej, kulinarnej wersji – co dodaje mu charakteru i humoru.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *I co, naprōwdã trefiłoś fuzbalerōw we banie? No co ty, nudli na uszy mi niy wiyszej.*
- *Ôna dycki coś wynokwio.*
 - *Cołkie życie wiysz nudle na uszach i sie potym śmieje.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Bardzo popularny zwrot w codziennej rozmowie – również w mediach społecznościowych. Znany także poza Śląskiem, ale rzadziej używany w tej formie. Pojawia się w żartach, dialogach i opowiadaniach. Bywa też formą ostrzeżenia – np. wobec osób, które mają skłonność do przesadzania lub koloryzowania rzeczywistości.

DODATKOWE INFORMACJE

W świecie pełnym dezinformacji i plotek *nudle na uszach* to bardzo aktualna metafora. Uczy czujności i krytycznego słuchania – nie wszystko, co słyszysz, jest prawdą. A czasem po prostu... warto się pośmiać.

MIEĆ CZASU JAK MARASU

ZNACZENIE

Mieć bardzo dużo (aż za dużo) wolnego czasu. Wyrażenie humorystyczne, choć słychać tu nutkę złośliwości.

REGION

Górny Śląsk – w codziennych sytuacjach

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Maras to w śląskiej gwarze „błoto, brud” – często rozumiany jako ten na drodze. Kiedy ktoś ma *czasu jak marasu*, znaczy, że się guzdrze, nie spieszy, nie ma nic do roboty. Zwrot bywa używany w sytuacjach, gdy ktoś w nieskończoność coś robi albo ma czas na wszystkie możliwe czynności zbędne, bezsensowne. Może też być autoironiczny – wypowiedziany przez osobę, która rzeczywiście nic nie musi robić.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Ty jeszcze niy gotowō?*
- *No, mōm czasu jak marasu, przecã nikaj sie niy uwijōmy.*
- – *Ōn mō czasu jak marasu – dwa dni jedna izba maluje!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Wyrażenie bardzo popularne w rodzinnych rozmowach i w pracy. Zazwyczaj używane z uśmiechem, choć czasem jako forma nacisku. Znane zarówno dzieciom, jak i dorosłym, jako jedno z bardziej zabawnych wypowiedzi.

DODATKOWE INFORMACJE

To powiedzenie przypomina, że czas nie zawsze jest właściwie ceniony – czasem się go po prostu marnuje. Ale... może to też forma odpoczynku? Warto znać ten zwrot – chociażby po to, by wiedzieć, kiedy inni patrzą na nas z politowaniem!

GRAĆ Ō TYTKA SZKŁOKŌW

ZNACZENIE

Walczyć o coś bez większej wartości, spierać się o drobnostki. Dosłownie: „grać o torebkę landrynek” – czyli podrzędnych, tanich cukierków.

REGION

Górny Śląsk – często w kontekście dziecięcym i potocznym

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Tytka to papierowa torba, a *szkłoki* to słodkie, twarde landrynki. Zwrot *grać ō tytka szkłoków* oznacza „rywalizować o drobiazgi, o coś, co nie ma znaczenia”. Ponadto bywa używane jako komentarz do niepotrzebnych konfliktów.



PRZYKŁAD UŻYCIA

- – *Ô co sie tak wadzicie?*
 - *A bo ôń zawsze musi cyganić w szpilu.*
 - *Przestôńcie, przeca ô tytka szklokōw grocie!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Zwrot funkcjonuje zarówno w rodzinnych rozmowach, jak i w zakładach pracy. Używany do gaszenia sporów i jako sposób wyrażenia dystansu wobec drobnych problemów. Obecny w literaturze dziecięcej i wspomnieniowej, przewija się też w rozmowach osób starszych.

DODATKOWE INFORMACJE

To cenna wskazówka dla częstych zachowań w naszych czasach – kiedy zbyt często kłócimy się o drobiazgi. Może warto czasem zapytać: czy to rzeczywiście warte... *tytki szklokōw*?

NA ÔSTATNI DRIKER

ZNACZENIE

W ostatnim momencie, na styk, ledwie zdążyć. Używane często wobec spóźnialskich lub osób działających w ostatniej chwili.

REGION

Górny Śląsk – w codziennej rozmowie, często z humorem i ironią

POCHODZENIE / CIEKAWOSTKA

Driker to śląska wersja określenia „przycisk dzwonka” lub „alarmu”. Kiedy ktoś zrobi coś *na ôstatni driker*, to tak, jakby udało mu się coś wykonać tuż przed sygnałem końcowym – ostatnim dźwiękiem. Zwrot ten idealnie określa sytuacje uczniów wbiegających do klasy w ostatniej sekundzie albo kogoś, kto zdążył wskoczyć do ruszającego już autobusu.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Zdōnzōłś?*
 - *Na ôstatni driker! Zarōż za mnōm dźwiyrze zawarli.*
- – *Uczyłaś sie?*
 - *Eee... Na ôstatni driker zōpiski przeczytała.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Zwrot jest popularny wśród śląskiej młodzieży, a także na lekcji, w domu albo na TikToku. Pojawia się w śląskich dowcipach i wspomnieniach szkolnych.

DODATKOWE INFORMACJE

Fraza dobrze oddaje ducha czasów. A ty – robisz wszystko *na ostatni driker* czy raczej *na zicher*?

Z GRACZKI PRZIDŌM PŁACZKI

ZNACZENIE

Użyć tego powiedzenia to jakby stwierdzić, że po dobrej zabawie często przychodzą konsekwencje – najczęściej nieprzyjemne. Dzieci, które się za bardzo rozbrykają, kończą na płaczu. Dorośli, którzy świętują zbyt hucznie czy głośno, np. muszą zapłacić mandat. Mówiąc prosto: najpierw śmiech, potem łzy.

REGION

Górny Śląsk, szczególnie w tradycji domowej i mowie dziecięcej

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Powiedzenie ma charakter ostrzegawczy i wychowawczy. Używane jest przede wszystkim przez osoby starsze w stosunku do młodszych – mówią tak rodzice do dzieci, babcie do wnuków, nauczyciele do uczniów. Często wypowiedane z uśmiechem, ale też z nutą powagi. Sama konstrukcja pochodzi od rzeczownika *graczka* („zabawa, gra”) i czasownika *przidŏm* – czyli „przyjdą”. *Płaczki* to „łzy”, ale też sytuacja, w której radość zmienia się w swoje przeciwieństwo. Zwrot pojawia się również w językach: czeskim i słowackim, co może wskazywać na wspólne słowiańskie korzenie.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Mamulko, my sie ino bawimy!*
– *Ja, a zarŏzki breweryjŏ zaś bydzie. Őbejrysz, z graczki przidŏm płaczki.*
- – *Kejś u mie w klasie to tak sie śmiŏli i gupieli, iŏe jedyn zymba wybiŏł. Z graczki przidŏm płaczki, gŏdŏm ci!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Powiedzenie to jest bardzo popularne. Znajdziemy je w bajkach śląskich, opowieściach rodzinnych i współczesnych anegdotach. Funkcjonuje jako komentarz do sytuacji, ale też jako przypomnienie tradycyjnych wartości: umiar, rozsądek, przewidywanie skutków. Pojawia się również w śląskich komediach, np. jako riposta matki lub babci w scenach rodzinnych.

DODATKOWE INFORMACJE

Choć może wydawać się, że powiedzenie odnosi się do prostych, banalnych sytuacji, to nie- sie uniwersalne przesłanie – nasze działania mają konsekwencje. Działa jako lokalna wersja zasady „co za dużo, to niezdrowo”. Dobrze funkcjonuje też jako zasada czy motyw przewodni w edukacji dzieci – np. podczas rozmów o bezpieczeństwie, zachowaniu na przerwie czy przy planowaniu wycieczek szkolnych.

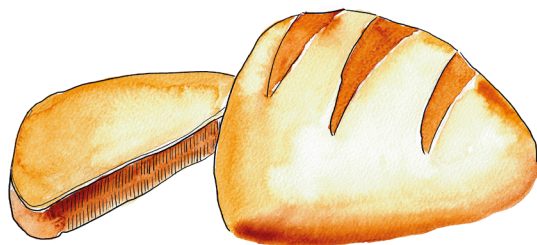
KOŻDY CHLYB MŎ DWIE SKŎRKI

ZNACZENIE

Każda sprawa ma co najmniej dwie strony – nic nie jest tylko czarne albo tylko białe.

REGION

Górny Śląsk – przysłowie uniwersalne, ale bardzo zakorzenione w mowie codziennej



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Koždy chlyb mŏ dwie skŏrki przypomina, że na każdą sytuację można spojrzeć z różnych punktów widzenia. Powiedzenie nawiązuje do chleba – podstawowego składnika śląskiej kuchni, który zawsze ma dwie skórki, niezależnie od tego, jak go pokroimy. To mądrość życiowa: uczy, aby nie oceniać pochopnie, wysłuchać drugiej strony, zrozumieć kontekst. Tego wyrażenia używa się często w konfliktach rodzinnych, sąsiedzkich lub jako rada dla młodych osób poznających życie. Ogólnopolskim odpowiednikiem jest powiedzenie „dwie strony medalu”.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Ōn jŏ ōstawiŏt, ale moŏe miŏt powŏd.*
– *Koždy chlyb mo dwie skŏrki, pamiyntej.*
- – *A ty zarŏzki swoje. Posuchej go – koždy chlyb mo dwie skŏrki.*

REGIONALIZM W KULTURZE

To przysłowie odgrywa rolę terapeutyczną – przypomina o empatii, cierpliwości i wyrozumiałości. Pojawia się często w literaturze śląskiej, a także w ustnych opowieściach rodzinnych. Bywa punktem wyjścia do rozmów o wartościach i uczciwości.

DODATKOWE INFORMACJE

Świetnie nadaje się jako motyw do pracy z młodzieżą – może być inspiracją do scenek teatralnych, prac plastycznych lub zajęć o komunikacji. Z chlebem nikt się na Śląsku nie kłóci – to symbol codzienności, ale i mądrości przodków.

NA ZICHER

ZNACZENIE

Na pewno, dla pewności, bez ryzyka. Służy upewnieniu drugiej osoby, że przedstawiona jej sytuacja (twierdzenie) jest pewne, że mówiący jest godzien zaufania i mówi prawdę.

REGION

Górny Śląsk i cała Wielkopolska (germanizm)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *zicher* pochodzi od niemieckiego *sicher*, czyli pewny, bezpieczny. To jedno z najbardziej powszechnych zapożyczeń w gwarze śląskiej. Używa się go zarówno w codziennych rozmowach, jak i formalnych sytuacjach. *Na zicher* to jakby powiedzieć: „dla pewności”, „profilaktycznie” – np. gdy zabieramy parasol mimo ładnej pogody. Słowo bywa też używane ironicznie, np. gdy ktoś przesadza z ostrożnością.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Starko, usztrykujecie mi czopka, bo mi zima po gōwie?*
– *Ja, synku, na zicher przed niydzielōm jōm bydziesz miōł.*
- – *Wziōn żeś jaklā?*
– *Ja, na zicher bydzie lōć.*

REGIONALIZM W KULTURZE

To jedno z najbardziej popularnych wyrażeń gwarowych, które przeniknęło do języka młodzieży i często jest używane także przez osoby spoza regionu. Jest dowodem na to, jak głęboko niemieckie wpływy zakorzeniły się w śląskiej mowie. Często pojawia się w reklamach, np. w sytuacjach, w których ktoś zachowuje się z przesadną ostrożnością.

DODATKOWE INFORMACJE

Śląska *zicherka* to zapewniająca bezpieczeństwo w awaryjnych sytuacjach, ogólnopolska „agrafka”. Oba słowa mają wspólny rdzeń. Warto zwrócić uwagę, jak duże znaczenie ma w życiu Ślązaków poczucie bezpieczeństwa – zarówno materialnego, jak i emocjonalnego. *Na zicher* to nie tylko wyrażenie – to składnik psychologicznego portretu Ślązaka.

DO AZOT I NAZŮD

ZNACZENIE

Zabawna i enigmatyczna odpowiedź na pytanie „Gdzie idziesz?”, to jakby odpowiedzieć: „nigdzie”, gdy nie chcesz zdradzać szczegółów. To takie wymijające: „to nie twoja sprawa”.

REGION

Górny Śląsk – szczególnie w miastach związanych z przemysłem chemicznym (np. Chorzów, Kędzierzyn-Koźle, Tarnowskie Góry)

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

„Azoty” to popularna nazwa zakładów chemicznych (np. Zakłady Azotowe), które działały w wielu miastach Śląska. Odpowiedź *do Azot i nazŮd* to dosłownie: „idę do Azot i wracam”, ale w praktyce to tylko wygodny unik. Jest bliskie wyrażeniu „idę przed siebie” lub „gdzieś tam”. W śląskiej mentalności ceniona jest prywatność – nie zawsze trzeba się tłumaczyć, gdzie się idzie, więc taka odpowiedź świetnie spełnia funkcję grzecznego zbycia pytającego.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- – *Kaj tak lecis?*
– *Do Azot i nazŮd, niy twoja sprawa.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Powiedzenie bardzo często przewija się w miejskich opowieściach i dialogach. Może być używane przez dzieci, które nie chcą zdradzić swoich planów, lub przez dorosłych, którzy z ironią dodają tajemniczości codziennej nudzie. Jest też elementem lokalnej tożsamości – pokazuje humorystyczne podejście do powtarzalności powszednich dni.

DODATKOWE INFORMACJE

W dobie pracy zdalnej i chaosu informacyjnego to wyrażenie może zyskać nowe życie – jako sposób na „wylogowanie się” z pytań i oczekiwań. Świetnie działa w sytuacjach, kiedy nie mamy ochoty tłumaczyć się światu.

POLSKA WSCHODNIA

CZYJ TY? O POCHODZENIU GWAR KRESOWYCH

Lubelszczyzna, Podlasie i Suwalszczyzna przez stulecia pełniły funkcję pogranicza zarówno politycznego, jak i narodowościowego. Od XV w. tereny te zamieszkiwały – w różnym natężeniu – mniejszości białoruskie, ukraińskie, litewskie oraz żydowskie. Napływy ludności sąsiadujących były uwarunkowane wydarzeniami historycznymi, takimi jak zawarcie Unii polsko-litewskiej w 1385 r., sprowadzenie Tatarów na Podlasie przez Jana III Sobieskiego w XVII w. czy ucieczka prześladowanych w Rosji staroobrzędowców na Suwalszczyznę w XVIII w. Sprzyjały temu również względy gospodarcze: położony na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych Lublin przyciągał obcokrajowców, którzy chcieli się szybko wzbogacić. Miasto stanowiło też niegdyś ważny ośrodek życia religijnego Żydów; Podlasie z kolei do dziś skupia najwięcej wyznawców prawosławia w Polsce. Tereny Pogranicza tworzyły unikalną mozaikę kulturowo-wyznaniową, której ślady zachowały się w języku mieszkańców. Gwary kresowe zawierają językowy obraz tego wielowymiarowego świata, gdzie rzeczy (często dosadnie) są nazywane po imieniu, a pragmatyka zawsze pełni nadrzędną rolę w słowotwórstwie.

„MY TUT HAWORYM PA PROSTU” – GWARY PODLASKIEJ I BIAŁOSTOCKIEJ

Gwary występujące na Podlasiu cechuje niezwykła różnorodność. Tak naprawdę w każdej wsi mówi się nieco inaczej. Za dominującą uznaje się gwarę podlaską, która obejmuje niemal cały obszar dzisiejszego województwa podlaskiego. Towarzyszą jej charakterystyczna dla mieszkańców Białegostoku i okolic gwara białostocka oraz gwary wschodniosłowiańskie, które do dziś można usłyszeć bliżej wschodniej granicy. Każdy Podlasiak powie, że gada *po swojemu* albo *po prostemu*. Czyli jak? Na tle innych polskich gwar *podlaską haworkę* wyróżnia śpiewność języka. Dzieje się to na skutek długiego wymawiania samogłoski akcentowanej z wyraźnym tonem opadającym, innymi słowy zaciągania. Co ciekawe, w Białymstoku się nie zaciąga, a śledzikuje, czyli melodyjnie przeciąga się na wschodnią nutę niektóre spółgłoski: *ś* jako *si*, *ć* jako *ci*, *dz* jako *dzi*, *l* jako *li* itd. W związku z tym usłyszymy tam: *dziejeci, dzijeni dobry, gdzje, ljeczenie*. Zjawisk fonetycznych w gwarach Podlasia jest bardzo wiele. Na szczególną uwagę zasługuje akanie (wymawianie nieakcentowanych samogłosek *o* i *e* jako *a*, np.: *wajna, studiawali, kaniami arali*), ukanie (przejście samogłoski *o* w *u*, np.: *doktur, łusiemdziesiąt, puwiedzo*), walczenie (przedniojęzykowożębowa wymowa litery *ł*) oraz nosowa wymowa samogłosek (*wendlina, dzieńciołowie, jaszczembli*).

Znakiem rozpoznawczym mowy białostockiej jest nadużywanie konstrukcji z przyimkiem *dla* w miejscu celownika, np.: *śniła się dla mnie tamty nocy, powiedz dla ojca, dla mnie kupne nie smakujo*. Często można spotkać się z dowcipną refleksją: czy jeśli ktoś z Podlasia powie, że *ukradł dla ciebie rower*, to znaczy, że będziesz miał dwa, czy że już nie masz żadnego? Gwara podlaska odznacza się także specyficzną fleksją, którą cechuje m.in. zanik końcówek czasowników dla 1. os. l. poj. czasu przeszłego: *jak ja kawalerem był, ja paszła, dzie wy byli?, przyjechali my tam*. W formie grzecznościowej nie pojawiają się zwroty *pan/pani*, a tryb rozkazujący pokrywa się z trybem oznajmującym. W związku z tym poprawne

jest użycie sformułowań: *kiedy do mnie zajdzie?, siedzi spokojnie!, nałoży dla mnie* itp. Tak jak nazywają swoją gwara, w taki sam sposób Podlasianie nazywają otaczający ich świat – *po prostemu*. W słowniczku gwary podlaskiej na pewno powinny się znaleźć takie słowa jak: *apiać* (znowu), *latoś* (tego roku), *bambaryła* (grubas), *badziewie* (przedmiot lichego gatunku) *wiszczeć* (krzyczeć), *barabanić* (dzwonić), *dziamgać* (marudzić), *chodzić w arende* (kraść owoce z sadu, wtedy też *można sobie biedy naputać*) czy *dochodzić tołku* (racjonalizować). W podlaskim sklepie usłyszymy „poproszę *butkę chleba*”, a przed wejściem do chałupy – „żeby się *rozbuwać*”. Gwara znajduje wyraz także w nazwach tradycyjnych dla regionu potraw, jak *kartacze* (inaczej cepeliny, kluski ziemniaczane), *bliny* (drożdżowe naleśniki, typowe dla kuchni wschodniostowiańskiej), *soczewiaki* (inaczej *kakory* – kotleciki nadziewane farszem z zielonej soczewicy) czy *sękacz* (słodki wypiek o kształcie przypominającym pień drzewa – znany na Suwalszczyźnie i sąsiedniej Białorusi jako *bankuch*).

SUWALSKO GODKO, CZYLI GWARA SUWALSKA

Mimo podobieństw do gwar występujących na Podlasiu, m.in. w tworzeniu formy grzecznościowej czy zastępowaniu celownika konstrukcją z *dla*, w gwarze suwalskiej odnajdziemy oryginalne zjawiska fonetyczne i gramatyczne. Przede wszystkim występuje tutaj tzw. mazurzenie stare, które polega na wymawianiu *sz, ż, cz, dż* jako *s, z, c, dz* (*ś, ź, ć, dź*), z wyjątkiem *rz* wymawianego jako *sz* lub *ż*. W związku z tym usłyszymy: *psenica, zyto, cysto, ciort, lekas, żecka* itd. Zachowały się także mazurzące końcówki *-ta* czasowników w trybie rozkazującym, np. *weźta, zróbta, chodźta*, oraz *-ma* (jako polecenie do siebie samego, zawsze w l. mn.): *weźma, zróbma, chodźma*. W trybie oznajmującym analogicznie występują formy: *wozita, widzielišta, robita*, kiedy zwracamy się do kogoś, oraz *wozim, widzielim, robim*, kiedy mówimy o sobie.

Inne niż w polszczyźnie współczesnej końcówki pojawiają się właściwie większości słów przefiltrowanych przez gwara suwalską – dla ich właściwego zobrazowania warto zwrócić uwagę na takie wyrazy jak: *nogamy, ręcamy, rękie, nogie, ulico, skoło, ide, bede, chodziuł, lubiuł, mojech, twojech*. Specyficznie suwalskie są formy zaimków dla 3 os. l. poj.: *jon, jona, jono* oraz szyk zaimka zwrotnego *się*, który występuje zawsze przed czasownikiem i tworzy z nim jedną całość: *siegramoli, niesieśmiej, sierzokopersał*. Językowy obraz świata w gwarze suwalskiej cechują dosadność i poczucie humoru. *Siebebrać* znaczy wykonywać żmudną, nieprzyjemną czynność, *siegamgać* to inaczej poniewierać się, *sieprzećwierzać* to to samo, co przekomarzać się bez powodu. Na Suwalszczyźnie jak szybko biegasz, to jesteś *noga-bic*; jak często chorujesz i z nosa lecą ci *smurgiele* – *choremzda*; jak ktoś jest niezbyt bystry, to powiedzą: *lelak*. Baba, co w dodatku plecie *brendy*, to *fatałocha*, a niezdarly chłop to *stołbun*.

Z *suwalsko gadko* należy zachować ostrożność – niektóre słowa wydają się łatwe do odkodowania w kontekście polszczyzny ogólnej, jednak często okazują się być tzw. fałszywymi przyjaciółmi, np. *podatny* (podobny), *zabacyć* (zapamiętać). Z ciekawostek: *magaryć* to „wódka wypita po dokonaniu transakcji handlowej”, *mecyja* znaczy „wydarzenie, które można lekceważyć” (*wielga tam mecyja młodemu z deku zbryknońć*), *skodurnik* to „ten, który jeżdżąc po wioskach, kupował (a najczęściej dostawał za darmo) szmaty, łachmany, porwane ubrania (*skodury*) na handel”, a *pozbad* moglibyśmy przetłumaczyć jako dzisiejszą zajawkę⁵¹.

JAK MÓWIĄ LUBELAKI? O GWARZE LUBELSKIEJ

Lubelszczyzna jako region niejednolity etnograficznie jest równie niejednolita językowo. W gwarach dzisiejszej ziemi lubelskiej można odnaleźć w różnym natężeniu cechy małopolskie, mazowieckie i wschodniostowiańskie. Badacze dzielą je na mazurzącą gwarę zachodniolubelską (*ksycy, grzecna, wytrysco ślipie*) oraz gwarę wschodniolubelską, która mazurzenia nigdy nie znała (*krzyczy, grzeczna, wytrzeszcza*). Bliskość języka ukraińskiego z kolei znacznie wpłynęła na fonetykę, dlatego też wyróżnia się rozłożoną wymowę samogłosek nosowych (np. *mołke* zamiast *mąkę*) oraz zbliżoną wymowę *e* do *i/y* (np. *pinionżki, rozumisz*; także na odwrót: *styrta, czypia sie*) i *o* do *ou* (np. *studola, ciungnęła*). Pod wpływem ukraińskim rozróżnia się także dźwięczne *h* od bezdźwięcznego *ch*, np. *haczyk, hałas*. Im dalej na wschód województwa lubelskiego, tym częściej można usłyszeć specyficzne końcówki w celowniku: *świniam, koniam* (w znaczeniu: *świniom, koniom*), *złyj, dobryj, siedzić, widzić*. Można też zaobserwować nietypową odmianę przez przypadki, szczególnie w połączeniu z liczebnikami: *dwie krów, pięć morgi, sto kilometry*. Charakterystyczne dla gwary lubelskiej są specyficzne formy zaimka *ten – tygo*, np. *Tygo dobrego tygodnia*; czasownika *jest – je*, np. *to je mój brejdak* oraz stopniowanie przymiotników: *maluni – malutki, śliziuni – bardzo śliski, droubniuni – bardzo drobny*.

Leksyka gwary lubelskiej nie przypomina tej z gwar północno-wschodnich. Szczególnie unikatowy jest język przedmieść Lublina, gdzie stykały się ze sobą kultury polska, żydowska i ukraińska. Pojawiają się w nim takie wyrazy jak *absztyfikant, baśka* (potocznie więzienie), *baculić* (płacić), *jarmolić* (gadać bez przerwy), *besztać* (obrażać kogoś), *utyłtać się* (ubrudzić się), *cykać* (grać w piłkę), *ciapy* (kaptcie), *pazłotko* (folia aluminiowa). Lubelskie ma również swoje zwroty, jak choćby *nie robić łaski* (nie robić przysługi), *iść na jakubki* (pójść na spotkanie towarzyskie), *przykręcić śrubę* (zwiększyć dyscyplinę). Współcześnie niezwykle żywymi i popularnymi wśród młodych ludzi regionalizmami są *brejdak* i *brejdaczka* (brat i siostra), *kajtnąc się* (przejechać się), *trajtek* (trolejbus), *Kylo* i *Gelo* (Krzysztof i Grzegorz) oraz nazwa najbardziej charakterystycznego dla Lubelszczyzny wypieku, czyli *cebularz*.

Język gwarowy jest lustrzanym odbiciem świata jego użytkowników i służy przede wszystkim nazywaniu otaczającej ich rzeczywistości; często w humorystyczny i dosadny sposób komentując ludzkie postawy i problemy dnia codziennego. Poza komunikacją pełni ogromnie ważną rolę przekaźnika tradycji, mądrości ludowych oraz historii rejonów pogranicza. Ślady języków naszych sąsiadów w gwarach Polski Wschodniej potwierdzają żywą interakcję różnych narodowości, kultur i religii na tych terenach. Prawdziwe bogactwo gwar kresowych przejawia się w ich wielowymiarowości oraz oryginalności języka, która niejednokrotnie wywołuje uśmiech na twarzy.

GWARY WSCHODNIE – PRZYKŁADY

JACY JESTEŚMY?

BREJDAK

ZNACZENIE

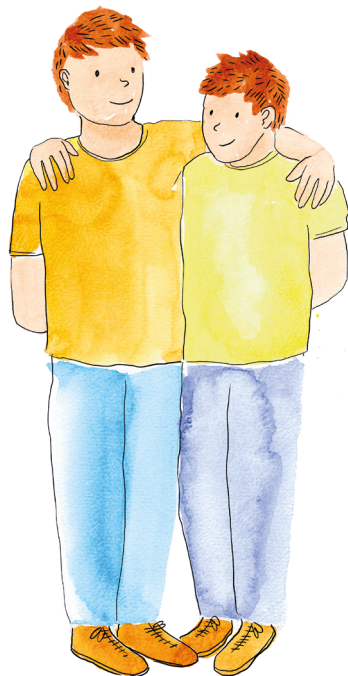
Potocznie brat.

REGION

Lublin i Lubelszczyzna

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Słowo *brejdak* oznacza rodzonego brata i jest szczególnie popularne wśród młodych mieszkańców Lublina i okolic. Dla Lubelaka jednak *brejdakiem* może być też jego najlepszy przyjaciel, kuzyn (*brejdak cioteczny*) czy siostra (*brejdaczka*). Słowo to może być też użyte jako swoje, pozytywnie nacechowane określenie w codziennej rozmowie, trochę jak „ziomek” czy „kumpel”. Trudno ustalić jego etymologię – najprawdopodobniej pochodzi od nazwiska Brejda.



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Słowo *brejdak* odnosi się do osób bliskich – brata, kuzyna, siostry czy dobrego kolegi. Często służy jako zawołanie do kogoś (*Brejdak, chodź tu!*) albo pojawia się w wyrażeniach podkreślających więź (*Mój brejdak!*, *Jego brejdaczka!*).

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Brejdak, daj się kajtnąć swoim rowerem.* / Daj się przejechać rowerem, brat.
- *To moja brejdaczka, Ania.* / To moja siostra, Ania.

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *brejdak* nie tylko można usłyszeć w codziennych rozmowach mieszkańców Lubelszczyzny, lecz także odnaleźć w nazwach niektórych lokalnych inicjatyw, jak np. Brejdak Gravel – krajoznawczy ultramaraton rowerowy przez Roztocze i ziemie lubelskie. W ostatnim czasie w centrum Lublina zawisł również neon „Brejdaki”, który wizualnie włączył ten regionalizm w przestrzeń miasta.

LEGAT

ZNACZENIE

Leń, osoba niegarnąca się do pracy

REGION

Podlasie i Suwalszczyzna



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

W polszczyźnie literackiej *legat* to zapis testamentowy, ale i określenie reprezentanta Watykanu i głównego wysłannika papieża. Podlaskiemu czy Suwalskiemu *legatowi* jednak daleko do takiej odpowiedzialności... bo to zwyczajnie „leń”; „ten, kto zleżał na łóżku lub sianie i nie chce mu się wstać do roboty”. Regionalizm pochodzi od rzadko już używanego czasownika *legać*, czyli „kłaść się wygodnie”, „leżeć”. Krąży również łącząca Stolicę Apostolską z podlaską gwarą legenda o tym, jak papież wysłał legata w ważnej sprawie – i zmarł, zanim legat zdążył wrócić.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Legat jest najczęściej niepochlebnym przezwiskiem. Występuje w połączeniach z przymiotnikami dobitnie oceniającymi (np. „straszny”, „wieczny”, „istny”), z utartą wstawką „ale z niego...”,

- *aze to legat, strasny z jego legat, ale legat* – „co za leń”;
- *legacisko* – zgrubienie słowa dla podkreślenia skali lenistwa danej osoby.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Eto wsio? Roztworz telewizor i na kanapie calutke dzień, legat jeden.*
- *Każdą razą bądź, nic z niego ni będzie, bo to legat co do roboty nic sie nie garnie sie.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Oto scenka z budowy pokazująca użycie słowa *legat* w naturalnym dialogu – z humorem i lokalnym słownictwem:

„Nawet nicht nie podumał, ze z Mańka taki zgrywus. Idzie jon sobie spacerkiem na budowie, niesie pod pachę jene deseckie. / Nikt z nich nie domyślał się, że z Mariana taki psotnik. Przechadza się po budowie, niosąc pod pachą jedną deskę.

– A ty co – kierownik do niego. – Co tak słabo? Obac, Stasiek dwie deski wlece. / (...) Zobacz, Stasiek dwie deski wlecze.

– Aze to *legat*, kierowniku. Cy jemu dwa razy siechce chodzić... / Przecież to leń, kierowniku. Czy jemu chce się iść dwa razy...”

LELAK

ZNACZENIE

Osoba niezbyt bystra, nierozgarnięta.

REGION

Suwalszczyzna, Podlasie

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Skąd dokładnie wziął się lelak, tego nie wiadomo. Jedna z humorystycznych anegdot mówi o tym, jak podobno za czasów napoleońskich maszerujący na Moskwę Francuzi zachwycali się widokiem okolicznych jezior i powtarzali bez końca *le lac*, co tubylcom wydawało się śmieszne i nieco naiwne. Językowy trop naprowadza na wpływy wileńskie, w języku litewskim *lėlė* to „lalka”, „dzidzia”; czyli ktoś zachowujący się jak małe dziecko.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Słowo *lelak* ma wydźwięk negatywny, bywa używane jako szybka ocena. Tworzy też pochodne do opisu zachowania, np. czasownik *lelaczyć się*.

- *ale lelak* – ocena kogoś niezdarnego, gamoniowatego; ot lelak jeden;
- *lelaczyć się* – guzdrać się, robić coś nieporadnie;
- *lelaczka* – niezdarna dziewczyna;
- *lelak bez tołku* – ktoś bez rozumu.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *No jek jon wygląda, jak lelak jaki.*
- *Nie mogę jechać szybciej, bo się lelaczy ten z przodu.*
- *Ot lelak taki, chtornego dzie postawis, tam stoi.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Lelak jest podawany jako modelowy przykład gwary północno-wschodniej Polski: pojawia się w popularnych słownikach regionalizmów, w postach popularyzujących lokalną mowę oraz w anegdotach (*ale lelak!*). Dzięki temu funkcjonuje nie tylko w żywej mowie, ale też w materiałach, które mają oswajać z gwarą.

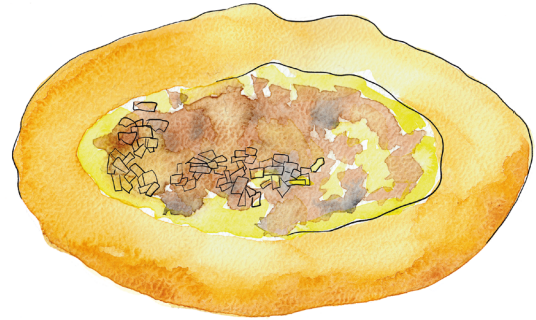
CO JEMY I NOSIMY?

CEBULARZ**ZNACZENIE**

Tradycyjny placek pokryty masą z cebuli i maku.

REGION

Lublin i Lubelszczyzna

**POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA**

To wywodzący się z kuchni żydowskiej tradycyjny lubelski placek pszenny pokryty drobno posiekaną cebulą wymieszaną z makiem. Na temat genezy cebularza powstało wiele miejskich mitów. Jeden z nich głosi, że jako pierwsza upiekła go Estera Małach dla króla Kazimierza Wielkiego, o których rzekomym romansie dowiadujemy się z kronik Jana Długosza. Placek miał tak zasmakować władcy, że prędko odpowiedział na zaloty młodej Żydówki. Czy tak było naprawdę, pewnie nigdy się nie dowiemy. Jednak pewne jest, że cebularz przetrwał do dziś jako kulinarny symbol miasta oraz najbardziej charakterystyczny przysmak Lubelszczyzny.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Słowo *cebularz* łączy się z czasownikami związanymi z przygotowywaniem, pieczeniem, kupowaniem i jedzeniem. Może też tworzyć związki z przymiotnikami określającymi jego smak, świeżość, wielkość czy wygląd, np.:

- *piec, przygotować, kupować (po lubelsku kupować), zjeść cebularza;*
- *świeży, chrupiący, gorący, pachnący cebularz;*
- *duży, mały cebularz.*

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Brejdak, weź mi kup cebularza.*
- *Jak nie jesz cebularza do browara, to nie nazywaj się Lubelakiem.*

REGIONALIZM W KULTURZE

O niezwykle silnym kulturowym znaczeniu cebularza świadczy wpisanie go na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w 2007 r., a następnie przyznanie certyfikatu jakości Unii Europejskiej w 2014 r. Obecnie w Lublinie można odwiedzić Muzeum Regionalne Cebularza i poznać historię tego wypieku. Co więcej, rokrocznie w ramach Regionalnego Turnieju Dzieci i Młodzieży odbywa się Turniej Rugby Lubelskiego Cebularza.

GDZIE, Z KIM I ŻYJEMY?

GUZINY

ZNACZENIE

Zabawa, potańcówka.

REGION

Suwalszczyzna, ale także Mazury

POCHODZENIE, CIEKAOWSTKA

Nieodłącznym elementem życia społecznego na wsi były spotkania towarzyskie i hulanki, czyli imprezy zakrapiane alkoholem. Potańcówki z *poczystko*, czyli poczęstunkiem, na Suwalszczyźnie nazywano *guzinami*, bo jak się wtedy mówiło, czasem z takiej zabawy można było wrócić z guzem. Możliwe, że słowo jest zapożyczeniem z języka litewskiego, od *gužine* „gra w ślepą babkę”⁵². W gwarze mazurskiej *guzinami* nazywano zabawy wiejskie urządzone w okresie od Bożego Narodzenia do Nowego Roku. Synonimem w szerszym znaczeniu (nie tylko tanecznym) jest słowo *rezyka* – rozrywka, zabawa.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Guziny najczęściej łączy się z czasownikami ruchu oraz z przyimkiem *na* (dokąd? *na guziny*), a także w formie miejscownika (gdzie? *na guzinach*).

- *iść jechać na guziny* – idźmy na potańcówkę;
- *być, bawić się na guzinach* – o samym uczestnictwie;
- *zrobić, urządzić guziny (w stodole, pod wiatą)* – zorganizować zabawę;

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Co tak budykujesz, aże idź siewal i śpij.* / Zasypiasz na siedząco, pólóż się i śpij.
- – *Siebawiut na guzinach i jek ofacony ledwo siegamga.* / Bawiłem się na potańcówce i czuję się chory/ledwo na nogach stoję.
- *Aże ja ci mowiut, cobyś na guziny szedł. Joka rezyka!* / Mówiłem ci, żebyś przyszedł na potańcówkę. Co za zabawa/rozrywka!

REGIONALIZM W KULTURZE

Guziny pełniły ważną funkcję społeczną: integrowały wieś, były miejscem zalotów, świętowania, pozwalały rozerwać się po pracy w polu. Dziś słowo bywa przywoływane w nazwach lokalnych potańcówek i warsztatów, gdzie wraca się do gry ze słuchu (bez nut) na żywe instrumenty (skrzypce, bęben (baraban), harmonia/akordeon – tak jak dawniej) i do prostych tańców w kole (polki, walczyki z przytupem itp.). Od kilku lat w Ełku odbywają się Ogólnopolskie Warsztaty Folklorystyczne „Mazurskie guziny”, gdzie organizowane są zajęcia taneczne i wokalne-muzyczne, popularyzuje się kulturę ludową.

JAK SIĘ PORUSZAMY?

KAJTNĄĆ SIĘ

ZNACZENIE

Przejechać się

REGION

Lublin i Lubelszczyzna

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Bardzo często na ulicach Lublina można usłyszeć, że ktoś *się kajtnie* autobusem, trolejbusem lub rowerem. Ten żywy regionalizm to potoczny odpowiednik czasownika „przejechać się”. Najczęściej używa się jej w kontekście jazdy na rowerze i komunikacji miejskiej.



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Czasownik *kajtnąć się* odnosi się do przemieszczania się i najczęściej występuje w połączeniu ze środkami transportu albo kierunkiem podróży.

- *kajtnąć się czymś* (rowerem, autobusem, trolejbusem itp.);
- *kajtnąć się do* (sklepu, miasta, kolegi itp.).

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Nowy rower? Daj się kajtnąć!*
- *Tak długo czekałem na taryfę, że w końcu kajtnąłem się trajtkiem.*
- *Muszę się szybko kajtnąć na uczelnie. Chyba zamówię taksówkę.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Wyrażenie *kajtnąć się* pojawia się w codziennym języku młodych mieszkańców Lublina i okolic, zwłaszcza w kontekście jazdy rowerem czy komunikacją miejską. Jest charakterystycznym elementem potocznej gwary miejskiej i można je usłyszeć np. w rozmowach w trolejbusie czy na podwórku. W lokalnych mediach i memach internetowych dotyczących Lublina często żartuje się z tego, że „prawdziwy Lubelak nie jeździ – tylko się kajtnie”.

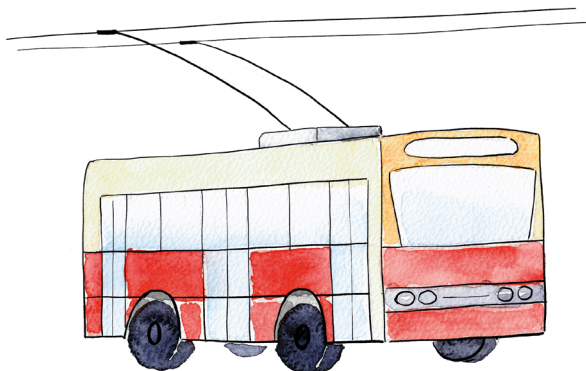
TRAJTEK

ZNACZENIE

Trolejbus

REGION

Lublin i Lubelszczyzna



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Tak Lublinianie nazywają trolejbus. Co ciekawe, po Lublinie kursuje zabytkowy *trajtek* Ziutek, który powstał z przebudowania popularnego przed laty, radzieckiego trolejbusu ZIU-9B. Wnętrze pojazdu jest w całości wykonane z drewna, a siedzenia obite skórą. Przejazd trolejbusem odbywa się po najważniejszych punktach miasta, można nim dojechać m.in. do Bramy Krakowskiej, Katedry czy byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego Majdanek.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Rzeczownik *trajtek* łączy się z czasownikami ruchu oraz słownictwem związanym z sytuacjami spotykanymi w transporcie publicznym, np.:

- *jeździć trajtkiem* – jeździć trolejbusem;
- *wsiadać do trajtka* – wsiadać do trolejbusu;
- *przegapić trajtka* – spóźnić się na trolejbus.

PRZYKŁAD UŻYCIA

- – *Za ile będzie następny trajtek?*
– *Na rozkładzie jest napisane, że jeszcze pięć minut.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *trajtek* mocno wpisało się w miejską tożsamość Lublina, bo to właśnie tam trolejbusy są charakterystycznym środkiem transportu. Najbardziej znany jest zabytkowy *trajtek Ziutek*, który pełni funkcję „żywego muzeum na kółkach” i stał się atrakcją turystyczną miasta. „Ziutek” to zdrobniła, nieformalna nazwa, wywodząca się od skrótu nazwy radzieckiej fabryki ZiU (Zawod imieni Uritskiego), w której produkowano popularne w Polsce trolejbusy ZIU-9B. Regionalizm *trajtek* bywa także przywoływany w żartach – np. o tym, że *kajtnąc się trajtkiem* to prawdziwie lubelski sposób na podróż.

JAK MÓWIMY?

ANCYJAS

ZNACZENIE

Nieczysta siła, diabeł.

REGION

Suwalszczyzna

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

W gwarze suwalskiej nazwanie kogoś ancyjasem ma zabarwienie humorystyczne; to inaczej porównanie kogoś do siły nieczystej (tak samo *ciort*, *złaniemoc*). Najczęściej nazywa się tak łobuza, kogoś zachowującego się w sposób złośliwy, nieprzyjemny. *Ancyjas* w ludowej hierarchii biblijnej jest niższy rangą od *ancychrysta* (pojawiającego się również w formie: *jancychryst*).



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Ancyjas to potoczne przezwisko osoby niesfornej, łobuzerskiej. Ma wyraźne zabarwienie emocjonalne – używane zwykle półzartobliwie, czasem kąśliwie. Najczęściej pojawia się w krótkich okrzykach i oceniających zawołaniach.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Aze ja ci mowiut, cobyś tędej nie łaziut ancyjosie!* / Mówiłem ci już, żebyś tędy nie łaził czorcie!
- *Ancyjas jeden! Jeki ancyjas!* / Co za czort!

REGIONALIZM W KULTURZE

Regionalizmy chętnie wykorzystuje się w nazwach inicjatyw związanych z lokalnym folklorem. W Suwałkach prężnie działa Zespół Śpiewu Tradycyjnego „Ancyjas”, który wykonuje tradycyjne pieśni z Suwalszczyzny a cappella „białym głosem” z zachowaniem lokalnej gwary. Co ciekawe, zespół opracowuje i wykonuje także pieśni mniejszości narodowych zamieszkujących Suwalszczyznę, tj. rosyjskie pieśni staroobrzędowców, pieśni litewskie i romskie. Misją Zespołu jest podtrzymanie pamięci o lokalnej tradycji i zwrócenie uwagi na niezwykłą rolę śpiewu w gromadach wiejskich.

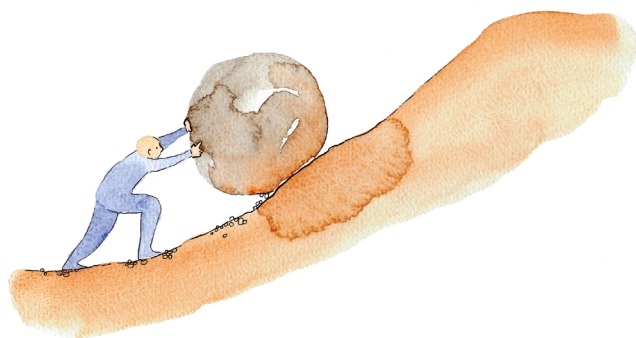
APIAĆ

ZNACZENIE

Znowu, od nowa, ponownie.

REGION

Podlasie



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Regionalizm występuje w szczególnie dużym natężeniu blisko wschodniej granicy, w okolicach Hajnówki i Augustowa. Geograficzny trop prowadzi nas do źródła słowa *опять* (*apiat*), będącego rutenizmem, czyli zapożyczeniem z dawnych języków ruskich.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Apiać tworzy utarte powiedzonka i rymowane formułki, którymi podkreśla się powtarzalność lub konieczność zaczynania od początku.

- *apiać na zad* – w kółko to samo;
- *apiać dwadcać piąt* – znowu od nowa;
- *apiać od nowa Polska Ludowa* – coś bezsensownie zniszczono i trzeba stawiać na nowo.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Kurna, duchota dzisiaj apiać. Musi już nie pochłodnieje! /* Kurczę, dzisiaj znowu duszno. Chyba już nie zrobi się chłodniej!
- *Dajta spokój z tym Maciulkiem, jak sie on prowadzi sie. Apiać z inno babo lezie. /* Daj spokój z Maćkiem, jak on się prowadzi. Znowu z inną babą idzie.
- *Tak robił, aż narobił modzeli na rencach. A jutro apiać to samo. /* Tak się urobiłem, że aż mam odciski na dłoniach. A jutro znowu to samo.

REGIONALIZM W KULTURZE

Jednym z przykładów użycia w literaturze jest wiersz Andrzeja Bursy „Cierpi za miliony”. Początek brzmi wzniosłe: „Poeta cierpi za miliony”, jakby bohater cierpiał w imieniu wszystkich. Po chwili jednak wracamy do codzienności, a całość zamyka krótkie, gwarowe *apiat*. To słowo sprowadza scenę na ziemię: zamiast wzniosłości widzimy zwykły, powtarzalny dzień.

Poeta cierpi za miliony

od 10 do 13.20

O 11.10 uwiera go pęcherz

Wychodzi

rozpina rozporek

zapina rozporek

Wraca chrząka

i apiat⁵³

BARABANIĆ

ZNACZENIE

Dzwonić, hałasować; w mowie potocznej także w znaczeniu dobijać się.

REGION

Białystok i Podlasie

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Baraban to rodzaj bębna znanego w dawnych tradycjach muzycznych Europy Wschodniej. Potężny i donośny dźwięk barabanów dał początek *barabanieniu*, którym w gwarach wschodniej Polski określa się coś hałasującego, irytującego, dudniącego (w coś, np. w blaszany dach). Na Podlasiu innym znaczeniem słowa *barabanić* jest uporczywe telefonowanie do kogoś.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

W zależności od rodzaju hałasu, możemy użyć tego czasownika w różnym kontekście:

- *barabanić do kogoś* – wydzwaniać do kogoś na telefon, dobijać się do drzwi;
- *barabanić w coś* – stukać, uderzać (najczęściej chodzi o zjawiska atmosferyczne, np. deszcz barabani);
- *telefon barabani* (telefon dzwoni), *barabani radio* (wydaje dźwięk).

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Po kiedy czorta ty do mnie barabanił calutkę noc? / Czemu, do diabła, wydzwaniałeś do mnie przez całą noc?*
- *Ty wże wyłącz te radio co tak barabani tam. / Wyłącz to radio, co tak hałasuje.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Niespotykaną nigdzie indziej w Polsce wielkanocną tradycją jest barabanienie w Iłży. To nic innego jak obchód z zabytkowym bębniem niemal po całym mieście w nocy z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę. Jedną z legend głosi, że ów instrument to łup wojenny z XVII w. Bycie barabaniarzem to dla mieszkańców Iłży nobilitacja i rola często przekazywana z ojca na syna. Uderzanie w bębny ma za zadanie odpędzenie złych mocy, a także symbolizuje przerwanie ciszy Wielkiego Postu.

BARACHŁO

ZNACZENIE

Rzecz pozbawiona wartości.

REGION

Podlasie i Suwalszczyzna, występuje także w Polsce centralnej



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Barachło (z akcentem na *o*) to rzecz złej jakości, która w dodatku szybko się psuje, jest bezużyteczna i niepotrzebna. Regionalizm wywodzi się z języka rosyjskiego, gdzie odnajdziemy słowo *баракло* [barahlo] oznaczające „śmieci”.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Barachło najczęściej łączy się z przymiotnikami (materiał, kolor, ocena) oraz z czasownikami dotyczącymi kupowania, psucia się i wyrzucania.

- *plastikowe, gumowe, metalowe, czarne barachło* (przymiotnik zawsze przed rzeczownikiem);
- *tandetne, byle jakie, tanie barachło*;
- *kupić, nabyć, sprzedać barachło*;
- *psuje się, rozleciało się to barachło*;
- *wyrzucić, pozbyć się barachła*;
- *pełno barachła, pudło barachła*;
- *co za barachło, to barachło*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Weź mie te grabie inne przynieś, bo te sie rozleciało barachło.* / Przynieś mi inne grabie, bo te się popsuły.
- *Aze ja ci mowiut, cobyś nie kupował tego barachła.* / Już ci mówiłem, żebyś nie kupował tego badziewia.

REGIONALIZM W KULTURZE

Na stronie internetowej ManiacyFigurek.pl znajduje się seria „Plastikowe *barachło*, czyli najgorsze figurki świata”, w której autorzy pokazują figurki niewarte zakupu. Jakiś czas temu youtuber NRGeek, znany z filmów poświęconych światu gier wideo i konsol, prowadził na swoim kanale serię zatytułowaną „Pudło pełne barachła”. Widzowie, podając poprawną odpowiedź na pytanie konkursowe, mieli szansę wygrać paczkę („w środku znajdziecie gadżety z gier, crapa z autografem, trochę innego *barachła* związanego z kanałem”).

DLA + DOPEŁNIACZ

ZNACZENIE

Poprawnie w zdaniu użylibyśmy celownika, np. „mnie” („mi”), „tobie” („ci”) itd.

REGION

Białystok i Podlasie, Suwalszczyzna

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Elementem gwary podlaskiej i północnokresowej jest całkowity zanik celownika, w miejsce którego używa się konstrukcji z przymikiem *dla* z dopełniaczem, np.: *podoba się dla mnie, daj dla mamy* (w znaczeniu: podoba mi się, daj mamie). Wśród hipotez dotyczących źródła tego zjawiska wymienia się unikanie kłopotliwego celownika lub zapożyczenie z języka białoruskiego. Próby zachowania dbałości językowej na Podlasiu zaowocowały takimi hasłami jak: „Parking klientom sklepu”, „Szatnia studentom” czy „Wejście tylko chórzystom”.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Regionalizm *dla + dopełniacz* najczęściej pojawia się w połączeniu z czasownikami oznaczającymi dawanie, mówienie czy okazywanie uczuć, np.:

- *daj dla mamy* (zamiast: daj mamie);
- *powiedz dla taty* (zamiast: powiedz tacie);
- *podoba się dla mnie* (zamiast: podoba mi się);

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Dla mojego brata ukradli Passata.* / Mojemu bratu ukradli Passata.
- – *Weź idź dla baćka powiedz, że kartacze już so.* / Idź powiedz ojcu, że kartacze są gotowe.
– *Toż ja już po niego poszedł! Zreszto bebzun ma taki, że musi lepiej sałatę by zjad.* / Przecież już po niego poszedłem! Zresztą ma tak duży brzuch, że może lepiej, żeby sałatę zjadł.
- *Wchodzi do chatupy i rozbuwa się, a ja należę dla ciebie herbaty w tym czasie.* / Wejdź do domu i zdejmij buty, a ja w tym czasie należę ci herbaty.
- *Dla Jaśka zdech pies, bidok.* / Jaśkowi zdechł pies, biedak.

REGIONALIZM W KULTURZE

W jednej z piosenek Zenka Martyniuka słyszymy: „Lubiłem grać na swojej gitarze / Jej pięknych strun zazdrościł dla mnie wiatr”. Podlaski regionalizm pojawia się nie tylko w tekstach disco polo, ale i w żartach („Krowa w Polsce robi *muuu*, a na Podlasiu *dla niegooo*”) czy memach. Jednym z nich jest przerobione zdjęcie z kościoła, gdzie na Obrazie Jezusa Miłosiernego widnieje napis „Jezu ufam dla Ciebie”. Osobliwe zjawisko językowe doskonale sprawdza się w kampaniach marketingowych. Warto wspomnieć o banerze „Będzie się dla Was podobać!”, który zawisł przy budowie odcinka trasy S19 do Białegostoku, czy pierwszego w tym mieście sklepie Xiaomi Mi Store reklamującego się jako „Dla Mnie Store”.

FĄFLE

ZNACZENIE

Wydzielina z nosa.

REGION

Suwałki

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Wyraz *fąfle* (określany też jako mikroregionalizm, bo występuje wyłącznie w Suwałkach) oznacza wydzielinę z nosa, a potocznie mówiąc – smarki. Kiedy Suwałczanin ma katar, to na pewno będzie miał też przy sobie *smarkówkę*, czyli chusteczkę do nosa. Nie do końca wiadomo, skąd pochodzi to słowo. Warto za to zwrócić uwagę na ciekawą korelację słowa *fąfel* z jego innym znaczeniem: *fąfel* czyli „niesforne dziecko”, „brzdąc”, innymi słowy – „smarkacz”.



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Wyraz używa się głównie w odniesieniu do dzieci. Najczęściej łączy się z czasownikami ruchu (lecieć, ciec), higieny (wycierać) oraz z nazwami akcesoriów (chusteczka, *smarkówka*). Zwykle występuje w liczbie mnogiej; pojedyncze *fąfel* bywa też używane potocznie o „smarkaczu” (rozrabiającym).

- *fąfle lecq* (z nosa) – inaczej: wodnisty katar;
- *mieć fąfle, pełno fąfli* – mieć katar;
- *wycierać, zetrzeć fąfle*;
- *ciekną mu fąfle, ściekają fąfle*;
- *fąfle pod nosem, na rękawie*.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Strasna chwaroba go bierze, wycenciały jak śpelik, charcholi i fąfle mu leco.* / Strasznie choruje, jest chudy jak patyk, kaszle i ma ciekący katar.
- *Nie kotup w nosie! Wyceraj fąfle.* / Nie dłub w nosie! Wytrzyj smarki.

REGIONALIZM W KULTURZE

O aktualności tego regionalizmu w świadomości językowej Suwałczan świadczy chociażby internetowy wpis na jednej ze zbiorów charytatywnych Fundacji Misja Koty i Inne Istoty, pomagającej zwierzętom na Suwalszczyźnie. Post dotyczył stanu zdrowia kotów gotowych do adopcji. Czytamy w nim: „Karo [kotka] miała jechać już do domku, ale zaczęły jej też lecieć fąfle z noska (...)”.

GAMGAĆ SIĘ

ZNACZENIE

Poniewierać się

REGION

Suwalszczyzna

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Gamgać się, czy bardziej po suwalsku: *gamgasie, siegamga*, czyli ktoś lub coś, co „poniewiera się” lub „porusza się niezdarnie”. W „Słowniku gwar polskich” znajdziemy też definicję tego słowa jako „powoli coś robić”, „powoli iść”. Regionalizm jest charakterystyczny dla Suwalszczyzny, gdzie nadal używa się go na co dzień.



PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ten koniec co do giemby, trocha przyptasca i odruca reśtki tobaki, zeli by jeki fefeć sie-gamgał.* / Opis kręcenia papierosa: „Końcówkę do ust lekko spłaszczam i wyrzucam resztkę tytoniu, żeby jego strzępy się nie poniewierały”.
- *Oberznij te fefeci, niech niesiegamgajo.* / Utnij te frędzle/strzępy, żeby się nie poniewierały.
- *Cały dzień gamga się po domu.* / Cały dzień snuje się po domu.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Słowa używa się z lekkim, żartobliwym odcieniem. Często łączy się z określeniami czasu (*cały dzień, od rana*) i miejsca (*po domu, po ulicy*).

- *gamajda* – inaczej gapa, niedołęga;
- *gamga sie jeno i gamga* – nic nie robi, nie może sobie znaleźć miejsca;
- *ledwo siegamga* – ledwo trzyma się na nogach;
- *Nie gamgaj się!* – krótkie upomnienie: przestań się kręcić, zabierz się do rzeczy;
- *gamgać się po + miejscownik* (*po kuchni, po chacie, po korytarzu*) – o bezcelowym krzątaniu);
- *gamgać się od rana do wieczora* – o całym dniu snucia się.

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo żyje w mowie potocznej Suwalszczyzny i często odpowiada za efekt komiczny w krótkich opowiastkach czy scenkach rodzinnych: opisuje kogoś, kto się kręci bez celu i przeciąga proste czynności. Pojawia się też w lokalnych słowniczkach i materiałach o gwarze, co utrwala je jako znak rozpoznawczy mowy regionu.

MUSI

ZNACZENIE

W języku literackim – „chyba”.

REGION

Suwałszczyzna, Podlasie, Lubelszczyzna

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Szczególnie ciekawym regionalizmem jest wyraz *musi*, który na całych Kresach Wschodnich funkcjonuje w odmiennym niż ogólnopolski znaczeniu – nie jako czasownik, lecz jako odpowiednik słowa „chyba”. „Mały słownik gwar polskich” pod red. prof. Jadwigi Wronicz podaje dodatkowe definicje: „pewnie” i „przypuszczalnie”. Choć dziś uznawana za formę archaiczną i rzadko używaną, wciąż jest powszechna w mowie starszych pokoleń. Od razu przywodzi na myśl powiedzenie „musi to na Rusi” i tam też możemy odnaleźć etymologię słowa, które najpewniej pochodzi od białoruskiego czasownika *мыціць* (*musić*).

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Regionalizm *musi* wyraża ogólną niepewność lub przypuszczenie. W związku z czym łączy się z innymi czasownikami i partykułami (*tak*, *nie*). Co ciekawe, występuje wyłącznie w jednej formie (a nie np. jako *musieć*).

- *musi!* – jako wykrzyknienie, odpowiedź; „chyba!”;
- *no musi, że tak* – no pewnie, że tak;
- *musi tak/nie* – chyba tak/nie;
- *to musi jego brejdak, jej córka, znajomy*;
- *musi zanosí się na deszcz, przyjdą jutro, pojedą na wieś*;
- *musi to ktoś przyjechał* – chyba ktoś przyjechał;
- *musowo* – w niektórych regionach Polski Wschodniej i Centralnej w znaczeniu „koniecznie”; „musowo coś zrobić”.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Chmurzy się, musi będzie padać.*
- *Chtorna to będzie pora? Musi już podobiadek. / Która jest godzina? Chyba już podobiadek (posiłek między śniadaniem a obiadem).*

REGIONALIZM W KULTURZE

Słowo *musi* w znaczeniu *chyba* możemy usłyszeć w jednej ze scen kultowego filmu „Sami swoi”, którego bohaterowie pochodzili z Kresów Wschodnich⁵⁴:

– *O! Człowiek!*

– *Dzie? E tam, człowiek, musi jakiś tutejszy.*



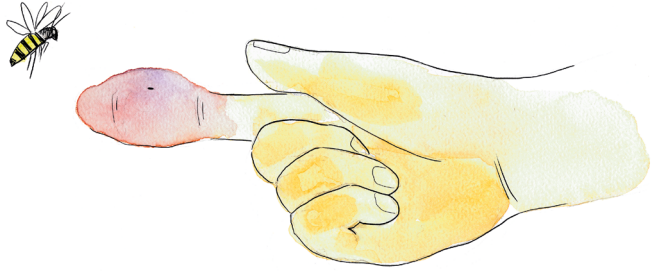
NYJE

ZNACZENIE

Boli

REGION

Lubelszczyzna



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Regionalizm w bezokoliczniku brzmi *nyć*, czyli boleć. Dotyczy bólu tępego, trwającego długo, jak np. ból zęba czy brzucha. W niektórych regionach Polski Wschodniej *nyje* rozumie się jako „mdli mnie”, jak przy niestrawności. Najpowszechniej używa się tego słowa w Świdniku i łącznej, rzadziej można je także usłyszeć w Chełmie i południowych rejonach Podlasia. Etymologię regionalizmu łączy się ze wschodniosłowiańskim wyrazem *ныть* (*nyt'*) – „jęczeć”, „kwilić”, „boleć”.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Czasownik *nyć* łączy się z rzeczownikami nazywającymi części ciała, którym dokucza ten charakterystyczny ból, np.:

- *nyje mnie w brzuchu, w nodze, żołądku* – boli mnie brzuch/noga/żołądek;
- *zqb mnie nyje* – boli mnie ząb;
- *nyje mnie* – mdli mnie, niedobrze mi.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Ale mnie zqb nyje, muszę umówić się do dentysty.*
- *Strasznie mnie nyje, chyba zjadłam coś nieświeżego.*

REGIONALIZM W KULTURZE

Podobnie brzmiące imię posiada Nyja, bóstwo pojawiające się w mitologii słowiańskiej. Etymologia imienia bogini wywodzi się od staropolskiego słowa *nyć*, które dziś przetłumaczylibyśmy jako „umrzeć” „mizernieć”. Jej postać porównywana jest do greckiego boga świata podziemnego, Hadesa.

PAZŁOTKO

ZNACZENIE

Folia aluminiowa

REGION

Lubelszczyzna, Podlasie, Suwalszczyzna



POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

W wielu miejscach Polski to, w co owija się czekoladę, nazywa się *sreberkiem* (jak w znanej reklamie: „A świstak siedzi i zawija w sreberka”), a we wschodniej Polsce na folię aluminiową częściej mówi się *pazłotko*. To regionalizm wspólny dla całego pogranicza, który rozpowszechnił się także w niektórych północnych regionach kraju, np. w Kujawsko-Pomorskiem. Przyjmuje się, że jest on charakterystyczny dla Lubelszczyzny; przykładowo, im dalej na wschód od Białegostoku, tym mniej jest rozpoznawalny i rzadziej się go używa. Co ciekawe, poprawną formą tego słowa jest *pozłotko*, „cienka blaszka imitująca złoto”. Rdzeń słowa to złoto (metal szlachetny). Od niego pochodzi *pozłota* (czyli cienka warstwa złota), a dalej zdrobnienie *pozłotko* (cienka złotawa blaszka, folia). Z czasem nazwą zaczęto nazywać każdą błyszczącą owijkę do słodczy, a dziś także folię aluminiową.

Kwestia folii aluminiowej dokonała podziału naszego kraju na część wschodnią, czyli *pazłotkową* i zachodnią, gdzie mówi się *sreberko*.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Najczęściej łączy się z czasownikami opisującymi proces owijania, odwijania, pakowania, pieczenia, przechowywania oraz z nazwami jedzenia.

- *owinąć, zawinąć w pazłotko* – kanapki, resztki, ziemniaki;
- *piec w pazłotku* – ziemniaki, rybę, warzywa;
- *odwinąć, rozwinąć z pazłotka* – cukierek, czekoladę;
- *cukierki, czekolada, kanapki w pazłotku* – gotowe połączenia rzeczownikowe;
- *pazłotko po czekoladzie, zmięte pazłotko* – o opakowaniu po słodczych.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Owiń te czekoladki w pazłotko, żeby się nie roztopiły.*
- *Kanapki do szkoły zawsze zabierałam w pazłotku.*

TOŁK

ZNACZENIE

Rozsądek, sens, logika.

REGION

Suwalszczyzna, północne rejony Podlasia

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Źródło tego regionalizmu odnajdujemy w prasłowiańskim **tьlkъ*, oznaczającym tłumaczenie, wyjaśnienie, porządek oraz w rosyjskim *толк* (sens). Słowiańskie słowo rozpowszechniło się także w krajach nadbałtyckich i tak do dziś np. w języku szwedzkim czy norweskim *tolk* znaczy „tłumacz”; podobnie w języku litewskim: *tùlkas*, fińskim: *tulki* itd. Co ciekawe, nazwisko autora najsłynniejszej sagi na świecie „Władca Pierścieni” – Tolkien, najprawdopodobniej wywodzi się od niemieckiego wyrazu *tollkühn* „lekkomyślny” lub pruskiego *tolk* „tłumacz” (z przydomkiem *-ien* „syn tłumacza”). Rodzina pisarza pochodziła z Prus, z dzisiejszych okolic Gdańska.

ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Słowo *tołk* może być używane zarówno w znaczeniu pozytywnym (*mieć tołk w głowie* – być rozsądnym), jak i negatywnym (*bez tołku* – bez sensu, głupio). Często służą do oceny czyjegoś zachowania lub sytuacji:

- *tołkować* – tłumaczyć, ale też: gadać bez sensu;
- *tołkowanie, dojść tołku* – rozwikływanie, „rozkminianie”;
- *bez tołku* – bez sensu, bez pomysłu (*robi wszystko bez tołku*);
- *nietołkowy* – taki, którego nie da się przekonać ani niczego nauczyć;
- *nie mieć w głowie tołku* – być niedorzecznym, nierozsądnym.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Tołkuju i tołkuju a wony i dalij ne poniali szto robiti.*
- *Toż to chetłhun, gada bez tołku.* / To kłamczuch, plecie bez sensu.
- *Nie dojdiesz tołku z tymi mapami...* / Nie zrozumiesz tych map.

REGIONALIZM W KULTURZE

Tołk pojawia się w suwalskich limerykach, czyli pięciowersowych humorystycznych wierszach:

*Nieki eršt chyba z Rutki-Tartaku / Niejaki herszt/rozbójnik chyba z Rutki-Tartaku
Jekzmaniony kce wszędzie wiatraków / Jak opętany chce wszędzie wiatraki
I nie kiemi ni ździebko / Nie rozumie ani trochę
Ze z wiatrakiem nieletko / Że z wiatrakiem niełatwo
Jekby żył wśród bez tołku lelaków. / Jakby żył wśród bezmyślnych ludzi.*

WARZĄCHEW

ZNACZENIE

Chochła, duża głęboka łyżka metalowa lub plastikowa.

REGION

Suwalszczyzna

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Na Suwałkach na chochlę do zupy mówi się *warząchew* (również *warząchiew*). Regionalizm ten pochodzi od słowa *warzyć*, które niegdyś znaczyło tyle, co *gotować*. Dawniej *warząchew* (*warzecha*) była po prostu zwyczajną łyżką do mieszania potraw w garnku i nakładania ich na talerze.



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Rzeczownik używany jest przede wszystkim w kontekście kulinarnym. Odnosi się do codziennych czynności w kuchni – mieszania, nakładania czy podawania potraw. Może być też używany żartobliwie, np. w odniesieniu do kłótni (*dostać warząchwią po głowie*).

- *warząchew do zupy, do sosów, do mieszania*;
- *mieszać warząchwią*;
- *nakładać zupę warząchwią*;
- *dostać warząchwią* – powiedzenie używane półżartem na określenie uderzenia tą dużą łyżką.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- *Dajta warząchew, zupa na muze sierzgotowała. / Podaj chochlę, zupa rozgotowała się na papkę*].
- *Bachure, bo jak cię tą warząchwią bez łeb dzielę...! / Gówniarzu, bo jak cię uderzę tą chochlą...!*

REGIONALIZM W KULTURZE

Warząchew żyje zarówno w codziennej polszczyźnie, jak i w kulturze pisanej. „Wielki słownik języka polskiego PAN” notuje to słowo z przykładami z literatury (m.in. Adam Bahdaj, „Wakacje z duchami”, 1962), co pokazuje, że funkcjonuje ono także poza mową potoczną. *Kobiecina trzymała w ręku warząchew oblepioną kaszką manną*⁵⁵.

WISZCZEĆ

ZNACZENIE

Krzyczeć

REGION

Białystok i Podlasie, Suwałki

POCHODZENIE, CIEKAWOSTKA

Podlaskiemu *wiszczeniu* jest już bardzo blisko do ogólnopolskiego „wrzeszczenia” czy „pischczenia” – zarówno z punktu widzenia znaczenia, jak i fleksji. Za źródło tego regionalizmu uznaje się starorusyjski czasownik *визжати* (*wizzat* – wydawać piskliwy dźwięk).



ŚMIAŁO ŁĄCZ SŁOWA!

Regionalizm *wiszczęć* i wyrazy z nim spokrewnione odnoszą się do głośnych, piskliwych odgłosów. Mogą być używane w odniesieniu do ludzi (dzieci, osób kłótliwych), ale też do zwierząt czy sytuacji, w których panuje wielki harmider. Zazwyczaj niosą ze sobą odcień negatywny – wskazują na hałas, przesadę i irytację.

- *wiszczęć* – odmienia się tak samo jak *pischczęć*; oznacza krzyczeć piskliwie;
- *wisk* – pisk, wrzask, hałas (*Co to za wiski i krzyki?*);
- *wiskun* – ktoś, kto głośno krzyczy, wrzeszcząca osoba.

PRZYKŁADY UŻYCIA

- – *Czego ty tak wiszczysz?* / Czemu tak krzyczysz?
– *Piniondze ukradli dla mnie, złodzieje!!* / Ukradli mi pieniądze, złodzieje!
- *Ścichnijta tam, czego tak wiszczy jeden z drugim?!* / Uciszcie się, czemu tak krzyczy jeden z drugim?!

REGIONALIZM W KULTURZE

Wiszczęć i inne regionalizmy Podlasia zyskały na popularności dzięki Karolowi Stefanowiczowi, znanemu w mediach społecznościowych jako Turysta z Podlasia. Na Instagramie pokazuje on m.in. najciekawsze miejsca w regionie, a o wszystkim w żartobliwy sposób opowiada gwarą podlaską. Profil został dostrzeżony przez samego Zenka Martyniuka, u którego boku Karol wystąpił na Sylwestrze z Polsatem w 2024 r.

PRZYPISY:

- 1 Tekst dostępny na stronie: tekstowo.pl/piosenka,stanislaw_grzesiuk,bal_na_gnojnej.html [dostęp: 13.09.2025].
- 2 Kowalczyk-Szumowska M., (2015), „Fajna ferajna”, Warszawa: Wydawnictwo BIS.
- 3 Bańkowski A., (2000), „Etymologiczny słownik języka polskiego”, t. 2: L–P. Warszawa: Wydawnictwo PWN, s. 225–226.
- 4 Tekst dostępny na stronie: bibliotekapiosenki.pl/strona/pliki/files/teksty_i_nuty/070_palacyk_michla_t.pdf [dostęp: 26.08.2025].
- 5 Tekst dostępny na stronie: staremelodie.pl/piosenka/247/U_ciaci_na_imieninach [dostęp: 26.08.2025].
- 6 Tekst dostępny na stronie: warszawawpigułce.pl/wybrano-hymn-dla-grochowa-zobacz-tekst/ [dostęp: 26.08.2025].
- 7 „Pańska skórka. Najbardziej tajemniczy cukierek na świecie!”, (2024), artykuł na stronie: haloursynow.pl/pl/545_historia/18555_panska-skorka-najbardziej-tajemniczy-cukierek-na-swiecie.html [dostęp: 7.08.2025].
- 8 Klejn M., „Pańska skórka na warszawskich cmentarzach”, (b.r.), artykuł na stronie: miastodzieci.pl/czytelnia/panska-skorka-na-warszawskich-cmentarzach/ [dostęp: 27.08.2025].
- 9 „Pańska skórka”, (2003), artykuł na stronie: sekretywarszawy.pl/slodka-tajemnica [dostęp: 27.08.2025].
- 10 „Pańska skórka”, (2018), informacje na stronie: gov.pl/web/rolnictwo/panska-skorka [dostęp: 25.08.2025].
- 11 „Trafić do mamra”, (b.r.), ciekawostka językowa na stronie nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/TRAFIG_DO_MAMRA [dostęp: 26.08.2025].
- 12 Grzesiuk S., „Boso, ale w ostrogach”, Warszawa 1959: Czytelnik, Warszawa 2018: Prószyński i S-ka, s. 178.
- 13 Tekst dostępny na stronie tekstowo.pl/piosenka,mieczyslaw_fogg,trailus.html?utm [dostęp: 13.09.2025].
- 14 Wiechecki S., (1962), „Helena w stroju niedbałym: Królewskie opowieści pana Piecyka”, Warszawa: Czytelnik, s. 12.
- 15 Gombrowicz W., (1956), „Ferdynand”, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy (PIW), s. 60–61.
- 16 „Pomagał zepchnąć samochód... w tym czasie ktoś ukradł mu laptopa i portfel”, (2009), artykuł na stronie warszawawpigułce.pl/pomagal-zepchnac-samochod-w-tym-czasie-ktos-ukradl-mu-laptopa-i-portfel [dostęp: 14.09.2025].
- 17 Cytat z utworu Sokoła „Chcemy być wyżej”, tekst piosenki dostępny na stronie: tekstowo.pl/piosenka,sokol,chcemy_byc_wyzej.html [dostęp: 14.09.2025].
- 18 Cytat za: lubimyczytac.pl/cytat/390767 [dostęp: 5.10.2025].
- 19 Frączek A., (2019), „Kanałki i innych wierszy kapka”, Łódź: Wydawnictwo Literatura
- 20 Skierkowski W., (1928), „Puszcza Kurpiowska w Pieśni”, Płock: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Połockiego, s. 54; tekst dostępny na stronie upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/8/86/PL_Puszcza_Kurpiowska_w_pieśni_cz_1.pdf [dostęp: 14.09.2025].
- 21 „Gadka kurpiowska”, (b.r.), materiały dostępne na stronie powiatostrolecki.pl/71/gadka-kurpiowska.html?searchKey=gadka%20kurpiowska [dostęp: 18.10.2025].
- 22 „Przysłowia i wierzenia”, (b.r.), materiały dostępne na stronie goksirbaranowo.pl/index.php/30-2/ [dostęp: 18.10.2025].
- 23 Kolberg O., (1887), „Mazowsze. Obraz etnograficzny”, t. III. „Mazowsze leśne” – „Przemowa swadziebna družbów”, źródło: archive.org/stream/mazowszeobrazet03gersgoog/mazowszeobrazet03gersgoog_djvu.txt [dostęp: 22.08.2025].
- 24 Kuźnik G., (2011), „Jak Michał został michałkiem, czyli o słodyczach z PRL-u”, artykuł na stronie „Dziennika Zachodniego”: slaskie.nazemiasto.pl/jak-michal-zostal-michalkiem-czyli-o-slodyczach-z-prl-u/ar/c13-793794 [dostęp: 28.08.2025].
- 25 Sieczko M., (2017), „Grzanki na trzy sposoby”, artykuł na stronie: mietowygarnuszek.wordpress.com/2017/01/06/grzanki-na-trzy-sposoby/ [dostęp: 28.08.2025].
- 26 Janicka M., (2002), „Uwodzą mnie ziemniaczki”, artykuł w „Trybunie Śląskiej”: sbc.org.pl/Content/246714/PDF/246714.pdf [dostęp: 2.09.2025].
- 27 Dunin K., (1999), „Obciach”, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.; cyt. za: wsjp.pl/haslo/podglad/7677/kapuzka/5180561/czesc-ubrania [dostęp: 28.08.2025].
- 28 „Gwiazdkowe szpeje prosto z magazynów AMW”, (2024), artykuł w „Gazecie Wrocławskiej”: https://gazetawroclawska.pl/gwiazdkowe-szpeje-prosto-z-magazynow-amw-swiateczne-oferty-z-wojskowa-odzieza-i-sprzetem/ar/c1p-2-27026829?utm_source=chatgpt.com [dostęp: 28.08.2025].
- 29 Czesak A., (2023), „Język jako dziedzictwo Krakowa”, materiał filmowy na dostępny na stronie Telewizji Kraków: telewizja.krakow.pl/?videos=jezyk-jako-dziedzictwo-krakowa [dostęp: 2.09.2025].
- 30 Wymogi: mleko owcze rasy polska owca górska, dodatek mleka krowiego – nie więcej niż 40%, produkcja tylko sezonowa (maj–wrzesień), ręczna, wędzenie, formowanie przy użyciu form.
- 31 „Gwary”, (2021), informacje na stronie wielkopolskahistorycznie.pl/2021/07/28/gwary/ [dostęp: 1.08.2025].
- 32 „Mowa mieszkańców naszego miasta od dawna kultywowana jest także na estradzie. W latach 70. i 80. XX wieku działań w Poznaniu znany w całej Polsce kabaret TEY [czyt. tej] (założony przez Zenona Łaskowika, Krzysztofa Jaślara i Aleksandra Gołębiowskiego), którego nazwa to powszechna w Poznaniu forma ogólnopolskiego wołacza ty”, cyt. za: Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., (2016), „Gwara miejska Poznania w przestrzeni publicznej jako narzędzie wzmacniania poczucia lokalnej tożsamości”, „Poradnik Językowy” t. 10.
- 33 „Echo Lubonia i okolic”, (1999), nr 15–16, s. 9, wydanie dostępne na stronie: wbc.poznan.pl/Content/514612/EchoLubonia1999%2015-16.pdf [dostęp: 25.10.2025].
- 34 Cyt. za: gloswielkopolski.pl/gwara-poznanska-na-wesolo-zabawne-rymowanki-i-wierszyki-w-gwarze-poznanskiej-sprawdz-czy-je-rozumiesz/gh/c13-15988829/3 [dostęp: 12.08.2025].

- 35 Tekst dostępny na stronie tekstowo.pl/piosenka,aifam,wuchta_wiary_tej.html [dostęp: 25.10.2025].
- 36 Inne przykłady: przykład tłumaczenia na gwary wiersza Wisławy Szymborskiej na stronie: biblioteka.srem.pl/asp/pliki/db/w_sremie_12-54_1098.pdf (ostatnia strona) oraz tekst piosenki o Starym Marychu: tekstowo.pl/piosenka,lejery-stary_marych.html [dostęp: 25.10.2025].
- 37 „Dzień szneki z glancem”, (2008), artykuł na stronie rp.pl/kultura/art8068651-dzien-szneki-z-glancem [dostęp: 10.08.2025].
- 38 „Z gwary wielkopolskiej – szneka”, (2022), artykuł na stronie poznan.pl/mim/wortals/kuchnia_wielkopolska/news,9780/z-gwary-wielkopolskiej-szneka,180999.html [dostęp: 18.08.2025].
- 39 Rodek E., (2010), „Kultura ludowa zachodniej Wielkopolski”, artykuł w serwisie Dialekty i gwary polskie: dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-wielkopolski&l3=wielkopolska-zachodnia&l4=wielkopolska-zach-kultura [dostęp: 22.08.2025].
- 40 Mayenowa M.R., (1993), „Słownik polszczyzny XVI wieku”, t. 20, Warszawa; Linde S.B., (1812), „Słownik języka polskiego”, t. III (M–O), Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów.
- 41 „W Śremie. Informator Społeczno-Kulturalny”, (2020), wyd. 8(50), czasopismo dostępne na stronie: biblioteka.srem.pl/asp/pliki/db/w_sremie_8-50_1081.pdf [dostęp: 22.08.2025].
- 42 „Pierwsze takie kieretyny na Malcie”, (2016), wpis na blogu: pamietnikbiegajacejdziewczyny.blogspot.com/2016/03/pierwsze-takie-kieretyny-na-malcie.html [dostęp: 23.09.2025].
- 43 Tekst piosenki dostępny na stronie: tekstowo.pl/piosenka,lejery,stary_marych.html [dostęp: 23.09.2025].
- 44 Przy podawaniu wymowy poszczególnych wyrazów kaszubskich w nawiasach kwadratowych zastosowano zapis uproszczony, nie jest to transkrypcja fonetyczna.
- 45 *Apartnosc* (kasz.) to po polsku „różnica, odmienność”, *wrëje* (kasz.) – „załoty” i *smùtan* (kasz.) – „listopad”.
- 46 <https://szwajcariakaszubska.com/nuty-kaszubskie> [dostęp: 25.11.2025].
- 47 Przykłady 2-4 zostały zaczerpnięte ze słownika: sloworz.org/word/18526/meaning/21006 [dostęp: 25.10.2025].
- 48 Boryś W., Popowska-Taborska H., (1994), „Słownik etymologiczny kaszubszczyzny”, t. I, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 169.
- 49 Przykłady zaczerpnięte z: sloworz.org [dostęp: 17.08.2025].
- 50 „O śląszczyźnie i edukacji regionalnej | prof. Jolanta Tambor”, (2025), film na YouTube: youtube.com/watch?v=yLalZZEB-cSM [dostęp: 4.11.2025].
- 51 Bacewicz J., (2021), „Kiedyś ci to mieli gadane. Gwary suwalskie”, Suwałki: Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Nad Czarną Hańczą”.
- 52 Karłowicz J., (1894–1905), „Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim”, Kraków: G. Gebethner i Spółka.
- 53 Cyt. za: pisarze.pl/2013/02/06/andrzej-bursa-poeta [dostęp dn. 25.11.2025].
- 54 Scenę z cytowanym dialogiem można zobaczyć na YouTube: youtube.com/watch?v=YDYPR_v_Lg [dostęp: 15.09.2025].
- 55 NKJP: Bahdaj A., (1962), „Wakacje z duchami”, wsjp.pl/haslo/podglad/49698/warzechew [dostęp: 5.09.2025].

Ćwiczenia



Rozdział zawiera zestaw różnorodnych ćwiczeń dotyczących przysłów, idiomów i regionalizmów – trzech obszarów języka, które są szczególnie ciekawym świadectwem bogactwa i różnorodności polskiej kultury, odśladając sposób widzenia świata, rozumienia wartości, a także poczucie humoru jej twórców. Zadania zostały celowo zróżnicowane pod względem formy, poziomu trudności oraz stopnia ogólności, tak aby każdy odbiorca publikacji, niezależnie od wieku i własnych kompetencji językowych, mógł znaleźć zadania dopasowane do swoich możliwości.

Ćwiczenia można wykonywać samodzielnie lub na zajęciach w szkole, szkole językowej czy warsztatach integracyjnych, w parach lub w grupach. Ich celem nie jest jedynie sprawdzenie wiedzy, ale przede wszystkim zachęta do odkrywania języka, budowania skojarzeń, porównywania kultur oraz doświadczania polszczyzny w praktycznych, żywych kontekstach. Niektóre zadania rozwijają sprawność rozumienia, inne wymagają kreatywnego myślenia, dyskusji lub interpretacji. Część z nich opiera się na pracy z odkrywaniem konkretnych znaczeń wypowiedzi, inne uruchamiają wyobraźnię, proponując analizę obrazów, tworzenie dialogów czy reinterpretację dawnych zwrotów i wyrażen w perspektywie życia we współczesnym świecie.

Rozdział został zaprojektowany tak, aby można było z niego korzystać elastycznie: nauczyciel może wybrać ćwiczenia najbardziej odpowiednie dla swojej grupy, a uczący się mogą pracować samodzielnie we własnym tempie, eksplorując te elementy języka i kultury, które są dla nich szczególnie interesujące lub nowe. Wykonywanie zadań pomaga nie tylko w nauce polszczyzny, ale także w lepszym rozumieniu polskiej rzeczywistości, zwyczajów i sposobów komunikacji.

IDIOMY

ĆWICZENIE 1.

W podanych ciągach wyrazów ukryty się idiomy. Odszukaj je, wykreślając dwie lub trzy ostatnie litery każdego wyrazu. Przykład: KOMBİ TYŁE ZAPŁŁOWY TYRAN – *Koty za płoty*.

1. NIEBO OWIES JANEK ĆWIEK BALON WEŁEN NĘCIĆ
2. ROWER BILE ĆMA KOGUT OŚWIEĆ KOŁO NIANIA
3. RZĘKA ULE CALE ĆWOK GROSZ CHEMIA OŚLA CIASTO NĘCIĆ,
4. PUCH ŚCISK ĆMIĆ FARNY BĘBEN
5. SŁOŃCE WSAD KŁAMAĆ DZIECKO PORTKI CELINA ANYŻEK

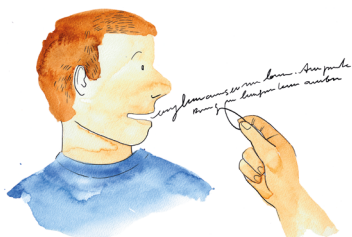
ĆWICZENIE 2.

Połącz podane wyrazy z kolumny A z właściwymi wyrazami z kolumny B i C w odpowiedniej formie, w taki sposób, aby powstały znane związki frazeologiczne.

A.	B.	C.
1. kupić	głowa	worek
2. bić	język	mur
3. mieć	kot	nos
4. trzymać	muchy	gorączka
5. grać	dziura	most
6. dostać	pierwszy	zęby
7. mówić	prosty	brzuch
8. wiercić	biały	skrzypce

ĆWICZENIE 3.

Podpisz ilustrację właściwym idiomem.



ĆWICZENIE 4.

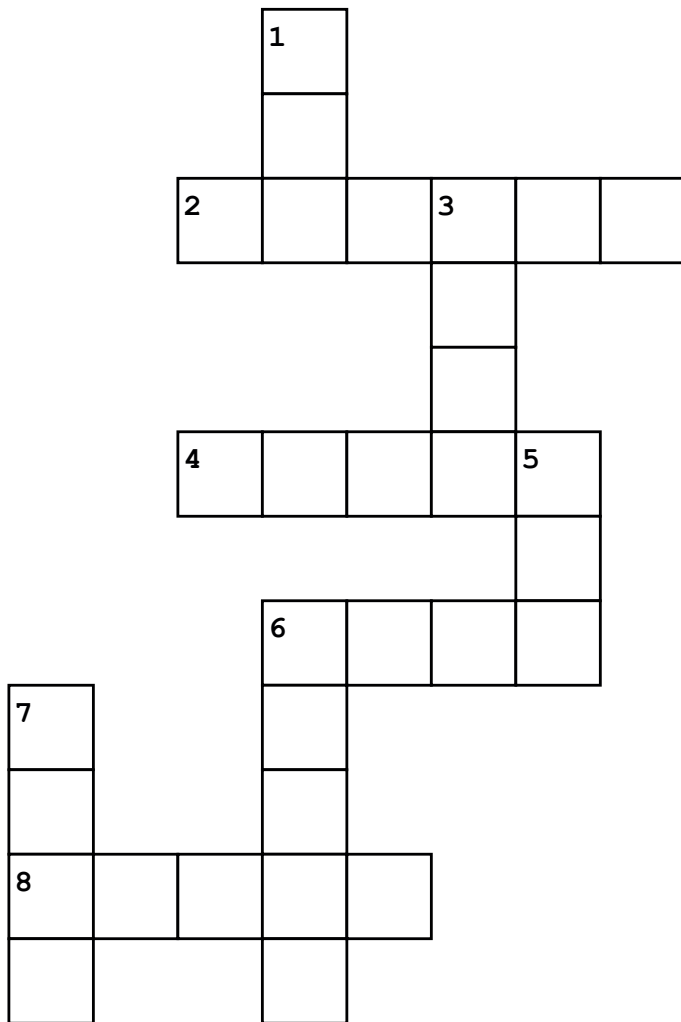
Rozwiąż krzyżówkę.

Poziomo:

2. wiercimy w nim „dziurę”, gdy kogoś nieustannie o coś nagabujemy
4. trzymamy go „za zębami”, kiedy chcemy coś przemilczeć
6. trafiamy w niego „kulą”, gdy całkowicie się mylimy
8. nosimy je „na dłoni”, gdy jesteśmy bardzo dobrzy i otwarci na innych

Pionowo:

1. uderzamy w niego „głową”, gdy trafiamy na przeszkodę nie do pokonania
3. tak mówimy, gdy mamy kogoś lub czegoś po prostu dość
5. kupujemy go w worku, gdy nie sprawdzamy, co jest w środku
6. patrzymy przez nie, gdy udajemy, że czegoś nie zauważamy
7. mówimy „prosto” z niego, gdy wyrażamy się otwarcie i szczerze



ĆWICZENIE 5.

Utwórz idiomy, wykorzystując następujące pary wyrazów: 1. wiatr i żagle; 2. kot i worek; 3. śliwka i kompot; 4. gruszki i wierzba; 5. sójka i morze; 6. wąż i kieszeń.

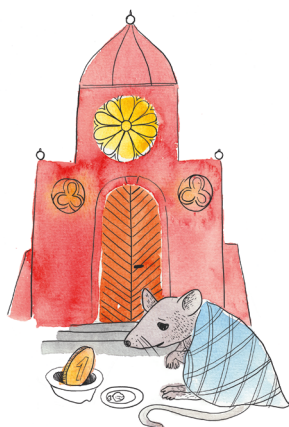
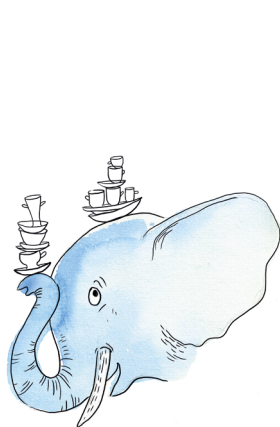
ĆWICZENIE 6.

Zastąp podkreślone części zdania odpowiednimi frazeologizmami.

1. Marcin i Kuba są przyjaciółmi od wielu lat, można powiedzieć, że bardzo dobrze się znają.
2. Poszedłem z Jakubem i Martyną do kina, ale nie wiedziałem, że to była ich pierwsza randka i czułem się tam niepotrzebny.
3. Po wynikach z ostatniego sprawdzianu z matematyki, widzę, że zamiast uważać na lekcjach, myślami jesteś gdzieś bardzo daleko.
4. Nie wierzę w ani jedno twoje słowo, wiem, że mówienie nieprawdy przychodzi ci bardzo łatwo.

ĆWICZENIE 7.

Z jakimi idiomami kojarzą ci się przedstawione ilustracje? W jakich sytuacjach możemy je wykorzystać?



ĆWICZENIE 8.

Popraw błędy.

1. Kuba wpadł jak gruszka w dżem i znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia.
2. Jej mąż to skąpiec jakich mało, mówią o nim, że ma kota w worku.
3. Pan Bogdan stracił cały majątek i stał się ubogi jak tyse konie.
4. Kasia jest bardzo dobrą i uczynną dziewczyną, można powiedzieć, że ma serce na końcu języka.
5. Po wejściu nauczyciela do klasy zapanowała taka cisza jak grochem zasiał.

ĆWICZENIE 9.

Uzupełnij związki frazeologiczne odpowiednimi czasownikami: *kłamać, wyglądać, być, patrzeć, chować, liczyć, mówić, przemawiać, stawać, grać, mieć*.

1. nie w sosie.
2. głowę na karku.
3. na głowie.
4. jak z nut.
5. prosto z mostu.
6. przez palce.

ĆWICZENIE 10.

Uzupełnij luki odpowiednimi idiomami we właściwej formie: *nie owijać w bawełnę; dolać oliwy do ognia; pójść komuś na rękę; dostać białej gorączki*.

1. Powiedział mi,, co o mnie naprawdę myśli.
2. Wojtek....., kiedy dowiedział się, co młodszy brat zrobił z jego komputerem.
3. Kuba zamiast pogodzić przyjaciół, jeszcze....., mówiąc prawdę o ostatnich wydarzeniach.
4. Sławek jest bardzo dobrym sportowcem, więc nauczyciele..... i zgodzili się, żeby zdawał egzamin w innym terminie.

ĆWICZENIE 11.

Jakiego idiomu spośród omówionych w publikacji użyjesz, aby opisać osoby o podanych cechach lub sposobach zachowania? 1. skąpiec; 2. marzyciel; 3. lider; 4. łgarz; 5. nerwus.

ĆWICZENIE 12.

Jakie wyrażenie frazeologiczne pomoże ci opisać osobę, która: 1. bardzo często się obraża na wszystkich; 2. jest zaradna, potrafi sobie poradzić w każdej sytuacji; 3. niczego nie potrafi dobrze wykonać podczas prac gospodarskich; 4. oszukała kogoś; 5. wykorzystuje dogodny moment i działa. 6. nie może się czegoś doczekać, niecierpliwi się.

ĆWICZENIE 13.

Jak można opisać osobę, o której mówi się w przytoczony sposób? Wskaż trzy cechy jej charakteru albo trzy typowe dla niej zachowania: 1. mówi prosto z mostu; 2. gra pierwsze skrzypce; 3. czuje pismo nosem; 4. staje na wysokości zadania; 5. robi z igły widły; 6. obiecuje gruszki na wierzbie; 7. chowa głowę w piasek; 8. ma dwie lewe ręce; 9. trzyma język za zębami; 10. ma serce na dłoni.

ĆWICZENIE 14.

Co robisz, kiedy...? W każdym przykładzie zaznacz poprawną odpowiedź: A, B lub C.

1. Co robisz, kiedy masz coś na końcu języka?
 - A. Próbujesz sobie coś przypomnieć.
 - B. Nie możesz wydusić z siebie słowa.
 - C. Opowiadasz o czymś wszystkim.
2. Co robisz, kiedy mówią o tobie, że masz dwie lewe ręce?
 - A. Bardzo zręcznie wykonujesz pracę.
 - B. Często coś psujesz lub nie radzisz sobie z pracami manualnymi.
 - C. Robisz wszystko wyjątkowo szybko.
3. Co robisz, kiedy masz muchy w nosie?
 - A. Jesteś w złym humorze i łatwo się obrażasz.
 - B. Masz ochotę na żart.
 - C. Czujesz się bardzo zdenerwowany lub przestraszony.
4. Co robisz, kiedy masz serce na dłoni?
 - A. Ukrywasz swoje uczucia przed innymi.
 - B. Odnosisz się do innych z życzliwością i otwartością.
 - C. Bardzo łatwo się denerwujesz.
5. Co robisz, kiedy masz kogoś lub czegoś po uszy?
 - A. Masz na to jeszcze większą ochotę niż wcześniej.
 - B. Chętnie się czymś zajmujesz lub przebywasz z jakąś osobą.
 - C. Masz czegoś lub kogoś dość i nie chcesz już znosić tej sytuacji.

ĆWICZENIE 15.

W jakich popularnych frazeologizmach znajdziesz następujące zwierzęta:

1. *kot*; 2. *mucha*; 3. *mysz*; 4. *słoń*; 5. *wąż*? Zapisz je.

ĆWICZENIE 16.

Zamień podane czasowniki na zwroty frazeologiczne o podobnym znaczeniu:

1. *oszukać*; 2. *rozpaczać*; 3. *milczeć*; 4. *pobłażać*; 5. *pomylić się*; 6. *ukrywać coś*.

ĆWICZENIE 17.

Z pięciu związków frazeologicznych usunięto samogłoski i przerwy między wyrazami. Odgadnij je i zapisz prawidłowo.

1. ZŁPĆWTRWŹGL; 2. RZCĆGRCHMŚCN; 3. KPĆKTWWRK; 4. RBĆZGŁWDŁ; 5. MĆSRCNDŁN.

ĆWICZENIE 18.

Z rozsypanych liter ułóż frazeologizm. Litery oznaczone jedną gwiazdką są końcem idiomu.

OW	PI	Ę	GŁ	CH
AĆ	OW	W	EK*	AS

ĆWICZENIE 19.

Do każdego zdania będącego odpowiedzią dopisz pierwszą kwestię dialogu.

1. –
– *Jestem jeszcze w proszku, przepraszam.*
2. –
– *Piotr zrobił dobrą minę do złej gry, choć wcale mu się to nie podobało.*
3. –
– *Nie przesadzaj, robisz z igły widły.*
4. –
– *Musimy brać się do roboty! Nie możemy zasypiać gruszek w popiele.*

ĆWICZENIE 20.

Wpisz do dialogu pasujące związki frazeologiczne w odpowiedniej formie gramatycznej: A. *siedzieć jak na szpilkach*; B. *chować głowę w piasek*; C. *stawać na głowie*; D. *trzymać język za zębami*; E. *bić głową w mur*.

- Słyszałeś o problemie w naszej grupie?
- Jasne, ale Tomek woli 1. i udawać, że wszystko jest w porządku.
- Próbowałem z nim porozmawiać, ale to jak 2.
- Też próbowałem, 3., żeby znaleźć korzystne rozwiązanie, ale bez skutku.
- Tymczasem wszyscy 4., bo nie wiedzą, co będzie dalej.
- Lepiej na razie 5., żeby nie narobić sobie kłopotów.
- Masz rację, trzeba działać ostrożnie.

ĆWICZENIE 21.

Dobierz z pary idiomy o podobnym znaczeniu.

- | | |
|------------------------------|------------------------------------|
| 1. Nabić kogoś w butelkę. | A. Mówić prosto z mostu. |
| 2. Nie owijać w bawełnę. | B. Znać się jak tyse konie. |
| 3. Zjeść z kimś beczkę soli. | C. Nie zasypiać gruszek w popiele. |
| 4. Kuć żelazo póki gorące. | D. Zrobić kogoś w konia. |

ĆWICZENIE 22.

Odnajdź ukryte w diagramie dwa popularne idiomy i wykreśl je. Pozostałe litery czytane rzędami utworzą hasło.

F	R	W	E	J	Ś	Ć	A	Z
E	W	O	C	Z	Y	J	E	Ś
L	O	B	U	T	Y	G	I	Z
M	Y	D	O	B	Y	Ć	B	R
Z	N	I	E	E	W	M	I	Z
N	S	O	S	I	E	A	N	E

ĆWICZENIE 23.

Jakiego zwrotu frazeologicznego użyjesz w sytuacji, gdy:

1. czekasz na wyniki egzaminu;
2. ktoś próbuje cię oszukać;
3. kolejny raz odkładasz wyjazd do babci na wieś;
4. natychmiast przystąpiłeś do działania;
5. źle oceniłeś sytuację;
6. czujesz się zmęczony i rezygnujesz z dalszej współpracy z leniwym kolegą;
7. unikasz konfrontacji z kolegą, bo nie chcesz mieć problemów;
8. udajesz, że jesteś zadowolony z kolejnych skarpetek na urodziny.

ĆWICZENIE 24.

Minitest. Przeczytaj pytania, a następnie do każdego pytania wybierz odpowiedź: A, B lub C. Na końcu, w kluczu odpowiedzi, sprawdź, który idiom najlepiej cię opisuje. Potraktuj to z przymrużeniem oka.

1. Co robisz, gdy ktoś prosi cię o pomoc?
 - A. Reaguję od razu, z życzliwością.
 - B. Angażuję się i przejmuję inicjatywę.
 - C. Reaguję niechętnie, akurat mam gorszy dzień.
2. Jak zwykle zaczynasz dzień?
 - A. Spokojnie, z dobrym nastawieniem.
 - B. Wstaję lewą nogą, wszystko mnie drażni.
 - C. Mam mnóstwo energii i gotowości do działania.

3. Jak funkcjonujesz w grupie?

- A. Staram się okazywać życzliwość i pomagać innym.
- B. Trzymam się na dystans, wolę, żeby nikt mnie nie zaczepiał.
- C. Przejmuję inicjatywę i podejmuję niezbędne decyzje.

4. Co robisz, gdy ktoś opowiada ci o swoim problemie?

- A. Słucham uważnie i staram się pomóc.
- B. Męczą mnie opowieści o problemach innych, zazwyczaj nie słucham.
- C. Natychmiast wskazuję rozwiązanie i podejmuję się jego realizacji.

ĆWICZENIE 25.

Zdecyduj, czy w przytoczonych niżej zdaniach frazeologizmy są poprawnie użyte. Zaznacz P (prawda) lub F (fałsz). Jeśli zdanie jest niepoprawne, wskaż właściwą wersję.

Tomek jest pracowity, bo ma dwie lewe ręce.	P	F
Ola dziś na wszystkich krzyczała, bo była nie w sosie.	P	F
Ewa ma serce na dłoni – jest bardzo uczynna i wszystkim chce pomagać.	P	F
Krzyś lubi żyć ze wszystkimi w zgodzie, dlatego dolewa oliwy do ognia.	P	F
Eliza nigdy nie owija w bawełnę, dlatego zawsze mówi to, co myśli.	P	F

ĆWICZENIE 26.

Wiele idiomów ma tych samych bohaterów, jak np. części ludzkiego ciała. Zdecyduj, której z nich brakuje w następujących idiomach: 1. bić ... w mur; 2. czuć pismo ...; 3. mieć dwie lewe...; 4. mieć kogoś po ...; 5. mieć serce na ...

ĆWICZENIE 27.

Odpowiedz na pytania. Odpowiedź na każde z pytań będzie stanowić część powszechnie znanego idiomu. Ułóż je we właściwej kolejności i formie, aby odkryć ten idiom.

- 1. Czego często używa się w kuchni do smażenia albo do doprawiania sałatek?
- 2. Co płonie, kiedy rozpala się ognisko?
- 3. Jak nazywa się czynność polegająca na dodawaniu płynu do innego płynu?
- 4. Jakim przymikiem łączymy wyrazy w zdaniu, np. „iść ... domu”, „pisać ... kogoś”?

ĆWICZENIE 28.

Jeżeli z poniższego ciągu wyrazów wykreślisz wszystkie PRZYMIOTNIKI, to z wyrazów, które zostaną, czytanych kolejno, powstaną dwa frazeologizmy. Znajdź je.

PIĘKNY GŁADKI SZYBKIE ZŁAPAĆ SŁODKI MIŁY WIATR KOLOROWY NIEBIESKI W TWARDY GŁOŚNY ŻAGLE CICHY GORZKI OBIECYWAĆ ZIELONY GORĄCY WYSOKI GRUSZKI NISKI BOLESNY NA METALOWY DREWNIANY WIERZBIE SKRYTY

ĆWICZENIE 29.

Uzupełnij dialogi odpowiednimi frazeologizmami. Zwróć uwagę na znaczenie wskazanych przez frazeologizm sytuacji: A. *mieć węża w kieszeni*; B. *robić kogoś w konia*; C. *stań w składzie porcelany*; D. *chwycić byka za rogi*.

1. – Wyobrażasz sobie? Zaprosiliśmy Marcela na kolację, a on przewrócił krzesło, rozbił talerz i jeszcze stłukł lampę!
– No tak, on to jak
2. – Cały czas gadasz, że musisz się uczyć do sprawdzianu, ale nic nie robisz.
– Wiem, wiem. Chyba czas i po prostu zacząć.
3. – Wyobrażasz sobie? Oliwier znowu nie dołożył się do pizzy. A jadł równo z nami!
– Znam go, on zawsze tak robi. On po prostu
4. – A wiesz, że Kuba chciał sprzedać Pawłowi telefon, który się nie ładował i miał zepsuty aparat?
– Serio? To znaczy, że próbował go

ĆWICZENIE 30.

Uzupełnij dialog wskazanymi idiomami, pamiętaj o właściwej odmianie wyrazów: *robić z igły widły*, *nabić w butelkę*, *zjeść razem beczkę soli*.

- Nie uwierzysz, co się stało! Kasia obraziła się na mnie, bo nie odpisałam od razu na jej SMS!
- Ojej, ale może trochę 1. ? Każdemu zdarza się nie odpisać od razu.
- No niby tak. Ale my się znamy od lat! Można powiedzieć, że 2.
Powinna wiedzieć, że nie zrobiłam tego specjalnie.
- To prawda. A z czego w ogóle ta sytuacja wynika?
- Wyobraź sobie, że ktoś jej powiedział, że o niej źle mówię! A ja w życiu! Po prostu ktoś ją musiał 3.
- W takim razie najlepiej będzie, jeśli po prostu z nią porozmawiasz. Wyjaśnij wszystko i zobaczycie, że nie ma powodu do kłótni.
- Masz rację. Zaraz do niej napiszę.

ĆWICZENIE 31.

Frazeologizmy wskazują, jakich emocji doświadcza osoba mówiąca. Przeczytaj zaproponowane poniżej idiomy i nazwij emocję lub stan, który im towarzyszy: (np. złość, radość, nieufność, poczucie krzywdy, empatia, entuzjazm):

1. *robić z igły widły*; 2. *kłamać jak z nut*; 3. *stanąć na wysokości zadania*; 4. *złapać wiatr w żagle*; 5. *mieć serce na dłoni*; 6. *być jak piąte koło u wozu*.

ĆWICZENIE 32.

Puść wodze fantazji i ułóż krótkie opowiadanie, w którym pojawią się frazeologizmy związane ze zwierzętami, np.: *mieć muchy w nosie*, *biedny jak mysz kościelna*, *kupić kota w worku*, *mieć węża w kieszeni*, *robić kogoś w konia*. Zacznij od słów: *Pewnego dnia wszedłem/weszłam na babciny strych i...*

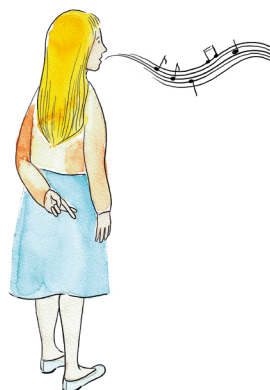
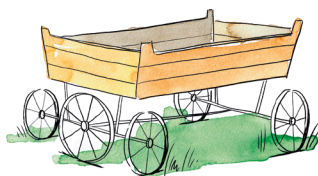
ĆWICZENIE 33.

Przeczytaj poniższe zdania. Korzystając z informacji ze wstępu do rozdziału o idiomach, zaznacz, które z nich zawierają informacje prawdziwe (P), a które fałszywe (F).

Frazeologizmy urozmaicają wypowiedź, pozwalają wyrazić dużo treści w małej liczbie słów.	P	F
Frazeologizmy uruchamiają skojarzenia i wpływają na wyobraźnię odbiorcy.	P	F
Stosowanie frazeologizmów sprawia, że wypowiedź staje się mniej zrozumiała.	P	F
Frazeologizmy ubarwiają mowę potoczną i nadają jej lekkości.	P	F
Umiejętne posługiwanie się frazeologizmami może świadczyć o sprawności językowej mówiącego.	P	F
Frazeologizmy nie mają znaczenia przenośnego, zawsze wymagają dosłownego rozumienia.	P	F

ĆWICZENIE 34.

Z jakimi idiomami kojarzą ci się przedstawione ilustracje? W jakich sytuacjach możemy je wykorzystać?



ĆWICZENIE 35.

Połącz frazeologizm z jego wyjaśnieniem.

- | | |
|------------------------------------|---|
| 1. Bujać w obłokach. | A. prosić kogoś o coś do znudzenia; |
| 2. Dostać białej gorączki. | B. podjąć działania, gdy tylko nadarzy się okazja; |
| 3. Nie zasypiać gruszek w popiele. | C. bardzo się zdenerwować, stracić cierpliwość; |
| 4. Złapać byka za rogi. | D. marzyć o rzeczach nierealnych; |
| 5. Wiercić komuś dziurę w brzuchu. | E. zmierzyć się z trudnością odważnie i bez odkładania. |

ĆWICZENIE 36.

Dopasuj idiom do sytuacji.

Frazeologizm	Sytuacja
1. Robić dobrą minę do złej gry.	A. Ktoś udaje, że jest zadowolony, choć wcale nie jest.
2. Być w proszku.	B. Ktoś jest smutny, rozdrażniony, bez humoru.
3. Kłamać jak z nut.	C. Ktoś nie jest gotowy na imprezę.
4. Być nie w sosie.	D. Ktoś opowiada nieprawdę bardzo płynnie i bez zastanowienia.

ĆWICZENIE 37.

Frazeologiczne Time's Up! inspirowane grą Time's Up! Party. Połączcie się w pary lub małe grupy. Przygotujcie karteczki z zapisanymi polskimi frazeologizmami (np. *zamiatać pod dywan*, *grać pierwsze skrzypce*, *być w proszku*). Wszystkie karteczki trafiają do jednego pojemnika. Ćwiczenie składa się z trzech rund.

RUNDA 1. Opis słowny: gracz losuje kartkę z frazeologizmem, ale nie czyta go na głos. Opisuje znaczenie frazeologizmu własnymi słowami, bez używania zawartych w nim słów. Pozostali gracze zgadują.

RUNDA 2. Pantomima: gracz losuje nową kartkę. Pokazuje znaczenie frazeologizmu gestami, jak w kalamburach. Drużyna zgaduje.

RUNDA 3. Użycie: gracz układa poprawne zdanie, w którym użyje wylosowanego frazeologizmu w odpowiednim znaczeniu i formie.

Możecie wprowadzić punktację lub grać bez punktów, w zależności od decyzji grupy.

ĆWICZENIE 38.

Przeczytaj uważnie zdania. Pojawiły się w nich dodatkowe, niepotrzebne słowa. Wykreśl je, aby frazeologizm był poprawny.

1. Janek zawsze buja sobie w miękkich obłokach i zapomina o obowiązkach.
2. Gdy zobaczyłem bałagan w jego pokoju, dostałem ogromnej białej gorączki.
3. Ania potrafi trzymać cały język za zębami, nawet gdy zna sekret.
4. Przygotowując prezentację stawaliśmy na samej głowie, żeby wszystko wyszło idealnie.
5. Zosia zawsze robi z wielkiej igły jeszcze większe widły, kiedy coś nie idzie po jej myśli.
6. Po odczycie sala była cicho jak drobnym makiem zasiał, nikt nie odezwał się ani słowem.

ĆWICZENIE 39.

Stwórz własny, oryginalny idiom. Na początek wybierz motyw. Pomyśl np. o zwierzęciu lub części ciała, które stanie się podstawą twojego idiomu. Następnie stwórz krótkie, sugestywne wyrażenie lub zwrot. Niech opisuje zachowanie, emocję lub jakąś sytuację. Możesz wykorzystać humor, przesadę, kontrast albo nieoczywiste skojarzenia. Zapisz swój idiom i wyjaśnij jego znaczenie w jednym zdaniu. Możesz też dodać ilustrację.

Przykłady nieistniejących idiomów: „mieć serce lwa” – być bardzo odważnym; „mieć ogon jaszczurki” – umieć „wywinąć się” z trudnej sytuacji.

ĆWICZENIE 40.

Przyjrzyj się ilustracji obrazującej znaczenie frazeologizmu „trafić kulą w płot”. Puść wodze fantazji i napisz krótką, spójną historię, która tłumaczy narodziny tego idiomu. Zastanów się, kiedy i w jakich okolicznościach mogło zostać wypowiedziane po raz pierwszy, dlaczego inni ludzie zaczęli powtarzać ten zwrot.



ĆWICZENIE 41.

Dopasuj idiom do sytuacji.

Idiom	Sytuacja
1. Dostać białej gorączki.	A. Kasia prowadzi zespół muzyczny. Na próbach wszyscy jej słuchają, to ona podejmuje decyzje i nadaje kierunek całej grupie.
2. Grać pierwsze skrzypce.	B. Marek chciał odpowiedzieć na pytanie nauczyciela. Wiedział, że zna odpowiedź, ale nie mógł jej sobie przypomnieć.
3. Stać na wysokości zadania.	C. Pan Kazimierz po raz trzeci dzwonił na infolinię, bo poprzednie dwie rozmowy zostały przerwane. Gdy po raz kolejny usłyszał automatyczną sekretarkę, aż go trzęsło z nerwów.
4. Mieć coś na końcu języka.	D. Drużyna miała trudny mecz, ale zawodnicy, mimo, że byli pod presją, poradzili sobie świetnie i wygrali.

ĆWICZENIE 42.

Dopasuj idiomy do opisów 1–5: 1. *wiercić komuś dziurę w brzuchu*; 2. *łapać wiatr w żagle*; 3. *mieć muchy w nosie*; 4. *rwać sobie włosy z głowy*; 5. *dolewać oliwy do ognia*.

- A. Opis zachowania osoby, która natarczywie powtarza jakąś prośbę.
- B. Określenie czynności polegającej na podsycaniu konfliktu.
- C. Doskonałe określenie kogoś, kto nabiera nowej energii do działania.
- D. Idiom, który doskonale oddaje rozpacz.
- E. Osoba, która jest w złym humorze, obraża się, kaprysi bez wyraźnego powodu.

ĆWICZENIE 43.

Praca w parach lub małych grupach. Każda grupa otrzymuje po dwie pary idiomów opisujących ludzkie zachowanie. Zadanie polega na wyjaśnieniu, co one oznaczają, podaniu przykładowych sytuacji, w których można użyć każdego z nich oraz porównaniu, jakie różne typy zachowań lub reakcji one przedstawiają. Przykład: „Robić dobrą minę do złej gry”. / „Mieć muchy w nosie”. Opis: ukrywanie vs. pokazywanie negatywnych emocji.

Rwać sobie włosy z głowy. / *Mieć głowę na karku.*

Kłamać jak z nut. / *Mówić prosto z mostu.*

Wpaść jak śliwka w kompot. / *Nabić kogoś w butelkę.*

Zamieść coś pod dywan. / *Nie owijać w bawełnę.*

Chwycić byka za rogi. / *Wybierać się jak sójka za morze.*

ĆWICZENIE 44.

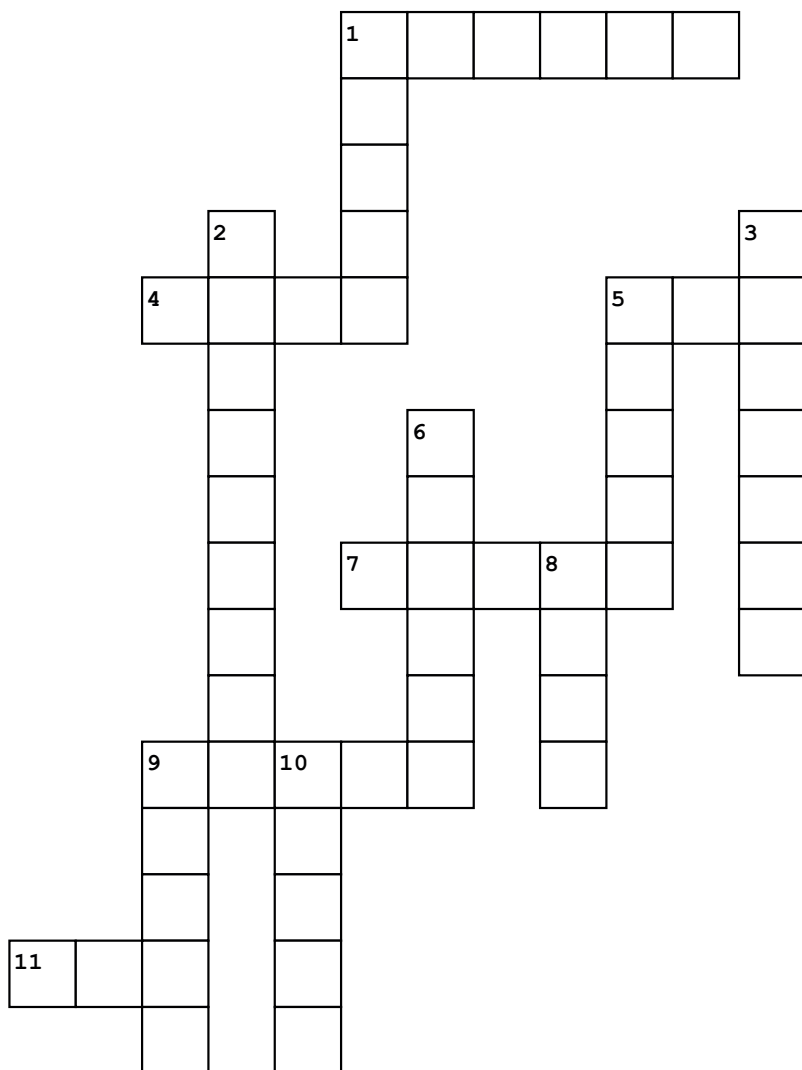
Uzupełnij krzyżówkę brakującymi wyrazami z idiomów. Zwróć uwagę, aby wpisywać wyrazy w takiej formie gramatycznej, jakiej wymaga dany związek frazeologiczny.

Poziomo:

1. na głowie
4. znać się jak konie
5. bić głową w
7. dolewać do ognia
9. czuć nosem
11. kłamać jak z

Pionowo:

1. być nie w
2. stanąć na zadania
3. rzucać o ścianę
5. mieć w nosie
6. kuć póki gorące
8. mieć w kieszeni
9. być jak koło u wozu
10. wybierać się jak za morze



ĆWICZENIE 45.

Przeczytaj każde zdanie. Zastanów się, czy w danej sytuacji można użyć frazeologizmu „wejść w czyjeś buty”.

1. Gdy dyrektor nagle zachorował, jego zastępcą musiał wejść w jego buty i przejąć obowiązki.
2. Podczas wycieczki szkolnej Piotr kupił sobie lody i poczuł, że wejście w czyjeś buty jest trudne.
3. Nowa trenerka drużyny koszykówki musiała wejść w buty poprzednika i poprowadzić zespół do turnieju.
4. Anna opowiadała koleżance o swoich wakacjach i powiedziała, że weszła w czyjeś buty, gdy zrobiła zdjęcie przy plaży.
5. Po śmierci dziadka wnuk musiał wejść w jego buty i zająć się rodzinnym gospodarstwem.
6. Podczas spaceru po parku, Marek stał na śladach kolegi i żartobliwie powiedział, że wszedł w jego buty.

ĆWICZENIE 46.

Przeczytaj każde zdanie i zdecyduj, czy użyty w nim idiom ma charakter neutralny (używany w polszczyźnie, także w sytuacjach formalnych lub tekstach oficjalnych) czy potoczny (bardziej swobodny, codzienny, emocjonalny, używany w nieformalnych rozmowach). Zaznacz N (neutralny) i P (potoczny) i krótko wyjaśnij swój wybór.

1. Nieustanne pytania bliskich doprowadzały ją do białej gorączki.	N	P
2. Z nowym trenerem drużyna złapała wiatr w żagle i zaczęła wygrywać mecze.	N	P
3. Na szczęście Wojtek stanął na wysokości zadania i załatwił potrzebne dokumenty.	N	P
4. Dziś tata w ogóle się nie uśmiecha i jest nie w sosie.	N	P
5. Przy realizacji tego projektu, to Anna gra pierwsze skrzypce.	N	P
6. Kuba zrobił dobrą minę do złej gry, gdy dowiedział się, że nie dostał się do drużyny.	N	P

ĆWICZENIE 47.

Poniżej znajdziesz opis pewnej osoby. Wybierz idiomy, które pasują do jej charakterystyki.

To osoba, która mówi jasno, konkretnie i bez zbędnych ozdobników. Zawsze wiadomo, co myśli. Nie ukrywa prawdy tylko po to, by komuś było wygodniej. W grupie często bierze sprawy w swoje ręce: organizuje pracę, pilnuje terminów, ma plan i potrafi przekonać innych, aby za nim poszli. Ludzie liczą się z jej zdaniem, bo umie skutecznie kierować zespołem. Jednocześnie jest bardzo rozsądna i praktyczna. Trzeźwo ocenia sytuację, nie działa pod wpływem impulsu. To tego od razu bierze się do pracy, bez ociągania. Mimo stanowczości jest niezwykle życzliwa. Z łatwością potrafi okazywać troskę, wspiera innych, pomaga. Nie robi tego na pokaz – po prostu taka jest, ciepła i gotowa do działania, gdy inni potrzebują wsparcia.

ĆWICZENIE 48.

Dopasuj idiomy do opisów sytuacji.

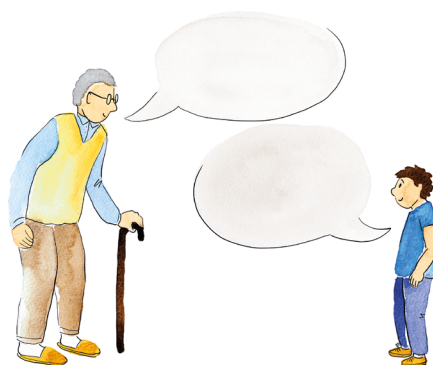
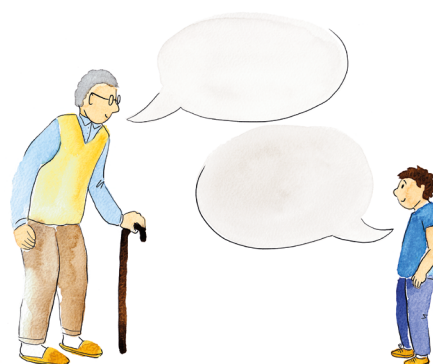
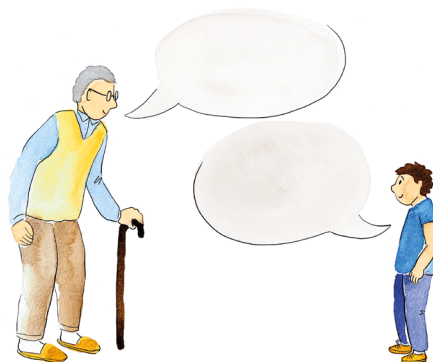
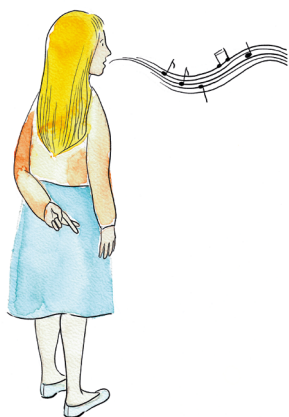
- | | |
|--|-----------------------------------|
| 1. Po pierwszych sukcesach na przesłuchaniach Kasia nie spoczęła na laurach, codziennie ćwiczyła, brała dodatkowe lekcje śpiewu i przygotowywała nowe utwory na kolejne etapy konkursu. Naprawdę ... | A. kupić kota w worku |
| 2. Nauczyciel pozwolił uczniom oddać wypracowanie tydzień później, bo wiedział, że mają dużo nauki do sprawdzianów. On... | B. nie zasypiać gruszek w popiele |
| 3. Zamówiłam kosmetyk polecony w internecie, ale okazał się fatalny. Czuję, że... | C. cicho jak makiem zasiał |
| 4. Kiedy nauczyciel wszedł do klasy, nagle zrobiło się... | D. pójść komuś na rękę |

ĆWICZENIE 49.

Wybierz trzy idiomy z rozdziału im poświęconego. Następnie spróbuj znaleźć ich odpowiednik w języku, którego się uczysz (np. angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim), lub swoim języku ojczystym, jeśli nie jest to język polski. Porównaj sposób, w jaki przedstawiają tę samą obserwację lub twierdzenie

ĆWICZENIE 50.

Do podanych ilustracji napisz dialog, używając wybranego, pasującego do sytuacji idiomu.



PRZYSŁOWIA

ĆWICZENIE 1.

Ułóż przysłowia z rozsypanych wyrazów.

1. bez, ma, róży, kolców, nie
2. na, tego, wyszło, co, złego, dobre, by, nie, ma, nie
3. garnkowi, przyganiał, sam, kociół, a, smoli
4. woza, przyszła, koza, do
5. odezwą, stół, nożyce, uderz, się, w, a

ĆWICZENIE 2.

Jakie przysłowia pasują do opisanych opinii lub sytuacji?

1. Należy szybko wykorzystywać sprzyjające okoliczności.
2. Upodabniamy się do towarzystwa, w jakim przebywamy.
3. Nie należy głośno mówić o rzeczach, których się obawiamy.
4. Konsekwencje czegoś okazały się dużo mniej poważne niż przypuszczano.

ĆWICZENIE 3.

Wiele polskich przysłów ma tych samych bohaterów. Znajdź jak najwięcej przysłów, w których występują: 1. wilk; 2. pies; 3. garnek; 4. koza; 5. diabeł. A może znasz inne niż te, które zostały omówione w tej książce?

ĆWICZENIE 4.

Popraw błędy.

1. Gdzie kucharek pięć, tam nie ma co jeść.
2. Na bezrybiu i ptak ryba.
3. Kto z kim przystaje, takim się staje.
4. Jak się człowiek spieszy, to się diabeł ucieszy.
5. Nie zasypywać gruszek w popiele.

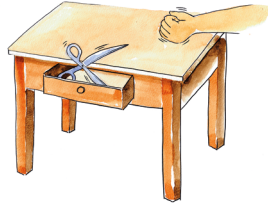
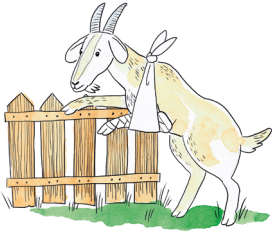
ĆWICZENIE 5.

Oceń prawdziwość podanych zdań. Wybierz P, jeśli zdanie jest prawdziwe, albo F, jeśli jest fałszywe.

Na podstawie uzębienia konia można ustalić jego wiek.	P	F
Kiedy upodabniamy się do kogoś innego, to mówimy „trafiła kosa na kamień”.	P	F
Poprawną formą przysłowia jest „Nie zasypywać gruszek w popiele”.	P	F
Przysłowie „Psy szczekają, karawana jedzie dalej” ma swoje źródło w kulturze arabskiej.	P	F

ĆWICZENIE 6.

Jakie przysłowia kojarzą ci się z przedstawionymi poniżej ilustracjami?



ĆWICZENIE 7.

Dokończ przysłowia, zaznaczając odpowiedź: A, B lub C.

1. Uderz w stół,
 - A. a sąsiedzi przybiegną.
 - B. a go połamiesz.
 - C. a nożyce się odezwą.
2. Nosił wilk razy kilka,
 - A. aż się zmęczył.
 - B. ponieśli i wilka.
 - C. aż roznieśli wilka.
3. Żeby kózka nie skakała,
 - A. toby nóżki nie złamała.
 - B. toby nic się nie stało.
 - C. toby karku nie złamała.

4. Przyganiał kocioł garnkowi,
A. a sam nieźle broił.
B. a sam smoli.
C. a sam stoi.
5. Póty dzban wodę nosi,
A. póki mu się nie zrobi za ciężko.
B. póki mu ucho nie spuchnie.
C. póki mu się ucho nie urwie.
6. Lepiej z mądrym zgubić
A. niż z głupim szukać.
B. niż z głupim znaleźć.
C. niż z głupim przegrać.
7. Czego Jaś się nie nauczy,
A. tego Jan nie będzie umiał.
B. tego Jan nie będzie rozumiał.
C. tego Jan nie zapomni.
8. Kto sieje wiatr,
A. ten plony zbiera.
B. ten pogodę zmienia.
C. ten zbiera burzę.

ĆWICZENIE 8.

Wskaż poprawne znaczenie podanych przysłów, zaznaczając odpowiedź: A, B lub C.

1. Apetyt rośnie w miarę jedzenia.
A. Im więcej nałożysz sobie na talerz, tym więcej będziesz w stanie zjeść.
B. Im więcej ktoś osiąga, tym bardziej pragnie jeszcze więcej.
C. Zawsze warto dać drugą szansę.
2. Bez pracy nie ma kołaczy.
A. Nic nie przychodzi łatwo, bez wysiłku.
B. Warto prosić innych o pomoc.
C. Każdy wybór pociąga za sobą konsekwencje.
3. Cicha woda brzegi rwie.
A. Natura potrafi być nieprzewidywalna.
B. Osoba o niezwyklej sile przebicia.
C. Osoba z pozoru cicha i nieśmiała w rzeczywistości często zaskakuje zachowaniem, którego nikt by się po niej nie spodziewał.
4. Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu.
A. Lepiej wybrać niewielką, ale pewną korzyść niż większą, lecz niepewną.
B. Kiedy zbyt wiele osób angażuje się w działania, może to wprowadzić chaos.
C. Gospodarz, który chętnie podejmuje gości, mimo że sam nie ma zbyt wiele w domu.

5. Szewc bez butów chodzi.
 - A. Eksperci w danej dziedzinie preferują zrelaksowany styl życia.
 - B. Ktoś jest tak zajęty wykonywaniem pracy dla innych, że zaniedbuje własne potrzeby.
 - C. Nie należy przejmować się krytyką i plotkami na swój temat.
6. Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada.
 - A. Osoba, która zrobiła coś złego, sama zdradza się swoim podejrzliwym zachowaniem.
 - B. Aby coś osiągnąć, potrzeba czasu.
 - C. Osoba, która chce komuś zaszkodzić, sama ponosi niemiłe konsekwencje swego postępowania.
7. Jedna jaskółka wiosny nie czyni.
 - A. Nie ma ludzi niezastąpionych.
 - B. Jakość naszego życia zależy od naszych działań.
 - C. Pojedynczy sukces nie decyduje o pomyślnym wyniku całego przedsięwzięcia.
8. Niedaleko pada jabłko od jabłoni.
 - A. Dzieci są podobne do swoich rodziców nie tylko pod względem wyglądu, ale i cech charakteru.
 - B. Człowiek upodabnia się do towarzystwa, w jakim przebywa.
 - C. Warto pozostawać w pobliżu swoich wrogów.

ĆWICZENIE 9.

Na podstawie podanych definicji odgadnij, do jakiego przysłowia się odnoszą.

1. Kiedy ktoś nie pamięta własnych błędów, a wytyka je młodszemu lub mniej doświadczonemu.
2. Obecność i zaangażowanie przełożonego wpływają na jakość pracy jego zespołu.
3. Kiedy ktoś pokona pierwsze trudności.
4. Kiedy ktoś o trudnym, dominującym charakterze natrafi na równie nieustępliwą osobę.
5. Nie da się osiągnąć oczekiwanego efektu bez odpowiednich środków.

ĆWICZENIE 10.

Dopasuj przysłowia do odpowiadających im kategorii tematycznych: 1. Zwierzęta; 2. Przyroda; 3. Sprzęty; 4. Miejsca, 5. Moce nadprzyrodzone.

A. *Ciągnie wilka do lasu.* B. *Co nagle, to po diable.* C. *Zamienił stryjek siekierkę na kijek.*
D. *Nie od razu Kraków zbudowano.* E. *Nie ma dymu bez ognia.* F. *Wyszło szydło z worka.*
G. *Czym chata bogata, tym rada.* H. *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.* I. *Bez pracy nie ma kołaczy.* J. *Tu leży pies pogrzebany.* K. *Cicha woda brzegi rwie.*

ĆWICZENIE 11.

Zaznacz archaizmy występujące w podanych przysłowiach. Następnie podaj ich współczesne znaczenie.

1. Jaki pan, taki kram.
2. Prawda w oczy kole.
3. Na złodzieju czapka gore.
4. Tak krawiec kraje, jak mu materii staje.

ĆWICZENIE 12.

Uzupełnij.

1. Kto, takim się
2. Jak sobie, się
3. Trafiłana
4. Z bicza
5. koty za
6. Raz, raz
7. szydło
8. kraje, jak

ĆWICZENIE 13.

Które przysłowia odnoszą się do zachowań ocenianych pozytywnie, a które do tych negatywnych? Pogrupuj przykłady.

A. *Czym chata bogata, tym rada*; B. *Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść*; C. *Kłamstwo ma krótkie nogi*; D. *Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje*; E. *Nie pamięta wół, jak cielęciem był*; F. *Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło*; G. *Nie święci garnki lepią*; H. *Przyganiał kociot garnkowi, a sam smoli*.

ĆWICZENIE 14.

Wyjaśnij znaczenie podanych przysłów.

1. Niedaleko pada jabłko od jabłoni.
2. Na bezrybiu i rak ryba.
3. Wyszło szydło z worka.
4. Psy szczekają, karawana jedzie dalej.
5. Nie ma róży bez kolców.
6. Raz na wozie, raz pod wozem.

ĆWICZENIE 15.

Połącz ze sobą przysłowia, które mają podobne znaczenie.

- | | |
|---|--|
| 1. Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu. | A. Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada. |
| 2. Kto z kim przestaje, takim się staje. | B. Przyganiał kociół garnkowi, a sam smoli. |
| 3. Co nagle, to po diable. | C. Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy. |
| 4. Kłamstwo ma krótkie nogi. | D. Tak krawiec kraje, jak mu materii staje. |
| 5. Nie pamięta wół, jak cielęciem był. | E. Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krać tak jak one. |
| 6. Kto sieje wiatr, zbiera burzę. | F. Nie dziel skóry na niedźwiedziu. |
| 7. Z piasku bicia nie ukręcisz. | G. Na złodzieju czapka gore. |

ĆWICZENIE 16.

Przeczytaj trzy krótkie opowiadania i zastanów się, jakie przysłowia do nich pasują.

- W małej firmie budowlanej pracował pan Staszek, który chciał zdobyć uznanie szefa. Niestety, jego kolega, pan Mirek, był sumienny, dokładny i często dostawał pochwały. Staszek nie mógł tego znieść. Pewnego dnia postanowił więc sprytnie zaszkodzić Mirkowi. W raporcie o dostawach materiałów wpisał błędne dane, by wyglądało, że to Mirek pomylił się w obliczeniach. „Zobaczymy, jak się będzie tłumaczyć”, mruknął z zadowoleniem. Nazajutrz szef wpadł do biura z wściekłością.

– Kto wczoraj robił zestawienie z magazynu? – ryknął.

– Mirek! – odparł szybko Staszek.

– Ciekawe – odpowiedział szef chłodno – bo w systemie widać, kto edytował plik. To byłś ty, Staszku.

Mirek tylko uniósł brew i wrócił do pracy. A Staszek? Cóż, przez następne tygodnie nosił ciężkie worki z cementem na budowie, bo szef uznał, że „na papierach” się nie zna.
- Kacper marzył o nowym rowerze – błyszczącym, z amortyzatorami i przerzutkami, takim jakie mają koledzy. Gdy wujek przyjechał w odwiedziny, powiedział: – Mam coś dla ciebie, młody. – Chłopiec aż podskoczył z radości.

Wujek wyjął z samochodu... stary, trochę zardzewiały rower. Lakier był porysowany, a dzwonek ledwo działał. Kacper skrzywił się.

– Eee... on taki trochę... stary – wymamrotał niezadowolony.

Wujek uśmiechnął się tylko i powiedział:

– Myślałem, że ci się przyda. Ale jak nie, to pewnie ktoś inny się ucieszy. Kacper spuścił głowę. Po chwili wziął rower, przetaił go szmatką i wsiadł. Ku jego zdziwieniu, jechał świetnie! Przerzutki działały, jak należy. Kacper w ciągu kilku dni pomałował ramę, wymienił dzwonek i rower wyglądał prawie jak nowy. Codziennie śmigał na nim. A gdy ktoś pytał, skąd ma taki fajny rower, odpowiadał z uśmiechem:

– To prezent od wujka!

3. W klasie gruchnęła wiadomość, że w poniedziałku przyjdzie nowy nauczyciel matematyki. Wszyscy uczniowie byli przerażeni.
- Słyszałem, że u niego nikt nie ma piątki! – mówił Kuba.
 - A podobno jak ktoś zapomni zeszytu, to stawia jedynkę bez gadania! – dodała Ania.
- W poniedziałek rano cała klasa siedziała cicho jak mysz pod miotłą. Drzwi się otworzyły i wszedł wysoki mężczyzna z surową miną.
- Dzień dobry, jestem waszym nowym nauczycielem. Nazywam się Jan Maciaszek – powiedział. Nikt się nie odezwał.
- Zaczęła się lekcja. Pan Maciaszek tłumaczył temat spokojnie, rysował na tablicy i żartował z ułamków. Gdy Kuba pomylił się w zadaniu, nauczyciel tylko się uśmiechnął:
- Każdemu się zdarza popełniać błędy. Błędy są ok. Pomagają nam się uczyć. Spróbujmy razem jeszcze raz.
- Po tygodniu uczniowie zrozumieli, że nowy nauczyciel wcale nie jest taki zły, jak mówili starsi koledzy. Był wymagający – to prawda – ale też cierpliwy i sprawiedliwy.

ĆWICZENIE 17.

Co oznacza powiedzenie „przysłowia są mądrością narodów”? Wyjaśnij to krótko własnymi słowami.

ĆWICZENIE 18.

Przeczytaj zdania i zastanów się, które polskie przysłowia pasują do opisanych sytuacji.

1. W sytuacji towarzyskiej, kiedy chcemy podkreślić naszą gościnność.
2. Przestroga, że zło popełnione wobec drugiego człowieka wraca do tego, kto je popełnił.
3. Kiedy chcemy podkreślić, że sytuacja jest taka, jaki jest człowiek, który za nią odpowiada.
4. Nie należy przejmować się plotkami czy krytyką, lecz konsekwentnie realizować własne cele.
5. Aby skomentować postawę grupy osób, która z uwagi na wspólny interes nie szkodzi sobie wzajemnie.
6. Powiemy tak, gdy ktoś dokonał niekorzystnej zamiany.

ĆWICZENIE 19.

Wybierz dowolne przysłowie i ułóż krótkie opowiadanie lub dialog, w którym jego użycie będzie uzasadnione.

ĆWICZENIE 20.

Wymyśl własne przysłowie, które wyraża jakąś mądrość życiową. Następnie wyjaśnij znaczenie, np. „Gdy ptaki śpiewają razem, las brzmi pięknie” – przysłowie podkreśla wartość współpracy.

ĆWICZENIE 21.

Oceń prawdziwość podanych zdań. Wybierz P, jeśli zdanie jest prawdziwe, albo F, jeśli jest fałszywe.

1. Przysłowiem nazywamy zdanie lub równoważnik zdania, które zawiera mądrość życiową, radę, przestrożę lub obserwację dotyczącą świata i ludzi.	P	F
2. Przysłowie pełni funkcję poetycką.	P	F
3. W przysłowiaach rzadko pojawiają się zwierzęta.	P	F
4. O dawności przysłów świadczy ich ukształtowanie językowe zachowujące formy, które zanikły i nie występują w dzisiejszym języku.	P	F
5. Polskie przysłowia nie mają swoich odpowiedników w innych językach.	P	F

ĆWICZENIE 22.

Dopisz początek przysłowia.

1. brzegi rwie.
2. nie ma kołaczy.
3. wiosny nie czyni.
4. rzepkę skrobie.
5. butów chodzi.
6. ponieśli i wilka.
7. a nożyce się odezwą.
8. w stogu siana.

ĆWICZENIE 23.

W każdym z poniższych zbiorów wyrazów znajduje się jedno słowo główne oraz cztery inne. Trzy z nich występują w znanych polskich przysłowiaach razem ze słowem głównym. Wskaż wyraz, który nie tworzy przysłowia ze słowem głównym.

1. koza – A. nóżka; B. wóz; C. góra; D. skakać
2. wilk – A. straszny; B. syty; C. las; D. mowa
3. diabeł – A. malować; B. piekło; C. człowiek; D. nagle
4. pies – A. karawana; B. szczekać; C. pogrzebany; D. kościelny
5. nie ma – A. dym; B. róża; C. skóra; D. dobro

ĆWICZENIE 24.

Ułóż slogan reklamowy inspirowany dowolnie wybranym przysłowiem. Następnie zaprezentujcie swoją reklamę na forum klasy.

Przykład: *Apetyt rośnie w miarę jedzenia... zwłaszcza w naszej pizzerii Bella Italia!*

ĆWICZENIE 25.

Jakie przysłowie zostało przedstawione na ilustracji? W jakiej sytuacji możemy go użyć?



ĆWICZENIE 26.

W rozsypankach liter ukryły się przysłowia. Czy jesteś w stanie je odszukać?

1. ŃUYWFOWPIERWSZEVUTWBKOTYMAŻAWUXPŁOTYDF
2. MCÓNIEPUBCŚWIĘCIQSLĄGARNKIGHYTWLEPIAMNOZE
3. YZSKŁAMSTWOPRMABTYKRÓTKIELOKNOGIĆRZPOWĘUI
4. CZYMGIŁCHATAGVQBOGATAÓPRTYMŁYŻRADAMŃSLĆK

ĆWICZENIE 27.

Wybierz trzy przysłowia z poświęconego im rozdziału. Następnie spróbuj znaleźć ich odpowiednik w języku, którego się uczysz (np. angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim) lub swoim języku ojczystym, jeśli nie jest to język polski. Porównaj sposób, w jaki przedstawiają tę samą prawdę.

ĆWICZENIE 28.

Praca w parach. Każda para otrzymuje po dwa przysłowia o przeciwnym znaczeniu. Zadanie polega na wyjaśnieniu, co one oznaczają, podaniu argumentów i przykładowych sytuacji, w których każde z nich „ma rację”. Następnie para wymienia się argumentami i wspólnie decyduje, w jakich okolicznościach lepiej kierować się jednym, a w jakich drugim przysłowiem.

Kuć żelazo, póki gorące vs. Co nagle, to po diable.

Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu vs. Apetyt rośnie w miarę jedzenia itp.

ĆWICZENIE 29.

Rozwiąż krzyżówkę.

Poziomo:

2. ciągnie tam wilka

5. odezwą się, jak uderzysz w stół

6. chodzi bez butów

7. gdyby nie skakała, toby nóżki nie złamała

8. chwyta się jej tonący

9. zamienił siekierkę na kijek

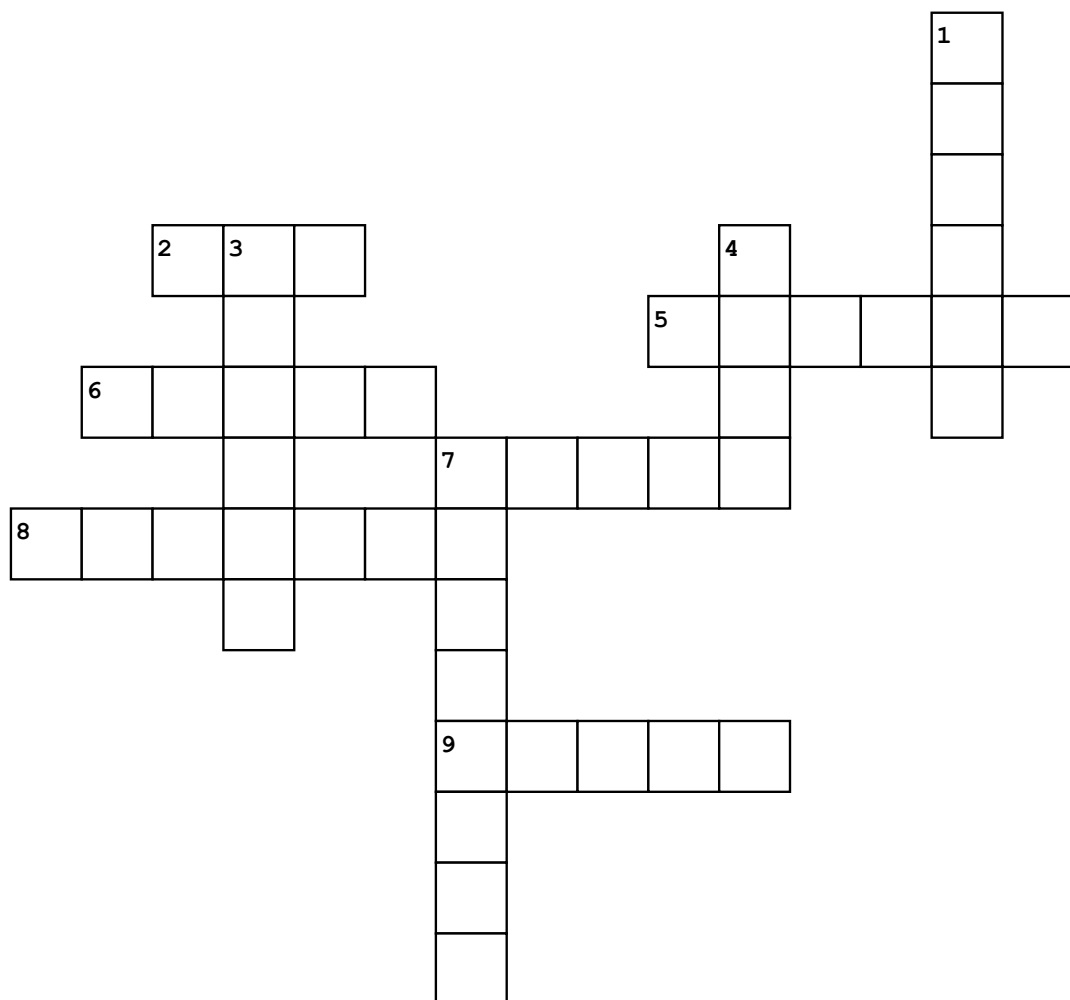
Pionowo:

1. nie lepią garnków

3. rośnie w miarę jedzenia

4. trafiła na kamień

7. jedzie dalej, pomimo szczekania psów



ĆWICZENIE 30.

Odpowiedz na pytania, zaznaczając właściwą odpowiedź.

1. Gdzie po raz pierwszy pojawia się powiedzenie *Apetyt rośnie w miarę jedzenia*?
 - A. W listach Owidiusza.
 - B. W powieści François Rabelais'go pod tytułem „Gargantua i Pantagruel”.
 - C. We francuskiej pieśni ludowej.
2. Polskie przysłowie *Bez pracy nie ma kołaczy* w języku angielskim to...
 - A. *No pains, no gains.*
 - B. *Haste makes waste.*
 - C. *Every man for himself.*
3. Powiedzenie *Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada* ma swoje źródło w...
 - A. Psalmach.
 - B. Nowym Testamencie, np. w Księdze Kronik.
 - C. Starym Testamencie, m.in. w Księdze Przysłów.
4. Co symbolizuje róża w kulturze europejskiej?
 - A. Miłość, piękno, ale i cierpienie.
 - B. Burzliwy romans.
 - C. Zwiastun nowych możliwości.
5. Skąd pochodzi przysłowie *Nie taki diabeł straszny, jak go malują*?
 - A. Z tekstów kultury arabskiej.
 - B. Ze średniowiecznej symboliki chrześcijańskiej.
 - C. Z dawnych zwyczajów rolniczych.
6. Przysłowie zainspirowane historią pewnego szlachcica to...
 - A. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.
 - B. Zamienił stryjek siekierkę na kijek.
 - C. Wyjść jak Zabłocki na mydle.

ĆWICZENIE 31.

Połącz przysłowia, które dotyczą podobnej obserwacji, lecz przedstawiają ją w odmienny sposób. Uzasadnij swój wybór.

1. Kto z kim przestaje, takim się staje.
 2. Co dwie głowy, to nie jedna.
 3. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.
-
- A. Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść.
 - B. Kruk krukowi oka nie wykole.
 - C. Niedaleko pada jabłko od jabłoni.

ĆWICZENIE 32.

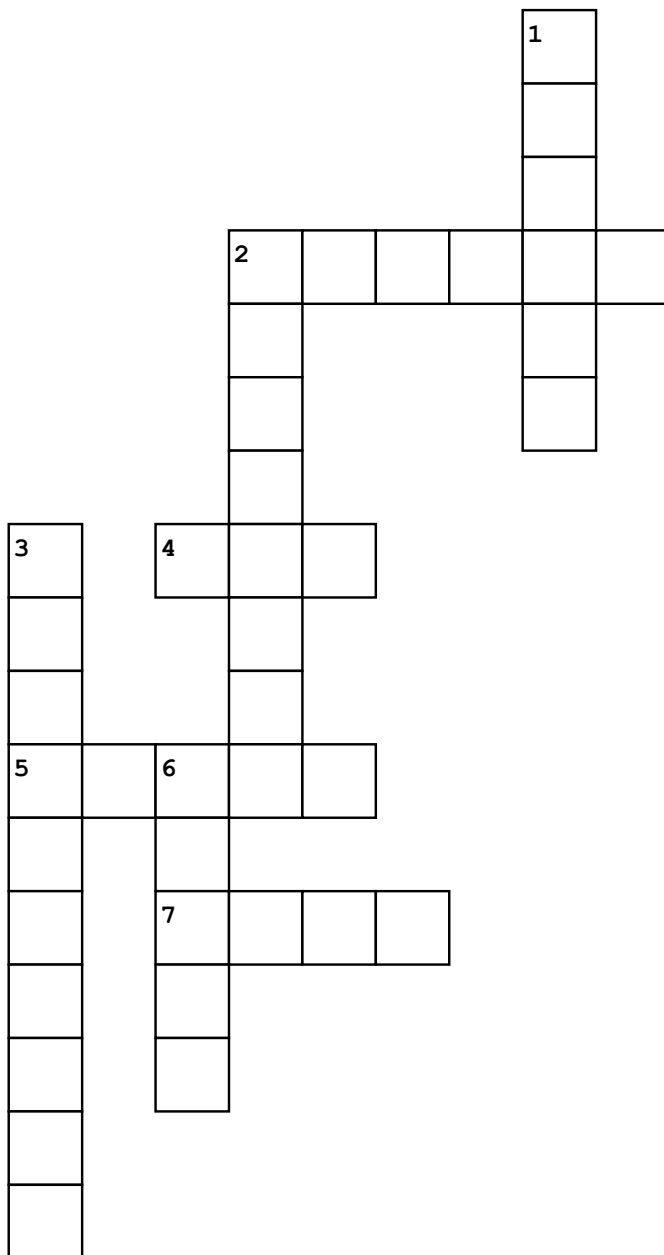
Rozwiąż krzyżówkę.

Poziomo:

2. pada niedaleko od jabłoni
4. nie pamięta, jak był cielęciem
5. urwało mu się ucho
7. ma zawsze kolce

Pionowo:

1. nie zbudowano go od razu
2. jedna nie czyni wiosny
3. nie należy dzielić na nim skóry
6. zbiera ją ten, kto sieje wiatr



ĆWICZENIE 33.

Zapisz przysłowia, w których pojawiają się wyrazy z krzyżówki.

ĆWICZENIE 34.

Praca w grupach – kalambury. Utwórz karty, z wybranymi przysłowiami. Następnie niech każda osoba z grupy wylosuje jedną z nich i przedstawi swoje hasło za pomocą gestów. Osoba, która odgadnie przysłowie, wyjaśnia jego znaczenie własnymi słowami.

ĆWICZENIE 35.

Narysuj krótką scenkę – komiks do wybranego przysłowia, którego ilustracje i dialog przedstawiają znaczenie przysłowia (dosłowne lub metaforyczne).

ĆWICZENIE 36.

Jakie przysłowia oddają cechy charakteru twoich bliskich i dlaczego? Odpowiedz ustnie.

Przykład: Z moją mamą kojarzy mi się przysłowie „Bez pracy nie ma kołaczy”. Jest bardzo pracowita i zawsze mówi, że jeśli się czegoś chce, to trzeba na to zapracować. Do mojego taty z kolei pasuje przysłowie: „Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy”. On nie lubi się spieszyć i zawsze powtarza, że lepiej zrobić coś wolniej, ale dokładnie.

ĆWICZENIE 37.

Ułóż przysłowia z rozsypanych wyrazów.

1. się, nie, wodę, dzban, mu, póty, urwie, póki, nosi, ucho
2. mu, krawiec, jak, tak, staje, materii, kraje
3. to, cieszy, człowiek, się, diabeł, się, jak, spieszy
4. na, skóry, dziel, niedźwiedziu, nie
5. z, znaleźć, niż, zgubić, głupim, mądrym, lepiej, z

ĆWICZENIE 38.

Do podanych źródeł pochodzenia polskich przysłów dopisz przynajmniej po jednym przykładzie: 1. biblijne; 2. związane z rzemiosłem; 3. ludowe.

ĆWICZENIE 39.

Zaproponuj przysłowie odnoszące się do opisanych sytuacji.

1. Ktoś bardzo się stara przez długi czas i w końcu realizuje swoje zamierzenie.
2. Dwie osoby, które spędzają ze sobą dużo czasu, zaczynają się zachowywać podobnie.
3. Komuś nie chce się pracować, ale oczekuje uznania i dobrej zapłaty.
4. Dwie osoby są uparte i żadna nie chce ustąpić.
5. Ktoś odrabia pracę domową w ostatniej chwili i z pośpiechu robi liczne błędy.

ĆWICZENIE 40.

Połącz w pary fragmenty przysłów.

- | | |
|---------------------------------|-------------------------------|
| 1. Szukać igły | A. musisz krakać tak jak one. |
| 2. Z piasku bicz | B. krótkie nogi. |
| 3. Nosił wilk razy kilka, | C. tego Jan nie będzie umiał. |
| 4. Na złodzieju | D. w stogu siana. |
| 5. Kłamstwo ma | E. nie ukręcisz. |
| 6. Kiedy wejdiesz między wrony, | F. ponieśli i wilka. |
| 7. Czego Jaś się nie nauczy, | G. na mydle. |
| 8. Wyjść jak Zabłocki | H. czapka gore. |

ĆWICZENIE 41.

Na podstawie podanych poniżej przysłów nazwij kategorie tematyczne, według których zostały podzielone.

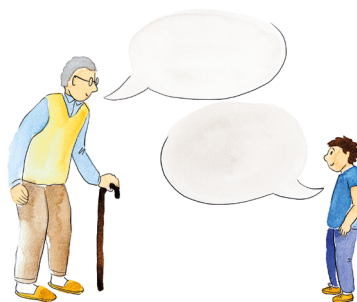
kategoria 1.	kategoria 2.	kategoria 3.	kategoria 4.	kategoria 5.
Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.	Szewc bez butów chodzi.	Raz na wozie, raz pod wozem.	Kto sieje wiatr, ten burzę zbiera	Kruk krukowi oka nie wykole.
Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.	Tak krawiec kra- je, jak mu mate- rii staje.	Psy szczekają, karawana jedzie dalej.	Z dużej chmury mały deszcz.	Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu.

ĆWICZENIE 42.

Jakie znasz inne polskie przysłowia, które nie pojawiły się w poświęconym im rozdziale. Wypisz kilka przykładów i wytłumacz ich znaczenie.

ĆWICZENIE 43.

Do podanych ilustracji napisz dialog, używając wybranego, pasującego do sytuacji przysłowia.



ĆWICZENIE 44.

Wpisz brakujące słowa, korzystając z odpowiedzi – anagramu.

- Wyjść jak na mydle. (KOŁCZIBA)
- koniowi nie patrzy się w zęby. (RONADEMUWA)
- Na czapka gore. (JEUŁODZIZ)
- Na i rak ryba. (ZUBERIBY)
- Uderz w stół, a się odezwą. (CONYEŻ)
- Zamienił stryjek na kijek. (EIKKESIĘR)
- Wyszło z worka. (ŁDOZYS)
- Każdy sobie skrobie. (ZKĘPER)

ĆWICZENIE 45.

W tym szyfrze każdej liczbie odpowiada określona litera. Odgadnij przysłowie, korzystając z odpowiedzi.

A	B	E	Ę	I	J	K	N	O	R	S	T	U	W	Z
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
7	12	9				11	5	3	6	3				
14	5	1	12	10		12	3	8						
15	2	5	3	10	1									
2	13	10	15	4										

ĆWICZENIE 46.

Stwórz portret psychologiczny osób, których zachowanie i postawy można opisać następującymi przysłowiami: 1. *Czym chata bogata, tym rada.* 2. *Trafiła kosa na kamień.* 3. *Nie pamięta wół, jak cielęciem był.*

ĆWICZENIE 47.

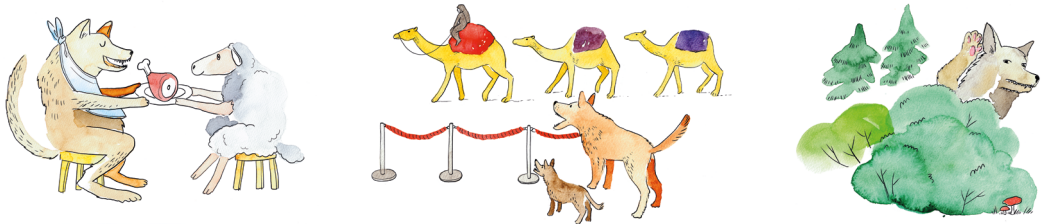
Wybierz przysłowie i spróbuj „przetłumaczyć” je na współczesny język epoki technologii i sztucznej inteligencji, jak w przykładzie: *Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje* vs *Kto wcześniej włącza laptopa, ten pierwszy łapie okazje w sieci.*

ĆWICZENIE 48.

Wybierz przysłowie i stwórz do niego mapę myśli. Uwzględnij: emocje, jakie wywołuje; symbole i obrazy, które do niego pasują; kolory, które oddają jego nastrój, sceny lub sytuacje, w których można je zastosować, wartości, które promuje (np. pracowitość, cierpliwość, uczciwość).

ĆWICZENIE 49.

Dobierz przysłowia do obrazków.



ĆWICZENIE 50.

Połącz w pary fragmenty przysłów.

- | | |
|---------------------------|--------------------------------|
| 1. Jaki pan, | A. póki mu się ucho nie urwie. |
| 2. Gdzie kucharek sześć, | B. jak cielęciem był. |
| 3. Jak Kuba Bogu, | C. taki kram. |
| 4. Lepiej z mądrym zgubić | D. oka nie wykole. |
| 5. Nie pamięta wół, | E. tam nie ma co jeść. |
| 6. Kruk krukowi | F. tak Bóg Kubie. |
| 7. Niedaleko pada | G. niż z głupim znaleźć. |
| 8. Póty dzban wodę nosi, | H. jabłko od jabłoni. |

REGIONALIZMY

MAZOWSZE

ĆWICZENIE 1.

Dopasuj słowa gwarowe do ich znaczeń.

- | | |
|-------------|-------------------------------|
| 1. badylarz | A. fajny |
| 2. morowy | B. więzienie |
| 3. trajluś | C. trolejbus |
| 4. mamr | D. wkładać |
| 5. oblekać | E. producent kwiatów i warzyw |

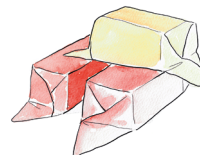
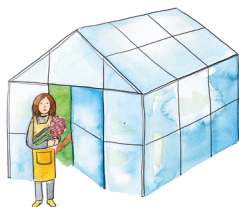
ĆWICZENIE 2.

Oceń, czy poniższe zdania są prawdziwe (P), czy fałszywe (F).

1. „Trajluś” to warszawska nazwa autobusu.	P	F
2. „Pańska skórka” była sprzedawana w aptekach jako lek.	P	F
3. „Szafa gra” oznacza nowy, niedawno kupiony sprzęt.	P	F
4. Gwarą warszawską warszawiacy posługują się dzisiaj na co dzień.	P	F

ĆWICZENIE 3.

Opisz obrazki właściwym hasłem z gwary warszawskiej.



ĆWICZENIE 4.

Wybierz jedno słowo, zwrot albo wyrażenie gwarowe z gwar mazowieckich i wymyśl do niego krótki dowcip/hasło w formie mema. Możesz narysować mem albo tylko zredagować podpis.

ĆWICZENIE 5.

Wyjaśnij pełnym zdaniem, dlaczego warszawska gwara zaczęła zanikać po II wojnie światowej.

ĆWICZENIE 6.

W zdaniach poniżej podkreśl zwrot lub słowo gwarowe i zastąp je wyrazem ze słownika polszczyzny dzisiejszej.

1. Nie pietraj się, to tylko klasówka.
2. Mama kazała mi otoknąć statki.
3. Cała ferajna poszła na balety.

ĆWICZENIE 7.

Dokończ zdania.

1. Najbardziej morowe jest to, że
2. Muszę dryndnąć do Heńka, bo
3. Szafa gra, kiedy

ĆWICZENIE 8.

Ułóż krótkie opowiadanie w gwarze warszawskiej, używając co najmniej trzech słów z listy: *ferajna; morowo; trajluś; pietrać się; szafa gra; dryndnąć*.

ĆWICZENIE 9.

Dopasuj region Mazowsza do jego cech językowych.

- | | |
|------------------------|--|
| 1. Wschodnie Mazowsze | ekspresyjna mowa, powtórzenia, słowo „kieca” |
| 2. Południowe Mazowsze | wpływy kresowe, miękka wymowa, słowo „batiuszka” |
| 3. Okolice Łowicza | archaiczne formy, słowa oznaczające narzędzia rolnicze jak np. „radło” |

ĆWICZENIE 10.

Twórcze zadanie – reklama regionalna. Wymyśl krótkie hasło promujące Warszawę lub Mazowsze, w którym użyjesz wybranego słowa gwarowego (np. „morowy”, „trajluś”, „pańska skórka”, „latoś”, „kapka”). Przykład: *Warszawa – morowo jak nigdzie indziej!*

ĆWICZENIE 11.

Uzupełnij zdania odpowiednim wyrazem we właściwej formie: *nie pietraj się, rąbnąć, kanar, trajluś*.

1. W tramwaju pojawił się, a wszyscy zaczęli nerwowo szukać biletów.
2. Nie to tylko próba generalna.
3. Ktoś mi telefon!
4. Kiedyś jeździły do Piaseczna.

ĆWICZENIE 12.

Uzupełnij zdania odpowiednim wyrazem: *licho*, *kreпки*, *latoś*, *przyboś*.

1. Mój dziadek to jeszcze bardzo chłop, mimo że ma ponad osiemdziesiątkę.
2. Dziewczyny latały, choć mróz był taki, że aż śnieg skrzypiał pod butami.
3. Ten płot wygląda dość, trzeba go będzie naprawić.
4. zima była wyjątkowo łagodna, za to wiosna przyszła szybko.

ĆWICZENIE 13.

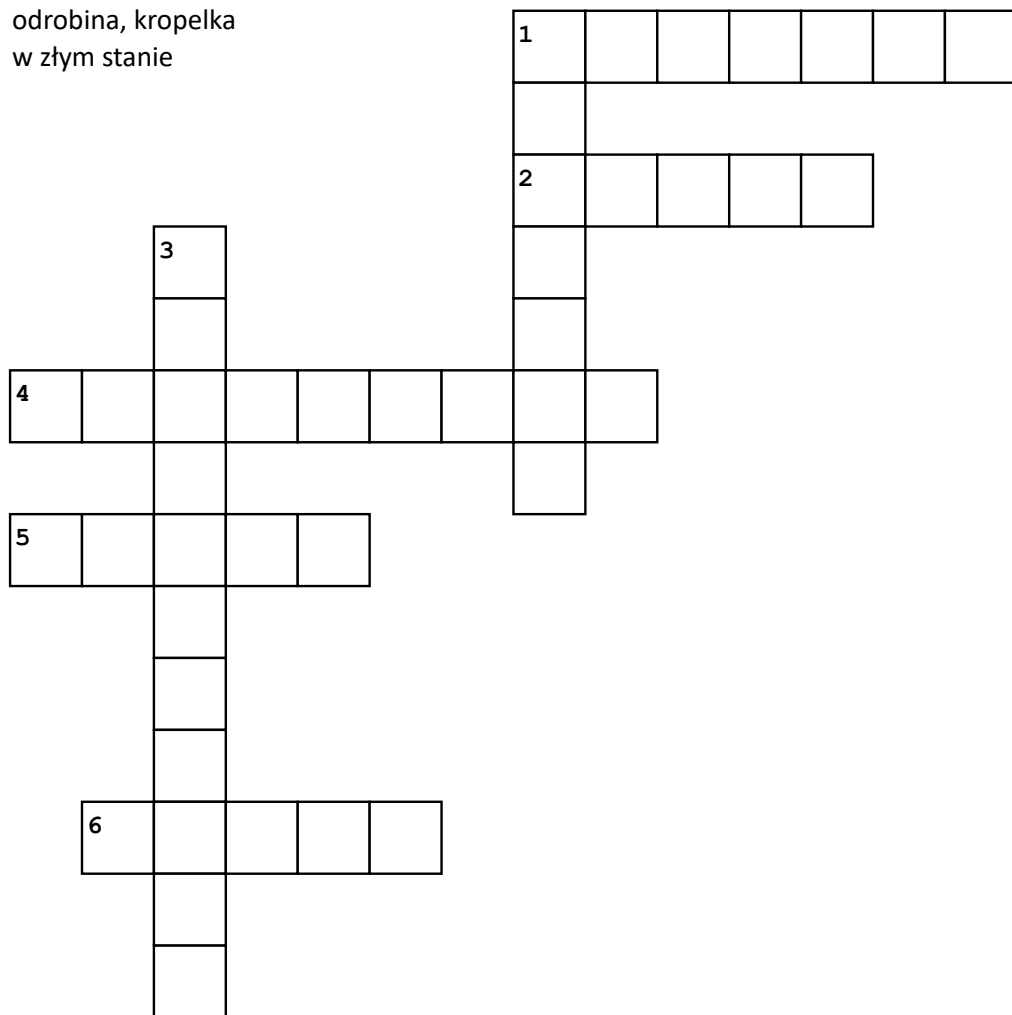
Rozwiąż krzyżówkę, wpisując słowa z gwar Mazowsza w odpowiednie miejsce.

Poziomo:

1. opłukać, umyć
2. tego roku
4. wyłuskać, wydłubać
5. odrobina, kropelka
6. w złym stanie

Pionowo:

1. ubierać, odziewać
3. zapomnieć



ĆWICZENIE 14.

Oceń czy poniższe zdania są prawdziwe (P), czy fałszywe (F).

1. Kiedy na Mazowszu o czymś mówiono „szmelc” albo „lipa”, chodziło o rzecz bezwartościową.	P	F
2. Na wschodnim Mazowszu gwary były pod silnym wpływem mowy kresowej.	P	F
3. Czasownik „przepomnieć” znaczy „przypomnieć sobie o czymś”.	P	F
4. Słowo „przyboś” oznacza przy boku.	P	F

ĆWICZENIE 15.

W każdym zdaniu zamień podkreślone słowa na ich gwarowy odpowiednik we właściwej formie i wpisz w miejsce wykropkowane.

1. Ania złorzeczyła na pogodę, bo cały tydzień lało.
2. Cała paczka znajomych spotkała się wieczorem pod sklepem.
3. Mama poprosiła, żebym umył naczynia po obiedzie.
4. Zrobiło się zimno, więc musiałem ubrać się cieplej.

MAŁOPOLSKA

ĆWICZENIE 16.

Uzupełnij zdania odpowiednią formą rzeczowników: A. *grule*, B. *weka*, C. *pomadka*, D. *sznyceł*.

1. Wczoraj ciocia poczęstowała mnie pyszną czekoladową
2. Mama ugotowała z koperkiem.
3. Na obiad zamówiłem z ziemniakami i surówką.
4. W piekarni kupiłem świeżą na śniadanie.

ĆWICZENIE 17.

W każdym zdaniu podkreśl, przyimek, który pasuje.

1. Kasia wyszła *na/do/z* pole, aby powieści pranie.
2. Po całym dniu *na/w/z* nogach mama w końcu odpoczęła na kanapie.
3. Wczoraj wypitał malinową herbatę *z/w/na* pyszną pomadką.
4. Mój kolega bardzo długo rozmawiał *od/na/z* bacą w górach.

ĆWICZENIE 18.

Rozwiąż krzyżówkę, wpisując słowa z gwar Krakowa i Podhala w odpowiednie miejsca.

Poziomo:

3. mały stoliczek znajdujący się przy łóżku

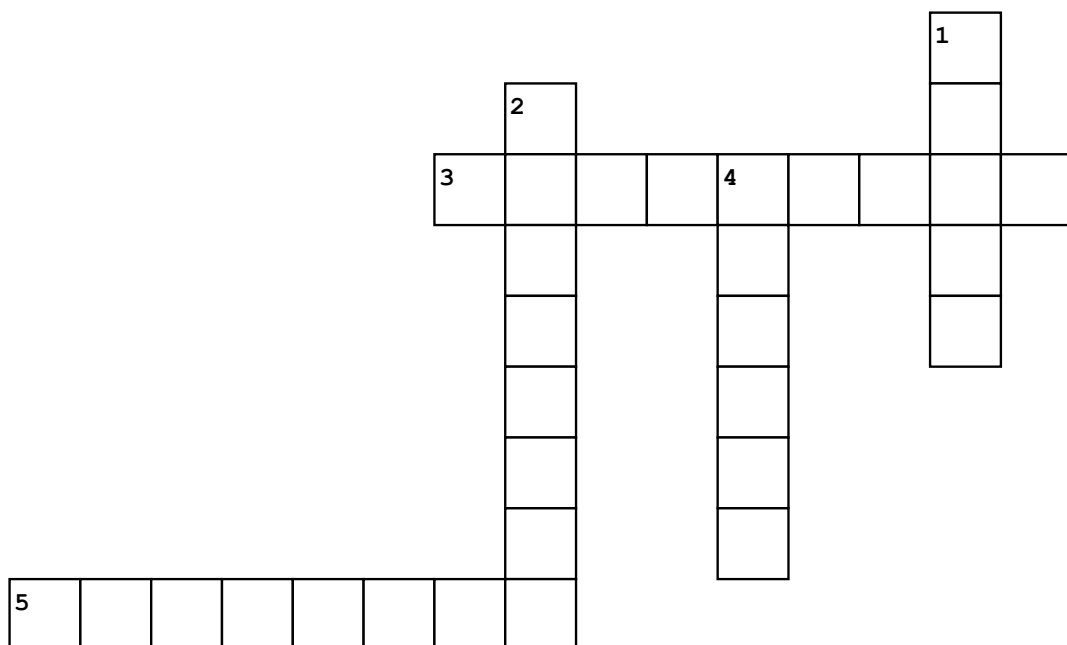
5. zamieć śnieżna

Pionowo:

1. kafelki

2. zabawa do białego rana

4. niepotrzebne przedmioty



ĆWICZENIE 19.

Ile regionalizmów z Krakowa i Podhala potrafisz ułożyć z podanych liter?

E	O	P	L	G
A	S	K	N	C
Z	D	J	M	H

ĆWICZENIE 20.

Napisz krótkie opowiadanie, w którym użyjesz *wszystkich* wyrazów z jednego z podanych zestawów regionalizmów.

a) *baca, dutki, oscypek* (Podhale)

b) *na pole, kapuza, na nogach* (Kraków)

ĆWICZENIE 21.

Co to jest i gdzie pasuje?

Przykład:

ompakda – pomadka

kewa –

paukaz –

nzyscle –

urgle –

jedzenie i ubrania

przestrzeń, dom, zwyczaje

ifzly –

peszje –

kanaslitk –

ciabraka –

waakruni –

ĆWICZENIE 22.

W wykreślanie poniżej znajdź dziesięć słów pochodzących z gwary Podhala. Słowa mogą być ułożone poziomo lub pionowo. Czy wiesz co oznaczają?

F	R	G	H	A	D	C	B	D	S	N	K
S	F	B	G	R	U	L	E	E	R	I	Z
Z	A	C	E	K	D	O	P	E	T	E	J
R	S	F	G	A	K	I	E	L	O	W	H
I	I	B	A	C	I	A	R	K	A	B	H
B	A	K	S	E	G	F	D	A	R	O	Y
T	G	Y	G	P	R	S	T	F	N	C	B
M	A	Ś	L	E	B	O	D	A	Z	E	O
S	A	L	A	R	M	N	G	O	P	I	J
A	K	U	R	N	I	A	W	A	U	E	W

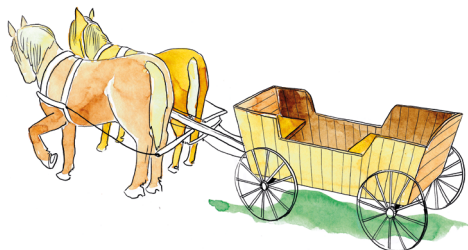
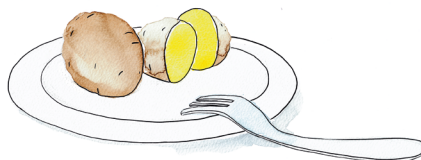
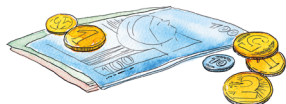
ĆWICZENIE 23.

Uzupełnij dialog słowami: *pomadka, weka, flizy, kapuza, szpeje, szyncel, nakastlik, na nogach, idźże, na pole.*

Wczoraj rano wstałem i spojrzałem na mój przy łóżku, gdzie zawsze zostawiam okulary i inne drobiazgi. Mama powiedziała:, ubieraj się, bo idziemy na spacer! W kuchni na stole leżała długa, świeża, którą mama kupiła wczoraj w piekarni. Niestety kawałek upuściłem na, Włożyłem kurtkę z dużą, wziąłem plecak pełen różnych i wyszliśmy do parku. Po drodze mama kupiła mi pyszną małą, a na obiad w domu czekał soczysty z ziemniakami. Potem mama powiedziała: chodź, pójdziemy pospacerować po Plantach!

ĆWICZENIE 24.

Opisz obrazki właściwym hasłem z gwary podhalańskiej.



ĆWICZENIE 25.

Co pasuje? Uzupełnij zdania słowami w odpowiedniej formie: *fasiąg*; *na nogach kapuza*; *pomadka*; *grule*; *flizy*; *dudki*.

i dlatego...

- | | |
|--------------------------------------|--------------------------------------|
| 1. W garnku mama gotuje | mogę jeść zdrowo w domu. |
| 2. Często myjemy w łazience | jest czysto. |
| 3. W deszczowe dni wkładam | nie moknę. |
| 4. Dziadek dał mi tochę | mogłem kupić coś słodkiego w szkole. |
| 5. Do Morskiego Oka dojechałem | nie bolały mnie nogi. |
| 6. Chodzę do szkoły | nie wydaję pieniędzy na autobus. |
| 7. Bardzo lubię słodkie | zawsze trzymam kilka w pudełku. |

ĆWICZENIE 26.

Zapisz podkreślony wyraz w gwarze podhalańskiej lub krakowskiej.

- Na obiad zjadłem kotlet mielony..... z pieczonymi ziemniakami
- W górach, zobaczyłem nieprzygotowanego do wędrowki turystę
- Po zejściu ze szczytu kupiłem słony serod pasterza z hali.
- Za pierwsze zarobione pieniądze..... kupiłem bluzę z kapturem

ĆWICZENIE 27.

Rozwiąż zagadki, poszukaj słów z gwary krakowskiej.

1. Są w kuchni, łazience,
zdobią całe ściany,
Każdy ich element
starannie dobrany.
2. W bułce otoczony,
na patelni wysmażony,
zapach w kuchni kusi,
każdy zjeść go musi!
3. Biała i podłużna,
z mąki, drożdży, wody.
Można ją przekroić,
masłem posmarować
i z konfiturą smakować!
4. Nieduży, ale praktyczny,
lampkę i książkę pomieści,
obok twojego łóżka się mieści.

ĆWICZENIE 28.

Uzupełnij tabelę, dopasowując wyrazy do miejsc: *flizy, szpeje, baca, weka, ceper, pomadka, kapuza, grule, oscypek*.

GÓRY	DOM	SKLEP

ĆWICZENIE 29.

Ułóż zdania z wyrazami z ćwiczenia 27. tak, aby kontekst zdania wskazywał na miejsce (GÓRY, DOM, SKLEP), do którego te wyrazy zostały przypisane w tabeli, np. Baca wyprowadził owce na halę.

ĆWICZENIE 30.

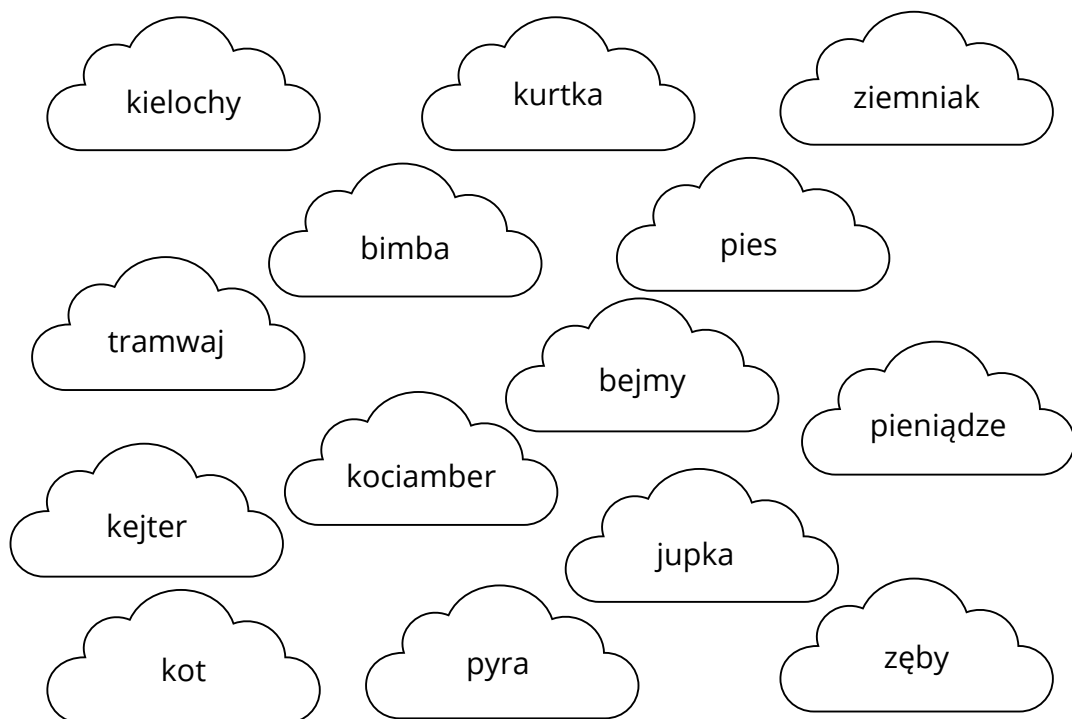
Gdzie są regionalizmy? Odnajdź ukryte słowa i wyjaśnij ich znaczenie.

KASFASIĄGBBDTNAKASTLIKJOKAPUZAMCYCEPERMSTRBACIARKAKSLAKEKURNIAWALSKIEH

WIELKOPOLSKA

ĆWICZENIE 31.

Połącz w pary wyraz z gwary poznańskiej i jego odpowiednik w języku polskim.



ĆWICZENIE 32.

Jakie czynności przedstawiają te ilustracje? Podpisz każdą z nich odpowiednim wyrazem/zwrotem gwarowym: *opłętać kielochy*, *mieć fefry*, *łuzgać się*, *naumieć się*.



ĆWICZENIE 33.

W każdym zdaniu zamień podkreślony wyraz na jego odpowiednik z gwary poznańskiej i wpisz w wy kropkowane miejsce.

1. Mój kot nie lubi zostawać sam w domu.
2. Tramwaj odjeżdża za 10 minut, chyba nie zdążę na przystanek.
3. Było chłodno, więc musiałem wrócić po kurtkę
4. Dzieci bawiły się farbami i strasznie nabrudziły w pokoju.

ĆWICZENIE 34.

W każdym zdaniu zamień podkreślony wyraz/wyrażenie gwarowe na jego odpowiednik w języku polskim i wpisz w miejsce kropkowane.

1. W cukierni poprosiłem o jedną sznekę z glancem
2. W księgarni zobaczyłem najnowsze wydanie książki "Misiu Szpeniolek"
3. Kejter mojej babci wabi się Tofik.
4. W restauracji na obiad zamówiłem kotlet schabowy, pyry i surówkę z kapusty.

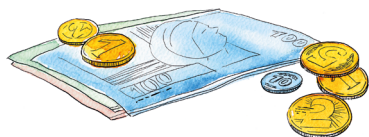
ĆWICZENIE 35.

Oceń czy poniższe zdania są prawdziwe (P), czy fałszywe (F).

1. Bambrami nazwano niemieckich osadników, którzy przybyli w XVIII wieku do Wielkopolski.	P	F
2. Germanizacja to narzucanie siłą języka i kultury rosyjskiej.	P	F
3. Charakterystycznym dla gwary poznańskiej zwrotem jest „Tej!”.	P	F
4. W gwarze wielkopolskiej spotkamy wiele zapożyczeń z języka niemieckiego.	P	F

ĆWICZENIE 36.

Uzupełnij zdanie, aby pasowało do ilustracji.



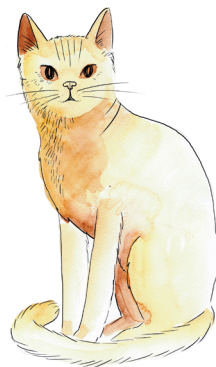
Kitram do kiejdy.

A teraz je przetłumacz.

ĆWICZENIE 37.

Z rozsypanki wyrazowej ułóż popularne wielkopolskie przysłowie i zapisz w wyznaczonym miejscu. Przetłumacz na język polski.

<i>furt</i>	<i>giyry</i>	<i>kociamber</i>	<i>slatuje</i>	<i>śtyry</i>	<i>na</i>
-------------	--------------	------------------	----------------	--------------	-----------



Wielkopolskie przysłowie:

.....

Tłumaczenie:

.....

ĆWICZENIE 38.

W rozsypance ukryło się dziesięć wyrazów z gwary wielkopolskiej. Czy potrafisz je odnaleźć?

S	Ó	M	Ó	K	E	T	M	M	Ó
Z	X	C	Ł	E	J	E	R	Y	X
P	F	I	U	J	Y	J	Ą	Ę	B
E	E	L	P	T	Y	O	B	H	L
N	F	L	L	E	A	O	W	B	U
I	R	P	Y	R	A	R	U	Ó	B
O	Y	A	N	L	K	Ś	C	Ą	R
L	D	U	D	G	B	Ż	H	R	Y
E	A	E	Z	S	X	B	T	Ę	Ó
K	A	Ó	E	A	W	I	A	R	A

ĆWICZENIE 39.

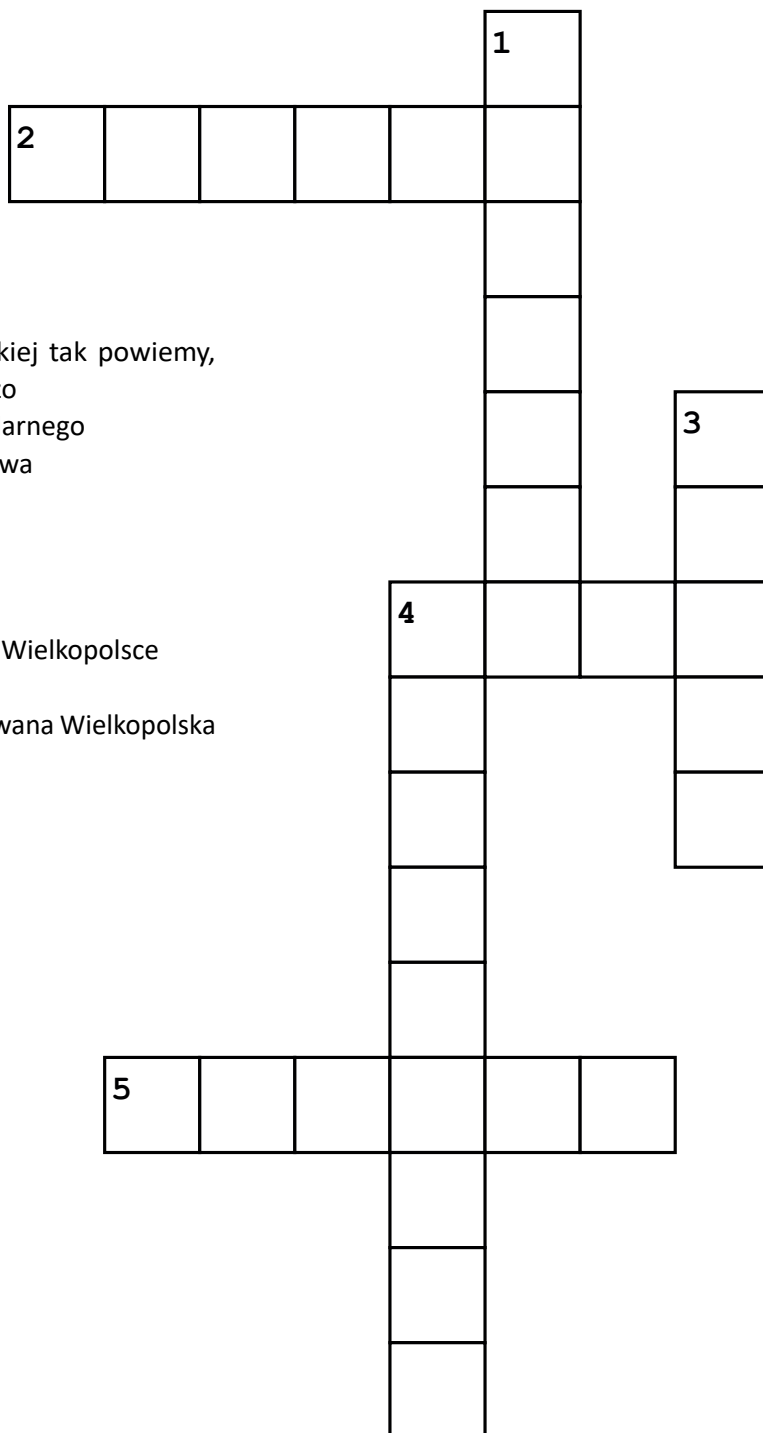
Rozwiąż krzyżówkę.

Poziamo:

- 2. w gwarze wielkopolskiej tak powiemy,
jeśli czegoś będzie dużo
- 4. nazwa gwarowa popularnego
w Wielkopolsce warzywa
- 5. stolica Wielkopolski

Pionowo:

- 1. osadnicy niemieccy w Wielkopolsce
- 2. lukier na drożdżówce
- 4. tak czasem bywa nazywana Wielkopolska



ĆWICZENIE 40.

Ułóż krótką rozmowę dziadka i wnuczka w gwarze poznańskiej. Możesz użyć słów: *bimba*, *kejter*, *szneka*, *plyndze*, *pyra*, *wuchta* itp.



ĆWICZENIE 41.

Uzupełnij tabelę.

regionalizm	synonim	antonim
		milczeć
wuchta		
	lękać się	
nabrechtać		
	bzdury	

ĆWICZENIE 42.

Wyszukaj błędnie użyte regionalizmy wielkopolskie w zdaniach poniżej. Zaproponuj, jak poprawić znalezione błędy. Jedno ze zdań nie zawiera błędów.

1. Chciałem bejmy pokroić na kawałki do sałatki.
2. Gilejza zrobiła pyszny obiad dla całej rodziny.
3. Chcesz być mistrzem w szachy? Idź w kieretyny codziennie po godzinie, a wygrasz turniej.
4. Biegnij, jeszcze dasz radę wsiąść do tej bimby!

ĆWICZENIE 43.

Przeczytaj fragment książki „Księżę Szaranek” („Mały Księżę”) i odpowiedz na pytania pod tekstem.

Starsi mi podszepli, żebym zaś przestoł z tym grygoleniem obrozków zez węzami boa, tak samo otwartymi czy od środka, a lepi żebym się zajmnał giegą, histą, rachciami i gramatyką. Wej, i bez to na sześć lot stary, przestoł żym mieć widoki na karierę malorza. A to wszystko bez moją rachę na brak basowania mi za obrozek numer 1 i tak samo za obrozek numer 2. Starsi sami niczego nie umią kapnąć, a do dziecioków to jest umęczenie, jak co po chwila i bez ustanku muszą im wszystko objośniać.

Musiołem iść w sprawie fachu na kogo innego, więc naumiołem się lotać samolotami i robić za pilota. A naumienie się giegry ekstra mi płożyło. Od piyrwszygo szpeknięcia umiołem nie popyntlać Chinów zez Arizoną. To było do mnie ekstra tak umieć, kiedy żym pobłądził dzieś za ciemnego na dworze.

Trafiłem tyż wew moim życiu wuchtę wiary poważnej. Dużo przetwiyrołem się między starszymi. Obszpycowołem ich akuratnie. Ale nie odmiyniło to mojego pojynia na jeich temat.

Ile razy trafiłem jakiegoś istnego, co wyglądał na gamutę, to brałem onego na spróbę bez ten obrozek numer 1, co go trzymołem z downych jeszczy lot. Jo żym chcioł wiedzieć, czy ten istny doprowdy umie coś kapnąć. Ale bez ustanku słyszołem: „To jezd kapalusz”. Bez to nie godołem z nim ani o węzach boa, ani o borach niedotkniętych ludzką szwają, ani tak samo o gwiozdach. Ja żym glajchowoł do jeich poziomu. Blubrołem z nimi o brydżu, o golfie, o polityce i tak samo o ślypsach. A starszy mioł radochę, że trafił na tak wywagowanego człowieka¹.

1. Jakie przedmioty nauczane w szkole nie pojawiają się w tekście?

- A. Chemia.
- B. Geografia.
- C. Historia.

2. Dzięki wiedzy geograficznej narrator nie mylił:

- A. Arizony z Europą.
- B. Europy z Afryką.
- C. Chin z Arizoną.

3. O czym rozmawiał narrator z dorosłymi?

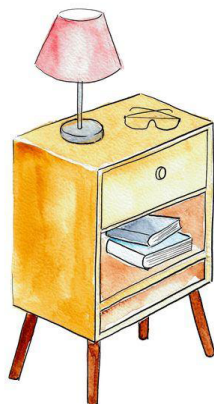
- A. O rysowaniu.
- B. O historii.
- C. O brydżu.

4. Co oznacza słowo „wywagowany”?

- A. Lekkomyslny.
- B. Rozsądny.
- C. Przebiegły.

ĆWICZENIE 44.

Mieszkańcy Wielkopolski mają swoje własne słowa jako nazwy okularów i książki. Znajdź te dwa słowa w ciągu liter. Wskazówka: odpowiednik okularów zaczyna się na literę „b” a książki – na „k”.



QWPATWBRYLEQXYZYOJRDKNIPAQWRTCZUY

Okulary: b.....

Książka: k

ĆWICZENIE 45.

Z kolejnych sylab zapisanych na czerwono utwórz słowa pochodzące z gwary wielkopolskiej będące czasownikami, z niebieskich – rzeczownikami. Ile słów powstało? Co oznaczają?

SZNE NA KA U GI MIEĆ LEJ SIĘ ZA KI BEJ TRĄĆ MY

ĆWICZENIE 46.

Czas na szyfrowanie! Czy znasz szyfr Cezara? Odgadnij, jaka obowiązuje w nim zasada, a następnie, korzystając z niej, odszyfruj kolejne wyrazy. Nie uwzględniaj w alfabecie typowo polskich liter.

W → Z

U → X

C → F

H → K

T → W

A → D

Zasada szyfru Cezara: każda litera w zaszyfrowanym wyrazie została przesunięta o 3 miejsca dalej w alfabecie łacińskim (bez polskich znaków, takich jak ą, ę, ł, ó itd.).

1. NLHUHWBQB

2. ELPED

3. JLOHMCD

Czy pamiętasz, co znaczą te słowa?

ĆWICZENIE 47.

Czy uważnie przeczytałeś/przeczytałaś informacje o gwarze wielkopolskiej? Jeśli tak, poniższy quiz będzie dla Ciebie bardzo prosty! Wybierz po jednej odpowiedzi na każde pytanie.

1. Dlaczego w XVIII wieku do Poznania i okolic sprowadzono niemieckich osadników, zwanych Bambrami?
 - A. Aby rozwijać handel z Niemcami.
 - B. Aby zasiedlić opustoszałe tereny i uprawiać ziemię.
 - C. Aby wprowadzić niemiecką kulturę do szkół.
 - D. Aby wzmocnić wojsko pruskie.
2. Które z poniższych stwierdzeń pokazuje wpływ języka niemieckiego na gwarę poznańską?
 - A. W gwarze wielkopolskiej zachowano wyłącznie polskie słowa.
 - B. W gwarze wielkopolskiej czasownik często pojawia się na końcu zdania, podobnie jak w języku niemieckim.
 - C. Niemieckie słowa w gwarze wielkopolskiej były całkowicie nieobecne.
 - D. Składnia zdań w nie uległa żadnym zmianom w stosunku do języka polskiego.
3. Jakie jest znaczenie gwarowego wyrażenia „szneka z glancem”?
 - A. Drożdżówka z lukrem.
 - B. Rodzaj kiełbasy.
 - C. Typ kapelusza bamberskiego.
 - D. Cukierek czekoladowy.
4. Które z poniższych cech nie są charakterystyczne dla gwary wielkopolskiej?
 - A. Zwięzłość i rzeczowość wypowiedzi.
 - B. Intonacja wznosząca na końcu zdania.
 - C. Końcówka czasownika w 1. osobie liczby mnogiej brzmi: „-ma” lub „-my”.
 - D. Obowiązkowe stosowanie liter „ś” i „ć” w każdym słowie.
5. Jaką funkcję pełni w gwarze wielkopolskiej słowo „tej”?
 - A. To wykrzyknik, który zawsze wyraża radość.
 - B. To wołacz zaimka „ty”, stosowany w różnych kontekstach (zwrócenie uwagi, entuzjazm, irytacja).
 - C. To synonim słowa „tak”.
 - D. Służy wyłącznie do kończenia pytań.

ĆWICZENIE 48.

Przeczytaj słowa poniżej, a następnie zakreśl te wyrazy, które są regionalizmami wielkopolskimi. Na końcu zapisz ich znaczenie.

miś; kejter; jamnik; kociamber; plyndze; telefon; wąż; jupka; wiara; wiadro; szneka; kielochy; ziemniaki; szpeniolek; noga; gira; klubier; morze

ĆWICZENIE 49.

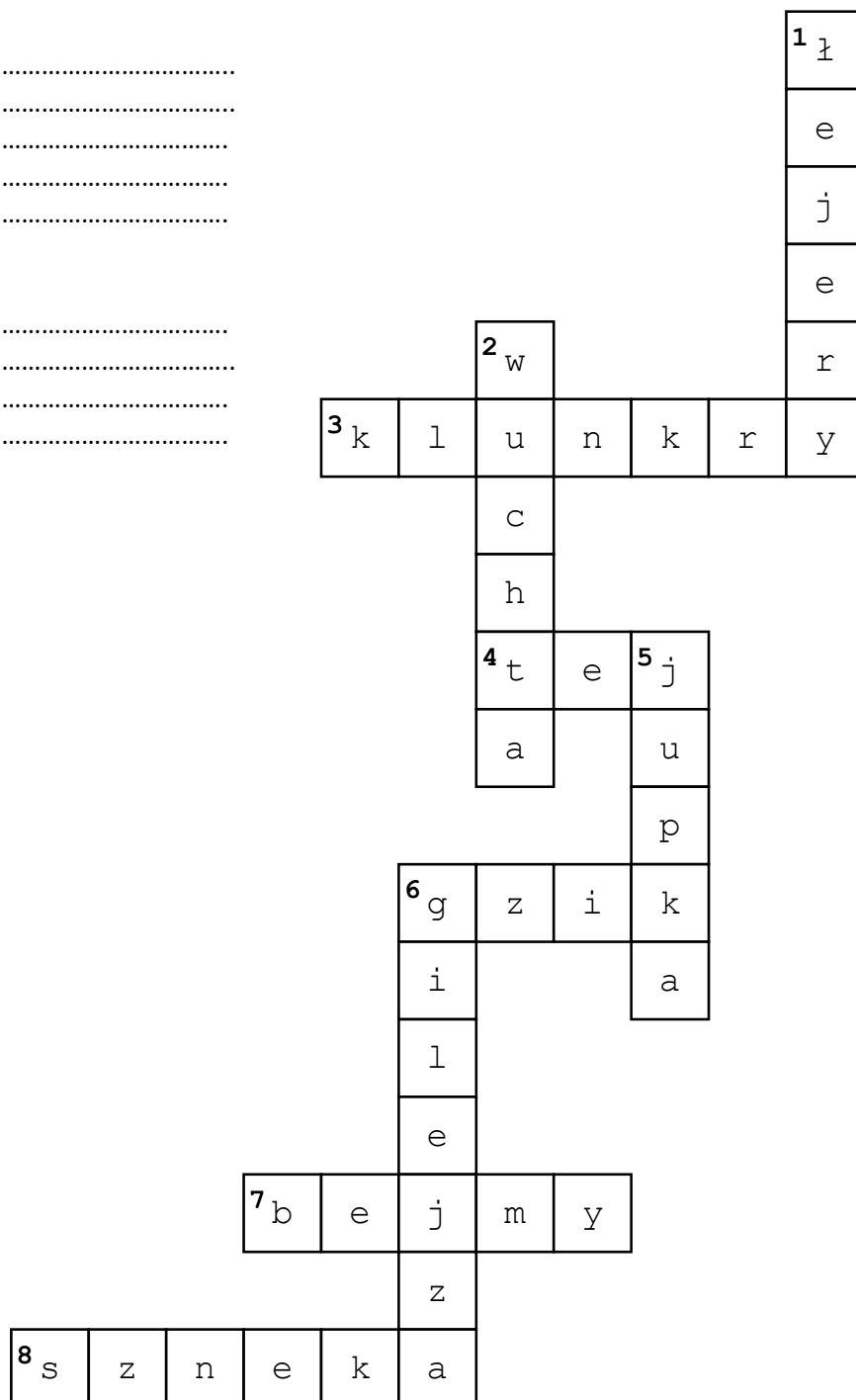
Ułóż definicje do haseł krzyżówki.

Poziomo

3.
4.
6.
7.
8.

Pionowo

1.
2.
5.
6.



ĆWICZENIE 50.

Wysłuchaj, a następnie przeczytaj na głos fragment wiersza „Paweł i Gawęł” A. Fredry w gwarze poznańskiej w tłumaczeniu słynnego Wuja Czecha, czyli Marka Szymańskiego. Ćwicz tak długo, aż nie stracisz płynności czytania.

*Paweł i Gawęł na fyrtilu miyszkali,
nikt nie wiy skyndy sie przytościli.
Paweł mioł rułę i wyży sie chowoł,
Gawęł zaś niży i ciyngiym rojbrowoł.
Szczycioł, polowoł i świgoł klunkrami,
lotoł po chacie i czaskoł ryczkami.
Trómbił z cały epy od samygó rana,
gorzy niż staro poznańsko bana.
Takie szplinowanie Paweł długo znośił,
oż zlecioł do ejbra i grzecznie gó prosi:
Panie! Bóndź pan ździebko ciszy!
Bo mi od hałas ućkły wszystkie myszy!
Tej waćpan, nie skichej sie w gacie!
To jo jezdem panem u siebie wew chacie!²*

POMORZE

ĆWICZENIE 51.

Wybierz prawidłowe odpowiedzi.

- Jakie są dwa najważniejsze regiony językowo-kulturowe na Pomorzu?
 - Kujawy i Mazury.
 - Kaszuby i Kociewie.
 - Kociewie i kraina Borów Tucholskich.
- Co sprawia, że Pomorze nazywamy „językową mozaiką”?
 - W regionie mieszka dużo imigrantów z całego świata, którzy tworzą mozaikę etniczną i językową.
 - Język mieszkańców składa się wyłącznie z obcojęzycznych zapożyczeń.
 - W języku mieszkańców widać wpływy różnych kultur i języków.
- Dlaczego w języku Pomorzan spotykamy wiele zapożyczeń z języka niemieckiego?
 - Region przez długi czas był pod panowaniem pruskim, a potem niemieckim.
 - Mieszkańcy Pomorza chętnie podróżowali do Niemiec.
 - Język niemiecki jest drugim językiem urzędowym na terenie Pomorza.

ĆWICZENIE 52.

Dopasuj słowa kaszubskie do ich polskich znaczeń.

- | | |
|------------|-----------------------------|
| 1. bùlwë | A. nauczyciel |
| 2. gbùr | B. spodnie |
| 3. szkólny | C. ziemniaki |
| 4. kòto | D. rower |
| 5. bùksë | E. gospodarz, bogaty rolnik |

ĆWICZENIE 53.

Uzupełnij tabelę, wskazując, z którego regionu pochodzi dana forma zapisu wyrazów: *bělny*, *białka*, *buksy*, *dëtczi*, *dydki*, *knap*, *plńce*, *szkólny*, *ruchanczi*, *ruchanki*.

Kaszuby	Kociewie	Oba regiony

Jak myślisz, dlaczego mieszkańcy Kaszub i Kociewia zapisują te same słowa w inny sposób?

ĆWICZENIE 54.

Jak to powiesz po polsku?

1. Mómë nowégò szkólnégò fizyczi.
2. To nie je bëlné towarzëstwo dlô ce.
3. Jaczi pón, taczì króm.
4. Jadã cugã do Gduńska.

ĆWICZENIE 55.

Dopasuj wyrazy do ich opisów: A. *chëcz*, B. *plńce*, C. *szkólny*, D. *wanoga*.

1. Odnosi się do podróżowania i odkrywania świata. Odpowiedź:
2. Jest związany z edukacją i przekazywaniem wiedzy. Odpowiedź:
3. Symbolizuje tradycję kulinarną regionu. Odpowiedź:
4. Kojarzy się ze wspólnym życiem, rodziną i bliskością. Odpowiedź:

ĆWICZENIE 56.

Wymyśl hasło promujące kulturę i język Kaszub, które zachęci do poznawania regionu i nawiąże do języka kaszubskiego, np. *Na Kaszubach posłuchasz, jak brzmi cisza... i kaszëbskô mòwa*.

ĆWICZENIE 57.

Przeczytaj zdania i wskaż kaszubski odpowiednik podkreślonego polskiego słowa. Skorzystaj ze słów: A. *chëcz*, B. *króm*, C. *bùlwë*, D. *lumpë*.

1. W małym sklepie można nie tylko kupić chleb, ale też porozmawiać.
2. Na wsi każdy miał swoją chatę, w której mieszkała rodzina.
3. Moja babcia nigdy nie wyrzuca starych ubrań – przerabia je na ścierki.
4. W niedzielę na obiad będą pieczone ziemniaki ze zsiadłym mlekiem.

ĆWICZENIE 58.

Oceń, czy poniższe zdania są prawdziwe (P), czy fałszywe (F).

1. Słowo <i>gbùr</i> w języku kaszubskim ma negatywne znaczenie.	P	F
2. Nazwa potrawy <i>ruchanki</i> pochodzi od niemieckiego słowa <i>Rucken</i> .	P	F
3. <i>Bùksë</i> (spodnie) i <i>lumpë</i> (stare ubrania) to przykłady zapożyczeń z języka niemieckiego.	P	F
4. Słowo <i>fejn</i> „ładny, sympatyczny” odmienia się przez osoby, rodzaj i liczbę.	P	F

ĆWICZENIE 59.

Ułóż własny mały słowniczek kaszubsko-polski, zawierający co najmniej pięć słów, które poznałeś/poznałaś w treści rozdziału i w poprzednich ćwiczeniach. Dla każdego słowa podaj jego polskie znaczenie.

1. Hasło:.....Znaczenie:.....
2. Hasło:.....Znaczenie:.....
3. Hasło:.....Znaczenie:.....
4. Hasło:.....Znaczenie:.....
5. Hasło:.....Znaczenie:.....

ĆWICZENIE 60.

Znajdź intruza. W każdej grupie wykreśl słowo, które nie jest używane na Pomorzu i wskaż jego znaczenie oraz pochodzenie.

1. *chëcz*, *gbùr*, *bùlwë*, *ferajna*
2. *ceper*, *lumpë*, *dëtczi*, *kòto*
3. *króm*, *wanoga*, *maras*, *szkólny*,

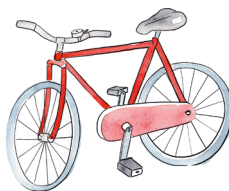
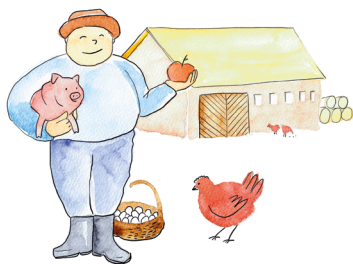
ĆWICZENIE 61.

Wysłuchaj ukrytej pod kodem QR piosenki *Dětczi, dětczi* w wykonaniu zespołu Młodi Kaszëbi i spóbu opisać w kilku zdaniach, o czym mówi ta piosenka.



ĆWICZENIE 62.

Opisz obrazki właściwym słowem z języka kaszubskiego.



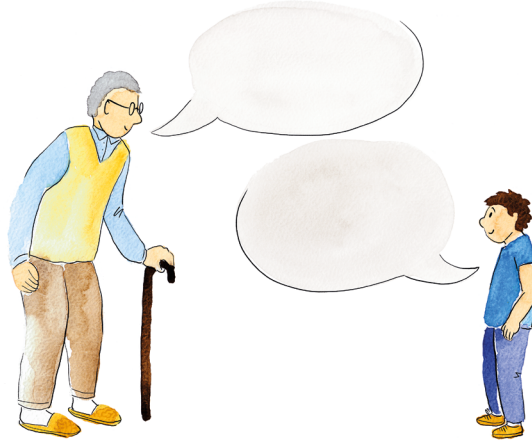
ĆWICZENIE 63.

Wskaż cechy charakterystyczne dla gwary Kociewia. Zaznacz trzy poprawne odpowiedzi.

1. Występowanie mazurzenia.
2. Brak mazurzenia.
3. Melodyjna, „śpiewna” intonacja wypowiedzi.
4. Liczne zapożyczenia z języka niemieckiego.
5. Twarda wymowa spółgłosek i brak zmiękczeń.
6. Gwara trudna do zrozumienia dla użytkowników polszczyzny.

ĆWICZENIE 64.

Ułóż krótką rozmowę między dziadkiem a wnuczką, w której dziadek używa słów, zwrotów z języka kaszubskiego lub z jednej z gwar Pomorza, a wnuczek pyta o ich znaczenie, zaś dziadek wyjaśnia.



ĆWICZENIE 65.

Napisz krótką wypowiedź (3–4 zdania) na temat tego, jak język kaszubski i gwary Pomorza pomagają zachować tożsamość regionu.

ŚLĄSK

ĆWICZENIE 66.

W wykreślanke poniżej znajdź dziesięć słów w gwarze śląskiej. Słowa mogą być ułożone poziomo lub pionowo. Czy wiesz, co oznaczają?

K	A	R	P	Y	N	T	E	R	Ż
A	I	H	C	Z	U	M	G	U	D
A	P	B	R	G	D	Ō	N	Ł	N
F	U	T	E	R	L	L	E	A	F
Y	K	E	W	A	E	Ł	D	H	R
L	E	Z	I	C	H	E	R	K	A
Ô	L	U	P	Z	I	B	I	O	O
T	K	D	J	K	K	P	K	J	Ż
G	S	K	Ł	I	F	T	E	W	U
N	A	Z	Ō	D	M	Ž	R	S	R

ĆWICZENIE 67.

Połącz ze osobą pary wyrazów.

- | | |
|------------|-------------------|
| 1. chop | papierowa torebka |
| 2. maras | całus |
| 3. płaczki | mężczyzna |
| 4. tytka | łyż |
| 5. kusik | bloto |

ĆWICZENIE 68.

Dopasuj wyrażenie lub zwrot w gwarze śląskiej do jego polskiego odpowiednika.

- | | |
|------------------------|--------------------------|
| 1. opowiadać głupstwa | A. mieć ruła |
| 2. na pewno | B. chycić pana |
| 3. być powolnym | C. wiyszać nudle na uszy |
| 4. złapać gumę | D. na ôstatni driker |
| 5. w ostatnim momencie | E. na zicher |

ĆWICZENIE 69.

Uzupełnij zdania odpowiednimi czasownikami spośród: *lyj, utopiōł, przidōm, skocz, tytka*. Pamiętaj, że każde nowe zdanie rozpoczynamy wielką literą.

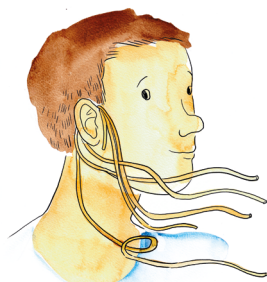
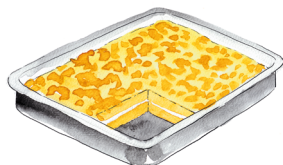
1. Z graczki płaczki.
2. Nie sie żurym.
3. mi na pukel.
4. sie w maślōnce.
5. Grać ô szklōków.

ĆWICZENIE 70.

Wybierz jedno ze zdań z poprzedniego ćwiczenia i wyjaśnij, jak je rozumiesz.

ĆWICZENIE 71.

Podpisz obrazki nazwami w gwarze śląskiej.



ĆWICZENIE 72.

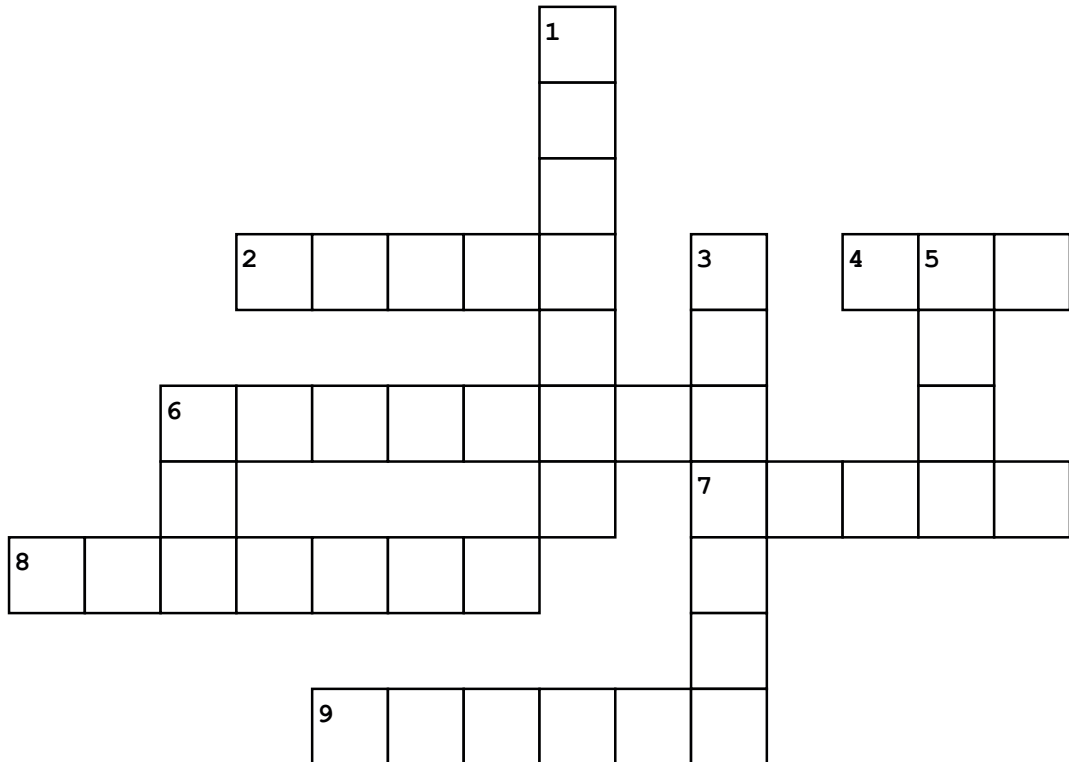
Uzupełnij hasła krzyżówki.

Poziomo:

2. śląska mowa
4. gdy zaczniesz przesadnie dramatyzować, usłyszysz, że masz „nie łać” się tą śląską zupą
6. choć to może wydawać się dziwne, można się w niej utopić, chcąc choć na chwilę zniknąć
7. co ma dwie skórki po śląsku?
8. „..... futer” powiesz po śląsku, gdy szkoda będzie twojego wysiłku.
9. Śląska Stefania, może być z kabaretu „Zdolni i Skromni”

Pionowo:

1. jaki był „driker”, gdy o mało co się nie spóźniłeś?
3. zabawa, zabawka
5. na nich „wiyszosz nudle”, jak opowiadasz głupstwa
6. jedząc żur, będziesz mocny jak ta budowla



ĆWICZENIE 73.

Wybierz prawidłowe wyjaśnienie każdego określenia. Z liter odpowiadających poprawnym odpowiedziom ułóżysz słowo oznaczające w języku śląskim „dziecko”.

1. „Godka jak przy szkubaniu”:
A. Luźna, swobodna rozmowa. **B**
B. Opowieść o darciu pierza. **S**
C. Rozmowa przy pieczeniu. **G**
2. „Idzie to zrobić”:
A. Idzie, aby coś wykonać. **Y**
B. Da się to zrobić. **A**
C. Iść do celu. **I**
3. „Po ptórkach”:
A. Zjeść gołąbki. **M**
B. Ptaki odleciały na zimę. **R**
C. Już po wszystkim, przepadło. **J**
4. „Mieć ruła”:
A. Posiadać motocykl. **C**
B. Być ślamazarnym w działaniu. **T**
C. Nieść parasol. **D**
5. „Do Azot i nazód”:
A. Nigdzie, to nie twoja sprawa. **E**
B. Bardzo daleko. **O**
C. Tam i z powrotem. **U**
6. „Nie lyj sie żurym”:
A. Nie nalewaj mi żuru. **K**
B. Nie rozczulaj się nad sobą. **L**
C. Uważaj, nie pobrudź się. **Z**

Dziecko w języku śląskim to

ĆWICZENIE 74.

Dokończ zdania.

1. To „darymny futer”, gdy
2. Usłyszałaś dzisiaj od Kaśki, że „mosz ruła”, ponieważ
3. „Na zicher” będzie jutro padał śnieg, więc
4. Tata „chycił pana” wracając z Krakowa i dlatego
5. To nie było miłe. usłyszeć od Piotrka: „skocz mi na pukel”, kiedy

ĆWICZENIE 75.

Poniżej zakodowano kilka słów w języku śląskim. Odczytaj je i napisz co znaczą.

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J
1	I	Ż	E	G	M	Ł	K	I	U	L
2	B	C	Ę	N	Y	G	E	R	F	R
3	R	L	O	D	P	G	A	H	A	C
4	Ó	Z	W	F	I	P	U	Ą	Z	S
5	P	M	Y	A	K	E	O	P	W	D
6	R	D	R	G	Ć	Z	S	R	T	U
7	S	N	A	O	U	G	H	J	F	K
8	K	E	R	L	R	J	W	I	E	R
9	Y	S	I	R	C	I	Z	O	A	Ł
10	Q	G	E	V	J	P	S	G	R	A

1. D2, G4, B6, J1, C10

.....to

2. J7, I1, G10, A1, A8

.....to

3. F7, C3, J5, J7, D5

.....to

4. F2, C8, I3, E9, B4, E5, H8

.....to

5. E1, C7, H2, I9, G6

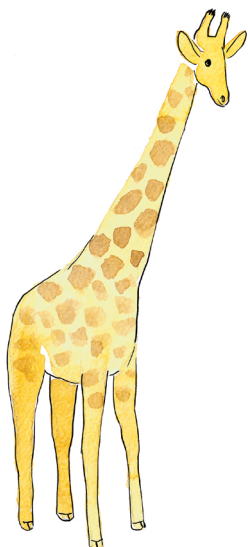
.....to

ĆWICZENIE 76.

Przysłowia są mądrością narodów. Wyjaśnij, jak rozumiesz przysłowie: „Każdy chlyb mō dwie skōrki”.

ĆWICZENIE 77.

Rozwiąż rebus, a dowiesz się, jak na śląsku nazywamy bułkę.



~~RAFA~~ M z



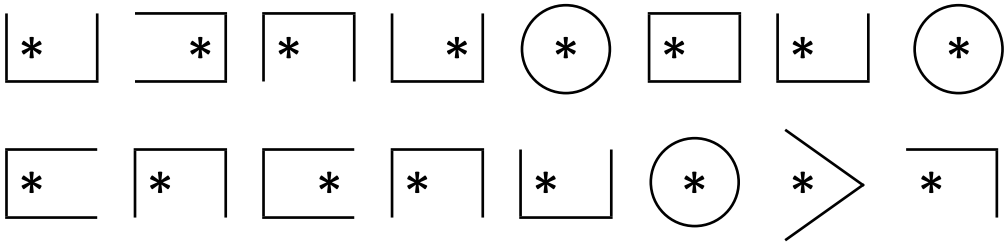
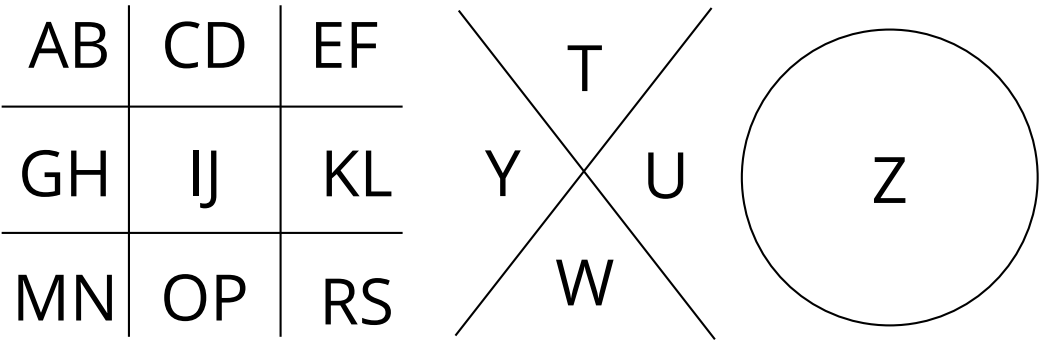
ĆWICZENIE 78.

Oceń czy poniższe zdania są prawdziwe (P), czy fałszywe (F).

1. Kiedy zdążysz na pociąg w ostatniej chwili, powiesz, że to „na ôstatni driker”	P	F
2. Dzieci „grając ô tytka szklokōw”, mogą zdobyć torebkę szklanych kulek.	P	F
3. Przed obieraniem cebuli boisz się, że „z graczki przidōm płaczki”.	P	F
4. „Utopiōł sie w maślōnce” pomyślisz, gdy kolega niespodziewanie przestanie być aktywny na waszej grupie online.	P	F
5. Kiedy będziesz bardzo głośno słuchał swojego spotify, od babci pewnie usłyszysz, że to „na cołki karpynter”.	P	F

ĆWICZENIE 79.

Odczytaj nazwę śląskiego zwyczaju związanego z organizacją wesela, zaszyfrowaną poniżej.



ĆWICZENIE 80.

Rozwiąż zagadkę używając śląskiego słowa.

Nie sznur, nie nitka, a jednak pewnie trzyma. Co to za pomocna, metalowa dziewczyna?

POLSKA WSCHODNIA

ĆWICZENIE 81.

Przyporządkuj regionalizmy kresowe do odpowiedniej gwary: *apiać, warząchew, brejdak, fąfle, cebularz, barabanić, tołk, wiszczyć, trajtek, pazłotko, ancyjas, katjnąć się, guziny, legat, gamgać się, nyje, lelak, musi, barachło, podoba się dla mnie*. Uwaga: niektóre wyrazy mogą pasować do więcej niż jednej gwary.

Gwara lubelska	Gwara podlaska	Gwara suwalska

ĆWICZENIE 82.

Dopasuj słowo do podanych definicji.

- | | |
|--------------|--|
| 1. legat | A. gęsty katar z nosa |
| 2. barachło | B. chochla do zupy |
| 3. wiszczyć | C. trolejbus |
| 4. cebularz | D. brat |
| 5. fąfle | E. dzwonić, dobijać się do kogoś |
| 6. brejdek | F. leń |
| 7. warząchew | G. potańcówka |
| 8. trajtek | H. placek pszenny pokryty cebulą |
| 9. barabanić | I. badziewie, przedmiot słabej jakości |
| 10. guziny | J. krzyżyć |

ĆWICZENIE 83.

Uzupełnij zdania słowami we właściwej formie: *barabanić, nyje, brejdek, apiać, kajtnąć się*.

1. Ząb mnie, muszę umówić się do dentysty.
2. Cały dzień spędziłem w pracy, a jutroto samo.
3. Jej młodszywyjechał na studia do Anglii.
4. Umówmy się pod zamkiem i stamtąd do kina.
5. do ciebie cały dzień! Dobić się do ciebie jest trudniej niż do papieża!

ĆWICZENIE 84.

Kto to powiedział? Przeczytaj zdania i odpowiedz, do jakiej gwary kresowej pasują.

1. Z drabiny siessataniut i kopersłacy połamał, lelak jeden.
2. Nie besztaj tak tygo brejdaka, przyda ci sien taki w zyciu jeszcze.
3. Dzie wy byli? Ja tu przyszedł dla was klucze oddać.
4. Nyje mnie w brzuchu od kilku dni, chyba się kajtnę do tego doktora wreszcie.
5. Apiać nasz baćko pewnie z Mietkem poszedł hulać.

ĆWICZENIE 85.

Zabawa w kalambury. Przygotuj karteczki z regionalizmami z Polski Wschodniej. W grupie każda osoba losuje jedno słowo, które następnie przedstawia za pomocą gestów. Po odgadnięciu, przedstawia jego znaczenie w polszczyźnie literackiej.

ĆWICZENIE 86.

Zastąp podkreślone w zdaniach słowa odpowiadającymi im regionalizmami.

1. Co ten Marianek wyprawia, to szkoda gadać. Znowu go widzieli z inną panną.
2. Nic dziwnego, że przestało już działać, jak kupiłeś to badziewie za półdarmo.
3. Mój starszy brat zawsze odprowadzał mnie na trolejbus do szkoły.
4. Dzieci często krzyczą bez powodu lub żeby zwrócić na siebie uwagę.
5. Ale wiatr się zerwał, chyba idzie burza.

ĆWICZENIE 87.

Przepisz poniższe zdania polszczyzną literacką.

1. Powiedz dla ojca, że obiad gotowy je.
2. Dzie wy byli? Ja przyjechała dla was dać malin na przetwory.
3. Jekości przebolejem, ze to legat i robić mu sie nie chce.
4. Podoba się dla mnie w nowej szkole.
5. Gamgasie po chałupie zamiast do wery się położyć.
6. Wczoraj zanieśli dla Jaśkowych zaproszenie na wesele, ale bedo guziny!

ĆWICZENIE 88.

Zastąp podkreślone w zdaniach słowa regionalne ich odpowiednikami z polszczyzny literackiej.

1. Tak się maluch popłakał, że aż mu fąfle z nosa poleciały.
2. On to lubi się wymądrzać, ale gada zupełnie bez tołku.
3. Zupa tak gęsta, że warzyachew w niej stoi!
4. Nie wiem, kto tego lelaka tu zatrudnił, ale strach go samego z młotkiem zostawić.
5. Zbieraliśmy pazłotka po bombonierkach i robiliśmy z nich ozdoby choinkowe.

ĆWICZENIE 89.

Uzupełnij tabelę.

Regionalizm	synonim	antonim
ancyjas		
		pracoholik
	rozsądek, sens	
barachło		
		szeptać
lelak		

ĆWICZENIE 90.

Ile regionalizmów z Polski wschodniej jesteś w stanie odczytać z chmurki wyrazów poniżej?



ĆWICZENIE 91.

Oceń, czy poniższe zdania są prawdziwe (P), czy fałszywe (F).

Konstrukcja dla + dopełniacz jest charakterystyczna dla gwary lubelskiej.	P	F
Gwara podlaska i suwalska posiadają wiele cech wspólnych.	P	F
Mniejszości wyznaniowe miały duży wpływ na kształtowanie się gwar kresowych.	P	F
Cebularz to pieczone ciasto z tartych ziemniaków, boczku i cebuli.	P	F

ĆWICZENIE 92.

Przeczytaj fragment tekstu i odpowiedz na pytania.

Kiedysi w kozdej chałupie owsiany kisiel na Wigilie musiał na stole sienałeć. Owies buł obsiastany w stępie i zmielony na zarnach – cyściutki, bez wiki. Terez to mało chto wie, co to takiego te zarna. Mąkie owsiane się zalewało letno wodo. Jekby trocha za zimno abo trocha za ciepło – kisiel by smaku nimiał. Po wymiesaniu w jekiściem statku, to mogła być i dzieza, musiał siezrobić jekby syrop; gadali: ma być gienstowato.

I ten rozcyn bez noc na letnem murku kwaśniał. Na jutro z renia, abo tak w podobiadek, zeli smak buł juzej kwaskowaty – po wymiesaniu siezacynało cadzenie: na przetaku wysłanem gazo abo bez lniane smatkie. Cyściutkie owsiane mleko sienadawało do gotowania – na wolnem ogieńku. I cały cas trzeba było w garku miesać. Jek kisiel sierobiuł taki jekby świeży miód, a po kuchni posed kwaskowaty zapach – było wiadomo, ze gotowanie mus konczyć.

Później kisiel siewlewało w talerzy, w miski, zeb w zimnem miejscu siezrobiuł fest gięsty. Zartowali niechtorne, ze po dobrem kisielu chodźć było można.

We Wigilie buł podawany do słodkiej makowej wody, a we Święta – po wymiesaniu na gorącej skowrodzie ze skwarkamy – kisiel siejadło z chlebem. Skwarecki nicht nie skompował, a fest przygrzany na tłuszczu kisiel buł jesce lepsy jek na zimno z makowo wodo³.

1. Z jakiej okazji gotowało się kisiel owsiany?
2. Po czym można było poznać, że kisiel jest gotowy?
3. Z jakiego regionu pochodzi ten przysmak?
4. *Terez to mało chto wie, co to takiego te zarna* – czy domyślasz się, czym były zarna?

ĆWICZENIE 93.

Na podstawie tekstu z ćwiczenia 12. ułóż przepis na kisiel owsiany. Czy w twoim domu jada się potrawy regionalne? Jeśli tak, jakie? Odpowiedz ustnie.

ĆWICZENIE 94.

Przeczytaj tekst, a następnie wybierz poprawną odpowiedź na pytania, które znajdziesz pod tekstem.

Buł maj i nocy pachnieli jaśminamy i ceremcho, a jebłonki to jekby chto śniegiem obsypał. Zapach – az powietrze było gięste i do ocow sielepiło. We dworze dziedzica Suwały spał młody dziedzic i cości chiba fejnego jemu sieśniło, bo bez sen marmoluł pod nosem, ale śmiejącysie.

To jekięcia zjawa z niem gadała. – Wydź – powieda – do ogrodu i wypij z liścia kropelkie wody.

Dziedzic w te pore sieobudził i poleciał do sadu pić z liścia wodę. Wtedy obaczył zjawę żywą i prawdziwą. Odziana była w sukienkę zęgotą, oczy miała jak woda w anielskim zwierciadle, a włosy siefalowały, tatek by po psenicy wiatr leciał.

I powiedział jona tak: – Koznego wieczora, jak słonko już sięślizga po wodzie, a ja siekqpie, to rybaki wracają do domu i joni strasznie rócą i narzekają, że bieda, że pan niedobry, ciśnie, a dzieci głodne i bosc. Nie zwodzę, głos bez ziora niesie, jakby ktoś kole ucha gadał. Casem siezamieniam węgłę i siesnuje po gorach, mamorach, łonkach, po podwórzach. Marnie ludzi żyją, też strasznie rócą, bo dworskie zarządcy wzięli ich wcalej wżanicy. Ty, dziedzicu, tak nie rządz.

– Toś ja nie rządz, to mój ojciec – odpowiedział, ale dziewczyna już rozwiała się.

Dumał nad tym młody Suwał do świtu. Nawet śpić jego nie brał. Stary pan niedługo pomrze. Suwał pojechał konno bez swojej krainy obaczyć, jak ludzi żyją. Jo, marnie. Przejechał góry, doliny, gadał z oracami, rybakami, casem jakiegoś podroślaka zacepił. Nic nie mówił, że dziedzic dobry.

Prawde serce zjawa gadała. Trzeba będzie naczę rządzić – podumał Suwał. I odtąd było co i rusz to lepiej, a młody dziedzic nawet sieżenił z prosto i biedno panno.

Po dziesięciu latach sieztrafiło wielkie nieszczęście. Suwał był na polowaniu i niedźwiedź jego łapę carapnął. Tęgo posarpał – w ślepy.

Już przy śmierci – powiedział jon do żonki: – Rządz teraz ty, Ludmiło, rządz mądrze to pięknie ziemię i bądź dobra dla ludzi.

I jakby z jakiej daleki usłyszał: – To ja, ta zjawa, byłem twoją żonką. We wieczory, jak słonko pódzie sięślizgać na wodzie, będę stale sieżpotykać nad zioromą. A o rządy niesiefrasuj, będzie tak, jakbyś ty był żywy. I twoje imię nigdy nie zaginie, bo ta nasza piękna ziemia będzie odtąd nazywać się Suwałszczyzną.

No i obacz, jak to rychtyk sieżpasowało. Dziedzic był Suwał, młody dziedzic Suwał, jego żonka Suwałowa – a gadali na nią Suwałka albo Suwałanka – jej syn, co sięurodził, jak ojciec już był pomorsy, nazywał się Suwał – to chyba te Suwałki i cała Suwałszczyzna prawdziwie stela nazwę swoje mają.

Ale ciekawo, co mi jeszcze sieżodpomniało. Jendyngier też kiedyś gadał, że jemu rychtyk sieżpasowało. – To co to było? – sieżytyli sąsiady.

- *No siana pod wiosne zabrakło i krowa jekurat zdechła.*
 – *O, jo! to fest siespasowało – pokiwali chłopcy głowami*⁴.

- Co przyśniło się młodemu dziedzicowi Suwale?
 - Walka z niedźwiedziem.
 - Rozmowa ze zjawą.
 - Podróż po świecie.
- Kto był winny krzywdy ludzi?
 - Stary pan Suwała i jego zarządcy
 - Rybacy.
 - Ksiądz z parafii.
- Co świadczy o tym, że Suwała naprawdę zrozumiał przesłanie ze snu?
 - Zmienił nazwisko, by odciąć się od ojca.
 - Samodzielnie odwiedzał wsie i rozmawiał z ludźmi.
 - Kazał zbudować pomnik dla zjawy.
- Kim okazała się Ludmiła?
 - Panną z dworu.
 - Żoną dawnego zarządcy.
 - Zjawą z jeziora.
- O czym mówi ta legenda?
 - Dobrym dziedzicu Suwale i pochodzeniu nazwy Suwalszczyzna.
 - Walce z niedźwiedziem w lesie.
 - Tajemniczych siłach natury.

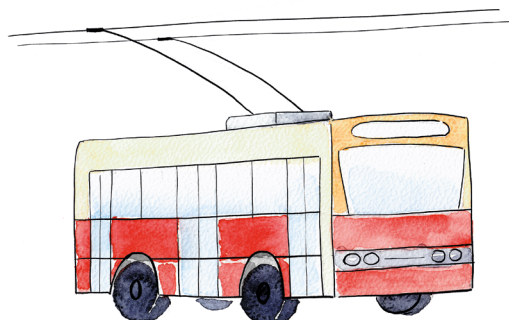
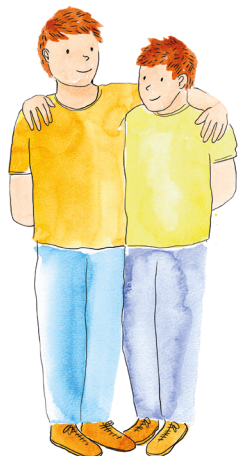
ĆWICZENIE 95.

W wykreślanie poniżej znajdź trzynaście słów z Polski wschodniej. Słowa mogą być ułożone poziomo lub pionowo. Czy wiesz, co oznaczają?

M	H	C	N	Y	J	E	Ą	D	A	T
O	E	W	Z	U	P	Q	B	K	P	S
T	R	A	J	T	E	K	R	O	I	A
Ę	H	R	Ż	F	M	L	E	G	A	T
G	U	Z	I	N	Y	P	J	L	Ć	O
A	F	Ą	F	L	E	Q	D	Ę	Z	Ł
M	X	C	E	B	U	L	A	R	Z	K
G	Ć	H	V	U	D	M	K	S	Ń	F
A	W	E	B	A	R	A	C	H	Ł	O
Ć	Ó	W	Y	A	N	C	Y	J	A	S

ĆWICZENIE 96.

Podpisz ilustracje odpowiadającymi im regionalizmami z Polski Wschodniej.



ĆWICZENIE 97.

Czy pamiętasz inne polskowschodnie regionalizmy, które pojawiły się w rozdziale? Dopasuj słowa do ich definicji.

- | | |
|--|-------------------|
| 1. Niezdarny mężczyzna. | A. sękacz |
| 2. Wódka wypita po dokonaniu transakcji. | B. fatałocha |
| 3. Wydarzenie, które można zlekceważyć. | C. iść na jakubki |
| 4. Słodki wypiek kształtem przypominający pień drzewa. | D. mecyja |
| 5. Inaczej marudzić. | E. ciapy |
| 6. Kobieta, która plecie głupstwa. | F. magaryć |
| 7. Określenie ojca, starszego mężczyzny. | G. bułka chleba |
| 8. Pójść na spotkanie towarzyskie. | H. łożbun |
| 9. Inaczej kapcie. | I. dziamać |
| 10. Bochenek. | J. baćko |

ĆWICZENIE 98.

Wybierz pięć regionalizmów z Polski Wschodniej z listy poniżej i używając ich, ułóż krótką, zabawną historię (może być absurdalna!). Możesz użyć podlaskiej konstrukcji *dla* + dopełniacz.

barabanić, cebularz, tłok, fajfle, ancyjas, lelak, wiszczyć, brejdak, gamgać się, guziny, brejdak

ĆWICZENIE 99.

Przepisz poniższe zdania z zachowaniem charakterystycznej dla gwary podlaskiej konstrukcji *dla* + dopełniacz w miejsce celownika.

1. Chyba Maksowi spodobała się Ania, bo przyglądał jej się przez cały wieczór.
2. Mój brat powiedział tacie, że palę papierosy.
3. Podziękuj naszej sąsiadce, że przypilnowała nam psa.
4. Ludzie siedzący w rzędzie przede mną w kinie był tak głośno, że aż musiałem im zwrócić uwagę.
5. Wczoraj w pracy przynieśli mu ciasto z okazji urodzin.
6. Nie chce mi się odrabiać pracy domowej!

ĆWICZENIE 100.

Odkrywaj regionalizmy! Rozwiąż rebus, aby dowiedzieć się, jak w gwarze podlaskiej mówi się na latarkę.

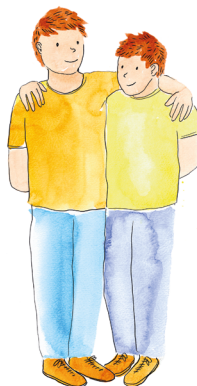
RACHŁO

CIAŚ

B

DAK

KURT



PRZYPISY:

- 1 Fragment pochodzi z książki *Książę Szaranek* Antoine de Saint-Exupéry'ego tłumaczenie na gwargę poznańską Juliusz Kubel, Wydawnictwo Media Rodzina 2019, s. 10.
- 2 Źródło: <https://zpe.gov.pl/a/czy-mowimy-po-polsku-jesli-poslugujemy-sie-gwara/D19CTDwml> [dostęp 8.10.2025]. Wiersz znajduje się w 2. rozdziale audiobooku „Czy mówimy po polsku, jeśli posługujemy się gwargą?”.
- 3 Bacewicz J., (2021), „Dawny przysmak”, [w:] „Kiedyś to mieli gadane. Gwary suwalskie”, Suwałki: Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych Nad Czarną Hańczą, s. 138–139.
- 4 Bacewicz J., (2021), „Skielo ta nasa nazwa?”, [w:] „Kiedyś to mieli gadane. Gwary suwalskie”, Suwałki: Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych Nad Czarną Hańczą, s. 125–127.

KLUCZ DO ĆWICZEŃ

IDIOMY

Ćwiczenie 1. (1) Nie owijać w bawełnę. (2) Robić kogoś w konia. (3) Rzucać grochem o ścianę. (4) Puścić farbę. (5) Słoń w składzie porcelany. **Ćwiczenie 2.** (1) Kupić kota w worku. (2) Bić głową w mur. (3) Mieć muchy w nosie. (4) Trzymać język za zębami. (5) Grać pierwsze skrzypce. (6) Dostać białej gorączki. (7) Mówić prosto z mostu. (8) Wiercić dziurę w brzuchu. **Ćwiczenie 3.** Złapać za słowo. Wejść w czyjeś buty. Obiecywać gruszki na wierzbie. **Ćwiczenie 4.** Poziomo: (2) brzuch; (4) język; (6) płot; (8) serce. Pionowo: (1) mur; (3) uszy; (5) kot; (6) place; (7) most. **Ćwiczenie 5.** (1) Złapać wiatr w żagle. (2) Kupić kota w worku. (3) Wpaść jak śliwka w kompot. (4) Obiecywać gruszki na wierzbie. (5) Wybierać się jak sójka za morze. (6) Mieć węża w kieszeni. **Ćwiczenie 6.** (1) Znać się jak tyse konie. (2) Czułem się jak piąte koło u wozu. (3) Bujasz w obłokach. (4) Kłamiesz jak z nut. **Ćwiczenie 7.** Słoń w składzie porcelany. Biedny jak mysz kościelna. Cisza jak makiem zasiał. **Ćwiczenie 8.** (1) Kuba wpadł jak śliwka w kompot. (2) Mówią o nim, że ma węża w kieszeni. (3) Stał się biedny jak mysz kościelna. (4) Ma serce na dłoni. (5) Taka cisza jak makiem zasiał. **Ćwiczenie 9.** (1) być; (2) mieć; (3) stawać; (4) kłamać; (5) mówić; (6) patrzeć. **Ćwiczenie 10.** (1) nie owijając w bawełnę; (2) dostał białej gorączki (3) dołał oliwy do ognia; (4) poszli mu na rękę. **Ćwiczenie 11.** (1) ma węża w kieszeni; (2) buja w obłokach; (3) gra pierwsze skrzypce; (4) kłamie jak z nut; (5) łatwo dostaje białej gorączki. **Ćwiczenie 12.** (1) ma muchy w nosie; (2) ma głowę na karku; (3) ma dwie lewe ręce; (4) zrobiła kogoś w konia; (5) kuje żelazo, póki gorące; (6) siedzi, jak na szpilkach. **Ćwiczenie 13.** przykładowe odpowiedzi – osoba: **(1)** szczerza, bezpośrednia, mówiąca to, co myśli; **(2)** lubiąca przewodzić; organizująca pracę innych; ciesząca się autorytetem; **(3)** spostrzegawcza, przewidująca rozwój wydarzeń, wyczuwająca, że coś jest nie tak; **(4)** odpowiedzialna, solidna, dobrze radząca sobie w trudnych sytuacjach; **(5)** wyolbrzymiająca problemy, reagująca przesadnie, dramatyzująca; **(6)** niewiarygodna, składająca nierealne obietnice, nie dotrzymująca słowa; **(7)** unikająca trudnych tematów, odkładająca konfrontację, bojąca się odpowiedzialności; **(8)** niezdarna, niesprawna manualnie, często coś psująca; **(9)** dyskretna, potrafiąca zachować tajemnicę, nie mówiąca zbyt dużo; **(10)** empatyczna, życzliwa, chętnie pomagająca innym. **Ćwiczenie 14.** (1) A; (2) B; (3) A; (4) B; (5) C. **Ćwiczenie 15.** (1) Kupić kota w worku. (2) Mieć muchy w nosie. (3) Biedny jak mysz kościelna. (4) Słoń w składzie porcelany. (5) Mieć węża w kieszeni. **Ćwiczenie 16.** (1) Nabić kogoś w butelkę. (2) Rwać sobie włosy z głowy. (3) Trzymać język za zębami. (4) Patrzeć przez palce. (5) Trafić kulą w płot. (6) Zamieść coś pod dywan. **Ćwiczenie 17.** (1) Złapać wiatr w żagle. (2) Rzucać grochem o ścianę. (3) Kupić kota w worku. (4) Robić z igły widły. (5) Mieć serce na dłoni. **Ćwiczenie 18.** Chować głowę w piasek. **Ćwiczenie 20.** (1) B; (2) E; (3) C; (4) A; (5) D. **Ćwiczenie 21.** (1) D; (2) A; (3) B; (4) C. **Ćwiczenie 22.** Wejść w czyjeś buty. Być nie w sosie. **Ćwiczenie 23.** (1) Siedzę, jak na szpilkach. (2) Chce zrobić mnie w konia albo nabić mnie w butelkę. (3) Wybieram się, jak sójka za morze. (4) Chwyciłem byka za rogi. (5) Trafiłem kulą w płot. (6) Mam go po uszy. (7) Chowam głowę w piasek. (8) Robię dobrą minę do złej gry. **Ćwiczenie 24.** Policz, których odpowiedzi (A, B czy C) masz najwięcej. To wskaże, który idiom najlepiej pasuje do twojego stylu działania. Najwięcej odpowiedzi A – „mieć serce na dłoni”. To znaczy, że jesteś osobą życzliwą, empatyczną, chętnie pomagającą innym, spokojnie reagującą na trudne sytuacje. Zwykle słuchasz, wspierasz i starasz się zrozumieć drugiego człowieka. Najwięcej

odpowiedzi B – „mieć muchy w nosie”. To znaczy, że bywasz drażliwy/a i często nie masz nastroju na dodatkowe obowiązki czy cudze problemy. Masz prawo do gorszych dni. Najwięcej odpowiedzi C – „grać pierwsze skrzypce”. To znaczy, że jesteś osobą, która naturalnie przejmuje inicjatywę, lubi decydować i organizować, działa energicznie i skutecznie. To idiom osób, które czują się dobrze w roli lidera. Jeśli w twoich odpowiedziach dwie litery pojawiły się równie często: wybierz idiom, który w twojej opinii wydaje się bliższy twojemu stylowi działania albo przeczytaj oba opisy. Możesz mieć cechy z obu kategorii. **Ćwiczenie 25.** (1) F; (2) P; (3) P; (4) F; (5) P. **Ćwiczenie 26.** (1) głową; (2) nosem; (3) ręce; (4) uszy; (5) dłoni. **Ćwiczenie 27.** (1) oliwa; (2) ogień; (3) dolewanie; (4) do. Dolewać oliwy do ognia. **Ćwiczenie 28.** Złapać wiatr w żagle. Obiecywać gruszki na wierzbie. **Ćwiczenie 29.** (1) C; (2) D; (3) A; (4) B. **Ćwiczenie 30.** (1) robi z igły widły; (2) zjedliśmy razem beczkę soli; (3) nabić w butelkę. **Ćwiczenie 31.** (1) *przesada, niepotrzebne zdenerwowanie, nadwrażliwość*; (2) *nieuczciwość, brak zaufania*; (3) *odwaga, odpowiedzialność, determinacja*; (4) *entuzjazm, motywacja, przyrwy energii*; (5) *empatia, życzliwość, otwartość*; (6) *poczucie zbędności, czasem odrzucenia*. **Ćwiczenie 33.** (1) P; (2) P; (3) F; (4) P; (5) P; (6) F. **Ćwiczenie 34.** Rwać sobie włosy z głowy. Piąte koło u wozu. Kłamać jak z nut. **Ćwiczenie 35.** (1) D; (2) C; (3) B; (4) E; (5) A. **Ćwiczenie 36.** (1) A; (2) C; (3) D; (4) B. **Ćwiczenie 38.** (1) sobie w miękkich; (2) ogromnej; (3) cały; (4) samej; (5) wielkiej, jeszcze większe; (6) drobnym. **Ćwiczenie 41.** (1) C; (2) A; (3) D; (4) B. **Ćwiczenie 42.** (1) A; (2) C; (3) E; (4) D; (5) B. **Ćwiczenie 44.** Poziomo: (1) stawać; (4) tyse; (5) mur; (7) oliwy; (9) pismo; (11) nut. Pionowo: (1) sosie; (2) wysokości; (3) grochem; (5) muchy; (6) żelazo; (8) węża; (9) piąte; (10) sółka. **Ćwiczenie 45.** (1) tak; (2) nie; (3) tak; (4) nie; (5) tak; (6) nie. **Ćwiczenie 46.** (1) P; (2) N; (3) N; (4) P; (5) N; (6) N. **Ćwiczenie 47.** **mówić prosto z mostu**; nie owijać w bawełnę; grać pierwsze skrzypce; mieć głowę na karku; chwycić byka za rogi; mieć serce na dłoni. **Ćwiczenie 48.** (1) B; (2) D; (3) A; (4) C.

PRZYSŁOWIA

Ćwiczenie 1. (1) Nie ma róży bez kolców (2) Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. (3) Przyganiał kot do garnków, a sam smoli. (4) Przyszła koza do wozu. (5) Uderz w stół, a nożyce się odezwą. **Ćwiczenie 2.** (1) Kuć żelazo, póki gorące. (2) Kto z kim przestaje, takim się staje. (3) Nie wywołuj wilka z lasu. (4) Z dużej chmury mały deszcz. **Ćwiczenie 3.** Przykłady: (1) Nie wywołuj wilka z lasu. Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka. I wilk syty i owca cała. Ciągnie wilka do lasu; (2) Tu leży pies pogrzebany. Psy szczekają, karawana jedzie dalej. (3) Nie święci garnki lepią. Przyganiał kot do garnków, a sam smoli. (4) Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała. Przyszła koza do wozu. (5) Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy. Nie taki diabeł straszny, jak go malują; Co nagle, to po diable. **Ćwiczenie 4.** (1) Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść. (2) Na bezrybiu i rak ryba. (3) Kto z kim przestaje, takim się staje. (4) Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy. (5) Nie zasypiać gruszek w popiele. **Ćwiczenie 5.** (1) P; (2) F; (3) F; (4) P. **Ćwiczenie 6.** (1) Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała. (2) Uderz w stół, a nożyce się odezwą. (3) Ciągnie wilka do lasu. (4) Szukać igły w stogu siana. (5) Szewc bez butów chodzi. (6) Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. **Ćwiczenie 7.** (1) C; (2) B; (3) A; (4) B; (5) C; (6) B; (7) A; (8) C. **Ćwiczenie 8.** (1) B; (2) A; (3) C; (4) A; (5) B; (6) C; (7) C; (8) A. **Ćwiczenie 9.** (1) Nie pamięta wół, jak cielęciem był. (2) Pańskie oko konia tuczy. (3) Pierwsze koty za płoty. (4) Trafiała kosa na kamień. (5) Z piasku bicza nie ukreśisz. **Ćwiczenie 10.** (1) A; J; (2) E; K; (3) F; C; (4) D; G (5) B; H. **Ćwiczenie 11.** (1) kram; (2) kole; (3) gore; (4) staje. **Ćwiczenie 12.** (1) Kto z kim przestaje, takim się staje. (2) Jak sobie

pościelisz, tak się wyśpisz. (3) Trafiła kosa na kamień. (4) Z piasku bicia nie ukrećisz. (5) Pierwsze koty za płoty. (6) Raz na wozie, raz pod wozem. (7) Wyszło szydło z worka. (8) Tak krawiec kraje, jak mu materii staje. **Ćwiczenie 13.** (1) A; D; F; G; (2) B; C; E, H. **Ćwiczenie 14.** (1) Podobieństwo w wyglądzie, cechach charakteru między rodzicami a dziećmi. (2) Kiedy nie możemy zdobyć tego, na czym nam zależy, musimy zadowolić się tym, co jest dostępne. (3) Ujawnienie kompromitującej prawdy o kimś, kto próbował coś zataić. (4) Nie należy przejmować się krytyką, lecz konsekwentnie podążać swoją drogą; robić swoje nie zważając na opinie innych. (5) Wszystko, co piękne i wartościowe, pociąga za sobą trud i wysiłek. (6) Zarówno wzloty, jak i upadki nie trwają w życiu na stałe. **Ćwiczenie 15.** (1) F; (2) E; (3) C; (4) G; (5) B; (6) A; (7) D. **Ćwiczenie 16.** (1) Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada. (2) Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby. (3) Nie taki diabeł straszny, jak go malują. **Ćwiczenie 18.** (1) Czym chata bogata, tym rada. (2) Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. (3) Jaki pan, taki kram. (4) Psy szczekają, karawana jedzie dalej. (5) Kruk krukowi oka nie wykole. (6) Zamienił stryjek siekierkę na kijek. **Ćwiczenie 21.** (1) P; (2) F; (3) F; (4) P; (5) F. **Ćwiczenie 22.** (1) Cicha woda; (2) Bez pracy; (3) Jedna jaskółka; (4) Każdy sobie; (5) Szewc bez; (6) Poniósł wilk razy kilka; (7) Uderz w stół; (8) Szukać igły. **Ćwiczenie 23.** (1) C; (2) A; (3) B; (4) B; (5) C. **Ćwiczenie 25.** Nie dziel skóry na niedźwiedziu. **Ćwiczenie 26.** (1) Pierwsze koty za płoty. (2) Nie święci garnki lepią. (3) Kłamstwo ma krótkie nogi. (4) Czym chata bogata, tym rada. **Ćwiczenie 29.** Poziomo: (2) las; (5) nożyce; (6) szewc; (7) kózka; (8) brzytwa; (9) stryjek. Pionowo: (1) święci; (3) apetyt; (4) kosa; (7) karawana. **Ćwiczenie 30.** (1) B; (2) A; (3) C; (4) A; (5) B; (6) B. **Ćwiczenie 31.** (1) C; (2) A; (3) B. **Ćwiczenie 32.** Poziomo: (2) jabłko; (4) wół; (5) dzban; (8) róża. Pionowo: (1) Kraków; (2) jaskółka; (4) niedźwiedź; (7) burza. **Ćwiczenie 33.** Nie dziel skóry na niedźwiedziu. Nie pamięta wół, jak cielęciem był. Kto sieje wiatr, zbiera burzę. Nie od razu Kraków zbudowano. Jedna jaskółka wiosny nie czyni. Nie ma róży bez kolców. Niedaleko pada jabłko od jabłoni. Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz. Póty dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie urwie. **Ćwiczenie 37.** (1) Póty dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie urwie. (2) Tak krawiec kraje, jak mu materii staje. (3) Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy. (4) Nie dziel skóry na niedźwiedziu. (5) Lepiej z mądrym zgubić niż z głupim znaleźć. **Ćwiczenie 38.** (1) Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada (Księga Przysłów, Stary Testament) (2). Tak krawiec kraje, jak mu materii staje. (3) Przyszła koza do woza. **Ćwiczenie 39.** (1) Nie od razu Kraków zbudowano. (2) *Kto z kim przestaje, takim się staje.* (3) *Bez pracy nie ma kołaczy.* (4) *Trafiła kosa na kamień.* (5) *Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy.* **Ćwiczenie 40.** (1) D; (2) E; (3) F; (4) H; (5) B; (6) A; (7) C; (8) G. **Ćwiczenie 41.** (1) imiona; (2) zawody; (3) pojazdy / środki transportu; (4) zjawiska atmosferyczne; (5) ptaki. **Ćwiczenie 44.** (1) Zabłocki; (2) darowanemu; (3) złodzieju; (4) bezrybiu; (5) nożyce; (6) siekierkę; (7) szydło; (8) rzepkę. **Ćwiczenie 45.** Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę. **Ćwiczenie 46.** I wilk syty i owca cała. **Ćwiczenie 47.** (1) Taka osoba jest gościnna, życzliwa, otwarta na innych. Ceni relacje z innymi. Potrafi dzielić się tym, co ma, nawet jeśli ma niewiele. Jest spontaniczna, serdeczna, czasem trochę chaotyczna, ale zawsze szczerza. Jej styl życia to „zawsze znajdzie się miejsce dla gościa”. (2) Jest to osoba twarda, uparta, niechętnie poddająca się. Bronienie własnego zdania jest dla niej ważniejsze niż kompromis. Często wchodzi w konflikty, bo nie pozwala się dominować. Może być postrzegana jako silna, stanowcza albo trudna. W jej słowniku często pojawia się „nie ustąpię”. (3) Taka osoba upomina innych, ale sama zapomina o swoich błędach. Bywa surowa, oceniająca, wymagająca. Kiedyś była spontaniczna, ale teraz lubi kontrolę. Ma tendencję do pouczania dzieci, młodzieży lub osób mniej doświadczonych.

Ćwiczenie 50. (1) C; (2) E; (3) F; 4 (G); (5) B; (6) D; (7) H; (8) A.

REGIONALIZMY

MAZOWSZE

Ćwiczenie 1. (1) E; (2) A; (3) C; (4) B; (5) D. **Ćwiczenie 2.** (1) F; (2) P; (3) F; (4) F. **Ćwiczenie 3.** bady-larz, mamr, dryndnąć, pańska skórka. **Ćwiczenie 5.** Po II wojnie światowej zniszczenie miasta i masowe migracje sprawiły, że do Warszawy napłynęli nowi mieszkańcy z różnych regionów, którzy nie znali gwary warszawskiej. Szkoła i media promowały polszczyznę literacką, co sprawiło, że zaprzestano mówić gwarą. **Ćwiczenie 6.** (1) Nie bój się / nie stresuj się, to tylko klasówka. (2) Mama kazała mi umyć naczynia (ew. opłukać naczynia). (3) Cała ekipa/paczka poszła na imprezę/tańce. **Ćwiczenie 9.** (1) Wschodnie Mazowsze – wpływy kresowe, miękka wymowa, „batuszka”. (2) Południowe Mazowsze – archaizmy, słownictwo rolnicze, np. „radło”. (3) Okolice Łowicza – ekspresyjna mowa, powtórzenia, „kieca”. **Ćwiczenie 11.** (1) kanar; (2) nie pietraj się; (3) rąbną; (4) trajlusie. **Ćwiczenie 12.** (1) krepki; (2) przyboś; (3) lichy; (4) latoś. **Ćwiczenie 13.** Poziomo: (1) otoknąć; (2) latoś; (3) wyziubłać; (5) kapka; (6) lichy. Pionowo: (1) oblekać; (3) przepomnieć. **Ćwiczenie 14.** (1) P; (2) P (3) F; (4) F. **Ćwiczenie 15.** (1) zymściła na pogodzie; (2) ferajna (3) otoknął statki; (4) oblec się.

MAŁOPOLSKA

Ćwiczenie 16. (1) pomadką; (2) grule; (3) sznycel; (4) wekę. **Ćwiczenie 17.** (1) na; (2) na; (3) z; (4) ze; (5) z. **Ćwiczenie 18.** Poziomo: (3) nakastnik; (5) kurniawa. Pionowo: (1) flizy; (2) baciarka; (3) szpeje. **Ćwiczenie 19.** pomadka, szpeje, sznycel, na pole, na nogach. **Ćwiczenie 21.** Jedzenie i ubrania: pomadka; weka; grule; sznycel; kapuza. Przestrzeń, dom, zwyczaje: kurnawia; szpeje; flizy; nakastlik; baciarka. **Ćwiczenie 20.** Poziomo: grule; kielo; baciarka; śleboda; kurniawa. Pionowo: fasiać; ceper; nie boce; hyboj. **Ćwiczenie 23.** Kolejno: nakastlik; idźże; weka; flizy; kapuza; szpeje; na nogach; pomadka; sznycel; na pole. **Ćwiczenie 24.** dudki; grule; fasiać; kurniawa. **Ćwiczenie 25.** (1) grule; (2) flizy; (3) kapużę; (4) dudków; (5) fasiągiem; (6) na nogach; (7) pomadki. **Ćwiczenie 26.** (1) sznycel; z grulami. (2) cepra; (3) oscypka, bacy; (4) dutki, kapużę. **Ćwiczenie 27.** (1) flizy; (2) sznycel; (3) weka; (4) nakastlik. **Ćwiczenie 28.** GÓRY: baca, ceper, oscypek. DOM: flizy, szpeje, kapuza. SKLEP: weka, pomadka, grule. **Ćwiczenie 30.** FASIAĆ; NAKASTLIK; KAPUZA; CEPER; BACIARKA; KURNIAWA

WIELKOPOLSKA

Ćwiczenie 31. kociamber – kot; kejter – pies; bimba – tramwaj; bejmy – pieniądze; jupka – kurtka; kielochy – zęby; pyra – ziemniak. **Ćwiczenie 32.** opłechać kielochy; łuzgać się; naumieć się; fefrać. **Ćwiczenie 33.** 1) kociamber; (2) bimba; (3) jupkę; (4) nabrehtały. **Ćwiczenie 34.** (1) drożdżówkę z lukrem; (2) „Kubuś Puchatek”; (3) pies; (4) ziemniaki. **Ćwiczenie 35.** (1) P; (2) F; (3) P; (4) P. **Ćwiczenie 36.** Kitram bejmy do kiejdy. Chowam pieniądze do kieszeni. **Ćwiczenie 37.** Kociamber furt na śtyry giry slatuje. Kot zawsze spada na cztery łapy. **Ćwiczenie 38.** poziomo: fejery; pyra; wiara. Pionowo: Szpeniolek, fefry; plyndze; kejter; tej; wuchta; blubry. **Ćwiczenie 39.** Poziomo: (2) pyra; (3) bambrzy; (4) wuchta; (5) Poznań. Pionowo: (1) glanc; (2) Pyrlandia. **Ćwiczenie 41.** Przykładowe odpowiedzi: blubrać – gadać – milczeć; wuchta – dużo – mało; fefrać się – lękać się – odważyć się; nabrehtać

– nabałaganić – posprzątać; blubry – androny – mądrości. **Ćwiczenie 42.** (1) bejmy – pieniądze; zamienić na pyry; (2) gilejza – niezdara, osoba niezręczna; zamienić na np. znów spaliła obiad; (3) zwrot „idź w kieretyny” całkowicie usunąć i zastąpić, np. ćwicz grę... (4) zdanie prawdziwe. **Ćwiczenie 43.** (1) A; (2) C; (3) C; (4) B. **Ćwiczenie 44.** okulary: bryle; książka: knipa. **Ćwiczenie 45.** Czasowniki: naumieć się; kitrać. Rzeczowniki: szneka; gilejza; bejmy. **Ćwiczenie 46.** 1) kieretyny; (2) bimba; (3) gilejza. **Ćwiczenie 47.** (1) B; (2) B; (3) A; (4) D; (5) B. **Ćwiczenie 48.** kejter; kociamber; plyndze; jupka; wiara; szneka; kielochy; szpeniolek; gira; klubier. **Ćwiczenie 49.** Poziomo: (3) niepotrzebne rzeczy; (4) słówko, które Poznaniacy lubią dodawać na początku lub na końcu zdania; (6) tradycyjna potrawa wielkopolska z białego sera, cebulki, często z dodatkiem szczypiorku lub/i rzodkiewki; (7) pieniądze; (8) drożdżówka. Pionowo: (1) wielkopolski okrzyk „o rany!”; (2) dużo czegoś; (5) kurtka; (6) niezdara.

POMORZE

Ćwiczenie 51. (1) B; (2) C; (3) A. **Ćwiczenie 52.** (1) C; (2) E; (3) A; (4) D; (5) B. **Ćwiczenie 53.** Kaszuby: bėłny; dėtcki; ruchanczi. Kociewie: dydki; buksy; ruchanki. Oba regiony: białka; plińce; szkólny. **Ćwiczenie 54.** (1) Mam nowego nauczyciela fizyki. (2) To nie jest dobre towarzystwo dla ciebie. (3) Jaki pan, taki kram. (4) Jadę pociągiem do Gdańska. **Ćwiczenie 55.** (1) D; (2) C; (3) B; (4) A. **Ćwiczenie 57.** (1) B; (2) A; (3) D; (4) C. **Ćwiczenie 58.** (1) F; (2) F; (3) P; (4) F. **Ćwiczenie 60.** (1) ferajna (grupa znajomych) – gwara warszawska; (2) ceper (osoba spoza Podhala) – gwara podhalańska; (3) maras (brud, błoto) – gwara śląska. **Ćwiczenie 62.** pùstcki; chęc; gbùr; kòto. **Ćwiczenie 63.** Poprawne odpowiedzi: 2, 4, 5.

ŚLĄSK

Ćwiczenie 66. Poziomo: karpynter; futer; nazòd. Pionowo: pukel; zicherka; graczki; nudle; driker; ruła; żur. **Ćwiczenie 67.** (1) chop – mężczyzna; (2) maras – błoto; (3) płaczki – łzy; (4) tytko – papierowa torba; (5) kusik – całus. **Ćwiczenie 68.** (1) C; (2) E; (3) A; (4) B; (5) D. **Ćwiczenie 69.** (1) przidòm; (2) lyj; (3) skocz; (4) utopiòł. **Ćwiczenie 71.** zicherki; kołocz; nudle; szkłoki. **Ćwiczenie 72.** Poziomo: (1) żur; (2) maslòнка; (4) chlyb; (5) darymny; (9) Sztefa. Pionowo: (1) ostatni; (3) graczka; (3) maslòнка; (5) uszy; (6) mur. **Ćwiczenie 73.** (1) A; (2) B; (3) C; (4) B; (5) A; (6) B. Dziecko to bajtel. **Ćwiczenie 75.** (1) D2, G4, B6, J1, C10 – NUDLE to makaron; (2) J7, I1, G10, A1, A8 KUSIK to całus; (3) F7, C3, J5, J7, D5 – GODKA to śląska mowa; (4) F2, C8, I3, E9, B4, E5, H8 – GRACZKI to zabawki; (5) E1, C7, H2, I9, G6 – MARAS to błoto. **Ćwiczenie 77.** Żymła. **Ćwiczenie 78.** (1) P; (2) F; (3) F; 4 (P); 5 (P). **Ćwiczenie 79.** chodzić z kołoczym. **Ćwiczenie 80.** zicherka.

POLSKA WSCHODNIA

Ćwiczenie 81. Gwara lubelska: brejda; cebularz; trajtek; pazłotko; kajtnąć się; nyje; musi. Gwara podlaska: apiać; barabanić; wiszczyć; podoba się dla mnie; legat; lelak; musi; barachło. Gwara suwalska: tołk, ancjas, guziny, legat, gamgać się, musi, warząchew, fąfle, podoba się dla mnie. **Ćwiczenie 82.** (1) F; (2) I; (3) J; (4) H; (5) A; (6) D; (7) B; 8 (C); (9) E; (10) G. **Ćwiczenie 83.** (1) nyje; (2) apiać; (3) brejda; (4) kajtniemy się; (5) barabanić. **Ćwiczenie 84.** (1) gwara suwalska; (2) gwara lubelska; (3) gwara podlaska; (4) gwara lubelska; (5) gwara podlaska. **Ćwiczenie 86.** (1) apiać; (2) barachło; (3) brejda; trajtka; (4) wiszczą; (5) musi. **Ćwiczenie 87.** (1) Powiedz ojcu, że obiad jest gotowy. (2) Gdzie byliście? Przyjechałam dać wam maliny na przetwory. (3) Jakoś przebojemy, że to leń

i nie chce mu się pracować. (4) Podoba mi się w nowej szkole. (5) Włóczy się po mieszkaniu zamiast do łóżka się położyć. (6) Wczoraj zanieśli rodzinie Jaśka zaproszenie na wesele, ale będzie zabawa!

Ćwiczenie 88. (1) wydzielina z nosa, katar; (2) sensu; (3) chochła / tyżka; (4) niezdarę / nieporadnego człowieka; (5) sreberka.

Ćwiczenie 89. Przykładowe odpowiedzi: ancyjas – diabeł – anioł; legat – leń – pracoholik; tołk – rozsądek, sens – głupota, absurd; barachło – rupiecie – cenny przedmiot; wiszczeć – krzyczeć – szeptać; lelak – niezdara, gamoń – zaradny.

Ćwiczenie 91. (1) F; (2) P; (3) P; (4) F.

Ćwiczenie 92. (1) na Wigilię i Święta Bożego Narodzenia; (2) kisiel stawał się gęsty jak świeży miód, po kuchni roznosił się kwaskowaty zapach; (3) z Suwalszczyzny; (4) żarna to kamienne młyny ręczne, służące dawniej do mielenia zboża na mąkę w gospodarstwach wiejskich.

Ćwiczenie 94. (1) B; (2) A;

(3) B; (4) C; (5) A.

Ćwiczenie 95. Poziomo: nyje; trajtek; legat; guziny; fąfle; cebularz; barachło; ancyjas. Pionowo: gamgać; warząchew; brejdak; apiać; tołk.

Ćwiczenie 96. brejdak; pazłotko; barabanić; warząchew; trajtek; wiszczeć.

Ćwiczenie 97. (1) B; (2) F; (3) D; (4) A; (5) I; (6) B; (7) J; (8) C; (9) E; (10) G.

Ćwiczenie 99. (1) Chyba spodobała się dla Maksy Ania, bo przyglądał się dla niej całą noc. (2) Mój brat powiedział dla taty, że palę papierosy. (3) Podziękuj dla sąsiadki, że przypilnowała dla nas psa.

(4) Ludzie siedzący w rzędzie przede mną w kinie był tak głośno, że aż musiałem dla nich zwrócić uwagę. (5) Wczoraj w pracy przynieśli dla niego ciasto z okazji urodzin. (6) Nie chce się dla mnie odrabiać pracy domowej!

Ćwiczenie 100. obrazek 1: barachło; obrazek 2: ciasta; obrazek 3: brejdak; obrazek 4: kurtka. Odpowiedź: batarejka.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania ogólne

- Bartmiński J., (2009), „Językowe podstawy obrazu świata”, wyd. III, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pajdzińska A., Tokarski R., (1996), „Językowy obraz świata – konwencja i kreacja”, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 143–158.
- Puzyńska J., Anusiewicz J., (red.), (1991), „Język a Kultura. T. 3: Wartości w języku i w tekście”, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Przysłowia

- Adalberg S., (1889–1894), „Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich”, t. I–III, Warszawa: Druk. E. Skińskiego.
- Bogusławski A., (1976), „O podstawach ogólnej charakterystyki przysłów”, „Pamiętnik Literacki”, z. 3.
- Kłosińska E., Sobol A., Stankiewicz A., (2007), „Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krzyżanowski J., (1994), „Mądrzej głowie dość dwie słowie”, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Świrczyńska D., (2019), „Przysłowia w 12 językach”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.

Frazeologizmy – idiomy

- Chlebda W., Sobol E. (red.), (2008), „Słownik frazeologiczny PWN”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dobrowolski M., (2021), „Słownik frazeologiczny”, Warszawa: Wydawnictwo Dragon sp. z o.o.
- Kłosińska E., Sobol A., Stankiewicz A., (2007), „Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lewicki A.M., Pajdzińska A., Rejzner B., (1987), „Z zagadnień frazeologii”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pajdzińska A., „Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji”, Lublin: Agencja Wydawniczo-Handlowa Antoni Dudek.

Regionalizmy

- Bajerowa I., (2000), „Język ogólny a gwary”, Kraków: Universitas.
- Bacewicz J., (2021), „Kiedyś to mieli gadane. Gwary suwalskie”, Suwałki: Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Nad Czarną Hańczą”.
- Bobrowski W., (2021), „Dialektologia”, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bobrowski W., Kwiatkowska K., (2000), „Kaszëbscë abecadło”, Gdańsk: Dar Gdańska.
- Brückner A., (1985), „Słownik etymologiczny języka polskiego”, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- „Czy mówimy po polsku, jeśli posługujemy się gwarą?”, (b.r.), materiał na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej zpe.gov.pl/a/czy-mowimy-po-polsku-jesli-poslugujemy-sie-gwara/D19CTDwml [dostęp: 30.10.2025].
- Gruchmanowa M., Witaszek-Samborska M., Żak-Święcicka M., (1986), „Mowa mieszkańców Poznania”, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- „Gwary”, (2021), materiał na stronie wielkopolskahistorycznie.pl/2021/07/28/gwary/ [dostęp 1.08.2025].
- Kąś J., (2015–2019), „Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej”, t. 1–6, Bukowina Tatrzańska: Bukowińskie Centrum Kultury „Dom Ludowy”.
- Kotłowska R., (2017), „Słowniczek gwary kociewskiej”, Gdynia: Wydawnictwo Region.
- Möller M., Oller G., (2008), „Elementarz gwary kociewskiej Gadomy po naszymó”, Starogard Gdański: Kociewskie Stowarzyszenie Edukacji i Kultury „Ognisko”.
- Mordawski J., (2008), „Geografia Kaszub. Geografia Kaszëb”, Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Nitsch K., (1910), „Dialekty języka polskiego”, Kraków: Akademia Umiejętności.

- Obracht-Prondzyński C., (2007), „Kaszuby dzisiaj. Kultura – język – tożsamość”, Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Piotrowska E., (2015), „Szneka z glancem, czyli elementarz gwary poznańskiej”, Poznań: Wydawnictwo Miejskie Poznań.
- „Podręczny słownik gwary poznańskiej”, (b.r.), materiał dostępny na stronie: regionwielkopolska.pl/kultura-ludowa/gwara/podreczny-slownik-gwary-poznanskiej [dostęp: 14.08.2025].
- Pomierska J., Paździerski D., Treder J., (2015), „Język kaszubski. Jãzëk kaszëbsczi”, Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Instytut Kaszubski w Gdańsku.
- Rak M., (2014), „Słownictwo podhalańskie w *Etymologicznym słowniku języka polskiego*”, „LingVaria” nr IX(2), s. 233–249.
- Rak M., (2015), „W kręgu kultury ludowej. Studia o języku i folklorze Podhala”, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Serwis Dialekty i gwary polskie: dialektologia.uw.edu.pl [dostęp: 25.10.2025].
- „Skąd przybyli Bambrzy”, (b.r.), informacje na stronie regionwielkopolska.pl/artykuly-dzieje-wielkopolski/skad-przybyli-bambrzy [dostęp: 21.08.2025].
- „Słownik gwary miejskiej Poznania”, (b.r.), materiał na stronie poznan.pl/mim/slownik/words.html?id=8088&instance=1017&lhs=sownik [dostęp: 18.09.2025].
- Stieber Z., (1956), „Zarys dialektologii polskiej”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szymańska-Galińska K., (2023), „Germanizmy we współczesnej gwarze miejskiej Poznania”, Łódź: Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.
- Urbańczyk S., (1968), „Zarys dialektologii polskiej”, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- „Wielki słownik języka polskiego PAN (WSJP PAN)”: wsjp.pl [dostęp: 20.11.2025].
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, art. 19 (Dz.U. z 2005 nr 17, poz. 141; prawo.sejm.gov.pl, dostęp: 25.10.2025].
- Westwalewicz S., (2004), „Gwara krakowska. Mały słownik”, Kraków 2004, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Wieczorkiewicz B., „Gwara warszawska dawniej i dziś”, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy (kolejne edycje od lat 60., m.in. 1968, 1974, 1991).
- Wierzba W., (2009), „Słownik gwary poznańskiej – z naszego na polski z polskiego na nasze”, Poznań: Wydawnictwo ALBUS.
- „Wielkopolska pyra w roli głównej – tradycyjne dania”, (2025), materiał na stronie ogorkiewicz.com.pl/wielkopolska-pyra-w-roli-glownej-tradycyjne-dania-ziemniaczane [dostęp: 15.08.2025].

ALFABETYCZNY INDEKS HASEŁ

IDIOMY

Bić głową w mur 20
Biedny / biedna jak mysz kościelna 39
Bujać w obłokach 35
Być jak piąte koło u wozu 52
Być nie w sosie 11
Być w proszku 12
Chować głowę w piasek 21
Cicho (cisza) jak makiem zasiał 36
Czuć pismo nosem 21
Grać pierwsze skrzypce 13
Kłamać jak z nut 15
Kuć żelazo, póki gorące 53
Kupić kota w worku 40
Mieć coś na końcu języka 22
Mieć dwie lewe ręce 23
Mieć głowę na karku 25
Mieć kogoś lub czegoś po uszy 25
Mieć muchy w nosie 26
Mieć serce na dłoni 28
Mieć węża w kieszeni 41
Mówić prosto z mostu 16
Nabić kogoś w butelkę 54
Nie owijać w bawełnę 47
Nie zasypiać gruszek w popiele 48
Obiecywać gruszki na wierzbie 49
Patrzyć przez palce 29
Pójść komuś na rękę 30
Puścić farbę 55
Robić dobrą minę do złej gry 17
Robić kogoś w konia 42
Robić z igły widły 56
Rwać sobie włosy z głowy 31
Rzucać grochem o ścianę 50
Siedzieć jak na szpilkach 57
Stoń w składzie porcelany 43
Stanąć na wysokości zadania 18
Stawać na głowie 32

Trafić kulą w płot 58
Trzymać język za zębami 33
Wejść w czyjeś buty 59
Wiercić komuś dziurę w brzuchu 34
Wpaść jak śliwka w kompot 51
Wybierać się jak sójka za morze 44
Zamieść coś pod dywan 59
Zjeść z kimś beczkę soli 60
Złapać (chwycić) byka za rogi 45
Złapać / trzymać kogoś za słowo 19
Złapać wiatr w żagle 38
Znać się jak tyse konie 46

PRZYSŁOWIA

Apetyt rośnie w miarę jedzenia 109
Bez pracy nie ma kołaczy 111
Ciężnie wilka do lasu 67
Cicha woda brzegi rwie 87
Co nagle, to po diable 127
Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał 112
Czym chata bogata, tym rada 106
Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby 68
Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść 113
I wilk syty, i owca cała 69
Jaki pan, taki kram 107
Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie 128
Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy 129
Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz 114
Jedna jaskółka wiosny nie czyni 70
Każdy sobie rzepkę skrobie 115
Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one 71
Kłamstwo ma krótkie nogi 116
Kruk krukowi oka nie wykole 72
Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada 117

Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje 130
 Kto sieje wiatr, ten burzę zbiera 88
 Kto z kim przestaje, takim się staje 118
 Lepiej z mądrym zgubić niż z głupim znaleźć 119
 Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu 73
 Mądrej głowie dość dwie słowie 121
 Na bezrybiu i rak ryba 74
 Na złodzieju czapka gore 122
 Niedaleko pada jabłko od jabłoni 90
 Nie dziel skóry na niedźwiedziu 76
 Nie ma dymu bez ognia 90
 Nie ma róży bez kolców 91
 Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło 123
 Nie od razu Kraków zbudowano 108
 Nie pamięta wół, jak cielęciem był 77
 Nie taki diabeł straszny, jak go malują 131
 Nie wywołuj wilka z lasu 77
 Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka 79
 Pańskie oko konia tuczy 80
 Pierwsze koty za płoty 81
 Póty dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie
 urwie 95
 Prawda w oczy kole 124
 Przyganiał kociół garnkowi, a sam smoli 94
 Przyszła koza do woza 82
 Psy szczekają, karawana idzie dalej 83
 Raz na wozie, raz pod wozem 96
 Szewc bez butów chodzi 125
 Szukać igły w stogu siana 97
 Tak krawiec kraje, jak mu materii staje 126
 Tonący brzytwy się chwyta 98
 Trafiła kosa na kamień 99
 Tu leży (jest) pies pogrzebany 84
 Uderz w stół, a nożyce się odezwą 100
 Wyjść jak Zabłocki na mydle 101
 Wyszło szydło z worka 102
 Zamienił strzyk siekierkę na kijek 104
 Z dużej chmury mały deszcz 93
 Z piasku bicza nie ukręcisz 105
 Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała 85

REGIONALIZMY

Ancyjas 265
 Apiać 266
 Baca 184
 Badylarz 147
 Barabanić 267
 Barachło 268
 Bejmy 214
 Bělny [belny] 222
 Białka 219
 Bimba 205
 Blubrać 207
 Brechtać / nabrechtać 208
 Brejdać 258
 Bùksë / buksy 227
 Bùlwë 224
 Cebularz 261
 Ceper 185
 Chëcz 228
 Chodzić z kołoczym 240
 Chycić pana 242
 Cug / cuch / bana 231
 Darymny futer 243
 Dëtczi / dydki 233
 Dla + dopełniacz 269
 Do Azot i nazód 254
 Dryndnąć 154
 Dutki / dudki 186
 Fasiąg 189
 Fąfle 270
 Fefry / fefrać się 197
 Fejn / fejny 223
 Ferajna 144
 Flizy 178
 Fùl 234
 Gamgać się 271
 Gbùr / gbur 221
 Gilejza, gelejza, glejza 195
 Godka jak przy szkubaniu 241
 Grać ô tytka szkloków 249

Gruła 187
 Guziny 262
 Idzie to zrobić 247
 Jupka 201
 Kajtnąć się 263
 Kapka 160
 Kapuza 177
 Kejter 202
 Kielochy 206
 Kieretyny / idź w kieretyny 211
 Klunkry 213
 Knôp / knap 220
 Kociamber 203
 Kòło / koło 230
 Koždy chlyb mõ dwie skôrki 252
 Krepki 159
 Króm 229
 Latoś 168
 Legat 259
 Lelak 260
 Lichy 165
 Lumpë / lumpy 226
 Łe jery! 212
 Łuzgać / łuzganina 209
 Mieć czasu jak marasu 248
 Mieć ruła 239
 Morowy / morowo 145
 Musi 272
 Na cołki karpynter 243
 Nakastlik 180
 Na nogach 181
 Na ôstatni driker 250
 Na pole 182
 Naumieć się 210
 Na zicher 253
 Nie lyj sie żurym 238
 Nyje 273
 Oblekać 162
 Oscypek 188
 Pańska skórka 149

Partykuła -że z czasownikiem w trybie
 rozkazującym 183
 Pazłotko 274
 Pietrać się / spiertać się 155
 Plińce 225
 Plyndze 199
 Pomadka 174
 Po ptókach 245
 Potoknąć statki 161
 Przepomnieć 166
 Przyboś / na przyboś 163
 Pùstczy 229
 Pyra 198
 Rëchtowac / rychtować 234
 Ruchanczi / ruchanki 225
 Siedzieć w mamrze 151
 Skocz mi na pukel 244
 Szafa gra 158
 Szkólny / szkólna 221
 Szneka z glancem 200
 Sznycel 176
 Szpeje 179
 Szpeniol / szpeniolek 193
 Tołk 275
 Trajluś 152
 Trajtek 264
 Utopiōł sie w maślōnce 246
 Wanoga 232
 Warząchew 276
 Weka 175
 Wiszczeć 277
 Wiyszać nudle na uszy 248
 Wuchta wiary 196
 Wyziubłać 167
 Zaiwanić, zajmować, rąbnąć 156
 Z graczki przidôm płaczki 251
 Zymścić / zemścić 164
 Z żuru – chop jak z muru 237

Opracowanie koncepcji publikacji

Magdalena Bogusławska

Współpraca

Emilia Kowalczyk-Rumak

Przedmowa

Magdalena Bogusławska

Rozdział „Przysłowia”

Wprowadzenie: Magdalena Bogusławska

Opracowanie haseł: Agnieszka Arkusińska, Magdalena Bogusławska, Agnieszka Grzelak, Sylwia Heród, Agnieszka Jaroma, Nella Kulikowska, Agnieszka Sromek

Rozdział „Idiomy”

Wprowadzenie: Magdalena Bogusławska

Opracowanie haseł: Agnieszka Arkusińska, Magdalena Bogusławska, Agnieszka Grzelak, Sylwia Heród, Agnieszka Jaroma, Krzysztof Jeleń, Nella Kulikowska, Agnieszka Sromek

Rozdział „Regionalizmy”

Wprowadzenie: Magdalena Bogusławska

Podrozdział „Mazowsze” – wprowadzenie: Magdalena Bogusławska, opracowanie haseł: Magdalena Bogusławska, Emilia Kowalczyk-Rumak

Podrozdział „Małopolska” – wprowadzenie, opracowanie haseł: Agnieszka Sromek, konsultacja i opinia: dr Jerzy Kowalewski, Krzysztof Lassak

Podrozdział „Wielkopolska” – wprowadzenie, opracowanie haseł: Agnieszka Grzelak, Agnieszka Jaroma

Podrozdział „Pomorze” – wprowadzenie, opracowanie haseł: Joanna Leman, konsultacja i opinia: Piotr Dziekanowski, Eugeniusz Pryczkowski

Podrozdział „Śląsk” – wprowadzenie, opracowanie haseł: Barbara Tkocz, konsultacja: Marcin Melon

Podrozdział „Polska Wschodnia” – wprowadzenie, opracowanie haseł: Nella Kulikowska, konsultacja: prof. dr hab. Hieronim Grala

Rozdział „Ćwiczenia”

Wprowadzenie: Magdalena Bogusławska

Przysłowia: Nella Kulikowska, Magdalena Bogusławska

Idiomy: Agnieszka Grzelak, Agnieszka Jaroma

Regionalizmy: Mazowsze – Magdalena Bogusławska, Małopolska – Agnieszka Sromek, Wielkopolska – Agnieszka Grzelak, Agnieszka Jaroma, Pomorze – Magdalena Bogusławska, Śląsk – Barbara Tkocz, Polska Wschodnia – Nella Kulikowska

Weryfikacja poprawności przysłów i idiomów w językach obcych: język angielski – Ewa Gierszewska, język niemiecki – Filip Sabadasz, Mariola Stefańska-Sabadasz, język francuski – Magdalena Bogusławska, język hiszpański – Nella Kulikowska, język rosyjski – Swietłana Agoszkowa-Grała, język ukraiński – Nataliia Kulish

Pozwól zaprosić się w podróż przez Polskę, której serce bije w każdym regionie – od Mazowsza przez Wielkopolskę, Pomorze, Polskę Wschodnią, Śląsk aż po Małopolskę. Dowiedz się, jak kody kulturowe, tradycje i regionalne swoistości kształtują naszą codzienność i jak wiedzę o nich można przekazywać innym.

„Publikacja pozwala uchwycić i zachwycić się bogactwem naszego języka oraz budować poczucie wspólnoty opartej na języku i wartościach, które łączą ludzi niezależnie od ich korzeni. To właśnie poprzez język i kulturę uczymy się lepiej rozumieć siebie i innych”.

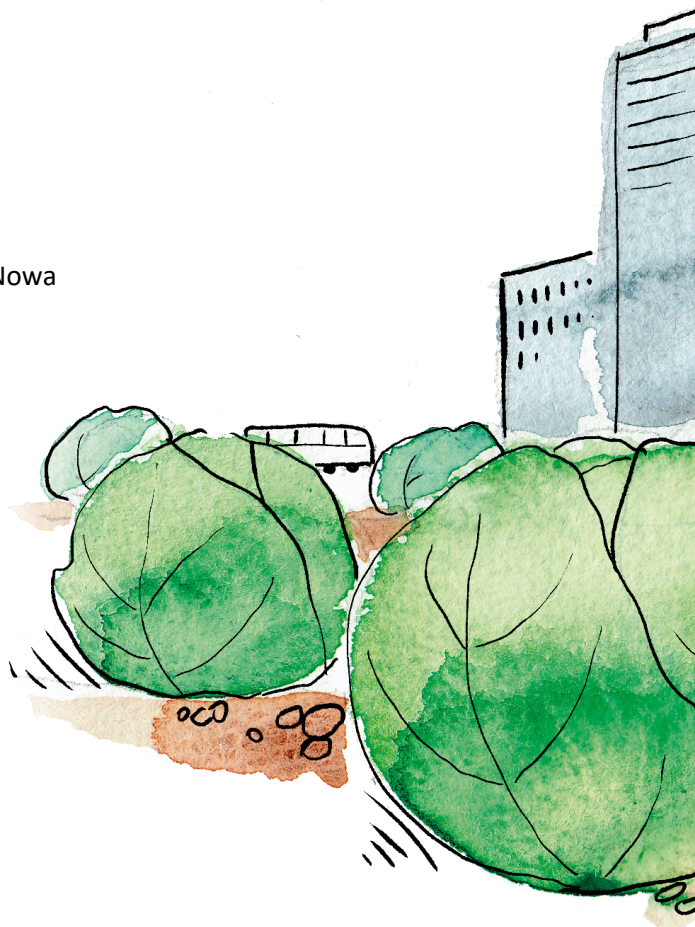
Magdalena Bogusławska, Prezeska Fundacji na Rzecz Dwujęzyczności EduNowa

Fundacja na Rzecz Dwujęzyczności EduNowa realizuje działania wspierające rozwój kompetencji językowych, budowanie przestrzeni dla dialogu międzykulturowego oraz pielęgnowania więzi z językiem i kulturą ojczystą wśród osób o polskich korzeniach mieszkających poza krajem. Rozwija dydaktykę opartą na podejściu kulturowym i poznawczej, twórczej aktywności osób uczących się.

www.edunowa.pl

edunowa

Fundacja na Rzecz Dwujęzyczności EduNowa



Publikacja bezpłatna

ISBN: 978-83-978513-1-3